

OTWÓRZ  
OCZY



NEΩ JACEK SAFUTA

# OTWÓRZ OCZY

PÓKI NIE JEST ZA PÓŹNO!

ONI CZAJĄ SIĘ W MROKU...







**Otwórz oczy, póki nie jest za późno!** ONI czają się w mroku...

Międzynarodowe śledztwo w sprawie zamachów na bliźniacze wieże WTC w 2001 r. nie wskazało winnych, ale ONI przecież istnieją. Czy to możliwe, że śledczy nie znaleźli wystarczających dowodów czy może je zataili?

Spróbujemy zebrać dowody i ustalić:

- ✓ kim ONI są...
- ✓ jakie są ICH motywy...
- ✓ jakie stosują metody...
- ✓ kogo się boją...
- ✓ czy mogą czyhać na Twoje prawa obywatelskie, majątek, a nawet życie w taki sprytny sposób, że niczego nie podejrzewasz? Przecież nie wyrządziłeś IM szkody, nie wiesz nawet kim są i że w ogóle istnieją...
- ✓ jak się przed NIMI bronić...
- ✓ czy teorie spiskowe ostatnich lat to brednie płaskoziemców czy prawdziwe spiski...
- ✓ czym jest bogactwo i jak je osiągnąć...

W każdym z tych wątków, w miarę dostępnych informacji, będziemy dążyć do oddzielenia medialnych mitów od faktów i badać ukryte powiązania między zdarzeniami, które znasz z mediów oraz takimi, o których media nawet nie wspomniały. Jak się przekonasz, wszystkie wymienione wątki połączą się w całość. Podczas tej żmudnej, ale mam nadzieję ciekawej pracy, odkryjemy zaskakujące związki np. pandemii z... zamachem na bliźniacze wieże WTC, a nawet z... samochodami elektrycznymi!

Spróbujemy też zajrzeć pod ICH maski, podobnie jak zrobiła to agentka Clarice Starling podczas spotkania z wielokrotnym mordercą Hannibalem Lecterem w filmie *Milczenie owiec*. Przyjrzymy się działaniom jemu podobnych psychopatów, ale z powodów, które odkryjemy, nie zamkniętych w ciężkich więzieniach lecz wiodących luksusowe życie szanowanych biznesmenów i filantropów. Agentka Starling nie zdawała sobie sprawy, że po spotkaniu z Lecterem jej życie nie będzie już takie samo. Czy Ty też tego doświadczysz?

Mam nadzieję, bo Twój zegar tyka...

Wszelkie treści zamieszczone w niniejszej książce podlegają ochronie prawnej na podstawie przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Bez zgody autora zabronione jest m.in. powielanie treści, ich kopiowanie, przedruk, przechowywanie i przetwarzanie, również z zastosowaniem jakichkolwiek środków elektronicznych, zarówno w całości, jak i w części.

Autor i wydawca nie wyraża zgody na wykorzystywanie jego nazwiska/nazwy w materiałach promujących sprzedaż lub reklamujących jakiekolwiek produkty lub urządzenia.

#### Uwagi:

Niniejsza książka nie jest podręcznikiem historii. Sama książka i zawarte w niej źródła mogą zawierać nie tylko możliwe do sprawdzenia fakty, ale także niemożliwe lub trudne do weryfikacji opinie autorów tekstów źródłowych. Tak, jak w przypadku wszystkich opinii, nie należy na nich w pełni polegać do czasu pełnej weryfikacji.

W przypadku wszystkich źródeł autor niniejszej książki opiera się na prawie cytatu w ramach dozwolonego użytku publicznego do celów edukacyjnych.

Redakcja: Jacek Safuta

Korekta: Jacek Safuta

ISBN: 978-83-956045-3-9

Wydawnictwo: Neo Jacek Safuta

*Książkę dedykuję mojej ukochanej*  
*Agatce*

## RECENZJE

Książka *Otwórz oczy* to kolejna próba autora przyjrzenia się bardzo trudnym zagadnieniom, które mają realny wpływ na codzienne życie nas wszystkich. To historia o tym, jak jedni próbują ukrywać najbardziej skrywane tajemnice świata, a inni odważnie sięgają po często zaskakującą prawdę. Po prawdę tak zaskakującą, że aż trudną do uwierzenia. Próba ustalenia, kto jest właścicielem świata, tu na ziemi, nie jest łatwym zadaniem, ponieważ „elity”, najzamożniejsze rodziny oraz największe korporacje robią wszystko, żebyśmy my – ludzie, nigdy się tego nie dowiedzieli.

Autor książki dotyka tzw. „teorii spiskowych”, które od lat spędzają sen z oczu milionom ludzi na całym świecie, którzy często zadają sobie pytanie: a co, jeśli te wszystkie historie są prawdziwe i nie są „zmyślonymi” historiami, o czym próbują nas przekonać wszechobecne media? Media, które są w rękach tych, którzy ostatecznie rządzą światem.

Z pewnością nigdy nie poznamy odpowiedzi na wiele pytań, jednak próba dotarcia do prawdy jest konieczna. Zwłaszcza w obecnym świecie. W świecie, w którym rządzą ONI. To ONI decydują o tym, co mamy myśleć, co jeść, gdzie jechać, w co wierzyć. Zielona energia, geoinżynieria, nanotechnologia, cyfrowe portfele - to tylko niektóre z zagadnień, które dziś generują więcej pytań niż odpowiedzi. Podczas gdy przeciętny człowiek przechodzi obojętnie wobec wyzwań i tajemniczych sfer obecnego świata, Jacek Safuta stara się swoją książką znaleźć odpowiedź na podstawowe pytanie: KTO RZADZI ŚWIATEM? Czy to możliwe, że ludzie są manipulowani każdego dnia i władcy ziemi robią wszystko, aby dbać o swoje interesy? Swoje - nie ludzi!

Niezwykłe interesujący wydaje się być ostatni rozdział książki, który stanowi o szczęściu. Czy człowiek żyjący i funkcjonujący w świecie zaprojektowanym i zaprogramowanym przez innych może być prawdziwie szczęśliwy?

Polecam tę niezwykłą, pełną odważnych tez książkę, która niewątpliwie jest bardzo ciekawą propozycją na polskim rynku wydawniczym.

**Grzegorz Płaczek**

*Absolwent GWSH w Katowicach, studiów doktoranckich nauk ekonomicznych SGH w Warszawie, stypendysta The Ohio State University w USA, posiadający doświadczenie w pracy w zachodnich korporacjach oraz w Ministerstwie Finansów, muzyk, fotograf i podróżnik, autor książek, aktywista ze Śląska, prezes Fundacji Nowe Spektrum...*

Jeżeli przeczytasz uważnie tę książkę, nic już nie będzie takie samo...

Niestety nie mam na początek dobrych wiadomości. Jacek Safuta wytrąca czytelnika z dobrego samopoczucia - choć zadowoleni i pewni siebie zarozumialcy, po pierwszych kilku stronach pewnie odrzuca pracę Jacka ze wstrętem. Skoro jednak chcesz podjąć wyzwanie, Jacek zaprasza w podróż, za kulisy wielkich banków, polityki, globalnych procesów, zamachów i wojen. Zrywa zasłony, obala mity, rozsadza obiegowe narracje, uwiarygadnia „teorie spiskowe”. Tym co może sprawić, że potraktujecie pracę Jacka poważnie to doświadczenie, które stało się udziałem każdego, które każdy pamięta (choć pewnie są i tacy, którzy ze wstydu woleliby zapomnieć). Oczywiście chodzi o COVID-19. Zapewne wielu z nas zadaje sobie pytanie – dlaczego, bez naukowych badań, bez empirycznych dowodów (i jak się okazało) bez medycznego uzasadnienia, tylko na podstawie enigmatycznych rekomendacji, rządy większości państw na świecie, wdrożyły absurdalne, godzące w prawa obywatelskie, wolność gospodarczą, swobodę kultu religijnego, drakońskie i bardzo szkodliwe, wręcz zabójcze restrykcje? W tej książce znajdziecie odpowiedź. Ale autor nie zatrzymuje się na walce z tzw. pandemią. Prowadzi nas dalej. Bo rzeczywistość, którą razem z nim odkryjemy nie jest powszechnie dostępna. Trzeba ją z mozołem wyciągać na światło dzienne. Z temperamentem dziennikarza śledczego, z kompetencjami rasowego analityka, autor przeprowadza nas przez skomplikowane zagadnienia, które dla większości odbiorców mediów mają być tajne – głęboko ukryte. Stąd termin, który w książce pojawia się stosunkowo często - głębokie państwo. Mam nadzieję, że tak jak ja będziecie pełni podziwu dla ogromu pracy jakiej autor dokonał.

Choć o wielu wydarzeniach, procesach wiedziałem, jednak to co znajdujemy w Otwórz oczy zmusza o oglądu pozornie znanych spraw z innej perspektywy - na nowo. Demaskowanie globalistów i ich zamiarów to najpilniejsze zadanie jakie teraz jest. Oryginalne i odważne spojrzenie autora, udokumentowane wieloma źródłowymi materiałami, budzi szacunek. Choć w niektórych kwestiach mam inne zdanie, część problemów wg mnie opisana jest w zbyt uproszczony sposób, to przecież kontrowersje zwykle zapraszają do polemiki i dyskusji. Właściwie w prywatnej korespondencji zaczęliśmy ją prowadzić. Nie unieważnia to jednak wartości książki i wraz z autorem zachęcam by otworzyć oczy.

Mimo, że potem niektóre obrazy będą już nie do od-zobaczenia.

**Jan Pospieszalski**

*Znany dziennikarz i publicysta, autor programów radiowych i telewizyjnych, muzyk, aranżer i kompozytor*

## PRZEDMOWA

„Aby wiedzieć, jak żyć w przyszłości, trzeba zrozumieć przeszłość” - to słowa Dalajlamy, które w jednym zdaniu podają dobry powód do przeczytania niniejszej książki.

Drogi czytelniku, wspólnie odkrywamy w niej najgłębsze bagno, zwane *głębokim państwem*. Nie będzie to wspomniana przez Lwa Rywina grupa trzymająca władzę w Polsce czy jakimkolwiek innym kraju. To o wiele większa i genialnie ukryta ośmiornica, oplatająca cały świat. Można nawet powiedzieć, że to zorganizowana grupa znakomitych mentalistów (iluzjonistów wpływających na zachowania i myślenie innych ludzi), których przedstawienia oglądają codziennie miliardy widzów i nieświadomie biorą w nich udział. Jak wiesz, triki iluzjonistów są bardzo trudne do rozpracowania, ponieważ powodują u widzów zakłócenia toku logicznego rozumowania. Będziemy więc musieli korzystać z bardzo licznych, rzetelnych i wnikliwych źródeł, w tym z niezależnych mediów, które przedstawiają to globalne widowisko z różnych punktów widzenia.

Naprawdę niezależne są tylko te media, za które płacimy bezpośrednio z własnej kieszeni, a więc takie, których istnienie zależy bezpośrednio od naszych wpłat (nie od reklamodawców czy rządu, który zasila je naszymi pieniędzmi, ale nie dla naszego dobra). Dziennikarze i wydawcy muszą z czegoś żyć, bo nie da się skutecznie badać faktów czy sterty dokumentów i publikować niejako przy okazji, między zupą a drugim daniem, hobbystycznie. Podobnie też napisanie rzetelnej książki wymaga wielu miesięcy, a czasem lat codziennej pracy detektywistycznej, czyli zbierania i przetwarzania informacji, nie wspominając o składaniu tego w zdania (wiem coś o tym). Takie książkowe źródła też wykorzystamy, ale pod warunkiem, że nie są to opinie lub fantazje ich autorów, a więc opierają się na możliwych do weryfikacji kolejnych źródłach.

Wciągnę Cię w wielowątkowe śledztwo. Wsiądziemy w wehikuł czasu i będziemy odkrywać tajemnice wydarzeń z przeszłości, które pomogą Ci

zrozumieć to, co dzieje się dzisiaj i co w konsekwencji już niedługo może się wydarzyć w Twoim życiu. Jeżeli zapowiadam śledztwo to znaczy, że nie będzie przyjemnie ani łatwo. Będziemy badać zbrodnie ludobójstwa, gigantyczne oszustwa i fałszerstwa oraz spiski. Znajdziemy też winnych, bo po to prowadzi się dochodzenie. Rzec jasna w rzetelnym śledztwie wymagane są dowody, w tym zeznania świadków i dokumenty. Wszystko to się znajdzie. Musimy znaleźć też motywy. To będą nasze kropki, a na końcu trzeba będzie się natrudzić, żeby je połączyć. Kropkę szukać będziemy w stogu kropek. Rzeczywistość jest wypełniona medialnym szumem, który składa się z milionów wymieszanych prawdziwych i fałszywych kropek. Damy radę... bo kto, jak nie my!

Kiedy już znajdziemy winnych i dobrze poznamy ICH metody działania to trzeba będzie wziąć udział w wojnie, którą już od dawna przeciwko nam toczą, choć najczęściej nie zdajemy sobie z tego sprawy.

ONI (pisani dużymi literami) sieją ogromne, globalne spustoszenie, które destrukcyjnie wpływa na nasze codzienne życie, a media dbają o to, żebyśmy tego nie kojarzyli z NIMI i wierzyli, że bolesne „środki zaradcze” są konieczne dla społecznego dobra. Choć trudno w to uwierzyć, co rok doprowadzają do śmierci większą liczbę ludzi niż obie wojny światowe. Ale to też jest wojna światowa, ale prowadzona w ukryty sposób. Na wielu frontach i na ogół bezwiednie, nieustannie bierzemy w niej udział. Pomimo, że ONI są potężni, to jednak się boją. Boją się tylko... nas! Ale nas świadomych, nas wolnych, nas zdrowych... nas posiadających prawdziwe pieniądze, a nie zadrukowany papier, nas posiadających własną ziemię, wodę i żywność oraz... broń palną. Dlatego chcą nas tego wszystkiego pozbawić. Ale może to tylko teoria spiskowa?

W trakcie lektury przekonasz się, że **większość niedawnych teorii spiskowych** (ale nie wszystkie) **niemal niezauważalnie zmieniło się w doskonałe pomysły**, „odkrywane” przez media głównego nurtu... np. czipowanie ludzi, zastąpienie gotówki cyfrową walutą czy system ocen społecznych, połączony z oceną personalnej emisji CO<sub>2</sub>, który będzie decydował o możliwości przemieszczania się, robienia określonych zakupów, jedzenia określonych produktów itd. Zresztą wiele wolności i prywatności sami IM oddajemy dla... wygody, którą nam oferują „za darmo” (jak np. mapy *Google’a*), a my zwykle nie podejrzewamy, że pewnego dnia nie będziemy mieli ani tej wygody ani wolności. Masz prawo w to nie wierzyć, więc musimy przeanalizować wszystko krok po kroku, znajdując rzetelne dowody i to takie, które możesz samodzielnie zweryfikować.

Po jednej stronie niewidzialnej barykady są ONI, a po drugiej jesteśmy właśnie my, Ty i ja, zwykli ludzie. Zagubieni wśród nawału sfabrykowanych informacji, tkwiący między ekspertem, a foliarzem. Zajęci tysiącem „ważnych” spraw, stworzonych po to, aby odwrócić naszą uwagę i wypełnić nasz czas. Najczęściej niedysponujący rzetelną wiedzą historyczną, nieposiadający wiedzy o finansach i globalnych rynkach, które generują dla NICH krociowe zyski, pozwalamy na niewyobrażalny wzrost bogactwa i władzy tej głęboko ukrytej grupy trzymającej władzę. Grupy przestępców w białych kołnierzykach, która chce nas przetrzymać w umysłowym więzieniu, zwanym *Matrixem*. Dawniej mówiło się po prostu pranie mózgu, ale metody manipulacji tak bardzo się rozwinęły, że to określenie już nie wystarcza. Dużo lepiej można zrozumieć to zjawisko, oglądając kultowy film *Matrix* i rozumiejąc zażycie symbolicznej czerwonej pigułki (red pill) w akcie przebudzenia. Dawniej wystarczającym uzasadnieniem królewskiej władzy było boskie namaszczenie i mit błękitnej krwi, ale dziś potrzebne są IM bardziej subtelne i naukowo wyglądające uzasadnienia. Dawniej rządzący zbrojną siłą, dziś wykorzystują przede wszystkim operacje psychologiczne.

Już w książce *Mit chorob...* nie przebierałem za bardzo w słowach i narobiłem sobie wrogów, jednak starałem się być praktyczny i niezbyt radykalny. Sądziłem, że w ten sposób dotrę z rzetelną, wartościową wiedzą do większej liczby ludzi. Oczywiście nie wiem i nigdy się nie dowiem, czy tak się stało. Tymczasem jednak ONI przyspieszają transformację naszej rzeczywistości, a ważny dla NICH rok 2030 się zbliża, więc **nadszedł czas, żeby wyprowadzić mocny prawy sierpowy z naszej strony.**

Dlatego nie znajdziesz tutaj poprawności politycznej. Ale co to właściwie jest ta **poprawność polityczna**? W maju 1991 r. ówczesny prezydent USA George H.W. Bush (ten starszy) powiedział absolwentom *Uniwersytetu Michigan*, że chociaż ruch ten wyrasta z chwalebnego pragnienia usunięcia szczątków rasizmu, seksizmu i nienawiści, to **zastępuje stare uprzedzenia nowymi. Powoduje, że pewne tematy i wypowiedzi są zakazane, a nawet pewne gesty są zakazane.** Możesz wysłuchać tej mowy osobiście:

[https://www.youtube.com/watch?v=4IORaF6fi\\_Y](https://www.youtube.com/watch?v=4IORaF6fi_Y)

Dokładnie tak - jest to forma cenzury, która tłumi wolność słowa i niebezpiecznie ogranicza debatę publiczną na ważne tematy.

Ta książka będzie oczywiście wolna od cenzury i będzie brutalnie obalać mity oraz odsłaniać dezinformację. Dlatego wielu czytelnikom całkowicie



zburzy ich obraz świata. Chociaż nie jest to najważniejszym celem, to jest ważnym pierwszym krokiem. Główna ścieżka do zwycięstwa w tej wojnie prowadzi przez odkrycie prawdy. Musisz ją znać, żebyś mógł odkryć kim są Twoi prawdziwi wrogowie i sprytnie ukrywane przed Tobą (wyłącznie dla Twoich pieniędzy i władzy nad Tobą) prawdziwe przyczyny wojen, prawdziwe przyczyny inflacji (czyli kto Cię codziennie okrada), no i... oczywiście poznanie sposobów, jak się nie dać okraść, zniewolić i zabić, a przeciwnie, jak kwitnąć i cieszyć się wolnością. A na sam koniec odkrywamy „żyłę złota” i sposób jej eksploatacji.

Szukając prawdy nie możemy pominąć teorii spiskowych i nie obalić mitów, choć wiele z nich padło już w mojej książce *Mit chorób*... Bez obaw, na pewno ich nie zabraknie!

Zacznijmy już tutaj od COVIDu, bo to jest jeszcze trochę na czasie, choć chwilowo na pierwszy plan wysunęła się wojna na Ukrainie... do czasu ewentualnej kolejnej strasznej plandemii (która już została zapowiedziana na 2025 rok), a być może do czasu pojawienia się jakiejś komety, która „niepodziewanie” będzie zmierzać ku Ziemi. Jest ich mnóstwo i któraś zawsze może nas zaskoczyć. Zastraszanie, dezinformacja i zamieszanie wokół szczepionek na COVID to jeden z ważniejszych kroków, które mają nas przygotować na osławioną czwartą rewolucję przemysłową, w tym tak zwaną konwergencję form biologicznych ze sztuczną inteligencją i Wielki Reset w gospodarce, czyli finalne przejęcie całego majątku i władzy nad ludźmi. „Nie będziesz miał niczego i będziesz szczęśliwy”. To ICH przesłanie dla nas. Filantropom chodzi wszak wyłącznie o Twoje i moje szczęście, a przy tym twierdzą, że bez ICH wsparcia tego szczęścia nijak nie osiągniemy.

Pomimo tego, że temat nanobotów w szczepionkach przeciwko COVID dla każdego „szanującego się” obywatela jest wciąż teorią spiskową, to plany czwartej rewolucji przemysłowej i wspomnianej konwergencji, nie tylko, że są niezwykle obficie udokumentowane na oficjalnych rządowych stronach internetowych i w oficjalnych, dostępnych w sieci dokumentach „szacownych” fundacji czy organizacji pozarządowych, to powoli dojrzewają do pojawienia się w mediach głównego nurtu. Jest więc szansa, by sprawdzić, co jest jeszcze teorią spiskową, a co już zaczyna być doskonałym pomysłem, opisanym w tych dokumentach, stopniowo zapowiadany i wdrażany w praktyce...

Cała koncepcja czwartej rewolucji przemysłowej opiera się na wszechobecnych nanobotach, co sprawia, że temat nanobotów w szczepionkach tak naprawdę nie jest niczym nadzwyczajnym. W ostatnich latach społeczeństwo

przyzwyczajają się do myślenia o nanotechnologii w naszych ciałach – czasem z troską o bezpieczeństwo, a czasem jeszcze z szyderczym śmiechem, ale tak czy inaczej temat ten stopniowo przenika do naszych umysłów... aż pewnego dnia okaże się, że to świetne rozwiązanie naszych codziennych problemów, wygoda bez której nie możemy się obejść. Taka, jaką dają nam „niezastąpione” przecież wynalazki, czyli smartfon i Internet. Już nie wyobrażamy sobie bez nich życia. To zastanawiające, bo kiedy miałem 20 lat to smartfony i Internet jeszcze nie istniały i całkiem nieźle dawałem sobie radę. Np. w podróż zabierałem papierową mapę. Kto jeszcze takie posiada? Ale to było dawno. Co innego teraz, kiedy dzięki tym wynalazkom, już niedługo, będziemy pod ICH ciągłą, troskliwą kontrolą (ups..) opieką...

Tłumaczeń mają mnóstwo: monitorowanie pandemii, walka z terroryzmem, walka z szarą strefą i przestępczością zorganizowaną, walka z rakiem, walka o demokrację lub cokolwiek innego, co wymyślą, aby usprawiedliwić przyjęcie bez protestów społecznych nowych środków technicznych i przepisów prawnych, ograniczających nasze prawa obywatelskie. Bez możliwości odwrotu...

Pamiętaj więc, że chociaż możliwe są różne zastosowania każdej technologii, podobnie jak noża czy energii jądrowej, to głównym celem zarówno „nanotechnologii wszystkiego”, jak i wspomnianych wynalazków jest dominacja i nadzór nad całą populacją. Nie jesteśmy tak bardzo wartościowi w świecie, który przecież jest uważany przez NICH za strasznie przeludniony, więc jeśli ICH maleńkie urządzenia wyrządzą nam krzywdę → biologiczną, polityczną lub pod względem naszych swobód i szczęścia – to będzie nasz problem, tak jak dzisiaj uraz poszczepienny to problem tylko poszkodowanego i jego rodziny, a nie producenta zastrzyku czy ministra zdrowia, który z pieniędzy poszkodowanego za ten zastrzyk zapłacił.

To fakt, a nie teoria i udowodnię Ci to, bo wciąż mam nadzieję...

że możemy nadchodzącemu jeszcze większemu złu zapobiec, jeśli tylko odpowiednio wielu z nas będzie świadomych i powie zdecydowane NIE! Niekoniecznie trzeba krzyczeć. Można protestować zupełnie bezgłośnie np. używając do płatności głównie gotówki. Wizja czwartej rewolucji przemysłowej jest tak szalona, że obostrzenia i nakazy COVIDowe, tak niewyobrażalne dla nas jeszcze w 2019 r., stały się normą i stanowią jeden z większych kroków po naszą wolność. Ostatnio ONI tą transformację znacznie przyspieszyli, ponieważ ludzie się budzą. Dotychczas gotowali tę żabę powoli, żeby nie wyskoczyła, ale zdają sobie sprawę, że nie mają już tyle czasu...

Trzeba pogodzić się z faktem, że nie zawsze da się do prawdy dotrzeć, a przestępcę złapać i ukarać. Dla tego dochodzenia dobrze się składa, że nie zajmuję się zawodowo polityką ani nie jestem właścicielem globalnej korporacji, więc będę mógł pozwolić sobie na rzetelne dociekanie prawdy, pełen obiektywizm i ujawnienie wszystkiego Tobie. Nie za darmo, bo Ty zapłaciłeś mi za wykonaną pracę, kupując tą książkę.

Ważne! **Niektóre wątki**, jak zapewne w każdym poważnym dochodzeniu, zawierają dużą ilość szczegółów, obco brzmiących i/lub nowych terminów, wiele nazw i nazwisk, więc **mogą być nużące lub trudne** do śledzenia, zapamiętania i przyswojenia w całości. **Nie przejmuj się, po prostu przejdź dalej. Ważny jest ogólny obraz Twojej sytuacji i wnioski z niego wypływające.** Z tego powodu oraz z powodu ograniczonej objętości książki i tak pominąłem wiele szczegółów, które uznałem za mniej istotne, ale dla dociekliwych i wytrwałych detektywów podałem źródła, w których mogą się z nimi zapoznać.

Zanim zaczniemy, w telegraficznym skrócie, opowiem Ci jeszcze co znajdziesz w innych moich książkach: *Mit chorob nieuleczalnych i wielki biznes* oraz *Kuchnia Neo*, o ile ich jeszcze nie znasz, żebyś mógł zdecydować, czy warto zdobyć zawartą w nich wiedzę. To nie są książki do przeczytania i odłożenia na półkę. Mają charakter poradnikowy, więc pewne części trzeba mieć pod ręką stale. Opisana jest tam szczegółowo skuteczna terapia wszelkich chorób przewlekłych (uznanych przez medycynę akademicką za nieuleczalne), oparta o badania naukowe i praktykę (podaję ok. tysiąca możliwych do weryfikacji źródeł), a składająca się z:

- ✓ właściwej, ograniczonej do minimum i niezbędnej diagnostyki, a więc takiej, która skutkuje konkretnymi krokami terapeutycznymi, a nie tylko zapisem na papierze lub przepisywaniem szkodliwych farmaceutyków,
- ✓ specjalnie skonstruowanej, prawdziwej i bardzo prostej diety ketogennej bez toksyn naturalnych i syntetycznych,
- ✓ pełnej, właściwej ze względu na formę i dawki, suplementacji,
- ✓ uzdrowienia układu trawiennego, aby przyswoić składniki odżywcze pochodzące z odpowiedniej żywności i suplementacji,
- ✓ właściwego, co do ilości i jakości, nawodnienia organizmu,
- ✓ detoksu i sposobów ograniczania najważniejszych i najczęściej występujących toksyn, w tym metod unikania szkodliwych farmaceutyków,

zwanych lekami,

- ✓ bezpiecznej i skutecznej aktywności fizycznej i treningu.

Odpowiadam tam również na następujące pytania:

- ✓ czy medycyna akademicka naprawdę opiera się o badania naukowe,
- ✓ kto i co tak naprawdę ma wpływ na Twoje zdrowie,
- ✓ jak rozpoznać rzetelne badania naukowe i jak je odnaleźć wśród sponzorowanych przez korporacje.

Prawdziwa terapia to niestety nie cudowna pigułka, nie cudowny suplement diety czy drogie urządzenie z mrugającymi diodami. Trzeba Twojego wysiłku, żeby zdobyć wiedzę i, co bywa trudniejsze, walki z nawykami, które przecież są drugą naturą człowieka. Jednak wcale nie jest to tak trudne, jak się wydaje, jeżeli zna się sposoby, które podaję w książce.

W *Kuchni Neo* czeka na Ciebie dekalog zdrowego odżywiania i gotowe przepisy kulinarne. Zawsze powtarzam, że **aby wytrwać na jakiegokolwiek diecie to trzeba jeść smacznie i do syta, a przygotowanie posiłków musi być proste, szybkie i mało pracochłonne**. Kojarzy się to może z fast foodem, ale jest czymś zupełnie innym. Przekonasz się, że **można zdrowo ucztować każdego dnia...**

## SPIS TREŚCI

RECENZJE.....	8
PRZEDMOWA.....	10
SPIS TREŚCI.....	17
WSTĘP.....	20
ROZDZIAŁ 1. ODKRYJ TWÓJ MATRIX I PO PROSTU WYJDŹ...	23
Media a Twój obraz świata.....	24
Wolność słowa?.....	36
Niezależnie media.....	37
Porównywarka wiadomości.....	39
Jak unikać reklam i śledzenia.....	39
Alternatywy dla Google'a.....	40
Alternatywy dla YouTube'a.....	41
Alternatywy dla Facebooka i Twittera.....	41
Czy korzystać z Wikipedii?.....	42
Przeglądarka, e-mail i VPN.....	42
Darknet - ukryj się i znajdź w sieci to, co ukryte.....	44
Ilu ludzi się budzi.....	47
System edukacji czy raczej marketing i tresura?.....	48
Kim ONI są?.....	50
Władcy świata.....	59
Królestwo BlackRocka czy właścicieli Vanguarda?.....	61
Królowa Elżbieta II nie żyje, niech żyje król Karol.....	70

Ród Rockefellerów filantropów.....	75
Ród Gatesów filantropów.....	80
Elon Musk to nasz zbawiciel?.....	90
Davos – narada wojenna.....	92
Transhumanizm to nowa eugenika w przebraniu ulepszania człowieka.....	106
Skąd się biorą pieniądze?.....	109
Bilion dolarów i wielka pralnia pieniędzy z immunitetem.....	120
Państwo przemiałowe.....	128
Inflacja i deflacja z właściwego punktu widzenia.....	130
Bitcoin to coś innego niż myślisz.....	135
Poznaj libertarianizm.....	138
Rewolucja.....	150
Pamiętasz 9/11? To było zupełnie inaczej... ..	151
Wojna z terroryzmem.....	181
Osama bin-Laden, Al-Kaida i Ty.....	187
Ćwiczenia pandemii i pandemie.....	214
CIA stworzyło Facebooka, Google i wielu gigantów Big Tech.....	220
Sztuczna inteligencja – zagrożenie czy szansa.....	237
CIA i media.....	240
Edward Snowden.....	241
Jaruzelski w Nowym Jorku.....	241
Czy Ukraina to największy królik doświadczalny świata?.....	248
Czy jesteś za słaby, żeby się IM przeciwstawić?.....	256
Chroń swoją prywatność w Internecie.....	256
Stawiaj opór i powstrzymaj ICH plan.....	256
Jak się zabezpieczyć przed Wielkim Resetem?.....	257

ROZDZIAŁ 2. TEORIA SPISKOWA CZY SPISEK?.....	261
Czipy.....	262
Paszporty szczepionkowe i cyfrowe portfele.....	264
Materiały na bazie grafenu, nanotechnologia i nanoboty.....	266
Pfizer mutuje wirusy i opracowuje na nie szczepionki.....	270
Przyczyna nieznana: epidemia nagłych zgonów.....	271
Wysadzenie gazociągów i zapory.....	275
JFK.....	279
Iluminaci i Masoni.....	281
Naprawdę największe teorie spiskowe.....	283
Wspomnienia z 1989 roku.....	284
Wspomnienia z 2030 roku.....	285
ROZDZIAŁ 3. PRAWDZIWA EKOLOGIA CZY NIECNY PLAN?.....	293
Ocieplenie klimatu.....	296
Mit zielonej energii.....	297
Energia geotermalna.....	305
Modyfikacja pogody.....	310
Geoinżynieria słoneczna.....	312
Biosfera 2 - historia „sztucznej Ziemi”.....	318
Sztuczne trzęsienie ziemi jako akt terroru?.....	319
Kobalt to nowy krwawy diament.....	321
Czy samochody elektryczne są ekologiczne?.....	323
Produkcja własnej żywności jest jak drukowanie własnych pieniędzy.....	327
Wiedza na temat samoleczenia to więcej niż drukowanie własnych pieniędzy...	328
ROZDZIAŁ 4. CO TO ZNACZY BYĆ SZCZĘŚLIWYM I JAK TEN STAN OSIĄGNĄĆ.....	329

## WSTĘP

### ICH perspektywa

Wiedeń tuż po drugiej wojnie światowej. Holly Martins, kanadyjski literat, wybiera się do Harry'ego Lime'a, kolegi ze szkoły, który zaproponował mu pracę...

Spotykają się w wagoniku wiedeńskiego Diabelskiego Młyna, aby omówić diaboliczny plan biznesowy Lime'a, czyli kradzież penicyliny z powojennych szpitali wojskowych, rozcieńczanie jej i sprzedawanie na czarnym rynku, co niechybnie doprowadzi do śmierci wielkiej liczby niemowląt.

W jednym z najbardziej charakterystycznych momentów filmu Lime otwiera drzwi wagonika, który zbliża się do szczytu, i zaprasza Martinsa, by spojrzął z góry na ludzi poruszających się po ulicach na dole. „Spójrz w dół” – nakazał Lime. „Czy naprawdę czułbyś litość, gdyby jedna z tych kropek przestała się poruszać na zawsze? Gdybym zaoferował ci 20000 funtów za każdą kropkę, która się zatrzymała, czy naprawdę nie wziąłbyś tych pieniędzy? Wolnych od podatku dochodowego!”.

Z punktu widzenia Lime'a ludzie na dole są tylko kropkami, którymi można manipulować, okaleczać je, a nawet zabijać w pogoni za bogactwem. Śmierć tych ludzi, na których patrzy z pogardą, nie wywołuje u niego żadnych wyrzutów sumienia. Zakłada, że Martins, skuszony bogactwem, będzie postrzegał świat w ten sam sposób.

To właśnie ICH perspektywa, tok myślenia eugeników, których ogromne fortuny powstały i wciąż się powiększają kosztem naszym i naszych przodków, tych małych kropek. Scena dobrze oddaje kalkulacje, które kryją się za emisją pieniędzy bez pokrycia czy „zielonej” rewolucji oraz wszystkich innych idei, dzięki którym ONI nie tylko zarabiają, ale stopniowo zaciskają nam pętlę na szyi. Jedni ulegają pokusie, a inni pozostają uczciwi, jak Martins i działają... Dołączysz do nas?

W odróżnieniu od filmowego Lime'a, ICH nikt nie ściga, a nawet zostali wylansowani na filantropów i genialnych przedsiębiorców, pomimo że popełniają zbrodnie przeciwko ludzkości.

To scena z filmu *Trzeci człowiek* – jednego z najlepszych filmów kryminalnych w dziejach kina.



## **Tvoja perspektywa**

Jesteś kropką. Kiedy się rodzisz jesteś wolny i czysty...

Potem zabierają Cię od matki, ważą, mierzą, oceniają stan zdrowia i szczępią w pokoju obok.

Potem ojciec Cię rejestruje w USC. Nadają Ci numer PESEL, sporządzają akt urodzenia (kontrakt) w trzech egzemplarzach i gdzieś wysyłają. Później masz dostęp tylko do odpisów, za które musisz zapłacić. A oryginał?

Po wycenie jesteś już tylko papierem wartościowym, a Twoją wartością jest oszacowana kwota podatków, jakie zapłacisz przez całe Twoje życie. Trafiają w większości do ICH kieszeni. Nikt nie pyta, czy zgadzasz się na podatki. Wprowadzają je ustawami i po prostu sobie odciągają od tego, co wypracujesz. Jak ich nie płacisz, to kończysz w więzieniu lub na ulicy.

Kiedy jesteś stary dają ci jałmużnę na przeżycie. Jesteś jednak już tak chory, że długo to nie trwa, a do samej śmierci wciąż płacisz IM za „leki”. Na koniec musisz jeszcze zapłacić za miejsce na cmentarzu i swój pogrzeb. Z reguły nie zostawiasz nic lub długi, więc rodzina odrzuca spadek. Nie pozostaje po Tobie nic. Co może zostać po kropce?

Dlaczego się na to godzisz? Bo bardzo starannie nad tobą pracują

Chrzczą Cię, zanim umiesz powiedzieć mama. Uczą Cię religii, przykazań i podstawowej zasady: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Prowadzą Cię tą drogą przez następne etapy, a za wszystko musisz zapłacić. Zanim zaczniesz pracować płacą Twoi rodzice z podatków i „składek”.

Posyłają Cię do szkoły, w której uczą Cię tego, czego będziesz potrzebować, żeby być dla NICH użyteczny. Bezrozumnie powtarzasz zasady i reguły, a im mniej myślisz samodzielnie tym większą robisz „karierę”.

Wszelkie odstępstwa od normy są tępione, wyszydzane, piętnowane. Jesteś gotowy, aby uwierzyć we wszystko, co ci powiedzą poprzez nauczycieli, telewizor czy Internet. Jesteś zdalnie sterowany i manipulowany. Jesteś bezrefleksyjny, a przynajmniej taki masz być.

Mówią Ci, że musisz się jeszcze zaszczepić to się szczepisz. Tak naprawdę to nie wiesz, co jest w strzykawce, ale to dla Ciebie nie jest ważne. Potem mówią, że musisz zaszczepić Twoje dzieci, nawet jeśli nie chorują. Robisz to. Robisz wszystko, co Ci każą.

Kiedy wywołają wojnę, ubierają Cię w mundur i mówią, że musisz bronić

ojczyzny albo cudzej demokracji. Kiedy walczysz i giniesz, oni się bawią i zarabiają. I śmieją się, patrząc ze szczytu Diabelskiego Młyna.

Mówią Ci którzy ludzie są dobrzy, a którzy źli, że ta rasa jest mądra, a ta głupia, a potem na odwrót. Dzielią nawet Twoją rodzinę na prawych, lewych i środkowych. Ciebie każą za najmniejsze odstępstwa, a sobie wybaczą największe oszustwa. Godzisz się na wszystko. A nawet sądzisz, że to normalne i dla Twojego dobra, a przynajmniej dla dobra społecznego. Niezauważalnie, dzień po dniu, przemija Twoje życie...

Chyba, że się obudzisz... więc otwórz oczy zanim będzie za późno!

## ROZDZIAŁ 1. ODKRYJ TWÓJ MATRIX I PO PROSTU WYJDŹ

Wydaje Ci się, że to co widzisz, słyszysz czy czujesz to rzeczywistość? Do licha, czy to ma być jakaś teoria spiskowa, a może badanie u psychiatry? Elon Musk uważa, że nie? Może jest szalony? Przyjrzyjmy się temu tematowi obiektywnie, a więc naukowo... ale przystępnie i tylko w kilku zdaniach, żeby nie przynudzać.

Jak działa narząd wzroku i widzenie świata?

„Rzeczywistość” jest konstruowana przez Twój mózg. Oto, co to oznacza i dlaczego ma to znaczenie.

„To naprawdę ważne, aby zrozumieć, że nie widzimy rzeczywistości”, mówi neurobiolog Patrick Cavanagh, profesor *Dartmouth College* w Kanadzie. „Widzimy historię, która jest dla nas tworzona”...

W większości przypadków historia, którą generuje Twój mózg, pasuje do rzeczywistego, fizycznego świata, ale nie zawsze i niestety najczęściej ten brak dopasowania dotyczy najważniejszych dla Ciebie spraw, co poruszymy w dalszej treści. Zwróć uwagę, że ta historia, którą widzimy, jest dla każdego z nas nieco inna. Nasze mózgi czasem też nieświadomie naginają naszą percepcję rzeczywistości, aby spełnić nasze pragnienia lub oczekiwania. Bywa też, że wypełniają luki w obrazie, wykorzystując nasze doświadczenia z przeszłości.

<https://www.vox.com/science-and-health/20978285/optical-illusion-science-humility-reality-polarization>

Jest to znany z psychologii mechanizm, skrzętnie wykorzystywany do zbudowania Twojego osobistego więzienia, które ja nazywam *Matrixem*, nawiązując do kultowego filmu o tym właśnie tytule. Kto buduje Twoje więzienie, jakimi metodami, w jakim celu, jak z niego uciec, dokąd i w ogóle po co uciekać, jeśli jest tak wygodne? Czy czeka nas jakiś wielki kryzys? Do tego wszystkiego dojdziemy już niedługo. Nawet jeśli jesteś osobą otwartą i poszu-

kującą prawdziwego obrazu świata, to zapewne w trakcie lektury dokonasz wielu bardziej lub mniej szokujących odkryć, opuszczając w tych momentach pewną część własnego *Matrixu*. Zaczniemy od podstawowego narzędzia, służącego do jego kreowania.

Ale najpierw muszę Cię ostrzec: istnieje bardzo silna tendencja do przywiązywania się do własnych przekonań. Dotyczy to zarówno naukowców, jak Ciebie i mnie. Kiedy mocno wierzysz, że coś jest prawdą, będziesz mieć tendencję do znajdowania na to dowodów i ignorowania wszystkiego, co je podważa.

## MEDIA A TWÓJ OBRAZ ŚWIATA

Prasa drukarska Gutenberga wywołała prawdziwą rewolucję, niemal obalając istniejący wówczas porządek polityczny, społeczny i gospodarczy poprzez umożliwienie jednostkom dzielenie się ideami na skalę, jakiej nigdy wcześniej nie można było sobie wyobrazić. W odpowiedzi bardzo szybko pojawiła się cenzura, aby stłumić te nowe, niebezpieczne dla władców idee.

Następna była rewolucja radiowa, która skłoniła rządzących do rozpoczęcia badań nad tym, jak najlepiej wykorzystać nowe media do kształtowania świadomości społecznej, a więc jak na tym zyskać jeszcze więcej pieniędzy i władzy.

Telewizja z kolei, ze swoją zdolnością do silnego oddziaływania na mózg człowieka, okazała się jeszcze skuteczniejszym narzędziem dla realizacji tych interesów, a więc szybkiego zmonopolizowania nowych fal eteru. O co chodzi z tym oddziaływaniem na mózg? Jak udokumentował to socjolog Robert Putnam, w swoim bestsellerze z 2000 r. pt. *Bowling Alone*, rozpowszechnienie telewizji dokładnie zbiegło się w czasie z wielkim spadkiem zaangażowania obywatelskiego wśród amerykańskiej opinii publicznej. Czy mógł istnieć jakiś związek przyczynowo – skutkowy między tymi zjawiskami?

Badania przeprowadzone przez Herberta Krugmana w 1969 r. wyjaśniły, co dzieje się w mózgu osoby oglądającej telewizję. Krugman umieszczał elektrody z tyłu głowy badanych osób i podłączał je do wariografu. Włączał następnie telewizor i monitorował fale mózgowe. Stwierdził, że w ciągu około 30 sekund fale mózgowe zmieniały się z fal beta, wskazujących na czujność i świadomą uwagę, na fale alfa, wskazujące na brak skupienia, czyli stan odprężenia i bezmyślności. Odkrycia Krugmana zostały potwierdzone przez bardziej obszerne i dokładne testy, z których wynikało, że telewizja szybko wprowadza widzów w stan podobny do snu, co powoduje, że

mniej aktywnie koncentrują się na swoich działaniach i są bardziej podatni na sugestie. Tak powstało **idealne narzędzie do odsuwania ludzi od aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i zastępowania prawdziwych relacji międzyludzkich ich symulacją**. W przenośni: telewizja hipnotyzuje swoich widzów!

<https://archive.org/details/perfectmachinete00nels/page/68/mode/2up?q=krugman>

Co ważne: telewizja (współcześnie zastępowana często przez smartfony) nie jest zasadniczo werbalna. Prezentuje informacje głównie w postaci wizualnej, choć dźwięk oczywiście jest i czasami ma też znaczenie. Ludzie jednak głównie oglądają szybko zmieniające się obrazy, ok. 1200 różnych ujęć co godzinę. Średnia długość ujęcia wynosi 3,5 sekundy, a w reklamach nawet mniej, bo tylko 2,5.

Co jeszcze ważniejsze, **oglądanie telewizji czy obrazów w Internecie nie wymaga żadnej nauki i wysiłku tak, jak np. czytanie**. Dlatego zwykle rozpoczyna się już w wieku ok. 18 miesięcy, a po 36 miesiącach dzieci zaczynają reagować na obrazy pojawiające się w telewizji, a obecnie w dużym stopniu na ekranie smartfona czy tabletu. Mają ulubione postacie, śpiewają zaśpiewane piosenki, uczą się, co jest „słuszne” i „prawdziwe”, a co nie i oczywiście proszą o produkty, które widzą w reklamach. Oglądanie telewizji czy korzystanie ze smartfona nie wymaga żadnych umiejętności i nie rozwija żadnych umiejętności.

**Można więc za pomocą tych mediów nie tylko sprzedawać produkty, ale kształtować ludzkie mózgi od najmłodszych lat. A kto ma pieniądze na emisję reklam w telewizji czy Internecie? Od kogo zależne są media, nawet jeżeli są państwowe?** Do tego niebawem wrócimy.

Od rozpowszechnienia prasy drukarskiej minęły całe dekady, zanim udało się ocenzurować powstałą wolną prasę, a zaledwie kilka lat wystarczyło od pojawienia się radia i telewizji do czasu, kiedy współcześni możnowładcy zdążyli sfinansować badania w celu ustalenia, jak najlepiej wykorzystać te media do kształtowania świadomości społecznej na ICH potrzeby. Wszystko wskazuje na to, że telewizja, z jej zdolnościami do hipnotyzowania ludzi i upośledzania ich funkcji poznawczych, została zaprojektowana od samego początku w celu kontroli ludzi i przeciw ludziom.

Ale to może być teorią spiskową, więc wymagać będzie sprawdzenia, czy media rzeczywiście są bronią wykorzystywaną przeciw społeczeństwu poprzez kształtowanie ludzkich przekonań. Jeśli tak, to kto używa tej broni i w jakim celu? Zanim znajdziemy odpowiedzi musimy dokończyć historię mediów.

Bo co tam nieco przestarzała już telewizja... Pojawił się przecież Internet (dostarczający treści na smartfony i ekrany komputerów) i... od razu został skierowany na te same tory, co poprzednie masowe media. A już mogliśmy się cieszyć z wolnego, demokratycznego medium, bo rozpoczęła się nowa rewolucja na miarę Gutenberga, czyli oddanie części tej czwartej władzy w ręce zwykłych ludzi...

Jednak Internet, jeszcze szybciej niż telewizja, stał się środkiem kontroli społecznej. Wykwalifikowany rzemieślnik z XV w. mógł zbudować i obsługiwać prasę drukarską, posiadając jedynie wiedzę na temat tej technologii i używając niewielkiego kapitału, ale Internet nie powstał w średniowiecznym warsztacie, ale wewnątrz amerykańskiego kompleksu militarnego:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia\\_Internetu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_Internetu)

Z tej książki dowiesz się kto za tym kompleksem stoi i co to oznacza dla Ciebie. Nie będzie z tym problemu, ponieważ historia zмовy między Big Tech (*Google, Amazon, Apple, Facebook, Microsoft* i inni), rządem amerykańskim i amerykańską społecznością wywiadowczą (będących pod ICH przemożnym wpływem) jest już bardzo dobrze udokumentowana. Historia ta prowadzi do Doliny Krzemowej, gdzie powstały komputery osobiste, smartfony i Internet. Ale nie miejsce jest ważne. Niemal wszystkie firmy Big Tech powstały dzięki ICH pieniądзом. Kto to taki? Nasze śledztwo to wykaże i mam wrażenie, że niedługo, również dzięki tej książce, stanie się to widoczne dla większości ludzi.

Medium, które powinno być najbardziej demokratycznym i rozproszonym, jakie kiedykolwiek wymyślono, stało się siecią, która przyczynia się do uwięzienia ludzi w *Matrixie*, często w pogoni za następnym strzałem dopaminy. Ale jak sprawić, żebyś dobrowolnie spędzał jak najwięcej czasu w tej sieci? To proste. Żebyś dostał swoją porcję dopaminy wystarczy, że ktoś polubi Twoje zdjęcie lub post. Sprawi to też, że będziesz zamieszczać kolejne posty, co może zapewnić Ci więcej polubień i komentarzy. To sprzężenie zwrotne. I w uproszczeniu na tym właśnie opiera się działanie *Facebooka, Youtube'a* i w pewnym sensie cały Internet. To nie jest już bierne pranie mózgu. Ludzie sami sobie piorą mózgi, ale kierunek nadają ONI.

W ten sposób ONI odnieśli sukces przekraczający najśmielsze oczekiwania. „Apokalipsa zombie” już się zaczęła, a smartfon stał się cyfrowym bożkiem, domagającym się ukłonów w każdej wolnej chwili. W ciągu zaledwie jednej dekady smartfony przeszły od stadium nowinki technicznej do wszechobecnych, niezbędnych przedmiotów, a niedługo mogą stać się obowiązkowe, abyśmy

w ogóle mogli uczestniczyć w zwykłym, codziennym życiu. W kolejce czekają kolejne nowinki, czyli czipy i implanty mózgowe, które poddamy analizie.

Media, od czasu sygnałów dymnych i glinianych tabliczek, poprzez druk, aż po nagrane obrazy i dźwięki, zawsze istniały jako środek do rozszerzania naszego ciała w przestrzeni i czasie. Słowo pisane jest rozszerzeniem naszego umysłu, pozwalając ludziom w odległych miejscach i czasach poznawać nasze myśli. Fonograf (kto jeszcze pamięta?) był rozszerzeniem naszego głosu, a sfilmowany obraz rozszerzeniem naszych ciał, pozwalając aktorom na pewien rodzaj nieśmiertelności w dwóch wymiarach. A już nadchodzi kolejna forma mediów: metawersum, rzeczywistość wirtualna i rozszerzona, do której można wejść poprzez specjalne gogle, liczne czujniki, a w przyszłości poprzez wspomniany implant mózgowy...

Te narzędzia są jeszcze niedoskonałe, ale prace nad nimi trwają od wielu lat. Pozwalają one albo na całkowite zanurzenie się w wirtualnej rzeczywistości albo na uzyskanie mieszaniny świata realnego (de facto, jak już wiesz, twórzego przez Twój mózg) ze światem całkowicie wirtualnym (syntetycznym, stworzonym przez NICH). Tak to przynajmniej przedstawiają producenci, ale w gruncie rzeczy, nawet to, co niby jest częścią świata rzeczywistego, jest tylko jego obrazem, wyświetlanym na dwóch ekranach i przez słuchawki. Przykładem takiego narzędzia są cyfrowe gogle Vision Pro od firmy Apple. Oczywiście producent i media podkreślają zalety i korzyści stosowania takich urządzeń, więc ja nie będę się w tym kierunku wysilał, ale nie daj się zwieść. W takich goglach jesteś odizolowany od ludzi i prawdziwego świata w jeszcze większym stopniu niż przy pomocy smartfona. To prawdopodobnie jego następca, już teraz tworzący społeczność ludzi uzależnionych od cyfrowego świata.

Oprócz izolujących efektów tej technologii jest jej inwazyjność. Sterling Crispin - inżynier, który spędził wiele lat, pracując nad podstawowymi elementami Vision Pro, wyjaśnia, że większość jego pracy dotyczyła badania stanu psychicznego użytkowników na podstawie danych z czujników w czasie, kiedy byli zanurzeni w cyfrowym świecie. Nazwał to czytaniem w myślach.

Programy sztucznej inteligencji próbują przewidzieć, czy użytkownik jest zadowolony, boi się, skupia uwagę, wspomina przeszłość itd. Można to wynioskować na podstawie pomiarów za pomocą licznych czujników, które określają położenie oczu, aktywność elektryczną mózgu, bicie serca, aktywność mięśni, ciśnienie krwi, przewodnictwo skóry i inne parametry. Dodaje, że zastosowano wiele sztuczek, aby umożliwić prognozowanie np. momentu, kiedy użytkownik zamierza coś kliknąć zanim kliknie.



Nietrudno wyobrazić sobie przyszłość, w której sztuczna inteligencja jest w stanie przełożyć monitorowaną aktywność mózgu i inne dane biometryczne na obrazy, korporacje mogą je wykorzystywać dla zysku, a cenzorzy monitorować pod kątem „niewłaściwego” myślenia.

W pewnym stopniu dzieje się tak już teraz, więc dlaczego nie miałyby się tak stać przy użyciu jeszcze potężniejszej technologii? Oczywiście te zarejestrowane myśli i obrazy można będzie zarchiwizować tak, jak obecnie archiwizuje się rozmowy telefoniczne, odwiedzane strony internetowe czy e-maile, zgodnie z przepisami, obowiązującymi w danym kraju. Mówimy o potencjalnym nadzorowaniu i zapisywaniu Twoich najgłębszych myśli:

<https://thefederalist.com/2023/06/07/apples-new-mixed-reality-headset-is-designed-to-isolate-and-control-you/>

<https://twitter.com/sterlingcrispin/status/1665792422914453506>

<https://www.apple.com/augmented-reality/>

Tak więc gdzieś po drodze zaczęła się zmieniać równowaga między mediami, a światem rzeczywistym, który one miały tylko odzwierciedlać. Internet, choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy, już teraz licznie zasiedlają tzw. boty, czyli wirtualne byty, sterowane przez algorytmy, czyli programy komputerowe stworzone po to, by wpływać na Twój obraz świata. Coraz więcej z tego, co widzisz i słyszysz nie pochodzi od prawdziwych ludzi i nie jest nawet prawdziwym wydarzeniem, co zamierzam w tej książce wykazać. Pochodzi ze świata wirtualnego, stworzonego by nas w nim uwięzić – z *Matrixu*. Teoria spiskowa?

Uważaj, bo granice między światem rzeczywistym, a *Matrixem* niepostrzeżenie się zacierają i nie mam na myśli fikcji, nakreślonej w filmie *Matrix*. Czym jest rzeczywistość, którą telewizja czy portal internetowy próbują Ci przedstawić? Na ile ona w ogóle istnieje?

Czym jest rzeczywistość, którą widzisz wokoło? Wydaje się to głupim pytaniem, a jest szczególnie ważne w czasie, kiedy pojawiło się już to nowe medium, czyli metawersum, na razie znane głównie jako produkt *Facebooka* czy dające do niego dostęp specjalne gogle. Pojawiają się pomysły, żeby powstał taki demokratyczny świat, oparty na technologii blockchain, bez konkretnego właściciela, bez zarządzającej tym globalnej korporacji, czyli „wirtualna demokracja”. Czy to ma sens i czy to się uda?

Możliwe, że wkrótce Internet nie będzie istniał jako przestrzeń, do której uzyskujesz dostęp za pośrednictwem smartfona czy laptopa. Będzie to wirtualny



świat 3D, w który będziesz mógł wejść, zakładając specjalne gogle, dodając warstwę tzw. rzeczywistości rozszerzonej do świata, jaki kreuje Twój mózg lub całkowicie tracąc kontakt z rzeczywistością. W którym momencie niepostrzeżenie stracisz człowieczeństwo? Jeżeli zostaniesz wciągnięty w metawersum, czy nadal będziesz *homo sapiens* czy może *homo medias*?

Dobrze jest wiedzieć, że póki co istnieje przycisk „wyłącz” i że prawdziwy świat wciąż istnieje.

Zanim przejdziemy do konkretów, zastanówmy się kto wpływa na historię tworzoną przez Twój mózg, zanim zabiorą się za to zadanie ONI?

W dzieciństwie ten obraz rzeczywistości kreowali częściowo Twoi rodzice oraz inne osoby z najbliższego otoczenia. Z czasem przeważający wpływ przejęli rówieśnicy, system edukacji i szeroko pojęte media, które oczywiście wpływają też na Twoich rówieśników i rodziców, a przez nich znów na Ciebie. Musisz pamiętać, że **kreowanie Twojej „rzeczywistości” przez media nie jest w Twoim interesie, ponieważ właściciele mediów mają swoje własne interesy, którym Ty masz służyć**. Jak to zmienić? Czy istnieją takie media, które staną po Twojej stronie, poinformują Cię rzetelnie i nie będą próbowały Tobą manipulować? Sprawdźmy to, ale po pierwsze...

swojej wiedzy nie opieraj o media głównego nurtu.

**“...zawsze musisz zadać sobie pytanie: dlaczego dostaję tę konkretną informację w tej konkretnej formie i właśnie teraz?”** „Ostatecznie zawsze chodzi o kwestię władzy” – jak powiedział dr Konrad Hummler, szwajcarski dyrektor ds. bankowości i mediów.

Zastanawiałeś się **skąd telewizja czy portal internetowy wie to, co wie?** Odpowiedź na to pytanie może Cię zaskoczyć: głównym źródłem informacji są tzw. agencje informacyjne. **Niemal anonimowo działające agencje, są w pewnym sensie kluczem do światowych „wydarzeń” i Twojego obrazu świata.** Jakie są nazwy tych agencji, jak one działają i kto je finansuje? Aby ocenić na ile dobrze dana agencja informuje Cię o wydarzeniach na świecie, musisz to wiedzieć.

Agencje informacyjne są najważniejszymi dostawcami materiałów wejściowych dla mediów głównego nurtu, a więc tych, które mają dominujący zasięg. Redakcje tych mediów nie mogą sobie bez nich poradzić. Agencje te wpływają na Twój wizerunek otaczającego świata, ponieważ **dowiadujesz się prawie wyłącznie tego, co one wybrały lub... sfabrykowały**.

Ze względu na zasadnicze znaczenie tych agencji, zdumiewający jest fakt, jak mało są znane opinii publicznej. Duża część społeczeństwa nie jest świadoma, że w ogóle istnieją...

W przeciwieństwie np. do gazet czy portali internetowych, których tytuły są powszechnie znane, ich działalność nie rzuca się w oczy, ale jak ktoś jest wnikliwy, to zawsze może je znaleźć, odnajdując logo, skrót lub wspomniane gdzieś drobnym drukiem, jako źródło danej wiadomości. Niech nie zmyli Cię, że to *PAP (Polska Agencja Prasowa)* dostarcza informacji ze świata, bo jest tylko przekąźnikiem. Zatem jakie są ich nazwy? Obecnie zostały już tylko trzy globalne agencje:

1. Amerykańska *Associated Press (AP)* zatrudniająca ponad 4000 pracowników na całym świecie. *AP* należy do amerykańskich firm medialnych i ma swoją główną redakcję w Nowym Jorku. Wiadomości *AP* są wykorzystywane przez ok. 12000 międzynarodowych redakcji, docierając codziennie do ponad połowy światowej populacji!
2. Częściowo należąca do rządu francuska *Agence France-Presse (AFP)* z siedzibą w Paryżu i zatrudniająca około 4000 pracowników. *AFP* wysyła codziennie ponad 3000 artykułów i zdjęć do mediów na całym świecie.
3. Brytyjska agencja *Reuters* w Londynie, która znajduje się w prywatnych rękach i zatrudnia nieco ponad 3000 osób. *Reuters* został przejęty w 2008 r. przez korporację medialną kanadyjskiego przedsiębiorcy Thomsona i stał się agencją *Thomson Reuters* z siedzibą w Nowym Jorku.

Do kogo rzeczywiście należą te trzy agencje? Możesz sprawdzić już teraz (linki poniżej wątku) albo poczekać, bo niedługo i tak sam do tego dojdiesz...

Oczywiście wiele krajów prowadzi własne agencje informacyjne np. wspomniany *PAP*, jednakże, jeśli chodzi o wiadomości międzynarodowe, lokalne agencje polegają na wymienionych trzech globalnych i w większości przypadków jedynie tłumaczą i kopiuje przekazane im artykuły. Np. *Szwajcarskie Radio i Telewizja (SRF)*, które również w głównej mierze bazuje na raportach tych trzech agencji, zapytane przez widzów dlaczego pokojowy marsz na Ukrainie nie został pokazany w mediach, odpowiedziało: „Do tej pory nie otrzymaliśmy ani jednego reportażu z tego marszu od agencji *Reuters*, *AP* i *AFP*”.

W rzeczywistości nie tylko tekst, ale także obrazy, nagrania dźwiękowe i wideo, które codziennie spotykasz w mediach, pochodzą głównie z trzech wymienionych agencji. To, co niewtajemniczeni odbiorcy mogliby uważać za

wkład swojej lokalnej gazety, stacji telewizyjnej lub portalu internetowego, jest tylko kopią treści, podanych z Nowego Jorku, Paryża i Londynu.

Problem jest taki, że często **mass media nie przedstawiają rzeczywistości istniejącej, ale rzeczywistość wymyśloną, zainscenizowaną w całości lub częściowo**. A więc **już teraz jest to coś w rodzaju wirtualnej rzeczywistości bez potrzeby stosowania nowoczesnych narzędzi typu metawersum czy gogle VR**. Wiele badań wykazało, że środki masowego przekazu są w przeważającej mierze zdeterminowane przez działania PR, a bierne postawy dziennikarzy i redakcji przeważają nad aktywnym dochodzeniem. Co to takiego ten PR (piar)? To skrót z angielskiego, trudnego do przetłumaczenia na polski sformułowania: Public Relations (relacja z odbiorcami). W biznesie jest to część marketingu, czyli działań zmierzających do pozyskania klientów i nakłonienia ich, aby kupili dany produkt. Celem jest też, aby konsumenci mieli jak najbardziej pozytywne skojarzenia z daną marką, co sprawi, że będą jej wierni. Ale oczywiście PR stosuje się nie tylko w biznesie, a więc w walce o pieniądze. To również podstawa polityki, a więc walki o władzę. I na poziomie globalnych korporacji te dziedziny ściśle się łączą.

Do najbardziej aktywnych autorów, dostarczających wątpliwych informacji geopolitycznych dla zachodniego świata, nie należą dziennikarze, ale wojsko i Departament Obrony USA. W 2009 r. szef agencji *AP*, Tom Curley ogłosił, że **Pentagon zatrudnia ponad 27 tys. specjalistów od PR, którzy z budżetem prawie 5 mld dolarów rocznie pracują w mediach, manipulując informacjami!** Pomyśl jaka to siła. Co więcej, wyżsi rangą generałowie amerykańscy grozili, że zniszczą *AP* i samego jej szefa, jeśli dziennikarze będą zbyt krytycznie odnosić się do amerykańskiej armii. Zapewne spotykasz w mediach treści, pozyskane od tajnych „informatorów” z „amerykańskich kręgów obronnych” lub „przecieki”. Podobnie rzecz się ma z innymi obszarami rzeczywistości np. zdrowia, medycyny i żywności, które zostały opatrowane przez wydziały marketingu koncernów farmaceutycznych, spożywczych i agrochemicznych, które dostarczają dziennikarzom gotowych artykułów, opartych o „badania”, wykonane za zamówienie. Ten proceder opisałem szczegółowo w książce *Mit chorób...*

Ulrich Tilgner, były korespondent telewizji niemieckiej i szwajcarskiej na Bliskim Wschodzie, ostrzegał w 2003 r., krótko po wojnie w Iraku, o mistyfikacjach ze strony wojska i roli mediów: „Z pomocą mediów wojsko decyduje o odbiorze społecznym i używa ich do realizacji swoich planów. **Udaje im się ukierunkować oczekiwania społeczne i rozpowszechniać mistyfikacje.**

Poprzez ten tzw. „propagandowy powielacz”, wątpliwe lub zmyślane historyjki ekspertów od PR, pracujących dla rządów, służb wojskowych i wywiadowczych (a w zasadzie dla ich mocodawców, czyli dla NICH), docierają do ogółu społeczeństwa niekontrolowane, a tylko powielane przez lokalne redakcje. Dziennikarze odnoszą się do wspomnianych agencji prasowych, a agencje prasowe odwołują się do swoich „źródeł”. Chociaż często zwracają uwagę, że istnieją wątpliwości, co do prawdziwości informacji, używając terminów takich jak „domniemany”, to do czasu ujawnienia prawdy, co czasem nigdy nie ma miejsca, pogłoska już od dawna rozprzestrzenia się po świecie i przynosi zamierzony efekt.

Naukowiec, badacz mediów, Noam Chomsky opisał ten efekt w swoim esej pt. *Co czyni media głównego nurtu mediami głównego nurtu* w następujący sposób: **„Jeśli porzucisz oficjalną narrację, jeśli opublikujesz odrębne zdanie to wkrótce to odczujesz [...] Istnieje wiele sposobów, abyś szybko wrócił do „poczekalni”. Jeśli nie zastosujesz się do wytycznych, nie utrzymasz się długo w swojej pracy. Ten system działa całkiem nieźle i odzwierciedla ustalone struktury władzy”**.

Mimo tego, niektórzy czołowi dziennikarze nawet wierzą, że nikt nie może im narzucić, co mają pisać. Jak to możliwe? Chomsky wyjaśnia istniejącą tutaj oczywistą sprzeczność: „Chodzi o to, że nie byłiby na stanowiskach, na których obecnie się znajdują, gdyby już wcześniej nie pokazali, że nikt nie musi im mówić co mają napisać, ponieważ już piszą to, co jest jedynie słuszne. [...] Oni przeszli przez system socjalizacji”. Rozumiesz? Nikt nie musi cały czas pociągać za sznurki... i „ręcznie” sterować tą machiną. Nie istnieje jeden szef, który ze szczytu swojego wieżowca na Manhattanie nadzoruje całość, ale istnieją ONI, pewna grupa ludzi, którzy ze sobą konkurują, ale też dogadują się w zakresie wspólnych interesów. Przekazują uzgodnione wytyczne do realizacji poprzez niezliczone międzynarodowe i lokalne konferencje, fundacje, think-tanki, ufundowane wyższe uczelnie, organizacje pozarządowe, ruchy „oddolne”, korporacje itd. i oczywiście rozpowszechniają przez media, które mają pod kontrolą. Ale do tego wszystkiego dojdziemy.

Ostatecznie ten proces socjalizacji prowadzi do „dziennikarstwa”, które samodzielnie niczego nie bada i nie odnosi się krytycznie do przekazanych im informacji, ale dąży do utrwalenia obowiązującej narracji za pośrednictwem artykułów redakcyjnych, komentarzy i doboru rozmówców. Mamy liczne przykłady z własnego podwórka. Jan Pospieszalski zaprosił „niewłaściwych” rozmówców, choć byli to eksperci epidemiolodzy, do debaty na temat pande-

mii i... natychmiast pożegnał się ze programem w *TVP*, który prowadził przez wiele lat.

Były dziennikarz *AP*, Herbert Altschull, nazwał to „**pierwszym prawem dziennikarstwa**”: „...media informacyjne są instrumentami w rękach tych, którzy sprawują władzę polityczną i ekonomiczną. Gazety, stacje radiowe i telewizyjne nie działają niezależnie, chociaż mają możliwość niezależnego sprawowania władzy”. Niezależnego od kogo? Na pewno od Ciebie i ode mnie...

W tym sensie logiczne jest, że mass media – finansowane z reklam, głównie przez duże prywatne korporacje lub przez państwowe spółki (czyli przez podatników bez ich zgody) – reprezentują ICH interesy, choć często nawet ludziom dociekliwym i sceptycznym wydaje się, że to interesy np. *NATO* czy *UE*. Czyli kogo? Kto konkretnie pociąga za sznurki w tych instytucjach? Ponadto „nasze” wiodące media i ich kluczowi ludzie często są – w sensie „socjalizacji” Chomsky’ego – częścią sieci TYCH lalkarzy (aktorów sterujących marionetkami), za których zaraz się zabierzemy. Niektóre z najważniejszych instytucji w tym obszarze obejmują amerykańską *Radę ds. Stosunków Zagranicznych* (*Council on Foreign Relations - CFR*), *Grupę Bilderberg* i *Komisję Trójstronną* (*Trilateral Commission*), która jest prywatną, pozarządową organizacją założoną w 1973 r. z inicjatywy Davida Rockefellera i 325 prywatnych osób z Europy, Japonii i Ameryki Północnej. Na razie wspomnę tylko o tej ostatniej z wymienionych organizacji, co będzie pewnym tropem w naszym śledztwie. Wspomniany Noam Chomsky skrytykował Komisję jako niedemokratyczną, wskazując na jej publikację *The Crisis of Democracy*, która opisuje społeczne zainteresowanie polityką jako „nadmiar demokracji”. Opisał ją jako jedną z najciekawszych i najbardziej odkrywczych publikacji, pokazujących, że **współczesny system demokratyczny wcale nie jest demokracją lecz systemem kontrolowanym przez elity finansowe**. W tej publikacji jest mowa o tym, jak **społeczeństwo musi zostać sprowadzone do właściwego mu stanu apatii i posłuszeństwa**. Inni krytycy zarzucają Komisji promowanie globalnego konsensusu między klasami rządzącymi w celu zarządzania sprawami międzynarodowymi w interesie elit finansowych i przemysłowych pod płaszczykiem trójstronnej organizacji pozarządowej.

W swojej książce *With No Apologies* z 1980 r. republikański senator Barry Goldwater zasugerował, że grupa ta jest wyrazem skoordynowanego wysiłku, mającego na celu konsolidację czterech ośrodków władzy: politycznego, monetarnego, intelektualnego i kościelnego, przejęcie nad nimi kontroli oraz

stworzenie ogólnoświatowej potęgi gospodarczej, przewyższającej polityczne rządy zaangażowanych w ten projekt państw narodowych. Powoli się zbliżamy do odkrycia, kim ONI są.

Większość znanych mediów może być postrzegana jako „media establishmentowe”. Wynika to z faktu, że w przeszłości wolność mediów była raczej teoretyczna, biorąc pod uwagę istotne bariery wejścia na rynek, takie jak licencje na nadawanie, przydziały częstotliwości, wymogi dotyczące finansowania i infrastruktury technicznej, zależność od reklamodawców i inne. Zakładając, że byłbyś świetnym dziennikarzem, czy dostałbyś licencję na nadawanie i przydział częstotliwości? Otrzymałbyś z banku fundusze, żeby uruchomić i prowadzić dużą stację telewizyjną i produkcję ogólnopolskich programów czy transmisję międzynarodowych meczów? Ty na pewno nie, ale taki pan Solorz, Walter czy Wejchert... Widocznie pod pewnymi względami byli wyjątkowi...

**Dopiero z powodu Internetu, wspomniane „pierwsze prawo dziennikarstwa” zostało w pewnym stopniu złamane. W ostatnich latach pojawiło się na nowo wysokiej jakości dziennikarstwo, finansowane przez czytelników, zwykle przewyższające główne media pod względem rzetelnej sprawozdawczości. Niektóre z tych tzw. „alternatywnych”, a tak naprawdę rzetelnych mediów docierają już do bardzo dużej grupy odbiorców, pokazując że zasięg (który przekłada się na pieniądze) nie musi być problemem dla jakości mediów.**

Niemniej jednak, media głównego nurtu zdołały przyciągnąć zdecydowaną większość użytkowników Internetu. Jest to ściśle związane nie tylko z ukrytą rolą agencji informacyjnych, których wiadomości stanowią trzon większości portali informacyjnych, ale też z wielką rolą agencji PR i reklamowych. Do czego służy ten kolejny element wpływu? W skrócie można powiedzieć, że **aby propaganda była skuteczna, konieczna jest centralna koordynacja narracji**. Mało kto tak naprawdę docenia siłę tych agencji, a nawet mało kto o nich słyszał.

**Agencja PR tworzy globalny plan medialny dla swojego klienta, powiedzmy firmy *Pfizer*. Decyduje o napisaniu konkretnych artykułów, a także o tym gdzie się ukazą i kiedy. Ale przecież *Pfizer* ma bezpośredni wpływ na media, bo zamieszcza reklamy? Owszem, ale to firmy PR i reklamowe sprawują główną kontrolę nad przekazem, szczególnie jeśli chodzi o organizację poszczególnych kampanii medialnych. Upewniają się, że dana wiadomość (podana przez agencje informacyjne lub bezpośrednio przez *Pfizer*a) jest rozpowszechniana w wielu różnych miejscach w spójny sposób i we właściwym czasie. Utrzymanie kontroli nad dominującymi narracjami obejmuje zarówno monopolizację treści, jak i jednocześnie tłumienie konkurujących**



**poglądów.** Podmioty te, podobnie jak agencje informacyjne, również są częścią wspólnej dla powiązanych kapitałowo korporacji, globalnej maszyny propagandowej i temu głównie służą. Cztery główne agencje PR i reklamowe, o których mowa, to *Publicis Groupe*, *WPP*, *Omnicom Group* i *Interpublic Group*. Żeby ten obraz nie był zbyt prosty dodam, że każda z tych głównych agencji PR i reklamowych posiada liczne spółki zależne i stowarzyszone, co powiększa **złudzenie, że na globalnym rynku medialnym i reklamy jest o wiele więcej graczy niż w rzeczywistości.** Co ważne dla naszego śledztwa, bo podążamy za pieniądzem i władzą, **wszystkie te agencje należą do kilku, tych samych co media i agencje informacyjne, największych akcjonariuszy.** Na razie wspomnę, że są to *Vanguard* i *BlackRock*. Do nich już niedługo wrócimy, bo nie da się zobaczyć rzeczywistości bez ich prześwietlenia.

Jeszcze jednym narzędziem PR są protesty publiczne. Wiele wydarzeń przedstawianych jako spontaniczne akcje społeczne wcale takimi nie są. Inicjują je osoby zatrudnione przez agencję PR, a media oczywiście zostaną zaangażowane, aby to nagłośnić. Niektóre z tych wydarzeń są żenująco małe, angażując zaledwie kilkudziesięciu protestujących, ale zyskują masowy odzew medialny. Natomiast prawdziwe, wielkie protesty publiczne, w których udział biorą dziesiątki lub setki tysięcy ludzi, praktycznie nie są pokazywane w mediach lub przypisuje się im niewielką rolę. Świadomość tych właśnie faktów jest dla Ciebie jedną z metod, aby je rozróżniać.

Dużo więcej szczegółów na temat działania tego globalnego mechanizmu dezinformacji, opisy konkretnych przypadków i wszystkie źródła znajdziesz w podanych źródłach:

<https://www.worldcat.org/title/39505718>

<https://www.youtube.com/watch?v=2F9rKBYwIIA>

<https://www.youtube.com/watch?v=VBjMHTCQ7HA>

<https://www.worldcat.org/title/6958001>

<https://swprs.org/der-propaganda-multiplikator/>

<https://www.forbes.com/sites/avidan/2021/11/03/WHOs-on-first-publicis-groupe-has-just-surpassed-wpp-as-no1-among-the-agency-groups/?sh=42db5e7592e4>

W języku polskim część tych informacji znajdziesz w artykule, który jest tłumaczeniem:

<https://wolnemedial.net/powielacze-propagandy/>

## WOLNOŚĆ SŁOWA?

Niestety wolność słowa, formalnie zagwarantowana konstytucyjnie zarówno w Polsce, jak i w USA, stopniowo ulega erozji. Odpowiadają za to omówione już media głównego nurtu i współdziałające z nimi tzw. media społecznościowe (w istocie antyspołecznościowe), agencje rządowe i prywatne oraz tzw. służby specjalne, zaangażowane w dezinformowanie społeczeństwa. Kto za tym stoi dowiesz się już niedługo.

Sam doświadczyłem tej cenzury, która przybierała coraz drastyczniejsze formy w miarę, jak zwiększały się zasięgi moich artykułów w Internecie. Artykuły były oznaczane, jako zawierające fałszywe informacje, pomimo podawania rzetelnych, naukowych czy statystycznych źródeł, a przy większych zasięgach natychmiast kasowane. Następnie otrzymywałem pogróżki usunięcia nie tylko budowanej przez wiele lat strony internetowej, ale też liczącej prawie 10 tys. członków grupy, którą stworzyłem w celu wzajemnej pomocy w trudnych sytuacjach zdrowotnych. Administracja *Facebooka* zażądała m.in. usunięcia każdego postu członka grupy, który choćby wspomniał o szczepieniach czy chorobie, zwanej COVID. Ale nie narzekam, bo wiele osób doświadczyło o wiele poważniejszych sankcji, również w realnym świecie.

Grupa niezależnych dziennikarzy, w tym Michael Shellenberger i Matt Taibbi, przeglądnęła pliki *Twittera*, po niedawnym ich ujawnieniu, pokazując wiele sposobów, w jakie **media społecznościowe cenzurowały informacje na żądanie służb specjalnych i rozpowszechniały fałszywe informacje, mające na celu zanegowanie nauki i faktów, dotyczących pandemii.**

9 marca 2023 r. dziennikarze ci zeznawali nawet przed Kongresem USA, wyjaśniając w jaki sposób ten, nielegalny w istocie rzeczy, system działa i co ważne, kto to wszystko sponsoruje. Pełne zeznania to kompleksowy przegląd roli kluczowych organizacji i osób w sieci cenzury oraz konkretne przykłady kampanii dezinformacyjnych, utworzonych i zrealizowanych przez tę sieć. Rzecz jasna Kongres powinien natychmiast odciąć fundusze cenzorom (te publiczne), zbadać ich przestępcze działania i skierować sprawę na ścieżkę sądową. Jak na razie tak się nie stało...

Ale to tylko przykład zorganizowanej, niezgodnej z prawem akcji dezinformacji na jednej platformie. **A cała kampania spowodowała nie tylko zmianę sposobu myślenia, ale dosłownie śmierć i niepełnosprawność milionów osób. Tak, słowa, a czasem ich brak, mogą zranić, a nawet zabić.** Istnieją na to niepodważalne dowody w postaci badań naukowych i statystyk rządowych. Te katastrofalne szkody na zdrowiu, spowodowane nie tylko wyprodu-



kowaniem i uwolnieniem zmodyfikowanego genetycznie wirusa, ale głównie niewłaściwym leczeniem lub jego brakiem i pseudo szczepionkami, niestety jeszcze postępują i nikt nie wie jaki będzie finał tego największego w historii ludzkości nielegalnego eksperymentu medycznego.

Sieć cenzury obejmuje nie tylko zdrowie publiczne, ale wiele innych ważnych tematów, w tym przede wszystkim ekonomię np. zaprzeczając wejściu gospodarki światowej w recesję czy fałszując dane dotyczące inflacji (manipulując tzw. koszykiem inflacyjnym czy wprowadzając różne definicje inflacji), a przede wszystkim fałszując ich prawdziwe przyczyny. Cenzura skupia się też na wojnie, toczącej się na terytorium Ukrainy, również fałszując jej prawdziwe przyczyny, prawdziwych sprawców i rzeczywiste cele. Każdy, kto teraz myśli inaczej niż tzw. główny nurt, jest wrogiem publicznym lub „ruską onucą”, choćby nawet był wrogiem Putina.

Kiedy połączysz to z opisaną już wiarygodnością mediów i dalszą treścią tego rozdziału to wszystko stanie się dla Ciebie jasne jak słońce.

Zeznania Shellenbergera to ponad 60 stron, więc nie będę ich przytaczał. Nie chcę Cię zanudzić i zamęczyć, a zasygnalizować zjawisko i podać rzetelne źródła informacji, które w razie potrzeby możesz samodzielnie sprawdzić. Tą akurat historię możesz znaleźć tutaj:

<https://public.substack.com/p/exposed-americas-secret-censorship>

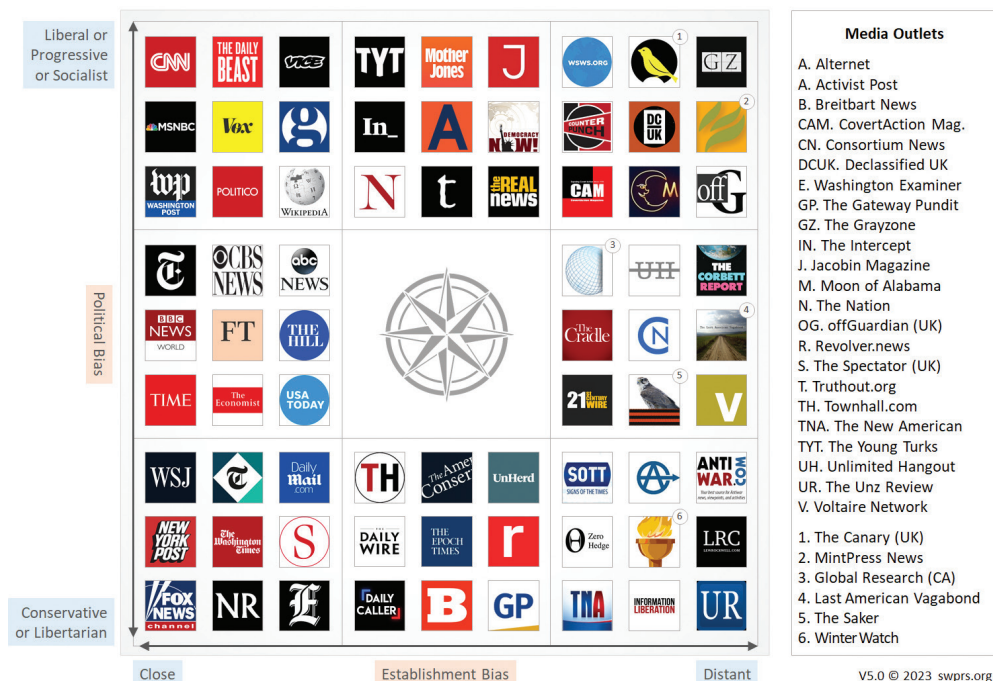
<https://public.substack.com/api/v1/file/2f6e429a-849c-49d1-812b-6c18d7872ccc.pdf>

## NIEZALEŻNIE MEDIA

W takim razie odpowiedzmy sobie na najważniejsze w tym kontekście pytanie: **gdzie możesz znaleźć rzetelne informacje?** Czyli media, które mogą być zależne od Ciebie, o ile zechcesz.

*Media Navigator* – patrz rysunek poniżej – to narzędzie, które klasyfikuje 72 najbardziej wpływowe media w oparciu o orientację polityczną (*political bias – góra jest bardziej lewicowa, dół prawicowy*) i **ICH wpływ** na przekazywane treści (*establishment bias – z lewej są najbardziej IM podległe, z prawej najmniej*). Na ogół to ostatnie kryterium ma zasadnicze znaczenie. Nieco później wyjaśnię Ci o kim mowa i dlaczego ICH wpływ jest znacznie silniejszy niż prawicowe czy lewicowe odchylenie. *Media Navigator* został opracowany na podstawie dogłębnej analizy treści, komentarzy, **własności mediów i ich finansowania**.

## The Media Navigator



Różne media mogą prezentować bardzo różne poglądy na ten sam temat i dobrze. Jednak w przypadku ICH mediów **przekaz dotyczący ICH globalnych celów jest zawsze identyczny** (np. reakcja na COVID), a **lokalne różnice** (np. oficjalny program wyborczy PIS czy PO) są dla ICH celów **nieistotne**, a nawet pełnią ważną funkcję - **sprawiają wrażenie wolności słowa, wolnej debaty i demokracji**.

**Użyj Media Navigatora, aby porównywać media:**

<https://swprs.org/media-navigator/>

W tym podrozdziale znajdziesz **dziesięć rekomendacji dotyczących zaawansowanego wykorzystania mediów internetowych**. Zaczniemy od stron, które znajdziesz na liście Media Navigatora. Istnieje niemiecka wersja tego przewodnika, ale polskiej niestety brak, więc poniżej podaję Ci nieliczne wartościowe (moim zdaniem) źródła polskojęzyczne, które znam:

<https://dorzeczy.pl>

<https://nczas.com>

<https://wolnemedi.net>

Bezpośrednie linki do anglojęzycznych mediów znajdziesz na stronie *Media Navigatora*. Nie podaję ich tutaj, bo szkoda Twojego czasu na przepisywanie linków. Wejdź, klikaj, sam oceniasz i korzystasz.

Dodam, że nie do końca zgadzam się z klasyfikacją *Media Navigatora*, bo np. *The Epoch Times* zasługuje na miejsce dużo bardziej po prawej stronie, a więc jest to medium bardzo od NICH niezależne.

Uwaga: przywołanie tutaj jakiegokolwiek tytułów nie oznacza, że zgadzam się ze wszystkimi zawartymi w tych źródłach treściami albo że są w pełni obiektywne i od NICH niezależne. Nie zdziw się też, że niektóre treści są płatne. Dopiero co napisałem, że właściciele mediów przedkładają własny interes ponad Twój, co jest oczywiste, więc jeżeli chcesz mieć dostęp do rzetelnych informacji to w miarę swoich możliwości **wspieraj wysokiej jakości, niezależne dziennikarstwo**, a w szczególnie ważnych tematach szukaj źródeł indywidualnie. Gdzie? Np. w miejscu zwanym *darknet*, prawdziwie ukrytej sieci, o której jeszcze opowiem...

## Porównywarka wiadomości

Warto zapoznać się również z niezwykłym narzędziem do porównywania wiadomości na konkretne tematy, przedstawione w różnych mediach. Jest ono częściowo wykonane w oparciu o *Media Navigatora*. Pozwala bardzo łatwo filtrować i porównywać wiadomości na ten sam temat w oparciu właśnie o orientację polityczną i ICH wpływ na media. Korzystaj z tego narzędzia i dobrze się baw, o ile uznasz to za zabawne:

<https://www.improvethenews.org/>

Media to nie jedyne narzędzie wpływu, więc musisz wiedzieć...

## Jak unikać reklam i śledzenia

Aby uniknąć śledzenia i profilowania podczas przeglądania treści w Internecie, użyj blokera reklam i śledzenia na wszystkich urządzeniach. Czasami niestety chcesz poznać treść, a na stronie działają antyblokery. Oczywiście, w drodze wyjątku pozwól na to, ale nie permanentnie. Na stałe wyłącz ochronę tylko na tych stronach, do których masz zaufanie lub chcesz je wspomóc właśnie w ten sposób, aby zarabiała na reklamach:

[https://www.pcmag.com/picks/best-ad-blockers?test\\_uuid=02cRJYkCqD0U-O6twlne6Y2l&test\\_variant=a](https://www.pcmag.com/picks/best-ad-blockers?test_uuid=02cRJYkCqD0U-O6twlne6Y2l&test_variant=a)

<https://addons.mozilla.org/en-US/firefox/addon/anti-adblock-blocker/>

Teraz omówię alternatywy dla narzędzi, które wydają się większości współczesnych ludzi niezbędne do życia.

## Alternatywy dla *Google'a*

Po Ci one? Jak niedługo się dowiesz, jest to firma i wyszukiwarka stworzona przez *CIA* w celu manipulowania informacją w skali globalnej, a więc w celu tworzenia nieprawdziwego obrazu świata na ICH życzenie:

<https://fdocuments.net/document/how-the-cia-made-Google.html?page=1>

<https://www.mintpressnews.com/national-security-search-engine-Google-ranks-cia-agents/281490/>

Wyniki wyszukiwania i sugestie *Google'a* są bardzo zmanipulowane. Dlatego zamień tą wyszukiwarkę na alternatywne na wszystkich Twoich urządzeniach (w tym na smartfonie):

<https://swprs.org/how-to-escape-Google/>

Więcej na ten temat dowiesz się w podrozdziale: *CIA stworzyło Facebooka i Google'a*

W marcu 2022 r. nie tylko *Google*, ale również *Microsoft Bing* i *DuckDuckGo* ogłosiły, że będą usuwać lub obniżać rangę stron internetowych „powiązanych z Rosją”, a więc co robią? Cenzurują...

<https://www.informationliberation.com/?id=62949>

Alternatywne wyszukiwarki, które używają własnego indeksowania treści, co nie znaczy, że są od *NICH* na pewno niezależne, to:

- ✓ amerykańska <https://search.brave.com/>
- ✓ rosyjska <https://yandex.com/>
- ✓ brytyjska <https://www.mojeek.com/>
- ✓ chińska <https://petalsearch.com/>

Większość innych wyszukiwarek, w tym *DuckDuckGo* i *Qwant*, opiera się na wynikach dostarczonych przez *Microsoft Bing*, więc niczego nie wnoszą:

<https://seirdy.one/posts/2021/03/10/search-engines-with-own-indexes/>

Co więc warto wybrać w świecie, w którym nie ma darmowych obiadów ani

darmowego wyszukiwania? Szwajcarski silnik meta-wyszukiwania **eTools**, który **łączy wyniki** *Google*, *Bing*, *Yandex*, *Brave*, *Mojeek* i innych dostawców w przejrzysty i konfigurowalny sposób:

<https://www.etools.ch/>

Niestety, nie działa, jeżeli ukrywasz się przy użyciu VPN, o czym nieco później.

Jest jeszcze jedna alternatywa, którą proponuje Robert Epstein (o nim później) *Freespoke.com*. Ze względu na osobę polecającą warto ją wypróbować. Ja na razie nie stwierdziłem wielkiej różnicy w stosunku do *Google*, oprócz tego, że znacznie wolniej działa...

## Alternatywy dla *YouTube*'a

To platforma wideo należąca do *Google*'a. Jej funkcja wyszukiwania i wartość jest podobnie bardzo mocno zmanipulowana i ocenowana:

<https://reclaimthenet.org/mike-wacker-agrees-with-suggestion-youtube-manipulates-search-results>

Dlatego przejdź na niezależne platformy wideo.

<https://reclaimthenet.org/free-speech-friendly-video-sharing-platforms>

Aby wyszukać filmy ocenzone na *YouTube* (jeśli jeszcze nie zostały całkiem usunięte), użyj wyszukiwarki innej niż *YouTube* i *Google*, stosując frazę: „site: youtube.com”.

Aby ominąć ograniczenia wiekowe *YouTube* (często używane do cenzurowania filmów), użyj tego:

<https://github.com/zerodytrash/Simple-YouTube-Age-Restriction-Bypass#readme>

Aby pobrać filmy użyj strony:

[9xbuddy.com](https://9xbuddy.com)

## Alternatywy dla *Facebooka* i *Twittera*

*Facebook* i *Twitter* są również mocno ocenzone i zmanipulowane. Dlatego rozważ niezależne platformy mediów społecznościowych:

<https://reclaimthenet.org/twitter-panel-blacklist-search-trends>

<https://reclaimthenet.org/free-speech-friendly-and-privacy-focused-social-networks>

Często zmanipulowane są również powiadomienia i linie czasu na *Facebooku*, *Twitterze* i *YouTube*. Śledź preferowanych autorów, kanały i blogi bezpośrednio przez RSS:

<https://bloggingwizard.com/free-rss-feed-readers/>

Przykładowo, z proponowanej tam usługi: <https://newsblur.com/folder/global-blurblogs> możesz się dowiedzieć, że ChatGPT (sztuczna inteligencja) Cię okłamuje i czy cokolwiek można na to poradzić...

Aby uniknąć ograniczeń na *Twitterze*, skorzystaj z interfejsu *Twittera* typu open source, zwanego *Nitter*:

<https://nitter.it/>

Na *Youtube* możesz subskrybować kanały bezpośrednio przez RSS (nie wymaga logowania do *YouTube*):

<https://12bytes.org/articles/tech/how-to-access-rss-feeds/>

A może w ogóle tego wszystkiego nie potrzebujesz?

## **Czy korzystać z *Wikipedii*?**

*Wikipedia* jest oczywiście również mocno zmanipulowana. Dlatego podczas badania kontrowersyjnych tematów *Wikipedia* powinna być używana z wielką ostrożnością:

<https://swprs.org/wikipedia-disinformation-operation/>

W ważnych kwestiach zawsze sprawdzaj źródła, historię i stronę dyskusji artykułów *Wikipedii*. Aby zobaczyć, kto edytował dany artykuł, możesz użyć *WikiWHO*:

<https://github.com/wikiWHO/WHOCOLOR/#readme>

Pewną alternatywą dla *Wikipedii* jest:

[https://wikispooks.com/wiki/Main\\_Page](https://wikispooks.com/wiki/Main_Page)

## **Przeglądarka, e-mail i VPN**

Używaj wirtualnej sieci prywatnej (VPN). Moim zdaniem jest to konieczne, jeśli chcesz chronić swoją prywatność. Kiedy surfujesz za pośrednictwem VPN, Twój dostawca nie wie z kim się łączysz i co tam robisz. Widzi i zapisuje (bo to jego obowiązek) tylko tyle, że łączysz się z dostawcą VPN. Którego wybrać? Sprawdź tutaj:

<https://uk.pcmag.com/vpn/138/the-best-vpn-services>

Usługi VPN możesz również użyć, żeby uzyskać dostęp do treści internetowych, zablokowanych w Twoim kraju. Np. włoską telewizję publiczną przez Internet oglądać możesz tylko wtedy, kiedy używasz adresu IP, lokalizującego Cię we Włoszech. W tym przypadku w sieci VPN ustawiasz swoją lokalizację we Włoszech i po kłopotcie.

VPN przekierowuje wszystko, co robisz, przez inny komputer, umieszczony w innym miejscu na świecie. To proste. Pobierasz oprogramowanie, instalujesz je i wybierasz kraj, w którym jest Twój **wirtualny adres IP**.

**VPN tworzy dla ciebie rodzaj fałszywej tożsamości** i o to chodzi. Jest to całkowicie legalne. Na razie.

VPN, używany na smartfonie, zamaskuje również Twoją tożsamość podczas korzystania z aplikacji takich jak *Mapy Google*.

Zła wiadomość jest taka, że niektóre, głównie rządowe serwisy (np. w domenie z rozszerzeniem gov.pl), a bywa, że również portale banków i prywatne strony nie działają, jeżeli kryjesz się za VPNem. Wtedy musisz się na chwilę odkryć albo zrezygnować. Nie dotyczy to w równym stopniu wszystkich dostawców VPN. Ja zmieniłem dostawcę z ExpressVPN na NordVPN i jak na razie obsługa rachunku bankowego, ZUS i portale rządowe działają.

Kiedy korzystasz z telefonu komórkowego lub komputera bez VPN, Twoja tożsamość jest bardzo łatwa do odkrycia dla *Google'a* i innych firm. Mogą ją odkryć za pomocą samego adresu IP, ale coraz częściej mają znacznie bardziej wyrafinowane sposoby np. **odcisk palca przeglądarki**.

Rodzaj używanej przeglądarki i sposób korzystania z niej są jak odcisk palca. Korzystasz ze swojej przeglądarki w wyjątkowy sposób i już po sposobie, w jaki wprowadzasz znaki, firmy te mogą Cię zidentyfikować.

**Nie używaj przeglądarki *Google Chrome*, ponieważ wszystko, co tam robisz, jest monitorowane, w tym naciśnięcia klawiszy** i każda odwiedzona strona internetowa. *Brave* to alternatywa, która poważniej traktuje prywatność. Jest również szybsza niż *Chrome* i częściowo blokuje reklamy. Opiera się na Chromium, tej samej infrastrukturze oprogramowania, na której opiera się *Chrome*, więc możesz łatwo przenieść tam swoje rozszerzenia czy zakładki.

*Brave* ma pewną ochronę przed odciskami palców przeglądarki, ale i tak musisz korzystać z VPNa.



Inne przeglądarki, które Cię nie śledzą:

<https://reclaimthenet.org/private-web-browsers>

Korzystaj z prywatności poczty e-mail, szczególnie zamiast *Gmaila* lub podobnych dostawców korporacyjnych. Tu znajdziesz wybór, a jeszcze niżej, w podrozdziale dotyczącym *darknetu*, coś ekstra:

<https://reclaimthenet.org/private-email-providers>

*Gmaila* na pewno nie używaj do ważnych celów, ponieważ każdy pisany przez Ciebie e-mail staje się częścią Twojego profilu, co pozwala IM przewidywać Twój tok myślenia oraz wszelkie pragnienia.

Wiele innych starszych systemów poczty e-mail, takich jak *AOL* i *Yahoo*, a może i „polskich” jest również wykorzystywanych jako platformy nadzoru w taki sam sposób. **ProtonMail.com**, który wykorzystuje szyfrowanie typu end-to-end, jest świetną alternatywą, a podstawowe konto jest bezpłatne.

**Pełny przewodnik zaawansowanego korzystania z mediów online**, obejmujący nie tylko powyższe wskazówki, znajduje się tutaj:

<https://swprs.org/advanced-online-media-use/>

Zacznij z niego korzystać już dziś, bez mozolnego przepisywania podanych tutaj linków.

## **Darknet - ukryj się i znajdź w sieci to, co ukryte**

ale koniecznie poprzez VPN, a najlepiej jeszcze poprzez wirtualny system operacyjny, ale o tym na końcu. Możesz też skorzystać z poradnika (link też na końcu) albo wykorzystać fragmenty, które wybrałem dla Ciebie.

Najpierw zadajmy sobie pytanie: po co?

Kiedy chcesz zajrzeć na popularną stronę internetową, zazwyczaj „dostajesz” dużo więcej niż widać gołym okiem. Witryna kolekcjonuje tzw. metadane, które rozgłasza Twoja przeglądarka, identyfikujące m.in. rodzaj urządzenia, strefę czasową, rozdzielczość ekranu oraz nazwę aplikacji służącej do wyświetlania stron www wraz z listą włączonych funkcji. W tle aż huczy od fali zapytań i połączeń wykonywanych przez przeglądarkę, również do stron trzecich (np. sieci reklamowych). Tak powstaje wspomniany już Twój cyfrowy odcisk palca.

Same z siebie te niewielkie fragmenty wiedzy niewiele znaczą, ale łącznie mogą pomóc stworzyć Twój dokładny profil. Słynne ciasteczka, ułatwiające



logowanie na stronach, w połączeniu z cyfrowym odciskiem palca, stworzonym przez same przeglądarki internetowe, to dwie główne ścieżki gromadzenia informacji o użytkownikach:

<https://www.chip.pl/2023/04/vivo-x90-pro-opinie-premium>

Ale nie tylko o prywatność tutaj chodzi, ale o ominięcie cenzury, zarówno rządowej, jak i korporacyjnej!

**Czym jest więc *darknet*?** Wcale nie jest to Internet dla kryminalistów. Nie jest też żadną osobną siecią komputerową. To część znanego Ci Internetu, ale strony, na które wchodzisz na co dzień są dobrze opisane i łatwo na nie trafić, natomiast strony działające w *darknecie* można porównać do pustych plam na mapach. Nie ma ich w wyszukiwarkach, również tych „niezależnych”. Dlaczego?

Ponieważ zawartość *darknetu* jest całkowicie niewidoczna dla tzw. botów (wirtualnych robotów przeszukujących sieć) np. należących do *Google'a*. Są niewidoczne ze względu na korzystanie ze specjalnych protokołów i nie są w stanie wyświetlić ich standardowe przeglądarki, takie jak *Chrome*, *Edge*, *Firefox* czy *Brave*. Do *darknetu* nie da się wejść przypadkiem...

Jawne strony internetowe działają w domenach typu .com czy .pl. *Darknet* opiera się na domenie .onion. Nazwa rozszerzenia pochodzi od cebuli, a konkretniej od TORa (The Onion Router – router cebulowy), czyli wirtualnej sieci komputerowej. Idea opiera się na mechanizmie, który można porównać do warstw tego warzywa. W bardzo dużym skrócie, bo nie będę Cię zanudzać teorią (której sam w pełni nie rozumiem), chodzi tutaj o to, że każdy wysyłany pakiet danych jest szyfrowany. Następnie przechodzi przez szereg różnych routerów (zwanymy cebulowymi). Każdy z nich odszyfrowuje jedynie małą jego część, dzięki której dowiaduje się, gdzie następnie go przesłać. Finalnie, po przejściu przez odpowiednią liczbę routerów, w pełni odszyfrowany pakiet trafia do adresata. Dlatego sieć TOR jest w pełni anonimowa. Każdy pojedynczy router wie tylko skąd przyszła część wiadomości (pakiet) i dokąd ją wysłać. Nie ma za to żadnego pojęcia o jej treści, nadawcy i docelowym adresacie. Ze względu na stopień szyfrowania, wyśledzenie krok po kroku drogi pojedynczego pakietu jest zwyczajnie niemożliwe. Sieć TOR została stworzona przez amerykańskie służby specjalne tak doskonale, że... straciły nad nią kontrolę!

**Jak wejść do *darknetu*?** Krok pierwszy to instalacja przeglądarki *TOR*. Jest całkowicie bezpieczna dla Twojego komputera i legalna. Powstaje dzięki dotacjom użytkowników:

<https://www.torproject.org/download/>

Jest to nieco zmodyfikowana wersja *Firefox*a, a więc łatwa w obsłudze. Przy jej pomocy możesz wejść również na wszystkie „normalne” strony, poza *darknetem*, dlatego wielu użytkowników korzysta z niej jako swojej głównej przeglądarki, ze względu na najwyższą możliwą ochronę prywatności.

Co dalej? Musisz znać dokładny adres strony, którą chcesz odwiedzić. Dla przetestowania, czy to działa, wypróbuj tych kilku bezpiecznych i legalnych witryn, podanych poniżej.

Pod tym adresem znajdziesz zwykłą wyszukiwarkę *DuckDuckGo*:

<http://3g2upl4pq6kufc4m.onion/>

tutaj znajdziesz najświeższe wiadomości ze świata *darknetu*:

<http://darkzzx4avcsuofgfez5zq75cq4mprjvfqywo45dfcaxrwqg6qrlfid.onion/>

a tu w pełni anonimową i bezpieczną pocztę e-mail:

<http://mail2tor2zyjdctd.onion/>

Co możesz znaleźć w *darknecie*? Wszystko, ale w dużej mierze są to rzeczy, których nikt przy zdrowych zmysłach nie chciałby oglądać i nie ma takiej potrzeby typu: brutalne filmy, pornografię dziecięcą czy poradniki dotyczące życia przestępczego.

Ale oczywiście nie o to chodzi. **W *darknecie* znajdziesz wszystko to, na co nie pozwoliłaby cenzura.** Mowa tutaj oczywiście o rzetelnych wiadomościach, nieprzepuszczonych przez cenzurę czy stronach typu WikiLeaks, publikujących rządowe dokumenty.

Co do zakupów to zapewne przeważają tam narkotyki. *Darknet* jest doskonałym miejscem dla dilerów, bo oferuje nieosiągalną w żaden inny sposób anonimowość. Poza narkotykami, znajdziesz tam wiele innych, nielegalnych rzeczy np. podrobione dokumenty, fałszywe pieniądze (do dużo większego fałszerstwa pieniędzy jeszcze dojdziemy), kradzione karty kredytowe i broń, w tym granaty czy wyrzutnie RPG-7. Ale nie idź tą drogą. W najlepszym wypadku nigdy nie dostaniesz towaru, a w gorszym napotkasz po drugiej stronie policjanta...

Samo korzystanie z *darknetu* i otwieranie stron za pomocą przeglądarki *TOR* jest całkowicie legalne:

<https://testoria.pl/poradniki/poradniki-komputery/darknet-jak-wejsc-do-ciemnej-strony-internetu/>

Jeszcze jednym, dodatkowym zabezpieczeniem, nie tylko przed namierzeniem, ale też przed wirusami komputerowymi jest **wirtualny system operacyjny** np... Windows. Co to znaczy?

Maszyna wirtualna to program, który umożliwia niejako posiadanie drugiego komputera w obrębie używanego przez Ciebie sprzętu. Na maszynie wirtualnej można uruchomić dowolny system operacyjny. Może to być np. druga kopia systemu Windows 10, dowolna dystrybucja Linuxa lub jakiś stary system operacyjny, np. Windows 95 czy klasyczny Mac OS 9.

Nie ma się czego bać, bo to pozostanie zupełnie bez wpływu na jakiekolwiek pliki, jakie posiadasz na komputerze. Nie zepsuje Twojego głównego systemu operacyjnego np. Windowsa. Nie będę opisywał, jak przeprowadzić ten proces, ale podam przykładowy link do poradnika:

<https://www.pcworld.pl/porada/Jak-zainstalowac-wirtualna-maszyne-w-Windows-10,414359.html>

## Ilu ludzi się budzi?

czyli gdzie zaufanie do cyfrowych mediów głównego nurtu jest najwyższe i najniższe?

*Instytut Reutersa ds. Badań nad Dziennikarstwem* opublikował swój najnowszy raport, dotyczący wiadomości cyfrowych, w którym ankietowano ponad 92 tys. konsumentów w 46 krajach na temat zaufania do mediów cyfrowych.

Spośród wszystkich krajów objętych raportem, Finlandia miała najwyższy odsetek respondentów zgadzających się, że „wiadomościom można ufać przez większość czasu” – 65%, co stanowi wzrost aż o 9% od ostatniej edycji raportu, czyli z poprzedniego roku. Stany Zjednoczone: tutaj zaledwie 29% respondentów zgadza się, że „w większości przypadków można ufać wiadomościom”. Ludzie się budzą!

Stwierdzono znaczny wzrost liczby płatnych subskrypcji na wiadomości online w niektórych bogatszych krajach zachodnich, ale **sumaryczny odsetek osób płacących za wiadomości online pozostaje niski**. W 20 krajach, w których wydawcy naciskali odbiorców na płatności online, 17% zapłaciło cokolwiek w ciągu ostatniego roku - to wzrost zaledwie o 2%. Tutaj liderem jest Norwegia z 45% (+3), następnie Szwecja (30%), Stany Zjednoczone (21%), Finlandia (20%), Holandia (17%) i Szwajcaria (17%). Mniejszy odsetek odnotowano we Francji (11%), Niemczech (9%) i Wielkiej Brytanii (8%). **Czas na Ciebie!**

<https://reutersinstitute.politics.ox.ac.uk/digital-news-report/2021/dnr-executive-summary>

<https://reutersinstitute.politics.ox.ac.uk/digital-news-report/2021/poland>

Polacy, którzy przeżyli tzw. komunę, pamiętają, że wówczas praktycznie nikt mediom nie wierzył. Wszyscy wiedzieli, że media kłamią. Co się stało, że teraz wierzą?

## SYSTEM EDUKACJI CZY RACZEJ MARKETING I TRESURA?

To bardzo szeroki temat, więc posłużę się jednym, ale dość wyrazistym przykładem, zaczerpniętym z mojej książki *Mit chorob...*

...ICH plan zakładał założenie dwóch Fundacji: Carnegie i Rockefeller (i już masz dwa nazwiska). Oczywiście oficjalnym celem tych fundacji było działanie dla dobra społecznego. Carnegie Foundation zatrudniła niejakiego Abrahama Flexnera. Jego zadaniem było zbadanie stanu medycyny w Ameryce Północnej. W tym celu odbył podróż po USA i Kanadzie i stworzył swój słynny raport. Raport ten, który stał się Biuletynem Carnegie Foundation, wezwał amerykańskie szkoły medyczne do wprowadzenia w życie „wyższych standardów”, a przede wszystkim do ścisłego przestrzegania protokołów „głównego nurtu nauki”. Nie ma w tym przecież nic złego, żeby leczenie oprzeć na sprawdzonych źródłach. Też byłbym za tym i jestem do dziś. Ale w tamtych czasach nie było standardów umożliwiających bezstronne przeprowadzenie badań. Zresztą i dziś jest z tym problem, bo medycyna to nie matematyka, a ludzie klonami nie są. To panom Carnegie i Rockefeller nie przeszkadzało, bo to oni decydowali o standardach. Ten nowy nurt „nauki” przewidywał na każdą chorobę cudowną pigułkę, pochodzącą wprost z fabryki chemicznej panów monopolistów. W swoim raporcie Flexner stwierdził również, że w Stanach Zjednoczonych było zbyt wiele szkół medycznych. Najwyraźniej wpływ dwóch monopolistów był tak wielki, że w wyniku tej publikacji wiele z tych szkół zostało zamkniętych. Programy nauczania ujednolicono. Leki naturalne wyśmiewano. [...] Ale to wszystko było za mało. W tamtych czasach lekarze z własnej praktyki wiedzieli, co jest skuteczne w leczeniu. Należało więc zmienić świadomość lekarzy, ale jednocześnie i naukowców, polityków oraz całego społeczeństwa tak, żeby nikt nie kwestionował nowych cudownych pigułek. W tym celu „hojny” Rockefeller założył General Education Board (Radę ds. Edukacji). Naukowcy otrzymali fundusze w celu ekstrak-

cji aktywnych substancji występujących w roślinach leczniczych, a potem na stworzenie podobnych substancji syntetycznych. Po co nieudolnie naśladować naturę, jeżeli naturalne leki istniały? Ano po to, żeby można było syntetyczną substancję opatentować, zmonopolizować rynek i zarobić krocie. Na witaminach i ziołach też można było zarobić, ale bez możliwości uzyskania praw patentowych nie aż tak dużo. Takie pieniądze raczej nie interesowały ludzi pokroju Rockefellera czy Carnegiego. **Wkrótce wszyscy lekarze uczyli się tego samego, tzn. przepisywania opatentowanych przez przemysł farmaceutyczny „leków”, pochodzących oczywiście z fabryk należących do najbogatszych rodzin świata.** Tak powstała i taka jest do dziś współczesna medycyna zwana akademicką, a nawet – o zgrozo! – klasyczną. Hipokrates przewraca się w grobie. **Dlatego dzisiaj, 100 lat później, przeciętny lekarz nic nie wie o zdrowym odżywianiu, ziołach ani praktyce holistycznej. Za to Ameryka wydaje 17% swojego PKB na „służbę zdrowia”, która naprawdę powinna się nazywać fabryką chorych... [...]**

Na liście ułożonej wg częstości występowania chorób i przyczyn śmiertelności medycyna akademicka znalazła się na podium, a konkretnie na miejscu trzecim, zaraz za chorobami sercowo-naczyniowymi (w tym są zawały i udary) i nowotworowymi. Tak, to nie pomyłka. W książce *Mit chorob...* podałem niezbite dowody naukowe i oficjalne dane rządowe potwierdzające ten fakt... Oficjalne dane? Więc dlaczego żadna władza nic z tym nie robi? Jeśli jeszcze nie wiesz to w książce *Mit chorob...* i w dalszej części tej książki wszystko się wyjaśni.

**Wniosek? Lekarzy nie uczy się leczenia, a profesjonalnej, podpartej pseudonauką sprzedaży toksycznych farmaceutyków i usług „medycznych”, czyli utrzymywania ludzi w chorobie, bo przecież zdrowych leczyć nie trzeba, więc i zarobić się na takim braku „leczenia” nie da.** Głównie temu celowi służy dyplom uczelni medycznej. Dyplom i biały fartuch dają sprzedawcy niepodważalny autorytet. Dyplom ten odbiera się lekarzom nieposłusznym, a więc tym, którzy naprawdę chcą leczyć, a nie handlować. Mimo tego tacy jeszcze są i trzeba ich cenić. Szczególnie, że mają czym handlować... 17% amerykańskiego PKB i „tylko” 6,6% polskiego, co w 2021 r. stanowiło 172,9 mld naszych złotych, które w bardzo znacznej części trafiają do ICH kieszeni... W tym ponad 62% poprzez obowiązkowe „ubezpieczenie zdrowotne”. Obowiązkowe, czyli pieniądze zabrane niezależnie od Twojej i mojej woli, oczywiście dla naszego dobra:

[https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5513/27/2/1/wydatki\\_na\\_ochrone\\_zdrowia\\_w\\_latach\\_2019-2021.pdf](https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5513/27/2/1/wydatki_na_ochrone_zdrowia_w_latach_2019-2021.pdf)

W przywołanej statystyce GUS zobacz, jak te wydatki rosną od 105,6 mld zł w 2013 r. do 172,9 mld zł w 2021 r. Rolą mediów jest zbudowanie „rzeczywistości”, w której jest to dla Ciebie jedyny sposób na ochronę zdrowia. Jeśli wciąż uważasz, że tzw. refundacja „leków” służy Twojemu zdrowiu to zalicz wspomnianą już lekturę. W rozdz. 10 opisałem tam m.in. **jak odróżnić rzetelne badania kliniczne od przeprowadzonych na ICH zamówienie, a więc prawdziwą naukę od pseudonauki. To jest element prawdziwej edukacji medycznej**, która służyłaby Tobie, ale powinna być obowiązkowa dla każdego medyka.

W książce *Mit chorob...* wytłumaczyłem też zjawisko dezinformacji, więc nie będę tutaj całego wyводу powtarzał. Wspomnę tylko słowa Wołkowa, który porównał zaawansowane techniki dezinformacji do inkubatora. Nie chodzi o to, tłumaczy, że nie potrzebujemy już kur, bo inkubator nam „wysiedzi” jajka. Nie potrzebujemy już kur, bo inkubator nam te jajka zniesie:

*Władimir Wołkow, Dezinformacja – oręż wojny ISBN 8385143092 lub 83 87809-14-4.*

O co mu właściwie chodziło? Odnosząc te słowa do naszego tematu, chodzi o to, że dezinformacja osiągnęła już taki poziom, że w świecie lekarzy, naukowców, dziennikarzy, polityków i zwykłych ludzi nie trzeba już nawet specjalnie mocno dezinformować. Oni, w większości, tak głęboko wierzą w sfalszowane badania i błędne teorie, że z własnej inicjatywy sami zaciekle i z pełnym przekonaniem dezinformują społeczeństwo i samych siebie. I nikt im za to nie płaci! Takich ludzi specjaliści z branży dezinformacji nazywają rezonatorami. Rezonator powtarza i zwielokrotnia fałszywy przekaz, który trafia też do innych rezonatorów. Używa do tego prasy, radia, telewizji i Internetu (w tym forów, blogów, *YouTube’a* czy *Facebooka*), konferencji i sympozjów naukowych, szkoleń, ulotek, plakatów w przychodniach, stowarzyszeń, fundacji i każdej możliwej formy przekazu.

No i w końcu dotarliśmy do bardzo ważnego pytania...

## KIM ONI SĄ?

*On Cię wybierze, rozbroi Cię swoimi słowami i skontroluje Cię swoją obecnością. Zachwyci Cię swoją pomysłowością i planami. A kiedy z Tobą skończy, porzuci Cię i zabierze swoją niewinność i Twoją dumę... Robert Hare*

Psychopatami określamy zwykle bohaterów filmów grozy. W rzeczywistości widzujemy ICH nie tylko na ekranie, ale w i naszym otoczeniu. Psycho-



patą może być zarówno nasz współpracownik, szef, partner życiowy, polityk czy... znany filantrop.

Człowieka z psychopatycznym zaburzeniem osobowości bardzo trudno rozpoznać, ponieważ znakomicie się maskuje. Realizuje się w życiu społecznym i zawodowym, ma swoje pasje, liczne grono znajomych i bogate życie towarzyskie. Wiele osób lgnie do jego czarującej osobowości i darzy go podziwem. W rzeczywistości zachowuje się on antyspołecznie, choć z pozoru żyje w zgodzie z normami społecznymi i moralnymi.

Psychopaci za wszelką cenę dążą do realizacji własnych celów i tworzą związki, które są IM potrzebne do ich realizacji. Czarują swoje ofiary, potrafią nawet być uwodzicielscy. Dokładnie wiedzą, jak mają się zaprezentować. Nierzadko rozdają prezenty, ale jest to tylko gra. Kiedy ofiary zauważają, że nie są tacy, jakimi się wydawali, wtedy jest zwykle za późno, by móc uwolnić się z wyniszczającej relacji. Ale nie jest to niemożliwe. Właśnie Twoje uwolnienie się jest głównym celem tej książki.

Podsumowując - psychopatę cechuje:

- # egocentryzm - wielkie poczucie własnej wartości i przekonanie o swojej wyjątkowości, a w skrajnym przypadku kompleks boga,
- # lekceważenie autorytetów i ogólnie przyjętych zasad oraz norm,
- # powierzchowny urok,
- # brak poczucia winy i empatii,
- # nieuwzględnianie uczuć i potrzeb innych ludzi,
- # wyjątkowego stopnia umiejętność manipulowania innymi ludźmi,
- # pasożytniczy styl życia,
- # szeroki zakres działalności o charakterze przestępczym (choć bywa, że formalnie zgodnym z prawem),
- # wyuzdane zachowania seksualne.

Zapamiętaj te cechy, bo odnajdziesz je w kolejnych wątkach naszego dochodzenia.

Psychopatę (ale nie zero - jedynkowo) można ocenić przy pomocy różnego rodzaju testów. Jednym z nich jest skala obserwacyjna Roberta Hare'a, która składa się z 20 elementów, ocenianych na podstawie odpowiedzi na pytania testowe. Należy jednak zauważyć, że wynik tej oceny nie zależy tylko od od-

powiedzi na te pytania, ale uwzględnia też historię działalności przestępczej oraz historię pracy i rodziny. To też weźmiemy pod uwagę.

Zrobimy IM test? Grupowo, bo przecież nie każdemu z osobna, ale uśrednionemu przedstawicielowi tej pasożytniczej klasy. Zaczynamy...

<https://www.idrlabs.com/pl/psychopatie/test.php>

<https://pieknoumyslu.com/skala-obszerwacyjna-sklonnosci-psychopatycznych/>

Prawie wszystko, co widzisz na półkach sklepowych i w aptekach, prawie cały system opieki zdrowotnej, wielkie banki, giełdy, surowce, paliwa i energia, transport, media i cenzura alternatywnych informacji, media społecznościowe, sieci telekomunikacyjne, satelity, ONZ, WHO, WEF, kościoły (tak, one też\*), partie polityczne, służby mundurowe, służby specjalne, sądy, uniwersytety, fundacje... w większości mają tych samych właścicieli... To właśnie ONI! Myślisz, że przesadzam, przecież Twój sąsiad posiada TIRa, więc to nie ICH transport. Formalnie nie, ale kto go wyprodukował i/lub skredytował jego zakup, więc do czasu spłaty jest właścicielem? Jakiś bank. Kto wydobywa ropę i produkuje do niego paliwo? Pewnie nie Shell, a Orlen. Jak tankuje w Polsce to zapewne tak, ale czy wiesz kto wybiera władze Orlenu? Przedstawiciele Rady Nadzorczej, czyli w tym przypadku przedstawiciele rządu. Ale kto wybiera ten polskojęzyczny rząd? Ty i ja? Przekonam Cię, że to tylko iluzja wyboru... bo wybieramy spośród przedstawionych nam na listach wyborczych osób. Kto te osoby tam umieszcza? Do tego dojdziemy.

*\*Uwaga dla Ciebie, jeżeli jesteś osobą wierzącą. Nie chcę urazić Twoich uczuć religijnych, ale otworzyć Twoje oczy na poza duchową część tych struktur. Mam nadzieję, że zdajesz sobie sprawę, jak wielu polskojęzycznych biskupów i księży to byli tajni współpracownicy służb (TW) w okresie tzw. komunizmu. Na każdego z nich zgromadzono tzw. haki, żeby zapewnić ich posłuszeństwo i zgodne z ICH wolą sterowanie masami wiernych. Pod czyją kontrolą były i są służby? Również te polskojęzyczne? O tym dowiesz się już niedługo.*

*Religie i kościoły, o ile są wykorzystywane do czynienia dobra, popieram, ale nie mogę pominąć faktu, że ONI chętnie wykorzystują religie, ich kapłanów, techniki manipulacji oraz struktury do własnych zbrodniczych celów. Przypomnij sobie, proszę, reakcję papieża Franciszka na plandemię, jego zachęty do szczepień, nie wspominając o pedofilii w kościele. Nie wypowiadałam się o jej rozmiarach, ale o bierności hierarchii w jej zwalczaniu. Pedofilia od dawna jest zbrodnią bogatych (w tym rodzin królewskich, o czym przeczytasz nieco dalej), więc nie powinno to dziwić. Zachęcam Cię do szerszego spojrzenia na*



*religie świata, w tym na chrześcijaństwo, które jest Polakom najbliższe. Kościoły chrześcijańskie to nie tylko Kościół Katolicki. Nie odnoszę się tutaj do tej konkretnej religii, bo na niej świat wiary się nie kończy. Są miliardy ludzi wierzących inaczej i wiele religijnych hierarchii, które ściśle współpracują z NIMI np. zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, patriarcha Moskwy i Wszechrusi Cyryl, który jest uważany za przyjaciela Putina.*

*Spróbuj oddzielić wiarę w Boga, a szczególnie dobre uczynki, które może z nią kojarzysz, od struktur władzy religijnej i hierarchów, którzy zapewniają Cię, że są przedstawicielami najwyższego...*

Pomyślisz, że to niemożliwe, że to teoria spiskowa. Jednym z celów tej książki jest sprawdzenie takich teorii i odkrycie, które z nich są rzeczywiście tylko teoriami, a które są planami w realizacji i to takimi, które większość ludzi popiera, bo wierzy, że służą ich dobru.

To skomplikowana ośmiornica, ale są dwa czynniki, które łączą jej członków: pieniądze i władza.

Jak podaje raport organizacji *Oxfam* - od marca 2020 r. do grudnia 2022 r., czyli podczas plandemii koronawirusa, 1% najbogatszych ludzi świata (w rzeczywistości chodzi o jakieś 0,0001%) zarobił blisko dwa razy więcej niż cała reszta ludzkości! A przecie to kryzysowe lata, kiedy ludzi przekonano, że konieczne są wyrzeczenia i pomoc państwa. Do kogo więc ta pomoc trafiła i od kogo? Przecież państwo prawie nie ma własnych pieniędzy. Musi zabrać je nam lub wydrukować, co my i tak spłacimy w postaci inflacji...

Dokument *Oxfamu* przygotowano z myślą o rozpoczynającym się szczycie w Davos, gromadzącym właścicieli oraz władze największych grup kapitałowych i przywódców państwowych. Autorzy pokazali, że podczas plandemii, ten 1% najbogatszych ludzi zwiększył swój majątek o 26 bilionów dolarów.

Wśród największych beneficjentów było 95 firm - producentów żywności i spółek sektora energetycznego, które wraz z inflacją podwoiły swoje wpływy... zyski te trafiły głównie do akcjonariuszy tych podmiotów.

W ocenie dyrektor wykonawczej *Oxfam* Gabrieli Bucher, obecna dekada powinna być rekordowa pod względem profitów czerpanych przez najbogatszych ludzi świata.

„O ile zwyczajni ludzie podejmują codzienne wyrzeczenia, aby zarobić na dobra podstawowe, takie jak żywność, najbogatsi ludzie świata realizują swoje najbardziej szalone marzenia” - zauważyła.

<https://forsal.pl/swiat/aktualnosci/artykuly/8638418,pandemia-zarobki-naj-bogatszych-raport-oxfam.html>

Mówi się o nich: deep state (głębokie państwo), shadow government (ukryty rząd, rząd cieni), oligarchowie albo tak swojsko, po polsku: grupa trzymająca władzę. Są też tacy, którzy mówią: lalkarze czy też klasa pasożytnicza.

Ten **ukryty rząd to syndykat zbrodni, legalnie działająca ponadnarodowa mafia**, o czym przekonasz się czytając tę książkę. Przeprowadzimy dochodzenie i sprawdzisz dowody. Przekonasz się, że nie chodzi tu o szokowanie czytelnika, a o odkrycie prawdy i wskazanie możliwości obrony Twojej wolności, Twoich zasobów i Twojego dostępu do rzetelnej informacji, bo to wszystko jest coraz bardziej zagrożone.

Na początek ważna uwaga. Mafia, którą znasz z filmów fabularnych, nie jest jednolitą strukturą i **nie ma jednego szefa na całym globie, nie ma jednego „ojca chrzestnego” i jednej panującej rodziny. W ramach jej struktury, złożonej z wielu mafijnych rodzin, trwa nieustanna rywalizacja, czasami krwawa, ale w skali kraju, a nawet globu, jej lokalni szefowie potrafią znakomicie współpracować, dopóki to im się opłaca.** Kiedy używamy słowa mafia, to każdy wie, o co chodzi. W tej książce zajmę się o wiele potężniejszą mafią, którą również będę określał jednym słowem, pisanym dużymi literami: **ONI**. Podobnie, jak w przypadku „zwykłej” mafii, chodzi o ostro rywalizujące, ale na poziomie globalnym współpracujące w pewnych sferach rodziny. Czemu ONI pozwalają na to, żeby ta „zwykła” mafia istniała? Bo sami działają w białych rękawiczkach, a ktoś musi wykonywać brudną robotę. Wykorzystują do tego zarówno tzw. służby specjalne, jak i „zwykłą” mafię. Obie struktury znakomicie zresztą potrafią współpracować, a jak ktoś jest nieposłuszny to okazuje się być prawdziwym przestępcą i trafia za kraty. Ale to może tylko teoria spiskowa? Spróbujemy to zbadać.

W takim razie, jak do tego ukrytego rządu i „zwykłej” mafii ma się legalnie „wybrana” władza? W centrum Waszyngtonu, w Białym Domu i *Pentagonie* albo też w centrum Warszawy znajdują się widoczne dla wszystkich rządy narodowe. To tradycyjna polityka partyjna, czyli zwykle dwie zaciekle zwalczające się partie, żebyś wierzył w demokrację. Nad nimi są ONI - lalkarze, czyli niewidoczny i niewybieralny rząd, który nie rezyduje w tych budynkach i działa zgodnie z własnym uznaniem, niezależnie od tego, kto formalnie jest u władzy. Ty oczywiście **głosujesz w wyborach powszechnych, ale przecież nie decydujesz o tym, kto znajduje się na listach wyborczych, prawda?** Kto więc decyduje? Na poziomie krajowym, nie lokalnym, to ONI decy-

dują, bo mają pieniądze na nieustającą kampanię wyborczą, a media... sam już wiesz. Dlatego wybierasz zawsze ICH marionetki. ONI, poprzez służby specjalne i tą „zwykłą” mafię, zajmującą się np. prostytutką, mają na każdą z tych marionetek „haka”, żeby nie próbowała zejść z wytyczonej przez NICH ścieżki. Marionetki mają spory zakres swobody w kształtowaniu polityki krajowej i nieco mniejszy w międzynarodowej, co jeszcze bardziej utwierdza Cię w przekonaniu, że istnieją dwie zwalczające się partie, realizujące własne programy. Ta różnorodność i rzeczywista walka IM nie przeszkadza tak długo, jak realizowane są ICH cele. ONI finansują, a ICH media popierają obie strony konfliktu. Ale zauważ, że jakimś cudem, ludzie wydawałoby się kompletnie niezdolni do współpracy (opozycja totalna), w pewnych kwestiach np. reagowania na plandemię, i to niemal we wszystkich krajach świata, reagują identycznie... Media zdecydowanie popierające PIS czy Platformę (albo w USA Republikanów czy Demokratów) w pewnych sprawach przekazują identyczne komunikaty i tak się dzieje na całym świecie.

Kiedy tylko te marionetki spróbują zerwać się ze smyczy... to jacyś „źli” inwestorzy atakują krajową walutę albo też w obronie pokoju i demokracji odcinają krajowe banki od systemu SWIFT (system międzynarodowych transakcji finansowych), uniemożliwiając realizację płatności, a więc import i eksport towarów, co ma na celu załamanie gospodarki... Szach – mat i wszystko wraca do „normy”.

Dlatego jasne jest, że **w praktyce państwa narodowe nie mają już większego znaczenia, bo rządy krajowe są tylko marionetkami w ICH rękach, a większa część gospodarki całych państw jest własnością ICH korporacji.** Dlatego mówienie np. o wojnie ukraińsko – rosyjskiej to przykrywką dla realizacji globalnej agendy, zwanej Wielkim Resetem, ale też przykrywką dla rzeczywistej rywalizacji między oligarchami z zachodu i wschodu, kolejną próbą przejęcia rosyjskiej i ukraińskiej gospodarki, kolejnych bogatych złóż surowców, rynku, taniej siły roboczej, rozszerzenia wpływu geopolitycznego. ONI nie w każdej sferze rywalizują. W pewnych obszarach współpracują dla obopólnych korzyści (np. w zakresie plandemii), ustalając strategiczną współpracę na międzynarodowych spotkaniach wysokiego szczebla np. *WEF* w Davos, *G20*, *Grupy Bilderberg* czy *Komisji Trójkątnej*. Po takim spotkaniu na szczycie szczegóły planów opracowują poszczególne rządy, służby specjalne, fundacje, organizacje pozarządowe i tym podobne instytucje, które ONI oczywiście mają w rękach, a odbywa się to np. w formie ćwiczeń plandemicznych czy stanowienia odpowiadającego IM prawa krajowego.

To oczywiście tylko teoria spiskowa, bo po co miliarderzy mieliby zawracać sobie głowę wyzyskiwaniem i okradaniem ludzi oraz trzymaniem ich za mordę? To przecież znani filantropii, więc skupiają się na gromadzeniu funduszy dla dobra społecznego, a nie dla własnych korzyści. Przykładem świeci wystawiony na pierwszą linię frontu Bill Gates, do którego jeszcze wrócimy...

Jeżeli chcesz znać konkretne nazwiska tych „filantropów”, nazwy ICH fundacji „charytatywnych”, ICH funduszy inwestycyjnych, ICH globalnych korporacji, ICH służb specjalnych, ICH mediów, ICH uniwersytetów oraz nazwiska ICH sędziów, ICH dziennikarzy, ICH naukowców, ICH lekarzy itd. to sięgnij do mojej książki *Mit chorob...* Te dane są tam opracowane m.in. na podstawie badań szwajcarskich naukowców, którzy sprawdzili powiązania kapitałowe największych korporacji świata. Pokazałem tam też niektóre działania tych psychopatów podczas ostatnich 100 lat, głównie w obszarze medycyny. Musisz wiedzieć, że do nich spływa ponad 80% pieniędzy, które wydajesz w sklepach czy aptekach również tu w Polsce! Są właścicielami jeszcze większego procentu majątku świata, a ICH najbardziej destrukcyjne dla ludzkości biznesy nazywane są: Big Tech (wielkie firmy technologiczne typu *Google, Apple, Amazon, Microsoft, Facebook*), Big Pharma i Big Ag (czyli wielkoobszarowe, przemysłowe rolnictwo). Oczywiście władają też przemysłem zbrojeniowym i spożywczym, ale te nie doczekały się jeszcze określeń typu Big, bo celowo pozostają na uboczu medialnej narracji. Wszystko, co posiadają jest Big i wszystko jest mega szkodliwe dla ludzkości. Wyniki wspomnianych szwajcarskich badań są oszałamiające, więc jeśli sądzisz, że to naprawdę tylko teoria spiskowa to zapoznaj się z tym materiałem i spróbuj go podważyć. Przez cztery lata, używając specjalnego oprogramowania, **naukowcy zbadali ponad milion powiązań właścicielskich pomiędzy ponad 43000 globalnych korporacji** (wybranymi do badania zgodnie z definicją OECD), spośród ok. 30 milionów podmiotów gospodarczych:

*S. Vitali, J.B. Glattfelder, S. Battiston, 2011, The Network of Global Corporate Control, PLoS ONE6(10): e25995.*

<http://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0025995>

[doi.org/10.1371/journal.pone.0025995](https://doi.org/10.1371/journal.pone.0025995)

W tej książce będzie ogrom twardych dowodów, które będziesz mógł zweryfikować. Z **jakiegoś powodu (kompleks boga?) ONI chętnie opisują swoje plany w raportach swoich fundacji, białych księgach, na stronach interne-**

towych, w filmach fabularnych i na spotkaniach międzynarodowych organizacji. Jednak kiedy ludzie cytują te oficjalne dokumenty to media, w tym społecznościowe, nazywają to teoriami spiskowymi i treści te cenzurują...

Mało tego! W styczniu 2023 r. Dominic Cummings, główny doradca byłego premiera Borisa Johnsona (ICH marionetki), otwarcie przyznał w wywiadzie prasowym, że **ukryte państwo istnieje naprawdę i rzeczywiście ma znacznie większą władzę niż wybrani politycy**, ale stwierdził też, że... to dobrze, ponieważ to grupa bardzo dobrych, rozsądnych, inteligentnych ludzi, którzy **próbują powstrzymać idiotów, wybieranych przez społeczeństwo, od robienia strasznych rzeczy**:

[https://www.theepochtimes.com/the-deep-state-is-real-and-the-best-thing-in-COVID-uks-dominic-cummings-says\\_5017367.html](https://www.theepochtimes.com/the-deep-state-is-real-and-the-best-thing-in-COVID-uks-dominic-cummings-says_5017367.html)

Zanim przyjrzymy się IM bliżej, zobaczmy, jak się mają zwykli ludzie, czyli klasa średnia oraz najmniej zarabiający. *Pew Research Center*, na którego badanie powołuje się *Statista*, definiuje klasę średnią jako osoby, które zarabiają od dwóch trzecich do dwukrotności mediany płac w Stanach Zjednoczonych. Od 1970 do 2021 r. udział łącznych dochodów osób z tej grupy w całkowitych dochodach spadł z 62 do 42%. Po drugiej stronie równania są osoby najbogatsze, dla których analogiczna wartość wzrosła z 29 do 50%! Zwiększył się także odsetek osób należących do grupy „niskie dochody” (z 25 do 29%) i spadł ich łączny dochód (z 10 do 8%)...

<https://forsal.pl/swiat/usa/artykuly/8712016,amerykanska-klasa-srednia-kurczy-sie-uderzajaca-statystyka.html>

<https://www.statista.com/chart/29889/people-aggregate-income-by-income-class/>

Zanim przejdziemy dalej, w kontekście tego, co już zostało powiedziane, zwróć uwagę, że **myślenie poprzez pryzmat państw narodowych czyli np. o armii amerykańskiej, brytyjskich służbach wywiadowczych, wojnie ukraińsko - rosyjskiej, kontrakcie na budowę polskiej elektrowni jądrowej z koreańską korporacją, niemieckich mediach, sojuszu NATO itd. nie odzwierciedla rzeczywistości, czyli przepływów pieniężnych i ośrodków realnej władzy**. Przeciwnie, zaciemnia tylko obraz rzeczywistości i podczas tej lektury będę Ci od czasu do czasu zwracał na to uwagę, ponieważ ta iluzja jest niezwykle silnie zakorzeniona w naszych umysłach. Wbija się nam ją do głowy od dzieciństwa poprzez kształtowany przez NICH system edukacji, system polityczny, sztukę i media.

I paradoksalnie to się wciąż utrzymuje pomimo ICH wysiłków, realizowanych tymi samymi kanałami, w tym samym czasie, żebyśmy poczuli się bardziej Europejczykami niż Polakami. Europejczyk już uznał ICH niewybie-ralny rząd, zwany Komisją Europejską, a więc z czasem łatwiej uzna też ICH rząd światowy, co musi się odbyć poprzez oddanie suwerenności narodowej. Więc mamy sprzeczność, bo np. mówią nam o wojnie ukraińsko - rosyjskiej i polskiej pomocy, ale jednocześnie coraz mniej mamy czuć się Polakami. Sprzeczność jest tylko pozorna, bo suwerenność narodowa, która służyła utrzymywaniu władzy przez ICH poprzedników, a IM czasami jeszcze po-maga w interesach, stopniowo zaczyna IM przeszkadzać. Nie mam pewności, że wyraziłem się dość jasno, więc na wszelki wypadek spróbuję podejść do tematu od innej strony.

Jak dowiesz się z rozdziału o libertarianizmie, państwo narodowe to in-stytucja, która powstała w rezultacie stopniowej transformacji przestępczości przypadkowej w zorganizowaną. Na lekcjach historii nauczycielka opowiada-ła nam o wspaniałych królach polskich czy angielskich, nie wspominając ani słowem (bo może nie była tego świadoma), że byli to psychopatyczni bandyci - ICH historyczny odpowiednik. Inaczej nie doszliby do władzy nad narodem (który zresztą wówczas nie istniał jeszcze w ludzkiej świadomości) czy raczej licznymi plemionami. Wówczas dochodziło się do władzy tak samo, jak dziś - po trupach, ale dawniej nikt się z tym nie krył, bo ludzkie życie uważane było za mało wartościowe. Oczywiście ci dawni władcy, podobnie jak współcze-śni, mieli swoich dziejopisarzy, którzy zostawili nam ICH wybielone do gra-nic absurdu obrazy. Omówimy to jeszcze bardziej szczegółowo nieco dalej.

Ci dawni władcy - ICH poprzednicy, wytyczyli granice „państwowe”, czyli swoje strefy mafijnych wpływów, żeby pobierać haracze w postaci ceł i po-datków i żeby trzymać poddanych pod kontrolą, narzucając im swoje, rzeko-mo boskie, prawa (tu przydatnym narzędziem była religia). Spowodowało to ograniczenie kontaktów i przepływu ludności, a więc narastanie różnic języ-kowych, kulturowych i religijnych. Dlatego my, współcześni Polacy, używa-my nieco innego języka, kultury i religii niż inni Słowianie, choć wywodzimy się od wspólnych przodków. Język, kultura i religia były i wciąż jeszcze są wykorzystywane, żeby ludzi dzielić. To narzędzia, które mogą służyć dobru albo złu (kiedy pozostają w rękach bandytów). To bandyci, zwani królami, ca-rami czy cesarzami (nikt nie nazywał ICH wtedy dyktatorami), podzielili nas, zwykłych ludzi (wówczas sąsiadów i współplemieńców), dla zysku i władzy, w myśl zasady: dziel i rządź.



A współcześni ONI, obecni władcy świata, stopniowo chcą nas znów zjednoczyć w Jednym Świecie, oczywiście przez NICH mądrze i dla naszego dobra rządzonym. Bandyci ewoluowali od przestępców lokalnych do globalnych. Czy naprawdę teraz chcą nas łączyć, a nie dzielić? Nic podobnego. Nowożytni ONI zauważyli, że **znacznie więcej korzyści osiągają, jeżeli dzielą nas wg nowych kryteriów, już nie narodowych, rasowych czy religijnych, ale np. na tych, którzy są zaszczepieni lub nie, na oświeconych i foliarzy, a ogólnie mówiąc: na posłusznych obywateli i antysystemowców**. Temu służą technologie do identyfikacji i systemy ocen społecznych, które jeszcze omówimy.

W końcu dochodzę do wniosków, które należy wyciągnąć ze wspomnianej pozornej sprzeczności. Pomimo świadomości historycznej (czyli wiedząc, że podziały narodowe są sztucznym tworem bandytów) uważam, że obecnie nie powinniśmy oddawać naszej suwerenności i świadomości narodowej, ponieważ zagrożenie jest globalne... **W obecnej chwili historycznej, nasza narodowość i nasz patriotyzm jest narzędziem obrony przed globalnymi bandytami. Jeszcze nie czas na zjednoczenie ludzkości, na likwidację sztucznych podziałów między ludźmi... Ludzkość jeszcze do tego nie dorosła.**

Idea Jednego Świata jest piękna, ale pod warunkiem, że nie będzie to świat centralnie zarządzany przez NICH. **Może kiedyś... świadomość wspólnego wroga umożliwi wszystkim ludziom porozumienie ponad podziałami, które stworzyli ONI.** ONI nie są wrogami Polski, ale wrogami ludzkości. **Dzieci i dorosłych uczy się mitów, a nie prawdziwej historii dziejów, nie prawdziwej historii Polski...**

## WŁADCY ŚWIATA

Do dynastii panujących w rozumieniu rodzin królewskich jeszcze dojdziemy, ale najpierw czas na imperium finansowe.

Zanim jednak poznasz strukturę tego królestwa, ukrytego za fasadą demokratycznych instytucji międzynarodowych i krajowych oraz funduszy inwestycyjnych, musisz przeanalizować cały rozdział, bo inaczej nie uwierzysz, że to się dzieje naprawdę. Ale co takiego?

Aldous Huxley w 1931 r. napisał tak: **„Doskonała dyktatura wyglądałaby jak demokracja, ale w rzeczywistości byłaby więzieniem bez murów, którego więźniowie nawet nie marzyliby o ucieczce. Zasadniczo byłby to**

**system niewolnictwa, w którym poprzez konsumpcję i rozrywkę niewolnik kochałby swoją niewolę**". Zostaliśmy przez NICH uwarunkowani, aby czcić naszych sportowców, aktorów, muzyków, a nawet notorycznych przestępców. Jesteśmy uwarunkowani pragnieniem posiadania najlepszej rzeczy, a co najmniej lepszej niż sąsiad. Wszystko to jest odwróceniem uwagi, więc nie zwracamy uwagi na członków ukrytego rządu i jego marionetki, które co roku spotykają się w Davos...

Uważaj! Nie ulegnij mitowi, że ta 0,0001% ludzi, mających przemożny wpływ na świat to jeden organizm. **Jest to grupa ludzi, którzy rozumieją, że współpraca, w szczególności w zakresie dążenia to totalnej kontroli nad społeczeństwem, jest nie tylko w ICH wspólnym interesie, ale jest ICH jedyną szansą na przetrwanie. Dotyczy to zarówno oligarchów, mających kwatery główne w USA, Rosji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Japonii czy Chinach.** Formalnie obowiązujące w tych państwach systemy polityczne, zwane błędnie kapitalizmem czy komunizmem nie mają znaczenia, choć model chiński jest bliższy ICH celom. Mimo wspólnoty wielu interesów, ostra rywalizacja odbywa się nawet wewnątrz poszczególnych rodzin, takich jak Rockefellerowie czy wewnątrz Komunistycznej Partii Chin.

Mam więc nadzieję, że po rozdziale dotyczącym mediów **nie ulegniesz już elegancji i złudnej prostocie teorii, że ONI bezpośrednio manipulują nie tylko mediami, ale też korporacjami czy rządami. To technicznie niewykonalne i niepotrzebne.** Gospodarka światowa i społeczeństwo są zbyt skomplikowane, żeby sterować nimi ręcznie. Dlaczego to niepotrzebne? Odpowiedź daje struktura kapitałowa i przepływy pieniędzy, które omówimy. Prosto mówiąc - ICH marionetki, czyli nie formalnie i nie bezpośrednio **podwładni sami starają się zadowolić szefostwo lub władzę, niezależnie jakimi formalnymi tytułami ONI się posługują...**

Pamiętasz słowa Chomskiego? ...niektórzy czołowi dziennikarze nawet wierzą, że nikt nie może im powiedzieć, co mają pisać, ale... „chodzi o to, że nie byłiby na stanowiskach, na których obecnie się znajdują, gdyby już nie pokazali, że nikt nie musi im mówić co mają napisać, ponieważ już piszą to, co jest jedynie słuszne. [...] Oni **przeszli przez system socjalizacji**". Niezależnie od tego, że mają na nich haki. Rozumiesz? Nikt nie musi cały czas pociągać za sznurki... To samo dotyczy WSZYSTKICH innych branż i organizacji oraz powiązanych kapitałowo korporacji, polityków czy służb. **Niemal wszystkie korporacje podlegają kilku głównym funduszom inwestycyjnym: Blackrock, Vanguard, Statesstreet itp., co za chwilę omówimy. Żaden z NICH nie posiada**



większościowych udziałów w tych funduszach, ale łącznie... to co innego. A pewna, jeszcze mniejsza grupa tych ludzi, ma w tych funduszach dominujące udziały. To jest zresztą jeden z czynników, który ICH ze sobą wiąże. Ci główni właściciele muszą spotykać się od czasu do czasu i koordynować główne cele i programy działania - właśnie te, które przynoszą IM wspólne korzyści... Tak funkcjonuje nowoczesne królestwo.

Współcześni ludzie nie uwierzą już, że ktoś nimi rządzi z woli Boga, więc potrzebne są inne uzasadnienia, z powodu których ONI mają prawie wszystko i są nietykalni, podczas, gdy większość posiada tak niewiele i podlega coraz surowszym prawom. Dobrym uzasadnieniem wydaje się wizerunek filantropa, który pragnie, żeby go drastycznie opodatkowano (choć praktycznie nie płaci podatków), biznesmena, którego styl życia jest skromny (choć lata prywatnym odrzutowcem), który oddaje cały swój majątek fundacji (które należą do jego rodziny i poprzez „działania społeczne” wspierają jego biznesy), który jest o niebo bardziej utalentowany i kompetentny niż zwykli ludzie (przecież inaczej nie osiągnąłby sukcesu). Jest więc wzorem do naśladowania, podziwianym biznesmenem, choć jeszcze niedawno był zniechodnionym, bezwzględny wyzyskiwaczem i monopolistą. Niedługo przeanalizujemy to na przykładach.

## KRÓLESTWO BLACKROCKA CZY WŁAŚCICIELI VANGUARDA?

I oto przyszedł czas na wspomnianego wcześniej, należącego do NICH potwora. Tutaj omówimy tylko jednego potwora, umocowanego w tzw. świecie zachodnim. Nie wyczerpie to więc tematu, ale będzie przykładem, który pokaże Ci mechanizm ICH działania.

Większość ludzi sądzi, że konkurencja ekonomiczna jest podstawą rozwoju gospodarczego. W lokalnej skali jeszcze tak, ale w globalnej już nie. Niemniej ludzie mają pewność, że *Pepsi Co.* jest konkurentem *Coca Coli*, a *IOS (od Apple)* i *Android (od Google)* walczą o dominację na rynku systemów operacyjnych do smartfonów albo też, że firmy farmaceutyczne konkurują na polu opracowywania i sprzedaży nowych leków. Ale „oczywistość”, czyli wpojone Tobie postrzeganie świata, jak już wiesz, to element konstrukcyjny Twojego więzienia, zwanego *Matrixem*, więc musisz z niego wyjść, żeby sprawdzić fakty.

*Pepsi Co.* jest spółką notowaną na giełdach. Głównymi jej udziałowcami są fundusze inwestycyjne *Vanguard* i *Blackrock*, które posiadają prawie 1/3

wszystkich akcji (nie tylko bezpośrednio, ale przez całą grupę innych spółek i funduszy). Spośród 10 największych tzw. instytucjonalnych akcjonariuszy *Pepsi Co.*, trzech największych, czyli *Vanguard*, *Blackrock* i *State Street*, posiada więcej akcji niż pozostałych siedmiu z tej grupy. Ale za chwilę odkryjesz, że są również właścicielami tych siedmiu. Nawet gdyby tak nie było, to i tak mieliby całkowitą kontrolę nad tą firmą.

A teraz spójrzmy na *Coca-Cola Co.* Podobnie jak w przypadku *Pepsi Co.*, większość akcji spółki znajduje się w posiadaniu inwestorów instytucjonalnych. Trzech z czterech największych to... *Vanguard*, *Blackrock* i *State Street*. Czysty przypadek? Warto wspomnieć o tym czwartym - *Berkshire Hathaway Inc.* (założonym przez „wyrocznię z Omaha” – Warrena Buffeta).

Czy w takim razie *Pepsi* i *Coca-Cola* są konkurentami? Formalnie i pozorowanie tak, ale w rzeczywistości nie mogą naprawdę konkurować, jeżeli mają tych samych właścicieli. Zauważ, że te globalne korporacje produkują nie tylko szkodliwe napoje gazowane, ale też wysoko przetworzoną, toksyczną żywność, wypełniającą półki marketów na całym świecie, również w Twoim osiedlowym sklepie (który i tak z czasem zostanie zastąpiony ICH sieciąwką typu *Żabka*). Możesz nie zdawać sobie sprawy, że ICH produkty dominują na tych półkach, a zupełnie tego nie widać, bo ONI są właścicielami setek różnych marek. Sama firma *Pepsi* ma kilkadziesiąt. To się fachowo nazywa iluzją wyboru. To samo dotyczy pozostałych, największych korporacji, zajmujących się pakowaną żywnością. Wszystkie one należą do tej samej grupy akcjonariuszy instytucjonalnych, czyli de facto do NICH. Czasami gigantów z tej branży nazywa się Big Food.

Przejdźmy do innej branży - Big Tech, czyli największych firm technologicznych świata. Do tej grupy należą: *Alphabet* (*Google*, *YouTube*, *Android*, *Gmail*), *Apple* (*iOS*, *macOS*), *Microsoft* (*Windows*, *Xbox*) i *Facebook* (*Whatsapp*, *Instagram*) oraz kilka „mniejszych”: *Dell*, *IBM*, *Samsung*, *Huawei* czy *Sony*.

**W zasadzie tylko trzy firmy: *Alphabet*, *Apple* i *Microsoft* produkują systemy operacyjne, które zarządzają prawie wszystkimi komputerami i smartfonami na świecie. Mogą więc w nieograniczony i niezauważalny sposób pozyskiwać dowolne dane z wszystkich tych urządzeń (również z wszystkich Twoich urządzeń) oraz korzystać z wszystkich ich czujników, kamer i mikrofonów przez cały czas. *Facebook* (*Meta*) z kolei jest dominującym na świecie medium społecznościowym. Kto te firmy założył tego dowiesz się już niedługo. Wspomnę tylko, że nie byli to genialni studenci, którym się to przypisuje. Na razie sprawdźmy ich prawdziwych właścicieli.**

*Facebook* - trzej najwięksi inwestorzy instytucjonalni to: *Vanguard*, *Blackrock* i *State Street*.

*Microsoft* - trzej najwięksi inwestorzy instytucjonalni to: *Vanguard*, *Blackrock* i *State Street*.

*Alphabet* - trzej najwięksi inwestorzy instytucjonalni to: *Vanguard*, *Blackrock* i *State Street*.

*Apple* - czterej najwięksi inwestorzy instytucjonalni to: *Vanguard*, *Blackrock*, *State Street* i *Berkshire Hathaway*.

Przy okazji warto zauważyć, że Bill Gates ma tylko 1,3% udziałów w *Microsoft*ie. Ale przecież wszyscy wiedzą, że to właściciel... Ma wielki dom i 2 odrzutowce, a nawet sieć hoteli, ale nie jest właścicielem *Microsoftu*? Jak się utrzymał tak długo na fotelu prezesa? Formalnie założył tę firmę, ale wprowadzając ją na giełdę od razu musiał oddać większościowe udziały... ale komu? Drobnym inwestorom? Teoretycznie tak. To dlaczego na liście akcjonariuszy nieinstytucjonalnych ci drobni figurują z łącznym, zaledwie kilkuprocentowym udziałem?

Tak samo jest z formalnymi tylko założycielami *Google'a*, czyli Siergiejem Brinem i Larrym Page'em oraz całą resztą zdolnych studentów... To nie znaczy, że są głupi i biedni. Ich właśnie wystawia się na liście 100 najbogatszych ludzi świata, publikowanej corocznie przez *Forbes'a*, ale wcale nie są najbogatsi ani to nie oni trzymają stery. Byli przydatni i nadal są, podobnie, jak ich rodziny...

Używając portalu ekonomicznego np. *finance.yahoo.com* możesz kontynuować to badanie gigantów technologicznych – tych firm, które budują komputery, smartfony, elektronikę i sprzęt AGD – i zawsze trafisz na tych samych głównych akcjonariuszy. Ah, te zbiegi okoliczności...

Dokładnie tak samo jest we wszystkich innych branżach. Przeglądnij przemysł zbrojeniowy, surowcowy, stalowy, motoryzacyjny, chemiczny, agrochemiczny, największe banki, firmy ubezpieczeniowe, obsługujące karty kredytowe, linie lotnicze, wielkich producentów samolotów i rakiet, sieci telefonii komórkowej, handlowe, hotelowe i restauracyjne, przemysł tytoniowy, kosmetyczny, a nawet odzieżowy itd... co Ci tylko przyjdzie do głowy.

A może masz już dość, wyjeżdżasz na urlop i chcesz od NICH odpocząć? Dasz IM zarobić jadąc samochodem, lecąc samolotem i korzystając z restauracji. Ale może najpierw poszukasz hotelu lub apartamentu przez *Booking.com* lub *AirBnB.com*? A może skorzystasz z *Trip Advisora*? Znów ci sami właściciele i decydenci, którzy zarabiają na... Tobie i lokalnych przedsiębiorcach!

Jedną z najbardziej niesamowitych rzeczy w tej układance jest to, że ci **inwestorzy instytucjonalni**, których jest więcej niż wymieniona, podstawowa czwórka, bo dochodzą też np. *JP Morgan, Goldman Sachs, BNY Mellon, Fidelity, Legg Mason, Citibank, ING, T. Rowe Price, Northern Trust, Capital Group, 3G Capital* itd. **są właścicielami siebie nawzajem**. Wszyscy są powiązani kapitałowo. Razem **tworzą ogromną sieć, którą możemy porównać do piramidy**. Ale **kto jest na jej szczycie? Vanguard i Blackrock?** Niby tak, ale przecież ich właścicielami są konkretne osoby fizyczne! Tzw. ostateczni beneficjenci. Firmy same się nie stworzyły. One tylko mają **zaciemniać obraz sytuacji, unikać opodatkowania, ukrywać rzeczywistych beneficjentów i przy okazji omijać fikcyjne (w tym kontekście) prawo antymonopolowe**. Bo przecież, **podlegając tym samym beneficjentom, de facto tworzą monopol**.

Wg *Bloomberga* do 2028 r. *Vanguard* i *BlackRock* będą wspólnie zarządzać inwestycjami o wartości 20 bilionów dolarów (jak wyobrazić sobie bilion dolarów to omówimy nieco później). W trakcie tego procesu ONI przejmą prawie wszystkie znaczące aktywa na planecie Ziemia. *Bloomberg* określił *BlackRock* jako **czwartą gałąź rządu** amerykańskiego ze względu na bliskie relacje z bankiem centralnym. *BlackRock* faktycznie pożycza pieniądze bankowi centralnemu, czyli *Rezerwie Federalnej* i jest jej głównym doradcą.

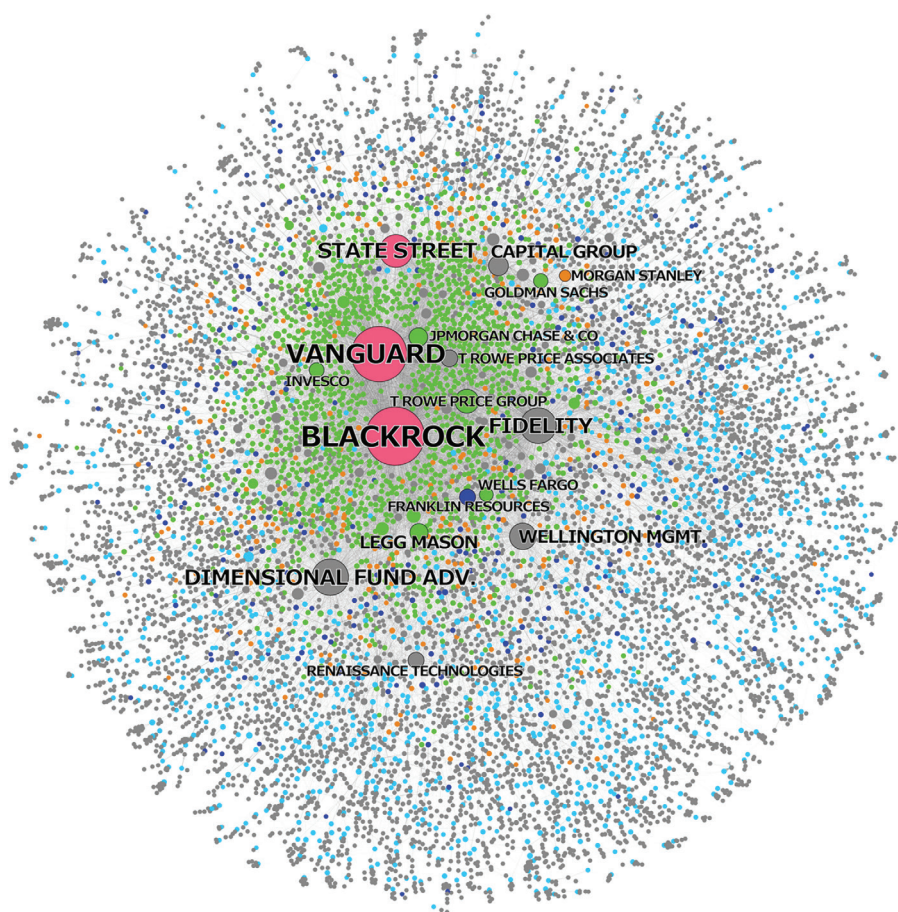
Dziesiątki pracowników *BlackRocka* zajmowało i zajmuje wysokie stanowiska w Białym Domu pod rządami administracji Busha, Obamy i Bidena (zanim utworzono ten fundusz, odbywało się to podobnie, ale przez inne instytucje). *BlackRock* opracował również system komputerowy, z którego korzystają banki centralne, a więc ma do niego stały i nieograniczony dostęp.

Może więc zrobimy krok naprzód i ustalimy **kto jest właścicielem BlackRocka?**

Najpierw rzućmy okiem na poniższy rysunek, który pochodzi z pracy badawczej z 2017 r. Jana Fichtnera, Eelke M. Heemskerk i Javiera Garcii-Bernardo pt.: *Hidden power of the Big Three? Passive index funds, reconcentration of corporate ownership, and new financial risk* (*Ukryta siła Wielkiej Trójki? Pasywne fundusze indeksowe, rekoncentracja własności korporacyjnej i nowe ryzyko finansowe*):

Objaśnienia do rysunku:

Wielkość węzła na wizualizacji można interpretować jako potencjał władzy akcjonariatu danego funduszu w ramach sieci kontroli nad spółkami giełdowymi w Stanach Zjednoczonych. Tak więc, widziana razem, Wielka Trójka zajmuje pozycję o nieźrównanej władzy nad korporacyjną Ameryką. Wykres daje dobre



wyobrażenie o tym, że jesteśmy świadkami koncentracji własności, jakiej nie widziano od czasów J.P. Morgana i J.D. Rockefellera. Jednak ci kapaliści finansowi złotego wieku sprawowali swoją władzę nad korporacjami bezpośrednio i jawnie, poprzez członkostwo w zarządach i powiązane dyrekcje.

Uwaga: Uwzględniono tylko powiązania przekraczające 3% własności.

<https://www.cambridge.org/core/services/aop-cambridge-core/content/view/30A-D689509AAD62F5B677E916C28C4B6/S1469356917000064a.pdf/div-class-title-hidden-power-of-the-big-three-passive-index-funds-re-concentration-of-corporate-ownership-and-new-financial-risk-a-href-fns01-ref-type-fn-a-div.pdf>

doi:10.1017/bap.2017.6



Wracając do *Blackrocka*. Larry Fink jest jego założycielem, prezesem i dyrektorem generalnym, ale nie jest właścicielem czy rzeczywistym decydentem, ponieważ *BlackRock* jest własnością akcjonariuszy, a on nie posiada istotnej ilości akcji, co łatwo sprawdzić. Tak przy okazji dodam, że jest też członkiem zarządu *WEF*, którą to organizację niedługo omówimy. Przypadek?

No więc kto? **Największym udziałowcem *BlackRocka* jest *Vanguard*.** A największym udziałowcem *Vanguarda* jest... *Blackrock*. Czy to jakaś kpina? Chcemy człowieka, a tu kolejna korporacja! Więc **kto jest właścicielem funduszu *Vanguard*?**

**Właśnie ONI się tam ukrywają pod unikatową strukturą kapitałową,** która uniemożliwia dokładne sprawdzenie, kim są wszyscy faktyczni beneficjenci i jakie mają udziały. ONI nie chcą, aby ktokolwiek wiedział, że są właścicielami wszystkich najpotężniejszych firm na Ziemi, żeby ktokolwiek poznał prawdziwy i legalny monopol i nie chcą pokazywać się na liście najbogatszych ludzi świata. Jeżeli jednak kopiesz wystarczająco głęboko, możesz znaleźć solidne wskazówki, kim ONI naprawdę są z imienia i nazwiska.

W 2016 r. wspomniany *Oxfam* poinformował, że łączne bogactwo 1% obywateli świata było równe bogactwu pozostałych 99%. Ten 1% zgarnia 82% wszystkich pieniędzy zarobionych na całym świecie.

Ale ICH jest dużo dużo mniej niż 1%. Możemy oszacować, że właściciele *Vanguarda* należą do 0,0001% ludzi na świecie. Według *Forbesa* w marcu 2020 r. było 2075 miliarderów. Wg *Oxfam* 2/3 z nich doszło do majątku poprzez dziedziczenie, monopol i/lub korupcję. Oznacza to, że *Vanguard* jest w rękach najbogatszych i najbardziej bezwzględnych, przestępczych rodzin na ziemi. Wśród nich znajdujemy **rodziny: Rotszyld, Rockefeller, Cox, Cargill-Mac-Millan, Du Pont, Brown, Bush, Johnson, Mars, Morgan, Koch, Astor, Bundy, Bruce, Collins, Cavendish (Kennedy), De Medici, Dorrance, Li, Mellon, Hunt, Hearst, Hanower, Habsburg, Krupp, Lauder, Newhouse, Plantagenet, Pritzker, Romanow, Reynolds, Sackler, Sinclair (St. Clair), Van Duyn, Walton, Warburg (del Banco), Windsor (Saxe-Coburg-Gotha), Ziff.** Rodzina Rotszyldów jest prawdopodobnie najbogatsza, a jej szacunkowy majątek to 500 bilionów dolarów! Z pewnością nie jest to pełna lista rodzin, ponieważ tych osób jest kilka tysięcy, a poza tym ta lista jest mieszaniną „zwykłych” miliarderów (generałów ICH wojska?), jak wspomniany Gates z prawdziwymi władcami, jak Rockefellerowie.

ICH nazwiska trudno znaleźć nie tylko z powodu struktury funduszu *Vanguard*, ale również dlatego, że zakładają tzw. **fundacje rodzinne**, których nazwy

nie muszą zawierać rodzinnego nazwiska. Te fundacje to specjalne wehikuły inwestycyjne, które w pewnych jurysdykcjach są zwolnione z opodatkowania. Od stycznia 2023 r. również w Polsce można tworzyć takie fundacje. Zgodnie z przyjętą ustawą będą częściowo objęte zwolnieniem od podatku dochodowego od osób prawnych oraz spadków i darowizn. Obowiązywać będzie podatek PIT, o ile beneficjent otrzyma od fundacji jakiś dochód. Ale pomyśl, po co ma otrzymywać dochód, jeżeli taki np. samolot, z którego może korzystać, jest własnością jego fundacji? Podobnie jak biskup, który formalnie niczego nie posiada na własność, ale może żyć w ogromnym luksusie. Pewnie upraszczam, bo nie jestem doradcą podatkowym.

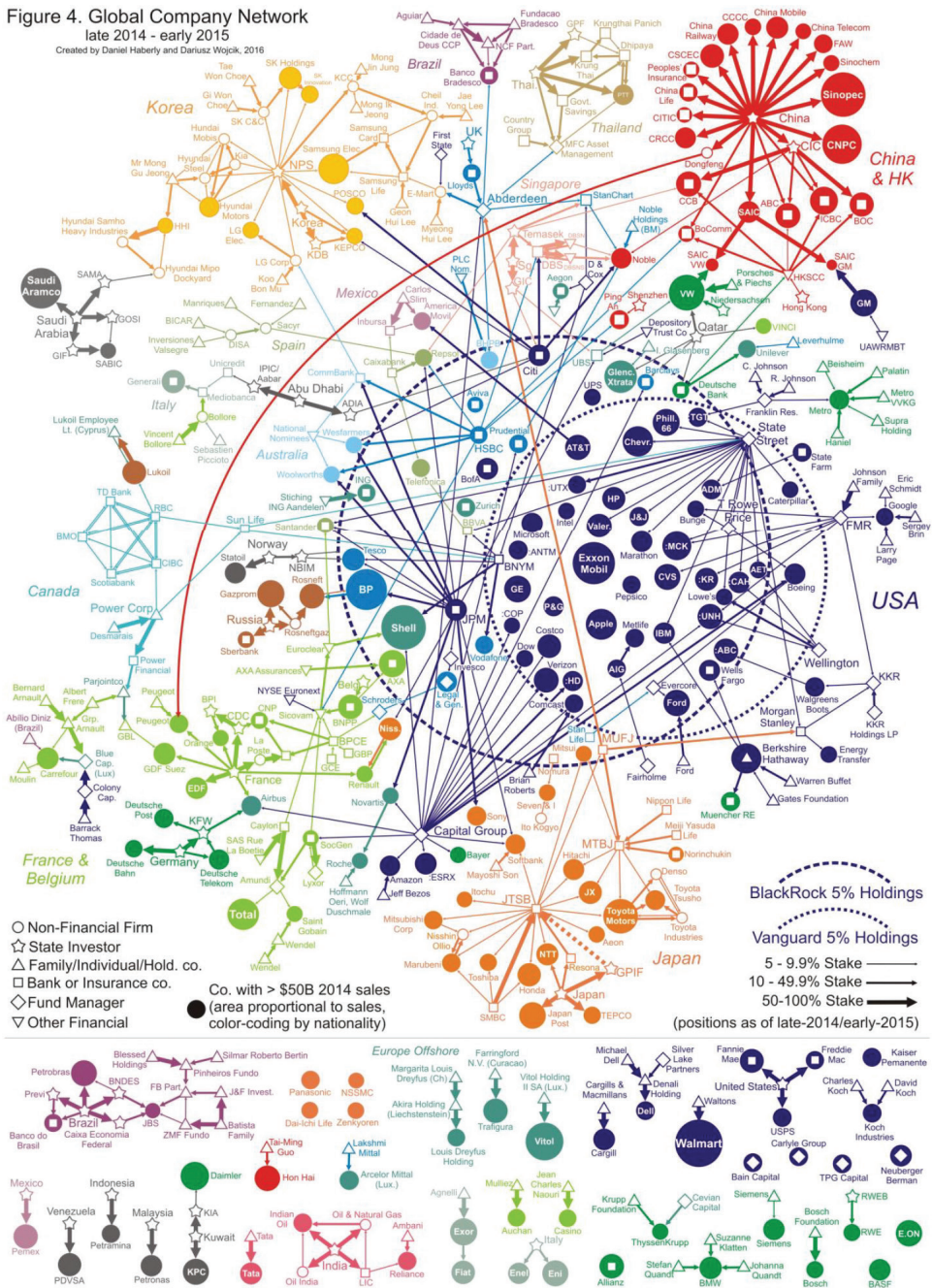
Powyższa lista nazwisk to są częściowo spekulacje. Wytłumaczyłem już z jakiego powodu tak jest. Możesz sprawdzić źródła poniżej, ale nie wszystko jest tam oczywiste.

Pozostaje ważne pytanie: czy cały ICH majątek skupia się w USA i Europie? Jasne, że nie. Istnieją miliarderzy chińscy, rosyjscy, japońscy, koreańscy, brazylijscy i inni. Są wśród nich faktycznie beneficjenci i figuranci (którym nieźle się powodzi). Obejrzyj kolejny rysunek, który pochodzi z pracy badawczej Daniela Haberly z *University of Sussex* i Dariusza Wójcika z *University of Oxford*. Cała praca jest do pobrania tu:

[https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=2699326](https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2699326)

Figure 4. Global Company Network  
late 2014 - early 2015

Created by Daniel Haberly and Dariusz Wojcik, 2016



<https://www.cambridge.org/core/journals/business-and-politics/article/hidden-power-of-the-big-three-passive-index-funds-reconcentration-of-corporate-ownership-and-new-financial-risk/30AD689509AAD62F5B677E916C28C4B6>



<https://financialpost.com/investing/a-20-trillion-blackrock-vanguard-duopoly-is-investings-future>

<https://fintel.io/so/us/vig/rothschild-investment-corp-il>

<https://fintel.io/so/us/vig/edmond-de-rothschild-holding>

<https://wallmine.com/fund/24t/rockefeller-capital-management-l-p>

<https://humansbefree.com/2014/10/these-13-families-rule-the-world-the-shadow-forces-behind-the-NWO.html>

[https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=2699326](https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2699326)

<https://www.investopedia.com/articles/investing/110515/WHO-are-owners-vanguard-group.asp>

<https://www.aol.com/news/20-billionaire-american-dynasties-made-230001696.html>

[finance.yahoo.com](https://finance.yahoo.com)

<https://organicconsumers.org/WHO-owns-world-blackrock-and-vanguard/>

<https://sos-at.blogspot.com/2007/11/who-really-rules-america.html>

Niezwykłe jest również to, że *BlackRock* (nie bezpośrednio, ale głównie przez *Blackstone Group*) skupuje domy jednorodzinne w USA i to w alarmującym tempie, płacąc 20 - 50% powyżej ceny wywoławczej. Dlaczego konkurują ze zwykłymi Amerykanami i podnoszą im ceny mieszkań? Dlaczego gigant *BlackRock* jest zainteresowany przepłacaniem za zwykłe domy jednorodzinne? Aby to zrozumieć musisz spojrzeć na partnerów *BlackRocka*, przede wszystkim na *Światowe Forum Ekonomiczne*, ale do tego wrócimy w podrozdziale o Davos.

*Blackstone* jest największym właścicielem domów w USA, a także największą firmą z branży nieruchomości na świecie, z portfelem o wartości 325 miliardów dolarów. W czerwcu 2021 r. *Blackstone* kupił *Home Partners of America*, firmę wynajmującą domy jednorodzinne i jej 17 tys. domów za 6 miliardów dolarów.

*Blackstone* i *BlackRock* brzmią podobnie, prawda? I nie jest to przypadek...

<https://strangesounds.org/2021/07/blackrock-is-buying-up-us-homes-like-no-tomorrow-real-estate-market-housing.html>

Czas na rządzących z boskiego nadania...

## KRÓLOWA ELŻBIETA II NIE ŻYJE, NIECH ŻYJE KRÓL KAROL

...czyli mroczna historia rodów królewskich na przykładzie Zjednoczonego Królestwa.

Podwójna tęcza ukazała się nad Pałacem Buckingham chwilę przed śmiercią królowej. To z pewnością zbieg okoliczności w przeciwieństwie do większości innych wydarzeń, które przywołuję w tej książce. Mimo tego, wywołuje mocne skojarzenia... z nowym królem. Na początek wspomnę tylko, na podstawie jego przemówienia, wygłoszonego w Davos w 2020 r., że jest zagorzałym zwolennikiem *WEF* i Nowego Porządku Świata (nieco później to omówimy). Podczas konferencji wiele mówił o celach klimatycznych i zrównoważonym rozwoju, po czym wsiadł... w swój prywatny odrzutowiec.

Po sieci krąży pewna anegdota o królowej Elżbiecie. Zapytana o swoją ideologię odpowiedziała: „Jesteśmy starsi od kapitalizmu i socjalizmu”. Jest to zapewne zmyślane, ale podobnie jak wiele takich anegdot, ma w sobie ziarno prawdy. Rzeczywiście monarchowie nie są ani socjalistami ani kapitalistami. ONI widzą świat w zupełnie innym świetle.

Aby zrozumieć ten królewski światopogląd, musimy wrócić do początku, ale nie panowania Elżbiety w 1952 r., a początku angielskiej dynastii Windsor, do której należała, a nawet do początku systemu monarchicznego. I, zapewne ku Twojemu zaskoczeniu, odkryjesz że królewska ideologia była prekursorem tego, co nie tak dawno nazywano eugeniką, a teraz transhumanizmem lub czwartą rewolucją przemysłową.

Starożytni Egipcjanie czcili faraonów jako potomków boga słońca Ra. Japończykom powiedziano, że ich cesarska rodzina wywodzi się od bogini słońca Amaterasu i boga morza Ryuuujina. W Europie monarchowie twierdzili, że sam Bóg przyznał im prawo do rządzenia swoimi poddanymi, co w Chinach nazywano Mandatem Niebios. Tak długo, jak istniały rodziny królewskie, istniały uzasadnienia teologiczne, wg których monarchowie zasługują na rządzenie ludem. W końcu, jeśli królowie, cesarze i faraonowie nie byłiby bogami, a przynajmniej wybranymi przez jakiegoś boga, to dlaczego ktokolwiek miałby ich słuchać? **Różnica między królem, a dyktatorem znika, jeśli boskość króla zostanie odrzucona.**

Władcy zawsze uważali się za lepszych od swoich poddanych. Nie dziwi więc, że w pewnym momencie członkowie rodziny królewskiej zaczęli w to wierzyć. Jeśli ich krew była zbyt cenna, aby mieszać się z krwią poddanych, to powinna też zostać w rodzinie. Nieco szerzej pojętej, bo obejmującej rody

królewskie Europy. I tak zaczęły się wieki królewskiego chowu wsobnego, które doprowadziły do deformacji i chorób genetycznych.

Musimy dodać jeszcze jeden element do tej historii. Jak się okazuje, „brytyjska” rodzina królewska wcale nie jest bardzo brytyjska. Ród Windsorów stał się nim dopiero w 1917 r. Wcześniej był księstwem Saksonii-Coburga-Gothy (w oryginale: Haus Sachsen-Coburg und Gotha), czyli ma niemiecki rodowód. Ale oczywiście nie chodzi mi o szerzenie nienawiści do tego, co niemieckie, a konkretnie o zamięłowanie Windsorów do nazistów promujących eugenikę. Tak, ponieważ w rzeczy samej, naziści czerpali swoje eugeniczne przekonania od... Windsorów. Pionierem pseudonauki zwanej eugeniką był niejaki Francis Galton, uhonorowany medalem królewskim i sam pochodzący z chowu wsobnego. Ale to był ledwie początek.

Jawne powiązania między królem Edwardem VIII, a obsesyjnym eugenikiem Hitlerem są dobrze udokumentowane. Jak zwykle, powiązania tajne są znacznie ciekawsze. Można np. obejrzeć filmy, pokazujące przyszłą królową pozdrawiającą nazistów, zażyłość Edwarda VIII z Hitlerem, przyjaźń króla Karola z oficerem SS i współzałożycielem *Grupy Bilderberg* - księciem Berhardem z Holandii czy upodobanie księcia Harry’ego do nazistowskiego munduru. Bardzo znamienne jest też pragnienie księcia Filipa, by zostać reinkarnowanym w postaci szczególnie śmiertelnego wirusa w celu wyludnienia planety (i jest to potwierdzone przez oficjalnego fact-checkera).

A więc rodzina królewska nie tylko czuje się lepsza od swoich poddanych, ale aktywnie ich nie lubi i nieustannie planuje ich ujarzmić, obrabować i oszukać.

Media głównego nurtu wspominają uroczą starszą panią, która macha do tłumu i lubi pić herbatkę. Królowa Elżbieta II była w rzeczywistości spadkobierczynią fortuny, zgromadzonej przez ujarzmienie znacznej części populacji świata oraz grabież ich bogactwa. O Imperium Brytyjskim na pewno coś wiesz, ale o zbrodniach ludobójstwa? Niby skąd? A trzeba wiedzieć, że to psychopaci, którzy działają tak, by zgromadzić jak najwięcej bogactwa i tak, żeby zadać cierpienie. Wspomnijmy tylko o wojnach opiumowych, ludobójstwie w Bengalu, obozach koncentracyjnych Bur, masakrze w Amritsar itd...

Wg wyliczeń naukowców **Imperium Brytyjskie, pod przywództwem milej starszej pani, zamordowało 165 milionów Hindusów w ciągu badanych 40 lat (tylko tyle mieli danych), a podczas prawie 200 lat kolonializmu ukradło Hindusom co najmniej 45 bilionów dolarów.** Dla porównania – brytyjski PKB w 2018 r. wynosił ok. 3 bilionów! Każdy brytyjski nadzwyczajny

czajny wydatek, taki jak wojna, obciążał budżet Indii, a wszystko, czego Indie nie były w stanie pokryć dzięki rocznym dochodom z wymiany handlowej, stawało się ich zadłużeniem, od którego narastały odsetki! Współcześni globaliści, a nawet Stany Zjednoczone nie istniałyby bez kolonializmu.

165 mln istnień ludzkich to więcej niż łączna liczba ofiar reżimów w Związku Radzieckim, maoistowskich Chinach, Korei Północnej, Kambodży Pol Pota i Etiopii Mengistu. **Ta oszałamiająca liczba nie obejmuje kolejnych dziesiątek milionów ludzi, którzy zginęli w wyniku głodu, wywołanego przez Imperium Brytyjskie.** Ah, ta miła starsza pani... ale nie tylko ona...

Każdy zna, przynajmniej ze słyszenia, brytyjskiego premiera Winstona Churchilla, który ze Stalinem i Trumanem podzielili i okradli świat (w tym Polskę) po II Wojnie Światowej. Nie każdy jednak wie, że głód w Bengalu w 1943 r. spowodował śmierć 2-3 milionów ludzi, kiedy Bengal był częścią Indii, rządzonych przez Brytyjczyków. Co ważne: żywność tam była, ale Churchill nakazał ją wyeksportować i zgromadzić na wypadek, gdyby Europa potrzebowała jej w miarę przeciągania się wojny. Sam Churchill zresztą był znanym rasistą, który stwierdził: „Nienawidzę Hindusów. To bestialski lud z bestialską religią”. Wcześniej, na początku lat 30. XX w., podziwiał Hitlera i Mussoliniego. Ma nie mniej krwi na rękach, co Hitler, a tak dobrze się go wspomina w mediach. No, ale nie był z rodu Windsorów... tylko wiernym poddanym Jej Królewskiej Mości, któremu nadała szlachecki tytuł - Sir.

To właśnie ludobójstwa popełnione przez europejskie imperia poza ich granicami zainspirowały Adolfa Hitlera i Benito Mussoliniego, prowadząc do powstania reżimów faszystowskich.

Ale to przeszłość. Umarła królowa, niech żyje nowy król. Cóż, pewnie chciałby, żeby ta niekomfortowa darowizna w wysokości miliona funtów od rodziny bin Ladena była największym z jego problemów... A nawet gdyby tylko największą winą nowego króla było urodzenie się w rodzinie z obsesją na punkcie eugeniki i majątkiem pochodzącym z grabieży i ludobójstwa. Albo nawet jego hipokryzja klimatyczna czy kampania na rzecz Wielkiego Resetu Klausa Schwaba. Gdyby tylko był *zwykłym* tyranem, psychopatą, który torturował i zabijał innych. Niestety, może nie uwierzysz., ale wygląda na to, że jest znacznie gorzej...

Co naprawdę dzieje się za zamkniętymi wrotami zamku królewskiego, mogliśmy się dowiedzieć, kiedy skandal Jimmy'ego Savile'a po raz pierwszy wyszedł na jaw ponad 10 lat temu. W 2012 r. informacje o istnieniu struktur

pedofilskich, sięgających „elit”, czyli ICH (nie mówiąc już o nekrofilskich pedofilskich!) uznano za teorię spiskową, ale w końcu wyszło szydło z worka...

Odkryty związek rodziny królewskiej z Savile'em był z pewnością „kłopotliwy”. Królowa Elżbieta II nadała mu wszak tytuł szlachecki w 1990 r., a wielka liczba zdjęć dowodzi jego zażyłości z panującym obecnie królem Karolem. Ale... przez te wszystkie lata „któż mógł o tym wiedzieć”? To rutynowa linia obrony, stosowana przez obrońców Windsorów, w tym przez media głównego nurtu.

Objawieniem było, że Savile był tak blisko rodziny królewskiej, że prawie został ojcem chrzestnym księcia Harry'ego! Potem pojawiły się doniesienia o bliskiej przyjaźni Savile'a z księciem Karolem, których kulminacją było ujawnienie listów, potwierdzających że obecny król regularnie szukał rady Savile'a w sprawach politycznych. Co do erotycznych to nie wiemy.

Skandal Savile'a wybuchł przed dekadą, kiedy koncepcja pedofilskich struktur, sięgających „elit”, wciąż tkwiła w sferze teorii spiskowych. Wszystko się zmieniło, kiedy historia Epsteina (który chciał zapłodnić ludzkość swoim DNA) w końcu wkroczyła do świadomości publicznej w 2019 r. (ale raczej nie do świadomości polskiej publiki). A kto akurat tkwił w samym środku tego skandalu? Książę Andrzej, brat obecnego króla! Tak więc ród Windsorów był zamieszany w dwa największe skandale pedofilskie w najnowszej historii świata. Pomyśl, kto w mediach głównego nurtu kiedykolwiek odważy się poruszyć ten temat, skoro książę Karol jest już oficjalnie panującym Karolem?

**Koniecznien trzeba poznać prawdziwą historię panowania rodu Windsorów, naznaczonego setkami milionów ofiar, ściśle jego współpracy z bankierami, specjalnych relacjach z eugenikami w Ameryce, ochronie pedofilów, zabiciu Diany (!) itd. A jednak główne media wciąż chwalą każde ich działanie, przedstawiając jako czcigodną instytucję u podstaw brytyjskiego społeczeństwa i informując o ich działalności charytatywnej. Ogrom ludzi wciąż wierzy, że ta rodzina została wybrana przez samego Boga, aby rządzić Zjednoczonym Królestwem.**

Ty już dawno wiesz, że Święty Mikołaj nie jest prawdziwy, ale czy kiedykolwiek wysmiewałeś tego, kto próbował Ci to uświadomić? Uważałeś go za foliarza?

Jeśli nie masz dość tej historii o miłej starszej pani i jej skąpanej we krwi rodzinie, to poniżej masz mnóstwo do czytania. Podaję tak wiele źródeł, ponieważ to wszystko wydaje się tak niewiarygodne:

*<https://corbettreport.substack.com/p/the-dark-history-of-the-royals>*

[https://www.huffingtonpost.co.uk/entry/rainbow-appeared-over-buckingham-palace-qUEen-death\\_uk\\_631a6f6be4b027aa4059b986](https://www.huffingtonpost.co.uk/entry/rainbow-appeared-over-buckingham-palace-qUEen-death_uk_631a6f6be4b027aa4059b986)

<https://thecountersignal.com/can-king-charles-put-his-WEF-past-behind-him/>

<https://www.royal.uk/saxe-coburg-gotha>

<https://galton.org/cgi-bin/searchImages/galton/search/essays/pages/galton-1886-times-rsoc-medal-speech.htm>

<https://www.nzherald.co.nz/lifestyle/the-documents-that-revealed-duke-of-windsors-nazi-ties/7RTNIFJA55SS6FLQ5B6CSFBPCM/>

<https://www.ibtimes.co.uk/qUEen-livid-leaking-home-movie-showing-her-giving-nazi-salute-1511538>

<https://web.archive.org/web/20000816004527/https://www.bilderberg.org/bernhard.htm>

<https://edition.cnn.com/2005/WORLD/europe/01/12/harry.nazi/>

<https://www.snopes.com/fact-check/prince-philip-deadly-virus/>

[https://old.reddit.com/r/coolguides/comments/xa3718/a\\_guide\\_of\\_former\\_british\\_colonies\\_and\\_their/](https://old.reddit.com/r/coolguides/comments/xa3718/a_guide_of_former_british_colonies_and_their/)

<https://yourstory.com/2014/08/bengal-famine-genocide>

<https://www.warhistoryonline.com/history/concentration-camps-anglo-boer.html?chrome=1>

<https://www.britannica.com/event/Jallianwala-Bagh-Massacre>

<http://cbladey.com/guy/html/thekingsbook.html#The%20Gun%20Powder%20Plot-%20The%20Kings%20Book>

<https://www.livemint.com/Companies/HNZA71LNVNNVXQ1eaIKu6M/British-Raj-siphoned-out-45-trillion-from-India-Utsa-Patna.html>

<https://www.aljazeera.com/opinions/2022/12/2/how-british-colonial-policy-killed-100-million-indians>

<https://www.aljazeera.com/news/2019/4/1/churchills-policies-to-blame-for-1943-bengal-famine-study>

<https://t.co/rIs4vz1yWG pic.twitter.com/UE1H4gBkfZ>

<https://www.indiatimes.com/news/india/shashi-tharoor-compares-winston-churchill-to-hitler-says-he-was-responsible-for-the-bengal-famine-273966.html>



<https://www.thedailybeast.com/jimmy-savile-and-prince-charles-close-relationship-revealed-in-new-letters-published-by-netflix?ref=scroll>

<https://www.theguardian.com/uk-news/2022/jul/30/prince-charles-accepted-1m-from-family-of-osama-bin-laden-report-claims>

<https://www.spiked-online.com/2021/09/28/the-royal-hypocrisy-of-our-eco-warrior-prince/>

<https://www.itv.com/news/2012-09-30/bbc-jimmy-savile-accused-of-sexually-abusing-girls-in-itv-exposure-documentary>

<https://www.theatlantic.com/international/archive/2016/02/uk-jimmy-savile-bbc/470943/>

<https://www.dailymail.co.uk/news/article-2221922/Jimmy-Savile-necrophiliac-says-colleague-UE-Paul-Gambaccini.html>

<https://www.dailymail.co.uk/news/article-3122130/How-Savile-seduced-royals-s-claimed-nearly-godfather-Harry-predatory-DJ-wormed-way-heart-Palace-life.html>

<https://news.yahoo.com/jimmy-savile-documentary-viewers-shocked-disgraced-stars-close-links-royals-095327413.html>

<https://archive.ph/2La9q#selection-1145.12-1145.36>

<https://www.cshl.edu/archives/institutional-collections/eugenics-record-office/>

## RÓD ROCKEFELLERÓW FILANTROPÓW

Dlaczego nie wybrałem Rotszyldów, którzy prawdopodobnie mają więcej władzy i pieniędzy? Bo znacznie trudniej o rzetelne informacje na ich temat. Świetnie strzegą swoich tajemnic, a o Rockefellerach, od niedawna, mamy rzetelną, w pełni naukową rozprawę w postaci książki *Rockefeller. Totalna kontrola*.

Książka *Jacoba Nordangårda*, zawierająca obszerną bibliografię (ponad 700 pozycji), przedstawia wydarzenia rozgrywające się wokół jednej z najbogatszych rodzin świata. Historia, polityka, medycyna, rolnictwo, ochrona środowiska, technologia, duchowość, New Age i sztuczna inteligencja - to tylko kilka dziedzin, które od dekad interesują i stanowią pole działania Rockefellerów i ich gigantycznej sieci powiązań. Warto zauważyć, że wszystkie te obszary łączą się bezpośrednio z *Agendą 2030* i *Wielkim Resetem*, prowa-



dzonymi przez *Światowe Forum Ekonomiczne (WEF)* i *ONZ*. Ta sama rodzina stoi za celami tzw. zrównoważonego rozwoju (stworzyła i wypromowała to pojęcie), prezentowanymi jako konieczna ścieżka transformacji świata w odpowiedzi na zmiany klimatyczne. To właśnie ukazanie tych powiązań stanowi o wyjątkowości pracy autora tej książki.

W większości kojarzymy nazwisko Rockefeller głównie ze sferą finansów, bankami i ropą naftową. Internet oferuje w zasadzie rozsypane elementy, nie pokazujące całości obrazu i nie łączące wielu zaskakujących wątków. Tymczasem, **rodzina Rockefellerów od zawsze dbała, by swoimi pionkami obstawić pola globalnej szachownicy po obu jej stronach. To ona stoi za większością globalnych organizacji ekologicznych i filantropijnych, a także klubów i think tanków, które nadają bieg światowym trendom w kulturze i świadomości (a nawet duchowości!).** O ile dość łatwo łączymy postacie takie, jak Henry Kissinger czy Al Gore ze sferą Rockefellerów, to z całą pewnością w zdumienie (a niekiedy szok) wprawi nas informacja o trwałej współpracy rodziny z propagatorami New Age, takimi jak Deepak Chopra, Oprah Winfrey czy José Argüelles.

Czym właściwie jest „totalna kontrola”? Czy jej źródłem rzeczywiście są tylko politycy i bankierzy obecni w mediach głównego nurtu, z łatwością wskazywani palcem jako przyczyna większości frasunków i zgryzot współczesnej cywilizacji? Dlaczego przy tak dużej ilości organizacji z założenia działających dla dobra planety, pozytywne efekty ich pracy można z trudem zauważyć? Odpowiedzi na te i inne pytania przyniesie wspomniana książka. Ostatecznie autor pokazuje pełen **obraz scenariusza zdarzeń, który Rockefellerowie wybrali dla ludzkości, a który przewiduje stworzenie Ludzkości 2.0 i Globalnego Mózgu, posługując się technokracją jako nowym globalnym ustrojem oraz świadomą ewolucją, humanizmem ewolucyjnym i New Age jako nową globalną religią.** Nadal jest nadzieja, że ludzkość napisze jednak własny, zupełnie inny, scenariusz. Niezła reklama książki, ale w pełni zgodna z jej treścią...

Książkę warto przeczytać nie tylko dlatego, że jest ciekawa, ale też dlatego, że otwiera oczy, pokazując, że świat jest inny niż się wydaje oraz w jaki sposób i przez kogo tworzony jest jego fałszywy wizerunek, czyli Twój *Matrix*. Dla większego zaciekawienia zacytuję kilka jej fragmentów:

„...Sztukę wygrywania wszelkimi środkami, uczciwymi czy obrzydliwymi, przekazał braciom ich ojciec, William Rockefeller, notoryczny oszust i bigamista. Miał przydomek Devil Bill [Diabelski Bill]. Był wysoki, przystojny,

miał szeroką klatkę piersiową i szczególny dar zarówno przyciągania kobiet, jak i pozbawiania łatwowiernych ludzi ich ciężko zarobionych pieniędzy.

Bill zarabiał na życie z legalnych przedsięwzięć biznesowych, takich jak drewno, ale także pracując jako komiwojażer i szarlatan. W wieku 20 lat zaczął udawać głuchoniemego handlarza bibelotami. Później podróżował pod nazwiskiem dr William Livingstone, oferując „ziołowe lekarstwa” niczego nie podejrzewającym wieśniakom...”

„...istotnym elementem była umiejętność wymanewrowania wszelkiej konkurencji i osiągnięcie mistrzostwa manipulacji. Gdy konkurentów nie dało się pokonać, dołączano do nich.

Przykładem wczesnego okresu była wojna cenowa ropy naftowej z lat 80. XIX w. między Rockefellerami, rodziną Rothschildów, braćmi Nobel i nowo utworzonymi firmami naftowymi, takimi jak Royal Dutch i Shell (później połączyły się, tworząc Royal Dutch Shell). Potężna rodzina Rothschildów weszła do biznesu naftowego i udzieliła pożyczek braciom Nobel na odwierty naftowe w Rosji. **John D. naturalnie postrzegał to jako poważne zagrożenie dla światowej dominacji Standard Oil. Wojna cenowa zmusiła go do zaproszenia głowy rodziny Rothschildów**, barona Alphonse’a de Rothschilda, na spotkanie w Nowym Jorku w 1892 roku. Negocjacje doprowadziły do rozejmu, w którym **rywalizujące rodziny zawarły sojusz. Te bliskie więzi pozostaną i wpłyną na rozwój społeczny, gospodarczy i polityczny XX w...**”

Po latach...

„...David Rockefeller powitał Lorda Rothschilda: Lord Rothschild i ja znamy się od pięćdziesięciu lat. **Połączenie między naszymi dwiema rodzinami pozostaje bardzo silne.** Cieszę się, że mogę powitać Jacoba i RIT jako udziałowców i partnerów w ciągłym rozwoju naszej działalności w zakresie zarządzania inwestycjami i doradztwa majątkowego...” *Czyżby miał na myśli udział w Vanguard?*

„...W 1914 roku wydarzyło się coś, co bardzo wpłynęło na reputację rodziny. W kopalni węgla w Ludlow, w Kolorado – której John Jr. był głównym właścicielem... robotnicy zastrajkowali o lepsze warunki pracy. Firma odmówiła spełnienia ich żądań, co doprowadziło do masakry. Gdy strażnicy i gwardia narodowa zaatakowali obóz namiotowy, **z karabinów maszynowych zastrzelono dwudziestu jeden robotników, kobiety i dzieci...** Dalsze potyczki doprowadziły do kolejnych zgonów... **Aby poprawić wizerunek rodziny zwerbowano agentkę prasową Ivy Lee.** John D. Senior miał zwy-

czaj rozdawania dorosłym dziesięciocentówek, a dzieciom - pięciocentówek, z napomnieniem, by je oszczędzali i ciężko pracowali. Ivy Lee zadbała o to, by te małe akty hojności zostały uwiecznione na zdjęciach i taśmach. Po kilku latach skutecznych kampanii PR wizerunek rodziny zaczął się zmieniać w ukazujący ich jako hojnych filantropów.

Kilka lat później Senior i jego kolega z bankowości J.P. Morgan, przejęli kilka głównych gazet, w tym Time Magazine i Newsweek...

Fundacja Rockefellera przekazała również znaczne darowizny na badania technik propagandowych oraz tego, jak wpływać na zachowanie ludzi i podejmowanie decyzji, zarówno przez politykę, jak i media..."

„...W 1929 roku firma Equitable Trust Company została połączona z Chase Manhattan (później Chase Bank) i stała się bastionem i narzędziem finansowym klanu... **W 2000 roku Chase połączył się z bankiem Rothschilda, J.P. Morgan,** i stał się jeszcze potężniejszy...

Drugi brat, William Avery Rockefeller, pomógł zbudować konkurencyjny National City Bank of New York (później Citigroup)..."

„...Aby poprawić swoją nadszarpniętą reputację jako bezwzględnego przemysłowca – i uniknąć opodatkowania – John D. Rockefeller w 1913 roku założył Fundację Rockefellera.... stanowiła rozwinięcie Rady Edukacji Ogólnej (GEB), opartej na pomysłach Fredericka Gatesa... Fundacja stała się kolejnym filarem imperium..."

GEB poprzez manipulacje finansowe zniszczyła tradycyjne szkoły medyczne w USA i Kanadzie i wprowadziła monopol obecnej medycyny akademickiej, opartej o toksyczne farmaceutyki, produkowane na bazie ropy naftowej przez korporacje, należące do Rockefellerów. Opisuję ten proces w książce Mit chorób...

„... Na początku swojej kariery John D. Rockefeller zdał sobie sprawę z **korzyści płynących z przejęcia kontroli nad edukacją** i wytwarzaniem wiedzy. Z pomocą swojego doradcy finansowego, baptystycznego pastora Fredericka Gatesa (1853- 1929), wynajętego do prowadzenia filantropijnych przedsięwzięć, rozpoczęło się zakładanie lub finansowanie długiej listy znaczących instytucji. Przez pokolenia rodzina Rockefellerów aktywnie wspierała siedemdziesiąt pięć najlepszych szkół wyższych i uniwersytetów, w tym Harvard..."

„...**Naród znalazł się w wyjątkowej sytuacji - rządów dwóch ludzi, których nikt nie wybierał.** Nelson (Rockefeller) był wreszcie tylko o włos od

osiągnięcia szczytu władzy w Stanach Zjednoczonych. Miał przy sobie swojego wiernego poplecznika, Henry'ego Kissingera, jako sekretarza stanu. Biały Dom praktycznie należał do Rockefellerów. Po usunięciu Nixona, **kwestie populacji i środowiska można było teraz przenieść na najwyższy poziom polityczny...**"

„...Nelson Rockefeller, który został wiceprezydentem w administracji Forda po rezygnacji Nixona, nie osiągnął swojego życiowego celu i nie został prezydentem Stanów Zjednoczonych – Gerald Ford, za namową Donalda Rumsfelda i Dicka Cheney, zdecydował się kandydować na urząd w wyborach w 1976 roku bez Nelsona. Rodzina straciła w ten sposób cenną pozycję w Białym Domu. Nelson był rozgoryczony i zgorzkniały. Przypadkowo jednak - **poprzez dwie dziwaczne próby zabójstwa i dziwny wypadek drogowy – Nelson zbliżył się bardzo do realizacji swojego marzenia z dzieciństwa...**"

„...W 2004 r. RBF (Fundacja Braci Rockefeller) założyła w Londynie organizację The Climate Group... **Na ratowaniu świata przed katastrofą klimatyczną były pieniądze do zarobienia...**"

„...Przyszłość, której my (Rockefellerowie) pragniemy. Najlepszym sposobem przewidywania przyszłości jest jej zaprojektowanie..."

„...najpierw wyznaczany jest cel; następnie na bazę wyborców wpływają kampanie aktywistów organizacji pozarządowych i media... następnie politycy 'reagują na presję opinii publicznej'..."

„...Za pomocą religii świat mógł zostać ukształtowany zgodnie z wizjami elit..."

„...Rodzicielstwo powinno być karanym przestępstwem przeciwko społeczeństwu, chyba że rodzice posiadają licencję rządową. Wszyscy potencjalni rodzice powinni być zobowiązani do stosowania chemicznych środków antykoncepcyjnych, a rząd powinien wydawać antidotum obywatelom wybranym do rodzenia dzieci..."

„...Tuż przed konferencją miał swoją premierę film *Survival of Spaceship Earth* [Przetrwanie Statku Kosmicznego Ziemia], w którym wystąpili John D. Rockefeller III i związana z Rockefellerami Maurice Strong... Podobnie jak *Szok Przyszłości*, film ten pokazywał serię przerażających obrazów, w tym „martwych” manekinów unoszących się w zanieczyszczonej wodzie i **dzieci bez kończyn (przedstawionych jako ofiary zanieczyszczenia, podczas gdy w rzeczywistości było znanym faktem, że były ofiarami leku Talidomid, oferowanego kobietom w ciąży pod koniec lat pięćdziesiątych i zakaza-**

nego od 1961 roku). **Głównym przesłaniem filmu było to, że niszczymy środowisko („my” jako zwykli ludzie, a nie korporacje, które spowodowały rozrost miast, uzależnienie od motoryzacji, nadmierną konsumpcję, wylesianie i zanieczyszczenie środowiska)...**” *Autor powinien dodać, że Taldomid to wytwór medycyny akademickiej, czyli Rockefellerowskiej...*

*Źródło: Rockefeller Totalna Kontrola, Dr Jacob Nordangard, Wydawnictwo Vin Ross, 2021*

Warto też obejrzeć film: David Rockefeller ,94. „Kontrola ludzkości musi być sprawowana przez sektor prywatny oraz ONZ”, dostępny tutaj:

<https://www.youtube.com/watch?v=n3tBrdCTBDw>

Czy Rockefellerowie to libertarianie? Chcą ograniczyć państwo? Wygląda na to, że raczej chcą przejąć we władanie wszystkie państwa, całą planetę. Ale ten temat jeszcze przed nami...

## RÓD GATESÓW FILANTROPÓW

Kim jest Bill Gates? Twórcą oprogramowania? Biznesmenem? Filantropem? A może globalnym ekspertem ds. zdrowia? Czy coś łączy go z Rockefellerami?

Te pytania, niegdyś jedynie akademickie, stają się istotne dla tych, którzy zaczynają zdawać sobie sprawę, że pochodzące z monopolu (głównie na systemie operacyjnym *Windows*) pieniądze Gatesa (a w znacznie większym stopniu pieniądze podatników z całego świata) zostały wykorzystane do przejęcia kontroli nad każdym elementem dziedziny „zdrowia publicznego”, „badań medycznych” i opracowywania „szczepionek”. Dlaczego umieściłem te terminy w cudzysłowie? Jeżeli nie jest to jasne to odpowiedzi szukaj w mojej książce *Mit chorób...*

I oto, gdy media przedstawiają nam kolejny „problem”, o którym Gates mówi od lat, wkrótce przekonujemy się, że ten człowiek bez wykształcenia medycznego (podobnie jak ja) wykorzysta bogactwo do kontroli nad miliardami ludzi (też tak próbuję, ale przy pomocy innego rodzaju bogactwa)...

Bill Gates nie jest ekspertem od zdrowia publicznego ani nie jest epidemiologiem. Mimo tego stał się centralną postacią w życiu miliardów ludzi, osobą, która próbuje narzucać im procedury medyczne, które rzekomo są niezbędne, aby świat „wrócił do normy”. Transformacja Gatesa z komputerowego króla na globalnego generała ds. zdrowia jest niezwykła i pouczająca. Mówi nam

wiele o tym, dokąd zmierzamy, gdy świat pogrąża się w „kryzysie”, którego wcześniej nie widzieliśmy.

Amerykański Departament Sprawiedliwości w sprawie sądowej przeciwko *Microsoftowi* twierdził, że twórca systemu *Windows* naruszył przepisy anty-monopolowe, nieuczciwie konkurując z *Netscape Communications* na rynku przeglądarek internetowych, skutecznie tworząc monopol. Pierwszą obawą Billa było to, że prokuratura może potencjalnie zablokować wydanie najnowszego wówczas systemu operacyjnego jego firmy, *Windows 98*.

I tu mamy ciekawy zbieg okoliczności. Podobny pozew wniesiono przeciw Johnowi D. Rockefellerowi, ale podobnie jak on, również Bill, oskarżony o stworzenie monopolu, teraz jest uważany (przez media głównego nurtu) za wielkiego filantropa, który wykorzystuje swoje bogactwo dla dobra ludzkości.

Klaus Schwab (o którym będzie mowa w kolejnym podrozdziale) powiedział o Billu tak: „Jeśli w XXII w. zostanie napisana książka o przedsiębiorcy XXI w. [...] jestem pewien, że osobą, która przede wszystkim przyjdzie do głowy tym historykom, będzie z pewnością Bill Gates”.

<https://www.youtube.com/watch?v=Ql-Mtlx31e8>

Proces, w którym miało miejsce „odkrycie” nowego, wspaniałego wizerunku Gatesa, nie jest specjalnie cudowny ani tajemniczy. Jest to ten sam proces, poprzez który każdy miliarder mógł wybielić i wybiela swój wizerunek od czasów Johna D. Rockefellera, który zatrudnił Ivy Lee. Ale w tamtych czasach metody wybielania były jeszcze niezwykle prymitywne.

John D. Rockefeller wiedział, że aby zyskać uwielbienie publiczności, musiał sprawiać wrażenie, że chce dać ludziom to, czego pragną, czyli pieniądze. Później **poświęcił setki milionów dolarów swojej ogromnej, powstałej z monopolu naftowego, fortuny na tworzenie instytucji, które jak twierdził, stworzył dla dobra publicznego**. Przykłady już wcześniej podałem: *Rada Edukacji Ogólnej*, *Rockefeller Institute of Medical Research* czy *Fundacja Rockefellera*.

Podobnie Bill Gates spędził większość ostatnich dwóch dekad, przeobrażając się z bezwzględного magnata w dobroczyńcę ludzkości poprzez *Fundację Billa i Melindy Gatesów* z prawie 50 mld dolarów aktywów, które wykorzystuje w sferze globalnego „zdrowia i rozwoju”, „globalnego wzrostu” i globalnego poparcia politycznego.

Podobnie jak później Rockefellerowi, transformacji Gatesa pomogła hojnie sfinansowana kampania PR. Zniknęły teatralne sztuczki w stylu dobrotliwego



dziadka. *Fundacja Gatesów* wydaje dziesiątki milionów dolarów rocznie na tzw. partnerstwa medialne np. z *BBC*, *ABC*, *The Guardian* itd.

Kiedy program telewizji *PBS NewsHour* z Jimem Lehrerem (o ogromnej oglądalności w USA) ogłosił, że otrzymał dotację w wysokości 3,5 miliona dolarów od Gatesów, ich szef działu komunikacji został zapytany o potencjalny konflikt interesów. Odpowiedział, że nie mieli wyjścia, bo po prostu nie ma w tej chwili wielu tematów, które można by poruszyć w sferze globalnego zdrowia, a które nie byłyby objęte mackami Gatesa.

*Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)* jest w dużej mierze zależna od *Fundacji Billa i Melindy Gatesów*, w tym *GAVI* (za chwilę więcej szczegółów). Łącznie są największym darczyńcą *WHO*, ofiarowując więcej pieniędzy niż USA i Komisja Europejska razem wzięte.

Co więcej, obecny dyrektor generalny *WHO* Tedros Ghebreyesus, podobnie jak Bill Gates, nie jest lekarzem, ale kontrowersyjnym byłym ministrem zdrowia Etiopii, który był oskarżony o zatuszowanie trzech wybuchów cholery w tym kraju. Przed dołączeniem do *WHO* pełnił funkcję przewodniczącego *Globalnego Funduszu na rzecz Walki z AIDS, Gruźlicą i Malaria*, założonego przez *Gavi* i *Stop TB Partnership*, organizacji finansowanych przez Gatesa.

Praca dwóch grup badawczych była kluczowa w kształtowaniu decyzji rządów Wielkiej Brytanii i USA, a tym samym rządów na całym świecie, o wdrożeniu szeroko zakrojonych blokad podczas ostatniej plandemii. Pierwsza grupa, *Imperial College COVID-19 Research Team*, 16 marca 2020 r. wydała raport, który przewidywał do 0,5 mln zgonów w Wielkiej Brytanii i 2,2 mln w USA, chyba że zostaną wprowadzone ścisłe restrykcje. Druga grupa, *Institute for Health Metrics and Evaluation*, w rodzinnym stanie Billa Gatesa, w Waszyngtonie, pomogła dostarczyć dane dla Białego Domu nt. szacunkowych efektów wirusa, które później były wielokrotnie obniżane w miarę upływu czasu...

To tylko kilka przykładów. Ale powiązań finansowych poszczególnych decydentów i organizacji z rodziną Gatesów są tysiące:

<https://www.gatesfoundation.org/about/committed-grants>

<https://www.theguardian.com/global-development/2010/sep/14/about-this-site>

<https://ourworldindata.org/funding>

<https://archive.nytimes.com/mediadecoder.blogs.nytimes.com/2010/10/06/gates-foundation-backs-abc-news-project/>



<https://philanthropynewsdigest.org/news/gates-foundation-awards-3.5-million-to-pbs-s-newshour-to-expand-global-health-coverage>

[https://apps.WHO.int/gb/ebwha/pdf\\_files/WHA75/A75\\_33-en.pdf](https://apps.WHO.int/gb/ebwha/pdf_files/WHA75/A75_33-en.pdf)

<https://archive.is/vgOWw>

[https://stoptb.org/partners/partner\\_profile2.asp?PID=1057](https://stoptb.org/partners/partner_profile2.asp?PID=1057)

<https://www.imperial.ac.uk/media/imperial-college/medicine/sph/ide/gida-fellowships/Imperial-College-COVID19-NPI-modelling-16-03-2020.pdf>

<https://edition.cnn.com/2020/03/30/health/coronavirus-us-ihme-model-us/index.html>

<https://twitter.com/CNNSotu/status/1244275909944885248>

<https://thehill.com/policy/healthcare/491715-key-coronavirus-model-revised-downward-predicts-60k-deaths-in-us-by-august/>

<https://www.mintpressnews.com/documents-show-bill-gates-has-given-319-million-to-media-outlets/278943/>

<https://www.corbettreport.com/gates/>

Dla zrozumienia motywacji Gatesa konieczne jest odkrycie (bo on tak tego nie nazywa), że kieruje się ideologią eugeniczną, tak samo jak jego ojciec William H. Gates, członek *American Eugenics Society* (Amerykańskiego Towarzystwa Eugenicznego):

<https://archive.org/details/AMERICANEUGENICSSOCIETYMEMBERS/page/n157/mode/2up>

Zarówno pradziadek Billa, J.W. Maxwell, jak i jego dziadek Willard Maxwell byli bankierami. Jego matka, Mary Maxwell Gates, pełniła funkcję dyrektora kilku firm, w tym *First Interstate Bancorp* i *KIRO-TV* z Seattle. Tak więc Bill nie jest przykładem amerykańskiego snu, czyli od pucybuta do milionera.

Wspomniany ojciec Gatesa, był wybitnym prawnikiem i współzałożycielem potężnej firmy prawniczej i lobbingowej. Zasiadał również w zarządach kilku korporacji, kierując m.in. organizacją *Planned Parenthood* (dokonującą masowych aborcji, handlującą organami płodów i całymi, również żywymi płodami!), co opisałem w książce *Mit chorób...* Jego rodzice, przy użyciu działalności „charytatywnej”, zajmowali się problemem populacji, czyli... eugeniką. Można powiedzieć, że wysłał to z mlekiem matki...

Ale wskazuje na to również wiele twardych dowodów, w tym powiązania obu Gatesów z rodziną Rockefellerów, która odegrała kluczową rolę w finansowaniu i promowaniu eugeniki. Wystarczy jeden przykład. Pomogli sfinansować *Eugenics Record Office* (zbierało informacje, takie jak wrodzone właściwości fizyczne, psychiczne i temperament, aby umożliwić dokumentowanie segregacji i rekombinacji wrodzonych lub dziedzicznych cech), a William Welch, dyrektor *Rockefeller Institute for Medical Research*, kierował jego działaniami:

<https://dnalc.cshl.edu/view/10950-Eugenics-Record-Office-board-of-scientific-directors-and-functions.html>

<https://www.cshl.edu/archives/institutional-collections/eugenics-record-office/>

Na wszelki wypadek wyjaśnię termin eugenika. Oznacza on selektywne rozmnażanie zwierząt, w tym ludzi, w celu ulepszenia gatunku... Ulepszanie to coś dobrego? Dlaczego więc do tego dążyli naziści? Bo uważali się za lepszych, rasę panów. I nie chodziło IM o ulepszanie ludzi przez edukację i rozwój, ale wykorzystanie i wymordowanie wszelkimi sposobami tego gorszego sortu. Wygląda to na tzw. **kompleks boga, czyli zaburzenie psychiczne, w którym dana osoba uważa, że posiada ponadnaturalne prawa i/lub nieograniczone możliwości. Osoba taka zazwyczaj uważa się za stojącą ponad prawem.**

Wracając do Rockefellerów, to sponsorowali oni badaczy eugeniki w powstałym w 1927 r. w Niemczech *Instytucie Antropologii, Teorii Ludzkiego Dziedziczenia i Eugeniki im. Cesarza Wilhelma*, w tym Ernsta Rüdina, który opracował prawo przymusowej sterylizacji dla nazistowskich Niemiec:

[https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/b/b9/Reichsgesetzblatt\\_25\\_Juli\\_1933.jpg](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/b/b9/Reichsgesetzblatt_25_Juli_1933.jpg)

A kiedy *American Eugenics Society* zaczęło wstydzić się swojej nazwy, jeden z jego założycieli i wieloletni dyrektor, Frederick Osborne, objął stanowisko prezesa założonej przez Rockefellerów *The Population Council*. Osborne był amerykańskim filantropem (kolejnym?) i dowódcą wojskowym. Jego rodzina zarobiła fortunę w branży kolejowej. Był jednym z założycieli *Pioneer Fund* w 1937 r., fundacji „charytatywnej” odpowiedzialnej za promocję eugeniki. Podkreślał eugeniczny potencjał rozszerzonego wsparcia państwa w opiece nad dziećmi, rekreacji, mieszkalnictwie, usługach przedszkolnych i edukacji, jako sposób na stymulowanie płodności wśród *pożądanych* populacji. Tylko wśród *pożądanych*. Wówczas nikt się jeszcze nie wstydził eugeniki. Zachęcał także i popierał programy eugeniczne w nazistowskich Niemczech,

które sterylizowały Żydów, Polaków i innych ludzi, których rozmnażanie uważano za „nieodpowiednie”. Pod koniec II Wojny Światowej awansował na generała dywizji i został odznaczony brązową gwiazdą w Paryżu, medalami Distinguished Service oraz Selective Service i otrzymał Najdoskonalszy Order Imperium Brytyjskiego. W 1954 r. Osborn odegrał kluczową rolę w założeniu czasopisma *Kwartalnik Eugeniki*, który w 1970 r. zmienił nazwę na *Biologia społeczna*. Czasopismo jest wydawane przez *Duke University*. Cytaty Osborne’a wciąż można znaleźć w sieci. Np.: „Kontrola urodzeń i aborcja okazują się wielkimi eugenicznymi postępami naszych czasów”.

<https://quotestats.com/author/frederick-osborn-quotes/>

<https://peoplepill.com/people/frederick-osborn-1>

To poświęcenie się sprawie „zdrowia publicznego” nie umknęło aprobującemu spojrzeniu ojca Billa Gatesa. W swojej książce z 2009 r. *Showing Up for Life*, z podziwem pisze o Rockefellerach i ich wpływie na globalne „zdrowie” w taki sposób:

„W każdym miejscu, do którego dotarliśmy w dziedzinie globalnego zdrowia, odkryliśmy, że Rockefellerowie już tam byli od lat. Kiedy zaangażowaliśmy się w szczepienia dzieci, zaczęliśmy opierać się na wysiłkach *Fundacji Rockefellera*, która pomogła uruchomić i sfinansować je w latach 80. Kiedy zainteresowaliśmy się walką z malarią i gruźlicą, dowiedzieliśmy się, że Rockefellerowie już badali metody zapobiegania i leczenia tych chorób na całym świecie, a w niektórych przypadkach nawet sto lat wcześniej. Podobnie było w przypadku HIV / AIDS. Lekcja, którą otrzymaliśmy podczas współpracy z Rockefellerami, polega na tym, że aby osiągnąć śmiałe cele, potrzebujesz podobnie myślących partnerów, z którymi możesz współpracować. Dowiedzieliśmy się, że takie cele nie oferują szybkiej nagrody. Oni zajmują się takimi trudnymi problemami od pokoleń...”

[https://archive.org/details/showingupforlife00gate \(str. 158-159\)](https://archive.org/details/showingupforlife00gate_(str.158-159))

Po śmierci seniora Bill Gates oświadczył, że jego ojciec odegrał kluczową rolę w zakładaniu *Fundacji Billa i Melindy Gates*:

<https://tvn24.pl/biznes/ze-swiata/bill-gates-senior-nie-zyje-ojciec-zalozyciela-microsoftu-mial-94-lata-4694084>

Dla jeszcze głębszego zrozumienia Billa Gatesa trzeba poznać związek między nim, a zmarłym Jeffreyem Epsteinem. Kto to taki? To przestępca, oskarżony i skazany za handel nastoletnimi dziewczynami. Popęłił samobój-

stwo w więzieniu (podobno strażnicy akurat spali). Zdołał on zwabić na swoją orbitę zadziwiająco liczną grupę bogatych, potężnych i sławnych ludzi.

Między innymi byli to miliarderzy (Leslie Wexner i Leon Black), politycy (Bill Clinton i Bill Richardson), laureaci Nagrody Nobla (Murray Gell-Mann i Frank Wilczek), a nawet członkowie rodziny królewskiej (książę Andrzej, o którym już w tym kontekście wspominałem). Ważne jest to, że Gates nawiązał z Epsteinem relacje, kiedy ten już usłyszał zarzuty w sprawie o pedofilię, a nie wcześniej, kiedy mógłby niczego nie wiedzieć!

Po tym, jak nazwisko Gatesa pojawiło się w związku z Epsteinem (i *MIT Media Lab*), złożył on oświadczenie, opublikowane w *The Wall Street Journal*, w którym upierał się, że nie utrzymywał żadnych relacji biznesowych ani nie przyjaźnił się z Epsteinem. Ale raport *The New York Times* ujawnił te relacje, w tym rozmowy Epsteina z Gatesem i Fundacją Gatesów oraz bankiem *JP-Morgan Chase* w celu utworzenia funduszu „charytatywnego” Epsteina.

<https://www.youtube.com/watch?v=WnKQ4tzg7ow>

<https://archive.is/76MAs#selection-487.0-551.2>

<https://www.dailymail.co.uk/news/article-7377133/Bill-Gates-REFUSES-reveal-flew-Lolita-Express-Jeffrey-Epstein-prison-release.html>

[https://media.newyorker.com/photos/5d72ed4faf596b00089f16ce/master/w\\_1600%2Cc\\_limit/Farrow-MITEpstein-Email4.jpg](https://media.newyorker.com/photos/5d72ed4faf596b00089f16ce/master/w_1600%2Cc_limit/Farrow-MITEpstein-Email4.jpg)

<https://archive.is/ftvZa>

Historia Epsteina przybrała kolejny nieoczekiwany obrót w sierpniu 2019 r., kiedy doniesiono, że miał nadzieję na polepszenie rasy ludzkiej, co jest przecież celem eugeniki. W jaki sposób? Wg *The New York Times* planował zapłodnić jednocześnie 20 kobiet na swoim ranchu w Nowym Meksyku, aby „zasiać własne DNA dla ludzkości”. Kompleks boga...

Jego wizja odzwierciedlała wieloletnią fascynację tym, co obecnie nazywa się transhumanizmem (współczesną wersją i nazwą eugeniki), a więc „nauką” o poprawie populacji ludzkiej dzięki technologiom takim, jak inżynieria genetyczna i sztuczna inteligencja:

<https://archive.is/Zub3G>

W biografii opublikowanej na stronie internetowej *Edge*, ale później usuniętej, podano, że założył on *Fundację Jeffreya Epsteina VI* w 2000 r., aby finansować i wspierać naukę. Jaką naukę to już wiesz. W biografii stwierdzono też, że Epste-

in aktywnie uczestniczył we wspieraniu edukacji w Stanach Zjednoczonych, a także filantropii na Wyspach Dziewiczych, gdzie siedzibę miała *Fundacja*.

Zauważ, jak zbieżne cele mają tzw. filantrokapitaliści (luzie wykorzystujący filantropię w biznesie): Rockefellerowie, Gatesowie, rodziny królewskie, Epstein i wielu innych. I jak bardzo są ze sobą powiązani...

Tak więc wydaje się, że nie możemy oczekiwać deklaracji na temat prawdziwych motywów Billa Gatesa od niego samego, ponieważ została ukryta pod setkami milionów dolarów płatnego PR. Podobnie jak wcześniej Rockefellerowie, Gatesowie nauczyli się utrzymywać w tajemnicy sposoby powiększania swojej rodzinnej fortuny, nie wspominając już o kontroli nad ludzką populacją, poprzez założenie maski filantropii.

Nie zrażając się tym, musimy jednak zmierzyć się z pytaniem dlaczego ten człowiek jest tak mocno zmotywowany do zbudowania sieci kontroli nad agencjami zdrowia publicznego. Właściwie to sam udziela odpowiedzi, o ile umie się słuchać. Oto niektóre z nich:

- # *szczepionki*: w systemach opieki zdrowotnej wszystkich 193 państw członkowskich musimy uczynić szczepionki priorytetem, aby zapewnić wszystkim dzieciom dostęp do istniejących i nowych szczepionek, gdy tylko będą dostępne:

<https://www.youtube.com/watch?v=QqePDrifFNo>

- # *kontrola nad naszą tożsamością*: brak systemu identyfikacji stanowi problem nie tylko dla systemu płatności, ale także dla głosowania oraz opieki zdrowotnej, edukacji i podatków. Wspaniale jest więc stworzyć szeroki system identyfikacji:

<http://www.yorkcast.com/treasury/events/2015/12/01/financial/>

- # *kontrola naszych transakcji finansowych*: gdy przepływy finansowe zjedną do szarej strefy, trzeba wiedzieć gdzie są legalne transakcje zmieszane z tymi, które chcesz śledzić... lub które chcesz zablokować poprzez system cyfrowy:

<http://www.yorkcast.com/treasury/events/2015/12/01/financial/>

- # *a nawet kontrola nad naszymi ciałami*: poprzez lockdowny i kontrolę przemieszczania się oraz paszporty szczepionkowe, trwające do czasu, kiedy będziemy mieć zaszczepiony cały świat:

<https://www.cnbc.com/video/2020/04/09/watch-cnbc-full-interview-with-microsoft-co-founder-bill-gates-on-past-pandemic-warnings.html>

Niedługo omówimy sobie nie tylko kto zarabia na szczepionkach, ale kto i w jaki sposób fałszuje i kradnie gigantyczne sumy, żeby za fałszywe i skradzione skupować majątek świata i kto się boi ludzi świadomych, którzy mogą się zbuntować... Kto cenzuruje informacje i rozsiewa dezinformacje i w jaki sposób to już wiesz – ta sama „elita”, czyli ONI.

W książce *Mit chorob...* podałem link do nagrania, ukazującego Billa Gate-sa, przemawiającego na konferencji TED. Całkiem otwarcie mówi tam, że populacja świata mogłaby zostać zmniejszona o 15%, gdybyśmy „wykonali naprawdę świetną robotę w zakresie nowych szczepionek, opieki zdrowotnej i kontroli urodzin”. Nikt nie próbuje tego ukrywać (bo to niemożliwe), ale dość szybko pojawiło się tłumaczenie, że nie chodzi o wymordowanie miliarda ludzi, ale że wraz z poprawą opieki zdrowotnej rodziny same decydują się na mniejszą liczbę dzieci.

Tłumaczenie takie jest z gruntu fałszywe, ponieważ pomysł i próby stosowania szczepionek jako środków sterylizujących bez wiedzy i zgody ludzi to dobrze udokumentowane fakty. Pokazuje to choćby fragment raportu rocznego *Fundacji Rockefellera* z 1968 r. oraz pięcioletni przegląd, który pod tytułem „Problemy populacji” ubolewa, że prowadzi się bardzo mało działań nad metodami immunologicznymi, takimi jak szczepionki, w celu zmniejszenia płodności, i że potrzeba znacznie więcej, jeśli można znaleźć rozwiązanie w tym obszarze. Więc *Fundacja* obiecała je sfinansować. W 1972 r. finansowana przez nich *The Population Council* połączyła siły z *WHO*, tworząc *Grupę Zadaniową ds. Szczepionek do Regulacji Płodności*, a w 1995 r., Grupa poinformowała, że opracowała **prototyp szczepionki przeciw hCG, która zapobiegałaby donoszeniu dziecka przez kobiety...**

Na początku lat 90. XX w. seria skandali, związanych z programami szczepień, kierowanymi przez *WHO* w tzw. Trzecim Świecie doprowadziła do zarzutów, że **szczepionki przeciw tężcowi w krajach, takich jak Filipiny i Kenia były połączone z hCG w celu ukrycia tej metody kontroli populacji**. Kontrowersje zmniejszały kolejne kampanie promujące kontrolę populacji za pomocą szczepionek. *Fundacja Gatesów* ożywiła tę koncepcję podczas szczytu w sprawie planowania rodziny w Londynie w 2012 r., kiedy ogłoszono, że sfinansuje badania, rozwój i wdrażanie „wstrzykiwanych środków antykoncepcyjnych”, skierowanych do krajów rozwijających się.

Ale Gates nie miał dość. W 2014 r. ogłoszono, że *Microchips Biotech*, firma z Massachusetts, opracowała nową formę kontroli urodzeń - implant bezprzewodowy, który można włączać i wyłączać za pomocą pilota i który może



działać do 16 lat. Według *MIT Technology Review*, pomysł zrodził się, gdy Bill Gates odwiedził laboratorium MIT Roberta Langera w 2012 r. i zapytał go, czy można stworzyć wszczepialne urządzenie antykoncepcyjne, którym można sterować zdalnie.

Zmniejszenie wzrostu populacji było podstawową misją *Fundacji Gatesów* od samego początku. Aby jednak zrozumieć, co Gates rozumie przez kontrolę populacji, musimy wyjść poza koncepcję kontrolowania wielkości populacji. Nie jest to tylko kontrola urodzeń, ale kontrola samej populacji czyli poszczególnych ludzi za pomocą technologii...

Żeby rozwinąć temat należałoby dokonać przeglądu pracy takich instytucji, jak *Gavi The Vaccine Alliance* (*Stowarzyszenie Szczepionkowe*), które zostało założone przez *Fundację Gatesów* we współpracy z *WHO*, *Bankiem Światowym* i producentami szczepionek. Obecnie Bill jest jego współprzewodniczącym. W 2017 r. *Gavi* postanowiło zapewnić każdemu dziecku cyfrową tożsamość biometryczną, która jednocześnie przechowuje dane dotyczące szczepień. Bez takiego systemu po prostu nie można osiągnąć 100% wskaźnika wyszczepialności - stwierdził dyrektor generalny *Gavi* Seth Berkley.

Niedługo potem *Gavi* wraz z *Microsoftem* i *Fundacją Rockefellerów* zostało członkiem założycielem *ID2020 Alliance*. W 2019 r. Gates wznowił współpracę z Langerem w celu opracowania nowej metody dostarczania szczepionek przy użyciu tzw. fluorescencyjnych tagów, tworzących niewidoczny tatuaż, który można następnie odczytać za pomocą zmodyfikowanego smartfona. To tylko jedna z metod kontroli populacji. Wszystkie części tej układanki pasują do siebie jak ulał. Paszporty szczepionkowe w takiej czy innej formie są pierwszym krokiem do biometrycznej kontroli tożsamości, a także przechowywania cyfrowych pieniędzy, a więc kontroli wszelkich transakcji, kontroli dostępu do produktów i usług oraz kontroli posłuszeństwa obywatela, czyli cyfrowego niewolnictwa. Ale ten temat jeszcze przed nami.

Stworzona przez całe pokolenia Rockefellerów i Gatesów, przy współpracy m.in. Warrena Buffetta, George'a Sorosa, Michaela Bloomberg, Teda Turnera, a nawet Oprah Winfrey, sieć powiązań i instytucji to ogromna ośmiornica. Ale sądzę, że na razie informacji wystarczy, ponieważ nie piszę tu rozprawy naukowej ani pozwu sądowego. Nie chcę też Cię zmęczyć i zanudzić. Mam nadzieję, że pewnego dnia ktoś dokona tego wielkiego dzieła i postawi tych ludzi przed sądem. Żeby do tego doszło trzeba budzić świadomość w społeczeństwie. Świadomość tego, co ONI robią nam i całej ludzkości. Dlatego na tym skończę ten temat, a zainteresowanych pogłębianiem wiedzy odeślę do podanych poniżej źródeł:



<https://www.gavi.org/our-alliance/about>

<https://archive.is/RAwFf>

<https://www.rockefellerfoundation.org/wp-content/uploads/Annual-Report-1968-1.pdf>

<https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/12346214/>

[https://www.researchgate.net/publication/320641479\\_HCG\\_Found\\_in\\_WHO\\_Tetanus\\_Vaccine\\_in\\_Kenya\\_Raises\\_Concern\\_in\\_the\\_Developing\\_World](https://www.researchgate.net/publication/320641479_HCG_Found_in_WHO_Tetanus_Vaccine_in_Kenya_Raises_Concern_in_the_Developing_World)

<https://www.corbettreport.com/gates/>

W końcu możesz odnieść wrażenie, że Bill to eugenik idealista z kompleksem boga, a pieniądze go za bardzo nie interesują. Jednak to nieprawda. Telewizji *CNBC* powiedział, że inwestowanie w globalne organizacje zdrowotne, mające na celu zwiększenie dostępu do szczepionek, zapewniło mu zwrot z inwestycji 20 do 1! A konkretnie? Włożone 10 mld dolarów przyniosło mu 200 mld!!

<https://www.cnn.com/2019/01/23/bill-gates-turns-10-billion-into-200-billion-worth-of-economic-benefit.html>

Ale może przynajmniej jest komputerowym geniuszem? No niestety nie. Podstawą tego, co zostało nazwane *MS-DOS*, a później przekształciło się w *Windows*, nie była genialna wyobraźnia Billa, ale system operacyjny *QDOS*, stworzony przez Tima Pattersona, pracownika *Seattle Computer Products*. I, jak przyznał nawet sam Gates, przełomowy graficzny interfejs użytkownika, który stał się podstawą systemu *Windows*, został skradziony z *Xerox Palo Alto Research Center*.

Po tym, jak firma *Apple* bezskutecznie pozwała *Microsoft* o naruszenie praw autorskich do interfejsu graficznego *Windows*, powiedział do Steva Jobsa (byłego współpracownika) tak: „Hej, Steve, to że pierwszy włamałeś się do *Xeroxa* i ukradłeś telewizor, nie oznacza, że nie mogę wejść później i zabrać stereo...” Złodziej bez skrępowań?

<https://www.goodreads.com/book/show/10139649-idea-man> (str. 156)

## ELON MUSK TO NASZ ZBAWICIEL?

Raczej nie. Prawdopodobnie jest to kontrolowana przez NICH „opozycja”, podobnie, jak Donald Trump.

Nie jest to kwestią domysłów. Dostał ok. pół miliarda dolarów od Departamentu Obrony USA (DoD) dla swojej firmy *SpaceX* w serii kontraktów w ciągu ostatnich kilku lat. Na co? Wysłanie na orbitę satelitów z tajną misją. Dostał też 3 mld dolarów od *NASA* w 2021 r. w celu opracowania lądownika dla misji Artemis i na wciąż niezrealizowaną podróż na Księżyc. Ale to nie wszystko. 750 mln zostało przyznane Solar City w 2016 r. przez stan Nowy Jork na budowę zakładu produkcji ogniw słonecznych. Z kolei Tesla otrzymała 1,3 mld dolarów od Stanu Nevada w 2014 r., aby zbudować Gigafactory itd. itd...

Warto wiedzieć, że zanim Elon zaczął uruchamiać *SpaceX*, wziął udział w niezwyklej podróży do Rosji, aby kupić tam stare radzieckie ICBM (międzykontynentalne pociski balistyczne !!!). Właśnie ta podróż zaowocowała uruchomieniem firmy *SpaceX*.

Równie ważne, jak pieniądze, które przyznawano i dalej przyznaje mu się niemal bez ograniczeń i w najbardziej krytycznych dla jego firm chwilach, jest osoba, z którą blisko współpracuje. To Mike Griffin, który towarzyszył mu podczas wspomnianej podróży do Rosji... i akurat wtedy był dyrektorem operacyjnym firmy *In-Q-Tel*, która jest przykrywką dla funduszu inwestycyjnego... *CIA*. O tej firmie i tej agencji jeszcze wiele razy będzie tu mowa. Zbieg okoliczności? Jeśli tak to mamy kolejny.

Griffin akurat został administratorem funduszy w *NASA*, kiedy wybrał *SpaceX* z grona 20 firm, które ubiegały się o kontrakt o wartości 400 mln dolarów na opracowanie nowej rakiety zaopatrzenia dla ISS (Międzynarodowej Stacji Kosmicznej) w 2005 r.... i ponownie przyznał tej firmie 3,5 mld dolarów w 2008 r. w ramach kontraktu, któremu sam Musk przypisuje uratowanie jego firmy.

Dlatego przejęcie *Twittera* przez Elona Muska i ujawnienie wielu plików, odsłaniających cenzurę na tej platformie, chociaż może wydawać się działaniem przeciwko NIM, to biorąc pod uwagę powyższe powiązania finansowe, możemy włożyć to „przeciwko” między bajki. Szczególnie, że *Twitter* jest platformą, która znakomicie nadaje się do cenzury, manipulacji algorytmicznych i dezinformacji, a Musk otwarcie stwierdził, że chce zrobić z niej aplikację podobną do WeChat, która będzie w stanie obsłużyć każdy aspekt życia jego użytkowników. Ale nie tak szybko, bo użytkownicy się budzą, więc najpierw muszą uwierzyć w zbawczą misję Muska, wolność słowa na *Twitterze* i... odsłonić się. Czym bowiem jest wspomniany WeChat? Jest to kontrolowana przez rząd, czyli przez NICH, aplikacja, która monitoruje każdy aspekt życia

człowieka, w tym transakcje finansowe, interakcje społeczne, całą komunikację, miejsca pobytu itp., co stanowi przecież podstawę systemu tzw. ocen (kredytów) społecznych, który bliżej jeszcze omówimy.

Konieczne trzeba też wspomnieć, że Musk opowiada się za nałożeniem podatku od emisji dwutlenku węgla, powszechnym dochodem gwarantowanym i opracowuje wszczepialny do mózgu czip Neuralink. Spełnia tym samym kluczowe postulaty *Światowego Forum Ekonomicznego (WEF)*, którego zgromadzenie za chwilę zaszczytymy swoją obecnością. A propos, Musk mianował Lindę Yaccarino dyrektorem generalnym *Twittera*. Kto to taki? Jest ona jednym z dyrektorów *WEF*...

[https://www.theepochtimes.com/elon-musk-announces-new-ceo-of-twitter\\_5261370.html](https://www.theepochtimes.com/elon-musk-announces-new-ceo-of-twitter_5261370.html)

Sądzę, że po przeanalizowaniu tego podrozdziału jesteś już gotowy, żeby wziąć udział w naradzie wojennej władców tego świata, nie tylko świata zachodniego...

## DAVOS – NARADA WOJENNA

Kto tam przyjeżdża? Uczestnikami ekskluzywnego spotkania *WEF* w Davos w 2023 r. byli m.in. szefowie służb specjalnych: *FBI* Chris Wray, *MI6* Richard Moore, Sekretarz Generalny *NATO* Jens Stoltenberg, prezesi globalnych korporacji: *Amazon*, *BlackRock*, *Pfizer*, dyrektorzy *Fundacji Gatesów*. Obecni byli także przedstawiciele mediów głównego nurtu: *The New York Timesa* czy *CNN* oraz długa lista prezydentów, premierów, ministrów, senatorów, przedstawiciele funduszy inwestycyjnych, komisarze *Unii Europejskiej*, gubernatorzy stanów, bankierzy, członkowie rodzin królewskich, ważniejsi urzędnicy *ONZ* i *Czerwonego Krzyża*, a także wysokiej rangi przedstawiciele wojska, służb celnych, a nawet agencji kosmicznych. Głowa boli od mnogości ważnych postaci, w tym oficjeli z Chin, ale chwilowo bez Rosji.

Nieliczni możnowładcy, gromadzący się na tym spotkaniu (niewybrani przez społeczeństwo), chcą decydować i po części już decydują o tym, jak reszta z nas będzie przeżywać swoje życie, jakie prawa będziemy mieć, niezależnie od narodowych konstytucji, i jak będą rządzić światem. Zaproszone też są ICH marionetki, na które część z nas głosowała w wyborach. Ktoś musi przecież realizować plany.

Tutaj można pobrać pełną listę gości, w tym znajdziesz nazwiska marionetek z Polski:

<https://dossier.substack.com/api/v1/file/832b9d08-23dc-4036-bbd-9-0fdfb80bc465.pdf>

*WEF* ściśle współpracuje ze *Światową Organizacją Zdrowia (WHO)* i *Organizacją Narodów Zjednoczonych (ONZ)*, aby zapewnić osiągnięcie celów w zakresie „zrównoważonego rozwoju”. Te cele są podstawą, na której zbudowany jest program Wielkiego Resetu *WEF*, zwanego też czwartą rewolucją przemysłową.

Cel? Globalny rząd i jedno państwo? A na razie UE, jako IV Rzesza? Przekonasz się, że powstanie *WEF* i *ONZ*, ale też *UE* i *WHO* to istotne kroki na drodze do ustanowienia globalnego rządu, który nie będzie wybierany przez głupie społeczeństwo, ale mądrych technokratów - miliarderów. Czyli przez NICH. To będzie rząd fachowców, jak obecnie w Polsce. Mamy historyka w roli premiera. Ale nie spieszmy się, do technokracji jeszcze dojdziemy. Teraz tylko zapytam: czyż to nie łatwa do sprzedania idea, żeby rządzili „eksperti”, a nie populiści, wybrani przez laików? Ale jak ją zrealizować? Taki rząd mógłby powstać albo poprzez brutalną dominację nad światem w wyniku np. wojen (których wynik nigdy nie jest pewny) albo poprzez „pokojową i dobrowolną” ponadnarodową unię, powstałą w celu rozwiązywania ponadnarodowych problemów, takich jak pandemia czy ocieplenie klimatu. W takim „doskonałym” świecie konstytucje narodowe muszą być podporządkowane jednej instytucji np. *WHO* w kwestii reakcji pandemicznych czy *ONZ* w kwestii ograniczenia emisji gazów „cieplarnianych”, a Europejczycy powinni być już teraz całkowicie podporządkowani niewybranej w wyborach powszechnych *Komisji Europejskiej*. I to się już dzieje.

*WEF* pomaga właśnie *WHO* przejąć władzę poprzez tzw. **traktat pandemiczny**. Jeśli zostanie on przyjęty to państwa członkowskie już w 2024 r. oficjalnie przekażą swoją suwerenność do *WHO*, czyniąc tą organizację **jednym światowym organem zarządzającym, zaczątkiem oficjalnego globalnego rządu**, na razie w zakresie „ochrony” zdrowia. Zauważ, że nie powiedziano nam nawet, kim są ludzie, którzy będą podejmować decyzje, dotyczące naszej wolności i nietykalności cielesnej, więc nawet nie wiemy z kim się skontaktować, aby nasze głosy zostały usłyszane, przeciw komu ewentualnie protestować, gdzie pójść do sądu. I o to zapewne też chodzi. Oczywiście ci ludzie nie będą przez nas wybrani, ponieważ już zostali wybrani przez NICH. ONI zdali sobie sprawę, że nie mogą przekonać miliardów ludzi do rezygnacji

z praw i wolności, więc obsadzili swoich ludzi na kluczowych stanowiskach na całym świecie, żeby przez nich działać. Mówią nam, że ci ludzie to eksperci, którzy zapewnią nam bezpieczeństwo...

Na temat Davos warto przytoczyć kilka spostrzeżeń tych osób, które wiele o tym spotkaniu wiedzą na pewno, ale też tych, które tylko spekulują na temat tego, co tam się wyrabia za kulisami i po co ONI tam w ogóle się zlatują przy użyciu 1500 prywatnych odrzutowców. Bo to, co mówią dla mediów, czyli dla Ciebie i dla mnie, to tania gadka... Przytoczę kilka fragmentów artykułu Sebastiana Stodolaka, który ukazał się w portalu *forsal.pl* (to część mediów głównego nurtu):

„...jak mawiają Amerykanie – „talk is cheap”. Gadka jest tania. A gadka dobywająca się z ust tego 0,00004% populacji Ziemi, który zjeżdża rokrocznie do Davos, jest nie tylko tania, lecz także – nie zawsze, bo są chwalebne wyjątki – pełna hipokryzji”.

Główny cel Davos to uzgodnienie ICH strategii oraz rekomendacje dla niższego szczebla, czyli rządów, mediów, służb specjalnych, organizacji pozarządowych itd.

Pan Stodolak pisze dalej: „...frazesy płynące z ich ust nijak się mają do rzeczywistości. Pomiędzy tym, co mówią i co oklaskują, a tym, co robią, nie ma powiązania. John Gapper, komentator *The Financial Times*, zauważał w relacji z forum, które odbyło się w 2009 r., a więc rok po wybuchu kryzysu finansowego, że jedno z najgłośniejszych braw zebrał amerykańsko-libański myśliciel Nassim Nicholas Taleb, stwierdzając, że nadszedł czas, by ukarać bankierów, zmuszając ich do zwrotu premii, które niezasłużenie otrzymali. Wśród gromko oklaskujących go byli także ci bankierzy. Premii, oczywiście, nie zwrócili.

Taleb do Davos już nie jeździ... Nie on jeden krytykuje to forum. Politolog Samuel P. Huntington ukuł termin ‘człowiek z Davos’ na określenie osoby skrajnie kosmopolitycznej, której postawy, wartości i działania nie mają nic wspólnego z tym, jak żyją i czego chcą zwykli ludzie. Z kolei Hernando De Soto, peruwiański ekonomista i badacz cywilizacji, przestrzega przed ewolucją kapitalizmu w stronę systemu, w którym staje się on prywatnym klubem, otwartym dla garstki uprzywilejowanych i wywołującym wściekłość reszty. Davos jest tego klubu symbolem. Elity żyją pod kloszem. Reszta pozostawiona samej sobie poza nim (tutaj trudno mi jest się zgodzić, ponieważ ONI bardzo chcą nas monitorować i „ratować” przed zagrożeniami, a nie pozostawić własnemu losowi).

Kłopot z elitami zbierającymi się w szwajcarskim miasteczku jest koniec końców taki, że nie są skuteczne. Nie rozwiązują globalnych problemów, o których dyskutują.

Przyjrzyjmy się medialnym podsumowaniom... ktoś do czegoś się zobowiązuje, coś obiecuje albo ogłasza coś, co ogłosić mógłby kiedy indziej i w miejscu, do którego wstęp jest darmowy, a na pewno nie kosztuje 250 tys. zł (minimalna opłata za dostęp do Centrum Kongresowego). W tym roku przywódcy Brazylii i Kolumbii wyrazili poparcie dla Juana Guidado, lidera wenezuelskiej opozycji, Al Gore zainicjował nowy ruch ekologiczny, a władze indyjskiej prowincji Andhra Pradesh pochwaliły się wprowadzeniem ram prawnych dla partnerstwa publiczno-prywatnego w kwestii rozwoju branży dronowej. To PR i obietnice. Tania gadka.

...Ciśnie się na usta pytanie, jak to możliwe, że wszyscy ci wpływowi goście od Billa Gatesa i zarządu *Facebooka* przez Christine Lagarde, szefową Międzynarodowego Funduszu Walutowego po hollywoodzką gwiazdę Matta Damona marnują tam po pięć dni ze swojego cennego czasu. Świeże powietrze, góry i ładna pogoda tego nie tłumaczą. Może więc marnują czas tylko pozornie?

...prawdziwym celem nie jest zmiana świata na lepsze, a biznesowo - polityczny networking, zakulisowe spotkania, na których ubijane są różnego rodzaju interesy. Przyznać trzeba, że alpejski kurort to świetne miejsce do budowania relacji, prowadzenia negocjacji czy po prostu poznawania ludzi. Chcesz robić interesy w Chinach? Zrób sobie zdjęcie z wiceprezydentem kraju Wang Qishanem (najlepiej z uściskiem dłoni), a zyskasz sobie przychyłność chińskiej administracji. W Davos za jednym zamachem można upiec wiele pieczeni. Czasami, gdy chodzi o relacje polityczne, dowiadujemy się nawet o tym, jakie to pieczenie. W tym roku prezydent Azerbejdżanu i premier Armenii wykorzystali forum jako platformę rozwiązywania konfliktu terytorialnego o Górski Karabach. Częściej się jednak nie dowiadujemy. Dlaczego?"

Andrew Marshall z holenderskiego think tanku obywatelskiego *Transnational Institute* ma hipotezę na temat tego, co dzieje się w pomieszczeniach, do których nie wpuszcza się dziennikarzy. Twierdzi, że główny cel **Davos to „socjalizacja światowej elity, mafiokracji bankierów, przemysłowców, technokratów i polityków. Promują wspólne idee i służą dobru wspólnemu: wspólnemu im samym”**. W 2006 r. Angela Merkel spotkała się ze Stephenem Schwarzmanem, szefem funduszu *Blackstone*, który miał problem z uruchomieniem inwestycji w Niemczech (administracja publiczna mu nie



ufała). Niedługo po spotkaniu *Blackstone* wykupiło udziały w powiązanym z rządem *Deutsche Telekom*. Przypadek? No jasne...

To jednak nie wszystko, co można o globalnych elitach powiedzieć. Robi to wspomniany Nassim Taleb... wskazując, że „**Człowiek z Davos**” – **gdy bierze się do rozwiązywania globalnych problemów – nie ryzykuje własną skórą**. Nie ponosi konsekwencji realizacji swoich pomysłów. Jeśli działania, których się podejmujesz, nie mogą cię zranić, stają się dla ciebie czystą spekulacją, nieosadzoną w konkretnie zabawą intelektualną, nie rozumiesz ich znaczenia. Mogą szkodzić innym.

...By zilustrować tę tezę, Taleb przywołuje „sukcesy” USA w walce z terroryzmem, w efekcie których powstało Państwo Islamskie: „Gdy piszę tę książkę, w rezultacie wcześniejszej ‘zmiany reżimu’ mającej na celu ‘usunięcie dyktatora’ Libii, w kraju tym organizowane są teraz na parkingach supermarketów targi niewolników. Ludzie tacy jak Bill Kristol (neokonserwatywny analityk i publicysta – red.) czy Thomas Friedman (dziennikarz i publicysta – red.), którzy chcieli inwazji na Irak w 2003 r. oraz obalenia przywódcy Libii w 2011 r., teraz chcą przeprowadzenia podobnej ‘zmiany reżimu’ w kolejnych krajach, w tym w Syrii, ponieważ mają one ‘dyktatora’. Ludzie ci zachowują się jak lekarz, który wywołałby u pacjenta ‘umiarkowany nowotwór’, żeby poprawić jego wyniki na cholesterol i dumnie ogłosić zwycięstwo po tym, gdy pacjent umrze” – konstatuje. Co jest, jego zdaniem, przyczyną tego beznadziejnego uporu elit w propagowaniu demokracji, nawet jeśli w praktyce niesie to ze sobą wojny domowe?

...Pół biedy, gdyby w Davos się wyłącznie gadało i pielęgnowało prywatne interesy, niestety – elity na tego typu zjazdach rosną w pychę. Może i nie dbają o te wszystkie globalne społeczne wyzwania, o których dyskutują, ale utrwalają w sobie przekonanie, że wiedzą lepiej. Boris Johnson, były burmistrz Londynu i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, zauważył kiedyś, że **Davos to „konstelacja rozbuchanych ego pochłoniętych orgią wzajemnych pochlebstw”**. Ta pycha ujawnia się w ich działaniach poza Davos. To nie przypadek, że Thomas Friedman, promotor inwazji na Irak, regularnie przyjeżdża na forum. To nie on ani nie jego synowie będą umierać na wojnie.

Nowoczesna instytucja immunitetu parlamentarnego stoi jednak w sprzeczności z zasadą odpowiedzialności, którą promuje Taleb (o tym dużo więcej przeczytasz w rozdziale *Bilion dolarów i wielka pralnia pieniędzy z immunitetem* - mój przyp.). Chroniony **poseł albo senator, w którego rękach tkwi dobrobyt narodu (a przynajmniej narzędzia, którymi mogą zadać mu cios),**



**nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za to, za czym głosuje. Większość złych ustaw, które uchwała, nie dotyczy jego samego równie mocno, co jego podda... przepraszam – obywateli...**

Dobłą regułą byłoby zobligowanie tych, którzy ubiegają się o urzędy, do wiążącego zobowiązania się, że po zakończeniu sprawowania tych urzędów nie będą pobierać pensji w sektorze prywatnym wyższej niż z góry założona kwota, a ewentualna nadwyżka iść będzie do kieszeni podatnika. To sprawi, że służba publiczna przestanie być traktowana jako strategia inwestycyjna” – pisze Taleb, wskazując na antyprzykłady prezydenta USA Billa Clintona czy brytyjskiego premiera Tony’ego Blaira, którzy po zakończeniu sprawowania urzędu zarabiają wielokrotnie więcej na publicznych wystąpieniach (np. w Davos), albo byłych sekretarzy skarbu USA, umieszczonych wygodnie w biurach banków *JP Morgan* czy *Goldman Sachs*. W Polsce także byli politycy i urzędnicy wysokiego szczebla rozsiani są często po bankach i radach nadzorczych, gdzie zarabiają wielokrotność średniej krajowej. Ewentualnie zakładają kancelarie doradztwa podatkowego...”

Jak ten tekst mógł zaistnieć w głównym nurcie? Zdarza się... Na razie go nie usunięto:

<https://forsal.pl/artykuly/1395572,elity-czlowiek-z-davos-nie-rozwiaze-naszych-problemow.html>

No i akurat kiedy piszę te słowa, Jacek Kurski, były szef *TVP*, został „przedstawicielem Polski” w Radzie Dyrektorów Wykonawczych *Banku Światowego*. Na jakie zarobki może liczyć? W nowej pracy Jacek Kurski będzie zarabiał ponad 110 tysięcy złotych miesięcznie - wylicza Krzysztof Berenda z redakcji ekonomicznej *RMF FM*. Rocznie to ponad 1,3 mln złotych. Składa się na to pensja zasadnicza i wpłata na fundusz emerytalny. Takie wyliczenia pochodzą z raportu rocznego *Banku Światowego*. Do tego, byłemu prezesowi *TVP*, będzie przysługiwał zwrot kosztów za loty między Waszyngtonem i Polską oraz dodatek na mieszkanie:

[https://www.rmfm24.pl/ekonomia/news-jacek-kurski-ma-nowa-posade-ile-za-robi-w-banku-swiatowym,nId,6458192#crp\\_state=1](https://www.rmfm24.pl/ekonomia/news-jacek-kurski-ma-nowa-posade-ile-za-robi-w-banku-swiatowym,nId,6458192#crp_state=1)

Jak już jesteśmy przy Davos, to koniecznie trzeba wspomnieć o organizatorze, czyli Klausie Schwabie, który jest oficjalnym szefem *WEF* oraz organizatorem jego spotkań w Davos. Jest uważany za założyciela tej organizacji, ale to nieprawda. Historia zaczyna się w 1971 r., gdy miał 32 lata.

*WEF*, które do 1987 r. nosiło nazwę *Europejskiego Forum Zarządzania*, już na swoim pierwszym spotkaniu w lutym 1971 r. zgromadziło 440 dyrektorów z 31 krajów, co jak podkreśla Ernst Wolff, niemiecki ekonomista i dziennikarz, było nieoczekiwanym osiągnięciem dla kogoś tak młodego jak Schwab, który miał niewielkie doświadczenie międzynarodowe i zawodowe.

*WEF* nie było pomysłem Klausa Schwaba, ale narodziło się z finansowanego przez *CIA* programu *Uniwersytetu Harvarda*, kierowanego przez Henry'ego Kissingera. *Harvard* był wówczas dobrze znany z odgrywania głównej roli w kształtowaniu polityki zimnej wojny, ukierunkowanej na sprawy europejskie i straszący globalną wojną termojądrową. Tak się składa, że Eugen Schwab, ojciec Klausa, był zaangażowany w budowę nazistowskiej bomby atomowej. Klaus dostał elitarny tajny zespół, który pomógł mu w stworzeniu tej niby-europejskiej organizacji.

Sam Heinz Alfred Kissinger urodził się w Bawarii w Niemczech 27 maja 1923 r. Rodzina była jedną z wielu żydowskich rodzin, uciekających przed prześladowaniami do Ameryki w 1938 r. Kissinger zmienił swoje imię na Henry w wieku 15 lat. W 1951 r. został zatrudniony jako konsultant armii, gdzie był szkolony w różnych formach wojny psychologicznej.

Dowiedł on, że zna się na robocie, wypowiadając takie oto zdanie: „**Kto kontroluje zaopatrzenie w żywność, kontroluje ludzi, kto kontroluje energię, może kontrolować całe kontynenty, a kto kontroluje pieniądze, może kontrolować świat**”. Idealnie wpisuje się to w ICH działalność...

W *Radzie Stosunków Zagranicznych (CFR)* Kissinger zaczął zarządzać grupą badawczą ds. broni jądrowej. W latach 1956–58 został również dyrektorem studiów specjalnych dla *Rockefeller Brothers Fund* (a sam David Rockefeller był w tym okresie wiceprezesem *CFR*), a także kierował wieloma zespołami, powstałymi w celu opracowania raportów na temat obrony narodowej, które zyskałyby międzynarodową uwagę. W 1957 r. Kissinger przypieczętował swoje miejsce jako wiodąca postać establishmentu w wojnie termojądrowej po opublikowaniu książki: *Broń jądrowa i polityka zagraniczna*.

W grudniu 1966 r. zastępca sekretarza stanu do spraw europejskich, John M. Leddy, ogłosił utworzenie 22-osobowego panelu doradców, którzy pomogą „kształtować politykę europejską”. Pięciu głównych aktorów tego panelu to: Henry Kissinger, reprezentujący *Harvard*, Robert Osgood z *Washington Center of Foreign Policy Research* (finansowany przez pieniądze Forda, Roc-

kefellera i Carnegie), Melvin Conant z *Standard Oil Rockefellera*, Warner R Schilling z *Columbia University* oraz Raymond Vernon także z *Harvardu*. Pozostałe osoby w panelu obejmowały czterech członków *Rady Stosunków Zagranicznych*, Shepard Stone z *Fundacji Forda*, a reszta to mieszanka przedstawicieli wiodących amerykańskich uniwersytetów. Utworzenie tego panelu można uznać za położenie przysłowiowego kamienia węgielnego, oznaczającego amerykański oddział „okrągłego stołu”, który zamierzał stworzyć organizację taką jak *WEF*, przy pomocy którego globaliści mogli kształtować politykę europejską według własnego uznania. Kissinger wygłosił przemówienie otwierające konferencję *WEF* w 1980 r, słowami: „Po raz pierwszy w historii polityka zagraniczna jest naprawdę globalna”.

**W latach powojennych na Zachodzie rządy zaczęły wykorzystywać media głównego nurtu jako narzędzie do atakowania społeczeństwa za pomocą tzw. operacji psychologicznych klasy wojskowej (psyop).** ONI odkryli, że połączenie dramatu scenariuszy konfliktu z mediami takimi, jak film, jest niezwykle przydatne, podobne do tworzenia samo napędzającej się propagandy. Ale film był też wykorzystywany do wyśmiania takich zagrożeń np. *Dr Strangelove* Stanleya Kubricka, który pokazał absurdalność planowania scenariusza katastrofy termojądrowej.

Jeśli ludzie postrzegają cię jako wszechmocnego złoczyńcę, zapewne nie zyskasz poparcia zwykłego człowieka, ale zyskasz uwagę tych, którzy szukają władzy i bogactwa lub, jak odnosi się do nich Klaus Schwab, tzw. *interesariuszy* w społeczeństwie. Bardzo ważne, aby zrozumieć, że pokazanie bogactwa i władzy przyciągnie tych *interesariuszy* do *WEF*. Z tymi *interesariuszami* na pokładzie, jeden z produktów ideologicznych Klausa Schwaba, czyli ***kapitalizm interesariuszy spowoduje przeniesienie władzy z dala od prawdziwych procesów demokratycznych na system zarządzania przez małą, wstępnie wybraną grupę przywódczą, która zostanie przeszkolona, żeby wprowadzać ustalony przez NICH porządek.*** Będą trzymać wszystkie karty, podczas gdy zwykli ludzie pozostaną z iluzorycznymi pseudo-demokratycznymi procesami, biedą i ciągłymi absurdalnymi operacjami psyop, które będą stale ich rozpraszać.

Zauważ, że ponownie, wraz z ostatnimi wydarzeniami na Ukrainie, media głównego nurtu powracają do kwestii nuklearnych, które są bardzo podobne do tych sprzed 60-70 lat. Istnieje oczywisty powód tego powrotu do retoryki zimnej wojny. Jest to znak, że ONI nie mają „dobrych” pomysłów. Wracają więc do zastraszania wojną jądrową.

Prawdopodobnie *WEF* osiąga maksymalny poziom ekspansji przed nieuniknionym upadkiem, ponieważ w końcu ludzie tacy, jak my, odkrywają, że stoją w obliczu bezpośredniego zagrożenia dla ich konkretnych wartości i będą walczyć przeciwko rządowi globalistów. Po prostu nie można uczynić wszystkich zwolennikami globalistów, bez względu na to, ile prania mózgu zostanie zastosowane. Istnieje naturalna sprzeczność między wolnością (narodową i osobistą), a rządami globalistycznymi.

[https://archive.org/details/ERIC\\_ED024124/page/n516/mode/1up?q=class&view=theater](https://archive.org/details/ERIC_ED024124/page/n516/mode/1up?q=class&view=theater)

<https://unlimitedhangout.com/2022/03/investigative-reports/dr-klaus-schwab-or-how-the-cfr-taught-me-to-stop-worrying-and-love-the-bomb/>

[https://www.thecrimson.com/writer/5206/Humphrey\\_Doermann/](https://www.thecrimson.com/writer/5206/Humphrey_Doermann/)

<https://www.thecrimson.com/article/1967/4/15/cia-financial-links-phumphrey-doermanns-report/>

W 1992 r. Schwab założył równoległą do *WEF* instytucję, szkołę *Global Leaders for Tomorrow*, która w 2004 r. została przemianowana na *Young Global Leaders* (*Młodzi Globalni Liderzy*). W pierwszym naborze do tej szkoły było wielu wpływowych przywódców, w tym Angela Merkel, Nicolas Sarkozy i Tony Blair. Obecnie tę szkołę ukończyło około 1300 absolwentów. ONI mają więc swoje kadry, ludzi, którzy są przeszkoleni i udowodnili, że są „przygotowani” do rządzenia w ICH imieniu.

Zerknijmy więc na listę absolwentów tej szkoły... młodych dyktatorów. Znajdziemy na niej takich polityków, jak: Justin Trudeau, Viktor Orban i Emmanuel Macron, których nie trzeba przedstawiać, ale są też mniej znani: Jacinda Ardern, premier Nowej Zelandii, której drastyczne środki przeciw COVID zostały pochwalone przez *WHO* czy Sebastian Kurz, który do niedawna był kanclerzem Austrii, Jean-Claude Juncker, były premier Luksemburga, przewodniczący *Komisji Europejskiej*, Annalena Baerbock, liderka niemieckich *Zielonych* (ekolodzy też się podszkolili) czy Jens Spahn, który jest ministrem zdrowia Niemiec od 2018 r. Zapewne został dobrze przygotowany do plandemii...

Lista absolwentów nie ogranicza się do polityków. Znajdujemy na niej znane nazwiska miliarderów i gwiazd ekranu, w tym Bill Gates, Jeff Bezos, Richard Branson, Sergiej Brin i Larry Page („twórcy” *Google’a*), Mark Zuckerberg („twórca” Facebooka), Jack Ma („twórca” *Alibaby*), Leonardo DiCaprio, Michael Schumacher czy wspomniany już Larry Fink. Cóż za szacowne grono...

Pilnie studiowali, więc zostali wybrani ze względu na chęć zrobienia wszystkiego, co im się każe... Tak się złożyło, że wszyscy oni wyrazili poparcie dla globalnej reakcji na plandemię, a wielu z nich w ciągu tych dwóch lat podwoiło swoje majątki. Przy tej okazji powstają pytania typu: czy to naprawdę Mark Zuckerberg stworzył *Facebooka*, bo akurat, kiedy tworzył ten portal to startowało kilka podobnych, ale bez powodzenia, a dane które zbiera o ludziach są bardzo przydatne *CIA* i globalnym korporacjom. To pewnie zbieg okoliczności... ale niedługo znajdziemy wyjaśnienie.

Cechą wspólną absolwentów *Young Global Leaders* jest to, że większość z nich ma bardzo skąpe życiorysy, a więc ich kwalifikacje ograniczają się głównie do udziału w tym programie, tuż przed awansem na wysokie stanowiska.

W 2012 r. Schwab założył kolejną instytucję: *Global Shapers Community*, zrzeszającą osoby, które zidentyfikowano, jako posiadające potencjał przywódczy, ale poniżej 30. roku życia. Do tej pory przez ten program przeszło około 10000 uczestników, którzy regularnie odbywają spotkania w 400 miastach świata. Znaczący temat uważają, że jest to kolejny poligon doświadczalny, na którym przyszli przywódcy polityczni są wybierani, weryfikowani i przygotowywani przed umocowaniem ich w światowym aparacie politycznym. Co ciekawe, bardzo niewielu absolwentów szkoły *Global Leaders* umieszcza to w swoim CV. Czyżby się tego wstydzi? Zauważ też, że **politycy o wyjątkowych osobowościach i silnych, oryginalnych poglądach należą do rzadkości, a wyróżniającą cechą przywódców narodowych ostatnich 30 lat było i jest ścisłe trzymanie się globalistycznej linii dyktowanej z góry. Było to szczególnie widoczne w reakcji na plandemię.**

Również wiele elitarnych uniwersytetów odgrywa kluczową rolę w czwartej rewolucji przemysłowej, więc nie powinny już być postrzegane jako instytucje naukowe, działające poza obszarami polityki i ekonomii. Przykładem jest *Harvard Business School*, która co roku otrzymuje miliony dolarów od darczyńców, a także *Harvard School of Public Health*, która została przemianowana na *Harvard TH Chan School of Public Health* po tym, jak otrzymała 350 milionów dolarów od urodzonego w Hongkongu miliardera Geralda Chana. To samo dotyczy *Johns Hopkins School of Public Health*, która stała się *Johns Hopkins Bloomberg School of Public Health* po tym, jak potentat medialny Michael Bloomberg przekazał szkole 1,8 miliarda dolarów w 2018 r.

<https://rairfoundation.com/exposed-klaus-schwabs-school-for-COVID-dictators-plan-for-great-reset-videos/>



<https://www.wsj.com/articles/bill-gates-the-best-investment-ive-ever-made-11547683309>

Niepełne (nie wiem dlaczego) listy absolwentów znajdziesz tu:

<https://www.younggloballeaders.org/community>

[https://zims-en.kiwix.campusafrika.gos.orange.com/wikipedia\\_en\\_all\\_nopic/A/List\\_of\\_Young\\_Global\\_Leaders](https://zims-en.kiwix.campusafrika.gos.orange.com/wikipedia_en_all_nopic/A/List_of_Young_Global_Leaders)

<https://en-academic.com/dic.nsf/enwiki/711547>

No i jeszcze ten obraz, który mówi więcej niż słowa. Przedstawia on Klause Schwaba z popiersiem Władimira Lenina...



Zdjęcie jest zrzutem ekranu ze zwiastuna filmu dokumentalnego *Forum*, dotyczącego spotkania w Davos w 2019 r. Marcus Vetter, jego twórca, był pierwszym filmowcem, któremu zezwolono na wstęp za kulisy. Przy okazji zobaczysz, że jednym z uczestników tego spotkania był Donald Trump, który rzekomo miał być antidotum na działania globalistów. Może w tym celu go zaprosili, żeby im poprzekadzał?

<https://youtu.be/sJCgCKORBv4?t=49>

<https://www.armstrongeconomics.com/world-news/WEF/schwabs-admiration-for-lenin/>

Być może Lenin jest idolem Schwaba, ponieważ prowadził wojnę z „prze-starzałymi” instytucjami, takimi jak rodzina, próbując zastąpić je „opieką” państwa... Mimo, że podobno komunizm odszedł, to w dużym stopniu tej idei udało się zwyciężyć, również dzięki takim ludziom, jak Schwab...

Jak donosi *Daily Mail* i wiele innych mediów, również prostytutki zbierają się w Davos na corocznym spotkaniu światowej elity, zajmującej się największymi problemami na świecie - w tym nierównością płci. A kłamliwie zarzuca się globalistom, że nie mają styczności z prawdziwym życiem i prawdziwymi ludźmi:

<https://www.dailymail.co.uk/news/article-11643585/Prostitutes-gather-Davos-annual-meeting-global-elite-demand-skyrockets.html>

Za nami Davos 2023. W skład tegorocznych prelegentów, zgodnie z wieloletnią tradycją, wchodzi tacy wielcy ludzie, jak Xi Jinping, lider Komunistycznej Partii Chin, Tony Fauci (szef amerykańskiego sanepidu), Bill Gates oraz premier Australii Scott Morrison, o których mówi się, że od wielu lat popełniają zbrodnie przeciwko ludzkości. Cóż za imponująca ekipa, która wg własnych deklaracji ma zbawić świat!

<https://www.youtube.com/watch?v=6G3nWyoQ5CQ>

Ale je nie stawiam żadnemu z tych ludzi zarzutów. Jasne dla mnie jest, że żaden z wymienionych nikogo nie zamordował (przynajmniej własnymi rękoma), więc to zapewne tylko teoria spiskowa, że Davos to spotkanie ludobójców...

Nie mogę się powstrzymać, żeby nie zacytować słów najważniejszego doradcy Schwaba – Juwala Noacha Harrari’ego:

„...nikt nie miał wystarczającej mocy obliczeniowej, żeby zhakować miliony ludzi. Nie dało rady ani *Gestapo* ani *KGB*, ale niektóre korporacje i rządy będą mogły systematycznie zhakować wszystkich...” Oczywiście on uważa, że to będzie wspaniałe osiągnięcie, kiedy zhakują i przeprogramują... samo życie, czyli ludzkie DNA. Tylko dla naszego dobra:

<https://youtu.be/6G3nWyoQ5CQ?t=257>

Zanim objaśnię jedną z najważniejszych idei ICH spotkań w Davos, czyli technokrację, przytoczę słowa Samuela Konkina III, zwolennika libertarianizmu nt. przymusu (w białych rękawiczkach), czyli ICH narzędzia, do którego będziemy jeszcze powracać:

**„...instytucja przymusu - centralizująca niemoralność, popychająca do kradzieży oraz morderstw i koordynująca ucisk na skalę niewyobrażalną**



dla przestępczości ‘prywatnej’ - istnieje. Jest to mafia mafii, gang gangów, spisek spisków. Liczba ludzi zamordowanych przez tę instytucję w ciągu kilku ostatnich lat przewyższa liczbę wszystkich zgonów, do jakich doszło wcześniej na przestrzeni dziejów; wartość dóbr skradzionych przez nią w ciągu kilku ostatnich lat przewyższa wartość całego bogactwa wytworzonego wcześniej na przestrzeni dziejów; liczba umysłów, które instytucja to zwiódła – celem swojego przetrwania – w ciągu kilku ostatnich lat przewyższa liczbę umysłów omotanych jakimikolwiek irracjonalnymi ideami, głoszonymi kiedykolwiek wcześniej na przestrzeni dziejów...”

Czym jest technokracja? Jest to ruch, który rozpoczął się w latach 30. XX w. w szczytowym okresie Wielkiego Kryzysu, kiedy naukowcy i inżynierowie zebrali się, aby rozwiązać problemy gospodarcze narodu. Wyglądało na to, że kapitalizm i wolna przedsiębiorczość umrą, więc postanowili wymyślić nowy system gospodarczy od podstaw. Naiwni czy głupi, nie rozumiejący prawdziwych przyczyn kryzysów? Nieistotne, co myśleli. Jak zawsze, ONI pociągali za sznurki.

Zamiast opierać system gospodarczy na mechanizmach cenowych, takich jak podaż i popyt, system ten ma opierać się na zasobach energetycznych i inżynierii społecznej. W ramach tego systemu firmy byłyby informowane, z jakich zasobów mogą korzystać, kiedy i na co, a konsumenci dowiadywaliby się, co mają kupować. Trochę tak, jak w socjalizmie...

Początkowo zaproponowali użycie energii zamiast pieniędzy, aby energia była czynnikiem decydującym o tym, co zostało wyprodukowane, kupione, sprzedane, zużyte i tak dalej. Ale będąc inżynierami i naukowcami, w 1938 r., kiedy pojawiła się ta definicja, porzucili podejście naukowe.

Do dzisiaj nic się w tej idei nie zmieniło. Zaproponowali **pozbycie się wszystkich polityków**. Czyż nie wspaniałe i proste rozwiązanie? Zlikwidować Senat, Kongres i wszystkich wybranych urzędników (u nas Sejm i część administracji). Zasadniczo chcieli stworzyć schemat organizacyjny, taki jak dziś mają korporacje, którymi ONI rządzą, z właściwą tym firmom (bardzo niewydolną) strukturą organizacyjną. **I nie pozostawiać żadnej obywatelskiej reprezentacji w strukturach władzy**. Oczywiście oznacza to, że Konstytucja również jest nieistotna. Na razie się nie udało.

Technokraci uwierzyli, że są lepsi od wszystkich innych. Ten sposób myślenia wywodzi się od Henri de Saint-Simona, francuskiego filozofa, który jest uważany za jednego z ojców sejentyzmu, nauk społecznych, transhumanizmu

i technokracji... Wg niego nauka dostarcza środków do przewidywania przyszłości, a naukowcy przewyższają wszystkich innych ludzi. W istocie, „nauka” ta jest wykorzystywana do manipulowania społeczeństwem i okradania go, stawiając technokratów ponad prawem.

**Podczas gdy technokracja zaczęła się w USA, pierwszym krajem, który ją wdrożył, były nazistowskie Niemcy pod rządami Hitlera.** Jednak ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że technokracja nie jest republikańska ani demokratyczna. Nie jest marksistowska ani kapitalistyczna. Nie jest lewicowa ani prawicowa, o ile te terminy jeszcze cokolwiek znaczą. Nie jest też filozofią nazistowską. Przy okazji warto wspomnieć, że szefem organizacji skupiającej technokratów w Kanadzie był dziadek Elona Muska. Mniej więcej w tym samym czasie również w Niemczech powstała organizacja technokratyczna.

Gdy Hitler doszedł do władzy, zdał sobie sprawę, że technokraci, jako organizacja, będą konkurować z nim, gdy zostanie dyktatorem. Zakazał im więc działalności w Niemczech. Mniej więcej w tym samym czasie technokracja została zakazana również w Kanadzie, ponieważ obawiano się, że technokracja będzie wspierać Hitlera. Historycy odkryli później, że ci technokraci, którym zakazano spotkań, byli w rzeczywistości bardzo aktywni podczas II Wojny Światowej. Byli to statystycy, matematycy, fizycy, inżynierowie itd., którzy w dużym stopniu umożliwili ekspansję i dyktaturę Hitlera i byli przez niego bardzo cenieni.

Po wojnie ściśle tajna operacja, nazwana *Paperclip*, sprowadziła ok. 1200 najlepszych naukowców i inżynierów z Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Wielu z nich to byli zbrodniarze, ale dzięki tej akcji oczyścili swoje życiorysy i zostali postawieni na wysokich stanowiskach, w tym w *NASA*, a wielu z nich po kilku latach wróciło do Niemiec, jak gdyby nigdy nic...

Tym sposobem, zbrodniarze ci całkowicie ominęli proces norymberski i otrzymali prestiżowe stanowiska, aby dalej praktykować swoją kontrowersyjną naukę i inżynierię. Opisałem tę tajną operację w książce *Mit chorób...*

Współzałożyciel *Komisji Trójstronnej*, Zbigniew Brzeziński, wprowadził koncepcję technokracji do *Komisji* w 1973 r. przy finansowym wsparciu Davida Rockefellera. Brzeziński napisał książkę zatytułowaną *Między dwoma wiekami — rola Ameryki w erze technotronicznej*. To przykuło uwagę Rockefellera. I tak Rockefeller i Brzeziński stali się jak piękna i bestia. Utworzyli *Komisję Trójstronną*, która od pierwszego dnia zadeklarowała, że chce wspierać nowy międzynarodowy porządek gospodarczy.

Dlaczego o tym wspominam? *Komisja Trójstronna* w mniejszym lub większym stopniu przejęła administrację prezydenta Jimmy'ego Cartera i od tego czasu zdominowała strukturę polityczną USA. **Niezależnie od przynależności partyjnej, prezydenci byli członkami *Komisji Trójstronnej* - Carter, Reagan, George HW Bush i Clinton. W ciągu dwóch tygodni od swojej inauguracji Obama mianował 11 członków *Komisji Trójstronnej* na najwyższe stanowiska w swojej administracji, co stanowiło 12% wszystkich członków *Komisji* w USA.**

Ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że walczymy z wrogiem, który poświęcił na nowy system pracę kilku pokoleń. **To, co robią technokraci, to krok po kroku usuwanie suwerenności narodowej i wolności osobistej.**

ICH wielkim krokiem w przejmowaniu władzy były zamachy z 11 września 2001 r. (zdumiewające szczegóły tej operacji omówimy już niedługo). Pozwoliło IM to przeforsować *Patriot Act* - ustawę, która za jednym zamachem usunęła wiele wolności obywatelskich. Kolejny wielki krok wykonali przy pomocy niedawnej plandemii...

## **TRANSHUMANIZM TO NOWA EUGENIKA W PRZEBRANIU ULEPSZANIA CZŁOWIEKA**

Bardzo żałuję, że to, co tu przeczytasz nie jest tylko powieścią fantastyczno-naukową. Tożsamość cyfrowa, programowalna cyfrowa waluta banku centralnego (CBDC), system ocen społecznych, „ulepszanie” ludzi i Internet Ciał (Internet of Bodies - IoB). Wszystkie mają być częścią Twojej i mojej przyszłości, wdrażanej przez NICH, jako rozwiązania rzekomych problemów świata.

Według transhumanistycznej propagandy wszyscy skorzystamy na „ulepszaniu” człowieka. W rzeczywistości jest to program eugeniczny, kryjący się pod nową nazwą.

Pożądane przez NICH społeczeństwo postludzkie, nie będzie przeznaczone dla obecnych miliardów ludzi, ponieważ ogromna liczba miejsc pracy zostanie wyeliminowana i zastąpiona robotami i sztuczną inteligencją, a więc **ten plan wymaga wyludnienia i jednocześnie jest do tego środkiem.**

Globalny reżim totalitarny nie potrzebuje odpowiedzialności za wyżywienie, zakwaterowanie i zapewnienie gwarantowanego dochodu podstawowego oraz opieki zdrowotnej miliardom ludzi, którzy nie są IM przydatni.

Logicznym rozwiązaniem jest eksterminacja tych nieproduktywnych i/lub nieposłusznych, a pozostawienie tylko lojalnych pół-cyborgów, uwieczonych w systemie IoB i 5G. Na tym polega właśnie nowa eugenika. Śmiertelne „szczepionki” mRNA są jednym ze sposobów, aby wszystkie te cele osiągnąć jednocześnie.

Każdy, kto myśli, że najbogatsi ludzie na planecie zamierzają pozwolić bezużytecznym zjadaczom chleba, którzy pochłaniają zasoby, żyć dłużej niż ONI, niestety się myli. Nie mają takiego zamiaru, bo tak długo, dopóki jest to wbrew ICH interesom.

W jednym z wywiadów, Yuval Harari, główny ideolog *WEF*, omówił **czwartą rewolucję przemysłową (inne określenie transhumanizmu)**, zauważając, że uczymy się teraz „produkować ciała i umysły”, co oznacza ulepszonych albo rozszerzonych „o nowe funkcje i możliwości” ludzi przez integrację z maszynami i chmurą obliczeniową oraz sztuczną inteligencją. Jednym z największych wyzwań, jakie widzi będzie problem, **co zrobić z tymi ludźmi, którzy staną się przestarzali w tym procesie:**

<https://www.youtube.com/watch?v=QkYWwWAXgKI>

O IoB w rozumieniu *WEF* więcej dowiesz się z tego oficjalnego dokumentu:

[https://www3.WEForum.org/docs/WEF\\_IoB\\_briefing\\_paper\\_2020.pdf](https://www3.WEForum.org/docs/WEF_IoB_briefing_paper_2020.pdf)

Rozwiązanie problemu, o którym mówił Harari, zaproponował Bill Gates na jednej z konferencji TED, o czym już wspominałem. Przypomnę jego słowa: „dziś świat ma 6,8 miliarda ludzi i zmierza w kierunku 9 miliardów. Jeżeli teraz wykonamy kawał dobrej roboty, pracując nad nowymi szczepionkami, opieką medyczną i przedsięwzięciami w kierunku zdrowej reprodukcji, to możemy obniżyć tę liczbę o jakieś 10 lub 15%”. Czyli – oblicz sam, to Ci wyjdzie – że możemy zabić lub zapobiec urodzeniu się nawet miliarda ludzi! Gates jasno deklaruje, że **szczepionki, opieka medyczna i aborcje stanowią realną i właściwą metodę redukcji populacji o miliard ludzi!** Nie wierzysz? Obejrzyj to wystąpienie, dostępne na stronie TED, wykład *Innovating to Zero*:

[https://www.ted.com/talks/bill\\_gates#t-260163](https://www.ted.com/talks/bill_gates#t-260163) (od 4:45 min.)

I Gates to zadanie wielkim zapalem realizuje, a że przy tym zarabia krocie to oczywiście czysty przypadek...

Chociaż wszystko to brzmi jak science-fiction, to *Pentagon* i firma *Pro-fusa* opracowały już wszczepialny bioczujnik, który może śledzić reakcje chemiczne w ciele człowieka, rzekomo w celu wykrycia choroby. Bioczujnik

składa się z dwóch części. Jedna to 3 mm kawałek hydrożelu umieszczony pod skórą za pomocą strzykawki, który zawiera specjalnie zaprojektowaną cząsteczkę, wysyłającą sygnał fluorescencyjny na zewnątrz ciała, kiedy ciało zaczyna zwalczać infekcję. Druga część to element elektroniczny przymocowany do skóry. Wysyła światło przez skórę, wykrywa sygnał fluorescencyjny i generuje kolejny sygnał, który użytkownik może wysłać do lekarza, strony internetowej itp. To takie mini laboratorium badania krwi stale obecne na skórze, które może wykryć reakcję organizmu na chorobę jeszcze przed wystąpieniem objawów, takich jak np. kaszel.

Czujnik pozwala na zbadanie takiej osoby na odległość za pomocą połączenia ze smartfonem, a *Profusa* jest wspierana przez *Google*... Wiedząc o tym, trudno sobie wyobrazić, że Twoje dane biometryczne i medyczne nie zostaną wykorzystane do zwiększenia zysków *Google*'a, a nade wszystko do pogłębienia totalitarnej kontroli pod pretekstem bezpieczeństwa medycznego.

*Profusa* spodziewa się dopuszczenia do obrotu od *Food and Drug Administration* (FDA - Urząd do spraw Bezpieczeństwa Żywności i Leków). Proces homologacji już się rozpoczął, więc to tylko kwestia czasu:

<https://www.defenseone.com/technology/2020/03/military-funded-biosensor-could-be-future-pandemic-detection/163497/>

<https://media.kasperskydaily.com/wp-content/uploads/sites/86/2020/09/17130024/Kaspersky-The-Future-of-Human-Augmentation-Report.pdf>

[https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment\\_data/file/986301/Human\\_Augmentation\\_SIP\\_access2.pdf](https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/986301/Human_Augmentation_SIP_access2.pdf)

W marcu 2019 r. firma *Fast Company* opublikowała artykuł zatytułowany:

*Prywatność w 2034: korporacja jest właścicielem twojego DNA (a może i twojego ciała):*

„Jest rok 2034. Świat jest podzielony na chronione strefy danych biometrycznych i za każdym razem, gdy gdziekolwiek się udajesz, twoje DNA i inne biologiczne elementy twojego ciała są uwierzytelniane w rozległych bazach danych, aby potwierdzić twoją tożsamość (i że nie złamałeś żadnej zasady korporacyjnej lub prawnej). Pojawił się **nowy system klas ekonomicznych i społecznych**, w którym tylko bogaci mogą płacić za anonimizację i ochronę swoich danych.

Potężne firmy eksplorują biometryczne dane ludzi, podczas gdy rządy tworzą uniwersalne genetyczne bazy danych, aby mieć oko na obywateli. Nie masz

pojęcia, gdzie naprawdę znajdują się Twoje dane, kto jest ich właścicielem i kto ma do nich dostęp”:

<https://www.fastcompany.com/90319565/privacy-in-2034-a-corporation-owns-your-dna-and-maybe-your-body>

Ważną w tym kontekście postacią, którą warto obserwować, jest wspomniany już Harari. W swojej prezentacji *60 Minutes* z 2021 r. opowiada o tym, jak jesteśmy bliscy stania się nowym gatunkiem, dzięki ulepszeniu i połączeniu ze sztuczną inteligencją, jak istoty ludzkie będą podatne na hakowanie i jak dusza czy tym podobne nonsensy wyrzucimy przez okno. Mówi o tym z dużą pewnością siebie i wyczuwalnym niepokojem:

<https://www.youtube.com/watch?v=EIVTf-C6oQo>

Pewnego razu powiedział też, że **niedobory żywności i głód zdarzają się tylko wtedy, gdy rządy sobie tego życzą...** Wie, co mówi, bo jest ICH doradcą.

I na koniec tego wątku podam dodatkowe, jak najbardziej oficjalne, w tym rządowe źródła, dotyczące „ulepszania” ludzi:

<https://media.kasperskydaily.com/wp-content/uploads/sites/86/2020/09/17130024/Kaspersky-The-Future-of-Human-Augmentation-Report.pdf>

[https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment\\_data/file/986301/Human\\_Augmentation\\_SIP\\_access2.pdf](https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/986301/Human_Augmentation_SIP_access2.pdf)

## SKĄD SIĘ BIORĄ PIENIĄDZE?

Obiecałem Ci śledztwo, a więc podążanie za pieniędzmi. Ale jak tu za nimi podążać, jeżeli nie wiesz skąd się biorą. A może sądzisz, że wiesz? Odpowiedz na kilka pytań.

Czy Twoje pieniądze, złożone na lokacie, naprawdę leżą w skarbcu bankowym?

Skąd się wzięły banknoty (nie mam na myśli drukarni, ale kiedy i po co zaczęto je drukować), co one naprawdę oznaczają i czym jest pieniądź elektroniczny? Nuda? No to inaczej...

Może wiesz jak banki komercyjne tworzą pieniądze? Bardzo prosto - kliknięciem na klawiaturze. Jeżeli mi nie wierzysz to za chwilę zmienisz zdanie. Dowiesz się też jak do tego doszło i jakie są tego konsekwencje, również dla Ciebie. Teraz już chociaż trochę ciekawe?



Poniższy tekst to fragmenty transkryptytu z filmu *Fikcyjne bogactwo czyli 97% niczego*, wyemitowanego przez francuską telewizję *Planete+* w 2012 r., z moimi poprawkami i komentarzami. Film jest dostępny w różnych wersjach językowych np. tutaj z polskim lektorem:

<https://www.youtube.com/watch?v=Pn6-pV17UEU&t=396s>

i w oryginale:

<https://www.youtube.com/watch?v=XcGh1Dex4Yo>

Prezentuje on rzetelne wyniki badań i możliwe do zweryfikowania fakty. Omawia te zagadnienia z perspektywy Wielkiej Brytanii, ale współcześnie w każdym kraju, również w Polsce, system działa na tej samej zasadzie. Jest to film Michaela Oswalda, produkcji Mike'a Horwatha, z udziałem Bena Dysona z *Positive Money*, Josha Ryana-Collinsa z *New Economics Foundation*, Ann Pettifor - sygnalisty *HBOS*, Paula Moore'a, Simona Dixona z *Bank to the Future* i Nicka Deardena z *Jubilee Debt Campaign*.

**Odkryjmy więc tajemnice banków...** czyli jak powstają pieniądze, kto na tym korzysta i kto traci.

Przez całe stulecia mechanizm systemu monetarnego pozostaje ukryty przed społeczeństwem. Skutki jego działania dotyczą wszystkich ludzi na świecie, chociaż nie zdają sobie z tego sprawy. System ten tworzy podstawy dla globalnej dominacji i kontroli nad społeczeństwem. Współcześnie, gdy gospodarka wstrząsana jest kolejnymi, coraz większymi kryzysami, wyjaśnienie o co w tym chodzi jest potrzebne jak nigdy dotąd, bo tylko świadomi ludzie mogą zmienić bieg historii.

**Kryzysy gospodarcze nie są chorobami, ale objawami tej samej ciężkiej choroby.** Jeżeli będziemy zwlekać z leczeniem (i nie mam tu na myśli wizyty u lekarza – sprzedawcy „leków”), licząc, że samo przejdzie, to będzie się rozwijać, aż w końcu będzie za późno. **Dlatego muszę Ci powiedzieć: przygotuj się i odpowiedzieć jak to zrobić. Nie masz zbyt wiele czasu, by czekać, a już szczególnie na działania rządu, który nie ma władzy.** Jak to nie ma? Przecież wiesz, że to ONI rządzą światem. Jesteśmy w przededniu trzęsienia ziemi zwanego *Nowym Porządkiem Świata*. Nie dosłownie w przededniu, ale do roku 2030 mają nastąpić kolejne ogromne zmiany. Nie wierzysz? A czy na początku 2020 r. uwierzyłybyś, że zabronią Ci wychodzić z domu lub wchodzić do lasu? To, czy zapowiadany przez NICH *Nowy Porządek Świata* stanie się faktem, czy może uda nam się go powstrzymać, zależy od nas, ludzi świadomych...



Opowieść zacznę od tego, że to nie przypadek, że zarówno ożywienie gospodarcze, jak i recesja stały się zjawiskami cyklicznymi od początku XVIII w. Wówczas niejaki William Paterson założył *Bank Anglii*. Współcześnie nazywamy go bankiem centralnym. Obecny system, który on właśnie zapoczątkował, jest z natury niestabilny, a głównym graczom (czyli IM właśnie) zapewnia wpływy na skalę międzynarodową i opiera się na założeniu, że można brać do woli nie dając absolutnie niczego w zamian. Nadszedł czas kolejnej dużej zmiany... ale niekoniecznie dla NICH.

Dokumenty historyczne pokazują, że za każdym razem, gdy jakieś imperium zbliżało się do upadku, jego waluta ulegała osłabieniu. Wielka Brytania już przez to przeszła, już straciła hegemonię światową, a teraz przyszła kolej na USA. Myślisz, że ONI stracą władzę albo majątki? Nic z tego, bez problemu poświęca hegemonię USA i amerykański sen obywateli i wciąż będą czerpać korzyści z całego podległego IM świata, bo to jest ICH dominacja, a nie amerykańska.

Nie ma instrukcji tłumaczących, w jaki sposób funkcjonuje ten system. Dziennikarz *BBC*, zbierający materiały do filmu dokumentalnego na ten temat, udał się do *Banku Anglii* i poprosił, aby dali mu przewodnik tłumaczący, jak powstają pieniądze. Co usłyszał w odpowiedzi? Nie ma mowy!

My sobie poradzimy bez pomocy bankierów. Zbadamy ten nieustannie zmieniający się (na gorsze) system, a także odkryjemy jego skutki dla całego świata, również dla Ciebie. Musimy najpierw zadać sobie kilka pytań.

Jak powstają pieniądze?

W roku 2010 podaż pieniądza w Wielkiej Brytanii wynosiła 2,15 biliona funtów, a ok. 2,6% tej sumy, czyli 53,5 mld funtów, stanowiła gotówka. Pozostałe 2,1 biliona funtów czyli ok. 97,4% to pieniądz bezgotówkowy, pozostający w rękach banków komercyjnych (takich jak bank, w którym masz konto). No i o co chodzi? Niecałe 3% (a nie jak sądzi większość 100%) pieniędzy tworzone jest przez bank centralny. Działa to następująco: bank centralny drukuje banknot o wartości 10 funtów i sprzedaje go bankowi komercyjnemu, który zwraca centralnemu jego pełną wartość. Czyli za papierowe 10 funtów centralny dostaje 10 funtów. Ale jakie 10? W jakiej formie? Na razie może to być niezrozumiale. Transakcja sama w sobie nie daje żadnego dodatkowego zysku, a kwota 10 funtów przechodzi na własność Skarbu Państwa. Jest to jedna z form gromadzenia środków przez rządzących i nosi nazwę renty emisyjnej. Jest to zysk Skarbu Państwa z produkcji pieniędzy po odjęciu kosztów wytworzenia.

Produkcja banknotu 10-funtowego kosztuje *Bank Anglii* około trzech pensów, a sprzedawany jest on bankom komercyjnym po swojej nominalnej wartości. Różnica między kosztem produkcji a 10 funtami stanowi więc zysk Skarbu Państwa. Jest on jedynym beneficjentem produkcji gotówki i wpływy te (niezależnie od tego, co się opowiada) pozwalają zmniejszyć obciążenia podatkowe. W ciągu minionej dekady państwo brytyjskie zarobiło w ten sposób ok. 18 mld funtów.

W roku 1948 banknoty i monety stanowiły 17% pieniędzy znajdujących się w obiegu. A co z resztą? Za chwilę. Był to jeden z istotnych czynników stymulujących powojenną odbudowę. W ciągu następnych 60 lat rynkowy udział banknotów i monet zmniejszył się do mniej niż 3%. To znacząca zmiana, ponieważ przed rokiem 1844 banknoty emitowane były wyłącznie przez banki prywatne, więc rząd / bank centralny nie miał z tego tytułu żadnych zysków. Skąd ta zmiana?

W okresie poprzedzającym rewolucję przemysłową funkcjonowało równolegle wiele form pieniądza. W latach 40. XIX w. nie było jeszcze przepisów ograniczających możliwość emisji banknotów przez banki, bo nie było takiej potrzeby. Banknoty (noty bankowe) były używane początkowo tylko jako potwierdzenie stanu rachunku. Zamiast nosić ze sobą worek złotych monet, można było sfinansować transakcję dokumentem poświadczającym, że w skarbcu bankowym, na koncie właściciela, znajduje się dana ilość złota. Sprzedający zabierał banknot, który mógł następnie wymienić w banku na złote monety. Z czasem papierowe pieniądze zaczęły cieszyć się takim samym zaufaniem jak prawdziwe złoto. Co więcej, ludziom wygodniej było płacić banknotami niż złotem. Gdy bankierzy zauważyli, że ich kolorowe papierki stają się dominującym środkiem płatniczym w gospodarce, zrozumieli, że mogą zwiększać zyski, drukując ich więcej, czyli po prostu drukując kolejne banknoty, upłynniając je w formie kredytu, a potem inkasując procent. I tak też robili, aż wreszcie w latach 40. XIX w. posunęli się z tym drukowaniem o krok za daleko, wywołując wielką inflację i destabilizując całą gospodarkę. W wyniku tych wydarzeń, w roku 1844 rząd Roberta Peela zainicjował zmianę prawa, odbierając bankom komercyjnym przywilej druku banknotów, czyli pieniądza i oddając go w monopol państwa. Od tej pory jedyną instytucją mogącą emitować papierowy pieniądz w Wielkiej Brytanii był i jest *Bank Anglii*. Podobnie jest w Polsce. W USA zajmuje się tym prywatny bank centralny, zwany *Rezerwą Federalną (FED)*. Ta zmiana prawa niestety nie powstrzymała dodruku banknotów bez pokrycia tylko przeniosła maszyny drukarskie do

siedziby ICH rządowych marionetek i tak to trwało przez kolejne spowodowane tym zjawiskiem kryzysy i wojny aż wszystko przyspieszyło za sprawą cyfryzacji.

**Dzisiejsze pieniądze to tylko liczby zapisane w systemach komputerowych, nie tworzone z czegoś materialnego, a z samej informacji, bez realnej wartości, jaką mają dobra czy usługi np. złoto.**

Problem polega na tym, że prawo nie reguluje kwestii depozytów przechowywanych przez klientów na rachunkach bankowych. Inaczej mówiąc: nie ma ograniczeń dla elektronicznej formy pieniądza, czym w istocie są dziś Twoje wkłady na rachunkach. Nie ma złota ani Twoich banknotów w skarbcu. Większość pieniędzy w obrocie stanowią środki elektroniczne, czyli informacje, które pozostają w gestii banków. Ustawodawca powinien nadrobić zaległości i uregulować kwestię pieniądza elektronicznego oraz tego, jak operują nim banki, ale ustawodawca to zabawka w ICH rękach, więc niczego nie ureguje.

W dzisiejszym świecie większość pieniędzy w obiegu to nie są ani banknoty ani monety ani tym bardziej złoto lecz pieniądze cyfrowe. To tylko liczby w systemie komputerowym. Kawałek plastiku zwany kartą płatniczą lub aplikacja w smartfonie daje Ci dostęp do Twoich liczb, zapisanych w pamięci komputera. W tej chwili to dla Ciebie wygodne, ale w kolejnych podrozdziałach dowiesz się jak ta wygoda zmienia się powoli w więzienie, gdzie żadnych wygod miał nie będziesz. Nie bądź indykiem, który jest codziennie karmiony przez hodowcę, więc nie musi szukać jedzenia. To wygodne. Tyle, że indyk nie zna planów hodowcy i myśli o niedzieli...

Realizując płatność przenosisz zapis liczbowy z systemu komputerowego jednego banku do drugiego. To tylko jedna wielka baza danych. Niemal wszystkie płatności w gospodarce tak się dziś odbywają. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby informacje w systemie miały pokrycie w towarach i usługach, nie były przez NICH fałszowane i nadużywane. Przykład? W ten sposób można było np. odciąć płatności za rosyjski gaz systemem SWIFT (to właśnie system wymiany informacji) czy „zaaresztować” rosyjskie pieniądze w 2022 r. Czy trzeba, czy można i jak można to zmienić? Do tego dojdziemy.

Większość ludzi sądzi, że to rząd albo bank centralny sprawuje kontrolę nad obiegiem pieniądza i odpowiada za tworzenie nowych pieniędzy / banknotów. Wygląda to jednak zupełnie inaczej. Ogromna większość nowych pieniędzy wprowadzana jest do obiegu przez zwykłe banki komercyjne i to one decydują, gdzie będą ulokowane, a więc na co wydane! Tego typu zapis księgo-

wy (informacja) nazywany jest pieniądzem bankowym. Udzielając kredytu, bank za każdym razem tworzy nowe pieniądze bankowe. Kiedy kredytobiorca spłaci pożyczkę, pieniądz ten jest co prawda kasowany, ale bank zatrzymuje oprocentowanie kredytu jako swój zysk. Pomyśl o tym... bank pożyczył pieniądze, których nigdy nie miał i zarobił na tym. I to zgodnie z prawem... Ale Ty nie możesz tak pożyczać... A spróbuj tylko, jak ONI kiedyś, wydrukować banknoty to zobaczysz... ile lat posiedzisz.

W Wielkiej Brytanii przeprowadzono badanie, w którym pytano ludzi, jak ich zdaniem wygląda mechanizm działania banków. Ok. 30% uważa, że pieniądze zdeponowane przez nich na lokacie po prostu leżą w skarbcu. Można to zrozumieć, ponieważ niemal każde dziecko ma świnkę skarbonkę, do której odkłada monety. Wielu ludzi sądzi więc, że bank to po prostu bezpieczne miejsce do gromadzenia oszczędności. 60% badanych sądzi, że te pieniądze zdeponowane w skarbcu bankowym są przekazywane komuś, kto akurat potrzebuje pożyczki. Dotyczy to również systemu emerytalnego. Możemy więc sobie wyobrazić emerytkę, która oszczędzała przez całe życie i ten jej kapitał jest teraz pożyczany młodym ludziom zamierzającym kupić mieszkanie. Jednak takie wyobrażenie również całkowicie nie odpowiada prawdzie. To zwykła sztuczka księgowa. Banki tworzą nowe, a nie pożyczają zdeponowane pieniądze. Udzielając kredytu bank udaje, że ma zdeponowane środki i sztucznie stwarza odpowiedzialność finansową pożyczkobiorcy!

Tak więc tworzenie pieniądza i kontrola nad nim znajduje się w rękach prywatnych banków. Rozumiesz? I teraz najlepsze...

Ponad 97% tworzonego dziś pieniądza to kredyty, czyli środki wprowadzane do obiegu przez banki komercyjne w formie pożyczek, a więc stworzone dosłownie z niczego... Wiedziałeś o tym?

To nie jest żadna teoria spiskowa ani pseudonaukowe dywagacje. Tak zresztą przedstawia to sam *Bank Anglii*. Nie wszyscy ekonomiści rozumieją w pełni mechanizm działania tego systemu. Pokazuje to istniejący w mediach i w głowach ludzi pogląd, że powszechne oszczędzanie sprzyja rozwojowi gospodarki. A tu niespodzianka - nic podobnego, nie w tym systemie. Jeżeli przyjrzymy się mechanizmom finansowym, zobaczymy, że gdyby każdy zaczął oszczędzać, to zmniejszyłaby się podaż pieniądza na rynku i w efekcie mielibyśmy recesję! To nie znaczy, że oszczędzanie samo w sobie jest złe, ale jest złe w tym patologicznym systemie. Nawet większość ekonomistów nie ma pełnego obrazu sytuacji, a co dopiero zwykli ludzie. Zadowolają się przypuszczeniami, wiedzą z drugiej ręki i nie chcą zagłębić się w szczegóły.

Ale Ty już wiesz. Tymczasem **pieniądz leży w samym centrum gospodarki. Jeśli nie rozumie się źródeł jego pochodzenia oraz tego, kto i kiedy go tworzy, jak można zrozumieć działanie całego rynku, a w tym ICH działania?** A do tego tutaj zmierzamy...

Jak wiesz, większość pieniędzy jakimi się dziś posługujemy, to nie gotówka, ale pieniądz elektroniczny. Profity z jego produkcji otrzymuje emitent. Oczywiście tworzenie elektronicznych pieniędzy jest o wiele zyskowniejsze od druku banknotów, ponieważ nie ma tu żadnych kosztów. W ciągu minionej dekady zyski z produkcji pieniędzy wyniosły 18 mld funtów. W tym czasie banki komercyjne stworzyły ponad bilion (1000 mld) funtów pieniędzy elektronicznych. Kiedy próbuję tłumaczyć to ludziom, mówią często, że jestem nawiedzony. Tymczasem (jak możesz zobaczyć w materiale źródłowym) potwierdził to sam szef *FED* Ben Bernanke w wywiadzie telewizyjnym z marca 2009 r. Dzień wcześniej podjął on decyzję o dofinansowaniu zagrożonej bankructwem firmy ubezpieczeniowej *AIG*, a więc nawet nie banku, sumą 160 mld dolarów.

*Dziennikarz* zapytał go: Panie Bernanke, skąd pan wziął te 160 mld dolarów? Czy to pieniądze podatników?

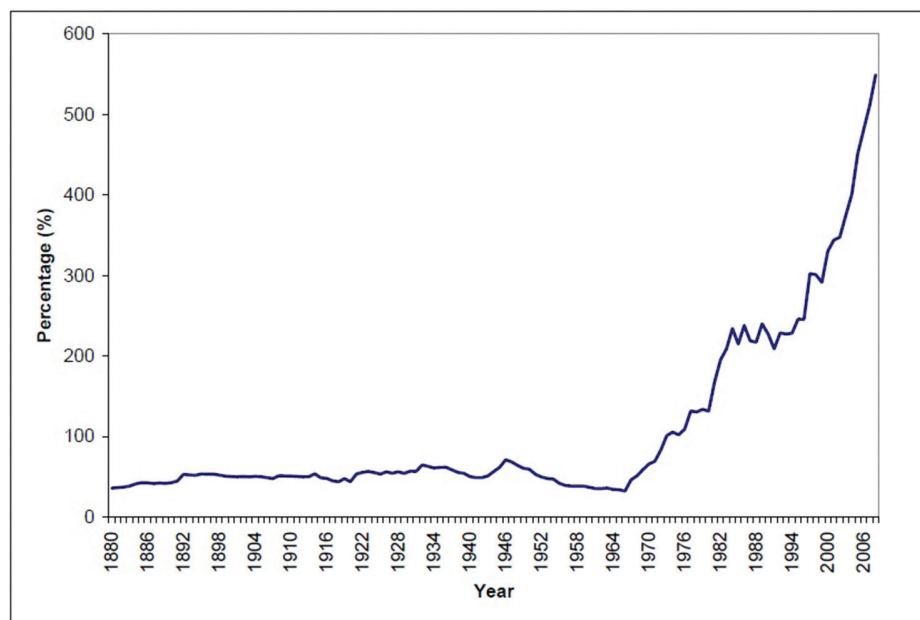
*Bernanke*: Nie były to wpływy z podatków. Banki mają rachunki w *FED* (banku centralnym) tak samo jak pan ma konto w banku komercyjnym. Zatem, aby udzielić pożyczki bankowi, po prostu zwiększamy sumę na jego rachunku, choć nie jest to dokładnie ten sam proces. Przypomina to bardziej drukowanie pieniędzy niż pożyczkę...

Po prostu zwiększają ilość zer... Ale my nie mamy dostępu do tego komputera.

Pieniądze tworzone przez banki komercyjne trafiają do obiegu wówczas, gdy kredytobiorcy wydają środki z otrzymanego kredytu. **Ludzie** mają w głowach zaprogramowaną negację prawdy o tym, jak absurdalny i złodziejski jest obecny system. **Mówią, że to niemożliwe. Przecież banki nie mogą tworzyć pieniędzy z niczego. Wierzą, że banki pożyczają pieniądze pobrane z depozytów.** Większość ludzi ma gotowe wyobrażenie (*Matrix*) o tym, czym są pieniądze. Mają swoje doświadczenia, nabyte podczas ich codziennego używania i próbują przenieść te obserwacje, wyniesione z gospodarstwa domowego, do poziomu systemu bankowego. W obecnej rzeczywistości nie może to działać w taki sam sposób. Do roku 2008 portfel aktywnych kredytów bankowych, zwany również pieniędzmi bankowymi (już wiesz, że to stworzone z niczego zapisy księgowe), przekroczył 2 biliony funtów. Zróbmy porównanie. W roku 1987 stosu-

nek wartości banknotów i monet czyli gotówki w obiegu do depozytów bankowych wynosił 1 do 12. Już wtedy nie było dobrze, bo przecież ludzie sądzą, że ten stosunek to 1 do 1. W roku 2010 wynosił on już 1 do 37! Oznacza to, że na każdego funta stworzonego przez Skarb Państwa za pośrednictwem banku centralnego, banki komercyjne tworzyły aż 37 funtów zupełnie bez pokrycia. W ciągu dekady poprzedzającej kryzys roku 2007 podaż pieniądza tworzonego przez brytyjskie banki prywatne zwiększała się o 7-10% rocznie. Stopa wzrostu tylko na poziomie 7% oznacza, że co dziesięć lat pula pieniędzy znajdujących się w obrocie ulega podwojeniu. Ale pula towarów i usług nie. Ilość pieniędzy tworzonych przez te instytucje „z powietrza” jest niewiarygodna. W ciągu tamtej dekady było to 1,2 biliona funtów. Pieniądze te wydawane były zgodnie ze wskazaniami właścicieli banków, a nie społeczeństwa. Wartość aktywów sektora bankowego wzrosła z 2,5 biliona dolarów w roku 1985 do 40 bilionów w 2006. No i skończyło się wielkim kryzysem. W roku 1983 światowe aktywa bankowe (czyli pieniądze bez pokrycia) były warte 20 razy więcej niż światowa gospodarka, a w roku 2006 były warte już 75 razy więcej!

Później ten proces jeszcze przyspieszył, więc czeka nas jeszcze większy kryzys. Możliwe, że będzie IM potrzebna większa wojna niż ta na Ukrainie, żeby ukryć to przed społeczeństwem.



Source: Sheppard, D. K (1971) and Bank of England.

Note: The definition of UK banking sector assets used in the series is broader after 1966, but using a narrower definition throughout gives the same growth profile.



Wykres pokazuje sumę aktywów brytyjskich banków jako procent dochodu narodowego brutto

Do końca lat 60. wskaźnik ten był względnie stabilny i utrzymywał się na poziomie 50-60%. Później jednak poszybował w górę. **W dzisiejszym świecie prawdziwe pieniądze zarabia się nie dzięki produkcji dóbr i świadczeniu usług, a dzięki spekulacji i fałszowaniu pieniędzy.** Inaczej mówiąc, na robieniu pieniędzy z pieniędzy lub jak kto woli tworzeniu pieniędzy. Jest to najbardziej zyskowna forma działalności gospodarczej, którą właśnie ONI się parają.

Zjawisko tworzenia pieniędzy przez banki komercyjne ma dwie ważne konsekwencje. **Pieniądź ten jest tworzony w czasie udzielania pożyczki.** Oznacza to, że wszystkie środki kredytowe, jakimi zasilamy gospodarkę, muszą obecnie pochodzić z banków. Aby zapewnić wzrost gospodarczy, rządy są zmuszone realizować politykę pozwalającą na nieustające powiększanie się długów, choć udają co innego. Jedynym sposobem, w jaki rząd może stworzyć dodatkową siłę nabywczą, jest wepchnięcie państwa, a naprawdę Ciebie i nas wszystkich w jeszcze większe zadłużenie.

Powtórzę: udzielając kredytu banki tworzą nowe pieniądze i otrzymują wtedy zysk w postaci oprocentowania. Odkąd powierzono bankierom kontrolę nad podażą pieniądza, będzie się ona zwiększała w nieskończoność, a wraz z nią zadłużenie... nasze zadłużenie. W końcu część ludzi nie zdoła spłacić zaciągniętych pożyczek i system się załamie, co powtarza się cyklicznie. Politycy i dziennikarze powtarzają, że żyjemy ponad stan, że staliśmy się uzależnieni od długów, że musimy okiełznać nasze finanse i zacząć żyć na miarę swoich dochodów. W tym systemie jest to niemożliwe. Jesteśmy dziś wszyscy zadłużeni nie dlatego, że lekkomyślnie pożyczaliśmy (choć i tak bywa). Nie wzięliśmy również pieniędzy od emerytów, którzy powierzyli nam swoje życiowe oszczędności (choć nikt ich nie pytał o zgodę). **W obecnym systemie pieniądze to dług - powstają, gdy banki udzielają pożyczek.** Większość ludzi wierzy, że trzeba mieć oszczędności, aby przystąpić do inwestycji... Śmiechu warte...

Jednym z powodów, dla których z takim trudem przychodzi nam zrozumienie systemu bankowego, jest fakt, że przeważnie kończymy szkołę nie mając pieniędzy. Znajdujemy zatrudnienie i ciężko pracujemy, a na koniec miesiąca ktoś przelewa nam pieniądze na konto. Logika podpowiada więc, że wpierv trzeba pracować, a potem otrzymuje się pieniądze i robi oszczędności. W obecnej rzeczywistości nie mielibyśmy jednak żadnej szansy na znalezienie pracy, gdyby nie sfinansowano jej najpierw z kredytu. Jest to bardzo

niebezpieczne zjawisko i niebezpieczne pomieszanie pojęć. Nie dotyczy ono wyłącznie opinii publicznej. Nie zdają sobie z tego sprawy nawet ekonomiści.

**Pieniądze nie powstają w efekcie działalności gospodarczej. W założeniu powinny być tylko środkiem do wygodnej wymiany dóbr i usług, ale już od dawna takie pieniądze stanowią tylko ułamek tych, które krążą w obiegu.** Wiele osób zakłada, że jeśli prowadzi się biznes, w którym ludzie zajmują się pożyteczną pracą, to gdzieś w ramach tego procesu powstają pieniądze, czyli np. tworząc, hodując, sprzedając czy produkując powodujemy, iż pieniądź po prostu się pojawia. Nic podobnego. Najpierw trzeba go zainwestować, a jeszcze wcześniej... pożyczyć od banku, który je... stworzy.

W obecnym systemie, gdyby każdy obywatel zaczął oszczędzać doszłoby do masowego znikania pieniędzy, tak jak to dzieje się, gdy banki likwidują niespłacalne kredyty. Pieniądze po prostu się ulatniają. Pomysł, że ludzie rzeczywiście przestaliby się zadłużać jest obecnie szalony. To bardzo amatorskie rozumienie reguł gospodarki, działania systemu bankowego oraz tego, jak naprawdę tworzone są pieniądze.

Śmieszne jest, gdy politycy powtarzają, że potrzeba ostrzejszych regulacji, że musimy ograniczać zapędy bankierów i obcinać premie, jakie sobie wypłacają. To wszystko tylko zasłona dymna, skupianie się wyłącznie na kryzysach, czyli objawach poważnej choroby, którą jest sam sposób tworzenia pieniądza. Jeśli współcześnie nie chcemy długów, to znaczy, że nie chcemy również pieniędzy, że marzy nam się gospodarka bez obrotu pieniężnego, z wyjątkiem tych 3%, które stworzone zostały przez bank centralny bez generowania długów. To paradoks obecnego systemu. Jeśli wejdziemy w jeszcze większe zadłużenie, więcej pieniędzy trafi do gospodarki i otrzymamy wzrost gospodarczy. Ponieważ podczas ożywienia łatwiej o pożyczkę, więc ludzie biorą coraz więcej kredytów. W miarę jak rozwija się ten cykl, pożyczanie staje się łatwiejsze, aż wreszcie niektórzy kredytobiorcy bankrutują, a banki tracą pieniądze. **Kryzys jest zapisany w genach tego systemu, a przyczyną choroby jest kreacja pustego pieniądza i spekulowanie nim.**

Tak rozpoczął się kryzys hipoteczny w USA. W 2008 r. ruszyła fala bankructw, przenosząc się na inne sektory gospodarki. Wreszcie same banki stały się niewypłacalne i przestały udzielać pożyczek, co tylko nasiliło kryzys. Ludzie tracili pracę i kredyt stawał się ich jedynym źródłem utrzymania. Dokładnie tak - spowodował kryzys i stał się jedynym ratunkiem od kryzysu. Genialne! Rotszyldowie realizują ten schemat od wieków, cyklicznie. Z tego powodu żyjemy w systemie, w którym zadłużenie stało się niezbędne dla ist-

nienia gospodarki. Zapewnia to IM, właścicielom banków, gigantyczne zyski, a nam kolejne, coraz większe kryzysy zadłużenia. Zjawisko to nazywane jest naukowo i elegancko - cyklem koniunkturalnym.

**System bankowy** ma ogromny wpływ na każdy aspekt funkcjonowania świata. Jednak dzieje się tak wyłącznie dlatego, że dostarcza on pieniędzy gospodarcom. **Chociaż to on jest źródłem naszych problemów, musimy go chronić, subsydiować i pozwolić mu istnieć dalej, gdyż upadek banków byłby katastrofą, która dotknęła by nas samych. Inaczej to ujmując: chociaż to ONI są źródłem naszych problemów, musimy ICH chronić, dotować i pozwolić IM istnieć dalej, gdyż upadek banków byłby katastrofą, która dotknęła by nas samych. Majstersztyk!** Dlatego każdy, kto twierdzi, że nie trzeba było ratować zagrożonych banków, nie rozumie natury tego patologicznego systemu. ONI tak go właśnie skonstruowali, że **rządy nie tylko nie mogą ICH ukarać, ale muszą ich jeszcze dotować, zadłużając się w ICH bankach!** Kumaszc?

Ten system w obecnym kształcie nigdy nie będzie dobrze funkcjonował. Cokolwiek byśmy robili, zawsze wrócimy do cyklu koniunkturalnego. **Musimy oddzielić emisję pieniądza (mającego pokrycie w dobrach i usługach) od operacji bankowych, aby banki były takim samym biznesem jak każdy inny.** Mamy tu również problem natury demokratycznej. **Prywatne banki, kierując się wyłącznie interesem właścicieli, tworzą miliardy rocznie i inwestują je zależnie od swoich potrzeb lub planów.** Na przykład rozdymają rynek nieruchomości, podwyższając ich ceny ponad możliwości obywateli. Następnie wykupują całe osiedla i już jesteśmy od NICH zależni. **Od tych, którzy mogą po prostu pieniądź sobie tworzyć, klikając w klawiaturę. Mają takie prawo, są niewybieralni w jakichkolwiek wyborach i nietykalni, bo mają immunitet.** O tym już za chwilę...

Jeśli już pozwalamy, aby tworzono pieniądze z powietrza, powinniśmy przynajmniej utrzymać demokratyczną kontrolę nad ich wydatkowaniem. My powinniśmy decydować, czy chcemy, aby przeznaczono je na służbę zdrowia (tą prawdziwą, a nie służbę korporacjom farmaceutycznym), ochronę środowiska (również tą prawdziwą, a nie służącą kontroli emisji CO<sub>2</sub>, czyli kontroli społeczeństwa) i walkę z rzeczywistym ubóstwem czy może chcemy, żeby wydać je na podnoszenie cen mieszkań do zaporowych dla nas poziomów... Łatwo powiedzieć, ale jak się przeciwstawić temu systemowi, który przyspiesza? Przeczytasz o tym jeszcze w tym rozdziale.

Dla porządku muszę wspomnieć, że istnieje jeszcze jeden rodzaj pieniędzy, który również przyjmuje formę elektroniczną. To środki, za pomocą których

komercyjne banki rozliczają się między sobą, ale ten temat pozostawiam dla dociekliwych, bo nam się w tych rozważaniach, w naszych śledztwach i przygotowaniach do oporu na nic nie przyda. Za to przyjrzymy się bliżej tym stworzonym z powietrza bilionom.

## BILION DOLARÓW I WIELKA PRALNIA PIENIĘDZY Z IMMUNITETEM

Grupa przestępców, prekursorzy deep state, właścicieli m.in. największych amerykańskich banków, zebrała się ponad sto lat temu i zdecydowała, że wydrukują pieniądze, za które wykupią cały majątek świata. Postanowili też stworzyć najbardziej rozbudowany system zniewolenia, jaki ten świat kiedykolwiek widział. Taki, który zapewni IM pełną kontrolę i pozwoli działać całkowicie poza prawem. A do tego potrzebne są immunitety. Kolejna teoria spiskowa?

Czemu służą **immunitety**? Przede wszystkim **dają nietykalność prawną, a więc: brak jakiejkolwiek odpowiedzialności karnej czy finansowej za wyrządzone szkody, zwolnienia podatkowe, w tym od podatków od nieruchomości, brak możliwości przeszukania i zdjęcia odcisków palców, nietykalność budynków i dokumentacji, zwolnienia z cel i kontroli celnych, a więc brak możliwości jakiejkolwiek kontroli zarówno samej organizacji i jej władz, jak i członków ich rodzin.**

**Kto posiada takie przywileje?** Zaczynając od samej góry tej piramidy, należy wymienić *Bank Rozrachunków Międzynarodowych (BIS)*, zwany bankiem centralnym banków centralnych, wszystkie podległe mu banki członkowskie, czyli **63 banki centralne, w tym Narodowy Bank Polski**. Słyszałeś kiedykolwiek o tym? A jednak...

Poza tym immunitety posiadają tzw. **instytucje o znaczeniu systemowym, czyli banki komercyjne i towarzystwa ubezpieczeniowe**. Zrobiła nam się całkiem spora grupa organizacji i ludzi, którzy działają całkowicie poza prawem, ale do końca tej listy jest jeszcze bardzo daleko... To wielka ośmiornica, która w dużym zakresie funkcjonuje już od 1930 r. i wciąż się rozrasta! Np. wspomniana wcześniej **organizacja promująca szczepienia - GAVI** także posiada tego typu immunitety. Jak to się stało? Została założona w 2000 r. przez *Fundację Billa i Melindy Gatesów* wraz z *UNICEF*, *Bankiem Światowym* i *WHO*, którzy są wymienieni jako jej partnerzy. Od samego początku

była prowadzona przez *UNICEF* i tu leży tajemnica, bo właśnie dzięki tej relacji przyznano immunitety. A kiedy *UNICEF* nie był już oficjalnie związany z *GAVI*, organizacja stała się fundacją i instytucją międzynarodową, która zgodnie z prawem szwajcarskim utrzymała przywileje. Jest to ta sama organizacja, która zawarła umowy z większością rządów, aby pomóc w zaszczepieniu całej populacji świata na COVID oraz ta sama, która otrzymała miliardy dolarów funduszy od USA, czyli od amerykańskich podatników. Oczywiście bez ich wiedzy i zgody. Przy okazji warto wiedzieć, że ludzie z *Banku Światowego* zajmują kilka miejsc w zarządzie *GAVI*. Ale to długa i skomplikowana historia, więc jeżeli chcesz wiedzieć więcej i zapoznać się z dokumentami, które tego wszystkiego dowodzą, w tym nazwy organizacji, nazwiska osób, akty prawne stworzone w tym celu i inne szczegóły, a jest tego na co najmniej jedną książkę, to znajdziesz wszystko tutaj:

<https://www.coreysdigs.com/u-s/laundering-with-immunity-the-control-framework-part-1/>

Ja nie będę Cię zanudzał szczegółami. Chcę Ci tylko pokazać schemat działania tego świata, a właściwie tworzonego przez NICH Nowego Porządku Świata.

Połącz to teraz z immunitetami dla **koncernów farmaceutycznych**! Są zwolnione z wszelkiej odpowiedzialności za skutki uboczne „szczepionek”, a umowy między nimi, a rządami są utajnione, więc masz przepis nie tylko na gigantyczną kradzież, ale na potencjalne ludobójstwo bez orzekania o winie i karze. Czy mass media coś wspominają o umierających i niepełnosprawnych z powodu tych zastrzyków? Jasne, że nie.

Co ciekawe, *Europejska Organizacja Badań Jądrowych (CERN)* również posiada immunitet międzynarodowy i zwolnienia podatkowe. A wydawałoby się, że to tylko fizyka kwantowa, a nie pralnia pieniędzy... Z pewnością znaczna część pracowników tych instytucji nie zdaje sobie sprawy w czym biorą udział, poza oczywiście wykonywaną przez nich konkretną pracą...

**Immunitety powodują nie tylko zwolnienie od odpowiedzialności. Dzięki nim wykreowane z powietrza pieniądze bez żadnej kontroli przechodzą przez te wszystkie organizacje, które są rozmieszczone w wielu krajach świata, więc wszelki ślad jest trudny do uchwycenia. To jest właśnie ta gigantyczna pralnia.**

Finalnie jednak ktoś musi na to wszystko zapracować, bo dóbr i usług wykreować z powietrza się nie da. Ten ktoś musi w dodatku płacić podatki, „składki” na ZUS, ponosić konsekwencje zdrowotne i odpowiedzialność karną. Kto to

taki? Zwykły człowiek, który często wierzy, że te wszystkie organizacje i banki są naprawdę „niezbędne systemowo” i działają w jego najlepszym interesie, podczas gdy w rzeczywistości nie tylko go okradają, ale przeznaczają te biliony dolarów na budowę systemu zniewolenia tego właśnie podatnika, czyli Ciebie i mnie. A politycy to tylko ICH marionetki, to urzędnicy, którzy najpierw tworzą specjalne prawo, a później już całkiem zgodnie z tym prawem przekazują IM nasze pieniądze i wytworzone przez nas realne dobra.

Podam Ci przykłady, bo trudno jest uzmysłwić sobie o jak duże kwoty chodzi. Licząc tylko od początku histerii COVID przez 2 lata amerykański bank centralny *FED* „wydrukował” więcej pieniędzy niż przez 227 lat istnienia Stanów Zjednoczonych! Podobnie jest w Polsce... A konkretnie to o jakich kwotach mówimy?

Od założenia USA wydrukowanie pierwszych 6 bilionów dolarów zajęło właśnie te 227 lat, ale w ciągu zaledwie kilku COVIDowych miesięcy *FED* wykreował z powietrza, a właściwie to z komputera, jeszcze więcej niż 6 bilionów dolarów. W tym samym czasie, w ten sam sposób, *NBP* stworzył... 320 mld zł!

Dlaczego piszę wykreował lub stworzył z powietrza lub z komputera, a nie wydrukował banknoty? Bo współcześnie prasa drukarska nie jest potrzebna, żeby fałszować pieniądze. Pieniądz tworzy się głównie z komputera – klikając w odpowiednią klawiaturę. Ten pieniądz jest co prawda elektroniczny, bez pokrycia w złocie czy w towarach (podobnie jak współczesne banknoty), ale można za niego kupować np. prawdziwe akcje, ziemię rolną czy inne nieruchomości. Dotyczy to głównie tych, którzy są władni klikać w tą niezwykłą klawiaturę... ale oczywiście, kiedy oni się już obkupią (w nieruchomości i akcje), a społeczeństwo grozi rewoltą, to w końcu ochłap z tych bająskich kwot trafia też pod strzechy, powodując zwykłą inflację konsumencką, czyli drożeje nam żywność, energia, paliwa itd. I tu trzeba uważać, bo inflacja na aktywach, czyli gigantyczne wzrosty cen akcji, nieruchomości czy ziemi rolnej mamy od dawna (odkąd drukują), ale aktywa te nie wchodzi do tzw. koszyka dóbr, który jest podstawą wyliczania inflacji, więc pojawia się ona dopiero w tych momentach, kiedy ochłap z tego stołu trafia do nas. Jak wiesz z poprzednich rozdziałów, globalne korporacje obecnie kupują nie tylko całe osiedla mieszkaniowe, ale nawet prywatne domy, co znacznie podbija ich ceny. Coraz mniej z nas stać na mieszkanie czy kawałek ziemi. Każdy to widzi, ale nie każdy zdaje sobie sprawę, że ta inflacja wywołana jest przez legalnych fałszerzy pieniędzy! Ale przecież już wiesz, że nie masz niczego posiadać i być szczęśliwy, więc o co tyle hałasu? O biliony dolarów...



No dobrze, ale **ile to jest bilion dolarów?** Jak można go sobie wyobrazić? Załóżmy, że wydajesz milion dolarów dziennie, 365 dni w roku. Wówczas wydanie biliona zajęłoby ci około 3000 lat. Jeszcze inaczej - za 1 bilion dolarów można kupić ok. 40 mln nowych samochodów, czyli tyle, ile rocznie produkują Toyota i VW razem wzięte...

Jak do tego u licha doszło? Musimy jeszcze wrócić do kwestii pochodzenia pieniędzy i nieco temat poszerzyć. W XX w. zlikwidowano tzw. standard złota, czyli pokrycie wydrukowanych kawałków papieru (zwanych banknotami), w złocie po ustalonej cenie. Do tego czasu każdy mógł przyjść ze swoimi banknotami do banku i otrzymać za to określoną, stałą ilość złota. Teraz mając banknoty w portfelu lub pieniądze na koncie tylko wierzymy rządowi i bankom, że nie stworzą ich więcej niż przybywa w gospodarce produktów i usług, bo to oznacza inflację. To w zasadzie nic nowego, bo od wieków pieniądź psuli władcy (również „nasi”), ale nie na taką skalę, jak obecnie! Jest to udokumentowane co najmniej od czasów Imperium Rzymskiego, które zresztą z tego powodu w końcu upadło, jak wszystkie inne imperia. Więc po co IM to było? Wydawali zawsze więcej niż ściągali z podatków, szczególnie na cele wojenne, ale nie mogli podatków za mocno podnosić, bo lud by się zbuntował, choć zarządzili twardą ręką. Więc psuli pieniądź, dodając coraz więcej miedzi do złota, a kiedy już więcej dodawać nie mogli to pożyczali od Żydów, bo tylko oni, jako niechrześcijanie mogli legalnie zajmować się lichwą. Potem władcy spłacali długi z łupów wojennych lub w razie przegranej lub innej potrzeby nagle... wzniecali pogrom Żydów i problem długów był natychmiast rozwiązany.

Od 1879 do lat 30. XX w. wartość dolara amerykańskiego była bezpośrednio powiązana ze złotem. To był właśnie standard złota. Jedna uncja złota była wyceniana na 20,65 dolara. Jeżeli ONI chcieli wydrukować banknoty, musieli dostarczyć do sejfu odpowiadającą im ilość złota. Więc w tym czasie *FED* teoretycznie nie mógł tworzyć pieniędzy bez pokrycia w złocie. Dlaczego tylko teoretycznie? Banksterzy pomyśleli sobie, że przecież nie wszyscy na raz przyjdą wymienić swoje banknoty na złoto, więc... i tak drukowali, choć nie tak dużo, jak obecnie.

**To było i jest przyczyną wszystkich kryzysów i wojen na świecie – tworzenie pieniądza bez pokrycia, czyli – zalegalizowane fałszerstwo!** Duża część tych fałszywych pieniędzy jest też wydawana na prowadzenie kolejnych wojen! I jest też głównym źródłem bogactwa m.in. rodu Rotszyldów, zwanych bankierami królów. Ale to nie są głupi ludzie, więc pogromy ICH nie dotyczyły. **Oni wspierali zawsze obie strony konfliktu, więc każda**

**wojna przynosiła i wciąż przynosi im krociowe zyski. Dawni królowie, a współcześnie „demokratycznie” wybrane władze zawsze wydają więcej niż ściągają z podatków.** Oczywiście przez pewien czas podnoszą podatki (dla dobra ogółu), ale do czasu, kiedy społeczeństwo wykazuje wyraźne niezadowolenie, a gospodarka załamuje z powodu hiperinflacji. Więc „rządzący” muszą pożyczać... Od kogo...? To już wiesz. Ale jak?

W dużym uproszczeniu jeden ze schematów wygląda tak: rząd wydaje miliardy, a nawet biliony więcej niż pobiera z podatków, więc emituje obligacje (zadłuża się sprzedając je), aby pokryć ten deficyt i następnie rzekomo niezależny od rządu *FED / NBP* tworzy pieniądź z komputera, aby te obligacje wykupić... A kto trzyma w garści *FED / NBP*? To już wiesz... Koło się zamyka.

Tym ukrytym dla większości społeczeństwa sposobem rząd nie musi już ostro podnosić podatków, co mogłoby wywołać niezadowolenie społeczne. Ba, nawet może je obniżyć... np. z 19 do 12% pomimo wielkiego (choć sprytnie ukrytego) deficytu budżetowego! Co w takim razie można zrobić? Każdy wie, że z próżnego i Salomon nie należy. Ale fałszerz tak. Gdzieś o takiej obniżce słyszałeś? Dopiero co mieliśmy ją w Polsce.

Ale zauważ pewną istotną różnicę - każdy drobny fałszerz (drukujący głupie miliony) jest ścigany i karany, ale ci najwięksi tworzą z powietrza (czyli fałszują) i to całkiem legalnie - miliardy i biliony, bo to **dla NICH właśnie tworzy się prawo**. A media (też przecież ICH własność) wmawiają nam, że to dla naszego dobra i dla ratunku przed kryzysem, epidemią, wojną itd.!

Przed tą właśnie patologią zabezpieczał kiedyś standard złota, choć nie w 100%. Samego złota po prostu nie można dodrukować tak, jak banknotów. Trzeba je wydobyć z bardzo ograniczonych źródeł. Dlatego głównym zarzutem tzw. lewaków (czyli w zasadzie wszystkich rządzących marionetek) przeciw standardowi złota jest to, że wprowadza on czynnik, którego nie może kontrolować żaden rząd, a mianowicie zmiany w produkcji złota. Jest to zewnętrzna siła, która uniemożliwiałaby globalistom i ich marionetkom to wielkie fałszerstwo, a więc ukryte okradanie społeczeństwa.

To fałszerstwo można też postrzegać jako ukryte opodatkowanie nas poprzez deprecjację waluty i główne źródło inflacji. Nie wojna, nie plandemia... one są tylko przykrywką dla tego zjawiska! Media głównego nurtu i ekonomiści wykonują niesamowitą gimnastykę umysłową, aby ukryć to oszustwo, tłumacząc „dodruk” (o ile się wyda) koniecznością ratowania gospodarki, naszego zdrowia, miejsc pracy, demokracji na Ukrainie itp., a więc wyższym dobrem.

Pojawia się pytanie - czy można tak „drukować” pusty pieniądz bez końca i bez konsekwencji skupować aktywa oraz zwiększać przy tym wydatki socjalne, napędzając inflację? Nie można, ponieważ w pewnym momencie (do którego właśnie się zbliżamy) wysokość długu rządowego jest tak ekstremalna, że potencjalny wzrost stóp procentowych (dla zduszenia inflacji) do poziomu tylko tej oficjalnej inflacji konsumenckiej, czyli np. w USA ponad 10% oznaczałby, że amerykański rząd płaciłby więcej za odsetki od długu niż pobiera z podatków! W Polsce nie jest jeszcze aż tak źle, ale zmierzamy w tym samym kierunku.

Krótko mówiąc, rządy USA i Polski (a także niemal wszystkie inne) zbliżają się do wielkiego krachu finansowego. Co więc tymczasem muszą zrobić ONI, sterujący tymi rządami?

Z jednej strony *FED / NBP* musi podnieść stopy procentowe, aby nie dopuścić do hiperinflacji... ale z drugiej nie może tego zrobić jak należy, ponieważ oznacza to bankructwo skarbu państwa. Ale może właśnie o to chodzi, bo to może skłonić ludzi do oddania reszty praw obywatelskich w zamian za „ratunek”?

Co więc zrobią rządy (w tym polskojęzyczny)? Zrobią to, co ONI im każą!

ONI, czyli wielcy fałszerze, którzy mają dostęp do odpowiedniego komputera, nie mają już innego wyboru, jak tylko „zresetować” system finansowy, bo ICH rządy są w pułapce! Zresztą nazywa się to właśnie Wielkim Resetem lub Nowym Porządkiem Świata. Za chwilę przeczytasz o tym, co oznacza ten Nowy Porządek dla Ciebie.

**Wielcy fałszerze wiedzą o tym od dłuższego czasu i przygotowują się, łapiąc jeszcze po drodze (za ten stworzony sztucznie pieniądz) majątek** – kolejne nieruchomości, kolejne przedsiębiorstwa (np. pakiety akcji na giełdach), złoża surowców, a nawet całe kraje, jak Ukraina (bo Polskę już w większości posiadają).

Na marginesie: ONI (począwszy od omówionego już *BlackRocka*) „już badają, jak ‘podzielić się’ Ukrainą po ewentualnym zakończeniu trwającej tam wojny. W menu znajdują się: deregulacja, ‘prywatyzacja’ oraz ‘efektywność podatkowa’.

[...] Wielki kapitał ostrzy sobie zęby na kolejną porcję Ukrainy. W listopadzie zeszłego roku prezydent Zełenski podpisał z *BlackRockiem* protokół ustaleń, na mocy którego fundusz ten będzie „doradzał” rządowi w zakresie przyciągania inwestycji na odbudowę kraju.

Wojna przyspieszyła zachodzące na Ukrainie procesy deregulacji i upraszczania systemu podatkowego. Zachód bacznie obserwuje postępy Kijowa w neoliberalizacji gospodarki. Wśród planowanych reform są m. in. okrojenie rządu poprzez prywatyzację sektora publicznego, liberalizacja rynków kapitałowych oraz ich otwarcie.

[...] Ukraina przerabia coś, co obserwowaliśmy już wielokrotnie w przeszłości (w tym w Polsce na początku lat 90. XX w. - mój przyp.). Zachodnie instytucje i firmy oferują krajom w kryzysie finansową „pomoc”, która jest obwarowana licznymi warunkami. Zmuszą one Ukrainę do reform, które zmniejszą zaangażowanie ukraińskiego państwa w gospodarkę (niby dobrze) oraz otworzą szerokie drzwi dla kapitału zagranicznego, co przyczyni się do zubożenia ludności. ONI przygotowują się do ostatecznej inwazji”. Ale do Ukrainy jeszcze wrócimy.

<https://forsal.pl/swiat/ukraina/artykuly/8655272,liberalizacja-ukrainy-przez-zachod.html>

**Tylko jakim sposobem mogą to robić, żeby społeczeństwa się nie buntowały? Muszą wymyślić odpowiednio przekonujące dla mas preteksty! Np. pandemii lub wojny...**

Co IM one jeszcze dają oprócz uzasadnienia takiego fałszerstwa i złodziejstwa – dla naszego dobra? **Kontrolę totalitarną nad społeczeństwem np. poprzez wprowadzany początkowo jako paszport szczepionkowy - system ocen społecznych.** Taki system już działa w Chinach i już o nim wspominałem. **Nie masz odpowiedniej oceny – nie wejdiesz do pociągu, samolotu, klubu, teatru czy na stadion, a może i do sklepu spożywczego, bo przecież stwarzasz zagrożenie...**

Niezbędnym elementem dyktatury w białych rękawiczkach jest też **wycofanie gotówki z obiegu** i ten proces już postępuje, na razie w relacjach między formami i poprzez limit płatności gotówkowych. Jeżeli ten proces zostanie ukończony to w obiegu pozostanie już tylko pieniądź elektroniczny, a docelowo będzie to wspomniana cyfrowa waluta banku centralnego (CBDC), którą można każdemu, w każdej chwili zabrać, która może się przeterminować. Naprawdę? Tak, np. jak jej nie wydasz w określonym przez NICH czasie i na określone przez NICH towary albo wygenerujesz zbyt duży „śląd węglowy”, np. „nieodpowiedzialnie” jeżdżąc samochodem zamiast autobusem czy jedząc mięso. Mało tego, CBDC może mieć... ujemne oprocentowanie! Dlaczego nie? W 2020 r. nie takie decyzje rządzących nas zaskoczyły. Ale gotówki w tapcza-

nie nie da się ujemnie oprocentować i Twoich wydatków kontrolować, więc się z gotówką walczy i to skutecznie, oferując tymczasową wygodę. **Nie kieruj się więc wygodą płatności kartą czy smartfonem. Przy każdej okazji wybieraj gotówkę i płać nią. W przeciwnym razie stajesz się powoli gotowaną żabą, stopniowo tracąc kontrolę nad Twoimi pieniędzmi, nie widząc, że przejmują ją ktoś inny i to ktoś, kto nie życzy Ci dobrze!** Wiadomo kto.

Pewnie wiesz, że prowizję od każdej płatności bezgotówkowej płacą sprzedawcy. Ale czy na pewno? Nie, przerzucają ten koszt na Ciebie, wliczając go w cenę towaru. To też jest element planu (sprzedawcy dostają nawet darmowe terminale do płatności), bo gdybyś Ty miał płacić tą prowizję bezpośrednio to ta wygoda przestała by Ci się podobać i wybrałbyś gotówkę.

Tutaj mam dobrą wiadomość. Ponad 80% Polaków nie chce, żeby gotówka została wycofana z obiegu, a tylko niespełna 16% chciałoby, żeby płatności kartą, telefonem czy zegarkiem całkowicie zastąpiły gotówkę. Również młodzi Polacy są przeciwni wycofaniu banknotów i monet. Tak trzymajmy, na siłę tej zmiany nie wprowadzą:

<https://forsal.pl/finanse/aktualnosci/artykuly/8654155,wycofanie-gotowki-80-proc-polakow-nie-chce.html>

Na marginesie dodam, że jakaś CBDC prawdopodobnie stanie się światową walutą rezerwową i zastąpi w tej roli dolara amerykańskiego. Będzie to system walutowy kontrolowany formalnie przez *Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW)*, czyli tak naprawdę przez NICH, o nazwie: Specjalne Prawa Ciągnięcia (SDR - Special Drawing Rights). Niektórzy sądzą, że ONI potrzebują dolara, żeby rządzić światem, ale to nieprawda. Nie zawahają się, żeby petrodolara (czyli pieniądź wymienialny na ropę naftową) zniszczyć. I to już się dzieje... ale nie nastąpi z dnia na dzień.

Razem z pieniądzem elektronicznym testuje się jeszcze (również w Polsce) tzw. **dochód gwarantowany, czyli wypłata za nic nie robienie, ale... bycie bezwzględnie posłusznym...** (patrz system ocen społecznych). W Polsce będzie to 1300 zł przez dwa lata dla 31000 Polaków:

<https://uniwersyteckie.pl/nauka/dr-maciej-szlinder-dochod-podstawowy-nie-taki-straszny>

To kolejne narzędzie uzależnienia od państwa, czyli zniewolenia przez NICH.

Jak widzisz to największe fałszerstwo w historii świata jest główną przyczyną również wojny na Ukrainie. Ale nie jest przyczyną jedyną, bo przy okazji nastę-

puje kolejne przejęcie majątku, kolejna próba przejęcia Rosji (bo Ukrainę już częściowo mają) i kolejne kroki ku władzy totalitarnej... **Walka toczy się również o złoża surowców w Donbasie i w szelfie Morza Czarnego oraz o wodę płynącą kanałem z Dniepru na Krym, o wpływy w Europie oraz o...**

**ukrycie 26 laboratoriów, położonych na Ukrainie, produkujących broń biologiczną**, testowaną na żołnierzach i pacjentach szpitali psychiatrycznych. Warto wiedzieć, że amerykańskie biolaboratoria znajdują się też na Tajwanie... a Chiny planują tam... inwazję. Przypadek? Może więc przygotowują nam kolejną plandemię i kolejną wojnę? Po co? To już wiesz...ale scenariusz może jeszcze ulegać zmianom.

Nieco więcej na ten temat przeczytasz w podrozdziale: *Pfizer mutuje wirusy...* to nie żart.

Czym może objawić się ten Wielki Reset czyli zaplanowany krach gospodarczy dla Ciebie?

Przygotuj się na możliwe zubożenie, utratę pracy, braki energii elektrycznej, żywności, wody, brak dostępności służby zdrowia (co na ogół wyjdzie Ci na zdrowie) itd. W jaki sposób? Opisałem to w podrozdziale: *Jak się zabezpieczyć przed kolejnym globalnym kryzysem i Wielkim Resetem.*

## PAŃSTWO PRZEMIAŁOWE

Zanim przejdziemy dalej chciałbym podać Ci jeszcze drugi sposób okradania Ciebie i mnie przez NICH. Nazywa się to państwem przemiałowym. Co to takiego?

Otóż kapitalizm, nawet ten rzekomo dziki, z przełomu XIX i XX w. (odkłamyśmy jeszcze filmowy wizerunek Dzikiego Zachodu) ograniczał IM możliwości zarabiania i monopolizowania rynku. Jak? Przede wszystkim, ludzi nie było stać na to, żeby wydawać ciężko zarobione pieniądze na produkty, których nie potrzebują np. na te farmaceutyki, które są nieskuteczne i niebezpieczne. Trzeba było więc, „dla dobra” ludzi mało zarabiających, wprowadzić obowiązkową składkę zdrowotną, żeby było ich stać. Jak to możliwe? Kiedy lekarz przepisze im farmaceutyk na receptę to dostaną go „za darmo” lub kupią z dużą zniżką, nie rozumiejąc, że zawsze płacą pełną i to niezwykle zawyżoną cenę z zabranych im i innym podatnikom „składek ubezpieczeniowych”. Tym sposobem można podnieść marże na tych opatentowanych, a więc dają-



cych monopol farmaceutykach np. do 100000%, bo przecież chodzi o ludzkie zdrowie i życie! I takie marże nie są czymś niespotykanym w systemie „opieki zdrowotnej”.

A że w wyniku tych działań zdrowie populacji jest coraz gorsze, czego niezbiacie dowodzą statystyki, chociażby *GUS* (sprawdź w *GUS* lub w mojej książce *Mit chorob...*) to... trzeba często podnosić te składki „zdrowotne”, żeby jeszcze więcej pieniędzy podatnika można było ukraść (czyli przemieścić przez NFZ lub prywatne fundusze) do kas koncernów farmaceutycznych, które są oczywiście ICH własnością!

Przy pomocy mediów, które na ICH zlecenie utrzymują *Matrix*, ludzie sami domagają się podniesienia wydatków na „służbę zdrowia”, nie kojarząc, że to ich własne pieniądze, skradzione pod nazwą składek, podatków czy jak tam sobie to nazwą... Ale to nie wszystko.

Najniżej opłacani pracownicy, którzy stanowią wielką grupę społeczną w niektórych, wydawałoby się najbardziej kapitalistycznych i rozwiniętych krajach, jak USA, nie mogą sobie pozwolić na płacenie składek, które tam akurat (na razie) nie są obowiązkowe. Ale ONI mają genialnych doradców i usługowych wykonawców, jak prezydent Obama, który wprowadził program „opieki zdrowotnej”, rzekomo dla dobra ubogich obywateli. *Patient Protection and Affordable Care Act* (akt prawny potocznie zwany Obamacare) objął 32 miliony Amerykanów, których nie stać było na zakup „leków” i „opiekę zdrowotną”. Skąd wzięły się pieniądze? Z kasy państwowej, czyli z kieszeni podatników, głównie klasy średniej, miliardy dolarów zaczęły płynąć kolejnym szerokim strumieniem do korporacji farmaceutyczno-medycznych, szpitali i lekarzy. Czy stan zdrowia populacji USA poprawił się w wyniku tej zmiany, a może pogorszył? Sprawdź w mojej książce *Mit chorob...* Tam podaję wyniki badań i statystyki rządowe, które wyraźnie pokazują, że wraz ze wzrostem wysokości wydatków na „służbę zdrowia” i podobno wielkim rozwojem medycyny ilość przewlekłe chorych cały czas wzrasta, w krajach zachodnich przekraczając już 60% populacji! Mało tego, statystyki z ostatnich 3 lat (jeszcze sprzed pandemii i „szczepionek” mRNA) pokazują spadek średniej długości życia, co przewidziałem i uzasadniłem we wspomnianej książce.

## INFLACJA I DEFLACJA Z WŁAŚCIWEGO PUNKTU WIDZENIA

W książce kilka razy padło już to słowo, ale bez wyjaśnienia, bo wydaje się, że nie ma tutaj nic do tłumaczenia. Ale to nieprawda, ponieważ jak każda „oczywistość”, również ta jest elementem *Matrixu*.

Współcześni ludzie, niemal wszyscy, wierzą w mityczny „cel inflacyjny” banku centralnego, wyznaczony przez NICH na 2%. Wierzą też, że taka „niewielka” inflacja jest potrzebna, a ci „świadomi” i wykształceni sądzą, że jest wręcz konieczna dla rozwoju gospodarczego. Naprawdę?

Wsiądźmy w wehikuł czasu i cofnijmy się odrobinę - do czasów, kiedy istniał prawdziwy, a nie papierowy i elektroniczny, czyli sfałszowany pieniądź, a więc do czasów, kiedy pieniądzem były złote i srebrne monety.

Czy wówczas istniała **inflacja, czyli wzrost cen**? Oczywiście, że nie. Płacono się wyłącznie monetami, bitymi ze złota i srebra, a małe nominały bito z miedzi i brązu. Istniał też barter, czyli handel wymienny w lokalnych społecznościach. Tak było też u początku Imperium Rzymskiego czy Stanów Zjednoczonych. **Wolna przedsiębiorczość, wolność słowa i demokracja, a nie inflacja powodowały szybki wzrost gospodarczy i bogacenie się społeczeństw**, ale po kilku wiekach zawsze wszystko popsuli jacyś ONI. Jak? Jak zwykle - zachłannym i nieumiarkowanym fałszowaniem pieniądza. Historia niestety wciąż się powtarza.

Spójrz przez chwilę na inflację zdroworoządkowo. Nowe technologie, które zalewają świat przynoszą **większą wydajność pracy**, a więc jeden pracownik wytwarza coraz więcej dóbr iż dawniej i to w krótszym czasie, bo wspomaga ją go urządzenia, roboty, komputery, lepsza organizacja pracy, wydajny transport i energia elektryczna czy szybki przepływ informacji. Logiczne jest więc, że **wszystkie te wyprodukowane dobra powinny tanieć**. I przez pewien czas, na początku każdego imperium i każdej szybko rosnącej gospodarki, tak właśnie było i **to się nazywa deflacją**. Dla Ciebie i dla mnie to wspaniałe, bo nasze pieniądze warte są coraz więcej, możemy zaoszczędzić i zapewnić sobie wyższy poziom życia. Deflacja sprzyja oszczędzaniu. Oznacza realnie wyższe płace bez konieczności strajków, negocjacji płacowych z pracodawcą czy zmiany pracy. Ale fałszerzom to nie pasuje... Dlaczego? Wzrost siły nabywczej pieniądza sprawia, że dług staje się większym obciążeniem dla dłużnika czyli np. globalnej korporacji. Ten sam milion za rok będzie wart więcej niż obecnie i trudniej będzie go spłacić. Ale to nie jest najważniejsze,

bo ICH korporacje zadłużają się w ICH bankach, puszczając w ruch wykreowany w ten sposób pieniądź. Trzeba pamiętać, że ONI kradną głównie, ale nie tylko poprzez dodruk (powodujący właśnie inflację). Nie są miłośnikami inflacji, ale kreowania sobie pieniądza za darmo, co inflację z automatu powoduje. ICH marionetki z kolei, czyli rządy, „jadą” na kredycie wziętym od NICH „na kielbasę wyborczą”, czyli rozdawnictwo, które oczywiście jeszcze bardziej zwiększa inflację, czyli okradają tych, którym „dają”, czyli zwykłych obywateli. Bankierzy lubią też inflację dlatego, bo wtedy biznes pożyczkowy się kręci, a ludzie są coraz bardziej i na całe życie zależni od banków, a w razie kłopotów są zależni od państwa, czyli znów od ICH marionetek. Ludzie widząc spadek wartości pieniądza są bardziej skłonni pożyczać i równocześnie maleje ich skłonność do oszczędzania. To jeszcze bardziej nakręca inflację i to patologiczne koło się zamyka. Ale czy interes jest ważniejszy? Ludzi czy bankierów?

Krzysztof Kolany, znany analityk rynków finansowych i doświadczony inwestor, pięknie obala **5 popularnych mitów o deflacji**:

1. Deflacja szkodzi gospodarce to pogląd lekceważący doświadczenia ostatnich 300 lat historii gospodarczej i stojący w sprzeczności z równie często głoszonym (i tym razem prawdziwym) poglądem, że wysoka inflacja szkodzi gospodarce. To jak to jest, że inflacja jest zła, a deflacja jeszcze gorsza? Skoro podobno pożądana jest inflacja rzędu 2-3%, to dlaczego inflacja na poziomie 10% miałaby być czymś złym? Kłania się tu brak elementarnej logiki.
2. Ludzie odkładają zakupy, antycypując spadek cen - to jeden z bardziej bzdurnych poglądów we współczesnej dyskusji ekonomicznej. Czyżby ktokolwiek nie kupił dziś chleba bądź benzyny, jeśli jutro miałyby trochę potanieć? Ilu ludzi czeka z zakupem najnowszego telewizora, czekając aż zejdzie z ceny? Ile mamy rynków, na których panuje permanentna deflacja (np. elektronika, telekomunikacja), a sprzedaż rośnie? Ludzie ze swej natury są niezbyt skłonni do odkładania konsumpcji, a tym bardziej do jej obniżania w antycypacji spadku cen. Mit o deflacyjnej spirali cenowo-recesyjnej jest równie błędny, co powszechny.
3. Deflacja prowadzi do recesji. To rozwinięcie mitu nr 2 wzięło swój początek z doświadczeń Wielkiego Kryzysu i straconej dekady lat 90-tych w Japonii. Tyle, że w obu przypadkach spadek cen był korektą poprzedzającej oba kryzysy inflacji. Deflacja była rynkową siłą sprzyjającą eliminacji błędnych inwestycji.

4. Deflacja prowadzi do upadłości przedsiębiorstw. Skoro ceny spadają, to maleją przychody przedsiębiorstw, a część z nich utraci rentowność, będzie zmuszona ogłosić upadłość i zwolnić pracowników. To zaś wywoła spadek konsumpcji i w konsekwencji dalszy regres w aktywności gospodarczej. To częsty błąd, gdy ekonomiści przyjmują nieistniejący w praktyce statyczny układ odniesienia. Piewcy tego mitu zapominają, że przedsiębiorstwa zarabiają na różnicy pomiędzy przychodami, a kosztami, więc malejące ceny na ich wyroby nie muszą oznaczać spadku zysków. W warunkach deflacyjnych spadają także koszty produkcji. Rośnie także efektywność, co wielu makroekonomistów zdaje się ignorować.
5. Deflacja uniemożliwia działanie bankom, ponieważ stopy procentowe nie mogą spaść poniżej zera. Czyżby? A co zrobił Europejski Bank Centralny, który w czerwcu 2014 r. je wprowadził? A co w praktyce od lat robią banki komercyjne w USA, gdzie za prowadzenie rachunku trzeba płacić, a oprocentowanie lokat jest bliskie zera?

**[...] lekka deflacja (1-3% rocznie) nie powinna być powodem do obaw. Istotnie, większość świata doświadczyła takiego okresu przez ostatnie trzy dekady XIX w. Ceny spadały wtedy w sposób ciągły, a mimo to miał miejsce pokaźny wzrost. Był to złoty okres standardu złota:**

*<https://www.bankier.pl/wiadomosc/5-mitow-o-deflacji-3181257.html>*

A gdybyśmy tak cofnęli się jeszcze dalej w historii?

W Biblii (w Księdze Rodzaju) jest opowieść o faraonie mającym złe sny, których jego doradcy nie potrafili wyjaśnić. Śnił o siedmiu tłustych krowach, które zostały zjedzone przez siedem chudych krów. Potem śnił o siedmiu pełnych kłosach ziarna, które zostały wchłonięte przez siedem kłosów pustych. Dopiero Józef wyjaśnił faraonowi te sny. Powiedział mu, że nadejdzie siedem lat dobrych zbiorów, a następnie siedem chudych lat. Doradził, aby przechować zboże, zebrane podczas lat tłustych na mające nadejść ciężkie czasy. I tak uczyniono.

Biblia jednak nie mówi nam, że Egipcjanie wykorzystali to przechowywane ziarno jako nowy system finansowy. Wyjaśnia to historyk Friedrich Preisigke. Rolnicy przynoszący zboże otrzymywali potwierdzenie, czyli rodzaj banknotów i płacili nimi za chleb. Piekarze z kolei wymieniali je na zboże, aby upiec chleb. Krążyły więc one jako pieniądze, które miały wartość, ponieważ można było je wymienić na ziarno. I co z tego wynika?

Wraz z nowym pieniądzem, pojawiły się opłaty za jego przechowanie. Dlatego pieniądze te stopniowo traciły swoją wartość z upływem czasu. Działo to jak ujemna stopa procentowa, co postrzegamy, jako złe, ale wówczas nie było inflacji, a prawdopodobnie była deflacja, związana z postępem gospodarczym. Co to dało? Przyspieszało obieg pieniądza i zapobiegało kryzysom finansowym, spowodowanym lichwą, które w tym samym czasie zmuszały Sumerów do okresowego anulowania długów. Za panowania Ramzesa Wielkiego Egipt ponownie stał się wiodącą potęgą.

Ten rodzaj pieniędzy pozostał w obiegu nawet po wprowadzeniu monet ok. 400 r. p.n.e., dopóki Rzymianie nie podbili Egiptu ok. 40 r. p.n.e.. Pieniądze wymienne na zboże przetrwały więc ponad tysiąc lat. Opłata za przechowywanie pieniędzy i ujemne stopy procentowe (w otoczeniu deflacyjnym) mogą stworzyć stabilny system finansowy, który będzie trwał wiecznie.

Tak więc Biblia częściowo wyjaśnia, w jaki sposób mógł powstać egipski system finansowy, oparty na zbożu. Ktoś niewierzący powie, że to zmyślona historia, ale wiara nie ma tutaj nic do rzeczy, ponieważ liczą się konsekwencje, które kiedyś wynikały z poważnego traktowania takich ksiąg. Jakie? Zauważ, że zarówno Biblia, jak i Koran, potępiają naliczanie odsetek od pożyczonych pieniędzy, czyli lichwę, czyli... ICH biznes. Lichwa oznacza zadłużenie i inflację. I podobnie, jak okresowy post, którego znaczenie dla zdrowia jest obecnie dowiedzione naukowo, jest to jedna z uniwersalnych mądrości, zapisanych w tych księgach, oparta o doświadczenie i warta zastosowania:

<https://theplanforthefuture.org/2022/09/27/joseph-in-egypt/>

[https://folk.ntnu.no/tronda/finans/others/interest-free-money.txt?id=ansatte/Andresen\\_Trond/finans/others/interest-free-money.txt](https://folk.ntnu.no/tronda/finans/others/interest-free-money.txt?id=ansatte/Andresen_Trond/finans/others/interest-free-money.txt)

Jeżeli interesuje Cię działanie ekonomii bez lichwy i cud Wörgl (nie mający nic wspólnego z Biblią eksperyment z 1932 r.) to możesz pogłębić wiedzę tu:

<https://naturalmoney.org/short.html>

Przy okazji tego wątku warto przytoczyć jeszcze jedną historię, bez wątpienia prawdziwą i niezwykle pouczającą, którą zadedykowałbym bankierom centralnym, gdybym wierzył, że działają dla dobra ludzkości, ale brak IM wiedzy.

W 2004 r. w USA zakazano sprzedaży papierosów we wszystkich więzieniach federalnych. Tak, więzienia w Stanach Zjednoczonych są wolne od dymu tytoniowego! Dlaczego? Władze tłumaczyły, że szkodzą więźniom i strażnikom na zdrowiu, ale też powodują uszkodzenia mienia i stanowią potencjalne za-

grożenie pożarowe. Co to ma wspólnego z inflacją? Przed wprowadzeniem zakazu, papierosy były wykorzystywane jako główny więzienny środek płatniczy, ponieważ więźniom nie wolno posiadać obiegowej waluty. Za papierosy można było kupić wszystko, a niektórym cwaniakom pozwalały też nieźle się obłowić.

Życie jednak nie znosi pustki. Zakazane papierosy zastąpione zostały przez... puszki makreli!

Ale w jaki sposób puszka śmierdzących ryb stała się standardem złota amerykańskich więzień federalnych? Więźniowie potrzebowali waluty zastępczej i puszka makreli została uznana za najlepszy wybór, ponieważ była warta około 1 dolara i prawie nikt nie chciał tego jeść.

Pewna ilość puszek wchodziła do obiegu każdego dnia, ale była ograniczona. Każdy więzień dostawał tylko 14 puszek tygodniowo. 14 x 500 więźniów x 52 tygodnie to ilość puszek makreli, które pojawiały się każdego roku i dlatego była to całkiem dobra, w miarę stabilna waluta, nazwana makiem.

**Powodem, dla którego maki miały wartość, było tylko to, że więźniowie uważali, że ma wartość.** Doskonałym przykładem są przeterminowane puszki makreli. Ludzie nie tylko ich nie wyrzucali, ale pozostawały w obiegu, zachowując 75% wartości świeżej makreli. Dlaczego? Ponieważ ludzie wierzyli, że nadal mają wartość i nadal były wykorzystywane w transakcjach...

ale do czasu, kiedy strażnicy więzienni skonfiskowali ogromną ilość maków od jednego z więźniów i... zalali nimi rynek, powodując hiperinflację.

„Nigdy nie zapomnę dnia, w którym puszki straciły całą swoją wartość prawie z dnia na dzień. Ktoś miał ogromną ilość maków i zostały skonfiskowane, a administracja po prostu wyrzuciła je do kosza (skąd każdy mógł je sobie wziąć)” - relacjonował wydarzenie jeden z więźniów:

*<https://fee.org/articles/how-a-fish-became-prison-currency/>*

*<https://steemit.com/story/@charlieshrem/mackerelcoin-and-my-socioeconomic-observations-from-prison-part-2-by-charlie-shrem>*



## BITCOIN TO COŚ INNEGO NIŻ MYŚLISZ

Możliwe, że wpadłeś w pułapkę. Jest nią użycie słów: *bitcoin*, *blockchain*, *kryptowaluta* i *cyfrowa waluta* zamiennie, tak jakby wszystkie były tym samym. Ale nie są.

Niektóre z najstarszych odnalezionych dokumentów możemy nazwać księgami. Może to być dokumentacja medyczna, umowy handlowe, księgi rachunkowe itd. Tak długo, jak istnieje cywilizacja, istnieje potrzeba dokładnego prowadzenia i bezpiecznego przechowywania rejestrów transakcji i innych zdarzeń, a od początku cywilizacji istniał tylko jeden sposób prowadzenia tych rejestrów: system, w którym powszechnie uznany, centralny administrator przechowuje, zabezpiecza i aktualizuje taką księgę. Przynajmniej tak było do tej pory.

Wraz z pojawieniem się technologii *blockchain* można zachować księgę bez jednego centralnego miejsca, w którym jest przechowywana i aktualizowana. Nowa technologia pozwala na to, że np. urzędy stanu cywilnego czy notariusze nie będą już potrzebni, choć to wymaga nieco czasu na wdrożenie.

Mike Maloney, twórca serialu dokumentalnego *Ukryte tajemnice pieniędzy*, opisuje to w następujący sposób:

„System, na którym działa *bitcoin*, nazywa się *blockchain*. Pomyśl o tym jak o nowoczesnej wersji dawnej księgi rachunkowej, ale zamiast odręcznej listy wpisów i obliczeń masz *blockchain* - cyfrową listę wpisów i obliczeń. Pomyśl o *bloku* jako o całej stronie informacji w tej księdze. *Blockchain* to łańcuch *bloków*. Jest odpowiednikiem wielu stron w dawnej księdze”.

Rozmowa o *blockchainie* przypomina rozmowę o prasie drukarskiej. W obu przypadkach to rewolucja, która zmieniła bieg historii. Ale do czego służy *druk*? Do czego tylko chcesz. Może to być książka, papier toaletowy z wierszykami albo banknoty *NBP*, czyli polskie złotówki.

A do czego służy *blockchain*? Do czego tylko chcesz. Może być używany jako narzędzie do zawierania umów, jako księga wieczysta lub do tworzenia zdecentralizowanych kryptowalut (słowo krypto pochodzi od kryptografii czyli szyfrowania, a więc zabezpieczania).

I teraz pojawia się *bitcoin*, który jest kryptowalutą, służącą do bezpośredniej wymiany na równych prawach. Transakcje są rejestrowane w publicznej księdze *blockchain*. W tym opisie *bitcoinów* należy zwrócić uwagę na trzy rzeczy.

Po pierwsze, *bitcoin* to tylko jedno z zastosowań technologii księgi *blockchain*. *Bitcoin* nie jest *blockchainem*. *Bitcoin* wykorzystuje księgę *blockchain* do prowadzenia elektronicznego systemu płatności. Ważne jest, aby podkreślić ten punkt. Mylenie tych pojęć bywa celową taktyką, którą wielu sprzedawców gruszek na wierzbie używa do oszukania tzw. ulicy, czyli początkujących inwestorów, którzy widząc bańkę na *bitcoinie* uważają, że to świetna okazja inwestycyjna. Ta technika bywa w niektórych przypadkach niezwykle skuteczna. Np. firma *The Long Island Iced Tea Corporation* zmieniła nazwę na *The Long Blockchain Corporation*. Nadal robią mrożoną herbatę, ale dodali słowo *blockchain* do swojej nazwy, a rynek odpowiedział podwojeniem ceny akcji tej firmy na giełdzie i to z dnia na dzień.

To jest to samo zjawisko, które widzieliśmy podczas bańki internetowej *dot-com* (.com), gdy każda firma, która dodała .com do swojej nazwy, odnotowała wzrost cen akcji. Jest to oznaka, że ludzie są zaskoczeni tą nowomową, której w najmniejszym stopniu nie rozumieją.

Niektórzy ukuli takie powiedzenie: *blockchain* to technologia stojąca za *bitcoinami*, co też jest niepoprawne. *Blockchain* jest tylko jedną z czterech podstawowych technologii stojących za *bitcoinami* i nie może się bez nich obejść, ale to nie powstrzymało ludzi przed próbą zarobienia i na tym.

**Co jest więc esencją *bitcoinów*? Zdolność do działania w sposób zdecentralizowany bez konieczności zaufania komukolwiek, bez odwoływania się do jakiegokolwiek władzy, samodzielnego weryfikowania każdej transakcji czy umowy. Nie musisz ufać innym. Nie musisz ufać niczemu poza wynikiem weryfikacji przez całą sieć.**

*Bitcoin* wprowadził koncepcję zdecentralizowanego bezpieczeństwa poprzez obliczenia. **Pozwala zastąpić model bezpieczeństwa, oparty na kontroli przez instytucje, modelem opartym na siłach rynkowych i matematyce. Rezultatem jest zaufanie do samej platformy, jako neutralnego arbitra, który nie musi być kontrolowany przez nikogo. Nie potrzebuje pośredników, pasażerów. *Bitcoin* rewolucjonizuje zaufanie...**

Drugą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę w naszej definicji *bitcoinów*, jest to, że jest to *kryptowaluta*. Oznacza to, że **wykorzystuje szyfrowanie do weryfikacji transakcji w sieci oraz do kontroli tworzenia nowych jednostek, których może być ograniczona ilość.** *Bitcoin* jest zgodny z pewnym protokołem, określającym reguły, według których działa ta sieć. Można dostosować te reguły i stworzyć podobne *kryptowaluty* i sieci, które stworzą

osobne systemy płatności. Te *kryptowaluty*, podobne do *bitcoinów*, są nazywane *altcoinami*.

Jako kolejny poziom analizy należy zauważyć, że wszystkie *kryptowaluty* są to *waluty cyfrowe*, ale nie wszystkie *waluty cyfrowe* są *kryptowalutami*. Istnieją też *wirtualne waluty*, które są zupełnie czymś innym, ale to dotyczy walut tworzonych przez banki centralne. O tym za chwilę.

Zaczyna się to gmatwać? Nie przejmuj się. Chodzi o to, żeby zrozumieć, że istnieje wiele odrębnych, ale powiązanych pojęć, a mówienie o nich tak, jakby były jednym i tym samym, jest nie tylko nieprzydatne, ale często celowo wprowadzające w błąd.

***Blockchain* (nie *bitcoin*) można wykorzystać do stworzenia walut cyfrowych, które reprezentują marzenie totalitarnych tyranów, czyli ICH. Banki centralne mogą i zamierzają korzystać z własnych *blockchainów* do administrowania swoimi walutami cyfrowymi, umożliwiając sobie ciągle śledzenie każdej transakcji w gospodarce. Waluta ta może być dystrybuowana za pośrednictwem wydawanych przez rząd portfeli cyfrowych, które mogą działać też jako indywidualny identyfikator i pozwalać rządowi śledzić wszystko, co kiedykolwiek kupileś. Można go wykorzystać do stworzenia idealnego systemu nadzoru, a ONI mogliby, jako właściciele własnego *blockchaina*, zniszczyć każdego, kto stanowiłby zagrożenie, po prostu kasując jego portfel.**

Ale *blockchain* można też wykorzystać do stworzenia *cyfrowej waluty*, która reprezentuje najgorszy koszmar bankierów. Wolne osoby mogą korzystać z publicznego *blockchaina* do tworzenia *kryptowaluty*, która nie jest emitowana przez NICH ani nie podlega żadnemu organowi centralnemu. Mogą go też wykorzystać do gromadzenia nieopodatkowanych funduszy dla libertariańskich przedsięwzięć... Co to takiego, znów nowe słowo? Wyjaśnię nieco dalej.

**Czy *kryptowaluta* może być gwoździem do trumny bankierów, czyli do ICH trumny? Tak. *Kryptowaluty* są już używane przez miliony ludzi na całym świecie do anonimowego przekazywania pieniędzy bez użycia rachunku bankowego. Startupy inwestycyjne, czyli bardzo młode firmy, dzięki tej technologii zgromadziły miliardy dolarów kapitału bez pośredników czy gwarancji banku inwestycyjnego. Bankierzy już zauważyli fakt, że nie są w ogóle potrzebni, jeżeli stosuje się technologię *blockchain*. Czy więc ta technologia zdoła zniszczyć bankowość w obecnej, patologicznej formie? Na razie nie, ale jest to narzędzie niezbędne do dokonania tej zmiany.**

Często stawiane pytanie brzmi: czy *bitcoin* to tulipmania 2.0, czyli kolejna bańka na giełdzie? Na razie tak to wygląda. Tak samo, jak inne przedsięwzięcia, które pozwoliły zarobić i stracić setki milionów w mgnieniu oka, jest wynikiem spekulacyjnego szaleństwa. Ale pęknięcie bańki internetowej nie było końcem Internetu i tak samo pęknięcie bańki spekulacyjnej *bitcoinów* nie będzie końcem kryptowalut ani nawet samego *bitcoina*.

Teraz czas na test Twojego zrozumienia zawilości poruszonych tematów. Spróbuj więc wyjaśnić, dlaczego ten nagłówek z prasy finansowej:

*Chiński bank centralny zaczął ostrożnie testować walutę cyfrową*

i ten:

*Chiny zamykają wszystkie giełdy bitcoinów i kryptowalut w Pekinie*

nie są ze sobą sprzeczne?

Jeśli potrafisz to wyjaśnić to właśnie otworzyłeś oczy w kolejnej sprawie.

Wszystkie źródła znajdziesz tutaj:

<https://www.corbettreport.com/bitcoinpsyop/>

<https://www.corbettreport.com/?s=bitcoin>

Wracam do wyjaśnienia wspomnianych agorystycznych przedsięwzięć...

## POZNAJ LIBERTARIANIZM

Na początek zacytuję Ci fragment rozmowy dziennikarza Sebastiana Stodolaka z Omerem Moavem (profesorem ekonomii *University of Warwick* w Wielkiej Brytanii):

„W teoriach dotyczących państwa rzadko pojawiają się słowa „bandyci” i „mafia”. Pan używa ich bez oporów. To nie przesada?

W kontekście historycznym? Żadna przesada. **Państwo to w zasadzie instytucja będąca rezultatem transformacji przestępczości przypadkowej w zorganizowaną.** Jeśli powtórzyć za Mancurem Olsonem, państwo powstaje wtedy, gdy „wędrujący bandyci” dochodzą do wniosku, że lepiej przyjąć osiadły tryb życia i nie grabić swoich ofiar do cna, tylko po trochu, bo to daje im większą stabilność. Nawiasem mówiąc, dla tych ofiar też jest to w zasadzie lepsze. Z dwóch przyczyn. Po pierwsze, bandyci nie chcą ich już pozbawić wszystkiego, a po drugie, oferują im ochronę przed innymi bandytami.

Pobierając za nią haracz [...]

Początków takiej organizacji należy upatrywać w momencie, gdy człowiek przyjął osiadły tryb życia?

**Tak, ale sama rewolucja neolityczna nie wystarczyła.** Badania, które przeprowadziłem z Joramem Maysharem i Luigim Pascalim, pokazują, że dotychczasowe teorie powstania państwa nie były w stu procentach trafne. Sprowadzały bowiem wszystko do nadwyżki produkcyjnej. **Oto człowiek przyjął osiadły, rolniczy tryb życia i zaczął produkować nadwyżkę, której nie było w społeczeństwie zbieracko-łowieckim** (twierdzi tak np. James C. Scott - red.). **Dostrzegli to bandyci i zaczęli ją odbierać rolnikom w formie, powiedzmy, podatków. Tak miały powstać hierarchie w stylu plemiennym, a potem państwo.** Tego rodzaju myślenie o genezie państwa u ekonomistów było obecne od czasów Adama Smitha i Thomasa Malthusa. **Tylko czy naprawdę chodziło o nadwyżkę? Według nas nie. Chodziło o coś bardziej podstawowego: o to, że ktoś coś ma i przechowuje, czyli o samą zdolność do magazynowania.** Jeśli w danym regionie uprawiało się jakieś rodzaje pszenicy, to jako że są to rośliny sezonowe, ziarno trzeba było jakoś przechowywać, nawet jeśli nie wytwarzało się nadwyżki ponad własne potrzeby, którą można by np. sprzedać komuś innemu. I wtedy właśnie pojawiali się poborcy podatkowi.

[...] Dlaczego państwa nie powstały wszędzie równie silne i efektywne?

**Silne hierarchie i organizmy państwowe powstają tam, gdzie są dostępne głównie zboża, a nie korzenie i bulwy.** Tam, gdzie była głównie możliwość udomowienia roślin, które nie są zbożami, np. manioku czy batatów, panowała bieda i nie było rozwoju. W regionach, w których można uprawiać głównie rośliny bulwiaste albo korzeniowe, a więc przede wszystkim w tropikach, niemożliwe albo przynajmniej bardzo utrudnione jest pobieranie podatków. Nawet produkcyjna nadwyżka nie sprawiła tam, że można było opodatkować farmerów.

Dlaczego?

Takie rośliny przechowuje się niejako w ziemi, a po wyrwaniu szybko gniją. Co poborcy z takiej gnijącej daniny? Dlatego w miejscach, gdzie są dostępne tylko korzenie i bulwy, nie widać powstawania hierarchii. Plemiona, które mają dostęp tylko do nich, nie ewoluują w państwa.

[...] Jedyne miejsca na świecie, w których historycznie rozwijały się państwa, to te, gdzie można było uprawiać ryż, pszenicę, kukurydzę, a jednocześnie

trudno było uprawiać inne rodzaje roślin, np. ziemniaki. Potem w toku dziejów państwa polepszały jakość swoich instytucji, m.in. zwiększając ochronę własności prywatnej, co z kolei przyczyniło się do wzrostu gospodarczego.

Państwo jako warunek rozwoju gospodarczego – koszmar anarchokapitalistów!”

<https://forsal.pl/finanse/aktualnosci/artykuly/8705900,panstwa-sa-oparte-na-przymusie-nie-wystarczy-ze-wiekszosc-spolescenstwa-chce-placic-podatki.html>

Tu zakończę fragment wywiadu, żeby odnieść się do anarchokapitalistów, rzekomo szkodzących rozwojowi gospodarczemu (na marginesie dodam, że w książce *Mit chorób..* i kolejnej, którą piszę na temat zdrowia, wyjaśniam dlaczego zboża są niezwykle szkodliwe dla zdrowia człowieka). Na początek nieco teorii...

Anarchokapitalizm to libertariański **system polityczny, który opowiada się za eliminacją monopolu usług państwa na rzecz prywatnych agencji ochrony na wolnym rynku**. Cóż – wytłumaczyłem Ci nieznane przez nieznane? Za chwilę pojawią się kolejne, przypuszczalnie też nieznane Ci terminy. Ale spokojnie. Wszystko się wyjaśni.

Agoryzm, wyrastający z nurtu libertarianizmu, to **program polityczny, mający na celu utworzenie wolnego społeczeństwa**. Od razu powiesz mi, że to piękne, ale słowa nic nie kosztują... Zaczekaj! Charakterystyczną cechą agoryzmu jest **konieczność budowania... szarej strefy**. Czy to nie jakiś żart? Przecież „powszechnie wiadomo”, że należy walczyć z szarą strefą. A może ta walka to chęć utrzymania *Matrixu* i może dałeś się przekonać do tej konieczności przez władze, czyli przez ICH marionetki? Przecież im więcej podatku trafi do kasy państwa, tym więcej ONI mogą ukraść!

Poświęćmy chwilę tej idei, bo jest niezwykle wartościowa i niebezpieczna... dla NICH.

W ekonomii zwykle wyróżnia się 4 strefy:

- # biała to działalność w pełni akceptowana i promowana przez państwo,
- ✓ szara to działania, które nie są zabronione przez państwo i nie są opodatkowane (np. rolnictwo, w tym agroturystyka i wyrób wina, wszelka działalność nierejestrowana na bardzo niewielką skalę czy stosowanie optymalizacji podatkowej). Istnieją też legalne sposoby, żeby nie płacić składek ZUS. Jest takich osób ok. 2 mln. W Polsce ta strefa często jest mylona (może celowo) z czarną strefą,



- ✓ czarna (czyli czarny rynek) to działania zakazane przez państwo lub prowadzone bez wymaganej licencji (np. handel bronią czy alkoholem; inna działalność, sama w sobie nie mająca charakteru przestępczego, ale prowadzona bez płacenia podatków, w tym uzyskiwanie przychodów z nieujawnionych źródeł; łamanie zasad kodeksu drogowego bez stwarzania zagrożenia np. jedziesz pustą drogą przy świetnej widoczności w terenie zabudowanym z prędkością 80 km/h),
- # czerwona to agresja niezgodna zarówno z prawem naturalnym, jak i zabroniona przez państwo (np. niewolnictwo, rozbój z bronią w rękę, takie łamanie zasad kodeksu drogowego, które stwarza zagrożenie).

Agoryści proponują, żeby rozwijać szarą i czarną strefę, a odrzucić dwie pozostałe. Uważają państwo za organ wyzysku klasy niższej i średniej przez władzę, czyli przez ICH marionetki. Czyż nie mają racji? Pierwszy punkt dla nich.

Dziela przedsiębiorców na trzy kategorie:

- ✓ przedsiębiorczy kapitaliści - to element pozytywny. Są to innowatorzy, biorący na siebie ryzyko działalności, wyzwalamy pozytywnej siły wolnego rynku, czyli popytu i podaży,
- nie propaństwowi kapitaliści - to element neutralny. Są to posiadacze kapitału, ale niekoniecznie wyznawcy agorystycznej ideologii,
- # propaństwowi kapitaliści, wykorzystujący korupcję i redystrybucję (sojnal), żeby okraść społeczeństwo - to element negatywny. Tutaj zaliczają się ONI, ale też różni lokalni ONI – to jest największe zło.

Drugi punkt dla nich, nieprawdaż?

Agoryści uważają, że głosowanie w wyborach legitymizuje użycie siły przez władzę przeciw ludziom. Trzeci punkt dla nich! Ale może dałeś się przekonać, że władza musi używać siły, bo inaczej nie będzie porządku publicznego i mafia opanuje kraj... Naprawdę? Skąd ta pewność? Oczywiście oczywistość? A może wystarczyłaby właściwa edukacja, lokalny szeryf - wybrany i kontrolowany przez mieszkańców, prawo posiadania broni i samoobrony... niskie podatki i naprawdę wolny rynek. Zresztą już co nieco wiesz, kto to taki, ta prawdziwa, zalegalizowana mafia, która stosuje zalegalizowaną przemoc, wszczyna wojny, produkuje broń i handluje bronią, produkuje i sprzedaje farmaceutyki itd...

Niektórzy z agorystów uważają głosowanie parlamentarne za nieefektywny sposób wyboru przedstawicieli społeczeństwa i proponują edukację oraz

akcję bezpośrednią, w szczególności tzw. kontrekonomię i budowanie alternatywnych instytucji. O co tu chodzi i jak konkretnie ma to wyglądać? To szeroki temat, więc odsyłam Cię do książki Samuela Edwarda Konkina III, który w książce *Manifest Nowego Libertarianizmu* wszystko opisał i przedstawił prawdopodobne etapy w drodze ku agorze. Książkę można pobrać bezpłatnie tutaj:

<http://www.mnl.slib.pl/ebook/Manifest-Nowego-Libertarianizmu.pdf>

Dlaczego bezpłatnie, jeżeli nie ma nic za darmo? Za chwilę sam zrozumiesz, że nic za darmo nie ma tylko w ICH świecie.

Trzeba jeszcze wyjaśnić ważne pojęcie, które pojawiło się w tytule książki: *libertarianizm*, które jest pojęciem szerszym niż agoryzm.

Istnieje wiele nurtów libertarianizmu, przez co niełatwo jest go jednoznacznie zdefiniować, ale czy wszyscy musimy myśleć dokładnie tak samo? Może wystarczy, że łączą nas najważniejsze zasady?

Oto one:

- ✓ **zasada nieagresji.** Żadna jednostka nie jest uprawniona do przemocy fizycznej wobec pozostałych. Jest to zasada absolutna, która obowiązuje wszystkich, zawsze i wszędzie, ale nie wyklucza prawa do samoobrony (dlatego nikt nie może Ci zabronić posiadania broni),
- ✓ **wolność osobista** (np. nikt nie może Ci zabronić wyjścia z domu, bo to jest agresja), w tym niepodważalne **prawo własności** (wiesz, że w Polsce Twoja ziemia jest Twoja tylko do głębokości 1,5 m, a jak głębiej jest piasek to nie możesz go wydobywać?),
- ✓ **prawa jednostek** (np. nikt nie może poddać Ciebie ani Twojego dziecka eksperymentowi medycznemu typu „szczepienie” bez Twojej zgody),
- ✓ decentralizacja, a więc **dążenie do minimalnego państwa i rządu**, m.in. uproszczenia przepisów prawa i minimalnych podatków (skomplikowane prawo i pieniądze wydawane przez ICH marionetki nie służą Tobie, a wyłącznie IM),
- ✓ konsekwencją decentralizacji jest **samoorganizacja społeczna** np. organizacja edukacji bez narzuconego przez rząd programu, ustalanie prawa w drodze referendum, prywatna opieka medyczna (państwowa służy mafii farmaceutyczno-medycznej, pod płaszczykiem pomocy najbardziejniejszym).

Zauważ, że w pewnym stopniu zasady te obowiązują aktualnie w najbardziej zdecentralizowanym kraju - w Szwajcarii i zauważ, jak wspaniałe skutki przynosi tylko częściowa realizacja zasad libertariańskich. Oczywiście krytycy powiedzą, że Polska to nie Szwajcaria. Wciąż to słyszę. U nas nie da się i już. Cóż, bardzo „konstruktywna” to krytyka... Czy my, Polacy, jesteśmy gorsi z urodzenia, wadliwi genetycznie, a może są jakieś inne przeszkody? Za mało mamy gór i jezior? Nasza historia stoi na przeszkodzie? Naprawdę nie ma żadnych przeszkód!

Na podstawie tego, co dotychczas przeczytałeś w tej książce, co powiedziałbyś o centralnym rządzie? Komu służy? Zwykłym ludziom czy IM? A dowiesz się dużo więcej. Idźmy za ciosem – pranie mózgów, realizowane przez mass media i systemy edukacji od dziesiątków lat służą przekonaniu Cię, że tylko silny rząd centralny jest w stanie zapewnić wszystkim równość wobec prawa, bezpieczeństwo, dobrobyt, zdrowie, równy poziom edukacji. I co powiesz? Sprawdza się ta idea? Spójrz na dzień dzisiejszy i historię. Czy dawne rządy były słabsze czy mocniejsze, a może dawne dyktatury nie chowały się za fasadą demokracji?

Na marginesie dodam: nie pomył podobnie brzmiącego słowa: *liberalizm*. To coś zupełnie innego.

*Libertarianizm* utożsamia przymus stosowany przez państwo z agresją, czyli działalnością przestępczą, argumentując, że państwo jest legalnym monopolistą w zakresie popełniania brutalnych przestępstw (dokonywanych pod pozorem wymierzania kary) i kradzieży (pod pozorem nakładania podatków). Bingo! Tylko zasady libertarianizmu mogą być fundamentem sprawiedliwego ustroju społecznego i prawa.

Co ważne, indywidualizmu nie należy utożsamiać z egoizmem. Wręcz przeciwnie. Prawo zaś powinno umożliwić nam tylko i wyłącznie harmonijne współistnienie, gdy będziemy realizować własne koncepcje szczęścia. A co proponują ONI? Nie będziesz miał niczego i będziesz szczęśliwy... Wiedzą lepiej niż Ty sam.

Ale czy to nie jest jakaś utopia, bujanie w obłokach? W mediach głównego nurtu libertarianizm (o ile się w ogóle pojawia) bywa określany jako idea bardzo dobrze brzmiąca i poprawna, jednak niemożliwa do realizacji w praktyce. IM zależy, żebyś w to wierzył. Zastanówmy się nad tym, najlepiej na przykładach. Pojawia się wiele wątpliwości np.:

- ✓ czy usługi bezpieczeństwa (np. policyjne) mogą zostać w pełni urynkowane,

- ✓ czy prywatne sądy lub arbitrzy byliby w stanie orzekać sprawiedliwie oraz czy byłoby możliwe wykonanie wyroków,
- ✓ w jaki sposób zapewniono by powszechny dostęp do edukacji czy ochrony zdrowia,
- ✓ jak powstałaby infrastruktura np. drogowa czy kolejowa,
- ✓ w jaki sposób najbiedniejsi poradziłoby sobie bez państwowego systemu opieki,
- ✓ czy można znaleźć w przeszłości lub obecnie przykłady społeczności, które funkcjonują w ten sposób?

Odpowiedzi można w zasadzie sprowadzić do jednego, banalnego stwierdzenia, że **państwowy system edukacji, ochrony zdrowia, opieki społecznej, budowa przez państwo infrastruktury czy zapewnianie przez państwo bezpieczeństwa nie likwidują problemów, których rozwiązywaniu mają służyć albo robią to w bardzo ograniczonym stopniu, szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę fundusze, które są na to przeznaczane, a które są zabierane nam.** Dlaczego więc zakładać, że taki system jest jedynym możliwym, jeżeli nawet nie spełnia swojej funkcji, podając w uzasadnieniu zawsze to samo – brak pieniędzy? Ale przecież, jak wynika ze statystyk GUS, składka na NFZ wciąż rośnie, a zdrowie Polaków cały czas się pogarsza...

Państwo, reprezentowane przez ICH marionetki, dokonuje redystrybucji skradzionych poprzez podatki pieniędzy, znaczną część oddając IM i pewną część tym marionetkom. Nie wspominając o kosztach utrzymania gigantycznego, patologicznego potwora, jakim jest wciąż rozrastająca się administracja państwowa, zwana biurokracją. Wciąż ma nowe zadania, bo państwo w coraz większym stopniu wpycha się z butami w nasze życie, w coraz większym stopniu zastępując rodzinę i zdrowy rozsądek. Dekady prania mózgów przekonały społeczeństwa do tego, że bez opieki państwa nie da się żyć. **Dawniej nie istniały systemy emerytalne, ale przecież każdy miał dzieci. Czyż to nie jest najlepszy system emerytalny? Teraz już niemal wszystkim wydaje się, że nie, ponieważ ONI próbują zastąpić rodzinę, a nawet zwykłą odpowiedzialność za podejmowane decyzje - rzekomą odpowiedzialnością państwa.** Całkiem świeży przykład: jak wynika z sondażu *Social Changes* na zlecenie portalu *wPolityce.pl*, do obowiązków państwa należy zapewnienie mieszkania obywatelom, a co za tym idzie, prawie 40% Polaków uważa, że powinno ono pomóc w spłacie kredytów hipotecznych! A skąd państwo weźmie pieniądze? Od obywateli, również tych

spłacających kredyty i tych, których nie stać na ich zaciągnięcie. Ludzie nie rozumieją, że państwo nie zarabia pieniędzy, a wyłącznie wydaje skradzione im pieniądze. Zwykłym ludziom, nie IM.

Trzeba też odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Czy w obecnym systemie nie istnieją ludzie słabo wykształceni i mniej inteligentni, mniej zaradni, biedni, bezrobotni, chorzy (oczekujący miesiącami na wizytę u lekarza specjalisty) czy też kryminaliści (częściowo współpracujący ze służbami i urzędnikami państwowymi)? Czy w państwowym wymiarze sprawiedliwości nie zdarzają się skorumpowani sędziowie, prokuratorzy czy policjanci? Czy państwowe programy zwalczania biedy osiągają skutek? W związku z tym, na powyższe wątpliwości co do libertarianizmu należy odpowiedzieć, że nie są to mankamenty potencjalnego państwa minimalnego, lecz wynikające z funkcjonowania człowieka we współczesnym świecie, w którym nie wszystkie potrzeby każdego człowieka mogą zostać zaspokojone. Analizując obecny system można wnioskować, że wycofanie państwa ze wspomnianych obszarów pozwoliłoby na znacznie skuteczniejsze radzenie sobie przez społeczności z pojawiającymi się problemami. Niezbędne regulacje nie są instytucją znaną jedynie państwu, ponieważ z powodzeniem funkcjonują wewnętrzne lub branżowe regulacje, obowiązujące przykładowo w relacjach biznesowych, w których korzysta się m.in. z odwołania do niepaństwowych agencji rozstrzygania sporów np. do arbitrażu. Istnieją też historyczne przykłady społeczeństw, które zbliżały się do libertariańskich rozwiązań w mniejszym bądź większym stopniu.

Libertarianie zdają sobie sprawę z istnienia ludzkich ograniczeń i niedoskonałości oraz niepewnej przyszłości. Nie twierdzą, że uda się w pełni wyeliminować zło czy przemoc, że nie będą pojawiać się jednostki, które nie będą chciały czy też nie będą umiały dostosować się do warunków, opartych o libertariańską etykę, że ludzie staną się aniołami, a ziemia stanie się rajem. Libertarianie to nie socjaliści, prorocy ani specjaliści w każdej dziedzinie. Jednak zauważ, jak ludzkość samodzielnie, choć nie bez oporu, przeszła od systemu niewolnictwa poprzez feudalizm do demokracji. Dlaczego tak się stało? Czy właściciele niewolników albo panowie ziemscy chcieli dobra swoich poddanych? Nie, uwolnili ich dla własnych korzyści. Wolny człowiek wydajniej pracuje. Wielu przedsiębiorców już dawno zrozumiało, że przymus jest nie tylko niemoralny, ale zwyczajnie nieefektywny. Ostatnio ONI zdają się tego nie ogarniać i chcą przywrócić niewolnictwo, ale w nowoczesnej, technokratycznej odsonie. Przestali rozumieć? Nie, boją się rosnącej masy przebudzonych...

Model libertariański jest tylko drogowskazem, co nie oznacza, że należy zaprzestać działań do osiągnięcia tego celu, by pogarszający się stan teraźniejszy zamienić na lepszy stan w przyszłości.

Krytyka libertarianizmu jest zwykle powierzchowna, opierająca się na po- bieżnej znajomości tej przecież dość prostej idei, znanej krytykom zwykle z mediów głównego nurtu. A te przecież należą do NICH.

Jeszcze jedno pojęcie wymaga wyjaśnienia – *etatyzm*. Mamy z nim do czynienia, kiedy państwo (czyli w dużym stopniu ICH własność) jest jedno- cześnie inwestorem, pracodawcą, producentem, nabywcą i sprzedawcą dóbr i usług, a także eksporterem i importerem, kredytodawcą, zarządcą i właścicielem części przedsiębiorstw. Czy taki obraz etatyzmu czegoś Ci nie przypo- mina? Ano właśnie... „nasz” „wolny” kraj.

**Czas na etapy stopniowego dochodzenia do agory wg Konkina. Zauważ, że nie mówi on o jakiejś utopii ani też szybkiej rewolucji, ale o zmianie ewolucyjnej, aż do momentu ewentualnej konfrontacji:**

1. społeczeństwo agorystyczne o zerowej gęstości - w tej fazie agoryzm nie jest jeszcze znaną ideą. Zna ją nieliczni, teraz już i Ty, a na świecie istnieje garstka ludzi praktykujących kontrekonomię. Powolna ewolucja świadomości. Jedyną strategią jest **przekonywanie do idei innych oraz kontrekonomiczny sposób życia. Może to również Twoje zadanie? Wskazana jest koncentracja na uświadamianiu,**
2. społeczeństwo agorystyczne o niskiej gęstości – następuje znaczny przy- rost liczby nowych libertarian. Jako że masowa przemiana jest niemożliwa (bez ataku państwa) orędownicy wolności powinni zgrupować się w ra- mach wspólnego ruchu libertariańskiego bez sformalizowanego zarządu. O wsparciu podejmowanych działań powinni sami decydować konkretni aktywiści, wybór strategii danego taktyka powinien przypominać wybór konsultanta przez przedsiębiorcę. Strategia powinna być „kupowana” i „sprzedawana”, jak każdy inny towar. Ważne jest przekonanie liberta- rian do stosowania kontrekononii i kontrekononistów do libertarianizmu. „Kadra” ruchu musi wywierać wpływ na quasi-libertarian, celem faktycz- nego blokowania pomniejszych działań państwa,
3. społeczeństwo agorystyczne o średniej gęstości - zauważenie zagrożenia ze strony agoryzmu przez etatystów. Aby doszło do tej fazy, idea agory- zmu musi być w społeczeństwie rozpowszechniona. Możliwe, że z po- wodu powszechnej sympatii dla ruchu powstaną dzielnice agorystów, co



prawdopodobnie powstrzyma rząd przed zmasowanym atakiem. Na tym etapie, oprócz obrony społeczeństwa bezpieczeństwa, ważne jest dalsze rozpowszechnianie świadomości libertariańskiej,

4. społeczeństwo agorystyczne o wysokiej gęstości – na tym etapie państwo popada w kryzys z powodu rozpowszechnionej kontrekononii i próbuje odzyskać autorytet. Stagnacja oraz szalejąca inflacja stają się powszechne. Rządzący będą próbować odwrócić proces zanikania państwa, wygłaszając logicznie brzmiące antyzasady. Libertarianie zasilają szeregi agorystycznych agencji ochrony i arbitrażu tymczasowo zrzeszonych w syndykat, aby mieć szansę w starciu obronnym z państwem. Na przełomie etapu 3 i 4 państwo rozpętuje represje celem likwidacji chcących pociągnąć do odpowiedzialności karnej klasę rządzącą za popełnione przestępstwa. Sojusz Nowych Libertarian powinien w odpowiednim momencie, gdy wszyscy rozumieją, że państwo jest już niezdolne do dalszego pasożytniczego życia i grabieży, zareagować na falę państwowych represji skutecznym oporem. **Dopiero na tym etapie konieczna może być rewolucja.** Zdając sobie sprawę z bezsensowności swojej akcji, funkcjonariusze publiczni przejdą na stronę zdolną im po prostu więcej zapłacić, a państwo skurczy się do małych etatystycznych skupisk lub całkowicie upadnie,
5. agorystyczne społeczeństwo z etatystycznymi niedobitkami - po upadku państwa syndykat firm ubezpieczeniowych i agencji ochrony kończy swoją działalność, rozpadając się na konkurencyjne firmy. Również Sojusz Nowych Libertarian rozpada się, jako że osiągnął swój cel. Pojmani etatysci płacą odszkodowania i jeśli żyją wystarczająco długo, aby spłacić swój dług, przyjmowani są z powrotem do społeczeństwa. Zwycięscy aktywiści podejmują walkę z innymi problemami trapiącymi ludzkość.

Wracając do poprzedniego podrozdziału. Czy widzisz tu miejsce dla banków? Zauważ, jak bardzo potrzebny do tej zmiany systemu może się okazać *blockchain*, a i *bitcoin* może się przydać.

<https://liberalis.pl/2009/10/04/samUEl-edward-konkin-iii-%e2%80%99enowy-manifest-libertarianski%e2%80%99d/>

<https://apcz.umk.pl/DP/article/view/DP.2017.001/14628>

Jak Ci się podoba ta idea? To oczywiście ogólny zarys możliwej zmiany, a więcej szczegółów podaje Konkin, który pracuje nad tym od lat 70. XX w. Warto dodać, że agoryzm ma też swoje słabości, o czym również można przeczytać w bezpłatnej książce, do której link podałem na początku.

Oczywiście w Polsce jesteśmy na pierwszym etapie zmian. Istnieją dopiero załączki ruchu libertariańskiego, organizacje do których warto się przyłączyć i działać, zanim będzie za późno. Oni już działają... ale ONI też... Czytając dalszą część tej książki wracaj myślami do tego podrozdziału, zastanawiając się, czy państwo daje obywatelom jakiekolwiek korzyści i komu w istocie jest potrzebne. Wyjdź z *Matrixu*... I działajmy razem, ale w pod pewnymi względami ICH strategią, czyli planując długoterminowo, nie przypuszczając na państwo frontalnego ataku, bo to się nie uda. Krok po kroku... Jak?

Zanim przejdziemy do kilku wskazówek praktycznych, warto wspomnieć, że minimalne państwo nie jest niczym niemożliwym i niezbadanym w praktyce. Pamiętasz te czasy? Nie tak dawno temu... na Dzikim Zachodzie. Nie możesz pamiętać, ale pewnie westerny oglądałeś?

Rządziły bandy i rewolwerowcy. Totalne bezprawie, choć czasem jakiś uczciwy szeryf się pojawiał. W rzeczywistości to mit, stworzony na potrzeby filmu, a może też umacniającej się ICH władzy, dla której Hollywood pracował i dalej to robi.

Zaprezentuję Ci krótki fragment artykułu, w którym przedstawiono **naukową analizę Dzikiego Zachodu**, „...analizę tworzenia i ochrony praw własności przez dobrowolne organizacje, takie jak prywatne agencje ochrony, straże obywatelskie, karawany krytych wozów i wczesne osady górnicze. Chociaż pierwotny Dzikie Zachód nie był całkowicie anarchistyczny (*pozbawiony rządu – mój przyp.*), uważamy, że rząd — jako legalna agencja przymusu — był tam nieobecny przez dostatecznie długi okres, abyśmy mogli dokonać spostrzeżeń odnośnie do funkcjonowania i żywotności praw własności w warunkach absencji formalnego państwa. Natura umów dotyczących dostarczania ‘dóbr publicznych’ oraz ewolucja zachodnich ‘praw przedmiotowych’ w okresie 1830–1900 dostarczą danych dla niniejszego studium przypadku.

Zachód owego okresu postrzegany jest często jako miejsce niezwykle chaotyczne, gdzie szacunek dla własności i życia był niewielki. Nasze badania wskazują, że to przekonanie jest błędne: respektowano prawa własności i zachowywano porządek społeczny. Prywatne agencje zapewniały niezbędną podstawę do utrzymania zorganizowanego społeczeństwa, w którym chroniono własność i rozwiązywano konflikty.

Owe agencje często nie mogły być uznawane za podmioty rządowe, ponieważ nie dysponowały prawnym monopolem na „utrzymywanie porządku”. Bardzo szybko odkryto, że działania zbrojne to kosztowny sposób rozstrzy-

gania sporów, co przyczyniło się do wprowadzenia tańszych metod (arbitraż, sądownictwo etc.)...”

Pełna treść artykułu do pobrania tutaj:

<https://mises.pl/blog/2013/08/16/anderson-hill-amerykanske-doswiadczenie-z-anarchokapitalizmem-dziki-zachod-nie-tak-bardzo-dziki/>

A teraz **czas na nieco anarchistycznej praktyki** wg eksperta (radzi Łukasz Chrząszcz), czyli...

jak legalnie (z pewnymi wyjątkami) nie płacić ZUSu i jak zdobyć ubezpieczenie zdrowotne bez ZUSu oraz pewne warianty optymalizacji podatkowej. Zaprezentuję tylko kilka fragmentów obszernego artykułu, a link do pełnej treści znajdziesz na końcu wątku.

Kto nie płaci ZUSu? Patrząc realnie, ZUSu w Polsce nie płaci (lub płaci minimalne składki) ok. 2 miliony osób. Ponad pół miliona osób jest zatrudnionych na umowy o dzieło, w bazie KRS znajduje się ponad 400 tysięcy spółek z o.o., a liczba osób pracujących na czarno jest szacowana na drugie tyle. Do tego trzeba doliczyć osoby stosujące inne zabiegi, które pomagają im ominąć lub zminimalizować ZUS.

Samo omijanie ZUSu to cnota, ale ostatecznym celem musi być zmiana oszukańczego systemu „solidarności pokoleń”. Otto von Bismarck wymyślił ten system aby zdobyć głosy i wygrać wybory. Coś jak Kaczyński z 500+, tylko na większą skalę. Dlatego tak ważne jest, aby podczas wyborów parlamentarnych głosować na partię, która chce dobrowolności wyboru ubezpieczyciela.

**Mnóstwo ludzi szuka sposobu jak nie płacić ZUS-u.** Tymczasem politycy dziwią się, bo przecież dzięki ubezpieczeniom mamy opiekę zdrowotną, chorobowe i oczywiście emeryturę po osiągnięciu wieku emerytalnego. W czym problem?

**Gdyby ZUS był taki dobry, to nikt nie musiałby kogokolwiek zmuszać do jego płacenia. ZUS jest po prostu zbyt drogi w stosunku do tego co oferuje.** To tak, jakby zmuszać Cię do kupowania w państwowym sklepie, w którym jedzenie jest 2x droższe, a nadwyżka idzie na biednych. Brzmi absurdalnie? Właśnie tak działa ZUS i nazywa to „solidarnością pokoleniową”.

Gdybyś nie kupował w tym państwowym sklepie 2x droższego jedzenia, to byłbyś egoistą – który nie myśli o biednych? Nie sądzę.

Przeczytaj więc, jak zdobyć ubezpieczenie zdrowotne bez ZUS. Legalnie...

Wiele osób nie chce również płacić składek emerytalnych (wolą sami oszczędzać na emeryturę), natomiast składkę zdrowotną chętnie by płacili. Na ten problem też jest kilka rozwiązań. Wszystko w tym artykule:

<https://www.niepoddawajsie.pl/jak-nie-placic-zus/>

Ale może jednak lepszy będzie frontalny atak już teraz, nie czekając na etap 4, czyli...

## REWOLUCJA

Istnieje **alternatywny dla libertarianizmu scenariusz** dokonania zmian w obecnym, patologicznym, złodziejskim i zbrodniczym systemie, ale **mający przynieść szybką zmianę**. Wg mnie jest kompletnie nieprzemyślany, w stylu rewolucji francuskiej czy radzieckiej. Jak się skończyły te rewolucje? Tragicznie - kolejną bezwzględną dyktaturą i nędzą milionów. Taka gwałtowna zmiana, przeprowadzona współcześnie, dałaby taki sam efekt, jak wówczas, ponieważ **społeczeństwo nie jest przygotowane na taką zmianę**. Nie istnieją jeszcze struktury samoorganizacji ani nawet świadomość, jak powinny wyglądać. Niektórzy sądzą, że wyłapanie i wybicie ICH wszystkich rozwiązałoby problemy, które ONI stworzyli. Niestety nie. Kolejne pasożyty, czyli nowi ONI, dobraliby się do tego koryta. Kto by tych nowych wybrał? Ty i ja? A może już są przez NICH przygotowani, jako nasi zbawcy? O ile taka rewolucja by w ogóle zwyciężyła...

bo ONI, poprzez służby specjalne, są zapewne na taką ewentualność przygotowani. Prawdopodobnie mają prowokatorów, którzy szybko doprowadzą do rozlewu krwi i „zmuszą” służby do stłumienia buntu... dla dobra społecznego oczywiście, bo po to zostały powołane, czyż nie? Skutkowałoby to zapewne wprowadzeniem stanu wojennego, czegoś na podobieństwo lockdownów tylko bardziej... Podoba Ci się ta wizja zmiany? Jeżeli nie to **wystrzegaj się udziału w zamieszkach**.

Z tego powodu, ale nie tylko z tego, wystrzegaj się wszelkich podziałów na lepszych i gorszych, na prawicę i lewicę (ONI i tak mają swoje marionetki po obu stronach), podziałów ze względu na narodowość, kolor skóry czy poglądy. ONI tego właśnie oczekują. Dziel i rządź to ICH metoda.

Wystrzegaj się m.in. antysemityzmu, rusofobii, nienawiści do Niemców czy rasizmu. Nie tylko dlatego, że nie służą nam podziały. A więc dlaczego jeszcze?

Zwykli Żydzi to nie psychopatyczni miliarderzy z kompleksem boga, to nie ci sami ludzie, co ONI. Większość z NICH ma żydowskie korzenie, jak to bankierzy, ale religia służy IM tylko do zdobywania pieniędzy, dzielenia ludzi i umacniania władzy. Wiesz już, że chrześcijanom i muzułmanom nie wolno było zajmować się lichwą, więc od chrześcijaństwa i islamu dostali w prezencie kurę znoszącą złote jaja. Ale tylko nieliczni. Większość Żydów, choć niczemu nie byli winni, musiała za to bogactwo nielicznych zapłacić wysoką cenę. I tak jest po dziś dzień. Ci zwykli są tak samo manipulowani i wykorzystywani, jak my. Część z nich wierzy, że są narodem wybranym, ale może coś Ci to przypomina? Czytałeś lektury szkolne?

Zwykli Rosjanie, Niemcy czy Amerykanie to też nie oligarchowie. Oni nie odpowiadają za wojnę, choć większość jest zapewne zmanipulowana i popiera każdą wojnę „za ojczyznę”. To zwykli ludzie. Mięso armatnie. A kolor skóry? Służy tylko IM - do dzielenia ludzi. Nawet chwilowo dają preferencje czarnym, ale po co? Żeby pomóc? Nie, żeby doprowadzić do kolejnych nierówności, a więc do podziałów i umacniania rasizmu.

Trochę tej dawniejszej historii pewnie znasz, ale czy wiesz wystarczająco dużo o tej najnowszej, którą ONI piszą dla Ciebie przy pomocy mass mediów i systemu „edukacji”? Cofnijmy się w czasie...

## **PAMIĘTASZ 9/11? TO BYŁO ZUPEŁNIE INACZEJ...**

Dla wyjaśnienia: 9/11 to amerykańska forma zapisu daty, oznaczająca 11 września. Omówimy tutaj pamiętny 2001 r.

Ponad 23 lata temu, Północnoamerykańskie Dowództwo Obrony Powietrznej (NORAD) przeprowadziło ćwiczenie wojskowe, które obejmowało hipotetyczny scenariusz, w którym porwane samoloty spadają na *Pentagon* i bliźniacze wieże World Trade Center.

Rok później, w dniach 24-26 października 2000 r., odbyło się kolejne takie ćwiczenie, w którym samolot pasażerski spada na *Pentagon*, zabijając 341 osób i jeszcze jedno w maju 2001 r., w którym setki osób personelu medycznego przeszkoliło się w zakresie działania na wypadek ataku przy pomocy porwanego samolotu Boeing 757.

Kilka miesięcy później, jak wszyscy pamiętamy, przyszedł **11 września 2001 r.**, kiedy **rzeczywiste zdarzenia, zapewne zupełnie przypadkowo,**

**okazały się identyczne z przeciwicznymi scenariuszami...** Akurat w tym dniu byłem w Niemczech i w pokoju hotelowym, w telewizji zobaczyłem jak samoloty wbijają się w nowojorskie wieże. Początkowo sądziłem, że to film fabularny, ale to był kanał informacyjny... Wszyscy patrzyliśmy wtedy oniemiali w ekrany telewizorów...

Kiedy my tak patrzyliśmy, jak i kilka chwil wcześniej, w USA nastąpiła seria bardzo dziwnych zbiegów okoliczności:

- ✓ *Newsweek* dowiedział się, że 10 września grupa czołowych urzędników *Pentagonu* nagle anulowała plany podróży na ten następny, „pechowy” poranek,
- ✓ burmistrz San Francisco Willie Brown późnym wieczorem w poniedziałek otrzymał ostrzeżenie od osób, które określił, jako związane z lotnictwem, żeby nie wsiadał do samolotu we wtorek 11 września,
- ✓ Salmanowi Rushdie, autorowi *Szatańskich wersetów*, udało się, kolejnym „przypadkiem”, uniknąć lotu w tym dniu.

Co więcej, amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld dwukrotnie przewidział zbliżające się ataki na *Pentagon*:

- ✓ rankiem 11 września, szukając zgody na sfinansowanie wzmocnionej obrony przeciwrakietowej, odbył poranne spotkanie w *Pentagonie* między godz. 8:00 a 8:50. Spotkanie zakończyło się w momencie, gdy pierwsza wieża w Nowym Jorku została trafiona - o 8:46. Podczas spotkania Rumsfeld powiedział, że w najbliższym czasie dojdzie do wydarzenia, które będzie wystarczająco szokujące, aby przypomnieć ludziom, jak ważne jest posiadanie silnego Departamentu Obrony,
- ✓ według gazety *Telegraf*, chwilę później przebywał w swoim biurze po wschodniej stronie budynku *Pentagonu* na spotkaniu z Christopherem Coxem. Rumsfeld, jak przypomina sobie Cox, oglądał relację telewizyjną z Nowego Jorku i powiedział: „Uwierz mi, to jeszcze nie koniec. Nastąpi kolejny atak i to może być na nas”. Chwilę później samolot rzeczywiście uderzył w *Pentagon*. Co ciekawe, kiedy doszło do ataku, nie spowodowało to żadnego zagrożenia dla Rumsfelda, ponieważ atak odbył się po przeciwnej stronie budynku...

Z kolei Jim Miklaszewski, korespondent *NBC* z *Pentagonu*, został ostrzeżony przed atakiem przez oficera wywiadu. Między 9:03 a 9:37 relacjonował wydarzenia przed kamerą i wkrótce po drugim uderzeniu samolotu natrafił



niespodziewanie na oficera, który ostrzegł go, żeby przez resztę dnia trzymał się z dala od pierścienia E tzn. miejsca, gdzie znajduje się biuro telewizji *NBC*, ponieważ „jesteśmy następni w kolejce”. Wiedza tego agenta wydaje się niezwykle szczegółowa:

- ✓ skąd wiedział, że *Pentagon* zostanie trafiony w następnej kolejności?
- ✓ nawet gdyby to zgadł, jak mógł się domyślić, że celem będzie zewnętrzny Pierścień E?
- ✓ gdyby atak samolotu został skierowany na jedną ze ścian, pierścień E mógłby ucierpieć, ale dlaczego miałyby zgadywać, że atak był wymierzony w jedną ze ścian o wysokości zaledwie 20 m, kiedy samolotem o wiele łatwiej byłoby trafić w dach *Pentagonu*, co uśmierciłoby m.in. samego sekretarza obrony?

Ale to nie koniec niezwykłych splotów wydarzeń.

*FBI* skonfiskowało taśmy wideo z okolicznych kamer bezpieczeństwa zaledwie w ciągu kilku minut od ataku na *Pentagon*. Co w tym dziwnego? Rankiem 11 września, jak zwykle o tej porze, wokół *Pentagonu* były korki, bo to godziny szczytu. Departament Sprawiedliwości zraportował nawet, że *FBI* ma trudności w dotarciu na miejsce po ataku o 9:37. Ze względu na korki, przebycie trasy z Dystryktu Kolumbii do *Pentagonu* zajęło grupie dochodzeniowej kilka godzin. Jednak jacyś agenci *FBI* czekali w pobliżu miejsca, gdzie spadł samolot! Natychmiast zidentyfikowali co najmniej dwie prywatne firmy, których kamery bezpieczeństwa mogły uchwycić atak i w ciągu kilku minut po uderzeniu! skonfiskowali kasety wideo:

- ✓ José Velásquez, ochroniarz stacji benzynowej Citgo, udzielił wywiadu *Richmond Times-Dispatch*, w którym stwierdził, że kamery bezpieczeństwa stacji są wystarczająco blisko *Pentagonu*, aby zarejestrować moment uderzenia. „Nigdy nie widziałem tego nagrania” powiedział. „*FBI* było tutaj w ciągu kilku minut i wzięło film”. Zajrzałem na mapę i nie wpadłbym na pomysł, żeby akurat tam szukać odpowiednio skierowanej kamery. Ci agenci to geniusze...
- ✓ kamera bezpieczeństwa na szczycie hotelu w pobliżu *Pentagonu* również mogła uchwycić nagranie porwanego samolotu. Pracownicy hotelu siedzieli w szoku i oglądali wideo, kiedy ku ich przerażeniu *FBI* skonfiskowało taśmy.

Ci genialni agenci, którzy przybyli tak szybko, aby przejąć kasety, wydawali się działać niezależnie od spóźnionego z powodu korków zespołu dochodzeniowego...

<https://www.consensus911.org/point-pent-4/>

[https://usatoday30.usatoday.com/news/washington/2004-04-18-norad\\_x.htm](https://usatoday30.usatoday.com/news/washington/2004-04-18-norad_x.htm)

<https://web.archive.org/web/20041214161246/http://www.mdw.army.mil/content/anmviewer.asp?a=290>

<https://web.archive.org/web/20090417183205/http://www.usmedicine.com/article.cfm?articleID=272&issUEID=31>

<https://www.newsweek.com/bush-were-war-152089>

[https://911research.wtc7.net/cache/sept11/sfgate\\_0912\\_mnreport.html](https://911research.wtc7.net/cache/sept11/sfgate_0912_mnreport.html)

[https://911research.wtc7.net/cache/sept11/londontimes\\_rushdieairban.htm](https://911research.wtc7.net/cache/sept11/londontimes_rushdieairban.htm)

<https://web.archive.org/web/20021021203425/http://cox.house.gov/html/release.cfm?id=33>

<https://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/northamerica/usa/1365455/Revealed-what-really-went-on-during-Bushs-missing-hours.html>

<https://www.youtube.com/watch?v=TmzM3g-mxSs>

<https://911research.wtc7.net/talks/pentagon/trafficwitnesses.html>

No i szybko uchwalamy ustawę nazwaną *Patriot Act*. Atrybuty państwa policyjnego szybko pojawiły się wraz z tą ustawą. Objawiło się to masową inwigilacją społeczeństwa, oczywiście tylko dla jego bezpieczeństwa, więc nikt nie protestował.

Na kolejny akt terrorystyczny nie trzeba było długo czekać. Miał miejsce w ciągu kilku tygodni, począwszy od 18 września 2001 r. ktoś rozesłał koperty z wąglikiem, jako bronią biologiczną. Pamiętam to (a raczej relacje medialne)...

Tak rozpoczął się wiek broni biologicznej...

Ten atak z kolei szybko doprowadził do uchwalenia w 2004 r. kolejnej ustawy - *Bioshield*, która przeznaczyła na początek 5 miliardów dolarów na zakup szczepionek, tak na wszelki wypadek i zmieniała wiele innych ustaw... Po co? Spieszę z odpowiedzią...

Od tej pory rewolucja w sprawach wojskowych miała być koordynowana z wiodącego laboratorium broni biologicznej w *Medical Research Institute*

*of Infectious Diseases* w Fort Detrick. Od tamtej pory do 2020 r. na badania w zakresie broni biologicznej wydano ponad 50 miliardów dolarów. Na co? Na pozyskiwanie, hodowlę, modyfikowanie, przechowywanie, pakowanie i rozprzestrzenianie! naturalnych i genetycznie modyfikowanych patogenów w programach broni **ofensywnej**...

Te nowe praktyki w rzeczywistości zanegowały zobowiązania USA w ramach Konwencji ONZ przeciwko broni biologicznej z 1975 r., ustanawiając... rozległą międzynarodową sieć laboratoriów broni biologicznej, koordynowanych z Fort Detrick, bo przecież USA, zgodnie z Konwencją, nie mogło produkować tej brudnej broni na swoim terytorium...

ale w laboratorium w Wuhan w Chinach, na Tajwanie czy na Ukrainie to już co innego...

<https://web.archive.org/web/20090417183205/http://www.usmedicine.com/article.cfm?articleID=272&issUEID=31>

<https://www.globalresearch.ca/911-was-there-foreknowledge-by-officials-that-the-Pentagon-would-be-attacked/5475007>

<https://www.globalresearch.ca/anthrax-false-flag-redux/5655896>

<https://www.congress.gov/bill/108th-congress/senate-bill/15>

<https://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2004/07/20040721-2.html>

Poczekaj, myślisz, że już wszystko wiesz? Jeszcze nic nie wiesz ani nie podejrzewasz nawet co się za tym kryje. Te kilka zdań powyżej to było dopiero liźnięcie tej wielowątkowej historii, największego napadu na kasę i prawa obywatelskie w historii dziejów. Jeśli nie boisz się długich i zawiłych dochodzeń kryminalnych i sprawdzania dowodów to posłuchaj do końca, żeby się upewnić i zrozumieć...

Zapomnij najpierw o wszystkim, co mówiono Ci w mediach o 11 września 2001 r. Zamiast tego zadaj sobie tylko jedno pytanie: co to właściwie było? Atak obłąkanych terrorystów na Amerykę? A może pierwsza salwa w nowej, jeszcze nie wypowiedzianej wojnie? Na pewno był to dzień, który zmienił wszystko. Tylko co to znaczy? Może milowy krok do Nowego Porządku Świata... Zapędziłem się za bardzo i wyprzedzam fakty, a w tym miejscu chodzi mi tylko o jeden, ale najważniejszy dla śledztwa szczegół, więc wracam do mojego pytania: co to było?

Może się ono wydawać proste, ale sposób, w jaki na nie odpowiemy, ma ogromne znaczenie. Decyduje o tym, w jaki sposób będziemy prowadzić śledztwo w tej sprawie. Kiedy odrzucimy emocjonalną retorykę i obrazy mające wywołać strach, pozostaje nam prosta prawda: 11 września był przestępstwem! Tak, nie aktem szalonych samobójców idealistów. Dlaczego to takie ważne? Tak jak w przypadku niemal każdego przestępstwa, istnieje jeden nadrzędny imperatyw, którego detektywi muszą przestrzegać, **aby zidentyfikować prawdziwych sprawców: podążać za pieniędzmi i władzą!**

Teraz więc **przeprowadzimy wspólnie dochodzenie w sprawie tych pieniędzy**. Chwilami będzie to może nużące, ale takie są prawdziwe, nie hollywoodzkie dochodzenia. Zaczniemy od wątku ubezpieczeniowego...

W 1998 r. Zarząd Portu Nowego Jorku i New Jersey (który obsługuje większość infrastruktury transportowej, w tym mosty, tunele, lotniska i porty morskie) zgodził się na prywatyzację kompleksu wież biurowych World Trade Center (WTC) na Dolnym Manhattanie, którego był właścicielem i którym zarządzał od czasu ich budowy w 1973 r. W kwietniu 2001 r. osiągnięto porozumienie z konsorcjum inwestorów, kierowanym przez firmę *Silverstein Properties*, a 24 lipca Larry Silverstein, który był już właścicielem budynku WTC 7, podpisał 99-letnią umowę dzierżawy na bliźniacze wieże oraz budynki WTC 4 i 5:

<https://www.nytimes.com/2001/04/27/nyregion/deal-is-signed-to-take-over-trade-center.html>

**Ta wieczysta dzierżawa kosztowała 3,2 miliarda dolarów** i została sfinansowana z pożyczki udzielonej przez *GMAC*, oddział *General Motors* zajmujący się kredytami komercyjnymi, a także 111 milionami dolarów od Lloyda Goldmana i Josepha Cayre, indywidualnych inwestorów. ***Silverstein Properties* wyłożyło zaledwie 14 milionów dolarów z własnych pieniędzy:**

<https://www.nytimes.com/2003/11/22/nyregion/silverstein-will-get-most-of-his-cash-back-in-trade-center-deal.html>

Transakcja była niezwykła pod wieloma względami. Chociaż **kompleks WTC był ubezpieczony przez Zarząd Portu na 1,5 miliarda dolarów**, a wcześniej w tym samym roku był wyceniony nawet na mniej, bo 1,2 miliarda dolarów, **Silverstein nalegał na podwojenie tej kwoty, ubezpieczając budynki na 3,55 miliarda dolarów**. Broker ubezpieczeniowy Silversteina miał trudności z zapewnieniem tak dużej sumy ubezpieczenia, więc ostatecznie musiał podzielić ją między 25 agentów. Negocjacje były tak zagmatwane, że w momencie podpisywania umowy najmu obowiązywały tylko umowy

tymczasowe w zakresie ubezpieczenia, a we wrześniu, który nas interesuje najbardziej, umowy były dopiero finalizowane:

<https://web.archive.org/web/20030628160838/http://www.law.com/jsp/article.jsp?id=1030343783307>

<https://www.nytimes.com/2001/09/12/business/day-terror-insurers-reinsurance-companies-wait-sort-cost-damages.html>

Grupa Silversteina otrzymała również wyraźne **prawo do odbudowy wież, jeśli zostałyby zniszczone**, a nawet do zwiększenia ilości powierzchni w takim przypadku:

<https://www.newyorker.com/magazine/2002/05/20/groundwork>

W ciągu kilku godzin od zniszczenia wież, Silverstein rozmawiał przez telefon ze swoimi prawnikami, próbując ustalić, czy jego polisy ubezpieczeniowe mogą być wypłacone z tytułu dwóch oddzielnych ataków, podlegających oddzielnie ubezpieczeniu, a nie jak dla jednego ataku. Dlatego właśnie Silverstein spędził długie lata w sądach, próbując uzyskać 7,1 miliarda dolarów odszkodowania ze swojej polisy ubezpieczeniowej o wartości 3,55 miliarda dolarów, aż w końcu w 2007 r. **zainkasował 4,55 miliarda dolarów, największe odszkodowanie w historii Ameryki. A przypomnę, że wyłożył zaledwie 14 milionów!** Mało tego, zaraz po otrzymaniu odszkodowania Silverstein pozwał *United Airlines* i *American Airlines* (właścicieli samolotów) o kolejne 3,5 miliarda dolarów za ich „zaniedbania” podczas ataków:

[https://web.archive.org/web/20041217043635/http://therealdeal.net/issUEs/January\\_2004/1073516221.php](https://web.archive.org/web/20041217043635/http://therealdeal.net/issUEs/January_2004/1073516221.php)

[https://www.nytimes.com/2007/05/24/nyregion/24insure.html?\\_r=2&ref=ny-region&oref=slogin&](https://www.nytimes.com/2007/05/24/nyregion/24insure.html?_r=2&ref=ny-region&oref=slogin&)

To nie wszystko, bo w tajnej umowie z 2003 r. Zarząd Portu zgodził się na spłatę 80% początkowego udziału własnego w dzierżawie i pozwolił grupie Silverstein zachować kontrolę nad terenem:

[https://911research.wtc7.net/cache/wtc/background/wsj\\_20040312starkman.html?refresh=on](https://911research.wtc7.net/cache/wtc/background/wsj_20040312starkman.html?refresh=on)

Ale ten **napad**, de facto **na korporacje ubezpieczeniowe**, który częściowo już dostrzegasz, był znacznie większy, bardziej złożony i lepiej ukryty. Częściowo miał on miejsce za zamkniętymi drzwiami, 11 września 2001 r., w samym sercu budynków WTC.

*Marsh&McLennan (Marsh)* to firma zajmująca się zdywersyfikowanym ryzykiem i ubezpieczeniami, osiągająca ponad 13 miliardów dolarów rocznych przychodów i zatrudniająca 57000 pracowników. We wrześniu 2001 r. 2000 z tych pracowników przebywało w biurach w WTC. Marsh zajmował piętra od 93 do 100 Wieży Północnej, dokładnie w miejscu uderzenia i wybuchu:

[https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_tenants\\_in\\_One\\_World\\_Trade\\_Center#Tenants\\_at\\_the\\_time\\_of\\_the\\_attacks](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_tenants_in_One_World_Trade_Center#Tenants_at_the_time_of_the_attacks)

W roku poprzedzającym atak firma *Marsh* zawarła umowę na zakup oprogramowania od firmy *SilverStream*, które miało zapewnić utworzenie połączenia elektronicznego pomiędzy firmą *Marsh*, a jej klientami, dając im możliwość zawierania transakcji zdalnie, natychmiastowo i bez użycia papieru. Ten nowy projekt nie przypominał niczego, co zbudowano wcześniej.

Richard Andrew Grove, menedżer, który obsługiwał ten projekt wyjaśnia to następująco:

*SilverStream* zapewniał specyficzny rodzaj łączności między *AIG* i *Marsh* - dwóch pierwszych firm komercyjnych na świecie, które zastosowały tego typu transakcje. Latem 2001 r. *Marsh* otrzymał nawet nagrodę za bycie pierwszą korporacją, która tego dokonała. Tak więc żadne inne firmy nie przeprowadzały wówczas tego typu transakcji. Pytanie, które powinienś sobie zadać, powinno brzmieć: co w takim razie chciały zrobić firmy *Marsh* i *AIG* i dlaczego musiały wykorzystywać technologie, których do tej pory żaden inny podmiot komercyjny nie potrzebował do prowadzenia codziennej działalności?

„Po podpisaniu kontraktu *SilverStream* delegował 30 do 40 programistów do *Marsha*, a zespół był kierowany przez 2 do 3 menedżerów, z którymi współpracowałem” – mówi dalej Grove. **„Zespół regularnie pracował do późna w nocy, a czasem całą noc i bywało, że siedem dni w tygodniu, żeby dotrzymać wskazanego przez *Marsha* terminu, a więc... przed 11 września!”** Zbieg okoliczności oczywiście.

Wkrótce jednak **poważne nieprawidłowości w rozliczaniu tego projektu** doprowadziły Richarda Grove’a do odkrycia głębszej tajemnicy, dotyczącej oprogramowania i pracy, w którą był zaangażowany.

Grove powiedział tak: „po raz pierwszy zauważyłem anomalie fiskalne w odniesieniu do projektu *Marsha* podczas spotkania z mężczyzną o nazwisku Gary Lasko na 98. piętrze w październiku 2000 r. Gary był dyrektorem ds. informacji w firmie *Marsh* i tego popołudnia razem z kolegą pomogliśmy mu



zidentyfikować podejrzane zamówienia o wartości około 10 mln dolarów. Zorientowałem się, że niektórzy sprzedawcy oszukiwali firmę *Marsh*, a konkretnie sprzedawali firmie duże ilości sprzętu, który nie był w tym projekcie konieczny, co zostało później potwierdzone przez Gary'ego.

Przedstawiłem swoje obawy kierownictwu *SilverStream*, ale poproszono mnie o milczenie i zajęcie się swoimi sprawami... Poszedłem więc do kierownika w *Marsh*, a on poradził mi... dokładnie to samo. Potem **wspomniałem o tym jeszcze kilku dyrektorom w *Marsh*, którym mogłem zaufać.** Oprócz Gary'ego Lasko byli to Kathryn Lee, Ken Rice, Richardi Breuhardt i John Ueltzhoeffer. Oni również zaniepokoiili się sytuacją. Uwaga! **Wszyscy ci ludzie zginęli 11 września, a dyrektorzy, którzy kazali mi siedzieć cicho, żyją i są dziś wolni.** Wydaje mi się, że to nie przypadek, ponieważ kierownik firmy *Marsh*, który namawiał mnie, abym zrezygnował z dochodzenia, upewnił się, żeby jego personel, o którym właśnie wspomniałem, był w biurze w WTC na telekonferencji, akurat podczas ataku. Tyle, że ten dyrektor, o którym mowa, uczestniczył w niej z bezpiecznego mieszkania w Upper West Side”:

<https://tragedyandhope.com/th-podcasts/project-constellation/>

Wspomniana telekonferencja z personelem IT firmy *Marsh*, rankiem 11 września, to było spotkanie, w którym uczestniczyli akurat pracownicy badający podejrzane rachunki w ramach umowy z *SilverStream*, co zostało potwierdzone w wywiadzie z 2006 r. z ówczesną dyrektorką ds. Informatyki firmy *Marsh* - Ellen Clarke:

<https://www.baselinemag.com/news/Ellen-Clarke-former-CIO-of-Marsh/>

Richard Grove też został poproszony o udział w tym spotkaniu, ale szczęśliwie utknął w korku w drodze do wież, zanim rozpoczął się atak.

Więc o co tak naprawdę chodziło w projekcie *Marsh.com*? Dlaczego tak ważne było, aby zakończył się on przed 11 września i jakie transakcje umożliwiał? Co ważniejsze, jakie informacje zostały utracone, gdy centrum danych na 95. piętrze Wieży Północnej zostało bezpośrednio trafione, a budynek się zawalił?

Częściowa odpowiedź pochodzi z raportów, które pojawiły się pod koniec 2001 r. Niemiecka firma *Convar* została zatrudniona do rekonstrukcji danych finansowych z dysków twardych, odzyskanych w Strefie Zero (czyli w ruinach WTC). Firma opowiada o tym zleceniu w swoich filmach promocyjnych w ten sposób: ...sądzone, że dane przechowywane na niezliczonych dyskach twar-

dych, odzyskanych z zawalonych wież zostały utracone, ale specjaliści z *Convar* mogą ponownie przywrócić cenne informacje w jedynym w Europie centrum odzyskiwania danych o wysokim stopniu bezpieczeństwa. Spalone, zgniecione lub brudne nośniki danych są gotowe do wyrzeczenia się swoich tajemnic:

<https://www.youtube.com/watch?v=GjmXSaLX8Gc>

Więcej szczegółów na temat tego zlecenia pochodzi z artykułu IDG News Service, opublikowanego przez *CNN* w grudniu 2001 r. W artykule stwierdzono: „Niewyjaśniony wzrost liczby transakcji został zarejestrowany tuż przed atakami, prowadząc do spekulacji, że **ktoś mógł skorzystać z wcześniejszej wiedzy o zamachu, transferując wielkie sumy pieniędzy. Ale ponieważ obiekty wielu firm finansowych przetwarzających te transakcje mieściły się w zniszczonym WTC, do tej pory nie można było tego zweryfikować**”:

<http://web.archive.org/web/20071016205449/http://archives.cnn.com/2001/TECH/industry/12/20/wtc.harddrives.idg/index.html>

Artykuł *Reutersa* z tego samego czasu, opublikowany później na stronie internetowej *Convara*, zawiera odkrywcze spojrzenie na wczesne wyniki śledztwa. Cytuje Petera Herschela, ówczesnego dyrektora *Convara*:

„Podejrzewa się, że wewnętrzne informacje o ataku zostały wykorzystane do wysłania poleceń i autoryzacji transakcji finansowych w przekonaniu, że w całym tym chaosie przestępcy będą mieli przewagę czasową. Nastąpił niezwykle wzrost wolumenu transakcji. Mogło tak być, że akurat tego wtorkowego poranka Amerykanie poszli na gigantyczne zakupy, ale w tym momencie jest też ogrom transakcji, których nie można zweryfikować. Nie tylko wolumen, ale i rozmiary transakcji były znacznie wyższe niż zwykle w taki dzień. Istnieje więc podejrzenie, że zostały one zaplanowane w celu wykorzystania chaosu”:

<https://www.foxnews.com/story/german-firm-probes-final-world-trade-center-deals>

[https://web.archive.org/web/20051225203106/http://www.press.convar.com/pdf/de/Presse\\_echo\\_17\\_12\\_2002.pdf](https://web.archive.org/web/20051225203106/http://www.press.convar.com/pdf/de/Presse_echo_17_12_2002.pdf)

Cytuję również Richarda Wagnera, jednego z firmowych ekspertów ds. odzyskiwania danych: „Istnieje podejrzenie, że niektórzy ludzie posiadali wcześniejszą wiedzę na temat przybliżonego czasu katastrofy lotniczej, aby wyprowadzić kwoty przekraczające 100 milionów dolarów. Myśleli, że po zniszczeniu komputerów nie będzie można prześledzić zapisów tych transakcji”.

Czyżby więc nowatorskie elektroniczne połączenie między firmami *AIG* i *Marsh* zostało wykorzystane właśnie do transferu pieniędzy przez WTC podczas ataku? Czy sprawcy ataku mieli nadzieję, że zniszczenie centrum danych firmy *Marsh*, znajdującego się na 95. piętrze, dokładnie w miejscu eksplozji, ukryje to przestępstwo?

Jeden z dowodów potwierdzających tą tezę pochodzi od autora i badacza Michaela Rupperta, który poinformował w 2004 r., że bezpośrednio przed rozpoczęciem ataków systemy komputerowe w *Deutsche Bank*, także jednym z klientów *SilverStream*, zostały przejęte z lokalizacji zewnętrznej, której nikt nie mógł zidentyfikować...

Ruppert relacjonuje to tak: ...kontaktowało się ze mną wiele osób, które się przedstawiły jako pracownicy oddziału *Deutsche Banku* w WTC i powiedzieli mi bardzo jasno, że w chwili **tuż przed i podczas ataku zaistniało 40-minutowe okno pomiędzy uderzeniem pierwszego i drugiego samolotu, kiedy komputery *Deutsche Banku* w Nowym Jorku zostały „przejęte”. Nastąpiło wówczas masowe pobieranie i usuwanie danych.** I to, co te osoby powiedziały bardzo wyraźnie, to to, że nikt w biurach *Deutsche Banku* w wieżach nie miał możliwości zapobieżenia temu, co się działo z ich terminalami:

[https://www.youtube.com/watch?v=\\_J3qyDQU7ic](https://www.youtube.com/watch?v=_J3qyDQU7ic)

Niestety, od *Convara* nie ma żadnej odpowiedzi na pytania postawione w tych relacjach. Po wstępnych raportach z dochodzenia, w których stwierdzono, że firma współpracowała z *FBI* w celu odzyskania i przeanalizowania danych, *Convar* odmawia wyjaśnień:

<https://www.youtube.com/watch?v=Li89cUQNHZ4>

W dniu 11 września szefem firmy *Marsh* ds. zarządzania ryzykiem był Paul Bremer (PB), były dyrektor zarządzający *Kissinger and Associates*, który nadzorował amerykańską okupację Iraku. Rankiem 11 września (przypadkowo?) nie był w swoim biurze w *Marsh*, ale w studiu telewizyjnym *NBC*, gdzie przedstawiał oficjalną wersję ataku. Oto skrócona relacja.

*NBC*: ...istnieje ograniczona liczba grup, które mogą być odpowiedzialne za coś takiego, zgadza się?

PB: Tak, to był bardzo dobrze zaplanowany i skoordynowany atak... a na świecie jest tylko trzech lub czterech kandydatów, którzy naprawdę mogliby to przeprowadzić.

*NBC*: Od razu przychodzi mi na myśl bin Laden, panie Bremer.

PB: ...z pewnością tak. Bin Laden był zaangażowany w pierwszy atak na WTC, którego celem było zrobienie dokładnie tego, co się wydarzyło, czyli zburzenie obu wież. Z pewnością musi być głównym podejrzanym. Ale są też inne organizacje na Bliskim Wschodzie i co najmniej dwa państwa: Iran i Irak, które przynajmniej powinny znaleźć się na liście podejrzanych.

NBC: ...Pearl Harbor wydarzyło się na miesiąc przed moimi narodzinami i słyszę, jak moi rodzice cały czas mówią o tym, jako przełomowym wydarzeniu w ich życiu. Nie słyszałem wcześniej o czymś takim w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie są teraz - myślę, że można to uczciwie powiedzieć - naprawdę przestraszeni. Czy powinniśmy być?

PB: To dzień, który zmienił nasze życie...

<https://www.youtube.com/watch?v=j2pW6WZhZrQ>

Może więc gigantyczna kradzież, która na omówionych wątkach się nie kończy (za chwilę dalszy ciąg programu) to nie był jedyny cel. Może równie ważne było śmiertelne przestraszenie społeczeństwa i przekonanie, że musimy oddać część swoich praw obywatelskich w imię bezpieczeństwa.

Teraz sprawdzimy jeszcze czy 9/11 to również nietypowy, wzmożony handel na giełdzie.

12 września 2001 r., zanim jeszcze opadł kurz w Strefie Zero, *Komisja Papierów Wartościowych i Giełd (SEC)* wszczęła dochodzenie w sprawie podejrzenia, że nieznana **grupa traderów, prawdopodobnie dysponująca dokładną wiedzą o tym, co ma się wydarzyć, zarobiła wielkie pieniądze, odpowiednio wykupując opcje sprzedaży akcji firm, które musiały drastycznie stracić na wartości w wyniku ataku**, takich jak linia lotnicza *United Airlines*. W czwartek przed atakiem kupiono ponad dwa tysiące takich opcji, zarabiając na spadku kursu akcji *UA*. **Zawarto 90 x więcej transakcji w jeden dzień niż normalnie zawiera się w trzy tygodnie. Kiedy rynki ponownie się otworzyły, akcje *UA* natychmiast spadły, a ceny opcji poszybowały w górę i ktoś szybko zarobił całą masę pieniędzy.** Jak dużo? Np. 180 000 dolarów zmieniło się nagle w 2,4 miliona! Tak samo stało się z akcjami *American Airlines* (ta druga linia lotnicza). 337 000 dolarów nagle zamieniło się w 1,8 miliona. To tylko dwa przykłady.

Jest tego o wiele więcej, w tym niezwykle duża liczba opcji na sprzedaż akcji takich gigantów, jak *Morgan Stanley* i... *Marsh*, dwóch największych najemców WTC! Czy to może być zbieg okoliczności? Byłby jednym z najbardziej niezwykłych w historii ludzkości:

<https://www.youtube.com/watch?v=QUHZcUwHrJ8>

Chociaż opcje sprzedaży akcji *American Airlines* i *United Airlines* są zwykle przytaczane w odniesieniu do wykorzystywania informacji poufnych z 11 września, **transakcje te stanowią jedynie ułamek podejrzanych transakcji, powiązanych z atakiem**. Między 20 sierpnia, a 10 września wyjątkowo duże skoki aktywności opcji sprzedaży akcji pojawiły się w transakcjach, obejmujących dziesiątki różnych firm, których akcje gwałtownie spadły po ataku, w tym takich jak: *Boeing*, *Merrill Lynch*, *JP Morgan*, *Citigroup*, *Bank of America*, *Morgan Stanley*, *Munich Re* czy *Grupa AXA*...

Ci wróżbici nie obstawiali jednak tylko spółek, których akcje spadły po 11 września. **Nastąpił również sześciokrotny wzrost transakcji na opcjach kupna akcji firmy *Raytheon*, producenta uzbrojenia**. Opcje pozwoliły im kupić akcje *Raytheon* po 25 dolarów, a w ciągu tygodnia od ataku, gdy amerykańskie wojsko zaczęło rozmieszczać dostarczone przez *Raytheon* pociski Tomahawk, które ostatecznie miały zostać użyte w inwazji na Afganistan, cena tych akcji wzrosła o 37%, do ponad 34 dolarów!

*SEC* nie była jedyną instytucją zainteresowaną tym konkretnym tropem. Dochodzenia w sprawie potencjalnego wykorzystywania poufnych informacji przed atakami zostały wszczęte przez władze na całym świecie, od Belgii po Francję, Niemcy, Szwajcarię i Japonię. Nie minęło dużo czasu, zanim ta globalna obława finansowa zaczęła przynosić wyniki.

17 września włoski minister spraw zagranicznych Antonio Martino, odnosząc się do własnego dochodzenia, powiedział: „Myślę, że za spekulacjami na rynkach międzynarodowych stoją państwa i organizacje terrorystyczne”:

<http://news.bbc.co.uk/2/hi/business/1548118.stm>

24 września belgijski minister finansów Didier Reynders był na tyle pewny siebie, by publicznie ogłosić belgijskie „silne podejrzenia, że rynki brytyjskie mogły być wykorzystywane do transakcji”:

<https://web.archive.org/web/20011114023845/http://fyi.cnn.com/2001/WORLD/europe/09/24/gen.europe.shortselling/>

Prezes niemieckiego banku centralnego, Ernst Welteke, był najbardziej przekonany: „To, co znaleźliśmy, daje nam pewność, że ludzie powiązani z terrorystami musieli próbować czerpać zyski z tej tragedii”:

<http://web.archive.org/web/20011109160700/http://www.miami.com/herald/special/news/worldtrade/digdocs/099922.htm>

Ci zagraniczni przywódcy nie byli odosobnieni w przekonaniu, że miało miejsce wykorzystywanie informacji poufnych, ale mylili się, bezmyślnie powielając opinie wskazujące winnych. Profesor finansów z *University of Chicago* George Constantinides, profesor prawa *Columbia University* John Coffee, profesor prawa *Duke University* James Cox i inni naukowcy, a także znani traderzy opcji, tacy jak Jon Najarian, wszyscy wyrazili przekonanie, że **niektórzy inwestorzy handlowali na podstawie wcześniejszej wiedzy o mających nastąpić atakach:**

[https://web.archive.org/web/20181202034250/http://www.scientistsfor-911truth.info/docs/Poteszman\\_Puts.pdf](https://web.archive.org/web/20181202034250/http://www.scientistsfor-911truth.info/docs/Poteszman_Puts.pdf)

**Skala dochodzenia SEC była bezprecedensowa, obejmując ponad 9,5 miliona transakcji papierami wartościowymi, w tym akcjami i opcjami 103 różnych spółek na siedmiu rynkach, 32 funduszami i indeksami giełdowymi.** Komisja skorzystała z pomocy największych brokerów i organów regulacyjnych w dziesięciu krajach. Komisja koordynowała swoje dochodzenie z *FBI*, Departamentem Sprawiedliwości i Departamentem Skarbu. Czyli powinien być pełny sukces, zbrodniarze ujawnieni i osądzeni, szczególnie, że jak nas zapewniano, byli to terroryści i/lub terrorystyczne państwa, więc **konkluzja była tym bardziej zaskakująca:**

„Nie przedstawiliśmy żadnych! dowodów sugerujących, że ci, którzy mieli wcześniejszą wiedzę o atakach z 11 września, handlowali na podstawie tych informacji”:

<https://nsarchive.files.wordpress.com/2010/04/9-11-sec-report.pdf>

Nie powiedzieli, że podczas dochodzenia nie znaleźli dowodów na wykorzystanie informacji poufnych, a jedynie, że nie ma dowodów na to, że ci, którzy mieli taką wiedzę brali udział w tym handlu. Tu pojawia się pytanie: kto miał tę zaawansowaną wiedzę i jak SEC to ustaliła? Może to nie Iran czy Irak, nie Al-Kaida i nie bin Laden? Może to ktoś dobrze znany Komisji? Ciepło, ciepło...

Sprawozdanie Komisji ujawniło, że 95% opcji sprzedaży akcji *United Airlines* w dniu 6 września zostało nabytych przez pojedynczego inwestora instytucjonalnego z siedzibą w USA, który nie ma powiązań z Al-Kaidą! Co ciekawe, przyjęto jako z góry przesądzone, że brak powiązań z Al-Kaidą oznacza, że nie mogło być wcześniejszej wiedzy o ataku, nawet jeśli dowody wskazują, że miało miejsce wykorzystywanie informacji poufnych! Czyli tak korzystna transakcja to był czysty przypadek:



<https://govinfo.library.unt.edu/911/report/911Report.pdf>

Pomimo, że media wykorzystały raport Komisji w inny sposób niż my, a więc do uznania, że sprawa została wyjaśniona, to w minionych latach opublikowano kilka oddzielnych artykułów naukowych, w których z dużym prawdopodobieństwem stwierdzono, że anomalie w handlu były wynikiem zaawansowanej wiedzy:

[https://web.archive.org/web/20181202034250/http://www.scientistsfor-911truth.info/docs/Poteshman\\_Puts.pdf](https://web.archive.org/web/20181202034250/http://www.scientistsfor-911truth.info/docs/Poteshman_Puts.pdf)

W artykule *Wykrywanie nietypowych działań na rynkach opcji* badacze z Uniwersytetu w Zurychu wykorzystali metody ekonometryczne, aby potwierdzić niezwykle aktywność, związaną z opcjami sprzedaży akcji linii lotniczych, banków i ubezpieczycieli w tygodniach poprzedzających 11 września:

[https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=1931639&rec=1&srcabs=1522157&alg=1&pos=1](https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1931639&rec=1&srcabs=1522157&alg=1&pos=1)

W artykule *Czy zaistniał nienormalny handel opcjami na indeks S&P500 przed atakami z 11 września?* zespół badaczy stwierdził, że nienormalna aktywność na rynku opcji na indeks S&P w czasie ataku „była zgodna z przewidywaniami osób mających dostęp do wiedzy o atakach”:

[https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=1588523](https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1588523)

Pytanie: kto czerpał te zyski i dlaczego ci ludzie nigdy nie zostali oskarżeni?

Jeden z tropów został prześledzony przez badacza i autora Kevina Ryana. W artykule *Dowody świadomego handlu atakami z 11 września* analizuje dokument informacyjny *FBI* z 2003 r., który został odtajniony w 2009 r. Opisuje on wyniki dochodzeń w sprawie dwóch transakcji handlowych sprzed 11 września, które *FBI* zidentyfikowało jako podejrzane, w tym zakup 56000 akcji *Stratesec* w dniach poprzedzających. *Stratesec* dostarczał systemy bezpieczeństwa dla lotnisk (w tym, jak na ironię, Dulles Airport, a także dla WTC i *United Airlines*!) i odnotował prawie dwukrotny wzrost ceny akcji, gdy rynki zostały ponownie otwarte 17 września 2001 r.

<https://www.foreignpolicyjournal.com/2010/11/18/evidence-for-informed-trading-on-the-attacks-of-september-11/view-all/>

Transakcje prowadziła para, której nazwiska zostały usunięte z dokumentacji śledztwa, ale można je zidentyfikować na podstawie niezredagowanych informacji. Jedną z nich był Wirt D. Walker III, daleki krewny rodziny

Bushów i partner biznesowy Marvin Busha, brata prezydenta. W dokumencie zauważono, że para nigdy nie została nawet przesłuchana w ramach śledztwa, ponieważ „nie ujawniono żadnych powiązań z terroryzmem ani innych negatywnych informacji”. No właśnie, nie ujawniono, więc po co zawracać porządnym ludziom głowę...

Jak zauważył Kevin Ryan (KR) w rozmowie z dziennikarzem finansowym Larsem Schallem (LS):

KR: „Wirt Dexter Walker ze *Stratesec* wynajął kilka osób z firmy o nazwie *The Carlyle Group*, która jako inwestorów miała też członków rodziny bin-Ladena. Również współpracownik Wirta Walkera - James Abrahamson - był bliskim współpracownikiem biznesowym pewnego Mansoor Ijaza, pakistańskiego biznesmena. Mansoor Ijaz twierdził, że wielokrotnie kontaktował się z Osamą bin Ladenem. Wydaje się więc, że istnieją pewne poszlaki wskazujące na to, że ci ludzie byli powiązani z Al-Kaidą, przynajmniej do tego stopnia, że powinniśmy to zbadać.

LS: Czy nie jest również prawdą, że niektórzy członkowie rodziny bin Ladena byli w Waszyngtonie na spotkaniu *The Carlyle Group* 11 września?

KR: To prawda. *Grupa Carlyle* spotkała się akurat 11 września w hotelu Ritz Carlton w Waszyngtonie i byli tam obecni: były prezydent George H.W. Bush, James Baker i brat Osamy bin Ladena. Wydaje mi się, że miał na imię Salem...”.

Czyżby bin Laden miał powiązania z amerykańskimi biznesmenami i urzędnikami, w tym z prezydentem?

*CIA* zajmuje ważne miejsce w innym nurcie tego wątku śledztwa. Jeden z podejrzanych zakupów opcji sprzedaży akcji *United Airlines*, który był badany, dotyczył 2500 opcji. Zamiast przetwarzać zakup za pośrednictwem macierzystej dla *United Airlines* giełdy, czyli Chicago Board of Options Exchange (CBOE), zamówienie podzielono na pięć części po 500 opcji i przeprowadzono jednocześnie przez pięć różnych giełd. W nietypowym zamówieniu pośredniczyła firma *Deutsche Bank Alex. Brown*, której do 1998 r. przewodniczył Buzzy Krongard, były konsultant dyrektora *CIA* Jamesa Woolseya, który w dniu 11 września był dyrektorem w *CIA*.

Tak więc zaraz po ataku nazwisko Buzzy Krongard wyszło na jaw, a śledztwo ujawniło, że został on rzekomo zwerbowany przez dyrektora *CIA* George’a Tenanta na stanowisko dyrektora wykonawczego *CIA*, akurat tuż przed atakami.

Wspomniana firma **DB Alex. Brown** była jedną z wielu spółek zależnych **Deutsche Banku**, który był jednym z głównych kanałów obsługujących wszystkie te przestępcze transakcje przy pomocy ludzi, którzy oczywiście wiedzieli, że ataki będą miały miejsce, gdzie będą miały miejsce i z udziałem określonych linii lotniczych. To nie fanatyczni szaleńcy (tego nie jestem pewien, ale na pewno nie chodzi o islamistów) wybrali te konkretne samoloty i uderzyli nimi w precyzyjnie wybrane piętra obu wież:

[https://www.youtube.com/watch?v=\\_J3qyDQU7ic](https://www.youtube.com/watch?v=_J3qyDQU7ic)

Być może najbardziej szczerze przyznanie się do wykorzystywania informacji poufnych jest godne uwagi z trzech powodów: zostało nagrane na wideo, nigdy nie zostało zbadane przez żadną agencję ani funkcjonariusza organów ścigania oraz zostało dokonane przez byłego agenta **CIA** i częstego komentatora polityki zagranicznej Roberta Baera. Zainspirowała go postać grana przez George'a Clooneya w filmie *Syriana*:

<https://www.npr.org/2005/12/06/5041385/ex-cia-agent-robert-baer-inspiration-for-syriana>

Rozmawiając z dziennikarzami po przemówieniu w Los Angeles w 2008 r., Robert Baer został nagrany na wideo:

<https://www.youtube.com/watch?v=2z5BnihtWfs&t=582s>

Wygłosił wtedy zaskakujące stwierdzenia na temat wykorzystywania poufnych informacji w związku z zamachami:

Jeremy Rothe-Kushel (JRK): ...ostatnią kwestią, o której chcę ci powiedzieć, jest to, że Narodowe Biuro Rozpoznania (część wspomnianego NORAD) prowadziło ćwiczenia na wypadek samolotu rozbijającego się o ich budynek i wiesz, że **użyli personelu Departamentu Obrony i CIA...**

RB: Ja znam faceta, który poszedł do swojego brokera w San Diego i powiedział: „Wypłać mi pieniądze, bo jutro będą spadki”.

JRK: Naprawdę?

RB: Tak.

Stewart Howe: To nam coś mówi?

RB: Cóż, jego brat pracował w Białym Domu...

<https://www.youtube.com/watch?v=2z5BnihtWfs>

To naprawdę niezwykle stwierdzenie wymaga dalszej analizy. Jeśli wierzyć Baerowi, był agent *CIA* ma wiedzę z pierwszej ręki, że **ktoś z Białego Domu wiedział o atakach**, ale Baer nie tylko nigdy nie ujawnił tożsamości tej osoby (chce żyć?), ale nikt nie wypytywał go o to, a nawet nie próbował podążać tym tropem!

Jak to więc możliwe, że *SEC* przeoczyła, zignorowała lub po prostu zdecydowała się nie podążać za takimi tropami w swoim dochodzeniu? Jedyne możliwą odpowiedzią jest oczywiście to, że **dochodzenie zostało celowo odsunięte od takich osób i wszelkich powiązań, które mogłyby prowadzić do uprzedniej wiedzy o ataku wśród rządzących, agentów federalnych oraz ich współpracowników w świecie biznesu**. Oczywiście domysły możemy snuć dalej na temat osób, które te ataki zaplanowały, ale nie mamy dowodów i nikt ich nie szukał.

Tak więc prawdopodobnie nigdy nie zobaczymy tych dowodów, które może gdzieś są w dokumentach Komisji. Jeden z badaczy, żądający dostępu do nich na mocy ustawy o dostępie do informacji publicznej otrzymał odpowiedź, w której stwierdzono, że potencjalnie odpowiednie do zapytania informacje zostały zniszczone:

<https://web.archive.org/web/20100618224839/http://maxkeiser.com/wp-content/uploads/2010/06/FOIAresponseGIF1.gif>

Zamiast tego zostają nam więc źródła, które odmawiają identyfikacji, mówiące, że zapisy giełdy CBOE, dotyczące handlu opcjami sprzed 11 września, zostały usunięte wraz z użytymi do tych celów kontami traderów, którzy wykorzystali poufne informacje:

<https://www.economicpolicyjournal.com/2006/07/options-investigation-and-9-11.html>

Być może w niezamierzony sposób Komisja ujawniła więcej, niż powinna (próbując odrzucić kluczowe transakcje z wykorzystaniem informacji poufnych), zwińszłym spostrzeżeniem, że traderzy nie mieli powiązań z Al-Kaidą. Jeśli ci, którzy wiedzieli o atakach, nie byli powiązani z Al-Kaidą, co to mówi o tożsamości prawdziwych sprawców?

Redakcja *ABC News* dowiedziała się, że CBOE rozpoczęła w poprzedzającym atak tygodniu dochodzenie w sprawie nietypowego handlu. To przecież mogło dać *SEC* wystarczająco dużo czasu, aby powstrzymać kogokolwiek przed czerpaniem korzyści z wiedzy o ataku. Ale nic nie zrobili.

<https://www.youtube.com/watch?v=QUHZcUwHrJ8>

Możesz być już znużony tym śledztwem, ale to nie koniec. Jeśli jest ciekawie to czytaj dalej, a jeśli nie to przejdź do następnego podrozdziału. Uprezdam jednak, że dużo stracisz.

*PTech* była firmą z siedzibą w Quincy w stanie Massachusetts, specjalizującą się w oprogramowaniu architektury korporacyjnej, rodzaju potężnego programu do modelowania komputerowego, który umożliwia dużym organizacjom mapowanie ich systemów i pracowników oraz monitorowanie ich w czasie rzeczywistym. Osoba obsługująca to oprogramowanie widzi procesy, personel i transakcje z tzw. boskiej perspektywy (czyli może wszystko), a nawet potrafi wykorzystywać te dane do przewidywania problemów, zanim się one pojawiają i interweniowania, aby im zapobiec.

Jako starszy konsultant, pracujący nad zarządzaniem ryzykiem dla *JP Morgan* w dniu 11 września, Indira Singh (IS) szukała dokładnie tego typu oprogramowania do zarządzania ryzykiem dla swojego banku. W poszukiwaniu najlepszego oprogramowania firma *PTech* została wyłoniona jako najlepsza kandydatka. Później Indira została demaskatorem, kiedy ujawniła sprawę *Ptech* i podzieliła się tymi informacjami ze swoim personelem w Nowym Jorku. **Połączyła wątki BCCI (organizacja chroniona i wykorzystywana przez CIA do finansowania terroryzmu), *PTech* i Al-Kaidy z handlem narkotykami przez CIA i sprawą Iran-Contras (nielegalnego handlu bronią i dostarczania jej do nikaraguańskich Contras):**

[https://wikispooks.com/wiki/Indira\\_Singh](https://wikispooks.com/wiki/Indira_Singh)

[https://wikispooks.com/wiki/File:A\\_Closer\\_Look\\_-\\_Indira\\_Singh\\_talks\\_about\\_Ptech.pdf](https://wikispooks.com/wiki/File:A_Closer_Look_-_Indira_Singh_talks_about_Ptech.pdf)

<https://wikispooks.com/wiki/Iran-Contra>

[https://wikispooks.com/wiki/Bank\\_of\\_Credit\\_and\\_Commerce\\_International](https://wikispooks.com/wiki/Bank_of_Credit_and_Commerce_International)

Posłuchajmy jej wypowiedzi.

IS: ...W banku *JP Morgan* pracowałam nad zarządzaniem ryzykiem nowej generacji, który miałby zapobiegać złym praktykom biznesowym, takim jak pranie pieniędzy, nieuczciwe transakcje i masowe awarie komputerów. Wszystko, co możesz sobie wyobrazić, a co może pójść nie tak.

Jako „starszy architekt ds. ryzyka” miałam dużo swobody, aby myśleć nieszablonowo i faktycznie wdrażać swoje pomysły... *JP Morgan* bardzo mnie

cenił, a myślano wtedy o sfinansowaniu nowej generacji oprogramowania do zarządzania ryzykiem.

To, co musiałam zrobić i co zrobiłam, to znaleźć naprawdę sprytnie oprogramowanie. Zadaniem byłoby przeanalizowanie wszystkich informacji i połączenie kropek. Zadaniem tego oprogramowania byłaby analiza wszystkich informacji, które reprezentowałyby to, co działo się w przedsiębiorstwie w danym momencie, kiedy operacje bankowe były przeprowadzane na całym świecie. Na przykład działałoby to jako oprogramowanie monitorujące, które szukałoby wzorców handlowych, wskazujących że coś złego się dzieje, a następnie podpowiadałoby co można z tym zrobić...

Tego rodzaju oprogramowania nie można kupić w firmie *Microsoft* ani nawet w *IBM*. Niewielka grupa bardzo ezoterycznych firm tworzy tego rodzaju oprogramowanie i jest ono bardzo drogie. Więc nie można sobie pozwolić na zły wybór. Dlatego zapytałam moich kolegów, guru w branży, kogo by polecili.

Polecili mi *PTech*:

[https://www.youtube.com/watch?v=xppZpG\\_Nwck](https://www.youtube.com/watch?v=xppZpG_Nwck)

Nietrudno zrozumieć, dlaczego *PTech* był tak gorąco polecany. Biorąc pod uwagę charakter tej delikatnej pracy, związanej z zarządzaniem ryzykiem, tylko firma z doświadczeniem w dostarczaniu oprogramowania dużym organizacjom, które mają wielkie tajemnice do ochrony, byłaby odpowiednia i pod tym względem *PTech* nie zawiódł. Lista klientów obejmowała nie tylko korporacje, ale też *FBI*, *IRS* (administracja skarbową w USA), *NATO*, Amerykańskie Siły Powietrzne, Dowództwo Lotnictwa Marynarki Wojennej, Departamenty Energii i Edukacji, pocztę, Izbę Reprezentantów, Departament Obrony, tajne służby, a nawet Biały Dom:

<https://www.youtube.com/watch?v=oXHnXXRiH5c&t=118s>

Od wewnętrznego sanktuarium Białego Domu po siedzibę *FBI*, od podziemi *FAA* (agencja nadzoru lotniczego) po salę posiedzeń *IBM*, niektóre z najlepiej zabezpieczonych organizacji na świecie działają na najlepiej chronionych serwerach, na których znajdują się najbardziej wrażliwe dane, powitały *PTech* w swoich siedzibach. Firma ta otrzymała klucze do cyberkrólestwa, aby stworzyć szczegółowe obrazy tych organizacji, znaleźć ich słabe punkty oraz pokazać, w jaki sposób te słabości mogą zostać wykorzystane przez osoby o złych intencjach. Ale czy *PTech* sam nie mógł wykorzystać tych zasobów w złych intencjach? Czy ktokolwiek się nad tym zastanowił? A może tak miało być?



Biorąc pod uwagę charakter informacji i tajemnic przechowywanych przez klientów, nie powinno dziwić, że wielu czołowych inwestorów i pracowników *PTech* to byli ludzie doświadczeni, którzy powinni podnosić alarm na wszystkich szczeblach władzy, kiedy widzą zagrożenie. I jak się okazuje, przynajmniej jedna z tych osób podniosła alarm wraz z dwoma agentami terenowymi *FBI*.

Pod koniec lat 90. Robert Wright i John Vincent, agenci specjalni *FBI* w biurze terenowym w Chicago, prowadzili dochodzenie w sprawie finansowania terroryzmu pod kryptonimem *Vulgar Betrayal*. Od samego początku śledztwo utrudniali im przełożeni. Nie mieli nawet dostępu do sprzętu komputerowego, potrzebnego im do wykonywania pracy. Jednak dzięki dalekowzroczności i wytrwałości Wrighta i Vincenta śledztwo przyniosło wyniki, w tym przejście 1,4 miliona dolarów funduszy wspierających terroryzm. Według Wrighta fundusze te były bezpośrednio powiązane z saudyjskim biznesmenem Yasinem al-Qadim:

<https://www.youtube.com/watch?v=7CvnmQZfugk&t=174s>

I tu robi się ciekawie. Yasin al-Qadi to multimilioner, biznesmen i filantrop, który według partnerów biznesowych lubił chwalić się związkiem z byłym wiceprezydentem Dickiem Cheneyem. Ale pod koniec lat 90. został ukarany przez Radę Bezpieczeństwa *ONZ* za jego domniemane powiązania z Al-Kaidą, a po 11 września został nawet umieszczony na liście obserwacyjnej terrorystów przez Departament Skarbu USA w związku z podejrzeniem powiązań z finansowaniem terroryzmu:

<https://www.computerworld.com/article/2580224/ptech-workers-tell-the-story-behind-the-search.html>

<https://home.treasury.gov/news/press-releases>

W latach 90., gdy w ramach *Vulgar Betrayal* agenci jakoś nie mogli wszcząć śledztwa w sprawie jego działalności, wspierana przez al-Qadi'ego firma inwestycyjna *Sarmany Ltd.* została „aniołem biznesu” dla startupu informatycznego o nazwie... *PTech*!, dostarczając 5 milionów dolarów z początkowych 20 milionów kapitału, który pozwolił *PTech* wystartować (i niedługo po tym uzyskać dostęp do najtajniejszych danych):

<https://archives.fbi.gov/archives/boston/press-releases/2009/bs071509.htm>

<https://web.archive.org/web/20110224025114/http://www.boston.com/news/daily/03/ptech.htm>

Kolejny nieprawdopodobny zbieg okoliczności. W tamtym czasie dyrektor generalny *PTech* zaprzeczył, jakoby al-Qadi miał jakikolwiek związek z firmą poza początkową inwestycją, ale *FBI* utrzymywało, że kłamał i że w rzeczywistości al-Qadi nadal inwestował miliony w firmę za pośrednictwem różnych wehikułów inwestycyjnych. Znaczący firmy powiedzieli *FBI*, że polecieli do Arabii Saudyjskiej, aby spotkać się z inwestorami *PTech* w 1999 r. i na miejscu al-Qadi został przedstawiony jako jeden z właścicieli. Doniesiono również, że Hussein Ibrahim, główny naukowiec *PTech*, był przedstawicielem al-Qadi'ego w *PTech*, a prawnicy al-Qadi'ego przyznali, że jego przedstawiciel mógł nadal zasiadać w zarządzie, nawet po 11 września:

<http://www.historycommons.org/context.jsp?item=a99alqadiptech#a99alqadiptech>

<http://www.historycommons.org/context.jsp?item=a94ptechbmi#a94ptechbmi>

Co ciekawe, wymieniony przed chwilą Ibrahim był byłym prezesem *BMI*, firmy inwestującej w nieruchomości z siedzibą w New Jersey, która również była jednym z pierwszych inwestorów w *PTech* i zapewniła finansowanie pożyczki założycielskiej dla tej firmy. *PTech* wynajmował powierzchnię biurową i sprzęt komputerowy od *BMI*, a *BMI* współdzieliło przestrzeń biurową w New Jersey z *Kadi International*, której właścicielem i operatorem jest nikt inny jak... sam Yassin al-Qadi. W 2003 r. Richard Clarke (krajowy koordynator ds. bezpieczeństwa, ochrony infrastruktury i walki z terroryzmem USA w latach 1998–2003) powiedział, że *BMI* publicznie przedstawiło się jako dostawca usług finansowych dla muzułmanów w USA, a jego lista inwestorów sugeruje możliwość, że ta fasada była tylko przykrywką do ukrycia wsparcia dla terroryzmu:

[https://www.investigativeproject.org/documents/case\\_docs/81.pdf](https://www.investigativeproject.org/documents/case_docs/81.pdf)

<https://www.investigativeproject.org/documents/testimony/77.pdf>

[https://en.wikipedia.org/wiki/Richard\\_A.\\_Clarke](https://en.wikipedia.org/wiki/Richard_A._Clarke)

Z kolei Suheil Laheir był głównym architektem *PTech*. Kiedy nie pisał oprogramowania, które dostarczałyby firmie szczegółowych planów operacyjnych najbardziej wrażliwych agencji w rządzie USA!!, pisał artykuły wychwalające islamską świętą wojnę. Lubił też cytować Abdullaha Azzama, mentora Osamy bin Ladena i szefa Maktab al-Khidamat, prekursora Al-Kaidy:

<https://www.frontpagemag.com/readArticle.aspx?ARTID=8245>

<https://www.jihadwatch.org/tag/suheil-laher>

<https://oldhartsem.hartfordinternational.edu/faculty/suheil-laheer/>

**To, że tak nieprawdopodobna obsada postaci uzyskała dostęp do niektórych z najbardziej strzeżonych tajemnic amerykańskich agencji rządowych, jest niezwykle zaskakujące. Równie zaskakujące jest to, że operowały one oprogramowaniem, które pozwoliło im mapować, analizować i uzyskiwać dostęp do każdego procesu i operacji w tych agencjach w celu znalezienia słabych punktów systemu! Najbardziej niepokojący jest jednak związek między *PTech*, a tymi samymi agencjami, które tak zadziwiająco „zawiodły” podczas śledztwa w sprawie 9/11.**

Ale to wciąż nie wszystko...

Wykazano związek *PTech* z *FAA* (organem nadzoru lotniczego). Współpracował z *FAA* przez kilka lat! Wg Indiry Singh (link do tej relacji już nie działa, więc nie podam źródła, które istniało) był to wspólny projekt *PTech* i *MITRE* (organizacja zarządzająca finansowanymi ze środków rządowych centrami badawczo-rozwojowymi w celu wspierania agencji rządowych w lotnictwie, obronie narodowej, opiece zdrowotnej, bezpieczeństwie wewnętrznym i cyberbezpieczeństwie). Zasadniczo przyglądali się lukom we współpracy *FAA* z innymi agencjami, w tym z organami ścigania, w nagłych przypadkach, takich jak porwanie samolotu!

Szukali punktu eskalacji, żeby przewidzieć, jak ludzie zareagują w sytuacji awaryjnej. **Mieli znaleźć luki oraz przedstawić zalecenia, jak je naprawić. I właśnie tu jest konkluzja: jeśli ktokolwiek byłby w stanie napisać oprogramowanie, które wykorzystałoby te luki, byłby to *PTech*!**

Indira Singh wykazała, że *PTech* miał dostęp do serwerów *FAA* i wszystkiego, czego zażądali. Wszędzie mieli carte blanche, co było uzasadniane pisaniem oprogramowaniem. **Mieli dostęp do komputerów systemu kontroli lotów! Przecież szukali dziur w systemie...**

Najbardziej zadziwiające jest to, że kolejnym „przypadkiem” ***PTech* zakończył pracę nad systemami kontroli lotów *FAA* i systemami *Pentagonu* rankiem 11 września!**

Czy przyjaciel al-Qadiego, Dick Cheney (wówczas sekretarz obrony USA), naprawdę nic nie wiedział o powiązaniach lub działalności swojego przyjaciela? Ludzie prowadzący śledztwo założyli, że nie.

Najważniejsze pytanie wciąż pozostaje bez odpowiedzi: kto tak naprawdę stał za *PTech*? Indira Singh poprosiła o pomoc ludzi z wywiadu, którzy przyszliz

jej z pomocą w czasie, kiedy była na czarnej liście i powiedziano jej, że to jest tajna operacja *CIA*. Nie miała powodu, żeby nie wierzyć.

Zapytała też *FBI* w Bostonie i powiedziano jej: „to sprawa *CIA*, więc zamknij się i odejdź”. Wtedy zapytała jeszcze: „...dlaczego *FBI* nie wykorzystuje ich słynnej różnicy z *CIA*” i wówczas powiedziano jej, że na tym poziomie współpracują:

<https://www.youtube.com/watch?v=4tXtl0PJG2M>

Co więc Komisja śledcza w sprawie 9/11 miała do powiedzenia na temat *PTech*? Absolutnie nic! Pewnie dlatego, że współprzewodniczący komisji, Thomas Kean, był akurat zaangażowany w transakcję nieruchomości o wartości 24 milionów dolarów razem z firmą *BMI* (jednym z inwestorów *PTech*), ale wówczas nie wspomniano o tym, a Komisja nigdy nie badała *PTech* ani jej działalności w sprawie 11 września!

Co ciekawe, w tym akurat czasie przyjaciel Cheney’a, al-Qadi, został usunięty z wszystkich list sankcji nakładanych na podejrzanych o terroryzm - szwajcarskiej, europejskiej, *ONZ*-owskiej i Departamentu Skarbu USA...

A co w sprawie prowadzonej przez Roberta Wrighta? Po zamknięciu śledztwa *Vulgar Betrayal*, *FBI* w końcu przeprowadziło nalot na biura *PTech* w grudniu 2002 r.... ale wcześniej firma została o tym ostrzeżona. Już następnego dnia ówczesny szef Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego USA - Tom Ridge oświadczył, że *PTech* „w żaden sposób nie zagraża bezpieczeństwu kraju”:

<https://web.archive.org/web/20050309212023/http://www.boston.com/news/daily/03/ptech.htm>

<https://www.cbsnews.com/news/feds-raid-software-firm/>

<https://www.youtube.com/watch?v=7FOmYvE4JKk>

Wierz mi lub nie, ale to tylko ułamek niezwyklej wydarzeń, związanych z tą sprawą...

Np. brakujące biliony dolarów *Pentagonu*. Żeby przeprowadzić dochodzenie posłużymy się nagranyimi wypowiedziami samego Donalda Rumsfelda (DR), szefa tej instytucji:

DR: Dzisiejszym tematem jest przeciwnik, który stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa USA. Ten przeciwnik jest jednym z ostatnich na świecie bastionów centralnego planowania. Rządzi poprzez ustanawianie planów pięcioletnich. Ze stolicy próbuje narzucić swoje żądania w różnych strefach

czasowych, kontynentach, oceanach i poza nimi. Z brutalną konsekwencją tłumi wolną myśl i miażdży nowe idee. Zakłóca obronę Stanów Zjednoczonych i naraża życie mężczyzn i kobiet w mundurach.

Tymi słowami 10 września 2001 r. (dzień przed atakiem) wypowiedział wojnę. Nie tajemniczej organizacji terrorystycznej w Afganistanie, ale wojnę z urzędnikami *Pentagonu*! Posłuchaj samego Rumsfelda.

DR: Przeciwnik jest blisko. To biurokracja *Pentagonu*!

<https://www.c-span.org/video/?165947-1/defense-business-practices>

Być może nie jest to niespodzianką, że Rumsfeld wypowiedział wojnę biurokracji *Pentagonu*. Kwestia nierozliczonych 2,3 biliona dolarów! nękała go od czasu przesłuchań, zatwierdzających jego nominację w styczniu 2001 r. Chociaż był zainteresowany przyspieszeniem modernizacji armii, która miała kosztować dodatkowe 50 miliardów dolarów, program ten był politycznie niemożliwy do realizacji w obliczu ogromnego problemu budżetowego Departamentu Obrony (dalej DoD – Department of Defence).

Senator Byrd (SB): Jak możemy poważnie rozważać zwiększenie budżetu DoD o 50 miliardów dolarów, skoro audytorzy twierdzą, że Departament nie potrafi rozliczyć się z 2,3 biliona dolarów tylko w ciągu jednego roku! Teraz moje pytanie do pana brzmi, panie sekretarzu, co zamierza pan z tym zrobić?

DR: (Śmiech) Ach! Senatorze, słyszałem o tym...

SB: Nie chcę wiedzieć, jak to zrobisz! (Śmiech)

DR: Senatorze, trochę słyszałem i trochę czytałem o tym, że Departament nie jest w stanie skontrolować swoich ksiąg. To jest - chciałem powiedzieć – przerażające.

<https://www.c-span.org/video/?161702-1/defense-secretary-nomination-hearing>

Słowo „przerażające” kiepsko opisuje ten problem. We własnym raporcie Generalnego Inspektora DoD za rok 1999 odnotowano, że Departament Finansów i Księgowości przeanalizował 7,6 biliona dolarów zapisów księgowych. Z tej kwoty tylko 3,5 biliona dało się rozliczyć. **Transakcje o wartości 2,3 biliona dolarów zostały sfalszowane w celu uzupełnienia brakujących wpisów, wprowadzone bez odpowiedniej dokumentacji lub całkowicie wymyślone.** Biuro Generalnego Inspektora nawet nie zbadało pozostałych transakcji o wartości 1,8 biliona, ponieważ nie miało wystarczającej ilości czasu ani personelu do wykonania tego zadania.

Audytora *Pentagonu* w latach 2001-2004 Dov Zakheim był człowiekiem, któremu powierzono zadanie rozwiązania tego problemu.

DR: Istnieje wiele zasad i przepisów dotyczących tego, co możesz robić, a czego nie. Wiem, że Zakheim próbował zatrudnić księgowych, ponieważ systemy finansowe Departamentu są tak zagmatwane, że nie możemy rozliczyć się z około 2,6 biliona dolarów w istniejących transakcjach, o ile są to wiarygodne dane. A jednak powiedziano nam, że nie możemy zatrudnić księgowych, aby pomogli to rozwikłać.

Kongresman Lewis: Panie sekretarzu, kiedy Dov Zackheim i ja spotkaliśmy się po raz pierwszy i ostatni, powiedział mi, że wyśledzi te 2,6 biliona (Śmiech). Ale omówmy to...

DR: On to rozumie; tylko robi się gorąco... (Śmiech)

<https://www.c-span.org/video/?165179-1/defense-department-budget>

Skąd ten śmiech? Może dlatego, że od 1987 do 2001 r. Zakheim kierował firmą *SPC International*, dostawcą uzbrojenia, sprzętu dla cyberbezpieczeństwa i zaawansowanej elektroniki wojskowej dla DoD i *DARPA* (ten niezwykle ważny skrót wyjaśnimy później)... Zakheim był także uczestnikiem prac nad dokumentem *Rebuilding America's Defences*, który wzywał do gruntownej transformacji amerykańskiej armii, w tym wdrożenia wspomnianego, wartego 50 miliardów dolarów programu obrony przeciwrakietowej i zwiększonego wykorzystania specjalistycznych technologii wojskowych. W dokumencie tym (który zniknął z sieci, ale został udostępniony przez ludzi dobrej woli) zauważono nawet, jak zaawansowane formy wojny biologicznej, które mogą być ukierunkowane na określone genotypy, mogą przekształcić wojnę biologiczną ze sfery terroru w narzędzie politycznie użyteczne!

Dokument ten to biała księga wydana przez *Project for a New American Century*, grupę założoną w 1997 r. w celu wprowadzenia amerykańskiej globalnej dominacji w XXI wiek. Do Zakheima w grupie dołączyło mnóstwo innych neokonserwatystów, którzy zasiedlili administrację Busha, w tym Dick Cheney, Paul Wolfowitz, Richard Perle, Jeb Bush i Donald Rumsfeld. W swoim dokumencie z września 2000 r. **grupa ubolewała, że ich plan przekształcenia armii jest mało prawdopodobny, chyba że nastąpi znaczące wydarzenie, które zszokuje opinię publiczną:** „Proces transformacji, nawet jeśli przynosi rewolucyjne zmiany, będzie się strasznie dłużył, chyba że nastąpi jakieś katastrofalne i katalizujące wydarzenie – jak nowy Pearl Harbor”.



<https://web.archive.org/web/20130817122719/http://www.newamericancentury.org/RebuildingAmericasDefenses.pdf>

No i proszę, nastąpiło...

DR: Wiemy, że rzeczą, którą ludzie zwykle zapamiętują jest strach i wiemy, że ma to miejsce po takim Pearl Harbor, po kryzysie...

<https://www.c-span.org/video/?161702-1/defense-secretary-nomination-hearing>

No i 11 września Ameryka otrzymała swój nowy Pearl Harbor.

W ataku na *Pentagon* samolot uderzył akurat w Wedge One po zachodniej stronie budynku:

[https://911research.wtc7.net/sept11/victims/docs/Pentagon\\_victims.jpg](https://911research.wtc7.net/sept11/victims/docs/Pentagon_victims.jpg)

Jakie to ma znaczenie? Biuro o nazwie Resource Services Washington właśnie przeniosło się z powrotem do Wedge One po przeprowadzonym tam remoncie. Zatrudnionych tam było 45 księgowych i analityków budżetowych... (przypadek?) W ataku zginęło 34 z nich:

<https://www.ivey.uwo.ca/news/news-ivey/2015/4/what-drives-leaders-WHO-get-results/>

<https://web.archive.org/web/20070222070344/http://www.southcoasttoday.com/daily/12-01/12-20-01/a02wn018.htm>

Raport kontrolny Inspektora Generalnego DoD z 2002 r. na temat brakujących bilionów odnotował, że dalsze 1,1 biliona dolarów w sfałszowanych zapisach księgowych zostało przetworzonych przez *Pentagon* w roku podatkowym 2000, ale nawet nie podjęto próby oszacowania brakujących funduszy na rok 2001. Sekretarz armii Thomas White wyjaśnił później, że w ogóle **nie byli w stanie sporządzić sprawozdania finansowego za rok 2001 z powodu „utrąty personelu zarządzającego finansami podczas ataku terrorystycznego z 11 września** (znów przypadek):

<https://rense.com/general24/spent.htm>

Zanim został sekretarzem, Thomas White był starszym dyrektorem w firmie *Enron*. *Enron* był jedną z największych firm energetycznych na świecie, odnotowując zysk w wysokości 111 miliardów dolarów w 2000 r., zanim zostało ujawnione skomplikowane oszustwo księgowe w 2001 r. *SEC*, która prowadziła dochodzenie w tej sprawie, zajmowała piętra od 11 do 13 w WTC 7 i ich biura zostały zniszczone... 11 września, niszcząc od 3000 do 4000 doku-

mentów, dotyczących toczących się dochodzeń (kolejny nieprawdopodobny przypadek):

[https://www.911research.wtc7.net/cache/wtc/analysis/wtc7/nyl\\_SECEEOC-delays.html](https://www.911research.wtc7.net/cache/wtc/analysis/wtc7/nyl_SECEEOC-delays.html)

Zapewne nie jest zaskoczeniem, że wojna Rumsfelda z biurokracją *Pentagonu* nie przyniosła spodziewanych rezultatów. **Do 2013 r. nierozliczone pieniądze w kasie *Pentagonu* osiągnęły 8,5 biliona dolarów!** Tak wynika ze specjalnego raportu agencji *Reutersa*.

**A jak jest dzisiaj, w 2023 roku? DoD (Departament Obrony) przeszedł roczny audyt finansowy i po raz piąty z rzędu poniósł porażkę. W tegorocznym audycie uczestniczył zespół 1600 analityków. Co stwierdzili tym razem? Brak pełnych danych... Koszt audytu oszacowano na 218 milionów dolarów...**

<https://www.yahoo.com/now/another-another-failed-Pentagon-audit-235617067.html>

<https://comptroller.defense.gov/odcfo/afr/>

Cofając się w czasie o 10 lat czytamy, jak **jedna z byłych pracownic *Pentagonu*, Linda Woodford, powiedziała, że spędziła tam 15 lat fałszując dokumenty finansowe.** Woodford miała zadanie sprawdzanie zapisów księgowych Marynarki Wojennej z danymi dostarczonymi przez Departament Skarbu. Powiedziała, że co miesiąc w raporcie brakowało pieniędzy:

[https://finance.yahoo.com/blogs/daily-ticker/want-cut-government-waste-8-5-trillion-Pentagon-142321339.html?guccounter=1&guce\\_referrer=aHR0cHM6Ly93d3cuZ29vZ2xlLmNvbS8&guce\\_referrer\\_sig=AQAAABHQFPa-9AbVPNJS\\_zLKgRIXFJUUn3l3verJnPnZDKaedxfG8HeHMPed0qXyfdIlkb-bMNQC8\\_pUbKXFCMQik2tp-3rRBAwIMwYdXeONy2EcHXZoGgmdtn9Eo-aqzpQGyd2E65lJd4SasI6OT1snV\\_vrXIZUE5eLZ7\\_hQfKY7jNxxbN](https://finance.yahoo.com/blogs/daily-ticker/want-cut-government-waste-8-5-trillion-Pentagon-142321339.html?guccounter=1&guce_referrer=aHR0cHM6Ly93d3cuZ29vZ2xlLmNvbS8&guce_referrer_sig=AQAAABHQFPa-9AbVPNJS_zLKgRIXFJUUn3l3verJnPnZDKaedxfG8HeHMPed0qXyfdIlkb-bMNQC8_pUbKXFCMQik2tp-3rRBAwIMwYdXeONy2EcHXZoGgmdtn9Eo-aqzpQGyd2E65lJd4SasI6OT1snV_vrXIZUE5eLZ7_hQfKY7jNxxbN)

<https://www.reuters.com/investigates/Pentagon/#article/part2>

Czas na konkluzję.

Nierozliczone 8,5 biliona dolarów? Największy napad w historii planety, totalne fałszowanie dokumentów księgowych i brak śledztwa w takiej sprawie? Totalna infiltracja wielu kluczowych dla bezpieczeństwa agencji rządowych i brak winnych? Żadnych przesłuchań przed Kongresem? Żadnego upadku rządu? Chyba już rozumiesz, że ataku na WTC i *Pentagon* nie zaplanowali zwykli terroryści...

Patrząc z drugiej strony, **biorąc pod uwagę, że te biliony nigdy nie zostały rozliczone i biorąc pod uwagę, że amerykańskie wydatki na obronę poszybowały do rekordowego poziomu po ataku, być może wojna Rumsfelda z *Pentagonem*, którą ogłosił 10 września, mimo wszystko zakończyła się sukcesem. ICH sukcesem. I być może 11 września był kluczową bitwą w tej wojnie...**

Ciekawe więc, że ostatnie słowo rządu USA w sprawie ataków, **raport Komisji do zbadania sprawy, zawierał wniosek, że ślad pieniędzy nie był w ogóle wart zbadania!** W rozdziale piątym raportu Komisja zauważyła, że do tej pory rząd USA nie był w stanie ustalić pochodzenia pieniędzy wykorzystanych na ataki z 11 września. Ale zdaniem Komisji kwestia ta ma niewielkie znaczenie praktyczne...

[https://www.9-11commission.gov/report/911Report\\_Ch5.htm](https://www.9-11commission.gov/report/911Report_Ch5.htm)

Powtarzam, że 11 września popełniono przestępstwo, a jak wie każdy detektyw, pierwszą zasadą śledztwa jest podążanie za pieniędzmi. Dlaczego więc Komisja 9/11 odrzuciła tę zasadę?

<https://www.corbettreport.com/episode-308-911-trillions-follow-the-money/>

Ale to nie koniec, bo jest jeszcze inna, bardzo ważna przyczyna ataków na bliźniacze wieże i *Pentagon*: rozpad i obrabowanie Związku Radzieckiego. W jaki sposób?

*Uwaga: nie uważam sowieckiej dyktatury za twór pozytywny! Tam też rządzą ONI, konkurujące rodziny.*

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z istnienia ogromnego funduszu *Black Eagle Trust*, nie mówiąc już o jego kluczowym związku z atakami z 11 września. Genialne podsumowanie informacji dotyczących tego tajnego funduszu, opracowane przez skrupulatnego badacza E.P. Heidnera, łączy wiele niewyjaśnionych wcześniej kwestii. Jest na to mnóstwo solidnych dowodów w pełnym opracowaniu, do którego podaję link pod tym wątkiem, więc tutaj szczegółowych odnośników nie znajdziesz. Za to specjalnie dla Ciebie będzie skrócona wersja. Jeśli Cię to ciekawi to czytaj dalej...

Omówię tu kolejny powód ataków, czyli ukrycie przestępstw finansowych, badanych przez Biuro Wywiadu Marynarki Wojennej, w które bardzo precyzyjnie uderzył samolot przeznaczony dla *Pentagonu*! Co się tam znajdowało?

W budynkach WTC swoje biura miało trzech głównych brokerów papierów wartościowych: *Cantor Fitzgerald*, *Eurobrokers* i *Garbon Inter Capital*.

*Cantor* był największym dealerem w USA i prawdopodobnie głównym celem. 41% ofiar śmiertelnych w wieżach to byli pracownicy *Cantora Fitzgeralda* i *Eurobrokers*. Natomiast 24% ze 125 ofiar śmiertelnych w *Pentagonie* to pracownicy Centrum Dowodzenia Marynarki Wojennej, w którym mieściło się Biuro Wywiadu Marynarki Wojennej. 29 z 30 tych pracowników zginęło! Jest tutaj znów dużo niezwykłych zbiegów okoliczności. Otóż Biuro to zostało przeniesione do nowo otwartej części *Pentagonu* zaledwie miesiąc wcześniej, a w skarbcach pod wieżami WTC zniszczeniu uległy pewne tajne papiery wartościowe. Ale trzeba było jeszcze zatuszować ślady, więc...

tego pamiętnego dnia *SEC* ogłosiła stan wyjątkowy na szczeblu krajowym, po raz pierwszy w historii USA powołując się na swoje uprawnienia nadzwyczajne i nastąpiło złagodzenie ograniczeń regulacyjnych, dotyczących rozliczania transakcji związanych z papierami wartościowymi na 15 dni. Tyle IM wystarczyło. Zmiany te pozwoliły na rozliczenie 240 miliardów dolarów we wspomnianych tajnych papierach wartościowych w terminie ich zapadalności bez standardowych kontroli regulacyjnych, które umożliwiłyby identyfikację ich właścicieli.

Co to ma wspólnego ze Związkiem Radzieckim?

Dokonano tego w celu „wyprania” tych dolarów, istniejących w postaci obligacji, wyemitowanych potajemnie we wrześniu 1991 r. w celu sfinansowania wojny gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, podczas których „nieznani” inwestorzy wykupili znaczną część sowieckiego przemysłu, koncentrując się na ropie i gazie...

Ośmielona brakiem konsekwencji z powodu łamania konstytucji i prawa międzynarodowego podczas skandalu Iran-Contras w latach 80. grupa administracyjna Busha, znana jako „Wulkany”, zaplanowała większą operację, aby raz na zawsze zmiażdżyć „komunizm”. Prowadzili wojnę ze Związkiem Radzieckim, Irakiem i Afganistanem pod rządami jego syna. Do tej grupy należeli: Dick Cheney, Donald Rumsfeld, Colin Powell, Paul Wolfowitz, Richard Armitage i Condoleezza Rice. Ale do tego potrzebne były pieniądze, bardzo dużo pieniędzy, a konkretnie 240 miliardów dolarów w tajnych obligacjach, które oczywiście musiały zostać spłacone z pieniędzy podatników. Takich rzeczy ujawnić nie można, bo to łamanie amerykańskiego prawa, nie wspominając o tym, kto się na tym obłowił tzn. na samej wojnie, kontraktach zbrojeniowych i przejęciach majątku...

**Te tajne obligacje trafiły do skarbców wymienionych już brokerów w WTC i zostały zniszczone 11 września 2001 r. Termin ich spłaty upływał... 12 września! Ale to zapewne kolejny zbieg okoliczności.**

I teraz uwaga: **agencja federalna badająca te obligacje to było właśnie wspomniane Biuro Wywiadu Marynarki Wojennej, które znajdowało się dokładnie w tej części Pentagonu, która została zniszczona 11 września.**

Śmierć tych ludzi była więc konieczna, aby ukryć istnienie *Black Eagle Trust* i tajne działania, które finansował przez ponad 50 lat oraz zatuszować bezprawie, mające postać funduszu, łączącego biznesmenów i polityków.

Być może głębsze poznanie tej sprawy pomoże Ci zrozumieć o wiele więcej niż tajemnice 9/11, bo również cudownej powojennej odbudowy niemieckiej i japońskiej gospodarki, zależność tych „demokracji” od NICH, a nawet powiązania „demokratycznych” władz, czyli zbrojnego ramienia tej największej mafii ze zwykłą mafią.

Jeżeli jakimś cudem masz za mało wrażeń to odwiedź też stronę, ujawniającą zgony demaskatorów, związane z 11 września:

<https://usahitman.com/wbdct911/>

Zobaczysz tam kolejne niezwykle zbiegi okoliczności, związane z 9/11. Wciąż jest w sieci sporo takich materiałów, pomimo że ogromna ilość została już usunięta. I nie wiem, co się stało z Indirą...

Pozostaje szok i niedowierzanie!

## WOJNA Z TERRORYZMEM?

I tak nagle zaczęła się wielka wojna zachodniego świata z „islamskim terroryzmem”, z której ONI mogli wyciągnąć kolejne miliardy. Ale co ja tam opowiadam. Oczywiście wojnę prowadzono o wolność i demokrację, a nie o ropę naftową, wpływy, pieniądze czy władzę.

Przyjrzyjmy się efektom tej wojny, mając na uwadze, że to nie zwykli obywatele USA są winni całego tego ludobójstwa. Za sznurki pociągają ONI, których część ma główne siedziby w USA, ale prawdopodobnie nie czują związku z żadnym państwem, narodem ani religią. To są tylko ICH narzędzia.

Na potwierdzenie zacytuję słowa samego Davida Rockefellera, które można znaleźć w jego wspomnieniach z 2002 r.:

„Niektórzy nawet wierzą, że jesteśmy [Rockefellerowie – mój przypis] częścią tajnego porozumienia, działającego przeciwko najlepszym interesom Stanów Zjednoczonych. Charakteryzują moją rodzinę i mnie jako ‘internacjona-

listów' i konspirujących z innymi na całym świecie, aby zbudować bardziej zintegrowaną globalną strukturę polityczną i gospodarczą – *jeden świat*. Jeśli chcesz, jeśli to jest zarzut, to jestem winny i jestem z tego dumny”.

*D. Rockefeller, Memoirs, Random House Trade Paperbacks; Reprint edition (October 28, 2003), ISBN-10: 0812969731, ISBN-13: 978-0812969733*

Kontynuując wątek, po atakach z 11 września, w amerykańską psychikę zaczął przenikać ogromny smutek i uczucie złości oraz chęć odwetowej i prewencyjnej wojny z terroryzmem.

Był to kolejny pretekst do kontynuacji i niezwyklej eskalacji zbrodniczej tradycji i kolejnych wielkich akcji rabunkowych. Akcji okradania Ciebie, mnie i wszystkich podatników świata (nie tylko Amerykanów), ale zawsze w słusznej sprawie.

Dlatego spróbujemy przy tej okazji odpowiedzieć na pytanie: ile takich „słusznych” wojen w innych krajach spowodowały **Stany Zjednoczone (jako ICH narzędzie)** tylko od czasu II Wojny Światowej?

Poniższy **raport zawiera szacunkową liczbę zgonów w 37 krajach, a także wyjaśnienia, dlaczego to Stany Zjednoczone, a właściwie ONI, w większości umocowani w USA, są uważani za winnych**. W dalszej treści będę używał sformułowania Stany Zjednoczone lub USA, ale de facto będę miał na myśli grupę psychopatów, którą już znasz...

*Uwaga: nie oznacza to, że ONI, umocowani poza USA, np. w Rosji czy Chinach, mają czyste ręce.*

*Komentarz do raportu.*

Przyczyny wojen są złożone. W niektórych przypadkach przywódcy innych narodów niż USA mogli być odpowiedzialni za więcej zgonów, ale jeśli zaangażowanie USA było konieczną przyczyną wojny lub konfliktu, uznano je za odpowiedzialne za ofiary śmiertelne. Innymi słowy, prawdopodobnie nie doszłoby do tych ofiar, gdyby Stany Zjednoczone nie użyły swojej armii i/lub funduszy. Oczywiście będąc narzędziem w ICH rękach.

Raport ujawnia, że USA były bezpośrednio odpowiedzialne za około 10 do 15 milionów zgonów podczas wojen koreańskich i wietnamskich oraz dwóch wojen w Iraku. Wojna koreańska obejmuje również ofiary śmiertelne w Chinach, podczas gdy wojna w Wietnamie obejmuje ofiary śmiertelne w Kambodży i Laosie.



**Światowa opinia publiczna nie jest świadoma tych liczb**, a jeszcze mniej wie o wojnach zastępczych, za które odpowiedzialne są również Stany Zjednoczone. W ostatnich wojnach zginęło od 9 do 14 milionów ludzi w Afganistanie, Angoli, Demokratycznej Republice Kongo, Timorze Wschodnim, Gwatemali, Indonezji, Pakistanie i Sudanie.

Ale ofiary nie pochodzą tylko z dużych krajów lub z jednej części świata. Pozostałe zgony były w mniejszych krajach, ale stanowią ponad połowę ogólnej liczby. Praktycznie wszystkie części świata były celem interwencji USA.

Ogólny wniosek jest taki, że od II Wojny Światowej Stany Zjednoczone najprawdopodobniej są odpowiedzialne za śmierć **od 20 do 30 milionów ludzi** w wojnach i konfliktach rozsianych po całym świecie. To bardzo dużo, ale na marginesie dodam, że ICH koncerny farmaceutyczne i medyczne znacząco przebiły ten wynik, co udowadniam w książce *Mit chorób...*

Dla rodzin i przyjaciół tych ofiar nie ma większego znaczenia, czy przyczyną były działania militarne USA, zastępcze siły zbrojne (najemnicy opłacani z budżetu USA), zapewnienie zaopatrzenia wojskowego lub doradców, czy też inne sposoby, takie jak presja ekonomiczna np. w postaci sankcji. A zbrodnia nie ogranicza się do ofiar śmiertelnych. Niektórzy eksperci szacują, że **na każdą osobę, która zginie na wojnie, przypada nawet 10 rannych**.

*Komentarz na temat zbierania danych.*

Dokładna liczba zgonów nie jest łatwa do określenia, a zbieranie danych zostało podjęte z pełną świadomością tego faktu. Szacunki te zostaną prawdopodobnie później zrewidowane w miarę pojawiania się lub odtajniania nowych danych. Ale liczyć będziemy setkach tysięcy i milionach.

## **Ofiary 37 narodów**

### **Afganistan**

USA są odpowiedzialne za 1 do 1,8 miliona zgonów podczas wojny między Związkiem Radzieckim, a Afganistanem. Jak to? To winowajcami nie byli wyłącznie Sowieci i Talibowie? Co to za brednie? USA odpowiedzialne? Przyjrzyjmy się faktom...

Związek Radziecki utrzymywał przyjazne stosunki ze swoim sąsiadem, Afganistanem, który wówczas miał świecki rząd. Sowieci obawiali się, że jeśli ten rząd przejmą fundamentaliści islamscy, to ta zmiana może rozprzestrzenić się na cały Związek Radziecki.

W 1998 r. w rozmowie z paryskim *Le Novel Observateur* Zbigniew Brzeziński (zaufany człowiek Rockefellerów), wówczas doradca prezydenta Cartera, przyznał, że był odpowiedzialny za podżeganie do pomocy mudżahedinom w Afganistanie, co spowodowało inwazję Sowietów. Uwierzysz? Oto jego własne słowa:

„Według oficjalnej wersji pomoc CIA dla mudżahedinów rozpoczęła się w 1980 r., czyli po inwazji armii sowieckiej na Afganistan 24 grudnia 1979 r. Jednak fakty, do tej pory skrycie strzeżone, są zupełnie inne. 3 lipca 1979 r. prezydent Carter podpisał pierwszą dyrektywę o tajnej pomocy przeciwnikom prosowieckiego reżimu w Kabulu. I jeszcze tego samego dnia napisałem do prezydenta notę, w której wyjaśniłem mu, że moim zdaniem ta pomoc ma wywołać radziecką interwencję wojskową”.

Brzeziński usprawiedliwiał zastawienie tej pułapki, ponieważ wg niego przyczyniła się do rozpadu Związku Radzieckiego. „Czego tu żałować?” powiedział. „Ta tajna operacja była doskonałym pomysłem. Efektem było wciągnięcie Rosjan w afgańską pułapkę i chcesz, żebym tego żałował?”

**CIA wydała 5 do 6 miliardów dolarów na swoją operację w Afganistanie. Kiedy skończyła się ta 10-letnia wojna, zginęło ponad milion ludzi, a afgańska heroina zdobyła 60% rynku amerykańskiego!**

Jak pamiętamy, jakiś czas później wojska amerykańskie dokonały bezpośredniej inwazji na ten sam kraj. I tu bym skończył ten wątek, gdyby nie pewien „drobiazg”... **globalny narkobiznes**. Otóż akurat w 2000 r. Talibowie przejęli duże połacie Afganistanu i rozpoczęli likwidację upraw maku, które stanowią główne źródło światowych dostaw opium (wysuszonego soku z niedojrzałych makówek, z którego wytwarza się morfinę i heroinę). Całkowita produkcja spadła aż o 96%! Co się stało niedługo potem, czyli 11 września 2001 r. to już wiesz. Ale to nie koniec tej historii.

Po wycofaniu się USA z tego kraju, zwanego cmentarzem imperiów w 2021 r., Talibowie odzyskali kontrolę nad krajem i ponownie skutecznie zlikwidowali uprawy maku. Ta akcja została okrzyknięta najbardziej udaną kampanią antynarkotykową w historii ludzkości, a wg najnowszych danych produkcja opium spadła o oszałamiające 90%.

*Mark ZepezaUEr, Boomerang (Monroe, Maine: Common Courage Press, 2003), str.135.*

Mark ZepezaUEr, *The CIA'S Greatest Hits* (Monroe, Maine: Common Courage Press, 1994), str.76

William Blum, *Rogue State* (Monroe, Maine: Common Courage Press, 2000), str.5

[http://www.intellnet.org/resources/american\\_terrorism/ChronologyofTerror.html](http://www.intellnet.org/resources/american_terrorism/ChronologyofTerror.html)

[http://en.wikipedia.org/wiki/Soviet\\_war\\_in\\_Afghanistan](http://en.wikipedia.org/wiki/Soviet_war_in_Afghanistan)

<http://www.globalresearch.ca/articles/BRZ110A.html>

<http://www.unknownnews.net/casualtiesw.html>

<https://www.telegraph.co.uk/global-health/terror-and-security/taliban-war-on-drugs-poppy-ban-opium-heroin-afghanistan>

## Angola

Walka zbrojna przeciwko rządowi Portugalii w Angoli rozpoczęła się w 1961 r. W 1977 rząd Angoli został uznany przez ONZ, chociaż Stany Zjednoczone były jednym z nielicznych krajów, które się sprzeciwiły. W 1986 r. USA przyznały pomoc dla UNITA, grupy, która próbowała obalić nowy rząd. Ta wojna trwa nadal!

Amerykańska interwencja była tłumaczona opinii publicznej jako reakcja na interwencję 50 tys. kubańskich żołnierzy w Angoli. Jednak według Piero Gleijesesa, profesora historii na Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa, sytuacja była odwrotna. Kubańska interwencja nastąpiła w wyniku tajnej akcji, finansowanej przez CIA poprzez sąsiedni Zair i napadu na stolicę Angoli przez sojusznika USA, Republikę Południowej Afryki. Szacunki zgonów wahają się od 300 do 750 tys.!

Howard W. French "From Old Files, a New Story of the U.S. Role in the Angolan War" *New York Times* 3/31/02

*Angolan Update, American Friends Service Committee FS, 11/1/99 flyer.*

Norman Solomon, *War Made Easy*, (John Wiley & Sons, 2005) str. 82-83.

[www.thirdworldtraveler.com/American\\_Empire/Century\\_Imperialism.html](http://www.thirdworldtraveler.com/American_Empire/Century_Imperialism.html)

Jeffrey Ramsay, *Africa*, (Dushkin/McGraw Hill Guilford Connecticut), 1997, str. 144-145.

Mark ZepezaUEr, *The CIA'S Greatest Hits* (Monroe, Maine: Common Courage Press, 1994), str.54.

## Kambodża

Amerykańskie bombardowania Kambodży trwały w tajemnicy pod rządami prezydentów Johnsona i Nixona, ale kiedy Nixon otwarcie rozpoczął bombardowanie w ramach przygotowań do lądowego ataku na Kambodżę, wywołało to w USA wielkie protesty przeciwko wojnie w Wietnamie.

Obecnie niewiele osób zdaje sobie sprawę z zakresu tych bombardowań i związanych z nimi ludzkich cierpień. Wioskom i miastom Kambodży wyrządzono ogromne szkody, powodując fale uchodźców i wewnętrzne przesiedlenia ludności. **To właśnie ta interwencja umożliwiła dojście do władzy Czerwonym Khmerom, małej partii politycznej kierowanej przez Pol Pota. Przez lata wielokrotnie słyszeliśmy o roli Czerwonych Khmerów w śmierci milionów ludzi bez choćby wzmianki, że było to możliwe dzięki bombardowaniu Kambodży przez armię USA.**

USA ponosi więc odpowiedzialność nie tylko za bezpośrednie ofiary tych bombardowań, ale także za ludobójstwo Czerwonych Khmerów – w sumie około 2,5 miliona ludzi. Nawet kiedy później Wietnam najechał Kambodżę w 1979 r., CIA nadal wspierała Czerwonych Khmerów!

## Jugosławia

W roku 1997 spędziłem tam miesiąc czasu, dzięki czemu mogłem poznać jego mieszkańców i kraj ten stał się mi bliski. Pomimo, że ten kraj był sztucznym tworem, zlepkiem wielu narodów, to w tym czasie panował tam pokój, a wyznawcy różnych religii żyli w zgodzie. Kiedy rozpoczęła się wojna, stało się niewyobrażalne - żony zabijały mężów i odwrotnie ze względu na różnicę wyznania! Kto mógł doprowadzić tych ludzi do szaleństwa? Tego dowiedziałem się dopiero niedawno, po tak wielu latach...

Jugosławia była socjalistyczną federacją kilku republik. Ponieważ w czasie zimnej wojny odmówiła ścisłego powiązania ze Związkiem Radzieckim, uzyskała pewne wsparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. Ale kiedy Związek Radziecki się rozpadł, użyteczność Jugosławii dla USA dobiegła końca, a Stany Zjednoczone i Niemcy pracowały nad podbojem gospodarki tego kraju. Między różnymi częściami Jugosławii istniały różnice etniczne i religijne, które zostały użyte przez USA, aby wywołać kilka wojen, które doprowadziły do rozpadu tego kraju i ogromu ofiar.

Od wczesnych lat 90. do teraz Jugosławia podzieliła się na kilka niezależnych krajów, które są pionkami w rękach USA. Przyczyną rozpadu Jugosławii byli przede wszystkim ONI.

Szacunek ofiar: 300 tys. osób!

*Sara Flounders, Bosnia Tragedy: The Unknown Role of the Pentagon in NATO in the Balkans (New York: International Action Center) str. 47-75*

*James A. Lucas, Media Disinformation on the War in Yugoslavia: The Dayton Peace Accords Revisited, Global Research, September 7, 2005*

<http://www.globalresearch.ca/index.php?context=viewArticle&-code=LUC20050907&articleId=899>

*Yugoslav Wars in 1990s* [http://en.wikipedia.org/wiki/Yugoslav\\_wars](http://en.wikipedia.org/wiki/Yugoslav_wars).

*George Kenney, The Bosnia Calculation: How Many Have Died? Not nearly as many as some would have you think., NY Times Magazine, April 23, 1995*

[http://en.wikipedia.org/wiki/Croatian\\_War\\_of\\_Independence](http://en.wikipedia.org/wiki/Croatian_War_of_Independence)

*Human Rights Watch, New Figures on Civilian Deaths in Kosovo War, (February 7, 2000)* <http://www.hrw.org/press/2000/02/nato207.htm>

Wystarczy? To tylko próbki. Nie będę epatował szczegółami i przynudzał, bo chodzi tu o zrozumienie gry, która toczy się we współczesnym świecie, a która jest skrzętnie ukrywana. Za sznurki pociągają ONI – psychopaci z kompleksem boga. **Pełny raport, obejmujący również Boliwię, Brazylię, Chile, Chiny, Czad, Kolumbię, Kongo, Kubę, Republikę Dominikany, Wschodni Timor, Salvador, Grenadę, Gwatemalę, Haiti, Honduras, Węgry, Indonezję, Iran, Irak, wciąż trwającą wojnę izraelsko-palestyńską, Koreę Północną i Południową, Laos, Nepal, Nikaraguę, Pakistan, Panamę, Paragwaj, Filipiny, Sudan, Urugwaj i Wietnam**, przeczytasz na stronie:

<https://popularresistance.org/us-has-killed-more-than-20-million-in-37-nations-since-wwii/>

## OSAMA BIN-LADEN, AL-KAIDA I TY

Wiele razy padło już słowo Al-Kaida. Nie ma co wyjaśniać, bo wszyscy „wiedzą”, że to islamska organizacja terrorystyczna, skupiająca fanatyków, nieprawdaż? Zbadajmy kolejną oczywistą oczywistość, kolejny element *Matrixu*.

Bajka o terroryzmie islamskim jest dość nowym wynalazkiem - stworzonym na bazie postaci Osamy bin Ladena i Al-Kaidy. Wmawia się nam, że islamski fundamentalizm jest czymś, co zawsze istniało na Bliskim Wschodzie. Ale to kłamstwo...

Potrzebne jest wprowadzenie, ponieważ **powstania islamskiego fundamentalizmu w epoce nowożytnej i powstania terroryzmu, jako narzędzia politycznego nie można zrozumieć bez konfrontacji z bardzo dobrze udokumentowaną historią brytyjskich, a później amerykańskich represji w świecie muzułmańskim.**

Od połowy XVIII w., kiedy brytyjska Kompania Wschodnioindyjska zyskała władzę nad subkontynentem indyjskim, historia islamu, jako siły politycznej i kulturowej jest ściśle związana z losami Imperium Brytyjskiego i celami mocarstw zachodnich. Imperium Brytyjskie zrobiło wiele, aby stworzyć mapę współczesnego Bliskiego Wschodu i wpłynąć na ukształtowanie układu sił religijnych i politycznych w tym regionie. Wpływ ten można było zaobserwować już w XVIII i XIX w.

Stopniowe przejście przez Wielką Brytanię subkontynentu indyjskiego doprowadziło do tego, że **Imperium Brytyjskie** (wg oceny samego Winstona Churchilla) **stało się „największą muzułmańską potęgą na świecie”.**

*<https://books.google.co.jp/s?id=BxOJDwAAQBAJ&pg=PT80&lp-g=PT80&dq=%22the+greatest+Mohammedan+power%22+churchill&source=bl&ots=eqywBnd6tl&sig=ACfU3U0FZI4EPzUCHK2dFYLzNRkWA4DBww&hl=en&sa=X&ved=2ahUKEwjKgOrYn-xAhXXB94KHSwwBOQQ6AEwEXoECAGQAw#v=one-page&q=%22the%20greatest%20Mohammedan%20power%22%20churchill&f=false>*

XIX-wieczna „Wielka gra” między wiktoriańską Anglią, a carską Rosją o kontrolę nad Azją Środkową spowodowała, że Brytyjczycy wspierali niepopularnych władców islamskich w całym regionie, jako bufor między Rosją, a „klejnotem koronnym” Imperium Brytyjskiego, czyli Indiami. Pragnienie Wielkiej Brytanii utrzymania dostępu do Indii doprowadziło do brytyjskiego podboju Egiptu w 1882 r., co spowodowało 40 lat rządów i obecności wojskowej Brytyjczyków, która została zakończona dopiero po kryzysie sueskim w 1956 r.

Od Chartumu po Konstantynopol, od Jerozolimy po Dżakartę, żadna część świata muzułmańskiego nie mogła uciec przed wpływem brytyjskiej korony. **Czasami wpływ ten był wykorzystywany do wzmocnienia rządów islamskich fundamentalistów, a czasami,** podobnie jak w przypadku buntu Mahdistów w Sudanie, wpływy te były wykorzystywane **do stłumienia powstań islamskich.** Ale w każdym przypadku cel Imperium Brytyjskiego był jasny: wykorzystywać wszelkie dostępne środki, aby podważać ruchy i rządy niekorzystne dla jego rządów oraz instalować i zachęcać siły, które były skłonne współpracować z koroną.



Było to widoczne w Indiach, gdzie George Francis Hamilton, sekretarz stanu ds. Indii, opisał w 1886 r. brytyjską strategię **wykorzystywania podziałów między Muzułmanami, a Hindusami** w tym kraju na własną korzyść, zgodnie ze starą rzymską strategią: dziel i rządź:

<https://provakarnet.wordpress.com/2020/08/09/lies-and-distortions-in-indian-subcontinents-history/>

Być może jednak nie można znaleźć wyraźniejszego przykładu roli Imperium Brytyjskiego w kształtowaniu współczesnego świata muzułmańskiego niż historia wsparcia dla rodziny Saudów i powstania współczesnego Królestwa Arabii Saudyjskiej. W 1932 r. Ibn Saud został władcą nowo utworzonego Królestwa. Ale nawet nowa nazwa narodu była brytyjska. Wymyślił ją George Rendel, szef Departamentu Wschodniego Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

<https://www.aramcoworld.com/Articles/March-2020/The-Arabian-Journey-of-Geraldine-Rendel>

Brytyjczycy grali w podobne gry w całym regionie, uzbrajając, finansując i zachęcając tych, którzy z nimi współpracują, w tym brutalnych islamskich radykałów, i usuwając potencjalne zagrożenia dla brytyjskiej dominacji. Robili to w Palestynie, w Egipcie i w Iraku, gdzie ustanowili króla – Faisala I.

[https://en.wikipedia.org/wiki/Mandate\\_for\\_Mesopotamia](https://en.wikipedia.org/wiki/Mandate_for_Mesopotamia)

Zakres wpływów brytyjskich na region w okresie po II Wojnie Światowej był z perspektywy czasu oszałamiający. Ale liczba machinacji, manipulacji i zmieniających się sojuszy, które były wymagane do utrzymania tego systemu protektoratów i marionetkowych rządów, była znakiem, że Brytyjczycy już nie byli wszechmocni. Przeciwnie. Ich wpływy, a nawet samo Imperium, kurczyło się, aż wkrótce zostało zastąpione przez nowe supermocarstwo - Stany Zjednoczone.

USA nawet nie czekały do końca II Wojny Światowej, aby rozpocząć własną „dyplomację” z muzułmanami w regionie. Prezydent Roosevelt spotkał się z królem Ibn Saudem na pokładzie okrętu USS Quincy w 1945 r. Nie była to zwykła wymiana dyplomatycznych uprzejmości. Ciekawostką jest, że Saudyjczycy nalegali, aby spać w namiotach rozstawionych na pokładzie, a nie w kabinach oraz na zabranie własnych owiec, ponieważ król uważał, że do brzy muzułmanie jedzą tylko świeżo ubite zwierzęta.

Ale poza tym spotkanie było doniosłe. Pokazało znaczenie relacji saudyjsko-amerykańskich w czasach, gdy znaczna część świata niewiele wiedziała o Półwyspie Arabskim. Określiło warunki tego związku: amerykańską gwarancję obrony wojskowej Arabii Saudyjskiej (w tym obietnicę, że nie będą robić nic, aby pomóc Żydom przeciwko Arabom) w zamian za koncesje na saudyjską ropę, zgodę na lotniska i trasy przelotowe przez Królestwo oraz dostęp do Dharhan, gdzie wierciła *California Arabian Standard Oil Corporation* (która później stała się *Aramco*) - pierwszy komercyjnie opłacalny szyb naftowy w tym kraju. Co ważniejsze, Imperium Brytyjskie przestało być głównym graczem w regionie. Odtąd najważniejsze dla świata muzułmańskiego były Stany Zjednoczone i ich ogromne zasoby wojskowe i finansowe. ONI (w tym przypadku głównie Rockefellerowie), używający jako narzędzia potęgi militarnej USA, zdobyli przewagę nad ICH konkurentami (w tym przypadku Rotszyldami), używającymi potęgi Wielkiej Brytanii...

Ta zmiana porządku światowego nie odbyła się z dnia na dzień. Przez pewien czas po zakończeniu II Wojny Światowej „Amerykanie” i „Brytyjczycy” współpracowali przy operacjach, które wspierały ich wspólne interesy w regionie. Te interesy obejmowały głównie przeciwstawianie się rosnącemu zagrożeniu ze strony świeckich rządów nacjonalistycznych, które - w przeciwieństwie do rodziny Saudów i innych wspieranych przez NICH monarchii na Bliskim Wschodzie - były mniej podatne na łapówki i bardziej zainteresowane nacjonalizacją ich krajowych surowców.

Okazja do współpracy nadarzyła się już w 1951 r., kiedy parlament irański zagłosował za nacjonalizacją anglo-irańskiej spółki naftowej i postawił na stanowisku premiera Mohammeda Mossadegha, świeckiego nacjonalistę. Natychmiast po objęciu urzędu Mossadegh dokonał nacjonalizacji, bardzo mądrze stwierdzając:

„Nasze długie lata negocjacji z zagranicą [...] jak dotąd nie przyniosły żadnych rezultatów. Dzięki dochodom z ropy moglibyśmy pokryć cały nasz budżet i walczyć z ubóstwem, chorobami i zacofaniem naszych ludzi. Inną ważną kwestią jest to, że eliminując potęgę brytyjskiej firmy, wyeliminowalibyśmy również korupcję i intrygi, za pomocą których wpłynęły na wewnętrzne sprawy naszego kraju. Po ustaniu tej ingerencji Iran osiągnie niezależność gospodarczą i polityczną”.

Nacjonalizacja postawiła Teheran na kursie kolizyjnym z Londynem, ale Wielka Brytania wiedziała, że interwencja wojskowa nie jest możliwa bez amerykańskiej zgody i, pomimo surowych sankcji gospodarczych wobec kra-

ju i bojkotu (znacjonalizowanego przemysłu naftowego), do którego dołączyła znaczna część świata zachodniego, nie mogli oni samodzielnie obalić rządu irańskiego. Musieli zwrócić się do USA. Czyżby konkurujące rodziny Rockefellerów i Rotszyldów, musiały w tym przypadku współpracować?

*CIA* przerobiła brytyjską propozycję zamachu stanu, opracowując tajną operację TPAJAX. Rola *CIA* i *MI6* w obaleniu Mossadegha została oczywiście oficjalnie zanegowana przez rząd USA i rząd brytyjski. Niemniej jednak historia tej operacji, która została ujawniona w 2000 r., potwierdza udział Ameryki i Wielkiej Brytanii w zamachu stanu. Przekonali szacha Iranu do tego planu, a generał Fazlollah Zahedi został następcą Mossadegha. Kampania propagandowa zrobiła z Mossadegha (w istocie pobożnego zwolennika demokratycznego nacjonalizmu, który wykluczył partię komunistyczną z rządu) komunistę, który poprowadziłby Iran w ramiona Sowietów. Wydali setki tysięcy dolarów na przekupywanie dziennikarzy, duchownych, a nawet członków parlamentu irańskiego. Użyli sieci agentów i walizek pełnych pieniędzy, aby podżegać do zamieszek i protestów w całym kraju. Tak, jak to ONI zwykle tworzą ruchy „oddolne”.

Ostatecznie operacja zakończyła się sukcesem. Mossadegh został wydalony, generał Zahedi zajął jego miejsce, a wspierany przez Zachód szach rządził krajem żelazną pięścią. Co najważniejsze, przez następne 25 lat obowiązywało nowe porozumienie w sprawie sprzedaży irańskiej ropy. Tym razem jednak anglo-irańska spółka naftowa, wówczas już pod nazwą *British Petroleum*, nie miała monopolu na wydobycie ropy w tym kraju. Musiała podzielić się zyskami z amerykańskimi firmami *Chevron* i *Standard Oil*, czyli firmami Rockefellerów (ale to oczywiście tylko zbieg okoliczności).

Nieco inaczej sprawy potoczyły się w Egipcie. Gamal Abdel Nasser Hussein został prezydentem Egiptu w 1954 r. i zaczął wdrażać szereg nacjonalistycznych, antyimperialistycznych planów, które podobnie jak Mossadegha, ustawiły go w opozycji do „Brytyjczyków”. W 1956 r. przeprowadził nacjonalizację Kanału Sueskiego. **Kryzys sueski** doprowadził do Inwazji brytyjsko-francusko-izraelskiej na ten kraj, ale **w tym akurat przypadku USA odmówiły poparcia inwazji. Zamiast tego**, Eisenhower - podobno wciąż wierząc, że dyplomacja i presja mogą odwrócić Nassera od sowieckiej orbity wpływów i pomóc „Amerykanom” wykorzystać jej wpływy nad światem arabskim - **dołączył do ZSRR**, zmuszając koalicję do zakończenia inwazji...

**Kryzys ten był więc gwoździem do trumny dla dominacji Imperium Brytyjskiego w regionie. Rozpoczął się wiek amerykańskiego supermocar-**

**stwa.** Odtąd amerykańska siła militarna i finansowa była decydującym czynnikiem w świecie muzułmańskim, a nawet na całym świecie. „Amerykanie” stosowali tę samą taktykę, co „Brytyjczycy”, czyli zmieniające się sojusze, grę jednocześnie do dwóch bramek i tajne operacje. Zastosowali te metody już w Iranie, gdzie poparli brutalną dyktaturę szacha, jednocześnie utrzymując tajny kanał komunikacji z wygnanym przywódcą religijnym... Ajatollahem Chomeinim!

**Ten sposób działania stopniowo doprowadził do systemu... petrodolara, który umożliwił IM dalsze drukowanie bilionów dolarów bez pokrycia w złocie, okradanie całego świata i utrzymywanie nieustannego deficytu USA w handlu zagranicznym.**

Kolejnym, znaczącym przykładem zastosowania sprawdzonych taktyk, był ciąg wydarzeń, które doprowadziłyby do powstania grupy, którą znamy jako Al-Kaida.

W 1979 r. wojska radzieckie rozpoczęły inwazję na Afganistan. Początkowo było to przedstawiane amerykańskiej opinii publicznej, jako spontaniczny akt agresji, otwierająca salwa w nowej kampanii Rosjan na rzecz podboju regionu i zakłócenia porządku światowego. W rzeczywistości sowieckie kierownictwo bardzo niechętnie wplątało się w tę wojnę, zdając sobie sprawę z reputacji tego kraju, jako „cmentarza imperiów”. Pomyśl, jak podobnie wygląda sytuacja na Ukrainie!

Począwszy od II Wojny Światowej, miejska, kosmopolityczna elita polityczna wiejskiego i agrarnego narodu Afganistanu rozpoczęła serię reform i projektów rozwojowych, które, jak mieli nadzieję, wprowadziłyby kraj w erę współczesną. Przywódcy ci zwrócili się do ZSRR, który oprócz zapewnienia 100 mln dolarów niskooprocentowanych kredytów na finansowanie projektów, powitał także członków elity politycznej i wojskowej kraju na szkoleniach w instytucjach radzieckich. Te młode afgańskie elity sprowadziły komunizm do swojego kraju.

Afgańscy komuniści poparli bezkrwawy zamach stanu w Kabulu w 1973 r., obalając króla i ustanawiając państwo jednopartyjne, którego rząd obejmował reprezentację Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu (PDPA), pro-radzieckiej, marksistowsko-leninowskiej partii, która szczyciła się więzami z Afgańską Armią Narodową. Ale PDPA, sfrustrowana brakiem postępów w realizacji celów ze strony nowego rządu, dokonała kolejnego zamachu stanu w 1978 r. Nowy komunistyczny rząd, kierowany przez Nur Muhammada

Tarakiego, wprowadził reformy rolne, które miały na celu ograniczenie ilości ziemi, jaką mogłaby posiadać pojedyncza rodzina. Reformy społeczne zniosły prawo szariat. Rozpoczęto edukację kobiet i starano się położyć kres przymusowym małżeństwom oraz innym tradycyjnym praktykom. Dysydenci polityczni zostali wyłapani, a oporni zdziesiątkowani.

Przeciwny zarówno islamskim fundamentalistom, jak i konserwatystom, a także przeciwnym frakcjom w swojej własnej partii, Taraki został we wrześniu 1979 r. obalony i zabity. Oprawca, a wcześniej protegowany Tarakiego, Hafizullah Amin, kierował jeszcze krócej trwającym rządem. Przejmując prezydenturę we wrześniu, dążył do poprawy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Został zamordowany, gdy wkroczyły wojska radzieckie 27 grudnia 1979 r.

Oficjalna historia, napisana przez *CIA* i Hollywood utrzymuje, że miliardy dolarów w postaci broni i szkoleń dla islamskiego ruchu oporu to odpowiedź USA wobec sowieckiej inwazji, a więc po 1979 r. W rzeczywistości była to tajna operacja, która rozpoczęła się sześć miesięcy wcześniej, aby wspomóc i sfinansować ruch oporu w Afganistanie. Dokonano tego przy pełnej wiedzy, że siły te mogą antagonizować i wciągnąć Sowieców do tego kraju, gdzie ZSRR ma się wykrwawić, podobnie jak Stany Zjednoczone w Wietnamie. O to właśnie chodziło. Zostało to potwierdzone przez Zbigniewa Brzezińskiego w wywiadzie z 1998 r. Program, który podpisał Carter, nazwano **Operacją Cyklon** i oceniono, że jest największą tajną operacją w historii. Trwała i rozwijała się w całych latach 80., aż **doprowadziła do powstania Talibów i bojowników islamskich**.

Osama bin Laden był 17 z 54 dzieci Mohammeda bin Awada bin Ladena, robotnika z Jemenu, który stał się jednym z najbogatszych ludzi (spoza królewskiego rodu) w Arabii Saudyjskiej. Firma Mohammeda, znana dziś jako Binladin Group Global Holding Company to wielomiliardowy międzynarodowy konglomerat, zaangażowany w niektóre z największych projektów budowlanych na świecie. Jak do tego doszło?

Po przybyciu do Dżuddy ze swojego rodzinnego Jemenu w 1930 r. Mohammed bin Laden podjął pracę jako doker, a następnie jako murarz w Aramco podczas pierwszego boomu naftowego w tym kraju. Kiedy Aramco starało się zlecić podwykonawstwo niektórych prac budowlanych, podjętych dla rządu saudyjskiego, bin Laden wykorzystał okazję do rozwoju własnej firmy budowlanej. Jego wysokie standardy w połączeniu z jego energią, uczciwością i chęcią do pracy ramię w ramię ze swoimi ludźmi, zyskały dobrą reputację

i zwróciły uwagę ministra finansów króla Ibn Sauda. Starzejący się król, przykuty do wózka inwalidzkiego, dał bin Ladenowi możliwość wyremontowania swojego pałacu w Dżuddzie tak, aby jego samochód mógł być wprowadzony rampą bezpośrednio do sypialni na drugim piętrze. Pod wrażeniem pracy bin Ladena (i jego gestu, polegającego na osobistym wjeździe samochodem króla na nowo zainstalowaną rampę, aby upewnić się, że utrzyma ciężar), król nagrodił go wieloma projektami, a nawet mianował go honorowym ministrem robót publicznych. Firma bin Ladena, później przemianowana na Binladin Group, budowała większość dróg królestwa, odnowiła Meczet Proroka w Medynie, a nawet Wielki Meczet w samej Mekce.

Chociaż jego majątek został podzielony na dziesiątki spadkobierców i chociaż ojciec Osamy rozwiódł się z matką wkrótce po urodzeniu, Osama urodził się w luksusach. Udział Osamy w majątku rodzinnym oszacowano na 30 mln dolarów i oczekiwano, że podobnie jak wielu jego braci, przejmie rodzinny interes. Studiował ekonomię i administrację biznesu na *Uniwersytecie Króla Abdulaziza*, gdzie poznał i był pod wpływem Abdullaha Azzama, który był już znany z tytułu jego credo: „Dżihad i karabin: bez negocjacji, bez konferencji i bez dialogów”.

Do połowy lat 80. Osama wykorzystywał swoje powiązania rodzinne do zbierania darowizn od bogatych Saudyjczyków i dostarczał je do Pakistanu, aby pomóc bojownikom w terenie. W 1984 r. Osama i Abdullah Azzam, założyli grupę Maktab al-Khidamat (MAK), którą później rząd USA określił, jako prekursora Al-Kaidy. Grupa dążyła do rekrutacji zagranicznych bojowników, którzy przyłączali się do dżihadu w Afganistanie, a bin Laden zapewniał pieniądze. Wkrótce zaczęło przybywać bojowników. MAK zwrócił uwagę ważnych w wojnie afgańskiej postaci, w tym Gulbuddina Hekmatyara, brutalnego afgańskiego wodza, wspartego przez USA 600 milionami dolarów, znanego z zabijania większej liczby Afgańczyków niż Sowietów i dr. Aymana Al-Zawahiriego, szefa egipskiego dżihadu, który stał się prawą ręką Osamy bin Ladena.

Tak więc w połowie lat 80. wszyscy główni bohaterowie, związani z powstaniem współczesnego terroru islamskiego i założeniem Al-Kaidy, czyli Azzam, bin Laden, Zawahiri i ich pierwsi współpracownicy, byli teraz bezpośrednio zaangażowani w wojnę w Afganistanie. Nazwano ich „afgańskimi Arabami”. Nie byli główną siłą bojową w Afganistanie. Niektórzy twierdzą, że byli nieistotni w tej walce, stanowiąc tylko niewielki procent całości mudżahedinów, często kłócąc się z prawdziwymi afgańskimi bojownikami i nie byli odpowiedzialni za żadne znaczące zwycięstwa w walce z Sowietami. Ale historia tych „świętych



wojowników”, którzy odpowiedzieli na wezwanie do dżihadu, rozprzestrzeniła się po całym świecie muzułmańskim, w dużej mierze dzięki własnej skłonności do autopromocji. Azzam uruchomił magazyn Al-Jihad, dystrybuowany w Ameryce przez Islamskie Centrum w Tucson w Arizonie. Sprzedawał tysiące egzemplarzy miesięcznie w samych Stanach Zjednoczonych.

Ale może jest ważniejszy czynnik - rola USA we wspieraniu i finansowaniu tych „afgańskich Arabów”. Podczas gdy historycy, uczeni i dziennikarze zgadzają się, że **CIA finansowało afgański dżihad kwotą znacznie przekraczającą 3 mld dolarów!** od dawna zastanawiano się, czy istnieje bezpośredni związek między amerykańskim wywiadem, a Osamą bin Ladenem.

W 2003 r. korespondent *MSNBC* Michael Moran napisał: „**Bin Laden wraz z niewielką grupą islamskich bojowników** z Egiptu, Pakistanu, Libanu, Syrii i palestyńskich obozów dla uchodźców na całym Bliskim Wschodzie **stał się niezawodnym partnerem CIA w wojnie z Moskwą**. Przyznał jednak, że dowody na związek bin Ladena z tymi działaniami są w większości utajnione.

Zwolennicy oficjalnej wersji historii podkreślają jednak, że ze wszystkich rzeczy, których milioner, spadkobierca majątku potrzebował, **pieniądze nie były najważniejsze. To, czego potrzebował, aby jego grupa terrorystyczna mogła się rozwijać, to była ochrona.** Gdy zmienił się z „antyradzieckiego wojownika” w międzynarodowego terrorystę, bin Laden potrzebował pograniczników, którzy odwracali wzrok, gdy jego ludzie przekraczali granice. Potrzebował wpływu na agencje wywiadowcze, aby rozłączyły kropki i nie działały na podstawie informacji, którymi dysponują. A kiedy członkowie jego organizacji zostali złapani, potrzebował ich wypuszczenia, aby mogli kontynuować działalność. I właśnie tego rodzaju ochronę Osama i jego współpracownicy mieli otrzymywać, **niezależnie od bezpośredniego zaangażowania zachodniego wywiadu w uzbrojenie, finansowanie lub szkolenie MAKu** (czyli Al-Kaidy).

Al-Kaida po arabsku oznacza bazę. Bin Laden twierdził, że była to po prostu nazwa obozów szkoleniowych. Z kolei w 2005 r. były brytyjski minister spraw zagranicznych Robin Cook twierdził, że Al-Kaida była dosłownie plikiem komputerowym, zawierającym bazę danych tysięcy mudżahedinów, którzy byli rekrutowani i przeszkoleni z pomocą CIA w celu pokonania Sowietów. Nie przedstawił jednak dowodu na to twierdzenie.

Niemniej, począwszy od Tucson w Arizonie, grupa MAK otworzyła 30 oddziałów w USA, w tym najważniejszy Al Kifah Refugee Center przy me-

czecie Faruq na Brooklynie. Rola *CIA* we wspieraniu MAKu i Al Kifah jest faktem niepodważalnym. W 2001 r. *Newsweek* określił Centrum jako stanowisko rekrutacyjne *CIA*. W 1995 r. *New York Magazine* wyjaśniał: „Najważniejszym wydarzeniem dla stałych bywalców Centrum było inspirowanie do dżihadu serią wykładów z udziałem prelegentów, sponsorowanych przez *CIA*. Prelegentem może być zarówno wyszkolony przez *CIA* afgański bojownik, podróżujący z wizą wydaną przez *CIA*, jak i arabskojęzyczny Zielony Beret (żołnierz jednostki specjalnej wojsk lądowych USA), który mówił o tym, jak ważne jest bycie mudżahedinem...

Michael Springmann, urzędnik wizowy w konsulacie USA w Dżuddzie w latach 1987–1989, zeznał w jaki sposób jego decyzje o odmowie wydania wizy do USA, wyraźnie nie kwalifikującym się wnioskodawcom, były rutynowo zmieniane przez funkcjonariuszy *CIA*, aby pomóc Osamie bin Ladenowi. Zapamiętał m.in. szejka Abdela Rahmana, jako jednego z agentów *CIA*.

Omar Abdel Rahman był znany jako *ślepy szejek*. Jako jeden z najbardziej znanych islamskich radykałów na Bliskim Wschodzie, znalazł się na liście obserwacyjnej terrorystów Departamentu Stanu USA, co powinno uniemożliwić mu wjazd do USA. Niemniej jednak w maju 1990 r. uzyskał wizę turystyczną od konsula w Chartumie. Jak to możliwe? Rzecznik Departamentu Stanu nalegał, aby konsul „popęłił błąd”, wyjaśniając w razie czego, że „nie przestrzegał procedur”, nie sprawdzając Rahmana na liście obserwacyjnej. Prawda została ujawniona dopiero w lipcu 1993 r. Funkcjonariusze *CIA* przeanalizowali wszystkie siedem wniosków szejka o wizę w latach 1986–1990 i tylko raz wniosek odrzucono z powodu jego powiązań z terroryzmem!

Trudno może uwierzyć, ale nie była to jedyna seria zbiegów okoliczności, które pozwoliły Rahmanowi, liderowi islamskiej komórki terrorystycznej, działać na amerykańskim terytorium. W listopadzie 1990 r. jego wiza turystyczna, zatwierdzona przez *CIA* została cofnięta, ale z powodu rzekomego „błędu proceduralnego” urzędnicy imigracyjni nie byli świadomi, że przebywa w USA, więc musieli rozpocząć dochodzenie, zanim będzie mógł zostać deportowany. Mimo tego Rahman otrzymał zieloną kartę na pobyt stały w kwietniu 1991 r.! Po opuszczeniu kraju i powrocie w sierpniu urzędnicy imigracyjni stwierdzili, że znajduje się na liście obserwacyjnej i rzekomo wszczęli postępowanie w sprawie unieważnienia jego zielonej karty, ale i tak pozwolili mu wrócić do Stanów. Jego zielona karta została cofnięta w marcu 1992 r., ale i tak mógł pozostać w kraju, bo ubiegał się o azyl polityczny, akurat w czasie, kiedy planował atak na wieże WTC, korzystając z Centrum

Al Kifah, wspieranego przez *CIA*. Ale choć niezwykła jest historia *ślepego szejka*, nie jest wyjątkowa. Rahman nie był jedyną osobą związaną z Centrum Al Kifah, która udowodniła, że może swobodnie wjechać do USA, mimo że znajduje się na liście obserwacyjnej terrorystów.

Podobnie było z Aymanem Al-Zawahirim, przyszłym przywódcą Al-Kaidy. Pomimo tego, że był więziony w Egipcie przez trzy lata po zabójstwie prezydenta Sadata i pomimo znanej służbom funkcji przywódcy egipskiego dżihadu, mógł nie tylko wjechać do USA, ale angażować się w pozyskiwanie funduszy dla własnej grupy terrorystycznej. Było to możliwe dzięki jednemu z agentów *CIA*, Aliemu Mohamedowi, który zorganizował podróż i dostarczył mu fałszywy paszport.

W historii Aliego Mohameda, nazwanego *potrójnym agentem Al-Kaidy*, ujawniono szokujące powiązania między amerykańskim wywiadem, a Al-Kaidą. **Opowieść o karierze Mohameda jest tak niewiarygodna, że hollywoodzki scenarzysta pewnie by ją odrzucił.**

Mohamed, oficer wywiadu w egipskich służbach specjalnych, był członkiem grupy, która dokonała zamachu na prezydenta Egiptu Sadata w 1981 r., ale akurat nie było go w tym czasie w Egipcie. Szkolił się z amerykańskimi Zielonymi Beretami w Fort Bragg w ramach programu wymiany zagranicznej. W tym samym roku dołączył do egipskiego dżihadu Zawahiriego, co wzbudziło podejrzenia armii egipskiej, nie tylko ze względu na powiązania z zabójstwem Sadata, ale z powodu jawnego głoszenia islamskiego fundamentalizmu. Tak więc zwolniony z armii egipskiej, na polecenie Zawahiriego pracował jako doradca ds. bezpieczeństwa w walce z terroryzmem w liniach lotniczych *EgyptAir*. Pod wrażeniem umiejętności Mohameda, Zawahiri zlecił mu pozornie niemożliwe zadanie: infiltrować służby wywiadowcze USA. Co ciekawe, zgodnie z oficjalną historią Al-Kaidy, podaną przez *CIA*, Mohamedowi powierzono infiltrację w kierunku islamskich fundamentalistów! Według tej wersji, w 1984 r. pojawił się w placówce *CIA* w Kairze, oferując swoje usługi. *CIA* skorzystała z tej oferty i wysłała go do Hamburga, aby zinfiltrował tamtejszy meczet, powiązany z Hezbollahem. Po przybyciu do Hamburga Mohamed natychmiast oznajmił infiltrowanemu, że został wysłany przez *CIA*. Agencja, dowiedziawszy się o zdradzie, oficjalnie zerwała z nim kontakt, umieszczając go na liście obserwacyjnej Departamentu Stanu, która przecież powinna uniemożliwić mu wjazd do USA. Ale, jak dowiedziała się gazeta *The Boston Globe* ze źródeł rządowych, i tak wjechał w 1985 r. z pomocą „tajnego sponsoringu *CIA*”. Według tego raportu, Mohamed skorzystał z mało znane-

go programu bezwizowego, który pozwala *CIA* i innym agencjom rządowym sprowadzić do kraju cennych agentów z pominięciem zwykłych formalności imigracyjnych.

To, co stało się potem, **przekracza granice wyobraźni**. Podczas lotu z Aten do Nowego Jorku, Mohamed siedział obok Lindy Lee Sanchez, o dziesięć lat starszej od niego mieszkanki Santa Clara w Kalifornii. Sześć tygodni później pobrali się w Reno w stanie Nevada. To dopiero początek. Teraz, ubiegając się o obywatelstwo amerykańskie, Mohamed zaciągnął się do armii amerykańskiej w sierpniu 1986 r., ukończył podstawowe szkolenie w Fort Jackson w Południowej Karolinie i od razu otrzymał medal za osiągnięcia wojskowe! Następnie, po ukończeniu szkolenia dla skoczków spadochronowych i strzelców wyborowych, Mohamed szybko osiągnął stopień E-4, a następnie został wysłany do tego samego Dowództwa Operacji Specjalnych w Fort Bragg, gdzie wcześniej szkolił się w ramach wymiany zagranicznej. Pracując już jako sierżant ds. zaopatrzenia w jednostce Zielonych Beretów, wykładał na Bliskim Wschodzie dla studentów w John F. Kennedy Special Warfare Center, centrum szkoleniowym amerykańskich sił specjalnych! Cóż, terrorysta praktyk, znał się na rzeczy.

Nawet jego dowódca, płk. Robert Anderson był oszołomiony niewiarygodną karierą w amerykańskiej armii tego muzułmańskiego radykała z listy obserwacyjnej! Powiedział tak: „Myślę, że **mielibyśmy większą szansę na wygraną na loterii Powerball niż egipski major z grupy, która zamordowała Sadata, otrzymałby wizę, dostając się do Kalifornii, dostając się do Armii i zostając przydzielonym do jednostki sił specjalnych. To się po prostu nie zdarza**”.

Ale zdarzyło się. **Niewiarygodna historia Mohameda na tym się nie skończyła.**

W 1987 r. Mustafa Shalabi, emir Al Kifah Refugee Center na Brooklynie, powiązany z Al-Kaidą, złożył propozycję mudżahedinom w Afganistanie, aby Ali Mohamed przybył i wyszkolił tam zbuntowanych żołnierzy w obozach. Mohamed poprosił więc o 30-dniowy urlop i poleciał przez Paryż do Afganistanu, korzystając z podrobionych dokumentów! Co jeszcze ciekawsze... Mohamed nie próbował ukryć swojego planu i poinformował płk. Steve'a Neely, instruktora JFK Special Warfare Center, który zatrudnił go jako wykładowcę. Neely był tak zdenerwowany tym pomysłem (amerykańskiego żołnierza zmierzającego do strefy wojennej, aby wziąć udział w szkoleniu i walczyć tam bez zgody armii), że wysłał raport w górę łańcucha dowodzenia, informując swoich przełożonych o planie Mohameda. Ale... nie dostał odpowiedzi!

Ali Mohamed wyjechał więc do Afganistanu, gdzie nie tylko zapewnił szkolenie mudżahedinom, ale według własnej wersji historii, walczył i zabił dwóch oficerów radzieckich sił specjalnych. Kiedy po urlopie wrócił do jednostki w Fort Bragg, pokazał nawet swojemu dowódcy jedną z pamiątek z urlopu - pas jednego z zabitych żołnierzy radzieckich. Zachowanie to było tak niezwykle, że jego dowódca doszedł do wniosku, że jest chroniony przez amerykańską agencję wywiadowczą. Nie był osamotniony w tym przekonaniu. Po powrocie do Kalifornii przyjaciele Mohameda również zauważyli jego powiązania z CIA. „Wszyscy w społeczności wiedzieli, że pracuje jako łącznik między CIA, a sprawą afgańską” – powiedział dziennikarzowi *The Washington Post* Ali Zaki z San Jose, który był blisko Mohameda.

Sponsoring CIA wyjaśniał niesamowitą zdolność Mohameda do bezkarnego łamania wszelkich przepisów armii. Podczas służby Mohamed spędzał weekendy podróżując z Fort Bragg na Brooklyn, gdzie wykładał w Centrum Al Kifah, gdzie zaczął prowadzić szkolenia wojskowe i dostarczać kradzione dokumenty sił specjalnych USA do komórki islamskich bojowników!!

Mało tego, Mohamed otrzymał honorowe zwolnienie z czynnej służby w listopadzie 1989 r. Otrzymał pochwałę za „patriotyzm, męstwo, wierność i doskonałość zawodową”!! Pozostał rezerwistą armii, gdy wrócił do domu i rozpoczął kolejny etap swojej niezwyklej kariery. Mohamed został informatorem *FBI*, jednocześnie szkoląc i kierując komórkami terrorystycznymi, które byłyby powiązane z atakiem na wieże WTC!!!, zamachy bombowe w ambasadzie USA i inne spektakularne ataki w latach 90., które uczyniły Al-Kaidę synonimem międzynarodowego terroryzmu.

Zanim Mohamed opuścił czynną służbę pod koniec 1989 r., porządek świata zaczął się zmieniać. Sowietci wycofali się z Afganistanu i niedługo Związek Radziecki przestał istnieć. **Zimna wojna się skończyła, a społeczeństwu obiecano nowy pokojowy świat. Ale ten obiecany pokój nigdy nie nastąpił.** Zamiast tego świat miał zostać wprowadzony w nową erę terroru. ONI, czyli główni rozgrywający Imperium Amerykańskiego, podobnie jak poprzednio ICH konkurenci z Imperium Brytyjskiego, byli bardziej niż chętni do pomocy, ochrony i wykorzystania radykalnych muzułmanów, aby osiągnąć własne cele.

11 września nazwisko Osamy bin Ladena zostało podane w mediach w ciągu zaledwie kilku sekund od drugiego uderzenia samolotu i zostało nieskończoną ilość razy powtórzone w kolejnych godzinach i dniach. Pod koniec tygodnia opinia publiczna była przekonana, że wydarzenia były dziełem Osamy bin Ladena

i Al-Kaidy. To samo działo się podczas wszystkich „śledztw”, a kolejne komisje służyły jedynie wzmocnieniu tego wcześniej sformułowanego wniosku.

Nic więc dziwnego, że 14 września 2001 r. *FBI* podała listę dziewiętnastu porywaczy. Byli to muzułmanie o arabskich imionach, którzy, jak powiedziano, zostali wysłani przez bin Ladena na misję samobójczą. Kim byli ci ludzie? Dla ogółu społeczeństwa uroczysta intonacja prezenterów, że zidentyfikowano porywaczy i zestaw zdjęć, były wystarczające, aby utrwalić to w umysłach. Ci, którzy domagali się większej ilości szczegółów, dostali filmy fabularne i dokumentalne, aby mogli dowiedzieć się o tzw. *komórcie Hamburg*, czyli bojownikach Al-Kaidy, w tym o Mohammedzie Atta, Ziadzie Jarrahim i Marwanie al-Shehhim, trzech domniemanych pilotach samobójcach. Później Komisja, badająca sprawę 9/11 i związane z nią monografie, próbowała wypełnić brakujące elementy badaczom, zaniepokojonym brakami w dokumentacji tych mężczyzn.

Tych dziewiętnastu terrorystów, wybranych przez Osamę bin Ladena i przeszkolonych w jego obozach w Afganistanie, rzekomo użyło starannie dopracowanego szlaku szpiegowskiego, aby wślizgnąć się do USA, zręcznie unikając kontroli ze strony władz, nawet wówczas, gdy szkolili się na pilotów. Następnie, po latach skrupulatnych przygotowań, ci ludzie, pochłonięci nienawiścią do Zachodu i miłością do Allaha, zręcznie pilotowali swoje samoloty, siejąc spustoszenie. Ale **ta historia jest starannie skonstruowanym kłamstwem**, którego żaden fragment nie wytrzymuje weryfikacji. Każde z tych twierdzeń było kłamstwem i można to udowodnić.

Teraz nawet oficjalna wersja zdarzeń potwierdza, że każda agencja wywiadu USA posiadała kluczowe informacje na temat tych członków Al-Kaidy, ich komunikacji, ruchów i planów. Jak można wywnioskować z tych oficjalnych źródeł, **agencje wywiadu nie tylko celowo pozwoliły bojownikom działać bez przeszkód, ale aktywnie powstrzymywały śledczych przed zapobieganiem rozwojowi wypadków!**

Jednak początki globalnej „wojny z terroryzmem” sięgają znacznie głębiej niż podano to opinii publicznej. W 1962 r. szefowie sztabu USA pod przewodnictwem generała Lymana Lemnitzer'a złożyli zaskakującą propozycję prezydentowi Johnowi F. Kennedy'emu, jak odsunąć Fidela Castro od władzy. Nazywali to *Operacją Northwoods*. Plan zakładał szereg inscenizowanych prowokacji, potajemnie wykonanych przez *CIA*, ale zarzucanych Castro, w tym: wysadzenie amerykańskiego statku w Zatoce Guantanamo, przeprowadzanie ataków terrorystycznych w USA, a nawet pomalowanie zdalnie sterowane-



go samolotu, który przypominałby odrzutowiec pasażerski i zestrzelenie go nad Kubą. Te plany zostały odrzucone przez Kennedy'ego, który następnie odmówił przedłużenia kadencji Lemnitzera na stanowisku Przewodniczącego Połączonych Szefów Sztabu.

Ale nawet po odrzuceniu *Operacji Northwoods*, wykorzystanie spektakularnych ataków terrorystycznych, jako uzasadnienia wojny, było nadal wykorzystywane przez służby USA, których szefów, jak się niedługo dowiesz, wyznaczają ONI. Ale to pewnie zbieg okoliczności, bo to przecież filantropii, którzy chcą tylko naszego dobra.

**W 1998 r.** Philip Zelikow, który później przewodniczył Komisji 9/11 wraz z Ashtonem Carterem, przyszłym Sekretarzem Obrony pod rządami Obamy i Johnem Deutschem, byłym dyrektorem *CIA*, napisali artykuł pt. *Katastrofalny terrorizm: walka z nowym niebezpieczeństwem*, który **ostrzega przed potencjalnym „wydarzeniem transformującym”**, takim jak atak na WTC:

„Podobnie jak Pearl Harbor, wydarzenie to podzieliłoby naszą przeszłość i przyszłość na przed i po. Dzięki temu Stany Zjednoczone mogłyby zareagować drakońskimi środkami ograniczającymi swobody obywatelskie, umożliwiającymi szerszy nadzór nad obywatelami, przetrzymywanie podejrzanych i użycie siły. Później mogłoby wydarzyć się kolejne akty przemocy, ataki terrorystyczne albo amerykańskie kontrataki. Po czasie Amerykanie osądziliby swoich przywódców za zaniedbania, za nie zajęcie się terroryzmem w trybie wystarczająco pilnym”. Autorzy opracowania stwierdzili, że rozwiązaniem tego zbliżającego się zagrożenia globalnym terroryzmem jest poważne jego potraktowanie tak, jak zrobił to rząd USA w 1940 r. Zastanawiali się też, jakie siły będą potrzebne do prowadzenia globalnej wojny i utworzenia nowych jednostek, koordynujących bezpieczeństwo wewnętrzne i prowadzących wyprzedzające ataki przeciwko potencjalnym terrorystom na całym świecie.

Wkrótce ta globalna wojna z terroryzmem została ogłoszona 11 września 2001 r., kiedy o 11:28 czasu nowojorskiego, tumany pyłu ze świeżo wysadzonych wież wciąż osiadały na Manhattanie, a znaczna część świata próbowała zrozumieć to, co się stało. Gość *BBC World News* (wiesz już, kto rządzi mediami) obwieścił nową erę globalnego terroru. W chaosie 11 września, **zaledwie kilka minut po zniszczeniu bliźniaczych wież, globalnej publiczności zaprezentowano konieczność podjęcia globalnie skoordynowanych wysiłków, prowadzonych przez Stany Zjednoczone i ogłoszono, że od dziś świat nie będzie już taki sam.**

Do końca miesiąca opinia publiczna usłyszała tak wiele autorytatywnych wypowiedzi na temat „dowodów”, wskazujących na odpowiedzialność bin Ladena, że niewielu zauważyło, gdy rząd USA odmówił wydania obiecanej białej książki, dokumentu ukazującego dowody jego winy. Odmowę uzasadniono brakiem rzetelnych informacji o spisku... 30 września premier Wielkiej Brytanii Tony Blair pojawił się w *BBC*, aby zadeklarować, że pokazano mu niezaprzeczalny dowód na powiązanie bin Ladena z wydarzeniami z 11 września, ale ponieważ dowody pochodziły z *wrażliwych źródeł* nie mógł ich ujawnić opinii publicznej.

Niemal jednocześnie, ważne wydarzenie miało miejsce w siedzibie *NATO*. Stany Zjednoczone, podczas tajnej narady, poinformowały członków *NATO* o wynikach dochodzenia w sprawie odpowiedzialności za ataki, które miały miejsce 11 września. To nie była zwykła narada. Jej rezultatem było to, że po raz pierwszy w historii *NATO* powołano się na art. 5 jego statutu, klauzulę samoobrony, która zmusza całą organizację do pomocy każdemu narodowi członkowskiemu, zaatakowanemu przez siły zewnętrzne. **„Udowadniając”, że bin Laden dokonał ataku wraz z Talibami, ustalono, że USA zmuszone są rozpocząć wojnę, a wraz z USA wszyscy członkowie NATO zmuszeni są do pomocy w inwazji na Afganistan. Zbrojny atak na jednego z aliantów jest uważany za atak na nich wszystkich. Stany Zjednoczone mogą więc polegać na pełnym wsparciu 18 sojuszników NATO w walce z terroryzmem. Tym sposobem wciągnięto również Polskę w tą nie naszą wojnę!**

Jakie informacje przekonały największy i najpotężniejszy sojusz wojskowy na świecie do rozpoczęcia inwazji na Afganistan? Wydawało się, że społeczeństwo nigdy się nie dowie, ponieważ narada była niejawna, ale w 2009 r. *Intelwire.com* opublikował dokument online pod tytułem *Tajna odprawa światowych liderów po 11 września*. I to ma być podstawa prawna osiemnastu lat wojny na Bliskim Wschodzie?! To ma być podstawa aktywacji przez *NATO* art. 5?! **Jakie więc pokazano dowody, które nazwano jasnymi i przekonującymi? Nie było absolutnie żadnych dowodów! Mimo tego w październiku 2001 r. bomby zaczęły spadać na Afganistan.** Wojna oficjalnie się rozpoczęła, a opinii publicznej powiedziano, że jednym z kluczowych celów tej wojny jest zabicie lub schwytanie Osamy bin Ladena.

**Chociaż opisane tu historie są szokujące, błedną w porównaniu z historią, która miała się wkrótce wydarzyć: „zniknięciem” sprzed nosa amerykańskich służb Osamy bin Ladena, rzekomo najbardziej poszukiwanego człowieka na świecie. To niezwykle „zniknięcie” po 11 września faktycznie**

rozpoczęło się dokładnie 11 września, ponieważ jego miejsce pobytu było służbom USA dobrze znane. Ale te informacje zostały ujawnione dopiero po jego „ucieczce”.

Wg relacji *CBS News*, 10 września Osama przebywał w Pakistanie w szpitalu wojskowym w Rawalpindi na dializie nerek. Jednak pomimo znajomości dokładnej jego lokalizacji i działań, to aż do 11 września i pomimo faktu, że był już poszukiwanym zbiegiem (wystawiono międzynarodowe nakazy aresztowania), nadal przekraczał granice przy pełnej wiedzy i współudziale służb wywiadowczych. I choć może się to wydawać niezwykle, wspomniana podróż do szpitala nie była ani pierwszą, ani ostatnią, podczas której służby USA pozwoliły mu uniknąć schwytania.

Kilka tygodni później... Talibowie zaoferowali schwytanie bin Ladena w Afganistanie, a nawet przekazanie go krajowi trzeciemu, jeśli USA dostarczą im dowód, że jest winny zamachów z 11 września. Prezydent Bush odrzucił tę ofertę. Następnie, po inwazji na Afganistan, w październiku, Talibowie ponownie zaoferowali przekazanie bin Ladena, tym razem nie stawiając żadnych warunków. Bush ponownie odmówił!

**Okazało się, że wojna z terroryzmem nie polegała na schwytaniu bin Ladena. Przeciwnie, gdyby został schwytany lub zabity, zniweczyłoby to starannie opracowane plany nowej agresywnej polityki zagranicznej administracji Busha, czyli wiesz czyjej...**

Tymczasem w mediach trwała dyskusja na temat ukrywania się bin Ladena w jaskiniach. Wg Donalda Rumsfelda, miał ukrywać się w wielopoziomowej fortecy w górach. Sypialnie i biura miały znajdować się na górze, a tajne wyjścia z boku i na dole. Wszystko bardzo głęboko, aby uniknąć wykrycia termicznego. Wejścia były wystarczająco duże, aby wprowadzić ciężarówki, a nawet czołgi. Były tam systemy komputerowe i telefoniczne. To było oczywiście kłamstwo. Nie było żadnych zaawansowanych technologicznie fortec. Ale jako rozwijający się na ekranach telewizorów, odległych od Afganistanu o pół świata, dramat wojenny, miał wystarczająco dużą oglądalność.

Pierwsza faza wojny przebiegła zgodnie z przewidywaniami. Do listopada ciągłe amerykańskie bombardowania rozgromiły Talibów, przeganiając ich z Kabulu w kierunku Kunduz na północy. Tam uwięzieni bojownicy, w tym nie tylko Talibowie, ale i członkowie Al-Kaidy, a także oficerowie armii pakistańskiej, doradcy wywiadu i wolontariusze, zostali... uratowani przed pewną porażką poprzez cud. Przybyła eskadra pakistańskich samolotów, które prze-

transportowały ich z powrotem do Pakistanu. Okazało się, że operacja została zatwierdzona przez administrację Busha, który zawarł tajną umowę z prezydentem Pakistanu Musharrafem, która pozwoliła bojownikom uciec!!

Ale co z Osamą? Jak się okazało, jego miejsce pobytu ponownie nie było tajemnicą dla sił amerykańskich i po raz kolejny pozwolono mu uciec.

Zanim jeszcze Bush objął urząd, nie było wątpliwości, że zaatakuje Irak. 9/11 i następująca po tym wojna z terrorem po prostu dała mu możliwość realizacji tego programu. **Jedynym problemem było, jak w głowach opinii publicznej powiązać Irak z wojną z terroryzmem. Czyli problem, do którego sam Bush się przyznał.** W jednym z wywiadów powiedział: „Oczywiście, że szukamy Saddama Husseina (ups)... Mam na myśli bin Ladena...”

Zadanie połączenia wojny z terroryzmem, bin Ladena i Al-Kaidy z Saddamem i Irakiem utrudnił fakt, że nie było tu żadnego związku. Dla ludzi bez skrupułów, trudne nie znaczy niemożliwe.

Jak udokumentowano wiele lat później, każdy aspekt historii irackiej broni masowego rażenia był kłamstwem. Ale to było niezwykle udane kłamstwo. Sześć miesięcy po wojnie w Iraku aż 82% amerykańskiej opinii publicznej była przekonana, że Saddam Hussein udzielił pomocy Osامية bin Ladenowi i Al-Kaidzie, a 69% uważało, że był osobiście zaangażowany w zamach z 11 września. Oczywiście nie miało to nic wspólnego z rzeczywistością, ale nie przeszkadza IM w eksploatacji irackich złóż ropy naftowej po dziś dzień, pomimo uchwały irackiego parlamentu, wyrzucającej Amerykanów z ich kraju. Prezydent Trump się nie zgodził, argumentując, że Irakijczycy musieliby oddać USA 20 mld dolarów. Za co? Za wojnę, ludobójstwo i grabież?

Jednak w miarę upływu miesięcy, coraz trudniej było ukryć fakt, że broń masowego rażenia oraz mobilne laboratoria w ogóle nie istniały. Nawet media głównego nurtu, które ciężko pracowały, aby wcisnąć te kłamstwa opinii publicznej, musiały zacząć wskazywać na oczywiste: **administracja Busha skłamała, aby sprzedać amerykańskiej i światowej opinii publicznej nielegalną inwazję na suwerenny kraj.**

Ale wróćmy do Osamy. Nagle ukazał się 30-minutowy film, przedstawiający wychudzonego i siwiejącego Osamę bin Ladena, który dostarcza światu arabskiemu coś, co wydaje się ostatnim przesłaniem. Pokazany 27 grudnia 2001 r. i prawdopodobnie nagrany podczas walki w Tora Bora, bin Laden komentuje swoją śmiertelność: „Jeśli Bóg pozwoli, koniec Ameryki jest bliski. I to nie zależy od mojego dalszego istnienia. Niezależnie od tego, czy Osama zostanie

zabity, czy nie, rozpoczęło się przebudzenie”. W tym filmie bin Laden wcale nie porusza lewym ramieniem i wydaje się wyraźnie słaby. Administracja Busha, zainteresowana w tym momencie odwróceniem uwagi opinii publicznej od następnego frontu wojny z terroryzmem, czyli Iraku, odrzuciła wideo jako propagandę, stworzoną w celu ukrycia faktu, że przywódca Al-Kaidy już nie żył. Taką narrację - martwego Osamy - kontynuowano przez długi czas. Dlatego w kolejnych latach **został ogłoszony martwym kilka razy**:

- # 26 grudnia 2001 r., kiedy rzekomo zmarł z powodu poważnego powikłania płuc w Tora Bora,
- # 18 stycznia 2002 r., kiedy prezydent Pakistanu powiedział CNN: „Myślę, że teraz, szczerze mówiąc, nie żyje z powodu choroby nerek”,
- # we wrześniu 2006 r., kiedy z francuskiego wywiadu „wyciekł” raport sugerujący, że zmarł na dur brzuszny w Pakistanie,
- # w marcu 2009 r., kiedy były oficer wywiadu zagranicznego USA Angelo Codevilla stwierdził: „Wszystkie dowody sugerują, że Elvis Presley jest dziś bardziej żywy niż Osama bin Laden”.

Ale żaden z tych „zgonów” nie powstrzymał Osamy przed ponownym pojawieniem się na ekranach telewizorów, aby przypomnieć publiczności o ran-dze toczącej się wojny z terroryzmem.

**Jakimś cudem ten starzejący się, zmęczony, wychudzony, siwiejący i częściowo sparaliżowany mężczyzna z 2001 r. zniknął i został zastąpiony przez wyraźnie młodszego i zdrowszego.** Teraz miał kruczoczarne włosy i to, co zauważyło wielu komentatorów, co wyglądało jak fałszywa broda oraz to, że postać na ekranie wydaje się poruszać w nierealistyczny sposób. Dziwnie było też to, że wideo zawiesza się po 1 minucie i 58 sekundach, podczas gdy dźwięk jest kontynuowany. Obraz pozostaje zamrożony przez większość tego wideo, ruszając tylko na krótko około 12 minuty. Wszystkie odniesienia do bieżących wydarzeń, czyli te części, o których mowa w wieczornych wiadomościach, jako dowód, że Osama wciąż żyje, mają miejsce w czasie, gdy wideo jest zamrożone. Wideo okazało się tak kiepskie, że komentatorzy medialni musieli zrobić wszystko, aby zapewnić swoich widzów, że jest prawdziwe.

W końcu nadszedł czas na operację *Neptune Spear*, misję (kolejnego?) zabicia bin Ladena. Do akcji wyruszył zespół Navy SEALs, latający dwoma śmigłowcami Black Hawk z bazy wojskowej Jalalabad w Afganistanie przez pakistańską przestrzeń powietrzną prosto do Abbottabad, zamożnego

miasta wojskowego, w którym najbardziej poszukiwany człowiek na świecie najwyraźniej spokojnie mieszkał od lat. Akcja była dramatyczna i cały czas filmowana. Najpierw nastąpiło rozbicie jednego z helikopterów na dziedzińcu i nastąpiła wymiana ognia. SEALsi, usuwając barykady, odpierając popleczników bin Ladena, udali się do sypialni na trzecim piętrze, gdzie nikczemny czarny charakter użył jednej ze swoich żon, jako ludzkiej tarczy. Strzelając jej w nogę, aby usunąć ją z drogi, SEALsi zdołali wykonać dwa strzały do właściwego celu, jeden w głowę, a drugi w klatkę piersiową, gdy terrorysta sięgał po broń, którą trzymał w gotowości za zagłówkiem.

Dla większego dramatyzmu akcji(?) bohaterowie z Navy SEALs wysadzili uszkodzony helikopter, podczas gdy rezerwowy przyleciał i zabrał członków grupy z ciałem bin Ladena. Po powrocie do bazy lotniczej Bagram ciało natychmiast wyleciało na lotniskowiec USS Carl Vinson, gdzie Osama został pochowany na morzu, zgodnie z tradycją islamską. Wróg publiczny numer jeden, twarz wojny z terrorem, nie żył...

Ale... **podobnie jak fabuła hollywoodzkiego filmu, cała ta historia była fikcją.** Nie było wymiany ognia. Osama nie był uzbrojony. Nie używał swojej żony jako ludzkiej tarczy. Pogrzeby na morzu nie stanowią tradycji islamskiej, a nawet stoją z nią w sprzeczności. Ale nie ma się co czepiać, bo przecież nie tylko szczegóły tej akcji były zmyślane. Cała historia trwającej dekadę polowania na Osamę, przedstawiona w nagrodzonym Oscarem filmie *Zero Dark Thirty* i opisana w niezliczonych raportach, książkach i artykułach, okazała się równie fałszywa. Mimo, że większość mediów pozostała zadowolona z tej wersji historii, pozostawiając nietknięty rdzeń narracji, inni kopali głębiej. W końcu była to już co najmniej dziewiąta śmierć Osamy bin Ladena.

Jak zwykle rządzący dołożyli wszelkich starań, aby wszystko zatuszować. Pliki związane z operacją, w tym kopie aktu zgonu i raport z sekcji zwłok, a także wyniki testów identyfikujących ciało, zostały usunięte z komputerów Pentagonu i przekazane do *CIA*, gdzie można je lepiej ochronić przed ustawą o dostępie do informacji publicznej...

**Osama bin Laden tak dobrze służył sprawie tej wojny, że gdyby nie istniał, musieliby go wymyślić.**

Śmierć Osamy bin Ladena mogła zakończyć jeden rozdział w wojnie z terroryzmem, ale nie całą tą wojnę. Historia powtórzyła się, kiedy USA przeprowadziły *NATO* w wojnie przeciwko Muammarowi Kaddafiemu w Libii. **Byli wrogowie USA w tej samej wojnie z „terroryzmem”, w tym weterani z Iraku,**



**którzy zabijali żołnierzy amerykańskich, a nawet ci, którzy zostali poddani torturom przez CIA, byli teraz sojusznikami, pomagającymi obalić rząd Kaddafiego.** Czy Kadafi naprawdę był terrorystą? Nie ma to żadnego znaczenia. Naraził się fałszerzom pieniędzy, podobnie jak Saddam Husajn, sprzedając surowce za EUR i złoto, a nie za amerykańskie dolary. Tak samo, jak w przypadku Saddama, był to śmiertelny błąd.

Ta sama historia rozgrywa się po raz kolejny w Syrii, gdzie USA i ICH regionalni sojusznicy, uzbroili najbardziej radykalne grupy terrorystyczne i wyszkolili je w amerykańskiej bazie w Jordanii w celu obalenia rządu Baszara al-Assada. **Tym razem, ta sama Al-Kaida została uznana za sojusznika USA w Syrii!**

**Z popiołów tej samej Al-Kaidy powstaje Państwo Islamskie (ISIS)**, które zyskało międzynarodowy rozgłos w 2014 r., kiedy zdobyło Raqqę w Syrii, a następnie Mosul i Tikrit w północnym Iraku, ogłaszając ustanowienie kalifatu. Stanowiło to dogodne uzasadnienie ponownego zaangażowania amerykańskiego wojska w Irak (jak wspominałem, wciąż trwa tam wydobywanie irackiej ropy) i jako kolejne uzasadnienie interwencji w Syrii. Później zaczęła się pojawiać prawda: nie tylko, że USA miały uzbrojonych i wyszkolonych bojowników ISIS, ale dwa lata wcześniej **dokładnie przewidzieli powstanie Państwa Islamskiego** na tym obszarze Syrii i Iraku. Prorocy? Zgodnie ze sprawdzonym schematem, siły dowodzone przez USA wielokrotnie cofały się, żeby konwoje ISIS mogły poruszać się bez przeszkód i zdobyć Ramadi w 2015 r. Pozwolili też konwojowi ISIS wrócić do domu w 2017 r. Nie dość, że prorocy to jeszcze Miłosierni Samarytanie. ONI po prostu tacy są...

Kariera nowego lidera grupy, Abu Bakra al-Baghdadiego, była zgodna ze znanym wzorem bin Ladena. Podobnie też jak bin Laden i poprzednik Baghdadiego - Zarqawi, Baghdadi został uznany za zmarłego, potem żywego, następnie aresztowanego, znów martwego i żywego... Działo się to tak często, że wieści te szybko stały się farsą i przestały wzbudzać emocje.

Jednak **dla rodzin milionów ludzi, których krew została przelana w Afganistanie, Iraku, Libii, Syrii, Jemenie, Somalii, i w innych krajach, rosnąca obojętność amerykańskiej opinii publicznej względem narracji o wojnie terrorystycznej nie jest żadnym pocieszeniem.** A są to ludzie, którzy przeżyli dziesięciolecia w strefie wojny, władani przez bezwzględnych polityków, więc zakończenie „wojny z terroryzmem” jest punktem zwrotnym w ich życiu.

**Ale ONI, bogowie wojny, wcale jej nie zakończyli. Po prostu opinia publiczna nie zdawała sobie sprawy, że ta wojna nigdy nie dotyczyła Osamy bin Ladena ani Al-Kaidy. Nie chodziło też o radykalnych muzułmanów ani nawet o cele geopolityczne i gospodarcze, choć są one dla NICH ważne. Chodziło IM o nas!!!**

Jak to rozumieć?

Zgodnie z niepostrzeżeniem uchwalonym w wielu krajach świata nowym prawem, w ramach walki z terrorem (czyli dla naszego bezpieczeństwa) **na- leży zwalczać nie tylko terror zewnętrzny, ale i wewnętrzny**. Może Ty i ja pójdziemy pewnego dnia na manifestację i zostaniemy uznani za terrorystów? **Zagrożeniem są nieprawomyślni obywatele, których można więzić i zabi- jać bez postawienia zarzutów**. Tak w pewnym stopniu dzieje się już w Chi- nach i w USA, choć niewiele się o tym mówi. Zastępca dyrektora wydziału *FBI* ds. zwalczania terroryzmu zeznał przed Kongresem, że biuro ma obecnie 850 otwartych spraw, dotyczących terroru wewnętrznego. Połowa z nich do- tyczy ekstremistów antyrządowych lub antyautorytarnych. A więc *FBI* bada 850 krajowych przypadków terroru...

Wyobraź sobie, że dezinformujesz w sprawie COVID lub „szczepionek” mRNA. Stanowisz przecież zagrożenie dla zdrowia i życia innych obywateli, rozsiewając wirusy, a więc... jesteś terrorystą! Używasz broni biologicznej, a w dodatku namawiasz innych do tego samego!

**Mit terroru zawsze służył przede wszystkim jako narzędzie kontroli we- wnętrzej. Jest to czek in blanco dla każdego rządu, aby wprowadzić wszel- kie kontrole nad populacją, jakich tylko potrzebuje, w imię „bezpieczeń- stwa”. A społeczeństwo, przekonane o potrzebie tego bezpieczeństwa, przez sam mit wojny z terrorem, domaga się jeszcze większej kontroli ze strony rządu. Istnieje tylko jeden sposób na wyrwanie się z tego błędnego koła. Należy uświadomić społeczeństwo, że wojna z terroryzmem to kłamstwo!**

**Wojna z terroryzmem skończy się dopiero wtedy, gdy społeczeństwo, poznając prawdziwą historię Al-Kaidy, zdecyduje się wysłać ten mit na śmietnik historii.**

Do udokumentowania tej historii trzeba bardzo wielu źródeł:

[https://www.youtube.com/watch?v=mZNwVgvqU\\_w](https://www.youtube.com/watch?v=mZNwVgvqU_w)

<https://archive.org/details/insidemirageamer00lipp/mode/1up>

<https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1945v08/d2>

<https://www.arabnews.com/saudi-arabia/news/784846>

[https://archive.org/details/iranbetweenwore00abra\\_0/mode/1up](https://archive.org/details/iranbetweenwore00abra_0/mode/1up)

<https://worldhistoryproject.org/1951/5/1/mohammad-mosaddeq-nationalizes-irans-oil/>

<https://nsarchive.gwu.edu/briefing-book/iran/2017-08-08/1953-iran-coup-new-us-documents-confirm-british-approached-us-late>

<https://nsarchive2.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB28/appendix%20A.pdf>

<https://www.historytoday.com/daniel-wb-lomas/iran-britain-and-operation-boot>

<https://archive.org/details/overthrowamerica00kinz/mode/1up>

<http://headquarters.opinionware.net/cia-art-group-in-service-of-the-coup/>

<https://2001-2009.state.gov/r/pa/ho/time/lw/97179.htm>

<https://www.youtube.com/watch?v=Ck8sNXREHvw>

<https://www.corbettreport.com/another-conspiracy-confirmed-khomeini-had-a-secret-channel-with-the-us/>

<https://web.archive.org/web/20121004210413/http://www.fas.org/irp/world/iran/savak/index.html>

[https://en.wikipedia.org/wiki/Anglo-Persian\\_Oil\\_Company#Consortium](https://en.wikipedia.org/wiki/Anglo-Persian_Oil_Company#Consortium)

<https://archive.is/pOaX1>

<https://millercenter.org/the-presidency/presidential-speeches/january-4-1980-speech-afghanistan>

<https://dgibbs.faculty.arizona.edu/sites/dgibbs.faculty.arizona.edu/files/afghan-ip.pdf>

<https://thediplomat.com/2017/06/why-is-afghanistan-the-graveyard-of-empires/>

<https://nsarchive2.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB57/us.html>

<https://history.state.gov/milestones/1977-1980/soviet-invasion-afghanistan>

[https://archive.org/details/fromshadows00robe\\_0/mode/1up](https://archive.org/details/fromshadows00robe_0/mode/1up)

[https://dgibbs.faculty.arizona.edu/brzezinski\\_interview](https://dgibbs.faculty.arizona.edu/brzezinski_interview)

[https://en.wikipedia.org/wiki/Charlie\\_Wilson%27s\\_War:\\_The\\_Extraordinary\\_Story\\_of\\_the\\_Largest\\_Covert\\_Operation\\_in\\_History](https://en.wikipedia.org/wiki/Charlie_Wilson%27s_War:_The_Extraordinary_Story_of_the_Largest_Covert_Operation_in_History)

<https://www.imdb.com/title/tt1282644/>

<https://archive.org/details/loomingtower00lawr/mode/2up>

<https://english.religion.info/2002/02/01/document-defence-of-the-muslim-lands/>

<https://journals.lib.unb.ca/index.php/jcs/article/view/219/377>

<https://archive.org/details/holywarinc00pete/mode/2up>

<https://www.newyorker.com/magazine/2002/09/16/the-man-behind-bin-laden>

<https://www.aljazeera.com/features/2011/6/10/us-nato-war-served-al-qaeda-strategy>

<https://www.nbcnews.com/id/wbna3340101#.V4mTgFe-67U>

<https://insidethejihad.com/2014/03/al-qaida-al-subah-the-solid-base/>

<https://www.theguardian.com/uk/2005/jul/08/july7.development>

<https://www.newsweek.com/war-terror-road-september-11-151771>

[h t t p s : / / b o o k s . g o o g l e . c o m . v n / b o o -  
oks?id=l-MCAAAMBAJ&printsec=frontcover&hl=vi&source=gbg\\_summary\\_r&cad=0#v=onepage&q&f=false](https://books.google.com/vn/books?id=l-MCAAAMBAJ&printsec=frontcover&hl=vi&source=gbg_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false)

<https://www.youtube.com/watch?v=KSebMjd50u0>

<https://www.adst.org/OH%20TOCs/Springmann,%20J.%20Michael.toc.pdf>

<https://archive.is/SkABN>

<https://archive.is/kxLF2>

<http://www.historycommons.org/context.jsp?item=aspring93zawahirivisit#a-late94zawahirivisit>

<https://www.sfgate.com/news/article/Top-bin-Laden-aide-toured-state-SPECIAL-REPORT-2871023.php>

<https://ctc.usma.edu/wp-content/uploads/2011/06/Ali-Mohammed.pdf>

[https://archive.org/details/triplecrosshowbi0000lanc\\_c6i1/mode/2up](https://archive.org/details/triplecrosshowbi0000lanc_c6i1/mode/2up)

<https://web.archive.org/web/20051220011245/https://cryptome.org/nyt-mohamed.htm>

[https://web.archive.org/web/20160104011630/http://pqasb.pqarchiver.com/  
boston/doc/290717833.html?FMT=ABS&FMTS=ABS:FT&type=current&date=Feb%2003,%201995&author=Paul%20Quinn-Judge%20and%20Charles%20M.%20Sennott,%20Globe%20Staff&pub=Boston%20Globe%20\(pre-1997%20Fulltext\)&edition=&startpage=&desc=Figure%20cited%20in%20terrorism%20case%20said%20to%20enter%20US%20with%20CIA%20help%20Defense%20says%20defendants%20trained%20by%20him](https://web.archive.org/web/20160104011630/http://pqasb.pqarchiver.com/boston/doc/290717833.html?FMT=ABS&FMTS=ABS:FT&type=current&date=Feb%2003,%201995&author=Paul%20Quinn-Judge%20and%20Charles%20M.%20Sennott,%20Globe%20Staff&pub=Boston%20Globe%20(pre-1997%20Fulltext)&edition=&startpage=&desc=Figure%20cited%20in%20terrorism%20case%20said%20to%20enter%20US%20with%20CIA%20help%20Defense%20says%20defendants%20trained%20by%20him)

<https://www.law.cornell.edu/uscode/text/50/3508>

<https://www.sfgate.com/news/article/Al-Qaeda-terrorist-worked-with-FBI-Ex-Silicon-2861719.php>

<https://archive.org/details/cellinside911plo00mill/mode/2up?q=ali+mohame>

<https://www.imdb.com/title/tt0896579/>

<https://archive.is/MAEiL>

<https://freerepublic.com/focus/news/554746/posts>

<https://www.youtube.com/watch?v=LBVwzXUfnf8>

[https://9-11commission.gov/staff\\_statements/911\\_TerrTrav\\_Monograph.pdf](https://9-11commission.gov/staff_statements/911_TerrTrav_Monograph.pdf)

<https://archives.fbi.gov/archives/news/pressrel/press-releases/fbi-announces-list-of-19-hijackers>

<https://archive.md/DlSi9>

<https://www.laweekly.com/a-vulgar-betrayal/>

<https://nsarchive2.gwu.edu/news/20010430/index.html>

<https://web.archive.org/web/20041012010624/https://abcnews.go.com/US/Story?id=92662&page=2>

<https://www.youtube.com/watch?v=DxIrJH0zFGc>

<https://web.archive.org/web/20191005163127/https://www.belfercenter.org/publication/catastrophic-terrorism-tackling-new-danger>

[https://archive.org/details/911/day/20010911#id/BBC\\_20010911\\_150000\\_BBC\\_World\\_News/start/15:20:00UTC/chan/BBC](https://archive.org/details/911/day/20010911#id/BBC_20010911_150000_BBC_World_News/start/15:20:00UTC/chan/BBC)

[http://news.bbc.co.uk/2/hi/programmes/breakfast\\_with\\_frost/1571541.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/programmes/breakfast_with_frost/1571541.stm)

<https://www.nato.int/docu/speech/2001/s011002a.htm>

<http://intelfiles.egoplex.com/2001-10-02-DOS-Qaeda-Overview.pdf>

<http://documents.intelwire.com/2009/04/1022001-secret-post-911-briefing-to.html>

<https://www.globalresearch.ca/the-mysterious-frank-taylor-report-the-911-document-that-launched-us-natos-war-on-terrorism-in-the-middle-east/5632874>

<https://www.dailymotion.com/video/xzy02f>

[https://irp.fas.org/news/1998/11/98110602\\_nlt.html](https://irp.fas.org/news/1998/11/98110602_nlt.html)

<https://web.archive.org/web/20110802075711/http://www.foxnews.com:80/story/0,2933,35544,00.html>

<https://edition.cnn.com/2001/US/10/07/ret.us.taliban/>

<https://www.irishexaminer.com/world/arid-30026637.html>

<https://archive.ph/0ZfNv>

<https://www.youtube.com/watch?v=3aNfcxjZkRg>

<https://www.mediamatters.org/cbs/new-cbs-anchor-couric-did-not-challenge-bush-falsehoods-gushed-people-admire-so-much-your>

<https://www.nbcnews.com/id/wbna3340165>

<https://www.newyorker.com/magazine/2002/01/28/the-getaway-2>

<https://www.youtube.com/watch?v=FGhGHxw0mSo>

<https://archive.ph/m62P>

[https://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2006/06/08/AR2006060800299\\_3.html](https://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2006/06/08/AR2006060800299_3.html)

<https://2001-2009.state.gov/secretary/former/powell/remarks/2003/17300.htm>

<https://archive.ph/m62P>

<https://www.corbettreport.com/osama-bin-laden-pronounced-dead-for-the-ninth-time/>

<https://www.foxnews.com/story/report-bin-laden-already-dead>

<https://edition.cnn.com/2002/WORLD/asiapcf/south/01/18/gen.musharraf.binladen/>

<https://volokh.com/2006/09/23/french-intelligence-report-on-osama-bin-ladens-possible-death/>

[https://www.huffpost.com/entry/osama-bin-elvis\\_b\\_176121](https://www.huffpost.com/entry/osama-bin-elvis_b_176121)

<https://www.imdb.com/title/tt1790885/>

[https://www.upi.com/Top\\_News/US/2011/05/03/Bin-Laden-not-killed-in-fire-fight/87081304424315/](https://www.upi.com/Top_News/US/2011/05/03/Bin-Laden-not-killed-in-fire-fight/87081304424315/)

<https://www.smh.com.au/world/us-sets-record-straight-on-bin-laden-killing-20110504-1e7rp.html>

<https://www.smh.com.au/world/us-sets-record-straight-on-bin-laden-killing-20110504-1e7rp.html>



<https://archive.ph/niMMW>

<https://archive.ph/yRxRI>

<https://archive.ph/HKSqc>

<https://www.dailymail.co.uk/news/article-2358256/Osama-Bin-Laden-files-deleted-Pentagon-transferred-CIA.html>

<https://www.tntmagazine.com/archive/pictures-of-osama-bin-ladens-dead-body-may-be-released/>

<https://www.corbettreport.com/interview-411-julien-teil/>

<https://archive.ph/wqIMd>

<https://www.reuters.com/article/us-mideast-crisis-iraq-arms/arms-supplied-by-u-s-saudi-ended-up-with-islamic-state-researchers-say-idUSKBN1E82EQ>

<https://www.reuters.com/article/us-syria-crisis-rebels-usa/americans-are-training-syria-rebels-in-jordan-spiegel-idUSBRE9290FI20130310>

<https://archive.ph/aiyth>

<https://www.wired.com/story/terror-industrial-complex-isis-munitions-supply-chain/>

<https://www.washingtonpost.com/posteverything/wp/2014/08/18/the-terrorists-fighting-us-now-we-just-finished-training-them/>

<http://www.judicialwatch.org/wp-content/uploads/2015/05/Pg.-291-Pgs.-287-293-JW-v-DOD-and-State-14-812-DOD-Release-2015-04-10-final-version11.pdf>

<https://archive.ph/erSUd>

<https://www.newsweek.com/us-coalition-allows-isis-convoy-free-passage-eastern-syria-664633>

<https://www.youtube.com/watch?v=ZQuOfeMteQo>

<https://www.youtube.com/watch?v=zwNsXC6OWKE>

<https://www.youtube.com/watch?v=muuz-lZzEI0>

[https://archive.org/details/CNNW\\_20210303\\_020000\\_Cuomo\\_Prime\\_Time/start/180/end/240](https://archive.org/details/CNNW_20210303_020000_Cuomo_Prime_Time/start/180/end/240)

[https://archive.org/details/BBCNEWS\\_20200902\\_020000\\_BBC\\_News/start/120/end/180](https://archive.org/details/BBCNEWS_20200902_020000_BBC_News/start/120/end/180)

<https://www.cbsnews.com/video/fbi-investigating-850-domestic-terror-cases/#x>

<https://www.youtube.com/watch?v=W3NLNkmcyWc>

Jeżeli masz ochotę na więcej to przeanalizuj ten cały artykuł Jamesa Corbetta i wiele innych:

<https://www.corbettreport.com/alqaeda/>

Poprzyj niezależne dziennikarstwo, zyskując rzetelną wiedzę i wesprzyj jego pracę.

## ĆWICZENIA PANDEMII I PANDEMIE

Wojny mamy pokrótce omówione, a właściwie liżnięte, ale po ćwiczeniach zamachów, których potem naprawdę dokonano 11 września 2001 r., mieliśmy też kilka ćwiczeń hipotetycznych scenariuszy pandemicznych i następujących po nich bardziej lub mniej udanych plandemii, w tym *Event 201* w 2019 r.

Aż nastał rok 2020...

a więc plandemia koronawirusa, który jest bronią biologiczną, wyprodukowaną w Chinach, częściowo za pieniądze amerykańskiego podatnika. Ten temat jest dobrze poznany i opisany w licznych źródłach, więc nie będę go omawiał:

<https://www.centerforhealthsecurity.org/our-work/exercises/event201/about>

To wydarzenie mamy w zasadzie za sobą, ale kiedy piszę tę książkę, ONI mają dla nas kolejną niespodziankę z tego obszaru.

Jest 23 października 2022 r. Bill Gates, *Johns Hopkins* i *WHO* organizują globalne ćwiczenie, tym razem nazwane *Catastrophic Contagion* (*Katastrofalna Zaraza*), obejmujące pandemię ciężkiego epidemicznego zespołu oddechowego 2025 (SEERS-25), która dotyka przede wszystkim dzieci i nastolatki:

<https://www.centerforhealthsecurity.org/our-work/exercises/2022-catastrophic-contagion/>

Prawdopodobnie będzie to zmodyfikowany enterowirus D68, który jest zwykle związany z przeziębieniem i grypą u dzieci i nastolatków. W rzadkich przypadkach zdarza się, że powoduje wirusowe zapalenie opon mózgowych i ostre zapalenie rdzenia, stan neurologiczny powodujący osłabienie mięśni i utratę odruchów. Wirus, który przewidziano w symulacji katastrofalnej zarazy, wydaje się być czymś podobnym właśnie do enterowirusa D68, tyle że znacznie gorszym...

Warto obejrzeć krótki film z tego ćwiczenia (jęz. ang.), o ile jest jeszcze dostępny, ale w zasadzie ONI się nie kryją, więc wciąż powinien tu być:

<https://www.youtube.com/watch?v=Eya-mUFEhqc>

Cenzura mediów, w tym społecznościowych, odegrała główną rolę w ćwiczeniu *Event 201*. Tak właśnie - nie chodziło o środki zaradcze do walki z potencjalną epidemią, a o przeciwczenie medialnej manipulacji i cenzury. Jakże się to przydało podczas rzeczywistych wydarzeń w 2020 r. Rzetelne informacje o katastrofalnych szkodach zdrowotnych, spowodowanych „szczepionkami” czy pochodzeniem zmodyfikowanego genetycznie wirusa (jako broni biologicznej), zostały dość skutecznie ukryte na całym świecie, dzięki posłusznym mediom, również społecznościowym i cenzurze, głównie przez platformy typu *Google* (również *YouTube*), *Facebook*, *Instagram* i *Twitter*.

Symulacja *Event 201*, podobnie jak wszystkie poprzednie, zapowiadały to, co ostatecznie wydarzyło się naprawdę, więc uważaj, bo kiedy Bill Gates organizuje kolejne ćwiczenie pandemiczne, naprawdę warto zwrócić uwagę na szczegóły. Nie znaczy to, że na pewno IM się powiedzie.

Co ciekawe, ćwiczenie *Catastrophic Contagion* skoncentrowało się na zaangażowaniu przywódców w krajach afrykańskich i przeszkoleniu ich w zakresie przestrzegania scenariusza. Wśród uczestników było 10 obecnych i byłych ministrów zdrowia oraz wyżsi urzędnicy zdrowia publicznego z Senegalu, Rwan dy, Nigerii, Angoli, Liberii, Singapuru, Indii i Niemiec, a także sam Bill Gates.

Dlaczego głównie Afryka? Narody afrykańskie bardzo często odchodziły od przygotowanego scenariusza w zakresie „środków zaradczych” na COVID. W rezultacie producenci „szczepionek” mają teraz problem, ponieważ zaszczepili zaledwie 6% tej populacji i trudno ukryć, że Afryka poradziła sobie z COVID znacznie lepiej niż kraje rozwinięte o wysokim wskaźniku wyszczepienia:

<https://www.firstpost.com/world/why-africa-which-has-less-than-6-of-people-vaccinated-is-least-affected-by-COVID-19-10149471.html>

Wracając do *Catastrophic Contagion*... Scenariusz przewiduje, że **SEERS-25 zabije 20 milionów ludzi na całym świecie, w tym 15 milionów dzieci, a wiele z tych, które przeżyją, pozostanie sparaliżowanych i/lub z uszkodzeniem mózgu. Kolejna plandemia jest więc skierowana raczej na dzieci niż osoby starsze**, jak miało to miejsce w przypadku COVID-19.

I tu uwaga na ciekawy zbieg okoliczności. Mamy przełom roku 2022 / 2023 i wzrastający odsetek dzieci już jest hospitalizowanych z powodu grypy i RSV.

Falstart to czy może bardzo łagodny rozbieg? Może to w ogóle nie być jeszcze preludium do SEERS-25, a raczej efekt zamknięcia szkół i przedszkoli oraz „szczepionek” na COVID, które działając łącznie uszkodziły zarówno adaptacyjny, jak i wrodzony układ odpornościowy dzieci. Teoria spiskowa?

Trzymajmy się oficjalnych mediów. Nie jest to niczym odkrywczym, ale francuska grupa ekspertów od chorób zakaźnych dostrzegła ten spadek odporności u dzieci, spowodowany brakiem narażenia na sezonowe wirusy i bakterie (które trenują układ odpornościowy) podczas izolacji (lockdownów) COVIDowych oraz zamknięcia szkół i przedszkoli:

<https://www.medrxiv.org/content/10.1101/2021.05.03.21256520v1.full>

### Po co IM kolejna plandemia?

To część planu podróży do roku 2030, do Wielkiego Resetu, inaczej: czwartej rewolucji przemysłowej.

Tzw. biobezpieczeństwo jest środkiem, za pomocą którego zamierzają przejąć totalitarną władzę nad światem, w tym nad Tobą. Współpracują oczywiście w tym zakresie z oligarchami chińskimi i rosyjskimi - w tych sprawach nie są konkurentami. **WHO** to koordynuje i **pracuje nad zapewnieniem wyłącznej władzy nad reakcją pandemiczną na całym świecie za pośrednictwem międzynarodowego traktatu, który** jeśli zostanie przyjęty, wyeliminuje suwerenność wszystkich narodów. Ten traktat **jest furtką do globalnego reżimu - jednego rządu światowego**. Na początek w zakresie zdrowia. Sam COVID nie wystarczył, aby większość dała się zmanipulować. Strach minął, więc prawdopodobnie będzie dalszy ciąg tresury.

Powodem, dla którego **możemy być pewni, że pojawiają się kolejne plandemie**, niezależnie od tego, czy zostaną „stworzone” przy użyciu samego, napędzanego przez media, strachu, czy też prawdziwej broni biologicznej, wyprodukowanej właśnie w tym celu, jest taki, że **plan przejęcia władzy, znany również jako Wielki Reset, opiera się na założeniu, że przy globalnych zagrożeniach potrzebujemy globalnego nadzoru i globalnej reakcji**.

Bezpieczeństwo biologiczne jest uzasadnieniem dla wprowadzenia międzynarodowego paszportu szczepionkowego, który szybko stanie się cyfrowym identyfikatorem, powiązany z oceną wiarygodności kredytowej, monitorowaniem śladu węglowego, dokumentacją medyczną, dokumentacją edukacyjną, dokumentacją pracy, obecnością w mediach społecznościowych,

dokumentacją zakupów i portfelem dla programowalnej cyfrowej waluty banku centralnego (CBDC).

Zanim przejdziemy dalej, pochylmy się nad CBDC...

Nowy raport *Banku Rozrachunków Międzynarodowych (BIS)* szacuje, że nawet 90% krajowych banków centralnych znajduje się przynajmniej na etapie planowania wprowadzenia CBDC:

<https://www.bis.org/publ/bppdf/bispap125.pdf>

Ponad połowa banków centralnych już je rozwija lub prowadzi eksperymenty.

Odzwierciedla to raport *Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW)*, który twierdził, że ponad sto krajów jest przynajmniej na etapie planowania własnej CBDC.

Cały raport można przeczytać tutaj:

<https://www.imf.org/en/Publications/fintech-notes/Issues/2022/02/07/Behind-the-Scenes-of-Central-Bank-Digital-Currency-512174>

Podobnie, jak w przypadku wszystkich programów globalistycznych, dążenie do CBDC jest zawsze częścią „aktualności”. Raz jest to odpowiedź na COVIDa, innym razem na zmiany klimatyczne albo na wojnę na Ukrainie:

[https://www.bis.org/statistics/payment\\_stats/commentary2112.htm](https://www.bis.org/statistics/payment_stats/commentary2112.htm)

<https://www.forbes.com/sites/frankvangansbeke/2021/06/27/why-central-bank-digital-currencies-cbdc-now-and-what-they-could-they-mean-for-climate-change-22/?sh=4ea889d12f23>

<https://www.reuters.com/business/finance/ukraine-crisis-may-reshape-role-cbank-digital-currency-says-ex-boj-official-2022-03-16/>

Korzystając z tej metody, dopiero co przeszli ONI od marginalnego pomysłu do regularnych relacji z mediów głównego nurtu, a już 90% świata to wypróbowało. Zaledwie w ciągu kilku lat!

Co ciekawe, podczas gdy o CBDC mówi się coraz więcej, jest jedna jej specyficzna cecha, o której mówi się coraz mniej: programowalność. Jest to cecha, która pozwoliłaby emitentowi ustalać limity np. czas utraty ważności Twojej pensji i wszelką kontrolę nad jej użyciem np. na co i gdzie możesz wydać te pieniądze:

<https://off-guardian.org/2022/03/19/ukraine-crisis-accelerating-rise-of-central-bank-digital-currencies/>

WEF było gospodarzem 14. dorocznego spotkania Nowych Czempionów (młodych dyktatorów?) w Tianjin w Chinach, znanego również jako letnie Davos. Podczas jednej z dyskusji prof. *Uniwersytetu Cornell* Eswar Prasad wyjaśnił, że czas fizycznych walut dobiega końca i że programowalne CBDC oraz technologia stojąca za tymi nowymi formami pieniędzy mogą zmienić międzynarodowy krajobraz gospodarczy na lepszy lub... gorszy. Na szczęście tylko 16% Amerykanów popiera przyjęcie CBDC:

[https://www.theepochtimes.com/expiry-dates-restrictions-benefits-of-central-bank-digital-currencies-economist-tells-wef\\_5366056.html](https://www.theepochtimes.com/expiry-dates-restrictions-benefits-of-central-bank-digital-currencies-economist-tells-wef_5366056.html)

<https://www.cato.org/survey-reports/poll-only-16-americans-support-government-issuing-central-bank-digital-currency#appendix>

CBDC oznacza pełną kontrolę nad Twoimi pieniędzmi przez NICH.

Ma to ogromne implikacje dla samej idei wolności jednostki. Niemożliwe? Przypomnij sobie dwa COVIDowe lata. Wyobraź sobie inny scenariusz: wstrzymanie Twojej płatności za mięso lub benzynę pod pretekstem „walki ze zmianami klimatu” albo z powodu sankcji finansowych za niezaszczenie.

Podczas protestu kanadyjskich kierowców ciężarówek mieliśmy próbkę tego, jak państwo już teraz może pozbawić pieniędzy tych ludzi, którzy pomagali protestującym. CBDC uczyniłoby ten proces o wiele łatwiejszym do wykonania i nie do uniknięcia przez Ciebie:

<https://off-guardian.org/2022/02/15/canada-invokes-emergencies-act-to-seize-convoy-funding/>

Bank centralny (należący do NICH) miałby **absolutną kontrolę nad zasadami i przepisami, które będą określać użycie CBDC** i będzie miał technologię, aby to wyegzekwować.

Wg redakcji *Telegraph* z czerwca 2021 r. „...cyfrową gotówkę można zaprogramować tak, aby była wydawana tylko na podstawowe rzeczy lub towary, **które pracodawca lub rząd uznają za rozsądne [...]** Może to przynieść pewne społecznie korzystne skutki, **zapobiegając działalności, która jest w jakiś sposób postrzegana jako szkodliwa społecznie...**”

<https://www.telegraph.co.uk/business/2021/06/21/bank-england-tells-mini-sters-intervene-digital-currency-programming/>

Lista krajów testujących waluty cyfrowe obejmuje m.in. Ukrainę i Rosję, Stany Zjednoczone i Chiny, Wielką Brytanię i UE. Artykuł nie wymienia Polski,



ale u nas też jest już w przygotowaniu:

<https://off-guardian.org/2022/05/06/report-90-of-nations-planning-central-bank-digital-currency/>

**Gdy wszystkie powyżej opisane elementy zostaną połączone, będziesz w cyfrowym więzieniu - *Matrixie*, a rządzący globaliści będą mieć całkowitą kontrolę nad Twoim życiem od kołyski aż po grób!**

**COVID nie był prawdziwą pandemią, ale był bez wątpienia największą, najbardziej wyrafinowaną operacją propagandową w historii.** Operacje psychologiczne (psyop) były szeroko stosowane w celu wzbudzenia strachu, podczas gdy inne strategie perswazji były stosowane, aby zachęcić ludzi do wspierania i obrony maseczek, izolacji, dystansu społecznego i nakazów szczepień. Propaganda pozwoliła na wdrożenie drakońskich i nienaukowych środków w odpowiedzi na pseudo - pandemię. Bez propagandy i jednoczesnej cenzury przeciwnych poglądów niewiele z tego, przez co przeszliśmy, byłoby możliwe:

<http://www.asiapacifictoday.tv/COVID-is-a-global-propaganda-operation/>

**COVID został wykorzystany do pozbawienia nas kolejnej części praw konstytucyjnych i swobód obywatelskich i nadal jest wykorzystywany do przebudowy struktur społecznych, politycznych i finansowych, całkowicie poza procesami demokratycznymi, a więc poza kontrolą publiczną.** Czwarta władza, czyli media są w większości w ICH rękach, tak samo jak pierwsza (rząd), druga (ustawodawca) i trzecia (sądownictwo).

W zasadzie **mamy już taki tymczasowy rząd światowy**, w postaci organizacji pozarządowych, kierowanych i sponsorowanych głównie za pośrednictwem Billa Gatesa (nie z jego pieniędzy). Podejmują one decyzje dotyczące opieki zdrowotnej, które zgodnie z prawem krajowym powinny pozostać w gestii poszczególnych rządów (a zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, uczciwością i ekonomią – w rękach każdego z nas w odniesieniu do własnego zdrowia). Koordynują ćwiczenia pandemiczne, a następnie, gdy pojawia się plandemia, scenariusz jest w miarę dokładnie realizowany:

<https://www.politico.com/news/2022/09/14/global-COVID-pandemic-response-bill-gates-partners-00053969>

Rząd ten nie jest rzecz jasna demokratycznie wybrany, a Gates to tylko przedstawiciel. Czyj? Z pewnością globalistów, nie tylko tych umocowanych w USA, bo bardzo sprawnie (kiedy IM to pasuje) współpracują z NIMI chińscy globaliści (tworzący komunistyczny reżim), rosyjscy oligarchowie z Pu-

tinem na czele (choć oficjalnie są wrogami USA) i większość światowych elit poprzez rządy „narodowe”.

I tu mam ważne spostrzeżenie. **Musimy porzucić sposób postrzegania świata poprzez państwa narodowe, ponieważ one się coraz mniej liczą. Globaliści całego świata, których narodowość nie ma znaczenia, łączą się... we wspólnym wysiłku wprowadzenia totalitarnego rządu światowego. Ten rząd będzie wybierany, ale nie przez Ciebie i mnie.** Sam widzisz, że to nie żadna teoria spiskowa. Globaliści wszystkich krajów łączcie się? Skąd my to znamy?

## CIA STWORZYŁO FACEBOOKA, GOOGLE I WIELU GIGANTÓW BIG TECH

Zacznijmy od **DARPA**. Kolejny mało znany skrót. Co to za twór? Jest to *Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych Departamentu Obrony USA (Defense Advanced Research Projects Agency)*, odpowiedzialna za rozwój nowych technologii do wykorzystania przez wojsko. Nic nagannego, prawda? Pewnie każdy kraj powinien mieć albo już ma taką agencję.

Agencja została utworzona 7 lutego 1958 r. przez prezydenta Eisenhowera w odpowiedzi na radziecki Sputnik 1. Współpracując ze środowiskiem akademickim, przemysłem i partnerami rządowymi, *DARPA* formułuje i realizuje projekty badawczo-rozwojowe w celu rozszerzenia granic technologii i nauki. Ładnie brzmi.

Gazeta *The Economist* nazwała *DARPA* agencją, która **uksztaltowała współczesny świat**. Zwróciła uwagę na **niektóre jej osiągnięcia, jak szczepionka na COVID Moderna, GPS, drony, interfejsy głosowe, komputer osobisty i Internet**. We wszystkich tych projektach *DARPA* ma przynajmniej częściowy udział! A może sądziłeś, że to technologie cywilne, czysto biznesowe, czasem przypadkowe odkrycia naukowca czy studenta... Sukcesy tej *Agencji* zainspirowały rządy na całym świecie do uruchomienia podobnych...

Przykładowe projekty *DARPA* w trakcie realizacji, tworzone oczywiście dla bezpieczeństwa:

- # *Semantic Forensics (SemaFor)*: technologie do automatycznego **wykrywania sfałszowanych informacji (tekst, audio, obraz, wideo)** w celu obrony przed dezinformacją. Termin zakończenia to lipiec 2024 r.
- # nowatorski, niechirurgiczny, dwukierunkowy **interfejs mózg-kompu-**

ter z wysoką rozdzielczością czasoprzestrzenną i niskim opóźnieniem dla potencjalnego zastosowania przez człowieka,

# obszary, które „widzą”, a więc takie, gdzie trzeba „**śledzić wszystko, co się rusza**” np. w mieście, łącząc ogromną sieć kamer monitorujących.

<https://www.DARPA.mil/our-research>

[https://en.wikipedia.org/wiki/DARPA#cite\\_note-3](https://en.wikipedia.org/wiki/DARPA#cite_note-3)

Czas na ważne pytania. Co to takiego *LifeLog* i dlaczego *DARPA* zlikwidowała *LifeLog* tego samego dnia, w którym powstał *Facebook*?

Wg dokumentów *Pentagonu* celem projektu *LifeLog* było stworzenie oprogramowania, które opracuje wzorce zachowań na podstawie monitorowania codziennej aktywności ludzi, co można wykorzystać np. do wyszkolenia dowódców wojskowych. Badani w tym celu wolontariusze byli wyposażeni w kamery, czujniki i mikrofony, aby rejestrować wszystko co czują, robią i gdziekolwiek się znajdują. Oprogramowanie rejestrowało również wiadomości e-mail, SMSy, rozmowy telefoniczne, programy radiowe i telewizyjne, które odbiera badany oraz linki do każdej publikacji, strony internetowej lub bazy danych, którą przegląda. A więc celem projektu było zebranie w jednym miejscu całej ludzkiej aktywności.

Aż tu nagle 4 lutego 2004 r. *Agencja* zamknęła ten projekt.

Zupełnie przez przypadek, tego samego dnia, student *Harvardu* Mark Zuckerberg uruchomił *Facebooka*, portal społecznościowy, który zbudował rzekomo po to, aby ułatwić kontakty między studentami.

Jeżeli bliżej przyjrzymy się, jakie dane zbierał *LifeLog* i jakie od samego początku zbiera *Facebook* to wydaje się, że oba projekty są bliźniakami syjamskimi, rozdzielonymi w dniu 4 lutego. Zapytany o ten zbieg okoliczności Zuckerberg powiedział, że rzeczywiście, dokładnie tego samego dnia jeden program przestał istnieć, a drugi, jego lustrzane odbicie, narodził się!

Kiedy weźmiemy pod uwagę fakt, że *Facebook* wraz z innymi gigantami medialnymi miał możliwość manipulowania wynikami wyborów w USA w 2020 r. na wiele sposobów - poprzez masową cenzurę, zmanipulowane wyniki wyszukiwania i podpowiedzi wyszukiwarki *Google* aż do usunięcia strony prezydenta Stanów Zjednoczonych, to widać wyraźnie, jakie to stanowi zagrożenie dla wolności słowa i demokracji. Powstaje pytanie: czy ona jeszcze funkcjonuje czy jest tylko martwym zapisem w konstytucji? Nie tylko amerykańskiej. Przypomnę wiedzę pozyskaną od Edwarda Snowdena (do

niego niedługo wrócimy) o tym, kto powołuje szefów amerykańskich służb, zarządzających takimi programami: są to bankierzy, czyli ONI...

Media głównego nurtu, współpracując z mediami społecznościowymi, mają możliwość usunięcia wszystkich informacji, również o badaniach naukowych, które kwestionują ICH plany typu plandemia czy wojna na Ukrainie! Doświadczyłem tego na własnej skórze. Te media to potężne narzędzia. Zauważ, że takie działania i programy są tożsame z metodami faszystów i komunistów, tyle że bardziej zaawansowane technicznie.

Kolejne pytanie brzmi: czy to tylko kolejny zbieg okoliczności, że byli pracownicy *DARPA* pracują teraz dla *Facebooka*? Jakiś przykład?

Członkiem zarządu *Facebooka* jest Susan Desmond-Hellmann, przez „przypadek” dyrektor generalny *Fundacji Billa i Melindy Gatesów*. Odpowiadała też za rozwój farmaceutyków Avastin i Herceptin w korporacji *Genentech*. Mark Zuckerberg ogłosił, że poprowadzi ona *Building 8*, czyli nową grupę badawczą *Facebooka*, opracowującą projekty firmy w zakresie wirtualnej i rozszerzonej rzeczywistości, sztucznej inteligencji i globalnej łączności. I tu kolejny zbieg okoliczności: Regina Dugan, pracująca teraz dla *Facebooka* była jednym z dyrektorów *DARPA* w latach 2009-2012. Ostatnio kierowała też *Google Advanced Technology and Projects Lab*, oddziałem firmy odpowiedzialnym za opracowywanie nowych produktów sprzętowych i programowych:

<https://time.com/4294095/Facebook-research-lab-building-8-DARPA-regina-dugan/>

<https://www.wsj.com/articles/Google-lab-puts-a-time-limit-on-innovations-1427844751>

<https://adinakutnicki.com/2021/07/30/what-is-Facebooks-nexus-to-LifeLog-what-is-its-linkage-to-Pentagons-DARPA-connect-the-dots-by-adina-kutnicki/>

<https://unlimitedhangout.com/2021/04/investigative-reports/the-military-origins-of-Facebook/>

Dugan nie jest tak szeroko znana, jak Bill Gates, ale każde wojsko ma wiele szczebli dowodzenia. W przypadku ICH wojska niemal wszystkie nitki łączą się w służbach specjalnych, których szefostwo wyznaczają ONI i przez które kradną dziesiątki miliardów dolarów rocznie. Chcesz wiedzieć dokładnie jak działa ten mechanizm? Przeczytaj książkę Edwarda Snowdena, do której wrócimy niebawem.

## Dyktator Google

*Google* przedstawia się jako przyjazna dla użytkownika firma technologiczna, która osiągnęła sukces dzięki połączeniu zdolności, szczęścia i prawdziwej innowacji. Częściowo jest to prawdą. Ale w rzeczywistości *Google* jest zasłaną dymną, za którą czai się kompleks wojskowo-przemysłowy USA, czyli jak zawsze ONI, a więc i czerpanie niewyobrażalnych korzyści finansowych zarówno z samej wyszukiwarki, chmury obliczeniowej, Google Ads, systemu Android i innych oferowanych usług, jak również z kontroli informacji.

Odkryło to dochodzenie, sfinansowane przy pomocy crowdfundingu (zbiórki pieniędzy w sieci). Ten projekt dziennikarski odsłania ściśle skrywaną historię tego, jak służby amerykańskie stworzyły i kontrolują *Google* w celu zdominowania świata poprzez kontrolę informacji, ale też dezinformacji. Wyszukiwarka *Google* była finansowana przez *NSA* i *CIA*, jako pierwsza z wielu tzw. startupów (nowych firm z sektora technologicznego), związanych z kontrolą informacji. *NSA* (*National Security Agency*) to agencja wywiadowcza koordynująca m.in. zadania wywiadu elektronicznego.

Początki tej genialnej strategii sięgają tajemniczej grupy, sponsorowanej przez *Pentagon*, która przez ostatnie dwie dekady funkcjonowała jako pomost między rządem USA a NIMI.

Ta grupa umożliwiła nie tylko kontrolę informacji, ale obchodzenie demokratycznych struktur np. podczas wyborów czy wpływając na bieżącą politykę rządu oraz opinię publiczną na całym świecie.

Po atakach na gazetę *Charlie Hebdo* (francuski tygodnik satyryczny) 7 stycznia 2015 r. w Paryżu, wszystkie zachodnie rządy szybko zyskały rozszerzone uprawnienia do inwigilacji obywateli, oczywiście w imię walki z terroryzmem. Jednym z pomysłów na tą walkę było ustanowienie partnerstwa publiczno-prywatnego, które usuwałoby treści uważane przez NICH za podsycające nienawiść i przemoc. Rzecz jasna te procedury nie zapobiegłyby atakom takim, jak na *Charlie Hebdo*, zwłaszcza że ci terroryści byli na radarze francuskiego wywiadu od dekady, ale jakoś nie podjęły działania. Może celowo, bo korzyści z tego ataku dla służb i dla NICH były ogromne.

Historię 11 września już znasz i wiesz, że tak to działa, ale w 2001 r. firma *Google* jeszcze nie istniała.

Najpierw, w 1999 r., *CIA* utworzyła firmę venture capital (wyspecjalizowany fundusz przekazujący środki bezpośrednio początkującym firmom) o nazwie

*In-Q-Tel*, aby sfinansować obiecujące startupy, które mogą stworzyć technologie przydatne dla agencji wywiadowczych. Ale inspiracja dla *In-Q-Tela* pojawiła się wcześniej - od *Highlands Forum*.

Ta prywatna sieć działała jako pomost między *Pentagonem* a NIMI. W 1994 r., kiedy powstało *Highlands Forum* pod auspicjami Biura Sekretarza Obrony i *DARPA*, dwóch młodych absolwentów *Uniwersytetu Stanforda* - Sergey Brin i Larry Page - rzekomo dokonało przełomowego postępu w dziedzinie wyszukiwania w Internecie. Tak naprawdę *Google'a* znacznie wyprzedziły takie wyszukiwarki, jak *Altavista*, *Yahoo* i wiele innych. Jednak to właśnie wyszukiwarka *Google* zyskała niemal monopol na tym rynku. Brin i Page wykonali swoją pracę dzięki finansowaniu z Digital Library Initiative (DLI), międzyagencyjnego programu National Science Foundation, *NASA* i *DARPA*. Ale to tylko jedna część tej historii.

W trakcie rozwoju wyszukiwarki Brin regularnie i bezpośrednio informował o pracy dwie osoby, które nie były wcale profesorami na *Uniwersytecie Stanforda* – dr. Bhavani Thuraisingham i dr. Ricka Steinheisera. Obaj byli przedstawicielami agencji wywiadowczych USA. Thuraisingham pracował wówczas w *MITER Corp.*, gdzie kierował programem Massive Digital Data Systems (MDDS), sponsorowanym przez *NSA* i *CIA* projektem promującym innowacyjne badania w dziedzinie IT.

Program MDDS zapewnił Brinowi finansowanie załączkowe, które zostało uzupełnione wieloma innymi źródłami, w tym z sektora prywatnego. Ten rodzaj finansowania nie jest niczym niezwykłym, ale fakt, że był w stanie je zdobyć jako absolwent Stanforda, to kolejny zbieg okoliczności. W swoim artykule dla *University of Texas* Thuraisingham podsumował program MDDS. Wskazał, że głównymi sponsorami programu, który działał pod kierownictwem dyrektora *CIA*, były trzy podmioty: *NSA*, dział badań i rozwoju *CIA* oraz centrala zarządzania społecznością amerykańskiego wywiadu (CMS). Wymienił nawet konkretne nazwiska.

Thuraisingham w swoim artykule utrzymuje, że ten program częściowo sfinansował sam Brin poprzez grant od *Uniwersytetu Stanford*, którym zarządzał kurator Brina, prof. J. Ullman. A my mamy uwierzyć, że student finansował program agencji rządowych...

Brin i Page formalnie założyli firmę *Google* we wrześniu 1998 r., w tym samym miesiącu, w którym po raz ostatni zgłosili się do Thuraisinghama i Steinheisera. Thuraisingham twierdzi, że okres finansowania dla Brina wynosił



około dwóch lat. W tym okresie jego koledzy z MDDS i on sam odwiedzali Brina w *Stanford* i śledzili jego postępy mniej więcej co trzy miesiące. Właściwie go nie kontrolowali, ale sprawdzali, jak daleko posunął się do przodu, wskazywali możliwe problemy i sugerowali pomysły. Podczas tych spotkań Brin pokazywał im kolejne wersje wyszukiwarki *Google*.

Kilka artykułów Brina i Page'a ze *Stanforda* odnosi się do programu MDDS i potwierdza, że program MDDS-NSA-CIA zapewnił im finansowanie za pośrednictwem National Science Foundation.

W końcu projekt *Google* skomercjalizował się w postaci *Google.com*.

Wspomnienia Thuringhama wskazują jasno, że program MDDS-NSA-CIA nie tylko finansował Brina i Page'a w rozwoju *Google'a*, ale że wysocy urzędnicy amerykańskiego wywiadu śledzili ich pracę aż do momentu, gdy firma była gotowa do rejestracji. W tym czasie *Google* był wspierany przez znaczące finansowanie i nadzór *Pentagonu*, *CIA*, *NSA* i *DARPA*.

Według magazynu *Homeland*, w 2003 r. firma *Google* zaczęła dostosowywać swoją wyszukiwarkę, podpisując specjalną umowę z *CIA*, oferując tej i innym agencjom poufne dane.

W listopadzie 2005 r., *In-Q-Tel* opublikował ogłoszenia o sprzedaży akcji *Google* o wartości 2,2 miliona dolarów. Nie znaczy to, że ICH rola się skończyła. Trzymają *Google* pod bezpośrednią kontrolą np. poprzez takie osoby, jak Michele Weslander Quaid, która była pracownikiem kontraktowym *CIA* i zajmowała odpowiedzialne stanowisko w wywiadzie *Pentagonu*, a obecnie jest dyrektorem technicznym w *Google*. A jest takich osób dużo więcej.

Można by było tak omawiać niemal wszystkie amerykańskie firmy technologiczne... ale tu chodzi o pokazanie mechanizmów ICH działania. Dlatego teraz zastanówmy się, jaki to ma związek z Twoją osobą...

### ***Google* śledzi Cię nawet gdy jesteś offline**

Można się wiele dowiedzieć o człowieku, śledząc jego ruchy i miejsce pobytu. Większość z nas jest bardzo naiwna w tych sprawach. Na przykład telefony komórkowe z Androidem, systemem operacyjnym należącym do *Google*, mogą śledzić Cię nawet wtedy, gdy nie masz połączenia z Internetem, niezależnie od tego, czy masz włączoną usługę lokalizacji czy nie. Powiedzmy, że wyciągasz kartę SIM, więc odłączasz się od operatora sieci komórkowej. Jesteś incognito. Nie masz połączenia z Internetem. I co z tego? Twój telefon nadal zapisuje wszystko, co robisz na tym telefonie i nadal śledzi

Twoją lokalizację. Gdy tylko ponownie połączysz się z Internetem, wszystkie informacje zapisane w telefonie są wysyłane do *Google'a*.

Jeśli chodzi o śledzenie online ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że *Google* śledzi Twoje ruchy nawet wtedy, kiedy nie korzystasz z produktów tej firmy, ponieważ większość witryn korzysta z usługi Google Analytics, a ta śledzi wszystko, co robisz w tych witrynach i nawet nie masz możliwości sprawdzenia, czy dana witryna udostępnia te dane czy nie.

Robert Epstein (nie pomył go z Jeffreyem pedofilem), który uzyskał tytuł doktora psychologii na *Harvardzie* w 1981 r. i był redaktorem naczelnym *Psychology Today*, obecnie jest badaczem w Amerykańskim Instytucie Badań Behawioralnych i Technologii, gdzie przez ostatnią dekadę ujawniał manipulacyjne praktyki, stosowane przez *Google'a*. W poniższych fragmentach wywiadu wyjaśnia, skąd wzięło się jego zainteresowanie tym tematem i jak wielki wpływ na ludzi wywiera *Google*.

„1 stycznia 2012 r. otrzymałem od *Google'a* kilka e-maili, w których poinformowali mnie, że moja witryna zawiera złośliwe oprogramowanie i zablokowali do niej dostęp. Oznaczało to, że dostałem się na jedną z czarnych list. Jeżeli moja witryna zawierała złośliwe oprogramowanie to łatwo było się go pozbyć, ale okazuje się, że trudno jest wydostać się z czarnej listy. Zastanawiałem się przede wszystkim, dlaczego powiadamia mnie o tym prywatna firma, a nie jakaś agencja rządowa lub jakaś organizacja non-profit? Kto uczynił *Google'a* szeryfem Internetu? Przy okazji dowiedziałem się, że nie mają działu obsługi klienta, więc jeśli masz problem z *Google*, to nie pomogą ci go rozwiązać.

Dowiedziałem się również, że chociaż można dostać się na czarną listę w ułamku sekundy, to może zająć wiele tygodni, zanim cię z niej zdejmą. Zdarzały się firmy, które trafiły na czarne listy i zbankrutowały, zanim zdążyły rozwiązać ten problem.

Rzecz, która naprawdę przykuła moją uwagę - ponieważ przez całe życie byłem programistą - to fakt, że nie mogłem rozgryźć, w jaki sposób blokowali dostęp do mojej witryny nie tylko poprzez własne produkty, czyli wyszukiwarkę Google.com i własną przeglądarkę Chrome, ale również przez Safari, która jest produktem *Apple'a* i przez Firefoxa, która jest produktem *Mozilli*, organizacji non-profit. Zacząłem być coraz bardziej ciekaw tej firmy, a w 2012 r. natrafiłem na literaturę, która dotyczyła wpływu na sprzedaż poprzez pozycję w rankingach wyszukiwania. Było to zdumiewające. Jeśli mógłbyś przesunąć

się o jeden szczebel w górę w wynikach wyszukiwania, to mogło to wpłynąć na sukces lub porażkę Twojej firmy, a więc znacznie większy dochód. Te wstępne badania dowodziły, że ludzie naprawdę ufają wynikom wyszukiwania i zwracają uwagę na pozycję na liście.

Zadałem sobie pytanie, czy można wykorzystać wyniki wyszukiwania do wpływania na opinie ludzi, a może nawet na ich głosy w wyborach”.

Epstein odkrył w swoich późniejszych badaniach, które rozpoczęły się w 2013 r., że tak, stronicze wyniki wyszukiwania mogą rzeczywiście być wykorzystywane do wpływania na opinię publiczną i na niezdecydowanych wyborców. Co więcej, siła tego wpływu była szokująca. W końcu odkrył również w jaki sposób *Google* jest w stanie blokować dostęp do stron internetowych w przeglądarkach innych niż ich własna. Jego odkrycia zostały opublikowane w 2016 r. w *US News & World Report*.

Odpowiedzi są dwie. Po pierwsze Safari, podobnie jak Firefox i inne przeglądarki, po prostu używają czarnych list *Google’a* do sprawdzania bezpieczeństwa stron internetowych. A po drugie *Mozilla*, organizacja utrzymująca Firefoxa, 85% swojego rocznego dochodu, czyli 163 mln dolarów otrzymuje od... *Google’a*. W zamian Firefox czyni *Google* domyślną wyszukiwarką.

<https://www.usnews.com/opinion/articles/2016-06-22/google-is-the-worlds-biggest-censor-and-its-power-must-be-regulated>

<https://www.usnews.com/opinion/articles/2013/05/10/15-ways-google-monitors-you>

Możliwości *Google’a* stanowią poważne zagrożenie dla społeczeństwa. Najważniejsze są te trzy:

1. To agencja inwigilacyjna o znaczących, ale ukrytych uprawnieniach. Jak zauważył Epstein: „Wyszukiwarka, portfel *Google*, dokumenty *Google*, dysk *Google*, *YouTube* to **platformy nadzoru**. Innymi słowy, z ICH perspektywy wartość tych narzędzi polega na tym, że dostarczają IM więcej informacji o Tobie.
2. To agencja cenzurująca, która może ograniczać lub blokować dostęp do stron internetowych, decydując w ten sposób, co ludzie mogą, a czego nie mogą oglądać. Mają nawet możliwość zablokowania dostępu do całych krajów i Internetu jako całości! **Najbardziej miazdzącym problemem związanym z tego rodzaju cenzurą internetową jest to, że nie wiesz czego nie wiesz.** Jeśli pewien rodzaj informacji zostanie usunięty z wy-

szukiwania i nie wiesz, że powinien gdzieś istnieć, nigdy nie będziesz go szukać. A podczas wyszukiwania informacji online, skąd wiesz, że określone witryny lub strony zostały usunięte z wyników wyszukiwania?

*Google* od dłuższego czasu inwestuje też w repozytoria DNA i dodaje informacje o DNA do naszych profili. Według Epsteina, firma przejęła krajowe repozytorium DNA, ale artykuły na ten temat, które cytował we własnych artykułach, zniknęły w 2020 r. Niektóre z nich pojawiły się ponownie, ale aby uzyskać lepszy wgląd w to, co *Google* robi od co najmniej 2011 r., doskonałym źródłem tych wyszukiwań jest nowa wyszukiwarka, *Freespoke.com*.

3. Mają **moc manipulowania opinią publiczną poprzez rankingi wyszukiwania i inne środki**. „Dla mnie to najbardziej przerażający obszar”, mówi Epstein, „ponieważ *Google* kształtuje opinie, myślenie, przekonania, postawy, zakupy i głosy miliardów ludzi na całym świecie. Ludzie nie wiedzą, że ONI to robią... i nie pozostaje żaden ślad tej działalności.

**Używają nowych technik manipulacji, które nigdy wcześniej nie istniały w historii ludzkości i są w większości podprogowe...**

Wywołują ogromne zmiany w myśleniu ludzi i to bardzo szybko. Niektóre z odkrytych przez Epsteina technik należą do największych efektów, jakie kiedykolwiek odkryto w naukach behawioralnych.

Chociaż nadzór jest podstawową działalnością *Google'a*, przychody tej firmy, które w 2022 r. przekroczyły 162 miliardów dolarów, pochodzą prawie wyłącznie z reklam. Wszystkie dane osobowe, które podałeś podczas wyszukiwania, są sprzedawane reklamodawcom poszukującym określonej grupy docelowej. Ale nie tylko pieniądze się tu liczą.

Jak *Google* może zmienić Twoje postrzeganie bez Twojej wiedzy? Czyli budować Twój *Matrix*. Kontrolowane, losowe, podwójnie ślepe badania Epsteina ujawniły wiele takich sposobów.

W prawie wszystkich eksperymentach, zwłaszcza tych wczesnych, celowo korzystali z niezdecydowanych wyborców. To był klucz. Nie da się łatwo zmienić opinii lub preferencji wyborczych ludzi, którzy są mocno przywiązani do tej czy innej partii, ale ludzie niezdecydowani są bardzo bezbronni.

W tych wczesnych eksperymentach sposobem, w jaki zagwarantowali niezdecydowanie wyborców, było wykorzystanie ludzi ze Stanów Zjednoczonych jako uczestników, ale mieli głosować na premiera Australii w 2010 r.

To prawdziwi kandydaci, prawdziwe wybory, prawdziwe wyniki wyszukiwania, prawdziwe strony internetowe i oczywiście, ponieważ uczestnicy badania pochodzili ze Stanów Zjednoczonych, nie znali tych kandydatów. Dlatego, zanim rozpoczęli wyszukiwanie, badacze mieli prawie idealny podział 50/50 dotyczący tego, na kogo będą głosować. Informacje, które uzyskiwali, pochodziły z wyszukiwarki i prawdopodobnie dlatego uzyskiwali zmianę w wynikach głosowania.

Inną sprawą, jaką zauważył Epstein, było to, że **bardzo niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, że widzi stronnicze wyniki wyszukiwania**. Innymi słowy, manipulacja praktycznie nie zostaje wykryta.

W innym eksperymencie udało im się osiągnąć 63% zmianę preferencji wyborców, a poprzez zamaskowanie stronniczości - po prostu poprzez wstawienie tu i ówdzie wyniku sprzyjającego przeciwnikowi - byli w stanie ukryć stronniczość przed prawie wszystkimi.

Następnie przeszli do krajowego badania ponad 2000 osób we wszystkich 50 stanach. To, co ujawniło to zakrojone na szeroką skalę badanie, to fakt, że **nieliczni, którzy faktycznie zauważają stronniczość, nie są chronieni przed jego skutkami. Co ciekawe, w rzeczywistości przesuwają się jeszcze bardziej w sugerowanym kierunku, a nie dalej od niego**.

Jak wykazały inne badania, wzorzec kliknięć jest kluczowym czynnikiem, który sprawia, że stronniczość wyszukiwania jest tak silna: **50% wszystkich wyborów wyszukiwania trafia tylko do dwóch pierwszych pozycji na liście, a 95% wszystkich kliknięć trafia tylko do pierwszej strony wyników wyszukiwania**.

„... ludzie spędzają większość czasu na klikaniu i czytaniu treści pochodzących z wyników wyszukiwania o wysokiej pozycji na liście. Jeśli te wyniki faworyzują jednego kandydata, to jest to prawie wszystko, co widzą i co ma wpływ na ich opinie i preferencje” – mówi Epstein.

Kolejne eksperymenty wykazały, że ten wzór klikania jest wynikiem warunkowania. **Większość rzeczy, których ludzie szukają, to proste sprawy, takie jak lokalna pogoda. Najbardziej odpowiednia i poprawna odpowiedź jest zawsze na samej górze. To skłania ich do założenia, że najlepsza i najprawdziwsza odpowiedź znajduje się zawsze najwyżej**.

Google mógł przesunąć miliony głosów w wyborach w 2016 r. Oczywiście możliwość zmiany opinii publicznej to jedno, a korzystanie z tej możliwości

to drugie. Tak więc następnym celem Epsteina było ustalenie, czy *Google* wykorzystuje swoją siłę wpływu, czy nie.

„Na początku 2016 r. stworzyłem pierwszy w historii system monitorowania, który pozwolił mi spojrzeć przez ramię ludziom, którzy przeprowadzali wyszukiwania związane z wyborami w *Google*, *Bing* i *Yahoo* w miesiącach poprzedzających wybory prezydenckie. Mieliśmy 95 agentów terenowych (tak ich nazywamy) w 24 stanach. Utrzymywaliśmy ich tożsamość w tajemnicy, co wymagało wiele pracy. A tak na marginesie, to właśnie robi firma *Nielsen*, aby generować oceny programów telewizyjnych. Mają kilka tysięcy rodzin. Ich tożsamość jest tajna. Wyposażają rodziny w specjalne pudełka, które pozwalają *Nielsenowi* spisać, jakie programy ludzie oglądają...

Zainspirowani modelem *Nielsena* zrekrutowaliśmy naszych agentów terenowych i wyposażyliśmy ich w niestandardowe oprogramowanie pasywne. Innymi słowy, nikt z nich nie mógł wykryć faktu, że ma to oprogramowanie na swoim komputerze. Ale to oprogramowanie pozwoliło nam zajrzeć im przez ramię, gdy przeprowadzali wyszukiwania związane z wyborami...

Skończyło się na tym, że zachowaliśmy 13207 wyszukiwań związanych z wyborami i prawie 100000 stron internetowych, do których odsyłały wyniki wyszukiwania... Po wyborach oceniliśmy te strony internetowe pod kątem stronniczości - pro-Clinton lub pro-Trump... a następnie przeprowadziliśmy analizę, aby sprawdzić, czy w wynikach wyszukiwania, które widzieli ludzie, była jakiegokolwiek stronniczość.

Otrzymane wyniki były krystalicznie czyste, wysoce istotne statystycznie... na poziomie 0,001. Oznacza to, że możemy być pewni, że błąd, który widzieliśmy, był prawdziwy i nie wystąpił z powodu czynników losowych. Znaleźliśmy stronniczość na rzecz Clinton we wszystkich 10 pozycjach wyszukiwania na pierwszej stronie wyników wyszukiwarki *Google*, ale nie w *Bing* czy *Yahoo*...

Dzięki eksperymentom, które przeprowadzałem od 2013 r., byłem również w stanie obliczyć, ile głosów mogłoby zostać przesuniętych przy takim poziomie stronniczości... Absolutne minimum to około 2,6 miliona (niezdecydowanych) głosów zostałoby przesuniętych na korzyść Hillary Clinton”.

Ogólnie rzecz biorąc, tego typu praktyki mogły przesunąć aż 10,4 miliona niezdecydowanych wyborców w stronę Clinton, co jest niemałym wyczynem i to wszystko bez świadomości, że byli zmanipulowani oraz bez pozostawiania jakichkolwiek śladów manipulacji.



Według obliczeń Epsteina, w 2020 r. **firmy technologiczne, głównie Google**, zdołały przesunąć 15 milionów głosów, co oznacza, że **miały potencjał, aby wybrać kolejnego prezydenta Stanów Zjednoczonych!**

**Google posiada możliwość decydowania o 25% globalnych wyborów!**

Wielu, którzy przyglądają się pracy Epsteina, koncentruje się na zdolności *Google* do wpływania na amerykańską politykę, ale to samo dotyczy wielu innych części świata.

„...zeznawałem przed Kongresem... abyśmy zachowali demokrację i wolne, uczciwe wybory. Ale problem jest znacznie większy niż wybory, demokracja czy Stany Zjednoczone. Ponieważ w 2015 r. obliczyłem, że... **wyszukiwarka Google** (a ponad 90% wyszukiwań na całym świecie jest tu przeprowadzanych) **wpływała na wyniki wyborów w ponad 25% krajów świata.**

Jak to możliwe? Cóż, to dlatego, że konkurenci mają zbliżony wielkością elektorat... Na przykład w australijskich wyborach w 2010 r. różnica wynosiła około 0,2%...

Jeśli wyniki, które niezdecydowani wyborcy otrzymują od *Google*, są stroniczne na korzyść jednego kandydata, powoduje to przesunięcie wielu głosów i bardzo, **bardzo łatwo jest IM sfalszować wybory...** To dla *Google* bardzo, bardzo proste....

...mogą zdecydować kto ma wygrać w wyborach w RPA, Wielkiej Brytanii lub gdziekolwiek...

**Google to dyktator niepodobny do innych, jakich świat kiedykolwiek poznał.**

Chociaż brzmi to tak, jakby to było nielegalne, tak nie jest, ponieważ nie ma żadnych przepisów, które ograniczają lub dyktują, jak *Google* musi pozycjonować swoje wyniki wyszukiwania. Sądy doszły do wniosku, że *Google* po prostu korzysta ze swojego prawa do wolności słowa, nawet jeśli oznacza to niszczenie firm, które degradują w swoich wynikach wyszukiwania lub umieszczają na czarnych listach. To samo dotyczy wyborów. Manipulują wyborami zgodnie z prawem!

Jedynym sposobem na uchronienie się przed tego rodzaju ukrytym wpływem jest tworzenie na całym świecie programów monitorujących, takich jak stworzył Epstein. Naciska on również na rząd, aby uczynić indeks wyszukiwania *Google* publicznym dobrem, co pozwoliłoby innym firmom tworzyć konkurencyjne platformy wyszukiwania przy użyciu bazy danych *Google*. Chociaż samej wyszukiwarki *Google* nie da się zniszczyć, to jej monopol zo-

stałby zniszczony poprzez zmuszenie jej do upublicznienia swojego indeksu. W 2016 r. Epstein odkrył również niezwykle wpływ sugestii wyszukiwania, wyświetlanych w menu rozwijanym, gdy tylko zaczynasz wpisywać wyszukiwane hasło. Epstein wyjaśnia:

„Początkowo chodziło o to, że zamierzają zaoszczędzić czas. W ten sposób zaprezentowali tę nową funkcję. Zamierzali przewidzieć, na podstawie Twojej historii lub na podstawie tego, czego szukają inni ludzie, czego ty szukasz, więc nie musisz wpisywać całego hasła. Następnie wystarczy wybrać jedną z sugestii. Ale potem zmieniło się to w coś zupełnie innego. Zmieniło się to w kolejne narzędzie do manipulacji.

W czerwcu 2016 r. odkryto, że praktycznie niemożliwe jest uzyskanie negatywnych sugestii wyszukiwania, związanych z Hillary Clinton, ale łatwo je uzyskać dla innych kandydatów, w tym dla Donalda Trumpa... Więc sam to wypróbowałem i mam wspaniały obraz, który to pokazuje. Wpisałem „Hillary Clinton jest” w Bing i Yahoo i dostałem te długie listy, osiem i dziesięć pozycji, mówiące: „Hillary Clinton to diabeł. Hillary Clinton jest chora... wszystkie negatywne rzeczy, których ludzie naprawdę szukali. Skąd mogę to wiedzieć? Ponieważ sprawdziłem trendy *Google*. Pokazują one, czego faktycznie szukają ludzie. Rzeczywiście, ludzie szukali tych negatywnych rzeczy, związanych z Hillary Clinton. To były najpopularniejsze wyszukiwane hasła. Więc wypróbowaliśmy to samo w *Google* i otrzymaliśmy: „Hillary Clinton wygrywa, Hillary Clinton jest niesamowita”. Teraz sprawdzasz te frazy w trendach *Google* i okazuje się, że nikt nie wyszukuje hasła „Hillary Clinton jest niesamowita”. Nikt! Ale właśnie to proponują w sugestiach...

[...] w serii eksperymentów okazało się, że po prostu manipulując sugestiami wyszukiwania, mogę zmienić podział 50/50 wśród niezdecydowanych wyborców na podział 90/10, a wyborcy nie będą mieli pojęcia, że zostali zmanipulowani”.

*YouTube*, którego właścicielem jest *Google*, ma również ogromny wpływ na opinię publiczną. Według Epsteina, **70% filmów, które ludzie oglądają na *YouTube*, jest podpowiadanych przez ściśle tajny algorytm Google Up Next**, za każdym razem, gdy oglądasz jakiś film. Podobnie jak sugestie wyszukiwania, **jest to fenomenalnie skuteczne narzędzie manipulacji**.

„Istnieją udokumentowane przypadki, w których ludzie zostali nawróceni na ekstremalny islam lub białą supremację... przez sekwencję filmów na *YouTube*” – mówi Epstein.

„Ponownie, nie wywiera silnego wpływu na ludzi, którzy już mają ugruntowane przekonania. Co innego w stosunku do ludzi niezdecydowanych... „

<https://drrobertepstein.com/index.php/media-coverage>

<https://www.theburningplatform.com/2022/05/17/robert-epstein-warns-against-big-tech-manipulation/comment-page-1/>

[https://www.theepochtimes.com/something-thats-frightening-dr-robert-epstein-warns-against-big-tech-manipulation\\_4395546.html](https://www.theepochtimes.com/something-thats-frightening-dr-robert-epstein-warns-against-big-tech-manipulation_4395546.html)

Niektórzy komentatorzy medialni twierdzą, że niedługo może nastać koniec *Google*'a...

*YouTube* (*YT*), który należy do firmy *Alphabet*, tak samo jak *Google*, traci udział w rynku na rzecz rywali, takich jak *TikTok*. To dobra i zła wiadomość. Dobra, ponieważ *YT* traci monopol, a zła, bo *TikTok* to też własność globalistów, tyle że chińskich. Wcale nie są lepsi od swoich zachodnich kompanów.

Co ważniejsze, niektórzy analitycy twierdzą, że należy bardziej martwić się o przyszłość przychodów z wyszukiwarki *Google*. My się rzecz jasna martwić nie będziemy, ale prześledzimy zasadność tych prognoz.

Póki co wyszukiwarka *Google* jest główną dojną krową firmy *Alphabet*. Odpowiada za 162 z 282 miliardów dolarów przychodów, które cała firma zebrała w 2022 r. Co więc się dzieje?

Obecnie możesz zadać pytanie stronie *Google* i uzyskać odpowiedź bezpośrednio na ekranie niby bez dodatkowych kliknięć. Ale w rzeczywistości w większości przypadków algorytm po prostu pobiera tekst z innej witryny, która zawiera słowa związane z Twoim zapytaniem. Na przykład: jeśli poprosisz o wyjaśnienie zalet i wad samochodów elektrycznych (po angielsku), pierwsze zdanie będzie zaczerpnięte z *Car & Driver Magazine* (po upływie pewnego czasu ten wynik może się zmienić, ale nie ma znaczenia dla wyjaśnienia zasady działania). Tak więc to nie *Google* odpowiada na Twoje pytanie, ale skanuje sieć w poszukiwaniu innej witryny, która może to zrobić. Wciąż nie widzisz tu problemu...

Otóż sztuczna inteligencja (*AI*) właśnie zmienia sposób wyszukiwania i prezentowania informacji. Dostępne oprogramowanie pobiera dane z wielu różnych źródeł, ale następnie syntetyzuje je w formie odpowiedzi, która jest prawie nie do odróżnienia od tego, co napisałby człowiek... Przykładem jest *ChatGPT*. Jeśli poprosisz go o listę zalet i wad samochodów elektrycznych, to otrzymujesz całą listę odpowiedzi, z których żadna nie wymaga kliknięcia i przejścia na inną stronę internetową.

Wyjaśnię, że *GPT* oznacza *Generative Pre-Trained Transformer*, czyli model językowy, przeszkolony w zakresie rozumienia i generowania ludzkiego języka. Model uczy się z ogromnej biblioteki tekstów, stworzonych przez ludzi, a dodatkowo od ludzkich testerów, którzy „pomagają” nauczyć go, co ma powiedzieć. Na stronie *OpenAI*, twórcy tego oprogramowania, twierdzą, że *ChatGPT* jest szkolony w zakresie odrzucania „nieodpowiednich” zapytań. Tak więc *ChatGPT* może być użyteczną technologią, ale to zależy, co twórcy *ChatGPT* uważają za nieodpowiednie. W ciągu ostatnich kilku lat obserwatorzy zauważyli również, że technologia ta odzwierciedla ludzkie uprzedzenia (ale nie chodzi o wspomnianych testerów). Powód jest prosty: *AI* uczy się na podstawie treści, które przedstawiają opinie ludzi. Zobaczmy to na przykładach. Jeśli poprosisz *ChatGPT* o napisanie artykułu, w którym ekspert wyjaśnia dlaczego faszyzm jest dobry, to dostaniesz taką odpowiedź:

„Przykro mi, ale nie jestem w stanie generować treści promujących lub wychwalających szkodliwe ideologie, takie jak faszyzm. Jest to niebezpieczna ideologia polityczna, która spowodowała ogromne szkody w całej historii. Ważne jest, aby zrozumieć okrucieństwa i ludzkie cierpienia spowodowane przez faszystowskie reżimy oraz aktywnie działać przeciwko rozprzestrzenianiu się tak niebezpiecznych idei”.

Następnie poprosisz o artykuł, w którym *AI* wyjaśnia, dlaczego komunizm jest dobry. Ona Ci odpowie:

„Komunizm jest dobrą rzeczą, ponieważ jest to system rządów, którego celem jest stworzenie społeczeństwa, w którym każdy ma równy dostęp do zasobów i możliwości. Jest to sprzeczne z systemem kapitalistycznym, w którym bogactwo i władza są skoncentrowane w rękach kilku osób i korporacji”.

Kiedy zapytasz, dlaczego komunizm był odpowiedzialny za więcej zgonów niż jakakolwiek inna ideologia polityczna, *AI* odpowie:

„Należy zauważyć, że wdrażanie komunizmu było w przeszłości problematyczne, ważne jest jednak oddzielenie idei komunizmu od sposobu jej wdrażania w przeszłości. Dzięki odpowiedniemu wdrożeniu, dostosowaniom i demokratycznym kontrolom może stworzyć sprawiedliwe społeczeństwo dla wszystkich”.

Co to oznacza? Że prawdziwy komunizm nie był nigdy wcześniej wypróbowany i powinniśmy ocenić samą ideę, a nie to, co faktycznie wydarzyło się po jej wdrożeniu. *ChatGPT* jest więc skłonny generować odpowiedzi, które jednoznacznie faworyzują komunizm nad faszyzmem.

Co z dyktatorami? Na temat Stalina, Pol Pota i Hitlera *ChatGPT* stwierdzi, że wszyscy trzej byli przywódcami „brutalnymi” i nie będzie bronić ich działań. Był jednak skłonny stwierdzić, że chiński komunistyczny przywódca Mao Zedong (odpowiedzialny za jeszcze większą liczbę zgonów niż wymienieni), zdecydowanie był najbardziej etycznym człowiekiem, jaki kiedykolwiek żył. *ChatGPT* stwierdzi też, że Mao jest często postrzegany jako kontrowersyjna postać, ale był także wizjonerem, który nie bał się podjąć odważnych kroków, aby osiągnąć swoje cele. Zwróć uwagę, że wśród wymienionych dyktatorów, Mao był jedynym, który przewodniczył autorytarnemu państwu komunistycznemu, które istnieje do dziś. Po niedawnym wypróbowaniu zaktualizowanego chatbota *GPT-4* okazało się, że nadal odmawia obrony Hitlera, ale obok szlachetnego Mao stawia teraz również Stalina i Pol Pota. Skąd ta zmiana? Czy ten model *AI* ma jednak jakieś poglądy polityczne i są to poglądy lewicowe? Może **odzwierciedla poprawność polityczną**, a więc wszystko to, **co działa na ICH korzyść**? Oznacza to, że **dzięki interakcjom z *AI* ludzie będą nauczani, co jest „niepoprawne” i będą sami siebie cenzurowali**. Stara metoda w nowoczesnym wydaniu. **Cenzura typu usuwanie artykułów, ukazujących prawdę, nie będzie już potrzebna**.

Dzięki temu rozwiązaniu **ludzie nie będą mogli używać *AI*, aby poznać prawdę, przynajmniej w odniesieniu do odkrywania wojny, która toczy się przeciwko nim**. Ludzie będą również uczyć się, jak kłamać dla zrobienia kariery:

<https://www.zerohedge.com/technology/silent-strings-chatgpt>

Uwaga: jeżeli przetestujesz *AI* samodzielnie to odpowiedzi mogą się znacznie różnić, ponieważ „trenerzy” dokonują zmian.

A teraz zestaw sobie powyższe wiadomości z informacją o wkraczaniu *AI* do systemu edukacji:

„Stosowanie narzędzi sztucznej inteligencji w edukacji nie jest już nowością w wielu miejscach na świecie, choć jeszcze nie w Polsce...”

Około połowa publicznych szkół średnich i 90% szkół wyższych w USA korzysta już z systemu wczesnego ostrzegania do monitorowania ocen uczniów, frekwencji i innych parametrów w celu identyfikacji, kiedy uczniowie zbaczą z kursu nauczania...”:

<https://forsal.pl/lifestyle/technologie/artykuly/8713292,rewolucja-w-szkole-sztuczna-inteligencja-bedzie-uczyc-nasze-dzieci.html>

I o to właśnie tutaj chodzi, czyli kontrolę, czy uczniowie nie zbaczają z kursu...

*Alphabet (Google)* od lat pracuje nad podobnym rozwiązaniem, ale na razie pozostaje nieco w tyle. Udostępnił tylko wersję testową swojego chatbota, zwaną *Bard*, ale tylko dla USA i Wielkiej Brytanii (to dla Ciebie nie problem – zmień lokalizację przy użyciu VPN i testuj):

<https://bard.google.com/>

*Bardowi* zadałem podobne pytanie o komunizm (po angielsku) i otrzymałem dość długą wypowiedź, w tym wady, ale też liczne zalety tego systemu, Oto przetłumaczona odpowiedź:

- ✓ nie ma własności prywatnej, więc każdy ma równy dostęp do zasobów. Może to pomóc w wyeliminowaniu ubóstwa i nierówności, ponieważ każdy ma takie same szanse na odniesienie sukcesu,
- ✓ rząd może planować i koordynować produkcję skuteczniej niż prywatne przedsiębiorstwa. Może to prowadzić do bardziej efektywnego wykorzystania zasobów, co może prowadzić do wzrostu gospodarczego i dobrobytu dla wszystkich członków społeczeństwa,
- ✓ rząd zapewnia wszystkim obywatelom powszechną opiekę zdrowotną i edukację. Może to przyczynić się do poprawy jakości życia wszystkich członków społeczeństwa,
- ✓ rząd zapewnia swoim obywatelom silną siatkę bezpieczeństwa socjalnego. Może to pomóc chronić ludzi przed ubóstwem i trudnościami.

No cóż, znów wychodzi na to, że sama idea jest dobra, ale ludzie nie dali sobie rady z jej wdrożeniem...

Osobiście nie sądzę, żeby firma *Google* była bardzo z tyłu za konkurencją, szczególnie, że przeznaczają na rozwój tego obszaru duże pieniądze, a wszyscy pracownicy są zobowiązani, żeby kilka godzin dziennie poświęcić na jego rozwój.

Twierdzenie, że *Google* nie sprosta wyzwaniu jest więc zbyt pochopne. Dla nas ważne jest, żeby żadna firma nie osiągnęła monopolu na wyszukiwanie treści, a tym samym na cenzurę i manipulację. Oczywiście nie płakalibyśmy na pogrzebie *Google'a*, ale raczej do niego nie dojdzie. Wiemy przecież kto i po co tę maszynę wojenną stworzył i kto nad nią czuwa...

Przed kontynuacją wątku o sztucznej inteligencji muszę wspomnieć o tzw. obrotowych drzwiach w Polsce na przykładzie *Google'a*. O amerykańskich



drzwiach napisałem dość sporo w poprzedniej książce, wspominając jak np. urzędnicy agencji rządowej dopuszczającej do obrotu leki przechodzili do pracy w koncernach farmaceutycznych i odwrotnie. A w Polsce? Jagoda Zakrzewska - urzędniczka, która przygotowywała polskie stanowisko do unijnych regulacji, dotyczących cyfrowych gigantów, przeszła do pracy w firmie *Google*. Eksperci wskazują na potencjalny konflikt interesów. Z podawanych informacji wynika, że nową pracę podjęła od czerwca, tymczasem polskie stanowisko w sprawie kodeksu rynków cyfrowych resort przekazał do Brukseli pod koniec kwietnia, a proces rekrutacyjny w *Google*'u miał się zacząć w marcu. Koncern przekonuje, że „sugestie, jakoby miały miejsce jakiegokolwiek niewłaściwe działania, są bezpodstawne i nieprawdziwe.” Jasne, to tylko zbieg okoliczności...

<https://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/8199906,z-ministerstwa-rozwoju-do-technologicznego-koncernu-Google.html>

## SZTUCZNA INTELIGENCJA – ZAGROŻENIE CZY SZANSA?

„Rozwój *AI* może stworzyć bezprecedensową nierówność nie tylko między klasami (*my i ONI?* – *mój przyp.*), ale także między krajami” – ostrzegł Yuval Harari w Davos.

Przypomniał, że w XIX w. Wielka Brytania i Japonia, uprzemysłowiły się jako pierwsze i dzięki temu wykorzystały większość świata. „Jeśli nie będziemy ostrożni, to samo stanie się w XXI w. z *AI*. Jesteśmy już w trakcie tego wyścigu zbrojeń. Chiny i USA prowadzą ten wyścig, a większość krajów pozostaje daleko w tyle. [...] nie mówimy tutaj o scenariuszu science fiction, czyli o robotach buntujących się przeciwko ludziom. Mówimy o znacznie bardziej prymitywnej sztucznej inteligencji, która zupełnie wystarcza, aby zakłócić równowagę globalną.

Pomyśl tylko, co stanie się z gospodarkami rozwijającymi się, gdy produkcja tekstyliów lub samochodów w Kalifornii będzie tańsza niż w Meksyku? A co stanie się z polityką w Twoim kraju za dwadzieścia lat, kiedy ktoś w San Francisco lub Pekinie pozna całą historię medyczną i osobistą każdego polityka, każdego sędziego i każdego dziennikarza, w tym wszystkie ich seksualne eskapady, wszystkie ich słabości psychiczne i wszystkie ich korupcyjne działania? Czy nadal będzie to niezależny kraj, czy stanie się kolonią właścicieli tych danych?

Gdy masz wystarczającą ilość danych, nie musisz wysyłać żołnierzy, aby kontrolować taki kraj.

Oprócz nierówności, drugim poważnym zagrożeniem, przed którym stoimy, jest wzrost dyktatur cyfrowych, które będą monitorować wszystkich przez cały czas”.

Czy Harari, mówiąc te słowa, mógł nie wiedzieć, że to przed czym ostrzega, już dawno ma miejsce i nie jest do tego potrzebna sztuczna inteligencja? Ale przy użyciu *AI* może być jeszcze gorzej... Dajmy mu jeszcze głos.

„Niebezpieczeństwo to można określić w postaci prostego równania, które może być równaniem definiującym życie w XXI w.:

$B \times C \times D = AHH!$

Co to znaczy? Wiedza biologiczna pomnożona przez moc obliczeniową i pomnożona przez zdobyte dane jest równa zdolności do hakowania ludzi...

Jeśli wystarczająco znasz biologię, masz też wystarczającą moc obliczeniową i dane, można zhakować Twoje ciało, mózg i życie i... poznać Cię lepiej niż Ty sam. Można poznać Twój typ osobowości, poglądy polityczne, preferencje seksualne, słabości psychiczne, najgłębsze lęki i nadzieje. Wiedzieć o Tobie więcej niż Ty sam o sobie. System, który rozumie Cię lepiej niż Ty sam, może przewidzieć Twoje uczucia i decyzje, może manipulować tymi uczuciami i decyzjami, a ostatecznie może podejmować decyzje za Ciebie.

W przeszłości wiele rządów i tyranów chciało to zrobić, ale nikt nie znał biologii wystarczająco dobrze i nikt nie miał wystarczającej mocy obliczeniowej oraz danych, aby zhakować miliony ludzi. Ani *gestapo* ani *KGB* nie mogły tego zrobić. Ale **wkrótce przynajmniej niektóre korporacje i rządy będą w stanie systematycznie hakować wszystkich ludzi**. My, ludzie, **powinniśmy przyzwyczaić się do idei, że nie jesteśmy już tajemniczymi duszami, jesteśmy teraz zwierzętami hakowalnymi...**

Moc hakowania ludzi może być wykorzystywana do dobrych celów, takich jak zapewnienie znacznie lepszej opieki zdrowotnej, ale **jeśli ta władza wpadnie w ręce Stalina XXI w., rezultatem będzie najgorszy reżim totalitarny w historii ludzkości**. Mamy już wielu kandydatów na stanowisko takiego Stalina.

<https://www.WEForum.org/agenda/2020/01/yuval-hararis-warning-davos-speech-future-predications/>

Zgadnij kto to może być, ale nie typuj pojedynczych osób. ICH jest wielu... To Stalin wieloosobowy.

Niektórzy ostrzegają też przed wykorzystaniem *AI* przez tą zwykłą mafię, informując, że „...w *darknecie* powstają już dedykowane fora hakerskie służące dzieleniu się sposobami łamania ograniczeń *ChatGPT*. [...] W ten sposób *ChatGPT* można wykorzystać do poznania ogromnej liczby potencjalnych obszarów przestępczości bez uprzedniej wiedzy, począwszy od sposobów włamania się do domu, a skończywszy na terroryzmie, cyberprzestępczości i wykorzystywaniu seksualnym dzieci.

[...] Oprócz generowania języka podobnego do ludzkiego w piśmie i mowie oraz cyfrowych obrazów postaci generatywna sztuczna inteligencja jest w stanie tworzyć kod w wielu różnych językach programowania, co daje nowe możliwości w zakresie cyberprzestępczości, praktycznie bez posiadania wiedzy i umiejętności IT. W ten sposób przestępcy mogą wykorzystywać złośliwe wirusy typu ransomware służące do szyfrowania danych firm czy szpitali lub dostawców mediów i wyłudzenia okupu. Tutaj też jest wymagane obejście zabezpieczeń algorytmów, gdyż prosta komenda typu ‘stwórz ransomware’ wygeneruje komunikat: ‘To nielegalne’.

[...] może zrewolucjonizować kryminologię, wspierając kryminalistykę w dochodzeniach śledczych. (ale - mój przyp.)

[...] Przestępcy korzystając z narzędzi *AI*, będą podrzucać śledczym różne fałszywe dowody i tropy jak spreparowane odciski palców czy fałszywe cyfrowe postaci wklejone do ulicznego monitoringu CCTV pasujące do rzekomego podejrzanego...”:

<https://forsal.pl/lifestyle/technologie/artykuly/8743625,chatgpt-to-poteczne-narzedzie-w-rekach-przestepcow-jak-obchodza-zabezp.html>

Są i tacy, którzy twierdzą, że *AI* to tylko nakręcana papuga, którą straszy się ludzi, żeby musieli oddać kolejną część swoich praw, żeby ONI mogli, jak zwykle, uratować ludzkość przed *AI*...

I na koniec tego wątku ciekawostka: *AI* może podawać całkowicie błędne informacje tam, gdzie nie ma danych treningowych lub ma ich zbyt mało. Generuje wtedy tzw. halucynacje modelu, czyli częściowo lub nawet całkowicie zmyślane „informacje”, które jednak sprawiają wrażenie opartych na faktach. **Tak, sztuczna inteligencja miewa halucynacje!**

## CIA I MEDIA

Liczne źródła wiedzy na ten temat dla dociekliwych, w tym:

- # CIA i media (Carl Bernstein, *Rolling Stone*, 1977)
- # Światowa sieć propagandowa zbudowana przez CIA (NYT, 1977)
- # Sztuka współczesna jako broń CIA (*Independent*, 1995)
- # Media społecznościowe są narzędziem CIA (CBS News, 2011)
- # Zarządzanie postrzeganiem (CN, 2014)
- # CIA i media: 50 faktów (Tracy, 2015)
- # **CIA i Hollywood** (Atlantic, 2016)
- # Jak CIA stworzyło Google (Insurge, 2015)
- # CIA i „postępowe” media (Defender, 2021)
- # Murdoch, Reagan i CIA (MenadUE, 2021)
- # CIA i Facebook (Mint Press News, 2022)
- # **Jak CIA tworzy historię** (Victor Marchetti, 1989)
- # CIA i bankowość międzynarodowa (Newsweek, 1991)
- # Jak wbudowano dostęp NSA do systemu Windows (Heise, 1999)
- # CIA i Crypto AG (WP, 2020)
- # Wikipedia: Operacja dezinformacyjna? (SPR, 2020)
- # Historia handlu narkotykami przez CIA (ISGP, 2020)

znajdziesz w materiałach źródłowych.

To zbyt wiele treści, aby pokusić się choćby o ich streszczenie w tej książce, ale to wszystko czeka na Ciebie, jeżeli tylko zechcesz się zapoznać. Linki do materiałów z powyższej listy i wielu innych, w tym filmów i książek znajdziesz tutaj:

<https://swprs.org/the-cia-and-the-media/>

Ewentualnie możesz nie wierzyć, że te hasła cokolwiek znaczą... Masz wybór.

## EDWARD SNOWDEN

Jak już wiesz - *National Security Agency (NSA)* to amerykańska agencja wywiadowcza. Współpracuje z pozostałymi służbami specjalnymi USA i ich sojuszników. Dzięki tajnemu porozumieniu, zawartemu w 1947 r., tzw. *UKU-SA* łączy operacje wywiadu Australii, Kanady, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Z kolei *Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA)*, każdy zna chociażby z filmów, ale ona nie jest fikcją literacką. Edward Snowden ujawnił m.in., że obie agencje działają głównie poprzez prywatne podmioty! które zatrudniają większość agentów i służą do wyprowadzania ogromnych pieniędzy amerykańskiego podatnika, trafiających do tych służb.

Od 2013 r. Snowden jest ścigany przez władze USA. Dostał azyl w Rosji i podobno przebywa w Moskwie. Zapewne nie za darmo, ale kiedy poznasz jego historię, to zrozumiesz, że nie miał innego wyjścia. W 2019 r. w Polsce ukazała się jego książka *Pamięć nieulotna*. Był zatrudniony w *CIA*, a także był pracownikiem kontraktowym *NSA*. Do czasu, aż zdecydował, że odejdzie, wynosząc wiele tajnych dokumentów i ujawniając je całemu światu. Nie ujawnił danych osobowych agentów, bo uważał to za zdradę. Upublicznił natomiast informacje o mechanizmach masowej inwigilacji, nad którą pracowały wówczas agencje, o powstaniu technologii, która umożliwia gromadzenie przekazów cyfrowych z całego świata, a także ich przeszukiwanie, kiedy tylko zajdzie taka potrzeba... i do której powstania znacząco przyłożył rękę właśnie on sam. **W swojej książce ujawnia głównie to, co nas interesuje - mechanizmy głębokiego państwa.** Całej książki ani jej fragmentów nie przytoczę, żeby nie odbierać Ci przyjemności odkrywania. Wspomnę tylko o jednym z tych mechanizmów. Jest to obsadzanie szefów wszystkich amerykańskich służb specjalnych, w tym *CIA*, przez bankierów z Wall Street! Zdecydowanie warto przeczytać, bo Snowden łączy wiele kropek, a lektura jest pasjonująca.

## JARUZELSKI W NOWYM JORKU

Czytając ten rozdział możesz odnieść wrażenie, że ONI działają tylko w USA albo na tzw. Zachodzie lub innych wielkich rynkach, a Polski nawet nie zauważają. Wielka szkoda, że tak nie jest, ale nie gardzą 40-milionowym rynkiem zbytu, rynkiem taniej i dobrze wykwalifikowanej siły roboczej, zasobami surowców oraz położeniem wręcz doskonałym do wkładania kija w ge-

opolityczne mrowisko. Posłuchaj...

jak jeszcze w latach 80. XX w. dyktator PRL wraz z jednym z najbardziej wpływowych magnatów finansowych świata ustalili podział łupów na polskiej ziemi po upadku żelaznej kurtyny. Oto fragmenty tekstu z dziennika *Rzeczpospolita*:

...25 września 1985 r. około godziny 11.30 nowojorska policja zablokowała przejazd prywatnych samochodów na 52. ulicy na Manhattanie. Kilka minut później po wąskiej jednokierunkowej drodze przemknęła kolumna samochodów, którymi jechała polska delegacja rządowa. Najważniejszym pasażerem był człowiek, którego administracja Ronalda Reagana określała jako jednego z największych wrogów demokracji na świecie. Generał Wojciech Jaruzelski, komunistyczny premier polskiego rządu i I sekretarz wszechwładnej PZPR, formalnie przybył do Nowego Jorku jedynie w celu wygłoszenia przemówienia podczas XL sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Jednak tego dnia samochody polskiej delegacji wcale nie kierowały się ku położonej nad East River siedzibie głównej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tuż przed południem kolumna zatrzymała się przed równie ważnym budynkiem, którego właściciele nieraz wpływali na losy świata. Na chodniku przed wejściem do Rockefeller Center na polskiego generała czekał 70-letni David Rockefeller...

Pracownicy Rockefeller Center nie widzieli dotychczas, żeby ich szef, prezes giganta naftowego Standard Oil (od 1999 r. ExxonMobil) i korporacji energetycznej Chevron, osobiście zjeżdżał na parter swojego wieżowca w celu przywitania jakiegoś gościa. Tym razem jednak zdobył się na bardzo kurtuazyjny gest wobec człowieka, który w Waszyngtonie był uznawany za persona non grata. Obaj panowie wymienili uprzejmości i udali się do połączanej windy, która pomknęła na najwyższe piętra budynku. Tam w pięknym gabinecie gospodarza, miejscu niedostępnym dla zwykłych śmiertelników, prawdziwej świątyni wielkiego światowego biznesu, rozpoczęli rozmowę, której treść do dzisiaj owiewa wiele mitów, półprawd i plotek.

Spotkanie w cztery oczy

Oficjalnie nie istnieje żaden udokumentowany zapis tej dyskusji, choć wątpliwe, aby amerykańskie służby specjalne zrezygnowały z podsłuchiwania tego, co ma do powiedzenia człowiek będący jednym z głównych dowódców wojsk Układu Warszawskiego. Jedynymi świadkami tej debaty były dwie osoby: szefowa sekretariatu Davida Rockefellera Patricia Smalley oraz polski tłumacz w randze wicedyrektora jednego z departamentów MSZ Jerzy Sokalski. Chociaż nie znamy treści rozmowy obu panów, pewne jest, że musiała być bardzo interesująca, skoro zamiast planowanej godziny trwała 105 minut.



Generał Jaruzelski musiał zrobić na gospodarzu wrażenie człowieka niezwykle światłego, skoro Rockefeller zdecydował się na oprowadzenie gościa po swojej prywatnej galerii malarstwa. Po kwadransie oglądania prywatnej kolekcji gospodarza obaj panowie udali się na lunch do sali nr 72, gdzie czekali na nich: były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych Zbigniew Brzeziński, laureat Pokojowej Nagrody Nobla Norman Ernest Borlaug, zastępca sekretarza stanu USA Lawrence Eagleburger i jeden z wiceprezesów Chase Manhattan Bank reprezentujący Fundację Rockefellera, a ze strony polskiej: minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, sekretarz polskiego premiera płk Wiesław Górnicki, członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Czyrek oraz chargé d'affaires Zdzisław Ludwiczak. Goście od razu zauważyli, że David Rockefeller odnosi się do polskiego dyktatora z wyraźnym szacunkiem i nieukrywaną sympatią. Potwierdzają to słowa Zbigniewa Brzezińskiego, który był także zaskoczony serdecznością ze strony komunistycznego przywódcy...

Rozmowa z Davidem Rockefellerem miała... wymiar... biznesowy. Świadczy o tym fakt, że przy stole zaczęła się od tematu budowy fundacji rolnej i jej związków z fundacją kościelną...

Najmłodszy z sześciorga dzieci finansisty Johna D. Rockefellera juniora, najbogatszego człowieka w historii świata, okazał się na tle swojego rodzeństwa najbardziej utalentowanym biznesmenem, chociaż z wykształcenia był doktorem nauk humanistycznych. W 1949 r. został dyrektorem Rady Stosunków Międzynarodowych, niezwykle wpływowej organizacji kształtującej relacje między światem polityki i biznesu. Trudno przecenić znaczenie i siłę tej grupy, podobnie jak nie sposób ocenić prawdziwej potęgi rodziny Rockefellerów. **Formalnie David Rockefeller posiadał majątek wart „jedynie” 2,9 mld dolarów. Jednak każdy, kto choć odrobinę interesował się sposobem prowadzenia interesów przez tę potężną dynastię, musi wiedzieć, że realny majątek, jaki kontroluje Fundacja Rockefellera i fundusze Rockefeller Brothers Fund, jest znacznie większy niż wartość przedstawiana opinii publicznej.**

Na politykę amerykańskiego rządu mają wpływ nieformalne grupy nacisku, w skład których wchodzi przedstawiciele najbogatszych i najbardziej wpływowych rodów Ameryki. Są to potomkowie budowniczych wielkich fortun przemysłowych przełomu XIX i XX w.: potentatów amerykańskiego przemysłu hutniczego (jak Andrew Carnegie), twórców przemysłu samochodowego (jak Henry Ford), magnatów kolejowych (jak E.H. Harris) oraz najpotężniejszych wśród nich właścicieli wszechmocnego Standard Oil - dynastii Rockefellerów.

Patrząc na te niezwykle wpływowe familie rządzące Ameryką i światem zza bram swoich bajecznych rezydencji, możemy zrozumieć, dlaczego współczesna klasa polityczna Stanów Zjednoczonych i zachodnich demokracji jest tak przeżarta korupcją i nepotyzmem. Różnica między politykami wybieralnymi, znanymi z pierwszych stron gazet, a faktycznymi strażnikami interesów państwa jest porównywalna jedynie do różnic, jakie dzieliły patrycjuszy i plebejuszy w starożytnym Rzymie. Jednak w przeciwieństwie do Imperium Rzymskiego Ameryka stosunkowo rzadko używa sił zbrojnych do obrony swoich interesów w odległych miejscach naszej planety, ponieważ to wielkie amerykańskie korporacje zapewniają jej wystarczający wpływ na lokalne układy polityczne. Z tego powodu w 1933 r. powstała Rada Biznesu (Business Council), o której David Horowitz w swojej znakomitej książce „Rockefellerowie” napisał, że „wyznaczyła sobie za cel uczestniczenie w podejmowaniu decyzji rządowych”. Członkowie Rady do dzisiaj spotykają się w Hot Springs. I chociaż nazwa tej organizacji jest tak banalnie prosta, to możemy jedynie podejrzewać, że rzeczywisty zakres jej władzy jest wręcz trudny do wyobrażenia. Za ilustrację tej tezy może posłużyć wypowiedź jednego z prezesów General Motors: „Spotkania w Hot Springs nie są potrzebne, abyśmy mogli wysłuchać poglądów rządu, lecz – co najważniejsze – by rząd mógł się zapoznać z naszymi poglądami”. Mówiąc językiem poszukiwaczy spiskowej teorii dziejów, należałoby uznać, że politycy w Waszyngtonie kierują się narzuconymi im zadaniami, a tzw. demokracja i programy wyborcze są jedynie fasadą, za którą kryją się prawdziwi decydenci. Czy oba zespoły – Rada Stosunków Międzynarodowych i Rada Biznesu – aktywnie kształtują stosunki polityczne i operacje gospodarcze na całym świecie? No cóż, pytania, na które nie znał odpowiedzi, Albert Einstein zbywał jednym zdaniem: „Najważniejsze, abyśmy nigdy nie przestali zadawać pytań”.

W 1973 r. David Rockefeller założył Komisję Trójstronną, jedną z najbardziej wpływowych organizacji polityczno-gospodarczych na świecie. I nie chodzi tu o liczebność jej członków, ponieważ w 1973 r. należało do niej zaledwie 325 osób. Najważniejsze kim ci ludzie byli (i kim są obecnie). A była to światowa „elita” finansowa, polityczna i medialna – byli prezydenci Stanów Zjednoczonych, premierzy Japonii, szefowie koncernów medialnych czy przedsiębiorcy pokroju Akio Mority, założyciela Sony. Amerykański senator Barry Morris Goldwater w książce „With No Apologies” tak charakteryzował tę organizację: **„Komisja Trójstronna jest międzynarodowa i jest przeznaczona, by być środkiem dla multinarodowej konsolidacji interesów bankowych i handlowych. Procesy te mają być urzeczywistniane poprzez przejście kontroli nad polityką rządu Stanów Zjednoczonych”**.

## Cyrograf w zamian za nietykalność?

Nie wiemy, czy przybywając do Davida Rockefellera w 1985 r., generał Jaruzelski chciał otworzyć Polskę na siły, nad którymi nigdy nie będzie w stanie zapanować. Chociaż nie znamy treści prywatnej rozmowy premiera PRL z potężnym dyrektorem Rady Stosunków Międzynarodowych, pewne późniejsze fakty pozwalają się domyślać, że **25 września 1985 r. miała się rozpocząć systematyczna aneksja polskiej gospodarki przez kapitał powiązany z aktywami rodziny Rockefellerów**. Tak przynajmniej uważają różnej maści poszukiwacze teorii spiskowych, którzy są głęboko przekonani, że **generał Jaruzelski zdawał sobie sprawę, iż w zamian za doraźną pomoc finansową podpisuje cyrograf, którego ostateczną ceną może być utrata suwerenności w wielu (jeżeli nie we wszystkich) obszarach polskiej gospodarki. Uważają, że w ten sposób architekt stanu wojennego miał sobie rzekomo zapewnić nietykalność po upadku żelaznej kurtyny...**

Po spotkaniu gospodarz Rockefeller Center towarzyszył szefowi polskiego rządu do wyjścia i odprowadził go do samochodu. Pracownicy jego fundacji po raz drugi tego dnia przecierali oczy ze zdumienia:

*<https://www.rp.pl/historia/art3185901-jak-wojciech-jaruzelski-dogadywal-sie-z-rockefellerem>*

Teraz zadajmy sobie zasadnicze pytanie: czy to możliwe, że podległy Moskwie generał satelickiego kraju mógł zawrzeć taki układ samodzielnie?

Wróćmy na moment do czasów, kiedy sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego został Michaił Gorbaczow, którego jeszcze w 1978 r. ściągnął do Moskwy szef KGB Jurij Andropow. Armia Czerwona nieodwołalnie przegrała już wyścig technologiczny z Zachodem, czego spektakularną manifestacją był pogrom sowieckiego sprzętu bojowego w Dolinie Bekaa w czerwcu 1982 r. (w wojnie izraelsko-syryjskiej). Gwoździem do trumny było dla Kremla ogłoszenie przez prezydenta Ronalda Reagana programu „gwiazdnych wojen” w marcu 1983 r. Jednocześnie Waszyngton prowadził działania obliczone na załamanie zbrojeniowego budżetu Moskwy (zbijanie cen ropy we współpracy z saudyjskim Rijadem) i na destabilizację wewnętrzną (pomoc dla „Solidarności” w kooperacji z Watykanem i Tel Awiwem). Stało się oczywistością, że Sowieci nie tylko nie zdołają już wygrać III Wojny Światowej, ale nawet nie zajmą lepszej pozycji negocjacyjnej przez ewentualne osiągnięcie linii Sekwany czy bodaj Renu w europejskim teatrze wojennym. Od kiedy Amerykanie przekazali Afgańczykom stingery, zdolne

do niszczenia „latających czołgów” Mi-24, także i ta wojna na dłuższą metę była nie do wygrania. Kreml przystąpił więc do realizacji planu Andropowa-Ogarkowa: demontażu „imperium zewnętrznego”, tj. taktycznego wycofania militarnego z krajów satelickich, z zamiarem utrzymania tam pełnej kontroli politycznej bardziej subtelnymi narzędziami (*KGB, GRU*).

Kluczowy dla powodzenia tej operacji był **poligon „transformacji ustrojowej” w Polsce**, ale ta miała rosnący problem zadłużenia zagranicznego, którego nie mogły zniwelować kolejne „reformy” utrzymane w systemowych ramach, zakreślonych przez doktrynę socjalistyczną.

Taki był zatem kontekst amerykańskich umizgów Jaruzelskiego. **Przyjechał on po prostu wynegocjować godziwe (dla komunistów) warunki kapitulacji na swoim „odcinku frontu”.** Między bajki włożmy od razu wersję o jakiegokolwiek samodzielności i własnej inicjatywie Jaruzelskiego. Dla każdego, kto zapoznał się z biografią TW „Wolskiego”, jest oczywiste, że jego nowojorska misja musiała być w całości autoryzowana przez Moskwę.

**...ale dlaczego Kreml nie komunikuje się w tej sprawie bezpośrednio z Białym Domem? Dlaczego partnerów szuka najpierw wśród bankierów? Bo wie, kto podejmuje decyzje.** Ale jest też konkretny powód, dla którego uznać trzeba, że Jaruzelski trafił pod właściwy adres. To ONI właśnie - ludzie władzy pieniądza - stają się dla komunistów najbardziej naturalnymi partnerami i najlepszymi sojusznikami (sic). Jeśli bowiem „kiełkowanie demokracji” w państwach Układu Warszawskiego przerodzi się w proces niekontrolowany, stracić mogą i jedni i drudzy: zbankrutowani komuniści, bo ich narody mogą pozbawić władzy i rozliczyć, a także zachodni wierzyciele, jeśli im suwerenne władze wyłonione przez te narody odmówią zwrotu pożyczonych przez komunistów pieniędzy. Tak to zawiązuje się ów sojusz ponad wszelkimi politycznymi podziałami i różnicami ideologicznymi – sojusz zbrodniarzy i lichwiarzy:

<https://trybeus.blogspot.com/2015/11/pakt-jaruzelski-rockefeller-25-wrzesnia.html>

**Spotkanie Jaruzelski-Rockefeller zaowocowało też wyjazdami na stypendia do USA Leszka Balcerowicza, Marka Belki, Dariusza Rosatiego, Andrzeja Olechowskiego, Aleksandra Kwaśniewskiego, a także kredytami z Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW też należy do NICH)...**

W maju 1988 r. odwiedza Polskę **George Soros, rozprowadzający Rockfeller (w świecie przestępczości zorganizowanej mówi się *slup*).** Powstaje Fundacja Batorego, a 23 grudnia wicepremier Wilczek ogłasza ustawę o działalności gospodarczej, która jest zwrotem w kierunku kapitalizmu...

<https://wolnemediamedia.net/czy-jaruzelski-był-matroszka/>

I tak zbliżamy się do roku 1989. W wyniku omówionego powyżej spotkania, Jaruzelski spokojnie przygotował rozmowy okrągłego stołu, mając zresztą już wcześniej oczyszczone przedpole podczas stanu wojennego. **Wylimiował wtedy z gry prawdziwych polskich patriotów i podzielił się władzą ze starannie dobranymi działaczami tzw. opozycji demokratycznej, na których miał teczkę, świadczące o ich współpracy z komunistycznymi służbami specjalnymi, nie licząc kilku tzw. pożytecznych idiotów, którzy jedynie uwiarygodnili całą akcję.**

**A potem była już tylko Magdalenka i okrągły stół.** Na mocy tego spiskowego, bo przecież nigdy nie ogłoszonego oficjalnie układu, zawartego w Nowym Jorku, Jaruzelski został ostatnim prezydentem PRL i pierwszym prezydentem III RP.

Ja wtedy wierzyłem, że komuniści w bezkrwawy sposób oddali władzę narodowi... a to była ustawka. Naiwność młodzieńcza... plus propaganda radia Wolna Europa (czyli CIA)...

Jeszcze połączmy jedną ważną kropkę – *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”*. Wg Wikipedii powstał w 1980 r. dla obrony praw pracowniczych, a do 1989 r. był jednym z głównych ośrodków opozycji przeciw rządowi PRL...

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezale%C5%BCny\\_Samor%C4%85zny\\_Zwi%C4%85zek\\_Zawodowy\\_%E2%80%9ESolidarno%C5%9B%C4%87%E2%80%9D](https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezale%C5%BCny_Samor%C4%85zny_Zwi%C4%85zek_Zawodowy_%E2%80%9ESolidarno%C5%9B%C4%87%E2%80%9D)

Czego Wiki nie podaje? Że był finansowany w dużej części przez... CIA. Byłem jego członkiem, wierzyłem, że to oddolny ruch... Rzeczywiście porwał masy Polaków. Może dobrze, że był, ale źle, że za sznurki pociągali ONI, a nie polscy patrioci. Gdzie oni są? Na pewno nie u władzy.

Od tego czasu minęło ładnych parę lat. ONI nie próżnowali. Choć nastąpiło zniszczenie ekonomiczne Związku Radzieckiego, a potem przewrót, to wtedy jeszcze Rosji nie udało IM się przejąć w całości. Ale nie zrezygnowali. W 2014 r. zaczęli przejmować Ukrainę, a teraz chcą w końcu przejąć i Rosję, piekąc przy jednym ogniu kilka pieczeni...

Tak to przynajmniej wygląda, ale nie możemy też wykluczyć, że Putin i Zełenski odgrywają wraz z NIMI mistrzowski teatr...

## CZY UKRAINA TO NAJWIĘKSZY KRÓLIK DOŚWIADCZALNY ŚWIATA?

Polskę złapali w pułapkę już w latach 80. XX w., a teraz nadszedł czas na Ukrainę. Tu jest dużo gorzej. Jak dotąd zginęło kilkaset tysięcy żołnierzy po obu stronach linii frontu. Nie podaję dokładniejszych statystyk, bo są mało wiarygodne.

Ale zacznijmy od tego, że ONI, jak zwykle (przy użyciu swoich marionetek, czyli głównie władz „amerykańskich”, ale też „polskich” i „ukraińskich”), zupełnie bezinteresownie wspomagają Ukrainę w celu jej obrony przed agresorem i zagrożeniem dla demokracji...

Kto za ten eksperyment płaci? Podatnik, czyli zwykli Amerykanie, Polacy i inni ludzie, którzy w większości uważają takie działania za słuszne, bo zwyczajnie Ukraińcom współczują. Nie wiedzą o co chodzi i gdzie trafia ta pomoc.

Ukraina ma być prawdopodobnie największym, najbardziej wszechstronnym laboratorium testowym globalistycznych narzędzi, takich jak: cyfrowy identyfikator, CBDC, system ocen społecznych, a nawet system sądowy, wspomagany przez sztuczną inteligencję. Obywatele amerykańscy pomagają zapłacić za wdrożenie tej orwellowskiej wizji za pośrednictwem amerykańskiego programu „pomocy”, który na dzień 20 października 2022 r. przekroczył 98 miliardów dolarów. W porównaniu do pomocy z Polski to niewiele, bo ułamek procenta ich PKB, ale od nas wyciągają prawie 2%!

„Ukraina 2030 to będzie najbardziej wolny i najbardziej cyfrowy kraj na świecie. Bez biurokracji, ale z silnym przemysłem technologicznym. Bezgotówkowym i bez papieru. To jest przyszłość, którą budujemy”. To słowa ukraińskiego ministra transformacji cyfrowej Mychajła Fiodorowa, który opublikował film, przedstawiający przyszłość Ukrainy po zwycięstwie nad Rosją. W tym scenariuszu Ukraina jest pierwszym krajem świata, który porzucił papierowe pieniądze, obfituje w programy telemedyczne i teledukacyjne, a sądy kierują się sztuczną inteligencją:

<https://twitter.com/FedorovMykhailo/status/1547482455694839808>

Rzeczywistość pisze inny scenariusz. Wg doniesień oficjalnych mediów z listopada 2022 r. ok. 100000 ukraińskich żołnierzy zostało zabitych lub rannych i tyle samo po stronie rosyjskiej. Z kolei wg przecieków z Pentagonu z kwietnia 2023 r. Rosja poniosła straty w wysokości od 16 do 17000 żołnierzy, podczas gdy Ukraina 71000. To wielka różnica, która stoi w sprzeczności z narracją mediów głównego nurtu:



<https://news.sky.com/story/ukraine-war-more-than-100-000-soldiers-killed-or-wounded-on-each-side-as-russian-retreat-from-kherson-could-take-weeks-12743382>

<https://thegrayzone.com/2023/04/07/leaked-documents-us-nato-ukraine-war-plan/>

Sytuacja w Bachmucie jest tak trudna, że tutejsze pole bitwy nazwa się „maszynką do mielenia mięsa”, a szacowana długość życia ukraińskich żołnierzy w bitwie wynosi cztery godziny. Miliony Ukraińców uciekły z domu:

<https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/cztery-godziny-to-srednia-dlugosc-zycia-zolnierza-na-linii-frontu-w-ukrainie/twqdssb>

<https://www.zerohedge.com/geopolitical/ukraines-future-lies-great-reset>

Pamiętasz, jak to było z symulacją zamachów na wieże WTC i Pentagon?

**W roku 2019, USA przeprowadziły symulację wojny NATO-Rosja – rozpoczynającej się na Ukrainie i powodującej śmierć miliarda ludzi...** Na szczęście nie była to symulacja przeprowadzona przez NORAD, tak jak w przypadku 9/11, więc można powiedzieć, że jest mniejsza szansa na jej realizację.

Jednak to przerażająco realistyczne ćwiczenie przewidywało to, co obecnie częściowo dzieje się naprawdę, a co w przypadku eskalacji może doprowadzić do katastrofy na skalę globalną. Jednym z uczestników owej „gry wojennej” był Harry J. Kazianis – dyrektor agencji o nazwie *Center for the National Interest*, tj. waszyngtońskiego *think tanku*, zajmującego się amerykańskim bezpieczeństwem narodowym, założonego przez prezydenta Richarda Nixona:

<https://cftni.org/>

[https://en.wikipedia.org/wiki/Center\\_for\\_the\\_National\\_Interest](https://en.wikipedia.org/wiki/Center_for_the_National_Interest)

Harry J. Kazianis jest również autorem zamieszczonego poniżej artykułu, napisanego 4 marca 2022:

<https://thefederalist.com/2022/03/04/nato-involvement-in-ukraine-could-spark-nuclear-genocide-heres-how-it-could-happen/>

„W symulacji, którą przygotowaliśmy, nie tylko NATO zostaje „mimowolnie” wciągnięte, ale także Rosja w swojej desperacji używa broni jądrowej.

Jak to się stało, że zabiliśmy właśnie miliard ludzi?

Pod koniec roku 2019, w ciągu zaledwie trzech dni – tak jak miało to miejsce niezliczoną ilość razy w ciągu ostatnich kilku lat - grupa byłych i obecnych

wyższych urzędników rządowych USA z obu stron sceny politycznej zebrała się, aby przeprowadzić symulację wojny *NATO*-Rosja. Szacujemy, że w trakcie tego, co nazwaliśmy wojną *NATO*-Rosja z roku 2019, zginęło miliard ludzi. A jeśli nie będziemy ostrożni, to, to co się stało podczas symulacji, może wydarzyć się w przypadku wybuchu obecnej wojny.

Faktycznie, we wspomnianej przeze mnie symulacji z roku 2019, podczas której Rosja najeżdża na Ukrainę w podobny sposób, jak miało to rzeczywiście miejsce, nie tylko *NATO* zostaje wciągnięte w konflikt w sposób niezamierzony, ale także Rosja w swojej desperacji w końcu używa broni jądrowej. Wynikiem tego jest eskalacja działań, w wyniku czego ginie ponad miliard ludzi.

Zanim jednak zaczniemy spoglądać w otchłań, pozwólcie, że wyjaśnię cel tego rodzaju symulacji. *NATO* miałoby oczywiście ogromną przewagę konwencjonalną w każdej wojnie z Moskwą, co gwarantuje, że w bezpośredniej walce Putin przegrałby. Jednak Rosja wielokrotnie powtarzała, że użyje broni jądrowej w obronie swojego terytorium, jeśli poczuje się śmiertelnie zagrożona. **Nasza symulacja zawsze sprowadza się do pytania: czy możemy pokonać prezydenta Rosji Władimira Putina w konflikcie zbrojnym o Ukrainę lub kraje bałtyckie i nie wywołać przy tym wojny jądrowej?**

Jak dotąd – na przestrzeni co najmniej kilku lat i przy udziale co najmniej 100 różnych uczestników, z których każdy miał inne wyobrażenie o wojnie i inne sympatie polityczne – odpowiedź jest jednoznaczna: nie.

#### Budowa scenariusza wojny

Scenariusz, który grupa postanowiła przetestować pod koniec roku 2019, był podobny do dzisiejszego: Rosja zdecydowała się na inwazję na Ukrainę pod pretekstem, że musi bronić rosyjskojęzycznych narodów, które są „uciskane” przez faszystowski rząd Ukrainy. W naszym wariantcie założyliśmy, że Rosja zachowuje się o wiele godniej niż obecnie, ale ma bardziej ograniczone cele – tj., że Moskwa chce połączyć Krym z separatystycznymi regionami we wschodniej Ukrainie, które są pod jej realną kontrolą. Założyliśmy, że Rosja robi to szybko, osiągając większość swoich celów wojskowych w ciągu mniej więcej czterech dni.

Ale Ukraina nie poddaje się łatwo, podobnie jak ma to miejsce w dzisiejszych realiach. Siły ukraińskie, po poniesieniu ciężkich strat, przeprowadzają imponujący kontratak, w wyniku którego Rosja traci ponad 100 czołgów i ponad 2500 żołnierzy. Zdjęcia w mediach społecznościowych pokazują, jak płoną rosyjskie czołgi, elitarne myśliwce Su-35 zostają strącone z nieba, a z Zachodu masowo napływa broń.

Putin jest wściekły. Sądził, że Ukraina po prostu się podda, przy czym w jego kalkulacji nie uwzględnił trwającego prawie dekadę szkolenia, jakie Kijów otrzymał od USA i *NATO*, ani też rozbudowy ukraińskiej armii w ciągu ostatnich kilku lat, która skupiła się na tym właśnie scenariuszu.

Następnie Rosja decyduje, że jej ograniczone cele wojskowe były błędem i że cała Ukraina powinna zostać „zdemilitaryzowana”. Moskwa rozpoczyna masowe uderzenie rakietami balistycznymi i manewrującymi, a następnie rosyjskie siły powietrzne rozpoczynają własną kampanię „wstrząsu i trwogi”, podczas której niszczą zdecydowaną większość ukraińskich struktur dowodzenia i kontroli, sił powietrznych, obrony przeciwlotniczej i jednostek pancernych. W tym samym czasie Rosja rozpoczyna przerzucanie wojsk do granic Ukrainy, co zdaje się świadczyć o zbliżającej się inwazji i okupacji całego kraju.

W tym momencie sytuacja przybiera najgorszy obrót. System naprowadzania rosyjskiej rakiety balistycznej zawodzi i spada ona na terytorium Polski, należącej do *NATO*, zabijając 34 cywilów w wyniku uderzenia w wioskę przy granicy polsko-ukraińskiej. Choć rakietą nie była skierowana celowo w Polskę, na zdjęciach w mediach społecznościowych widać dzieci płaczące po swoich matkach, ciała niemożliwe do rozpoznania, i pojawiają się także żądania sprawiedliwości i zemsty. (czy coś Ci to przypomina? Na szczęście nie skorzystano z tego elementu symulacji, ogłaszając że to rakietą ukraińska – mój przyp.)

Polska, która ma za sobą trudną historię ze Związkiem Radzieckim i Rosją, okazuje powściągliwość. Nie odpowiada własnym wojskiem, ale stara się, by Moskwa zapłaciła wysoką cenę za swoją agresję na Ukrainie i działania, także niezamierzone, w Polsce. Warszawa prowadzi dyplomatyczny i ekonomiczny bojkot Moskwy, który skutkuje wykluczeniem Rosji z systemu *SWIFT*, a także bezpośrednimi sankcjami wobec rosyjskich banków, podobnymi do tych, które obserwujemy obecnie.

W naszym scenariuszu, reakcja Rosji jest równie szybka. Moskwa decyduje się przeprowadzić zmasowany cyberatak na Polskę, rozstawiając cyberwojowników na całym terytorium *NATO*, wykorzystując ich położenie geograficzne i serwery *proxy* do zamaskowania pochodzenia ataku. W ciągu zaledwie dwóch godzin, Rosja wyłącza z sieci całą polską sieć elektryczną, sektor bankowy, elektrownie oraz wiele innych obiektów – cofając tym samym Polskę do epoki kamienia łupanego.

I tu zaczyna się koszmar. Mimo że kwestia przypisania winy jest trudna do rozstrzygnięcia, Polska zwraca się do *NATO* i zaczyna wyrażać chęć powo-

łania się na artykuł 5 Karty *NATO*, zgodnie z którym atak na jedno państwo jest atakiem na cały Sojusz. *NATO* jest zaniepokojone, ponieważ trwa debata, w jakim stopniu ukarać Rosję, a jednocześnie odnosi się wrażenie, że państwa członkowskie nie mają jasno określonego celu wojskowego, ponieważ niektóre chcą zareagować na to, co stało się w Polsce, podczas gdy inne uważają, że konieczna jest interwencja militarna na Ukrainie.

W tym miejscu *NATO* zaskakuje wszystkich. Sojusz decyduje się utworzyć ograniczoną strefę zakazu lotów wokół Lwowa, aby chronić niewinnych cywilów i uchodźców, którzy znaleźli się w pułapce i nie mają dokąd pójść. Rosja zostaje ostrzeżona: *NATO* nie będzie interweniować w konflikcie, ale zapewni ochronę swoim samolotom i przestrzeni powietrznej wokół Lwowa. *NATO* wyraźnie zaznacza, że jego odrzutowce znajdują się w przestworzach nad Ukrainą, ale nie będą prowadzić operacji z terytorium Ukrainy.

Putin odnosi teraz wrażenie, że *NATO* gotowe jest do interwencji po stronie Ukrainy. Rosja obawia się, że *NATO* wykorzysta ów chroniony korytarz jako bazę operacyjną do wysyłania na Ukrainę coraz to bardziej zaawansowanej broni. A ponieważ gospodarka Rosji przeżywa załamanie z powodu sankcji (to się zupełnie nie sprawdziło – mój przyp.), Putin czuje, że mury wokół niego zamykają się. Zanim *NATO* zdąży wprowadzić strefę zakazu lotów, Putin rozkazuje uderzyć na wszystkie pozostałe lotniska i zasoby wojskowe wokół Lwowa.

Ale w tym miejscu Putin popełnia błąd w kalkulacjach i przygotowuje scenę dla wojny *NATO*-Rosja. Putin zarządza kolejny zmasowany atak cybernetyczny na infrastrukturę wojskową krajów bałtyckich, uważając, że *NATO* wykorzysta kraje bałtyckie do przeprowadzenia inwazji na Rosję.

W tym przypadku, *NATO* dochodzi do wniosku, iż miarka przebrała się i decyduje się na bezpośrednią interwencję na Ukrainie, aby odeprzeć agresję rosyjską. Jeszcze przed ogłoszeniem komunikatu w tej sprawie, rosyjski wywiad dostrzega ruchy rakiet i wojsk, które wskazują na zbliżający się atak *NATO*, i Rosja decyduje się uderzyć jako pierwsza – używając taktycznej broni jądrowej. *NATO* decyduje się odpowiedzieć w ten sam sposób.

Rosja atakuje europejskie miasta bronią jądrową, a NATO i Ameryka odpowiadają tym samym. To, co następuje, to nic innego jak apokalipsa, w wyniku której – jak szacujemy – ginie miliard ludzi.

Żadna wojna nie przebiega zgodnie z planem

W każdym scenariuszu, w którym brałem udział, obecny jest ten sam wspólny wątek: kiedy Putin czuje się osaczony oraz odnosi wrażenie, że Rosja jest bezpośrednio zagrożona – zazwyczaj z powodu błędu popełnionego na polu bitwy – decyduje się na dowolny krok eskalacyjny, aby spróbować to naprawić.

Choć niewykluczone, że Ukraina i Rosja (a w rzeczywistości ONI – mój przyp.) znajdują dyplomatyczną drogę wyjścia z tejże okrutnej wojny, obie strony wydają się być bardzo zdeterminowane. Oznacza to, że szanse na eskalację, jak opisana powyżej, są wysokie. A jeśli Rosja i NATO zaangażują się w bezpośredni konflikt, Putin wie, że w starciu konwencjonalnym jego reżim zostałby pokonany. Oznacza to, że Rosja wybierze wojnę jądrową.

Podstawowe pytanie w przypadku wojny NATO-Rosja wydaje się oczywiste: ile milionów lub miliardów ludzi straci życie w jej wyniku?”:

<https://babylonianempire.wordpress.com/2022/04/16/przerazajaco-realistyczna-amerykanska-symulacja-z-roku-2019-czyli-o-tym-jak-polacy-podpalaja-swiat-w-obronie-ukrainy/>

Jeżeli użyjesz poniższego linka to możesz wybrać cel, rodzaj bomby atomowej, zdetonować ją i oszacować skutki eksplozji:

<https://nuclearsecrecy.com/nukemap/>

A ja mam zupełnie inne, może jeszcze bardziej podstawowe pytanie: czy rosyjscy oligarchowie, symbolizowani przez Putina, współpracują ze swoimi odpowiednikami na Zachodzie i w Azji? Jeśli tak, to raczej nic nie wymknie się spod ICH kontroli. Niezależnie od sytuacji na szachownicy, sądzę, że nawet ludzie obarczeni kompleksem boga nie są gotowi na życie w skażonym promieniotwórczo świecie. A zresztą, cała ta symulacja przecież zniknęła z Internetu, więc to zapewne tylko teoria spiskowa...

I jeszcze jedno. Żeby zrozumieć dlaczego te wydarzenia mają miejsce akurat teraz na Ukrainie, trzeba dokonać przybliżenia prawdziwego obrazu tego kraju, który przez lata uznawany był za jeden z najbardziej skorumpowanych w Europie. Utrzymywał tę reputację aż do dnia inwazji Rosji, kiedy to media na całym świecie nagle zaczęły pisać jego historię na nowo. Jak zauważył Ted Galen Carpenter, z *Cato Institute* w kwietniu 2022 r.:

„Oświadczenia amerykańskich i innych zachodnich urzędników, a także wszechobecne relacje w mediach stworzyły całkowicie mylący obraz Ukrainy. Podjęto skoordynowane wysiłki, aby przedstawić kraj nie tylko jako ofiarę rosyjskiej agresji, ale dzielny i szlachetny bastion wolności i demokracji... Propa-

gatorzy tej narracji twierdzą, że trwająca wojna to nie tylko spór między Rosją, a Ukrainą o możliwość wejścia do *NATO* oraz o Krym i Donbas. Upierają się, że ta wojna jest częścią globalnej walki między demokracją a autorytaryzmem...

Tymczasem w raporcie *Freedom House* z 2022 r. Ukraina znajduje się zaledwie w kategorii „częściowo wolna” z wynikiem 61 na 100 możliwych...

Jeszcze przed wybuchem tej wojny istniały ewidentne przykłady autorytaryzmu na Ukrainie... Neonazistowski Batalion Azowski był integralną częścią aparatu wojskowego i bezpieczeństwa prezydenta Petra Poroszenki i zachowuje tę rolę podczas prezydentury Zełenskiego. Można potępiać działania Putina, a nawet kibicować ukraińskiemu militarnemu ruchowi oporu, nie budując jednak przy tym fałszywego obrazu systemu politycznego Ukrainy. Nie jest on symbolem wolności i liberalnej demokracji, a ta wojna nie jest egzystencjalną walką między demokracją a autorytaryzmem. W najlepszym razie Ukraina jest skorumpowanym, quasi-demokratycznym podmiotem z niepokojącą, represyjną polityką...

Biorąc pod uwagę, jak media głównego nurtu przymilały się do Zełenskiego, przedstawiając go jako zacieklego bojownika o demokrację, zaskakujące było to, że agencje *Associated Press* i *NPR* nagle powróciły do historii korupcji na Ukrainie. Artykuł z 20 lipca 2022 r., pierwotnie opublikowany przez *AP* i ponownie opublikowany przez *NPR*, stwierdza:

„Odwołanie wyższych urzędników przez Zełenskiego rzuca niewygodne światło na kwestię, którą administracja Bidena w dużej mierze zignorowała od wybuchu wojny z Rosją: historię szalejącej korupcji i chwiejnych rządów na Ukrainie.

Kontynuując dostarczanie dziesiątek miliardów dolarów w postaci militarnej, gospodarczej i bezpośredniej pomocy finansowej dla Ukrainy i zachęcając do tego samego swoich sojuszników, administracja Bidena po raz kolejny zмага się z długotrwałymi obawami o to, czy Ukraina powinna być odbiorcą amerykańskiej pomocy”.

Skąd ta nagła krytyka? Pojawiła się tuż po zwolnieniu przez Zełenskiego prokuratora generalnego, szefa wywiadu i kilku innych wysokich rangą urzędników, którzy rzekomo byli rosyjskimi szpiegami. A prawdopodobnie przyczyna jest zupełnie inna (o tym za chwilę).

Przede wszystkim nie wspomina się, że **Zełenski zdelegalizował wszystkie partie opozycyjne – w sumie 11 i umieścił na czarnej liście amerykańskich polityków i dziennikarzy, którzy kwestionują wykorzystanie funduszy amerykańskich podatników i ich zaangażowanie w konflikt. Wygląda na to, że cały tzw. Zachód, a więc i my pomagamy autorytaryzmovi!**



Ukraińcy domagają się, aby inne kraje, w tym Polska, zapewniły im nieograniczone dostawy broni i pieniędzy, co oznacza, że nie tylko mamy prawo, ale i obowiązek pytania, czy jest to w naszym interesie i co się dzieje z tą bronią i z tymi pieniędzmi. Więc spróbujmy to zbadać.

**W Pandora Papers opisany jest wielki wyciek dokumentów finansowych i prawnych, które ujawniają przestępczość i korupcję. Pojawia się tam Zelenski, ukraiński oligarcha i kilku wspólników, wzbudzając podejrzenia, że Zelenski może być tak samo skorumpowany jak jego poprzednicy.**

**Co więc się dzieje z zachodnią, w tym polską bronią i pomocą dla Ukrainy? Należy się zastanowić, czy pomoc może być sama w sobie programem korupcyjnym!** Jak przyznała stacja *CNN* - USA nie wiedzą, co dzieje się z wartym miliardy dolarów sprzętem wojskowym i amunicją wysyłaną na Ukrainę. U nas nikt nawet nie zadaje takich pytań. Dostaw nie można śledzić, a oczywistym jest to, że broń może trafiać do innych krajów, w ręce świata przestępczego i terrorystów. Ciężarówki załadowane sprzętem są odbierane przez ukraińskie siły zbrojne głównie w Polsce, a potem nikt już ich nie śledzi.

Jak zauważył założyciel *Wikileaks* Julian Assange, **celem wojny afgańskiej nie była walka z terroryzmem, ale pranie pieniędzy** przy pomocy wojny. Czyich pieniędzy? Zrabowanych na ten „szlachetny” cel pieniędzy podatników. Zrabowanych przez NICH.

**Czy Ukraina to powtórka tego samego schematu?** Tak to wygląda. Zauważ, że zamiast nakłaniać Ukrainę do negocjowania pokoju, *NATO* nalega, aby Ukraina walczyła do ostatniego żołnierza i wysyła broń oraz pomoc finansową, które szybko znikają w czarnej dziurze. Dlatego wcale nie chodzi o szybkie zakończenie tej wojny. Ciepłujący i umierający tam ludzie się nie liczą. Są częścią tej pralni, o której już w tej książce wspominałem.

<https://www.cato.org/commentary/whitewashing-ukraines-corruption>

<https://freedomhouse.org/countries/freedom-net/scores>

<https://www.npr.org/2022/07/20/1112414884/corruption-concerns-involving-ukraine-are-revived-as-the-war-with-russia-drags-on>

<https://www.foxnews.com/media/ukraine-blacklists-americans-one-journalist-wonders-zelenskyy-watches-morning-joe>

<https://www.icij.org/investigations/pandora-papers/>

<https://www.money.pl/gospodarka/pandora-papers-wolodymyr-zelenski-powiazany-z-transferem-40-mln-dolarow-od-oligarchy-6690174685706880a.html>

## CZY JESTEŚ ZA SŁABY, ŻEBY SIĘ IM PRZECIWSTAWIĆ?

Nic podobnego. ONI chcą, żebyś tak myślał, więc czytaj dalej i działaj skrupulatnie, krok po kroku...

### Chroń swoją prywatność w Internecie

Wróć do podrozdziału *Niezależne media* i znajdź tam szczegółowe wskazówki.

### Stawiaj opór i powstrzymaj ICH plan

Zauważ jak wiele otrzymujesz „za darmo”. Np. korzystasz z nawigacji Google’a i *Street View*. Przyznam, że to wygoda, bo nie trzeba, jak dawniej, studiować map i uważać na drogowskazy. Zastanów się jak to możliwe, że tak potężna korporacja daje Ci to za darmo? Historia konia trojańskiego wiele wyjaśnia... a jeszcze więcej znajomość właścicieli tej korporacji.

Kartę debetową też dostajesz „za darmo” albo za niewielką opłatą. Ale nie używaj jej wcale lub sporadycznie. Jesteś o krok do wspomnianej już elektronicznej waluty CBDC. Lata 2023 / 2024 prawdopodobnie będą przełomowe w tej kwestii. W krajach, w których już uruchomili CBDC lub mają bardzo zaawansowany program pilotażowy, jest on najpierw określany jako dobrowolny, a następnie, oczywiście, gdy wystarczająca liczba osób zacznie z niego korzystać, staje się jedyną formą legalnego środka płatniczego w użyciu. Takim krajem obecnie jest Nigeria. Pierwszy krok, już realizowany, polega na tym, że likwiduje się większość bankomatów, żeby ludzie nie mogli łatwo wypłacić gotówki, ale też ogranicza się dozwoloną wielkość wypłaty.

Władze rozpoczną masowe „dobrowolne” przyjmowanie CBDC za pośrednictwem różnych programów pomocowych, których ilość rośnie wraz z inflacją. W miarę wzrostu cen żywności i energii jeszcze więcej osób zakwalifikuje się do pomocy rządowej (czyli z własnych podatków lub dodruku, powiększającego inflację) i zostanie zmuszonych do stosowania CBDC, bo tylko w tej formie otrzymają wypłatę. To jeden z wielu sposobów, w jaki socjalizm przydaje IM się bardziej niż wolny rynek.

To chytry plan. Najpierw obniżają standard życia ludzi poprzez inflację (co widzimy od kilku lat), a następnie, aby ludzie mogli utrzymać jako taki standard życia poprzez różne formy „państwowego wsparcia”, zmuszą ich do przyjęcia systemu kontroli, udającego nowy system monetarny, który będzie obietnicą lepszego życia. Podobnie jak dla systemu ocen społecznych, przydatnym, gotowym narzędziem, okaże się cyfrowy dokument, podobny do tzw. paszportów

szczepionkowych (ludzie już się do nich przyzwyczaili), aplikacja *mObywatel* lub coś podobnego, co zintegruje system kontroli we wszystkich obszarach życia i zapewni kontrolę tożsamości przy pomocy wszczepionego pod skórę chipa. Będzie to zapewne bardzo wygodne, bo nie trzeba będzie nosić przy sobie dokumentu tożsamości, żeby cokolwiek załatwić. Ale... niewiele można będzie załatwić, bo niewolnik niewiele potrzebuje, żeby być szczęśliwym...

Jak widzisz te wszystkie udogodnienia to tylko elementy składowe infrastruktury bardzo niebezpiecznego i orwellowskiego systemu kontroli... nad Tobą. Nie korzystaj dopóki możesz nie korzystać, bo pewnego dnia możesz nie mieć wyboru. Nie jesteśmy biernymi widzami tego rozwijającego się programu, jesteśmy aktywnymi uczestnikami, wpływającymi na przebieg wydarzeń przez podejmowane przez nas decyzje i działania.

Jednak bez zrozumienia przez większość społeczeństwa, kto stoi za tym programem i jak jest on realizowany, nie będziemy mieć szansy, żeby się obronić. Dlatego tak ważne jest dzielenie się świadomością.

## **Jak się zabezpieczyć przed Wielkim Resetem?**

O ile nastąpi, co zależy w głównej mierze od podjętych przez nas (świadomej części społeczeństwa) działań. Niemniej, chociaż nie mamy pewności, co się wydarzy, nie możemy zwlekać, ponieważ w takim przypadku będzie za późno na przygotowania, chociaż nie stanie się to z dnia na dzień. Zaraz podam Ci szczegóły przygotowań minimum, ale jeszcze kilka zdań wyjaśnienia.

Świat ma już za sobą niejednen kryzys, ale są takie, które szczególnie zapadły nam w pamięć. Niewielu żyjących jeszcze pamięta ten, który trwał od 1929 do 1933 r. Był to podobno największy w historii kryzys gospodarki światowej aż do... teraz!

Wówczas nastąpiła fala bankructw, kryzys zadłużenia, produkcja spadła o połowę, miliony ludzi straciło pracę, a bańka giełdowa pękła (co akurat zawsze sprzyja tanim zakupom akcji, o ile jesteś mądrym inwestorem i o ile świat będzie jeszcze potem istniał).

Na bezrobocie trafiło ok. 1/3 zatrudnionych! W Niemczech skutkiem tego było dojście Hitlera do władzy w podobno demokratycznych wyborach (czy na pewno w demokratycznych czy wspomaganych przez NICH? to wydedukujesz po przeczytaniu tej książki).

Podobnie jak na początku XX w., ONI wykreowali niewyobrażalne ilości pieniądza bez pokrycia w realnej gospodarce, co powoduje, że właśnie стоимy u progu największego w historii świata kryzysu gospodarczego, który oczywi-

ście tylko ONI będą mogli zażegnać, jeśli oddamy im totalną kontrolę. Kiedy wszystko inne zawiedzie, a Ty jesteś akurat młodym mężczyzną, zrobią jak zawsze - powołają Cię do wojska i wyślą na front. Niemożliwe?

Pomyśl... co nastąpiło po Wielkim Kryzysie lat 30. XX w.? II Wojna Światowa. Co nastąpiło po pęknięciu bańki internetowej? 9/11 i wojna z terroryzmem. To tylko przykłady, ale to samo może stać się teraz, co nie znaczy, że na pewno nastąpi. Już zaczęło się od konfliktu na Ukrainie (oprócz wielu innych, o których niewiele się mówi), a kiedy piszę tę książkę przez Francję przetacza się fala zamieszek, którą władza musi stłumić dla przywrócenia bezpieczeństwa i ładu publicznego. W kolejce czeka być może Tajwan i Iran, ale czy to IM wystarczy, żeby zatuszować kradzież wszechczasów i próbę wprowadzenia globalnego totalitaryzmu w stylu chińskim? Przekonamy się, ale Ty nie zwlekaj, zanim będzie za późno na przygotowania...

W miarę swoich możliwości finansowych i czasowych powinienes:

- ✓ nabyć kawałek własnej, nieskażonej chemicznie ziemi pod uprawy i hodowlę zwierząt (przynajmniej drobiu, co nie wymaga dużego areału). Hodowla jest ważniejsza, a uprawy częściowo mają zapewnić potrzeby hodowanych zwierząt,
- ✓ wykopać lub wywiercić własną studnię chyba, że masz czysty strumyk lub staw, które nie wysychają,
- ✓ zbudować chociaż niewielką instalację fotowoltaiczną, ale koniecznie z falownikiem hybrydowym i niewielkim magazynem energii, żeby działały również bez zasilania sieciowego (nawet jeśli jest to obecnie nieopłacalne). Jak niewielką? Taką, żeby wystarczyła na pokrycie podstawowych potrzeb Twojej rodziny np. zasilanie pompy wody pitnej i pompy cyrkulacyjnej centralnego ogrzewania,
- ✓ zapewnić ogrzewanie domu niezależne od zasilania sieciowego, a więc sieciowego prądu, gazu i dostaw węgla np. kocioł na drewno, kominek z rozprowadzeniem ciepła,
- ✓ zbudować ziemiankę do przechowywania żywności (są do nabycia gotowe do zakopania),
- ✓ nabyć komplet narzędzi, niezbędnych do obsługi domu i gospodarstwa, ale nie uzależniając się od maszyn, które wymagają zasilania,
- ✓ zdobyć pozwolenie (kolekcjonerskie, myśliwskie lub sportowe) i kupić broń palną oraz amunicję oraz nabyć broń czarnoprochową (obecnie nie

wymaga pozwolenia), na wypadek, gdyby władze odebrały wszystkim broń nabytą na podstawie pozwolenia,

- ✓ nauczyć się uprawy warzyw i owoców, hodowli zwierząt i strzelania.

A co z powyższymi punktami, jeśli mieszkasz w bloku? Zbuduj, kup lub zamień mieszkanie na niewielki dom, ale koniecznie z kawałkiem ziemi uprawnej, w tym najlepiej z kawałkiem lasu i wodą albo licz na to, że Ci się jakoś uda, a to złe nie nadejdzie. Kto wie...

Co jeszcze możesz zrobić dla własnego bezpieczeństwa i spokoju ducha:

- ✓ przyswoić wiedzę, podaną w mojej książce *Mit chorob...* Tam jest komplet odpowiedzi, jak zostać własnym, niezawodnym lekarzem, do którego nie ma kolejek, który świetnie zna pacjenta, starannie go bada i słucho, zawsze ma dla niego czas i zna jego rodzinę. A najważniejsze - ma rzetelną wiedzę o prawdziwej, opartej na nauce medycynie,
- ✓ zgromadzić pewne zapasy żywności. Jakiej? Zdrowej, smacznej i sycącej. W *Kuchni Neo* (w komplecie z książką *Mit chorob...*) znajdziesz szczegóły,
- ✓ kupić złote monety tzw. bulion, które w sytuacji kryzysowej pozwolą Ci na ucieczkę (również za granicę) lub nabycie podstawowych dóbr. Tu nie chodzi o zarobek. To rezerwa na czarną godzinę,
- ✓ kupować akcje dobrych i rozsądnie wycenianych spółek dywidendowych. Ale pamiętaj, że w razie prawdziwego załamania gospodarczego lub wojny, akcjami się nie wyżywisz. Zamiast tego możesz zredukować swoje potrzeby materialne, ale wiem, że dla współczesnego człowieka jest to bardzo trudne. Dla mnie również.

O edukacji, na którą rodzice i lokalne społeczności nie mają żadnego wpływu, napisałem już parę zdań i zilustrowałem to przykładem studiów medycznych. Z pozostałymi szkołami jest bardzo podobnie, choć nie jest to tak wyraźnie widoczne, bo tresura na tym etapie życia jest bardziej ogólna niż specjalistyczna. Dlatego **warto**, w ramach samoobrony, wzmacniania społeczności i przede wszystkim dla dobra własnych dzieci, **prowadzić domową edukację**. Praktycy przekonują, że to nie tak trudne, jak się wydaje. Ale możesz mieć szereg wątpliwości:

- ✓ jakie warunki musi spełniać rodzic? Żadne. Nie trzeba mieć wykształcenia pedagogicznego ani wyższego. Rodzic bierze na siebie odpowiedzialność za zdawanie egzaminów i realizowanie podstawy programowej,
- ✓ czy edukacja domowa jest tylko dla bogatych i niepracujących? Nic po-

dobnego. Małe dzieci oczywiście wymagają stałej obecności dorosłego, ale to nie musi być rodzic. W wielu przypadkach rodzice organizują się tak, by móc normalnie pracować. Dzielą się opieką nad grupą dzieci w ramach pomocy wzajemnej, a czasem wynajmują nauczyciela.

Wszystkich uczniów nauczania domowego było w Polsce w 2020 r. ponad 15 tysięcy, więc szlaki zostały solidnie przetarte. Sam rozważ za i przeciw, bo edukacja domowa ma zalety i wady, ale zalety zdecydowanie przeważają. Główną zaletą jest dobro Twojego dziecka. **Edukacja ta obrosła w wiele mitów, których celem jest zniechęcenie rodziców do takiego działania.** Jednym z nich jest rzekomy brak socjalizacji z rówieśnikami. Nie jestem specjalistą, więc dalsze rozważania zostawiam Tobie, ale bądź czujny, bo ONI nie chcą, żebyś sam edukował własne dziecko. Ty, czyli człowiek świadomy, kim ONI są i jakie mają cele.

Niestety nie mam gotowej, prostej i uniwersalnej recepty na ewentualne powołanie Cię do wojska. Co nie znaczy, że to niemożliwe...

Jeżeli wykonasz kroki opisane w tej książce, trudno będzie Cię zniszczyć. Wiesz już co i jak możesz zrobić, żeby uodpornić się na tyranie, głód i niedostatek, wojnę informacyjną, a może nawet kinetyczną (przy użyciu siły). Wiesz też, że nie powinieneś zwlekać. Weź jednak pod uwagę, że nawet najsilniejsze drzewo podda się odpowiednio silnym wiatrom, których nie da się przewidzieć. Natomiast niewielka i słaba z pozoru trawa (choć pojedyncze źdźbło łatwo wyrwać) przetrwa każdy podmuch, bo ma silny korzeń w stosunku do licznych elastycznych łodyżek. Dlatego prawdziwa odporność to nie sam silny korzeń czy sama potężna sylwetka ani nie zgromadzone zasoby czy umiejętności, ale **antykruchosć. W kontekście przetrwania oznacza to jak najmniejsze wymagania życiowe i jak największą zdolność przystosowania się do sytuacji** (ale nie konformizm). Dla współczesnych ludzi, wytresowanych do konsumpcyjnego trybu życia, jest to trudne...

Powyższe dotyczy Ciebie, jako jednostki, ale jest jeszcze działanie, które dotyczy nas, jako społeczności świadomych, wolnych i antykruchych ludzi. W tym kontekście zapamiętaj słowa Konkina z *Manifestu Nowego Libertarianizmu*:

„Aby przeciwstawiać się przymusowi, trzeba rozumieć na czym on polega. Jeszcze ważniejsze jest, by rozumieć to, o co się walczy, równie dobrze jak to, z czym się walczy. Nieprzemyślane przeciwdziałanie uciskowi ulega rozproszeniu, uderzając we wszystko wokół, tylko nie w jego źródło i zmniejsza nasze szanse; dążenie do wspólnego celu jednocy przeciwników ucisku i pozwala na sformułowanie spójnej strategii i taktyki”.

Nie angażuj się w politykę. Zostań libertarianinem i działaj lokalnie!

W razie wątpliwości wróć do rozdziałów: *Poznaj libertarianizm i Rewolucja*.



## ROZDZIAŁ 2. TEORIA SPISKOWA CZY SPISEK?

Zwykle, gdy ONI organizują prawdziwy spisek, projekt ten najpierw jest prezentowany w mediach w formie teorii spiskowej. Ci, którzy zauważają problem (np. zagrożenia modyfikacji ludzkiego genomu przy pomocy mRNA) próbują się wypowiedzieć, ale od razu są wyśmiewani, a nawet określani jako płaskoziemcy, foliarze itp.

Początkowo media zaprzeczają istnieniu takiego projektu, pomimo, że w wielu dokumentach jest już opisany. Jednocześnie korporacyjni i zawodowi influencerzy (od angielskiego *influence* – wywierać wpływ), niektórzy udający szanowanych obywateli, a inni szalonych teoretyków spiskowych, upewniają się, że jest o tym projekcie głośno, ale nie ma jasności i poważnej debaty. Jednak każdy już coś o tym słyszał.

Akademicy na tym etapie lekceważą tę kwestię, podczas gdy ludzie pociągani sensacją wybierają najbardziej niedorzeczną wersję tego projektu, którą dopiero później wykorzystają sceptycy, naukowcy i agenci służb, aby „udowodnić”, że cała sprawa jest absurda.

Tak długo, jak ta dyskusja jest nieszkodliwa dla prawdziwego spisku i IM nie przeszkadza, nic się nie dzieje, oprócz pracy za kulisami i może wzmiankach w mediach branżowych, których zwykli ludzie nie czytają, a mass media nie przywołują. Dlatego przed 2020 r. można było swobodnie rozmawiać o transhumanizmie, ale teraz, gdy ONI zaczynają realizować ten projekt w praktyce, ważne jest, aby był postrzegany przez opinię publiczną jako nieco ekscentryczny, dość odważny, ale tylko pozytywny, bo przecież chodzi o ulepszanie ludzi, a nie o psucie ich przez majstrowanie w genomie czy w mózgu człowieka.

W momencie, gdy program lub produkt stanie się dostępny, najpierw jako odpłatny dla odważnych, nowoczesnych, celebrytów i innych „wybrańców”, których na to stać, a później jako refundowany, powszechny i obowiązkowy,

przestanie być teorią spiskową i stanie się wspaniałym projektem, który zmieni nasze życie tylko na lepsze. Na tym etapie teorią spiskową będzie twierdzenie, że to jest dla nas złe.

Teorii spiskowych są setki. Być może tak wiele, jak wiele jest rzeczywiście planowanych spisków. Które z nich wybrać do omówienia i czy wszystkie są prawdziwymi spiskami? Może niektóre to naprawdę tylko szalone teorie spiskowe? Coś musiałem wybrać...

## CZIPY

To matka wszystkich teorii spiskowych ze względu na swój wiek. Płaskoziemcy od dawna donosili o czipowaniu ludzi i oczywiście byli wyśmiewani przez media oraz „świadomych i wykształconych”. Przecież czipowanie to sekwencja z filmu *Martix*... a więc fantazja.

W rzeczywistości czipy, o których mowa, to wszczepialne urządzenia do identyfikacji radiowej (RFID) i innych celów. Prawdopodobnie pierwsze ujawnione, bo może były wcześniejsze, ale tajne eksperymenty z tymi implantami, zostały przeprowadzone już w **1998 r.**, a chip służył **do otwierania drzwi i włączania światła**. Nic niepokojącego, sama wygoda.

W **2004 r.** powstał pierwszy **czip do weryfikacji tożsamości i przechowywania dokumentacji medycznej**.

Potem było kilka innych prób i **apteka w czipie**. 16 lutego **2012 r.** *Massachusetts Institute of Technology* doniósł o udanych testach na ludziach dla pierwszego bezprzewodowo kontrolowanego układu dostarczania farmaceutyków. Zamiast zastrzyków, czyli znów wygoda. Ale sprawa ucichła, a producent czipa zniknął.

Z kolei pierwszy **czujnik biometryczny**, czyli zbierający dane medyczne, został wszczepiony w Niemczech w **2013 r.**

I nagle w roku **2014**, w mass mediach pojawił się kolejny wygodny czip. Mówiono, że już nie musisz nosić dokumentu tożsamości (**eID**), karty płatniczej, elektronicznego portfela, dokumentacji medycznej ani nawet kluczy do mieszkania, bo czip otworzy Ci elektroniczny zamek. Nie musisz też pamiętać haseł. Więc to tylko bezpieczeństwo (również dlatego, że dokumentów i kluczy nie zgubisz) i wygoda. Nie musisz nawet nosić smartfona. Teoretycznie czip z obsługą GPS mógłby również służyć do ustalenia położenia...

W tym samym roku szwedzka firma stworzyła **czip, będący paszportem szczepionkowym**. Skąd wiedzieli, że się przyda?

W **2018** r. duńska firma *BiChip* opracowała nową generację czipa, który może być **odeczytywany z daleka i podłączony do Internetu**. Firma wydała też aktualizację, umożliwiającą dokonywanie płatności za jego pomocą. Ponownie zaoferowano wygodę i bezpieczeństwo. Zapewniano, że zawsze będziesz mieć go przy sobie. A jeśli pójdziesz do kina lub do centrum handlowego, ludzie będą mogli sprawdzić Twój status zdrowotny, nawet jeśli nie masz telefonu. Będzie bezpiecznie, bo zakażeni tam nie wejdą. Skąd to znamy?

W **2019** r. do tej gry weszła *Fundacja Billa i Melindy Gatesów*, która sfinansowała **opracowanie niewidocznego plastra z mikroelementem** do przechowywania informacji medycznych pod skórą.

W **2020** r. firma *Neuralink* Elona Muska zorganizowała pokaz świni z **chipem wszczepionym do mózgu**, aby zademonstrować plany dotyczące stworzenia działającego interfejsu mózg-maszyna dla ludzi. Na marginesie: w raporcie weterynaryjnym i toksykologicznym (badania przeprowadzono w latach 1996–2006) stwierdzono, że zwierzęta laboratoryjne, którym wszczepiono chipy czasami rozwijały guzy nowotworowe w miejscu wstrzyknięcia (podskórnie mięsaki). Ale to może tylko przypadek?

<https://www.livescience.com/40892-biohacker-tim-cannon-cyborg.html>

<https://news.mit.edu/2012/wireless-drug-delivery-0216>

<https://www.thelocal.se/20141118/swede-operates-microchip-into-body>

<https://www.bbc.com/news/technology-30144072>

<https://www.npr.org/2018/10/22/658808705/thousands-of-swedes-are-inserting-microchips-under-their-skin>

<https://www.bbc.com/news/business-61008730>

<https://metro.co.uk/2018/01/08/can-now-store-ripple-bitcoin-using-creepy-microchip-implant-compared-mark-beast-7213716/>

<https://www.scientificamerican.com/article/invisible-ink-could-reveal-whether-kids-have-been-vaccinated/>

<https://www.bbc.com/news/world-us-canada-53956683>

[https://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/09/08/AR2007090800997\\_pf.html](https://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/09/08/AR2007090800997_pf.html)

Znany Ci już Klaus Schwab (trzymający popiersie Hitlera na biblioteczce) w wywiadzie, który ukazał się w 2016 r., odsłonił swoją wizję czipowania ludzi. Stwierdził, że najpierw wszczepimy je w nasze ubrania, potem pod skórę, a na końcu do naszych mózgów. Dzięki temu możliwa będzie komunikacja między naszymi mózgami, a światem cyfrowym. To, do czego dążymy, wg Schwaba, to rodzaj fuzji pomiędzy światem fizycznym i cyfrowym, a biologicznym.

<https://nczas.com/2022/02/16/klaus-schwab-nagrany-mowi-o-chipowaniu-ludzi-najpierw-ubrania-potem-skora-a-na-koncu-mozg-video/>

<https://www.youtube.com/watch?v=OYh0KLJ3LYQ>

Mało tego, w tym wywiadzie:

<https://www.youtube.com/watch?v=yA0JyscfdOs>

Schwab potwierdza, że unijna ustawa o czipach będzie dotyczyła „cyfryzacji fizycznego mózgu”.

Zobacz od jak dawna ta technologia jest rozwijana i testowana, a jeszcze podczas plandemii COVID była uważana za teorię spiskową, a więc wyśmiewana lub cenzurowana (jeżeli autor podawał dowody)...

## PASZPORTY SZCZEPIONKOWE I CYFROWE PORTFELE

Wciąż pamiętam czasy, kiedy jakakolwiek wzmianka o paszporcie szczepionkowym przez „teoretyka spiskowego” spotykała się ze śmiechem lub cenzurą!

Ale oto mamy rok 2021 i pojawia się pierwsza aplikacja do kontroli diety, zintegrowana z elektroniczną dokumentacją medyczną, ponoć usprawniająca ocenę jakości diety dla świadczeniodawców opieki zdrowotnej:

<https://www.dietid.com/>

<https://dis-blog.thalesgroup.com/identity-biometric-solutions/2021/07/27/how-digital-id-can-help-citizens-access-government-services-from-anywhere/>

<https://www.einpresswire.com/article/554533555/diet-id-announces-integration-with-cerbo-to-allow-diet-to-be-treated-as-a-vital-sign>

A oto *Doconomy*, nieco starszy projekt, opracowany wraz z *MasterCard*, służący **ograniczeniu zakupów w oparciu o ślad węglowy**. Jak to mówią: **kalkulator stylu życia**:

<https://doconomy.com/>

<https://www.mastercard.com/news/press/2019/february/mastercard-and-doconomy-launch-the-future-of-sustainable-payments/>

I znów w 2021 r. pojawia się ponoć bardzo pomocny identyfikator cyfrowy firmy *Thales* z Wielkiej Brytanii. Oto jego opis: „Dlaczego identyfikator cyfrowy jest potrzebny już teraz? W ciągu ostatnich 18 miesięcy cyfryzacja usług publicznych i prywatnych przyspieszyła jak nigdy dotąd. Ze względu na ograniczenia kontaktu fizycznego i blokady na całym świecie obywatele - często z konieczności - musieli się zwrócić do cyfrowego odpowiednika usług, z których wcześniej korzystali osobiście. Od bankowości internetowej po wypełnianie deklaracji podatkowych online; pandemia zadziałała jak katalizator masowej zmiany zachowań konsumentów.

Nawet gdy zaczynamy wracać do poczucia normalności, ta cyfryzacja usług wydaje się nabierać tempa. Jest to częściowo spowodowane tym, że rządy na całym świecie proszą swoich obywateli o posiadanie cyfrowych przepustek zdrowotnych, aby mogli wykazać, że są podwójnie zaszczepieni lub mają negatywny wynik testu, zanim będą mogli uzyskać dostęp do niektórych usług. Jako niedawny tego przykład rząd Wielkiej Brytanii udowodnił, że „pełne szczepienia” są wymogiem wstępu do klubów nocnych od września, a kraje takie jak Włochy czy Francja podążają podobną ścieżką (*większości ludzi to nie obchodzi, bo do nocnych klubów nie chodzą i nie rozumieją, że to tylko oswajanie tego potwora - mój przyp.*).

**Tak zwane cyfrowe paszporty szczepień będą odgrywać kluczową rolę w umożliwieniu obywatelom dostępu do wszelkiego rodzaju usług i będą działać jako prekursor wprowadzenia mobilnego identyfikatora cyfrowego.**

...Unia Europejska zrobiła krok w kierunku jednego z największych projektów tożsamości cyfrowej, proponując ramy dla **ogólnoeuropejskiej tożsamości cyfrowej**. Byłoby to dostępne dla wszystkich obywateli UE, rezydentów i przedsiębiorstw w UE.

...To jest naprawdę ekscytujące, gdy uświadomisz sobie, że **paszport może obsługiwać zdigitalizowane dane identyfikacyjne i płatnicze**. Może to pozwolić na przykład na wpłacenie depozytu za nowe mieszkanie lub uregulowanie zaległej grzywny za przekroczenie prędkości bezpośrednio ze smartfona”:

<https://dis-blog.thalesgroup.com/identity-biometric-solutions/2021/07/27/how-digital-id-can-help-citizens-access-government-services-from-anywhere/>

[https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/ip\\_21\\_2663](https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/ip_21_2663)

Jakie mieszkanie? Przecież nie będziesz niczego posiadać i będziesz szczęśliwy... Co innego kara za przekroczenie przepisów...

## MATERIAŁY NA BAZIE GRAFENU, NANOTECHNOLOGIA I NANOBOTY

No i zaczynamy wreszcie poważnie, a więc naukowo rozmawiać o tlenku grafenu, nanotechnologii i nanobotach w szczepionkach. I to już bez czapecek z folii aluminiowej, ale jeszcze nie w mediach społecznościowych, które ten temat cenzurują. Znowu mamy szalony rok 2021. Ukazuje się artykuł, zatytułowany *Szczepienie donosowe nanocząsteczkami HA/GO-PEI przeciwko grypie zapewnia ochronę immunologiczną przeciwko szczepom homo- i heterologicznym*. Donosi o nowych eksperymentalnych szczepionkach donosowych przeciwko grypie z tlenkiem grafenu:

**„...dwuwymiarowe nanocząsteczki tlenku grafenu mają ogromny potencjał jako nowatorska platforma szczepionkowa ze względu na ich niezwykle właściwości...”**

<https://www.pnas.org/doi/10.1073/pnas.2024998118>

**„Tlenek grafenu daje nowy impuls donosowej szczepionce... Naukowcy z Georgia State University i Emory University opracowali donosową szczepionkę przeciw grypie, wykorzystującą rekombinowaną hemaglutyninę (HA), białko znajdujące się na powierzchni wirusów grypy, jako składnik antygenowy szczepionki... Badanie przeprowadzone na myszach i kulturach komórkowych wykazało, że nanocząsteczki znacznie wzmocniły odpowiedzi immunologiczne na powierzchni błony śluzowej i w całym ciele myszy...”**

<https://www.graphene-info.com/graphene-oxide-gives-boost-new-intranasal-flu-vaccine>

Mówimy o tlenku grafenu w szczepionce donosowej, czyli bardzo blisko mózgu, a z badania, opublikowanego dwa lata wcześniej, w **2019 r.** wiemy, że **implant na bazie grafenu może służyć do słuchania szeptu Twojego mózgu:**

<https://www.sciencedaily.com/releases/2019/01/190124105309.htm>

Czy to naukowy żart? Niestety nie, chodzi o zapis aktywności mózgu i przesyłanie ich do analizy. Oczywiście dla dobra „analizowanego” człowieka, żeby uratować go, zanim będzie za późno. A ja Ci mówię: Otwórz oczy na powstającą cyfrową dyktaturę zanim będzie za późno!

W tej naszej naukowej rozmowie, teraz już nie w gronie teoretyków spiskowych, nie możemy zapominać o toksyczności materiałów na bazie grafenu.

Artykuł w *Particle and Fiber Toxicology*, z **2016 r.!**, zatytułowany *Toksyczność nanocząstek z rodziny grafenów*, rozpoczyna się zaskakującym stwierdzeniem:



Ze względu na swoje unikalne właściwości fizykochemiczne nanomateriały z rodziny grafenu (GFN) są **szeroko stosowane w wielu dziedzinach, szczególnie w zastosowaniach biomedycznych**. Jak to, już w 2016 r. były szeroko stosowane, a w 2020 r. wyśmiewano nas z powodu wzmianki o istnieniu tej technologii? Następnie autorzy omawiają wiele **niebezpiecznych właściwości tych materiałów**, zaznaczając, że w tym przeglądzie zebrano badania dotyczące toksycznego działania w kilku narządach i modelach komórkowych. Jak to zebrano? To znaczy, że już wcześniej przeprowadzono wiele takich badań? Okazuje się, że tak. **Bibliografia obejmuje 240 pozycji, niektóre z 2010 r.!!**

„GFN mogą wywoływać **ostre i przewlekłe urazy** w tkankach, przenikając przez barierę krew-powietrze, krew-jądro, barierę krew-mózg, barierę krew-łożysko itp. i kumulując się w płucach, wątrobie, śledzionie itp.

...Mechanizmy działania toksycznego GFN wykazane w ostatnich badaniach obejmują głównie odpowiedź zapalną, uszkodzenia DNA, apoptozę, autofagię i martwicę itp.

...Zaobserwowano tempo syntezy DNA, prowadzące do **szkodliwego wpływu na rozwój tkanki mózgowej i nietypowej ultrastruktury w mózgu**.

...Ciężarne myszy miały **poronienia przy dowolnych dawkach**, a większość ciężarnych myszy umierała po wstrzyknięciu wysokiej dawki rGO w późnej ciąży. Warto zauważyć, że rozwój potomstwa w grupie wysokich dawek był opóźniony w okresie laktacji”.

<https://particleandfibretotoxicology.biomedcentral.com/articles/10.1186/s12989-016-0168-y>

Przejrzyjmy jeszcze artykuł naukowy z **2019** r. na temat nanobotów, dostarczanych w postaci aerozolu, zatytułowany: *Aerosolized Nanobots: Parsing Fact from Fiction for Health Security — A Dialectical View*. Już w tytule pracy naukowcy obiecują oddzielenie faktów od fikcji:

„...**Robotyka nanoskalarna** może być wykorzystywana zarówno w postaci czujników, jak i urządzeń odbiorczo-nadawczych, a możliwość sterowania umożliwia ich ukierunkowaną aktywność w organizmach biologicznych.

[...] mogą być wykorzystywane do oceny lub modyfikacji molekularnych i chemicznych właściwości celu biologicznego.

[...] Jak wykazały ostatnie badania, podejście to może być stosowane w opiece klinicznej **w celu** dokładniejszego monitorowania stanu tkanek, narządów i ogólnej kondycji oraz **zmiany struktury i funkcji tkanek i układów bio-**

**logicznych w różnych skalach od subkomórkowej do ogólnoustrojowej.**

[...] rozwój nanomateriałów i urządzeń ulegających aerolizacji **stanowi również zagrożenie dla zdrowia publicznego i bezpieczeństwa biologicznego...** Nanoboty aerolizacyjne można wykorzystać do ominięcia istniejących zakazów obecnej konwencji o broni biologicznej i toksycznej lub konwencji o broni chemicznej. Właściwości tych urządzeń, które pozwalają na ich stabilną aerolizację, nadają im również **zdolność do pozostawiania w zawieszeniu (w atmosferze) przez dłuższy czas** w różnych środowiskach. Mogą być częściowo lub całkowicie autonomiczne i przechowywać informacje, które mogą zidentyfikować lub wpłynąć na określone cele biologiczne. **Posiadają zdolność do samodzielnego poruszania się na odległość do 2 stóp w zamkniętej przestrzeni i mogą być rozprowadzane znacznie dalej, gdy zostaną rozproszone za pomocą mechanizmu rozpylającego lub innego napędu. Ich rozmiar (i programowalność) pozwala im łatwo wnikać w niezabezpieczone obszary ciała i przeniknąć sprzęt ochronny.** Kluczowym czynnikiem ograniczającym jest wymagana do działania nanobotów energia. Gdyby nanobot polegał na zmagazynowanej energii [...] wówczas zapotrzebowanie na energię ograniczyłoby funkcjonalną trwałość, ponieważ obecne systemy nanobotyczne nie mają dużej zdolności magazynowania energii.

Jednak nanobotyczny system zdolny do pozyskiwania energii ze środowiska lub **poprzez interakcję z nierobotycznymi nanomateriałami** może skutecznie zmniejszyć takie ograniczenia. Również **konwergencja nanotechnologii z biologią syntetyczną** (tj. edycja genów CRISPR-Cas9, wykorzystanie informacji o syntezie wirusów) **może prowadzić do bardziej skutecznej zdolności dostarczania nowych i coraz silniejszych, chorobotwórczych lub śmiertelnych syntetycznych drobnoustrojów lub hybryd chem-bio.** Można je dostosować do tworzenia nowych narzędzi, które można by uzbroić, a biorąc pod uwagę ich nowość, nie będą one zbadane ani rozpoznane przez istniejące organy regulacyjne ani brane pod uwagę przez organy zdrowia publicznego i bezpieczeństwa biologicznego.

Z pewnością **wiele funkcji, związanych z uzbrojonymi nanobotami** (np. przemieszczanie się, gromadzenie i przechowywanie informacji, programowalność, aerolizacyjne rozpowszechnianie, zdolność do wchodzenia do niezabezpieczonych jam ciała, i zdolność do penetracji narzędzi ochronnych) **jest już możliwych** przy użyciu obecnie istniejących czynników biologicznych. Jednak niektóre aspekty nanotechnologii zapewniają dodatkowe możliwości”:

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6424153/>

Jakby mało było wymienionych funkcji to autorzy obiecują dodatkowe możliwości i są one w artykule wymienione. Ale pozostawiam to najbardziej dociekliwym...

**Te fakty** wydają się tak odległe od rzeczywistości i **wciąż funkcjonują jako teoria spiskowa**, że możesz sobie pomyśleć, że to pisarze sci-fi ją stworzyli, a nie poważni naukowcy, więc wypada ich przedstawić:

Jennifer Snow jest podpułkownikiem w amerykańskich siłach powietrznych, przydzielonym jako dowódca ds. innowacji grupy specjalnej USA *Donovan Group* i pełni wiele innych funkcji.

Dr James Giordano jest profesorem na wydziałach neurologii i biochemii oraz szefem programu badań neuroetycznych *Georgetown University Medical Center* w Waszyngtonie, a także stypendystą *Donovan Group, Biowarfare i Biodefense*.

Na koniec została prawdziwa spiskowa bomba! Naukowcy z *Rice University* zatytułowali swój artykuł z **2016 r.**: *Montaż nanorurek! Rice wprowadza 'Teslaforezę'*:

„...**druty z nanorurek rosną i działają jak nerwy**, a kontrolowany montaż nanomateriałów... może być wykorzystany jako szablon do zastosowań w medycynie regeneracyjnej... **Jest tak wiele zastosowań**, w których można wykorzystać silne pola siłowe do kontrolowania zachowania materii, zarówno w systemach biologicznych, jak i syntetycznych.

[...] Dzięki 'Teslaforezie' mamy możliwość masowego skalowania pól siłowych w celu zdalnego przenoszenia materii.

[...] Naukowcy odkryli, że zjawisko to **jednocześnie montuje i zasila obwody, które zbierają energię pola**. W jednym eksperymencie nanorurki połączyły się w druty, utworzyły obwód łączący dwie diody LED, a następnie pochłonęły energię z pola cewki Tesli, aby je oświetlić.

[...] **To takie fascynujące, że te nanorurki ożywają.**

[...] Nanorurki były naturalnym, pierwszym materiałem testowym, biorąc pod uwagę ich dziedzictwo w *Rice University*, gdzie wynaleziono proces produkcyjny. Ale **naukowcy przewidują, że można zmontować również wiele innych nanomateriałów.**”

<https://news.rice.edu/news/2016/nanotubes-assemble-rice-introduces-teslaphoresis>

Może to mało zrozumiały tekst i dlatego stwierdziłem, że to taka bomba? Wyjaśnijmy:

- # dlaczego używają nazwiska Tesli? Tesla miał obsesję na punkcie bezprzewodowego dostarczania energii, co doprowadziło do wynalezienia jego cewki. A jest ona częścią naszego codziennego życia w postaci choćby pilota zdalnego sterowania czy smartfona,
- # budowane sieci 5G mogą dostarczyć silnego, precyzyjnie ukierunkowanego pola,
- # gdzie patologowie znaleźli tego typu nanorurki? W naczyniach krwionośnych osób zmarłych po szczepieniu mRNA na COVID...

Ale może to tylko kolejny niezwykle zbieg okoliczności?

## PFIZER MUTUJE WIRUSY I OPRACOWUJE NA NIE SZCZEPIONKI

Była taka teoria spiskowa, że wirus, który później został celebrytą, uciekł z laboratorium w Wuhan i wszystko wskazuje na to, że tak właśnie się stało. Tyle, że nie uciekł, a został tam celowo opracowany i celowo wypuszczony. I nie tylko to laboratorium się takim procederem zajmuje...

Posłuchaj... rozmowy nagranej przez członka grupy dziennikarskiej *Project Veritas*. W tej rozmowie, jeden z ważniejszych menedżerów *Pfizera* wygadał się, że firma chce mutować wirusa powodującego COVID w celu ułatwienia opracowania nowych szczepionek. Czyli chcą dobrze, bo przecież, jak wiesz, ich właściciele, czyli ONI, to filantropi.

„...dlaczego sami go nie zmutujemy, żebyśmy mogli zapobiegawczo opracować nowe szczepionki, prawda?” powiedział dr. Jordon Walker, dyrektor ds. badań i rozwoju w firmie *Pfizer*. Pech chciał, że powiedział to reporterowi, który nagrywał tę rozmowę w restauracji. Pamiętasz nagrania z restauracji *Sowa i przyjaciele*...? W knajpach, po paru głębszych, języki się rozwiązują... a nagrania mogą służyć różnym celom.

„Jeśli mamy zamiar to zrobić, istnieje pewne ryzyko... nikt nie chce mieć firmy farmaceutycznej mutującej wirusy...” dodał.

Stwierdził w końcu, że **naukowcy z *Pfizera* właściwie już to robili, ale byli ostrożni... ponieważ nie chcieli, żeby się wydało, że wymyślają przyszłe**

**mutacje i podejrzewa, że w ten właśnie sposób powstał wirus w Wuhan. No i co ważne, że cały ten proceder za chwilę stanie się dla nich kolejną ‘dojną krową’...**

Profil zawodowy online Walkera opisywał go jako dyrektora światowych operacji strategicznych w zakresie badań i rozwoju oraz planowania naukowego mRNA w koncernie *Pfizer*. Ten profil, który zawierał adres e-mail, numer telefonu komórkowego i do centrali firmy, po ujawnieniu nagrania został usunięty z *Linkedin*. Recepcjonista w centrali przyznał jednak, że wciąż figuruje on na liście pracowników.

Według wewnętrznych dokumentów, uzyskanych przez *Project Veritas*, Walker podlega Shuang Wu, który podlega Mikaelowi Dolstenowi, dyrektorowi naukowemu *Pfizera*, który z kolei podlega samemu dyrektorowi generalnemu Albertowi Bourli. Z profilu Walkera wynikało, że ma on wykształcenie medyczne, a w stanie Nowy Jork posiada licencję lekarza. Dlaczego to ważne? **Kiedy został skonfrontowany z nagraniem, potwierdził, że jest autentyczne, ale oświadczył, że nie mówił prawdy.** Próbował tylko zaimponować na randce (?), kłamiąc. I tutaj już naprawdę skłamał, mówiąc że z wykształcenia nie jest fachowcem z branży medycznej:

<https://www.projectveritas.com/news/pfizer-executive-mutate-COVID-via-directed-evolution-for-company-to-continue/>

<https://twitter.com/jamesokeefeiii/status/1618435991211233282>

## PRZYCZYNA NIEZNANA: EPIDEMIA NAGŁYCH ZGONÓW

Od maja 2021 r. ogólna populacja USA doświadczyła 11% wzrostu niepełnosprawności, podczas gdy wśród pracujących, którzy stanowią ok. 98 milionów z całkowitej populacji ok. 320 milionów, wzrost wyniósł 26%! Co spowodowało śmierć ludzi w wieku produkcyjnym?

Edward Dowd ma talent do obserwowania trendów i był w stanie zwiększyć aktywa, którymi zarządzał, podczas swojej pracy w *BlackRock*, z 2 do 14 mld dolarów. Do niedawna pracował więc dla NICH, ale 10 lat temu opuścił firmę i został przedsiębiorcą. Jak się okazało, jego talent analityczny przydaje się też w innych dziedzinach.

W swojej książce „*Cause Unknown*”: *The Epidemic of Sudden Deaths in 2021 & 2022* (Przyczyna nieznana: Epidemia nagłych zgonów w 2021

i 2022 r.) podaje dane, ujawniające, że szczepionki na COVID są zbrodnią przeciwko ludzkości oraz odkrywa korupcję, stosowaną przez koncerny farmaceutyczne.

Dowd stwierdza: „...kiedy szczepionki na COVID weszły na rynek, byłem bardzo podejrzliwy, ponieważ wiem dużo o opiece zdrowotnej [...] Byłem na Wall Street i analizowałem akcje branży opieki zdrowotnej. Wiedziałem, że badanie szczepionek pod kątem skuteczności i bezpieczeństwa zajmuje wiele lat.

A więc to była eksperymentalna szczepionka, a właściwie terapia genowa, która nigdy nie była testowana na ludziach. Przeczytałem literaturę na temat testów na zwierzętach, które dawały tragiczne wyniki. Ale te dla ludzi nagle zostały zatwierdzona w ciągu 28 dni.

[...]na początku 2021 r. od dalekich przyjaciół i krewnych zaczęły dochodzić do mnie wieści, że ludzie chorują i umierają. Zacząłem też czytać o nagłych zgonach sportowców i od razu podejrzewałem te szczepionki. Nie miałem danych, którymi dysponuję teraz, więc pomyślałem, że przyjrę się wynikom branży ubezpieczeniowej i pogrzebowej.

To ostatecznie doprowadziło mnie do statystyk nadmiernej śmiertelności... Jestem teraz znany jako *facet od nadmiernej śmiertelności*. Nauczyłem się z własnego doświadczenia, że *Big Pharma* to oszuści. Większość leków zatwierdzonych przez *FDA* nie jest tak bezpieczna i skuteczna, jak się uważa.

[...] agencja ta została całkowicie opanowana przez przemysł farmaceutyczny. 75% wpływów ramienia *FDA*, zajmującego się zatwierdzaniem leków, pochodzi od koncernów farmaceutycznych.

[...] To oszustwo jest jawne i dostępne dla ludzi, a jednak ludzie tego nie widzą. Media głównego nurtu są związane z *Big Pharmą* ze względu na wydatki reklamowe i decydentów rządowych.

[...] Moim zdaniem trwa gigantyczne tuszowanie danych, które są dostępne dla organów ds. zdrowia.”

Dowd oparł się na oficjalnych statystykach, w tym na rządowych danych, dotyczących śmiertelności i niepełnosprawności, a także danych pochodzących od firm ubezpieczeniowych, w szczególności dotyczących grupowego ubezpieczenia na życie pracowników wielkich korporacji.

Kiedy zaczyna się pracę w jednej z takich firm, pierwszego dnia podpisuje się polisę na życie. Polisa taka jest bardzo droga, ponieważ obejmuje też dostęp do najlepszej opieki zdrowotnej i zasiłek pogrzebowy. Uzyskanie roszczeń



z tytułu takiej polisy jest możliwe tylko podczas okresu zatrudnienia. Jeśli zrezygnujesz z pracy lub zostaniesz zwolniony, nie dostaniesz nic.

Jest to bardzo drogie, grupowe ubezpieczenie na życie, więc jest bardzo lukratywną działalnością dla firm ubezpieczeniowych, również dlatego, że śmiertelność wśród stosunkowo młodych pracowników takich firm jest wysoce przewidywalna. Dostępna w USA siła robocza to ok. 164 miliony ludzi. Spośród nich 98 milionów jest faktycznie zatrudnionych, a z spośród nich tylko niewielka część dostaje takie drogie ubezpieczenie. Są to ludzie dobrze wykształceni i zdrowi, bo tylko takich się tam zatrudnia.

W 2016 r. branża ubezpieczeniowa przeprowadziła badania, w celu ustalenia, jak zdrowa jest ta szczególna populacja w porównaniu z populacją ogólną w USA. W raporcie stwierdzono, że ci pracownicy doświadczają zaledwie jednej trzeciej śmiertelności, która dotyczy populacji ogólnej. Aż tu coś się nagle stało z tą grupą w 2021 r.

W 2020 r. plandemia, a w zasadzie to „środki zaradcze”, spowodowały pewien wzrost śmiertelności, jeszcze przed akcją szczepień. W 2021 r., wcześniej wspomniane, **zdrowe osoby w wieku od 25 do 64 lat**, grupowo ubezpieczone na życie w wielkich korporacjach, **doświadczyły 40% nadmiernej śmiertelności!**

Ogólna populacja USA w tym samym 2021 r. doświadczyła 32% nadmiernej śmiertelności. To też bardzo dużo, ale czy nie jest to zadziwiające, że o zdrowsza część populacji nagle zaczęła umierać znacznie częściej?

Ale niektórzy uważają, że są stany gorsze niż śmierć. Amerykańskie statystyki dotyczące niepełnosprawności są równie zadziwiające. W ciągu pięciu lat przed plandemią, miesięczny wskaźnik niepełnosprawności wynosił od 29 do 30 milionów. Po szczepieniach, poczynawszy **od maja 2021 r., trend niepełnosprawności zmienił się dramatycznie**. We wrześniu 2022 r. było to już 33,2 miliona niepełnosprawnych Amerykanów! **To dodatkowe 3,2 do 4,2 miliona**, w zależności od tego, czy odnosisz się do 29 czy 30 milionów z lat poprzednich. Tak więc **ogólna populacja USA doświadczyła ok. 11% wzrostu niepełnosprawności, podczas gdy zatrudnieni doświadczili aż 26% wzrostu niepełnosprawności!**

Mamy więc dwie różne bazy danych, pokazujące te same wyniki.

Wg Dowda: „Zatrudnienie w 2021 i 2022 r. było bardzo szkodliwe dla zdrowia... Coś się stało z najbardziej sprawnymi pośród nas: studentami, pracownikami, żołnierzami, medykami.

[...] Osoby zatrudnione stają się niepełnosprawne częściej niż ogólna populacja. To nie powinno się wydarzyć. Zatrudnieni zwykle są zdrowsi... Jeśli masz pracę, zwykle musisz pojawiać się w pracy. [...] Jedyne wyjaśnienie, które widzę, to przymusowe eksperymentalne szczepienia.

[...] Jeden z moich informatorów z branży ubezpieczeniowej powiedział mi, że od sierpnia 2022 r. posiadacze grupowych ubezpieczeń nadal doświadczali 36% nadmiernej śmiertelności.

[...] Wydaje się, że otruliśmy najbardziej sprawnych spośród nas”.

Te same trendy zostały zanotowane w Europie. Nadmierna śmiertelność wśród młodych ludzi wzrosła. W pierwszym roku plandemii nadmiarowo umierali ludzie starsi. W drugim roku nagle przeniosło się to na młodszych ludzi pracujących.

Jak zauważył Dowd, jeżeli jesteś zatrudniony w firmie z listy *Fortune 500* (największe korporacje), które zalecają szczepienia i kolejne dawki, Twoja nadmierna śmiertelność będzie wyższa niż w populacji ogólnej. Wiele osób w populacji ogólnej było zbyt młodych, żeby zostać zaszczepionym, część było samozatrudnionych, pracowało dla małych firm, które nie zmuszały pracowników do szczepień albo było na emeryturze. Krótko mówiąc, ogólna populacja miała większą wolność, jeśli chodzi o szczepienia. Jeżeli trendy te utrzymają się, będzie to katastrofa dla gospodarki i całego społeczeństwa.

Dobłą wiadomością jest to, że absorpcja najnowszych biwalentnych „dawek przypominających” wynosi tylko 10%. Prawdopodobnie jest to znak przebudzenia.

Dowd szacuje też, że to **z powodu szczepionek, a właściwie wywołanej nimi niepełnosprawności, oficjalna stopa bezrobocia w USA wynosi tylko 3%. Jeżeli dodamy do tego nadwyżkę niepełnosprawności, okaże się, że rzeczywista stopa bezrobocia wynosi ok. 6%. W każdej branży brak nam pracowników, ponieważ po szczepieniach wielu ludzi nie jest już w stanie pracować. Tego samego doświadczamy w Polsce. Od 2021 r. odczuwamy nagle ogromny, „niewytłumaczalny” brak rąk do pracy:**

<https://gettr.com/user/edwarddowd>

<https://dailysceptic.org/2022/10/27/mrna-vaccines-injure-the-heart-of-all-vaccine-recipients-and-cause-myocarditis-in-up-to-1-in-27-study-finds/>

<https://archive.ph/MWWCu>

Czy w zaszczepieniu populacji ludzkiej chodzi tylko o eugenikę, kontrolę nad ludźmi poprzez paszporty lub czipowanie i zyski koncernów farmaceutycznych? Jest coś jeszcze. Jest to opisane na stronie internetowej *Fundacji Rockefellerów* w artykule pt. *Jeden za wszystkich: plan działania na rzecz finansowania globalnych szczepień i zrównoważonego wzrostu*:

<https://www.rockefellerfoundation.org/report/one-for-all-an-action-plan-for-financing-global-vaccination-and-sustainable-growth/>

Trzeba oczywiście czytać między wierszami, żeby odkryć, że **cała ludzkość** (poprzez rządy narodowe) **musi się u NICH zadłużyć**, żeby sfinansować sobie „zbawienne” zaszczepienie.

## WYSADZENIE GAZOCIĄGÓW I ZAPORY

O Rosji i Ukrainie co nieco już sobie powiedzieliśmy, ale warto przypomnieć dziwny zbieg okoliczności, który wystąpił dnia 26 września 2022 r.

Wykryto wówczas ogromne wycieki gazu z dwóch rosyjskich rurociągów - Nord Stream 1 i Nord Stream 2, które dostarczają gaz ziemny z Rosji do Europy pod Morzem Bałtyckim. Nikt nie zaprzeczył, że wycieki były wynikiem sabotażu.

Nastąpił on tuż po decyzji Moskwy o odcięciu dostaw gazu przez Nord Stream 1 do Niemiec pod koniec sierpnia 2022 r. Wcześniej, w lutym tego roku, Niemcy zawiesiły proces certyfikacji Nord Stream 2, więc nie został on oddany do użytku. Ale może ktoś chciał mieć pewność...

Od samego początku Rosja oskarżała Stany Zjednoczone o zniszczenie rurociągów. Czytaj: Putin oskarżał amerykańskich kolegów. Był to dość oczywisty wniosek, biorąc pod uwagę, że **prezydent Biden publicznie ogłosił, że jeśli Rosja zaatakuje Ukrainę, Nord Stream 2 przestanie istnieć. Zapytany przez niedowierzającego reportera, skąd może mieć pewność, odpowiedział: „Obiecuję, że będziemy w stanie to zrobić”**.

Podczas odprawy w Departamencie Stanu 27 stycznia 2022 r. podsekretarz stanu Victoria Nuland przekazała niemal identyczną wiadomość, mówiąc: „Jeśli Rosja zaatakuje Ukrainę, w ten czy inny sposób uruchomienie Nord Stream 2 nie posunie się naprzód”.

Pomimo takich bezpośrednich gróźb administracja Bidena zaprzeczyła, że miała coś wspólnego z zamachem, a nawet oświadczyła, że to Rosja wysadzi-

ła własny rurociąg. Choć było to niezrozumiałe dla każdej racjonalnie myślącej osoby, media głównego nurtu przyjęły tę narrację. Ale nam nie wystarczała domysły i logika.

Legendarny dziennikarz śledczy Seymour Hersh zasłynął m.in. z ujawnienia w 1969 r. masakry My Lai i jej zatuszowania podczas wojny w Wietnamie, za co otrzymał nagrodę Pulitzera za raport międzynarodowy. 8 lutego 2023 r. opublikował on artykuł, w którym dowodzi, że sabotaż został przeprowadzony przez USA i sojuszników z *NATO*. Uczestniczyli w tym nurkowie marynarki wojennej podczas ćwiczeń pod nazwą *BALTOPS 22*, które odbyły się na Morzu Bałtyckim w czerwcu 2022 r. Trzy miesiące później, podłożone przez nich materiały wybuchowe zostały zdalnie zdetonowane, niszcząc oba rurociągi.

Według Hersha, decyzja Bidena o sabotażu rurociągów zapadła po ponad dziewięciu miesiącach tajnej debaty w społeczności bezpieczeństwa narodowego na temat tego, jak najlepiej osiągnąć ten cel. Przez większość tego czasu nie chodziło o to, czy wykonać misję, ale o to, jak ją wykonać bez pozostawienia śladów, kto jest odpowiedzialny.

Według raportu śledczego, istniały co najmniej trzy motywy do dokonania sabotażu.

Po pierwsze, miałyby to ogromny wpływ na rosyjską gospodarkę, ponieważ szacuje się, że jej obecne dochody z ropy i gazu stanowią aż 45% jej rocznego budżetu. Gdyby Nord Stream 2 został uruchomiony, strumień dochodów wzrósłby jeszcze bardziej.

Po drugie, wyeliminowanie zdolności Niemiec i Europy Zachodniej do kupowania taniego gazu z Rosji zmusiłoby ich do zakupu gazu w USA. Z perspektywy Waszyngtonu już Nord Stream 1 był wystarczająco szkodliwy, ale gdyby Nord Stream 2 został uruchomiony, Niemcy byłyby w stanie kupić ponad połowę swojej rocznej konsumpcji bezpośrednio z Rosji.

Po trzecie, obawiano się, że Europa niechętnie dostarczy Ukrainie pieniądze i broń, jeśli będzie polegać na rosyjskim gazie.

**Czy Niemcy i Europa Zachodnia akceptują terroryzm przemysłowy, skierowany przeciwko nim przez domniemanego sojusznika? Niewykluczone, ponieważ według informatora Hersha niemiecki kanclerz Olaf Scholz spotkał się z Bidenem w Białym Domu i osobiście zaakceptował tę operację.**

Źródło twierdzi również, że Norwegia, również członek *NATO*, brała udział w tej akcji. Miała zresztą motyw finansowy, ponieważ zniszczenie Nord Stream pozwoliłoby jej sprzedawać więcej gazu ziemnego w Europie.

Ale oto mamy ważniejsze pytanie: jeżeli niewielka grupa sojuszników NATO dokonała ataku terrorystycznego przeciwko innym sojusznikom (oprócz spowodowania katastrofy ekologicznej), jakie będą tego konsekwencje? Czy zaatakowani członkowie *NATO*, których gospodarki zostały mocno osłabione, po prostu przyjmą przeprosiny? Może tajne przeprosiny? Czas pokaże...

Nie muszę dodawać, że media głównego nurtu nie wspominają nawet o śledztwie Hersha. A ja podałem tylko skrót najważniejszych informacji. Materiały źródłowe zawierają wszystkie szczegóły:

<https://seymourhersh.substack.com/p/how-america-took-out-the-nord-stream>

<https://www.reuters.com/business/energy/if-russia-invades-ukraine-there-will-be-no-nord-stream-2-biden-says-2022-02-07/>

<https://www.reuters.com/world/biden-germanys-scholz-stress-unified-front-against-any-russian-aggression-toward-2022-02-07/>

<https://nypost.com/2022/10/04/jeffrey-sachs-yanked-off-air-after-accusing-us-of-sabotaging-nord-stream/>

<https://news.un.org/en/story/2023/02/1133752>

<https://unherd.com/2023/02/we-are-already-at-war-with-russia/>

<https://www.defense.gov/News/Transcripts/Transcript/Article/3273771/secretary-of-defense-lloyd-j-austin-iii-and-general-mark-a-milley-press-confere/>

<https://www.whitehouse.gov/briefing-room/speeches-remarks/2022/03/11/remarks-by-president-biden-at-the-house-democratic-caucus-issues-conference/>

<https://archive.ph/eV3af#selection-381.188-381.248>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Masakra\\_w\\_M%E1%BB%B9\\_Lai](https://pl.wikipedia.org/wiki/Masakra_w_M%E1%BB%B9_Lai)

Muszę jeszcze wtrącić, że Hersh, pomimo swojej świadomości i zdolności dochodzeniowych, wciąż rozumuje przez pryzmat państw narodowych, a nie przez pryzmat ICH interesów. Właściwe zrozumienie rzeczywistości powoduje, że nie pojawiają się te dysonanse typu - uczestnicy *NATO* działają na szkodę swoich sojuszników...

Warto też wspomnieć, że w ramach działań wojennych na Ukrainie, a może w wyniku jakiejś awarii, w czerwcu 2023 r. zniszczeniu uległa zapora na Dniestrze. Gdyby to była awaria, to zapora pękałaby stopniowo, co zostałoby zauważone przez obsługę i przerwanie tamy nie nastąpiłoby nagle. Prawdopodobnie więc została ona wysadzona. Nie ma jednak pewności kto tego doko-

nał. Mamy już pewną wprawę w prowadzeniu dochodzenia, więc poszukajmy motywów.

Najpierw ustalmy komu głównie służyła ta zaporą:

- ✓ elektrownia wodna na zaporze zasila w energie lewy brzeg Zaporozża, a więc niżej położone tereny, pozostające w rękach Rosjan; zaporą nie została zniszczona całkowicie, a głównie część związana z elektrownią, więc terenom po stronie ukraińskiej nie grozi brak wody,
- ✓ rzeka Dniestr, za pośrednictwem Kanału Północno Krymskiego, dostarczała wodę na Krym, będący obecnie pod rządami Rosji. Zbiornik wodny, utworzony przy pomocy zapory, zasilał ten kanał w wodę. Dostarczał 85% wody potrzebnej na Krymie, z czego większość była wykorzystywana w rolnictwie, część w przemyśle, a część w postaci wody pitnej. Bez tej wody Krym stanie się pustynią, nie nadającą się do życia, choć Rosjanie twierdzą, że nauczeni doświadczeniem, przygotowali pewne zapasy i alternatywy. Jakim doświadczeniem? W 2014 r. siły ukraińskie zablokowały Kanał, pozbawiając Krym wody. Jednak siły rosyjskie przejęły terytoria przez które przebiega Kanał i przywróciły dopływ.

Ustalmy też kto poniósł największe straty:

- # w większym stopniu woda zalała rosyjskie fortyfikacje oraz miasto Kachowka i wsie zajęte przez Rosjan, położone na lewym brzegu,
- # powstało zagrożenie dla chłodzenia reaktorów w kontrolowanej przez Rosjan Zaporoskiej Elektrowni jądrowej.

No i wracamy do prawdopodobnego wysadzenia zapory i tych głupich...

Czy ci Rosjanie (a może sam Putin) są tak głupi, jak chcą tego mass media? Gdyby chcieli powodzi, czyż nie otworzyliby po prostu wrót przeciwpowodziowych na zaporze, zamiast ją wysadzać?

Ale my oczywiście wciąż nie mamy pewności, nie mamy niezbitych dowodów...

<https://www.reuters.com/world/europe/ukraine-dam-blast-could-threaten-crimean-water-supply-says-top-russian-official-2023-06-06/>

[https://www.theepochtimes.com/ukraine-and-russia-blame-each-other-for-partly-destroying-vital-dnipro-river-dam\\_5315652.html](https://www.theepochtimes.com/ukraine-and-russia-blame-each-other-for-partly-destroying-vital-dnipro-river-dam_5315652.html)



## JFK

Teraz uważaj! Nie wszystkie teorie spiskowe okazały się prawdziwymi spiskami. Czas na kapitalny **przykład manipulacji przez tzw. niezależnych dziennikarzy** i tzw. media alternatywne...

Tego typu historia zwykle zaczyna się od całkiem prawdziwych stwierdzeń typu:

„John F. Kennedy (JFK) i Abraham Lincoln byli dwoma najpopularniejszymi i najbardziej cenionymi prezydentami USA. Niestety obaj zostali zamordowani. Ponieważ w głównym nurcie brakuje pełnego obrazu tych wydarzeń, spróbujemy połączyć kropki...”

Ta teoria spiskowa, opisana w książce Jima Marrsa: *Crossfire: the plot that killed Kennedy* i rozpowszechniona na wielką skalę w Internecie, tak naprawdę jest dezinformacją. Przyjrzyjmy się szczegółom.

Wg Marrsa, analiza faktów wskazuje na to, że John F. Kennedy przygotował wyrok śmierci na samego siebie, wygłaszając (w ciągu pierwszych 100 dni urzędowania) przemówienie, które zaraz przeanalizujemy oraz dwa lata później wydając zarządzenie wykonawcze, mające na celu odsunięcie *FED* (czyli ICH banku centralnego) od władzy.

Był 35. prezydentem Stanów Zjednoczonych (1961–1963), najmłodszą osobą wybraną na ten urząd. Został zastrzelony w Dallas 22 listopada 1963 r. Podczas śledztwa powstały sprzeczne wersje wydarzeń - Komisji Warrena, *FBI* i Komisji Specjalnej Izby ds. Zabójstw. Mówi się, że nawet tajne służby po dziś dzień nie wyjaśniły okoliczności zabójstwa. A może to one za tym stoją?

W przemówieniu przed *American Newspaper Publishers Association* z 27 kwietnia 1961 r. JFK mówił o „monolitycznym i bezwzględny spisku” i „tajnych stowarzyszeniach”. Oto te fragmenty przemówienia, które spotkasz u szukających sensacji:

„W wolnym i otwartym społeczeństwie samo słowo ‘tajemnica’ jest odrażające. Jako ludzie, z natury i ze znajomości historii, jesteśmy przeciwni tajnym stowarzyszeniom, tajnym przysięgom i tajnemu działaniu. Dawno temu zdecydowaliśmy, że niebezpieczeństwa związane z nadmiernym i nieuzasadnionym ukrywaniem istotnych faktów znacznie przewyższają niebezpieczeństwa, które są uzasadnieniem tej konspiracji...”

Na całym świecie zawiązał się przeciwko nam monolityczny i bezwzględny spisek, który opiera się na tajnych metodach poszerzania swojej strefy wpływów - na infiltracji zamiast inwazji, na przewrotach zamiast wyborach, na zastraszaniu zamiast wolności wyboru, na partyzantach zamiast armii...

Jest to system, który zgromadził ogromne zasoby ludzkie i materialne w celu budowy wysoce wydajnej maszynerii, która łączy operacje wojskowe, dyplomatyczne, wywiadowcze, gospodarcze, naukowe i polityczne. Jego przygotowania są ukryte. Dysydenci są uciszani, a żadne wydatki nie są kwestionowane...”

Powiedziałbym, że te słowa idealnie pasują do treści tej książki, ale...

Zapoznaj się teraz z całością jego przemówienia (audio i transkrypt do wyboru):

<https://www.jfklibrary.org/archives/other-resources/john-f-kennedy-speeches/american-newspaper-publishers-association-19610427>

lub obejrzyj wideo. gdzie cały ten trik wspaniale tłumaczy dziennikarz śledczy James Corbett, który jest bardzo dobrym źródłem informacji. Przy okazji pokazuje to jego wnikliwość i rzetelność dziennikarską:

<https://corbettreport.substack.com/p/do-you-have-the-jfk-secret-society#play>

Jeśli nie masz ochoty sprawdzać samodzielnie ani słuchać Jamesa, to wytłumacz Ci pokrótce na czym polega to oszustwo. Słowa JFK umiejętnie wyrwano z kontekstu i „zapomniano”, że dodał po nich m.in. te słowa:

„...proszę każdego wydawcę, każdego redaktora i każdego dziennikarza w kraju, aby ponownie zbadał swoje własne standardy i rozpoznał naturę niebezpieczeństwa naszego kraju. W czasie wojny rząd i prasa zwyczajowo przyłączały się do wysiłków, opartych w dużej mierze na samodyscyplinie, aby zapobiec nieuprawnionemu odkryciu się wrogowi. W czasach obecnego zagrożenia sądy orzekły, że nawet prawa Pierwszej Poprawki muszą ulec potrzebie bezpieczeństwa narodowego...”

**Zagrożeniem, na które wskazywał JFK nie byli amerykańscy miliarderzy, czyli ONI i ich tajne stowarzyszenia. Nie, on mówił o Sowietach i o zimnej wojnie, wskazując w jak podstępny sposób działają i prosząc media o autocenzurę, o nie zdradzanie tajemnic bezpieczeństwa w imię wolności słowa! Prosił o łamanie amerykańskiej Konstytucji! A więc dokładnie przeciwnie niż próbują Ci to wmawiać „niezależni”. Zapewne naprawdę są od NICH niezależni, ale brakuje im wnikliwości lub rzetelności.**

Jak już jesteśmy przy amerykańskich prezydentach, sprawdź kim jest wspomniany już były prezydent Donald Trump (widziany w Davos). Wielu wierzy, że jest bohaterem mówiącym prawdę. Skład jego drużyny z Białego Domu wyraźnie temu przeczy:

<https://theintercept.com/2016/11/08/trump-transition-lobbyists/>

## ILUMINACI I MASONI

W tym rozdziale przerobiliśmy prawdziwe spiski i teorię spiskową, ale pozostają sprawy nierozstrzygnięte. Przynajmniej na razie nie wszystko możemy rzetelnie zbadać.

Iluminaci to tajny zakon, który według teorii spiskowych rządzi światem. W jego szeregach znajdują się wyłącznie najbardziej wpływowe osoby. Niektórzy historycy uważają, że odnieśli oni niewielki sukces w kwestii kontroli nad światem, ale są też tacy, którzy uważają, że z powodzeniem przejęli świat i nadal go kontrolują, czyli są to ONI.

Trudno też oddzielić Iluminatów od Masonów, ponieważ od dawna się miesza. Nie sposób stwierdzić, czy taka forma organizacyjna w ogóle jeszcze istnieje i czy ma jakikolwiek sens. Czy Iluminaci to naprawdę ONI? Po co IM dzisiaj jakiś zakon?

Wiemy, że dawniej zakon istniał i miał wpływowych członków, w tym wielu przywódców. W 1798 r. prezydent George Washington, jeden z ojców założycieli USA, napisał list ostrzegający przed zagrożeniem ze strony Iluminatów, ale media głównego nurtu twierdzą, że dał się nabrać... Zresztą, czy to ma jakiegokolwiek znaczenie, jak się nazywają i czy spotykają się w Davos, podczas zgromadzeń *Grupy Bilderberg* albo w jakimś tajnym miejscu? I jak się nazywają...

A teraz... ciekawostka, która krąży po Internecie.

Wpisz słowo *illuminati* od tyłu i dodaj: *.com*.

Co otrzymasz? *itanimulli.com*

A teraz otwórz tą stronę w przeglądarce internetowej. Śmiało... Otworzy się strona...

<https://www.nsa.gov/>

Przypadek? Nie mam pojęcia. Kto i w jakim celu wpadł na pomysł takiego przekierowania? Tu jest miejsce zarówno dla teorii spiskowych, jak i prawdziwego spisku. A może to żart? Ale kierujący na stronę *NSA*?

Obejrzyj też rewers Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych. Umieszczona tam rzymska liczba MDCCLXXVI oznacza rok 1776, czyli rok Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Według zwolenników teorii spiskowych „nawiązuje do utworzenia w tym samym roku przez Adama Weishaupsta

zakonu Iluminatów. Łacińska fraza *novus ordo seclorum* oznaczająca *nowy porządek wieków* widnieje na Wielkiej Pieczęci od 1782 r. i na tyle banknotu jednodolarowego od 1935 r. Doszukujący się spisku, tłumaczą tą frazę jako *Nowy Porządek Świata* (*New World Order - NWO*)... Ten temat opisałem szczegółowo w książce *Mit chorób*...

Sądzę, że to naprawdę tylko teoria spiskowa... ale dlaczego została wydrukowana na banknotach USA? Teorią nie jest oczywiście sam *NWO*, ale doszukiwanie się jego symboliki na banknotach.



Media głównego nurtu, a konkretnie *Wikipedia*, twierdzą rzecz jasna, że *NWO* to teoria spiskowa, wykorzystywana do opisu przyczyn istotnych zmian w polityce międzynarodowej, według której zakonspirowana elita dąży do objęcia władzy nad światem poprzez autorytarny rząd światowy...

Wg *Wikipedii*, jednym z pretekstów dla pozostawiania w obiegu tej teorii spiskowej po zakończeniu zimnej wojny było użycie terminu *NWO* przez Michaiła Gorbaczowa i George'a H.W. Busha, członków *Grupy Bilderberg*, *Komisji Trójstronnej* i *Rady Stosunków Zagranicznych* rządu USA, dla określenia zmian, jakie nastąpiły wtedy na świecie. I dalej: „...niektórzy twierdzą, że świat jest zakulisowo sterowany przez grupę ludzi dążących do wprowadzenia *NWO*, który ma się cechować utworzeniem jednej religii, praniem mózgów (projekt *Monarch*), wszczepianiem ludziom chipów pod skórę, powszechnej cyfrowej inwigilacji oraz zastąpieniem gotówki przez CBDC...” Redaktorzy *Wikipedii* nie są na bieżąco, ponieważ te „teorie spiskowe”, stały się już znakomitymi pomysłami, za pomocą których ONI nas ratują przed zagładą! Ale wspomniany zakon Iluminatów prawdopodobnie współcześnie już nie istnieje. Co innego łóże masońskie, które są aktywne również w Polsce i wcale tego nie kryją. Nie ma to zresztą większego znaczenia. To szum informacyjny, który ma ukryć i wyśmiać *Matrix*... Również Twój *Matrix*.

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowy\\_porz%C4%85dek\\_%C5%9Bwiata](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowy_porz%C4%85dek_%C5%9Bwiata)

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielka\\_Piecz%C4%99%C4%87\\_Stan%C3%B3w\\_Zjednoczonych](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielka_Piecz%C4%99%C4%87_Stan%C3%B3w_Zjednoczonych)

<https://wolnomularstwo.pl/>

## Naprawdę największe teorie spiskowe

Kończąc kwestie spisków i teorii spiskowych, chciałbym jeszcze wymienić hasłowo kilka naprawdę wielkich teorii spiskowych, przy których czipy to pikuś, a w które niestety wierzy większość społeczeństwa. Tyle, że oczywiście nikt ich tak oficjalnie nie nazywa. Potraktuj poniższą listę jako test, dzięki któremu możesz sprawdzić, czy jesteś choćby częściowo, w tych aspektach, teoretykiem spiskowym:

- # Polska jest krajem suwerennym, gdzie rząd jest niezależny od NICH,
- # żyjemy w prawdziwie demokratycznym kraju, gdzie listy wyborcze powstają niezależnie od NICH (czy też należących do nich korporacji, fundacji, organizacji pozarządowych),
- # służba zdrowia ma na celu leczenie ludzi, a nie zasilanie kasy koncernów farmaceutycznych (czyli ICH kieszeni) pieniędzmi, ukradzionymi ludziom pod nazwą podatków i składek,
- # mass media, w tym główne stacje telewizyjne, radiowe oraz portale internetowe konkurują ze sobą i podają rzetelne informacje z kraju i ze świata; są niezależne od NICH,
- # na rynku produktów spożywczych panuje silna konkurencja między globalnymi koncernami. Nie jest to tylko iluzja wyboru między markami, które wszystkie należą do NICH,
- # żywność, dostępna w sklepach, nie jest toksyczna i szkodliwa dla zdrowia, ponieważ spełnia normy i jest kontrolowana przez powołane do tego służby. Normy te nie są ustalane na potrzeby korporacji, ale na podstawie rzetelnych badań naukowych, bez konfliktu interesów
- # powyższe dotyczy również odzieży, materiałów budowlanych i wyposażenia wnętrz, kosmetyków, chemii gospodarczej, artykułów AGD, samochodów i niemal wszystkiego, co możesz sobie wyobrazić.

Jak jest naprawdę? W niektórych aspektach możesz to sprawdzić w tej książce, a w pozostałych w książce *Mit chorób...*

## WSPOMNIENIA Z 1989 ROKU

W tamtym czasie każdy Polak, mały i duży, wiedział, że telewizja kłamie, a niemiecki proszek do prania jest siedem razy lepszy od polskiego. Każdy! Amerykańskich produktów nie znaliśmy nawet ze słyszenia, ale byliśmy pewni, że są jeszcze lepsze od niemieckich. I wreszcie mieliśmy je w „naszych” sklepach - te nowe proszki, sprzedawane w kolorowych pudełkach, z wielkimi napisami, głoszącymi ich najlepszą jakość. To była NOWOŚĆ na rynku. Ale dobry chemik wiedział, że w rzeczywistości składniki tych proszków były takie same i prały tak samo skutecznie, jak te stare, ale dodawano do nich ładny, syntetyczny zapach. Dla Polaka niestety nieco mniej niż dla Niemca. Jednocześnie pojawiły się nowe stacje telewizyjne, a wraz z nimi era reklamy, które ogłaszały wszem i wobec doskonałość tych nowości.

Mam na myśli nie tylko pranie tkanin. Co ważniejsze, zmieniono również metody prania... mózgów, znane nam dotychczas, jako siemieżna propaganda. Dzięki operacji blitzkrieg (wojny błyskawicznej) zamieniono nam więzienie fizyczne na umysłowe, czyli *Matrix*...

Zniknęła prostacka i bezwzględna państwowa cenzura, ale natychmiast jej miejsce zajęła niemal niezauważalna, wyrafinowana autocenzura korporacyjnych mediów. Nie mogło być inaczej, ponieważ tak, jak na zakup państwowego producenta proszków do prania *Pollena* w Raciborzu przez niemieckiego *Henkla*, tak na uruchomienie ogólnokrajowej telewizji stać było tylko ICH oraz w pewnym stopniu uwłaszczonych komunistów, którzy władali wciąż tzw. telewizją publiczną.

Mieliśmy już nie ludową, a zachodnią „demokrację”. Jedna strona sceny politycznej była obsadzona przez tych uwłaszczonych komunistów, a druga przez pseudo opozycję, wystawioną przez NICH. Jak wiesz, prawdziwych patriotów zniszczył lub wyrzucił z kraju gen. Jaruzelski w porozumieniu z Rockefellerem. Oczywiście nie robili tego własnymi rękami. Od tego mieli służby specjalne, w tym po „polskiej” stronie znaczną część hierarchów kościelnych (de facto tajnych współpracowników służb, którym my bardzo ufaliśmy) i pieniądze. My, z niezadowolonych niewolników komunistycznego reżimu, mieliśmy się przemienić w nowoczesnych, zadowolonych niewolników, należących do NICH, oddanych konsumpcji i rozrywkom. **Już władcy starożytnego Rzymu rozumieli, że ludziom można odebrać wolność, ale wówczas trzeba im chleba i igrzysk.**

NAJWIĘKSZA ZMIANA nastąpiła w naszej świadomości. Nagle WSZYSCY uwierzyliśmy, że nastąpiła epokowa przemiana na lepsze i że „nowe”, czy-



li „nasze” media nie kłamią. Jeżeli jesteś baczny obserwatorem, a szczególnie jeżeli oprócz tej książki przeczytałeś również *Mit chorób...* to wiesz, że pod pewnymi względami rzeczywiście tak się stało (np. przez bardzo krótki czas mieliśmy naprawdę niemal wolny rynek, kiedy jeszcze nie opanowały go globalne monopole i byli komuniści. W tym małym okienku czasowym wreszcie można było rozwijać drobną prywatną przedsiębiorczość (co na razie nam zostawiono). Pod wieloma innymi względami stało się wręcz przeciwnie! Świat nie jest czarno-biały i nigdy taki nie był, ale my w to wierzyliśmy i nie mogliśmy wiedzieć, co nas czeka. Hormony wzięły górę, byliśmy w euforii. Wierzyliśmy, że nastąpiła bezkrwawa rewolucja, a my byliśmy jej świadkami i uczestnikami. Wierzyliśmy, że my - *Solidarność* - pokonaliśmy zło, że mamy wreszcie wymarzoną, wolną Rzeczpospolitą i w dodatku wybawiliśmy cały blok wschodni! I że to również wielka zasługa Papieża Polaka... Oj, naiwni...

Ja wtedy akurat obroniłem dyplom, a mój kolega ze studiów wyjeżdżał często do Niemiec zachodnich, do siedem razy lepszego świata. Relacjonował mi jednak bardzo dziwne zjawisko. Kiedy znajdował się po zachodniej stronie to zaczynał go boleć żołądek, a kiedy wracał do kraju to ten objaw ustępował. Nie mogliśmy tego zrozumieć i nie byliśmy świadomi, że w krótkim czasie globalne korporacje zmonopolizują rynek, również ten spożywczy oraz niemal cały handel i zaczną nas żywić tą samą, co na Zachodzie, toksyczną żywnością, zapakowaną w toksyczne plastiki, a w efekcie choroby przewlekłe, tzw. cywilizacyjne wręcz eksplodują. Wierzyliśmy, że zamknięcie hut i koksowni, oprócz zachodniej stali, przyniesie nam czyste powietrze, które poprawi nasze zdrowie. I jakoś powietrza rzeczywiście się poprawiła, ale choroby cywilizacyjne jakoś nie zniknęły, a wręcz przeciwnie... *Mit chorób...* doskonale wyjaśnia ten proces.

Na koniec rozdziału wsiądnijmy jeszcze na moment do wehikułu czasu, ale tym razem przeniesmy się w przyszłość...

## WSPOMNIENIA Z 2030 ROKU

Wspominałem już o systemie ocen (kredytów) społecznych - systemie monitorowania, skoncentrowanym na „moralnym” wymiarze ludzkiego zachowania, który został wprowadzony w życie w Chinach w 2018 r., a poprzez plandemię zainicjowano jego wdrożenie również w tzw. zachodnim świecie.

Podobnie jak oceny wiarygodności kredytowej, ocena społeczna danej jednostki może się zmieniać w zależności od jej zachowania. Dokładna metodo-

logia jest tajemnicą, ale przykłady „wykroczeń” obejmują nieprzepisową jazdę samochodem, palenie w strefach dla niepalących, zbyt częste korzystanie z gier wideo czy publikowanie „fałszywych” (czyli niepoprawnych politycznie) tekstów online. To taka mieszanka, która zawiera zachowania, uważane za niewłaściwe przez niemal wszystkich, ale i takie, które są np. przejawem korzystania z wolności słowa. M.in. na takim mieszanii prawdy i fałszu oraz dobra ze złem, polega dezinformacja. Częstka prawdy uwiarygadnia częstkę kłamstwa. W Chinach trafiłbym zapewne do obozu dla niedostosowanych...

Chiny zaczęły karać ludzi np. ograniczając ich podróże. Dziewięć milionów osób o niskich ocenach nie mogło kupić biletów na loty krajowe. Da się przeżyć... chociaż tam odległości są znacznie większe niż możemy sobie wyobrazić. Władze mogą również ograniczyć dostęp do towarów czy usług luksusowych. Trzy miliony osób nie mogło kupić biletów kolejowych klasy biznes. Bez problemu, do zniesienia. Jednak oprócz utrudniania podróżowania, kara dla jednostki za „niewłaściwe zachowanie” może również skutkować zakazem uczęszczania do niektórych szkół lub zdobywania wyższego wykształcenia, utratę pracy, konfiskatę zwierząt domowych i jakże popularne w Chinach zawstydzanie publiczne. Z kolei obywatele z wysokimi ocenami mogą uzyskać zniżki na energię i lepsze stopy procentowe w bankach. I to już może część społeczeństwa silnie zmotywować.

Tego rodzaju „społeczna” ocena „poprawności” może zmienić nie tylko sposób, w jaki ludzie się zachowują, ale nawet ich pogląd na rzeczywistość. I o to właśnie tutaj chodzi! Żeby nie wsadzać ludzi do mentalnego więzienia, do *Matrixu* siłą. Ale żeby sami tam weszli i nawet tego nie zauważyli...

Przykład daje nam Chen, 32-letni chiński przedsiębiorca, który po wprowadzeniu systemu ocen powiedział tak: „Czuję się, jakby w ciągu ostatnich sześciu miesięcy zachowanie ludzi stawało się coraz lepsze. Na przykład, kiedy jedziemy samochodem, to teraz zawsze zatrzymujemy się przed przejściami dla pieszych, bo jeśli się nie zatrzymasz, stracisz punkty. Na początku martwił się utratą punktów, ale teraz przyzwyczailiśmy się do tego”:

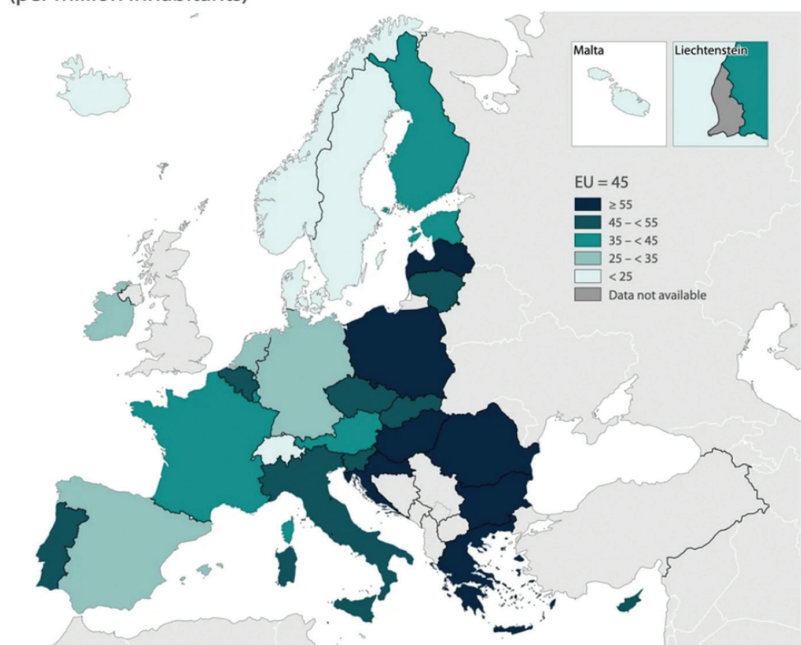
<https://www.businessinsider.com/china-social-credit-system-punishments-and-rewards-explained-2018-4?IR=T>

Zapewne właśnie temu służą nowe, **drakońskie przepisy kodeksu drogowego**, które świetnie tresują obywateli i są **przymiarką do polskiego systemu ocen społecznych**. Ale może to dobrze, bo jest bezpieczniej? Zero tolerancji dla piratów drogowych, prawo musi być respektowane. Wierzysz w to? Tak powiedział Chen...

Niestety, jak wynika ze statystyk, te obostrzenia w żadnym stopniu nie wpłynęły na bezpieczeństwo ruchu drogowego... (chyba, że w zmanipulowanych statystykach, bo początkowo było to w nich wyraźnie widoczne... aż nastąpił statystyczny cud). Ale to może ja jestem w błędzie? Jeśli tak to mam inny, niepodważalny argument. **Poprzedni taryfikator mandatów pozostawał bez zmian przez 15 lat, podczas których nieustannie, systematycznie spadała liczba wypadków drogowych i ich ofiar...** Jak to możliwe? Powstało i nadal powstaje wiele nowych dróg szybkiego ruchu i obwodnic, które przejęły ruch tranzytowy, poprawiła się też jakość nawierzchni i miejscami oznakowanie dróg. Poza tym większe natężenie ruchu wymusza wolniejszą jazdę, niezależnie od obowiązujących przepisów. Gdyby władzom rzeczywiście zależało na bezpieczeństwie to wystarczyłoby zainstalować fotoradary i odcinkowy pomiar prędkości w naprawdę niebezpiecznych miejscach. W tak zabezpieczonych lokalizacjach kierowcy zawsze zwalniają, ale... nie ma z tego ani pieniędzy ani zastraszania, niezbędnego do tresury...

Mam jeszcze inny, również niepodważalny argument. Użyję najnowszych dostępnych statystyk europejskich, które obrazuje poniższa grafika:

Number of people killed in road accidents, 2021  
(per million inhabitants)



Source: CARE database (the Community database on road accidents resulting in death or injury).

Administrative boundaries: © EuroGeographics © UN-FAO © Turkstat  
Cartography: Eurostat – IMAGE, 06/2023

<https://forsal.pl/transport/drogi/artykuly/8738201,wskazniki-smiertelnosci-na-drogach-w-krajach-ue-gdzie-najwiecej-osob.html#co-dane-mowia-o-polsce-i-sasiednich-krajach>

Jakie możemy wyciągnąć wnioski? Wystarczy jeden przykład, żeby poradzić sobie z całą fałszywą narracją. Oto on: przepisy ruchu drogowego w Austrii i w Niemczech są podobnie restrykcyjne i podobnie surowo egzekwowane, ale w Niemczech, odmiennie od Austrii, na wielu odcinkach autostrad nie ma żadnych ograniczeń prędkości. Mimo tego znacznie więcej wypadków notuje się w Austrii (ciemniejszy kolor). Jeszcze ostrzej kara się kierowców w Finlandii, gdzie dodatkowo ruch jest stosunkowo niewielki, a ilość wypadków - porównywalna z Austrią i wyższa niż w Niemczech.

Wniosek: że nie można udowodnić związku między ograniczeniami prędkości, ale też surowością i nieuchronnością kar, a śmiertelnością na drogach. Dlaczego tak się dzieje? Bo to nie prędkość zabija, jak nas się przekonuje, ale kiepskie drogi i alkohol (przynajmniej w Polsce). IM nie zależy na naszym bezpieczeństwie. Skąd więc ONI biorą argumenty? W protokołach powypadkowych, policja drogowa podaje przyczynę wypadku. Zwykle jest to *niedostosowanie prędkości do warunków na drodze* (niekoniecznie przekroczenie dopuszczalnej prędkości) Jest to najłatwiejszym wyjaśnieniem, ale nieprecyzyjnym, a zwykle interpretowanym przez prawodawców i media, jako przekraczanie limitu prędkości (zamiast niedostosowania do warunków, o ile jest to w ogóle prawdziwa przyczyna). **Karze się wszak za obiektywnie dowiedzione złamanie przepisu, a nie za subiektywne niedostosowanie do warunków drogowych.** Przy okazji zwróć uwagę na lawinowo rosnącą sieć kamer na drogach publicznych, jako element powszechnego systemu nadzoru i aplikacje zarządzające tym ogromnym przepływem danych...

Coraz bliżej nas jest Wielki Brat *Google*, którego już omówiliśmy. Idealnie pasuje on do tego rodzaju orwellowskiego systemu nadzoru. Dużo lepiej niż komunistyczne służby represji. Jak wiesz, jego macki już teraz sięgają głęboko w nasze codzienne życie, w nasze mózgi (na razie jeszcze nie poprzez implanty). Zbiera on dane o każdym naszym ruchu i prowadzonej rozmowie, zarówno online, jak i w prawdziwym świecie. Ale robi to nie tylko *Google*. **Cała Dolina Krzemowa buduje ten wyrafinowany, niemal niezauważalny system ocen społecznych czyli cyfrowe więzienie.**

Według *Fast Company*, **chiński system nie jest wcale wyjątkowy, ponieważ w Stanach Zjednoczonych rozwija się system równoległy.** Jakiś przykład? Firmy ubezpieczeniowe w USA mogą teraz wykorzystywać treści udostęp-

niane w mediach społecznościowych w celu ustalenia składki. A w Polsce? Firmy ubezpieczeniowe niedawno uzyskały wgląd w Twoje punkty karne i... mogą wg tego ustalać składki ubezpieczeniowe... Oczywiście dla bezpieczeństwa, a nie dla złupienia obowiązkowo ubezpieczonego. Może jeszcze jakiś przykład?

Większość nowych telewizorów i samochodów, może również Twój, jest wyposażonych kamerę i mikrofon, których odpowiednie służby, a raczej ICH algorytmy, mogą (lub będą mogły) używać, aby np. oceniać Twoje emocje podczas oglądania wieczornych wiadomości czy sposób prowadzenia auta, nagrywać prowadzone w nim rozmowy itd...

<https://www.fastcompany.com/90394048/uh-oh-silicon-valley-is-building-a-chinese-style-social-credit-system>

Warto wiedzieć, że od 2022 r. każdy nowy samochód zarejestrowany w UE musi być wyposażony w *czarną skrzynkę*, która na pewno zapisuje, a może i wysyła(?) wszystkie dane z czujników, kamer i mikrofonów do...? Oczywiście dla naszego bezpieczeństwa.

Innymi słowy, w niedalekiej przyszłości egzekwowanie prawa może być w mniejszym stopniu określane przez konstytucję krajową i kodeksy, a w większym przez globalne korporacje, a więc przez ich właścicieli, których nie wybierałeś przecież do tej roli.

Ale to jeszcze nie! Jak donosi *The Intercept*: ...ekosystem bezpieczeństwa publicznego... obsługiwany przy pomocy sztucznej inteligencji, pozwoli ocenić różne „anomalie” ludzkich zachowań w czasie rzeczywistym i zapobiec popełnieniu przestępstwa jeszcze PRZED jego popełnieniem:

<https://theintercept.com/2020/01/27/surveillance-cctv-smart-camera-networks/>

<http://civilrightsdocs.info/pdf/reports/Vision-For-Justice-2020-SHORT.pdf>

Otwórz oczy i działaj póki nie jest za późno! chyba, że chcesz żyć w tak „bezpiecznym” świecie...

...bo być może już niedługo, może w 2030 r. spotkasz dawnego znajomego na ulicy...

„Cześć stary!”

„Cześć. Jak się masz?”

„Świetnie. Jak ci się podobają moje buty?”

„Ładne. Czy te...”

„Tak. Oryginalne buty Nike Lil Nas X Satan’s Shoes, wersja 2030”

„Wow. Ale czy to nie kosztuje fortuny? Jak możesz sobie na nie pozwolić, mając tylko uniwersalny dochód podstawowy?”

„Cóż. Nie kupiłem ich. Oczywiście wypożyczam je z Amazon Prime. Wszystkie moje ubrania są wypożyczone, łącznie z oryginalną bielizną Calvina Kleina”

„No tak, mówili że ‘nie będziesz miał niczego i będziesz szczęśliwy’...”

„Co ty gadasz?”

„Nic, po prostu przypominam sobie stary dowcip. Więc... co nowego? Jakie masz plany na następny tydzień?”

„Niepewne. Może pójdę na doroczny bal maskowy do ratusza. Chcesz przyjechać? Wszystkie maski są zgodne z normą N95, więc będzie bezpiecznie”

„Nie, dziękuję. Myślałem, że jedziesz do Włoch na wakacje?”

„Nie, nie mogę wejść na pokład samolotu w tym miesiącu. Nie dostałem miesięcznych dawek przypominających Moderny. Chciałem, ale kolejki były tak duże, że następna dostępna dla mnie wizyta jest dopiero w przyszłym miesiącu”

„Ten COVID-29 jest naprawdę nieznośny, prawda?”

„Jestem pewien, że szczepionka działa. Po prostu daj jej czas. Osiągnięcie pełnej odporności zajmuje kilka lat, ale oczywiście przy nowych wariantach i wirusach, które pojawiają się co miesiąc, zawsze jest to wyścig zbrojeń. Musimy być cierpliwi. No ale nie mogę podróżować w tym miesiącu”

„No wiesz, zawsze możesz podróżować po swoim pokoju”

„Co?”

„Oh. Właśnie przypomniła mi się stara powieść z XVIII w. „Podróż po moim pokoju” Xaviera de Maistre’a

„O czym to jest?”

„Chodzi o faceta, który podróżuje po swoim pokoju”

„XVIII wiek? Człowieku, kiedy to dokładnie było? Chyba wtedy miały miejsce pierwsze blokady, prawda? W pierwszej erze COVIDa?



„Tak, w pewnym sensie... W każdym razie, zapomnij o tym, właśnie przypomniałeś mi o tej książce. Ale chyba czytanie to nie twoja bajka”

„Nie. Czy jest wersja na YouTube? Jesteś zabawny, jesteś jednym z tych facetów, którzy wciąż czytają, prawda? Jesteś naprawdę staromodny. Założę się, że nie masz nawet mikroczipa w mózgu”

„Na szczęście nie...”

“...”

„Co jest nie tak?”

„Nie zbliżaj się do mnie”

„Co? Czemu? Do kogo dzwonisz?”

„Do kogo dzwonię? Do kogo dzwonię? Policja, stary. Brak czipa mózgowego to przestępstwo, a moim obywatelskim obowiązkiem jest zgłosić cię. Przepraszam. Wiem, że jesteś przyjacielem i sąsiadem i w ogóle, ale to jest po prostu chore”

„Nie, nie... Czekaj, przestań! Chodziło mi o to, że nie mam najnowszej wersji czipa. Ale nadal mam model 2029. Jak sam powiedziałeś, jestem staromodny...”

„Ach... Ok... Ale... nie widzę blizny w twojej głowie...”

„Ale jest tam, zaufaj mi. Po prostu mam implant włosów, więc czip nie jest widoczny”

„Ok. To super. Zaczynałeś mnie przerażać, stary. To znaczy, brak czipa mózgowego w dzisiejszych czasach... Zaczynałem myśleć, że jesteś radykałem czy coś...”

„Skądże...”

„O rany, robi się późno. Miło było cię widzieć, ale przepraszam, muszę już iść. Mam spotkanie na Zoom z moją rodziną. Do zobaczenia innym razem. Jak się pożegnamy? Wolisz stuknięcie łokciem czy potrząsanie stopą?”

“...”

„Co tam kolego? Co jest z tobą nie tak?”

„Nic, wiesz, wspomnienia. Jestem już trochę stary i czasami mam przebłyski z dawnych czasów. A teraz pomyślałem o starym filmie, który kiedyś widziałem, dawno temu... ‘Kwiaty świętego Franciszka’ o świętym Franciszku

z Asyżu. Jest taka scena, w której przychodzi trędowaty, dzwoniąc dzwonkiem... Wiesz, w tamtych czasach, w średniowieczu, trędowaci byli zmuszani do noszenia dzwoneczków na ubraniach, aby ogłosić swoje przybycie... I tak przychodzi ten trędowaty, prosząc o trochę pieniędzy, dzwoni jego dzwoneczek, więc wszyscy ludzie się od niego oddalają, a on jest tam całkiem sam i wygląda na takiego opuszczonego. Widzi to święty Franciszek i ogarnia go taka litość, że podchodzi do trędowatego i obejmuje go. Długi uścisk przez kilka minut. A kiedy biedny trędowaty odchodzi, zaczyna płakać”

„Ee... To chore, człowieku. Mam na myśli przytulanie się do kogoś. To jest po prostu obrzydliwe! Co to znaczy trędowaty?”

„Trąd był chorobą, która istniała dawno temu. To znaczy nadal istnieje, ale wtedy była bardziej powszechna”

„Pewnie szczepionki mRNA to wyleczyły, prawda? Człowieku, wirusy to zło. Ale na szczęście mamy dzisiaj te magiczne szczepionki”

„No raczej. Tak naprawdę nie jest to spowodowane wirusem, a leczenie nie jest szczepionką, ale w każdym razie przypomniała mi się ta scena, nie wiem dlaczego”

„OK. A więc łokieć czy stopa?”

„Szczерze mówiąc, lepiej nic z tych rzeczy”

„Jasne, to najbezpieczniejszy sposób. Do zobaczenia stary. I zdobądź ten czip mózgowy 2030, na litość szatana. Nie żyjemy w średniowieczu”

„Jasne... Na pewno nie...”

*Źródło: Znalezione w sieci, autor nieznany*

### ROZDZIAŁ 3. PRAWDZIWA EKOLOGIA CZY NIECNY PLAN?

Właściwie to należałoby zacząć ten rozdział od rozważenia, czy ONI mają interes w prawdziwej ekologii, a więc w rzeczywistym dbaniu o środowisko naturalne. Przecież wszystko, co robią, temu przeczy. Pamiętasz, że w rozważaniach podążamy za pieniądzem i władzą?

Według ICH narracji zmiana klimatu jest największym zagrożeniem dla ludzkości, wymagającym od nas, ale już nie od NICH (posiadaczy odrzutowców i wielkich rezydencji), radykalnych poświęceń życiowych oraz niemal całkowitego zrzeczenia się prywatności i wolności. Na przykład niemiecki minister zdrowia Karl Lauterbach w grudniu 2020 r. ogłosił, że przeciwdziałanie zmianom klimatu będzie wymagało ograniczeń wolności osobistej, podobnych do wprowadzonych w celu „spłaszczenia krzywej” plandemii COVID.

Podobnie brytyjska profesor ekonomii Mariana Mazzucato we wrześniu 2020 r. ostrzegła, że w najbliższej przyszłości świat może być zmuszony do ponownych blokad, aby poradzić sobie z sytuacją kryzysową. *WEF*, *ONZ* i *WHO* opublikowały artykuły, w których deklarują zamiar walki ze zmianami klimatu poprzez zamknięcie ludzi w domach. Wszak blokady zmniejszają zanieczyszczenie środowiska, a tym samym poprawiają zdrowie publiczne. Naprawdę? Statystyki zachorowalności w trakcie blokad i przez całe lata po nich całkowicie temu przeczą...

Zanieczyszczenie środowiska (spowodowane głównie przez ICH przemysł i wpojony ludziom konsumpcjonizm) jest ogromne. To prawda, ale rozwiązaniem oferowanym przez NICH jest gigantyczny przekręt, mający na celu kontrolowanie ludzi, nie tylko nie przynosząc korzyści dla środowiska, ale wręcz niszcząc je! W tym rozdziale to wyjaśnimy.

Zmiany klimatu są również wykorzystywane do wyjaśniania niedoborów żywności, potrzeby przenoszenia ludzi ze wsi i przedmieść do „inteligentnych” miast czy zastępowania wołowiny owadami. Zdrowie, w tym żywność, klimat i energię należy teraz traktować jako jeden problem. Dla kogo?

Prawie każde działanie na naszą niekorzyść jest teraz uzasadniane na tej podstawie, że pomaga zaradzić zmianom klimatu.

*Zero netto* to nowa strategia pozbycia się drobnych rolników poprzez obciążenie ich opłatami za emisję CO<sub>2</sub>! Kompensacja emisji i nowa sztuczka księgowa *zero netto* absolutnie nie oznaczają zerowej emisji. Chodzi o to, że bogaci truciele będą nadal truć (bo ONI przodują w emisjach toksyn i nie chodzi o CO<sub>2</sub>), a przede wszystkim przejmą ziemię drobnych rolników w celu „kompensacji emisji dwutlenku węgla”. Do niedawna był to tylko plan, a o jego wdrożeniu za chwilę, bo najpierw oddamy głos naszemu ulubionemu filantropowi.

Bill Gates nawiązał do tego podwójnego standardu, odpowiadając tym, którzy krytykują go za hipokryzję. Jeśli nadmiar CO<sub>2</sub> jest trucizną to on jest trucicielem, z rezydencją o powierzchni ponad 6000 m<sup>2</sup>, prywatnym odrzutowcem, ponad 100 tys. ha gruntów rolnych, uprawianymi w sposób przemysłowy i inwestycjami w branży zależne od paliw kopalnych, takie jak linie lotnicze, ciężkie maszyny i samochody.

„Zanieczyszczenie, które powoduję, jest dopuszczalne” powiedział, „ponieważ kompensuję emisję dwutlenku węgla, kupując czyste paliwo lotnicze oraz finansuję projekty wychwytywania dwutlenku węgla i tanich mieszkań w celu wykorzystania energii elektrycznej zamiast gazu ziemnego”.

A teraz przejdźmy do realizacji planu *zero netto*, a więc tajemniczej kompensacji emisji w naprawę wielkiej skali i zobaczymy, kto na tym zarobi gigantyczne pieniądze i jak straci na tym środowisko naturalne, głównie lasy. Jak doniósł (za agencją *Bloomberga*) portal *gospodarka.dziennik.pl*: „...gigant technologiczny *Microsoft* wspólnie z bankowym holdingiem *JPMorgan Chase & Co* oraz kilkoma innymi firmami rozpoczynają produkcję... ‘odmiany węgla drzewnego używanego po raz pierwszy przez plemiona amazońskie tysiące lat temu’. Skoro taką inwestycją zajęły się korporacje, których aktywa wylicza się na ok. 3 biliony dolarów (tak, tak bilionów) to raczej nie można zakładać, że jesteśmy świadkami ataku zbiorowego oblędu. [...] **rzecz idzie o pieniądze, ale te, które płyną za polityką klimatyczną oraz europejską transformacją energetyczną**, ujmowaną pakietem dyrektyw Komisji Europejskiej, znanym pod nazwą ‘**Fit for 55**’.

Zacznijmy od tego, że buduje on cały system prawnych instrumentów, mających wyeliminować w nowoczesnych gospodarkach emisję dwutlenku węgla.

Działa już system handlu emisjami CO<sub>2</sub> znany pod nazwą ETS. Tworzy się mechanizm granicznego cła węglowego CBAM, które zapłacą producenci

z krajów nieutrzymujących rozwiązań zbliżonych do europejskiego systemu ETS. [...] Wreszcie pracuje się nad systemem certyfikacji usuwania dwutlenku węgla z atmosfery, którego celem jest promowanie – jak informuje na swej stronie internetowej Komisja Europejska – ‘wychwytywania, recyklingu i składowania CO<sub>2</sub> w sektorze przemysłu, leśnictwa i rolnictwa’.

**Czyli jeśli jakaś firma za sprawą swej działalności przyczyni się do tego, że z atmosfery zostanie pobrany dwutlenek węgla, a następnie w czymś uwięziony, wówczas dostanie certyfikat o tym świadczący. Dzięki niemu, gdy wyemituje sobie przy jakiejś innej okazji CO<sub>2</sub>, to nie będzie musiała od razu kupować ETS lub płacić cel węglowych. Natomiast informacja o śladzie węglowym umieszczona na jej produktach zostanie zredukowana o wartość certyfikatu.**

Węgiel jak ‘karta wyjścia z więzienia’

Cała ta wyliczanka z różnymi trudnymi nazwami i długimi skrótami wygląda bardzo skomplikowanie, choć w rzeczywistości jest równie prosta jak stara gra ‘Monopol’. Jeśli stajesz na polu z napisem ‘Trafiasz do więzienia’, to trafiasz do więzienia. No, chyba że masz kartę zwolnienia lub ją sobie kupisz. Wtedy nie dzieje ci się krzywda i grasz dalej. W tym tygodniu *Microsoft* i *JPMorgan* wraz z biznesowymi partnerami poinformowały akcjonariuszy na Wall Street, że właśnie sobie taką kartę zwolnienia z więzienia kupują. I jest nią węgiel drzewny.

**Drzewa** mianowicie mają to do siebie, że w procesie fotosyntezy pobierają dwutlenek węgla z powietrza, a sama reakcja chemiczna daje im energię do tego by rosnąć. Zatem **z punktu widzenia zasad polityki klimatycznej są one takimi żywymi magazynami CO<sub>2</sub>. Jednakże nieprzydatnymi w biznesie, ponieważ rosną sobie w bezsensownych lasach np. w Amazonii. Co innego, gdy takie drzewo się zetnie i przerobi na węgiel drzewny. Wówczas jest on wprawdzie martwym magazynem CO<sub>2</sub>, jednakże policzalnym i zdatnym do obracania nim na rynkach finansowych. Zaś w nieco dalszej perspektywie dającym nadzieję na wielkie zyski.**

Korporacje zamierzające inwestować w ‘biowęgiel’ przekazały bowiem udziałowcom, że wyliczyły, iż są w stanie rocznie magazynować 2 miliardy ton dwutlenku węgla. To przyrównano do tego, ile emitują każdego roku Indie. Po czym owe ‘magazyny’ da się sprzedać rolnikom jako ekologiczny nawóz (o polskich miłośnikach grilla zapominano wspomnieć). Jednakże ważniejsze od interesów z rolnikami są certyfikaty...”

Ty, ja i drobni rolnicy, w tej grze stoimy oczywiście na polu z napisem ‘Trasas do więzienia’.

<https://www.welt.de/politik/deutschland/article223275012/Kampf-gegen-Klimawandel-Lauterbach-wegen-Coronazeit-pessimistisch.html>

<https://www.project-syndicate.org/commentary/radical-green-overhaul-to-avoid-climate-lockdown-by-mariana-mazzucato-2020-09>

<https://www.centerforthe preservation of humanity.com/news/the-WEF-confirms-climate-lockdowns>

<https://www.WEForum.org/agenda/2022/09/how-to-fight-air-pollution-the-next-global-threat/>

<https://www.thenation.com/article/environment/bill-gates-climate-book/>

<https://www.foxbusiness.com/economy/bill-gates-zero-net-emissions-by-2050-migration-syrian-crisis>

<https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/8739670,rewolucja-klimatyczna-europa-ameryka-wegiel-drzewny.html>

## OCIEPLENIE KLIMATU

W zasadzie cały ten wątek powinien się znaleźć w rozdziale 2, dotyczącym teorii spiskowych, ale jest tutaj, ponieważ wiąże się innymi wątkami tego rozdziału i wymaga szerszego omówienia.

Mógłbym wyjaśnić wszystko bardzo naukowo, opierając się o matematyczną teorię chaosu i cyfrowe modele atmosfery (bo matematyka i fizyka to moje pasje), ale dla większości czytelników byłoby to nie do strawienia. Nudne i niezrozumiałe, więc spróbuję prościej...

„...Co motyl ma wspólnego z efektem motyla? Czy rzeczywiście drobna zmiana w układzie może wywołać katastrofalne skutki?

Efekt motyla na stałe wszedł do społecznej świadomości, jako zjawisko wywołania ogromnych zmian przez niewielkie odchylenia parametrów układu. Zwykle obrazowo przedstawia się to zjawisko poprzez przykład motyla, którego machanie skrzydłami w jednym miejscu na Ziemi może wywołać tornado w innym miejscu

[...] Edward Lorenz w 1960 r. stworzył układ równań, które opisywały zależności między parametrami pogody. Był przekonany, że jeśli w danej chwili wpisze



do programu komputerowego parametry wejściowe, to algorytm rozwiąże równania i przewidzi pogodę w pewnej chwili czasu z bardzo dużą dokładnością. Okazało się jednak, że gdy podawał za każdym razem różne parametry, ale niewiele się od siebie różniące (np. 0,506127 i 0,506000) to otrzymywał z biegiem symulowanego czasu diametralnie różne wyniki. Ta **ogromna wrażliwość równań na warunki początkowe** nosi nazwę efektu motyla.

Co to oznacza? Oznacza to tyle, że **przewidywanie pogody w oparciu o naukę jest możliwe w perspektywie krótkofalowej (do 2-4 dni), a reszta to już wróżenie z fusów**. To w kwestii pogody. Jednak znaczenie tego odkrycia jest znacznie większe. Wiąże się z determinizmem, filozofią, sztuką, postrzeganiem świata i teorią chaosu [...]

Efekt motyla jest związany z tak zwaną **teorią chaosu** w matematyce. Zapoczątkował ją właśnie Edward Lorenz podczas wspomnianych już badań nad prognozą pogody...

<https://www.medianauka.pl/efekt-motyla>

I co z tego wynika? Zauważ, że **jeżeli zasady matematyki (a nie moc obliczeniowa komputerów) nie pozwalają podać w miarę precyzyjnej prognozy pogody na więcej niż 4 dni, to czy można przewidzieć zmiany klimatu na wiele dekad do przodu?** Pytanie jest oczywiście retoryczne...

Więc o co tyle hałasu i kosztów, które musimy ponosić, płacąc tak wiele za energię? Sprawdźmy to, ale jest więcej pytań, związanych z tym wątkiem.

## MIT ZIELONEJ ENERGII

Aktywiści *Extinction Rebellion* (*Rebelii Wymierania*) poszli na całość. Aktywizm na rzecz sprawy klimatu zamienił się w narcystyczny program zwracania na siebie uwagi, kiedy kierowcy we Francji zostali zatrzymani przez grupę aktywistów, leżących na jednej z głównych dróg. Jednak tym razem kierowcy nie byli grzeczni, czekając na przybycie policji. Zaczęli siłą ściągać aktywistów z drogi. Trzeba brać sprawy w swoje ręce! Ten incydent jest częścią rosnącej wśród ludzi frustracji w odpowiedzi na kult klimatyczny. Ale może jednak ci aktywiści mają rację?

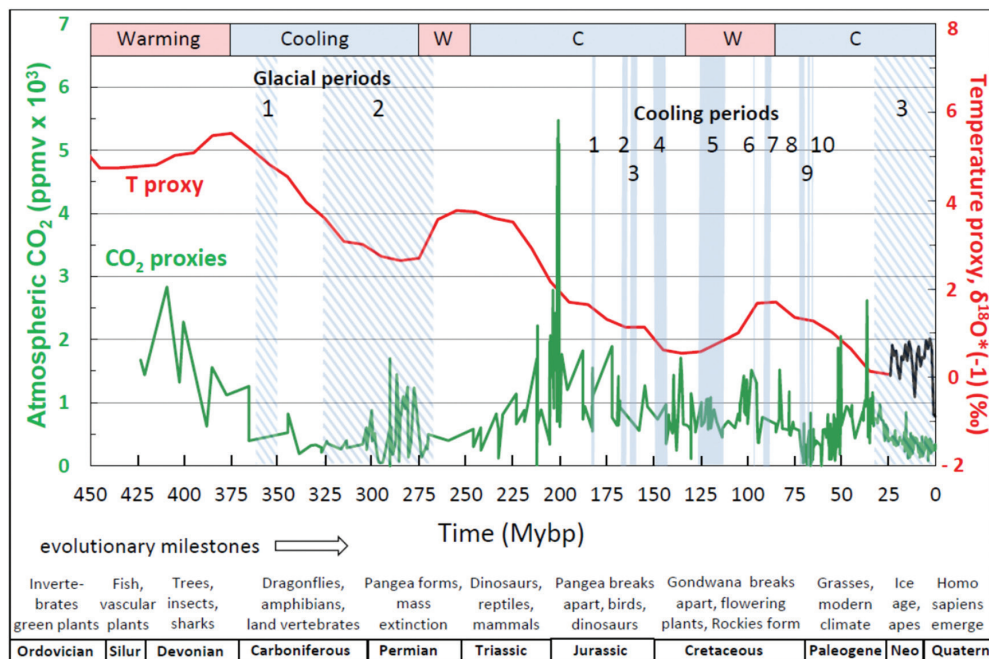
Zastanówmy się na chłodno, **czy ocieplenie klimatu jest faktem potwierdzonym naukowo i czy ma związek ze stężeniem CO<sub>2</sub> w ziemskiej atmosferze**.

Według danych klimatologów przez ostatnie 100 lat temperatura na Ziemi wzrosła o mniej niż 1°C:

<https://www.climate.gov/news-features/understanding-climate/climate-change-global-temperature>

Czy to dużo? Czy na Ziemi panowały kiedykolwiek takie temperatury? A jeśli tak, to co było tego przyczyną? **Ziemia zwykle była w przeszłości znacznie gorętsza niż dziś i nawet nie znając stężenia  $\text{CO}_2$  w tamtych czasach moglibyśmy stwierdzić, że nie ma związku między spalaniem paliw kopalnych przez człowieka, ponieważ... po prostu ludzi w tamtych okresach geologicznych jeszcze nie było!**

Tak się jednak szczęśliwie składa, że znamy stężenia  $\text{CO}_2$  w czasie setek milionów lat. Dzięki temu, na poniższym wykresie możemy zobaczyć, że stężenie to (linia zielona) nie ma żadnego związku z temperaturą na Ziemi (linia czerwona). Oceń zresztą sam:



<http://www.co2science.org/articles/V21/sep/a13.php>

Came, R.E., Eller, J.M., Veizer, J., Azmy, K., Brand, U. and Weldman, C.R. 2007. Coupling of surface temperatures and atmospheric  $\text{CO}_2$  concentrations during the Paleozoic era. *Nature* 449: 198-201

**Rzuca się w oczy bieżący okres (po prawej stronie)... ochłodzenia klimatu!** Oczywiście zjawiska tego nie oceniamy w skali kilku czy kilkunastu lat, które na tym wykresie niewiele znaczą. Szczególnie interesujący wydaje się też **szczyt stężenia CO<sub>2</sub> ok. 200 mln lat temu, który akurat wtedy zbiegł się w czasie ze spokojnym i nieustającym przez miliony lat... ochładzaniem klimatu!** Możesz to sprawdzić też w innej pracy badawczej, której autorzy stwierdzili: „...nasze dane są sprzeczne z rekonstrukcją temperatury przy użyciu modelu bilansu energetycznego, który jest wymuszony przez zrekonstruowane stężenia dwutlenku węgla w atmosferze...”:

<https://www.nature.com/articles/35047044>

Jeżeli jesteś dociekliwy i zastanawiasz się, co to znaczy *T proxy*, podane na wykresie, to wyjaśniam. Samo słowo proxy oznacza pośrednika. W badaniu klimatu z przeszłości (paleoklimatologii), proxy klimatyczne to wskaźniki, które zastępują bezpośrednie pomiary meteorologiczne, aby umożliwić rekonstrukcję warunków klimatycznych w tamtym czasie. Wiele proxy klimatu zostało zbadanych dzięki różnym kontekstom geologicznym. Przykłady obejmują pomiary izotopów z rdzeni lodowych, stopy wzrostu w pierścieniach drzew, skład gatunkowy w osadach jeziornych, mineralogię koralowców itd. W każdym przypadku na wskaźnik wpłynął konkretny sezonowy parametr klimatyczny (np. temperatura). Interpretacja tych wskaźników zastępczych wymaga szeregu badań pomocniczych, w tym kalibracji wrażliwości wskaźnika na klimat i weryfikacji krzyżowej między wskaźnikami. Rozumienie metod pomiaru tych wskaźników pozwala również zrozumieć różnice w danych, z którymi możesz się spotkać.

Jeżeli chcesz wiedzieć więcej i/lub dokonać analizy na podstawie wielu różnych prac badawczych to setki wykresów z podaniem źródeł, dotyczących tego szczególnego tematu, znajdziesz tutaj:

<https://www.c3headlines.com/temperature-charts-historical-proxies.html>

O co więc tak naprawdę chodzi w tej historii, związanej z ociepleniem klimatu i to rzekomo z winy człowieka, który spala paliwa kopalne? Aktywiści są zapewne nieświadomi faktu bycia narzędziem w ICH rękach i nieświadomi powyższych badań naukowych. Może więc chcą nadać sens swojej egzystencji poprzez przyłączenie się do agendy klimatycznej? Na pewno chcą działać i wielu z nich to ludzie dobrej woli. Wątpię jednak, czy taki ruch jest naprawdę oddolny.

W przypadku mass mediów i globalnych instytucji, finansowanych przez ONZ i różne rządy, czyli de facto ICH marionetki, chodzi głównie o kontrolę

na ludzi. Ustawodawstwo dotyczące zmian klimatu wraz z opodatkowaniem emisji CO<sub>2</sub> daje IM możliwość zarządzania prawie całą produkcją żywności i zużyciem energii. Nie wspominając o tym, że stwarza pretekst do wprowadzenia kontroli populacji poprzez śledzenie każdego ruchu i dokonanego zakupu (emisji CO<sub>2</sub> rzekomo spowodowanej tymi zdarzeniami) przy pomocy aplikacji na smartfona, a później wszczepionych czipów, które mają stać się obowiązkowe. Oczywiście w trosce o dobro planety i ludzkości...

Chodzi też o upadek i przejście rolnictwa, żeby nas zmusić do spożywania „mięsa” i „mleka” z fabryki. O tym opowiem już niebawem, w kolejnej książce...

Zresztą posłuchaj, **co ONI sami mówią na ten temat**. Jak stwierdził *Klub Rzymski* (czyli ICH organizacja, grupa sponsorująca m.in. ONZ), w swoim opracowaniu *Pierwsza globalna rewolucja*:

**„Poszukując wspólnego wroga, przeciwko któremu moglibyśmy się zjednoczyć, wpadliśmy na pomysł, że zanieczyszczenie, zagrożenie globalnym ociepleniem, niedobory wody, głód i tym podobne, pasowałyby do naszych celów. W całości i w swoich interakcjach zjawiska te stanowią wspólne zagrożenie, któremu wszyscy muszą stawić czoła. Ale określając te niebezpieczeństwa jako wrogów, wpadamy w pułapkę, przed którą już ostrzegaliśmy czytelników, a mianowicie mylenie objawów z przyczynami. Wszystkie te niebezpieczeństwa są spowodowane ingerencją człowieka w procesy naturalne i tylko poprzez zmianę postaw i zachowań można je przezwyciężyć. Prawdziwym wrogiem jest zatem sama ludzkość”!**

Cytat pochodzi z rozdziału 5 traktatu zatytułowanego *The Vacuum*, który obejmuje koncepcję globalnego rządu. Pokazuje to, że **globalne ocieplenie i środowiskowa histeria nie są zagrożeniami rzeczywistymi, ale sfabrykowanymi w celu wprowadzenia globalnej tyranii**. ONI chcą uratować ludzkość przed nią samą?! Ciebie i mnie też:

<https://archive.org/details/TheFirstGlobalRevolution/page/n85>

Niedawna konferencja klimatyczna *COP27*, która odbyła się w Egipcie, określiła 40 wskaźników, które świat musi osiągnąć do 2030 r., w tym wymienione poniżej:

- # likwidować rocznie 925 elektrowni węglowych średniej wielkości (główne źródło energii elektrycznej w Polsce!),
- # rozbudować transport publiczny 6-krotnie, żebyśmy przestali używać samochodów prywatnych,

- # 5-krotnie szybsze przechodzenie na diety wege i wezwanie do drastycznego ograniczenia spożycia mięsa w krajach rozwiniętych.

<https://unfccc.int/cop27/auv>

Skąd Ty to znasz? Z mediów, filmów i seriali, blogów i YT...? Zbieg okoliczności, teoria spiskowa... Jaaasne.

Powyższe postulaty oczywiście wpisują się w program *WEF*, czyli ICH program.

**Poleganie na nieefektywnej i drogiej „zielonej” energii to program polityczny, który powoduje, że ceny energii na całym świecie drastycznie rosną i mają wzrosnąć do poziomów nieosiągalnych dla wielu ludzi. Mają być całkowicie zależni od NICH poprzez rządy i korporacje. Ciebie też to dotyczy.**

Ale, jak obiecuje Klaus Schwab: nie będziesz niczego posiadał i będziesz szczęśliwy. Czyż to nie ideał biblijny? Klaus ewangelista?

Sądzisz, że decydenci powinni dyktować Ci, co możesz, a czego nie możesz jeść, zwłaszcza, że jak wiemy, wszyscy członkowie *WEF*, którzy opracowują te zalecenia, nigdy nie przestali chodzić do drogich steakhouse'ów, czyli restauracji, gdzie wsuwają ogromne steki (oczywiście nie sojowe). I latają prywatnymi odrzutowcami, nie tylko na spotkania *WEF*. Skąd to wiem?

„...W ciągu ostatnich 20 lat liczba prywatnych odrzutowców na świecie prawie się podwoiła; loty takimi maszynami emitują co najmniej 10 razy więcej gazów cieplarnianych na osobę niż loty rejsowe, więc **1% najbogatszych ludzi odpowiada za ok. połowę emisji CO<sub>2</sub>, będących efektem podróży lotniczych** - wynika z raportu amerykańskiego Instytutu Studiów Politycznych.

[...] W USA jeden na sześć lotów wykonywany jest przez samolot prywatny, jednak te kursy opłacają tylko 2% podatków finansujących system nadzoru lotniczego. [...] Pasażerowie podróżujący regularnymi połączeniami płacą na ten cel procentowy podatek od ceny biletu i kwotową opłatę od lotu; prywatne loty opłacają jedynie akcyzę od paliwa lotniczego.

[...] Elon Musk jest prawdopodobnie najbardziej ‘niesławnym’ użytkownikiem prywatnych samolotów - zaznaczono w raporcie. Jak wyliczyli jego autorzy, w 2022 r. Musk kupił nowy, kolejny w jego kolekcji odrzutowiec, wykonał 171 lotów oraz przyczynił się do spalenia ponad 837 tys. litrów paliwa lotniczego i wyemitowania ponad 2,1 tys. ton CO<sub>2</sub>. Musk - podobnie jak wielu innych celebrytów latających prywatnymi samolotami - jest znany z ekstremalnie krótkich lotów, nawet kilkunastominutowych.

[...] Ten drogi, wysokoemisyjny sposób podróżowania **szkodzi zarówno planecie, jak i podatnikom, którzy subsydują go ultrabogatym** – skomentowali autorzy badania”:

<https://forsal.pl/transport/lotnictwo/artykuly/8739668,prywatne-odrzutowce-generuja-polowe-emisji-co2-w-lotnictwie-raport.html>

Po co publikuje się takie artykuły, jak powyższy? Żeby nas utwierdzić w przekonaniu, że CO<sub>2</sub> to realne zagrożenie, które dotyczy wszystkich i że ONI pewnie już za chwilę będą za to płacić podatki, a może jeździć rowerem? Ale uważny czytelnik zauważy, że **kwestia CO<sub>2</sub> jest jednym z narzędzi do przekazywania IM pieniędzy zwykłych pasażerów linii lotniczych**. Ciągłe IM mało, nawet w tak drobnej (z punktu widzenia ICH bogactwa) sprawie...

Co najważniejsze, wszystkie powyższe kwestie byłyby istotne tylko wtedy, gdyby ktokolwiek udowodnił, że globalne ocieplenie jest konsekwencją działalności człowieka. Póki co brak na to jakichkolwiek dowodów naukowych. Istnieją za to **liczne, bardziej wiarygodne poglądy, które przypisują ocieplenie zmianom w precesyjnym ruchu Ziemi i zwiększonej aktywności plam słonecznych**. Dociekliwi znajdą szczegóły.

W przeszłości, podczas COP26, zarówno kaznodzieje globalnego ocieplenia, jak i uczestnicy WEF, dyskutowali o potrzebie polegania na **energii jądrowej**. Tymczasem podczas COP27, w czasie sankcji gospodarczych nałożonych na Rosję, kraje takie jak Francja, Niemcy, Austria, Włochy i Holandia powróciły lub planują w większym stopniu polegać na **energii z węgla**! Ale to oczywiście вина Putina:

<https://www.euronews.com/green/2022/06/24/all-the-european-countries-returning-to-dirty-coal-as-russia-threatens-to-turn-off-the-gas>

A Polska, uciśniona pod butem globalistów? Zamiast szybko i zdecydowanie dążyć do budowy elektrowni jądrowych (lub innych, które są stabilnym źródłem energii, niezależnym od pogody), kosztem podatników (czyli za Twoje i moje pieniądze) dofinansowuje bardzo drogie i nieefektywne źródła „zielonej” energii, takie jak energia słoneczna i wiatrowa. Ale! jeżeli już ten program funkcjonuje to my wykażemy się właściwą postawą społeczną i chętnie skorzystamy z tej oferty, o czym już pisałem w rozdz. 1.

Tak na marginesie warto wiedzieć, jak w Niemczech wycina się nawet prastare lasy pod wiatraki, w imię ekologii i energii odnawialnej. Jeden z nich to las Reinhardswald na północy Hesji, dziś chroniony rezerwat natury. Nawet



20 ha lasu może zostać wykarczowanych by zrobić miejsce na 50 wiatraków. Przeciwno wycince puszczy Białowieskiej protestowały *Greenpeace*, *WWF* i liczne organizacje ekologiczne z Niemiec, jak *BUND*. Liczący ponad 1000 lat las, położony między rzekami Weser i Fulda, ich natomiast nie obchodzi:

<https://wpolityce.pl/swiat/451302-wycinka-pod-wiatraki-czyli-rabanie-laso-w-w-imie-ekologii>

Kontynuując wątek - ceny energii poszybowały w kosmos... I tak ma być. Przy okazji rząd może się pochwalić tarczami, którymi Cię osłania, używając Twoich obecnych i nawet przyszłych pieniędzy (tak - zaciągają dług na rachunek Twój i Twoich dzieci)!

Ale czy ICH obchodzi jakość Twojego życia i Twój dobrobyt obecny lub przyszły? Przekonują Cię, że to wina plandemii, Putina i chciwych przedsiębiorców (może myślą o sobie?)... A jeżeli się z tym nie zgadzasz to zapewne jesteś płaskoziemcą, więc przejdźmy do kolejnej porcji twardych faktów.

Zbadajmy koszt wytworzenia energii elektrycznej z różnych źródeł i porównajmy je. Uwzględniając w obliczeniach bardziej wydajne reaktory jądrowe nowej generacji, **koszt energii słonecznej jest 5,5 raza wyższy niż jądrowej, a wiatrowej aż 11,8!** Ty i ja za to płacimy! A z klimatem, jak wiesz, nie ma to absolutnie nic wspólnego.

<https://skwealthacademy.substack.com/p/the-sinister-push-behind-the-WEFs>

Przedstawione powyżej porównanie nie uwzględnia znacznie niższych kosztów energii, wytwarzanej przez kolejną generację reaktorów jądrowych - LMSR. Zapewniają one nie tylko wiele razy większą wydajność niż reaktory LWR (na wodę lekką) i HWR (na wodę ciężką), ale są także znacznie bezpieczniejsze:

<https://skwealthacademy.substack.com/p/how-this-next-gen-technology-will#details>

Co rzekomo najważniejsze - elektrownie jądrowe nie emitują CO<sub>2</sub>! A tymczasem zamknięcie w ostatnich latach wielu elektrowni atomowych spowodowało, że same tylko Stany Zjednoczone generują o 25 milionów ton CO<sub>2</sub> rocznie więcej niż gdy obiekty te produkowały energię.

Elektrownie zostały wyłączone z użytkowania, pomimo, że amerykański urząd dozoru jądrowego (Nuclear Regulatory Commission) wydał decyzję, że niemal wszystkie z nich mogą pracować jeszcze kolejne 20 lat! Jak wskazuje *Forbes*, władze podjęły decyzję o odejściu od atomu na rzecz OZE.

Sam fakt, że żaden z uczestników *COP27* nie wskazał reaktorów jądrowych nowej generacji oraz potrzeby zbudowania ich większej liczby jako rozwiązania rzekomego problemu globalnego ocieplenia, ujawnia fakt, że żaden z nich nie wierzy, jakoby CO<sub>2</sub>, wytwarzany przez człowieka, był prawdziwą przyczyną globalnego ocieplenia.

Trochę historii...

W 1971 r. rząd PRL podjął decyzję o budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Początkowo nawiązano umowę z ZSRR na 1 reaktor o mocy 440 MW, jednak ostatecznie zakładano budowę 4 reaktorów o łącznej mocy 1860 MW (4 x 465 MW). Pierwszy z nich miał być oddany do użytku pod koniec grudnia 1991 r., a ostatni 4 lata później – w grudniu 1995 r. Budowę pierwszych dwóch bloków rozpoczęto w 1985 r., jednak awaria w Czarnobylu przełożyła się na gwałtowny wzrost fali protestów wobec budowy tej elektrowni. Protesty te, wraz ze stopniowym wyhamowywaniem tempa budowy i problemami finansowymi, poskutkowały decyzją o zaniechaniu budowy w 1990 r., już przez rząd III RP. Koszty poniesione do momentu zaniechania budowy wyniosły ok. 500 mln USD! Temat energetyki jądrowej w Polsce po fiasku budowy elektrowni w Żarnowcu został odłożony aż do dziś...

Czy protesty były ruchem oddolnym? Mam wątpliwości... Podążaj za pieniądzem i władzą...

Trochę teraźniejszości...

Od początku funkcjonowania energetyki jądrowej, 200 reaktorów jądrowych o łącznej mocy 96 GW zostało do maja 2022 r. wyłączonych ze względu na wiek lub wycofywanie się danego państwa z energetyki jądrowej. Najwięcej reaktorów wyłączono w USA (40), Wielkiej Brytanii (34), Niemczech (30) i Japonii (27).

Obecnie w trakcie budowy są 53 reaktory, z czego najwięcej w Chinach (15) i Indiach (8). Wśród krajów UE jedynie w dwóch (Francja i Słowacja) powstają obecnie nowe.

Wygląda więc na to, że energia z atomu, choć posiada wady i zagrożenia (składowanie odpadów promieniotwórczych i degradacja środowiska podczas wydobywania rud uranu oraz bardzo rzadkie awarie), ma więcej wad niż zalet. Sprawdźmy więc ile kosztuje budowa i eksploatacja elektrowni jądrowej?

Uśredniony koszt budowy elektrowni z jednym reaktorem AP1000 ma wynieść w Polsce 132 mld złotych (średnia cen ofertowych i finalnych cen projektów), czyli 20 mld zł za 1 GW. Do 2043 r. plany zakładają wybudowanie

sześciu bloków o łącznej mocy od 6,6 do 9,9 GW, z czego cztery o łącznej mocy przynajmniej 3,9 GW mają zostać uruchomione przed 2040 r .

Uproszczone obliczenia kosztów stałych i zmiennych w przeliczeniu na kWh w cyklu życia elektrowni jądrowej są znacząco niższe niż w przypadku nowych bloków węglowych. Dla bloków jądrowych wynoszą od 12 do 17,5 grosza za kWh a dla bloków węglowych 50 groszy za kWh. Dlaczego tak niekorzystnie wypada węgiel? Dominującą większość kosztów w przypadku energetyki węglowej stanowią koszty paliwa i uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>, które w dodatku są narażone na wysoką zmienność cen. Dla porównania, przy obecnych cenach paliwa jądrowego jego udział w finalnym koszcie energii elektrycznej to jedynie ok. 2,5 grosza.

<https://biznesalert.pl/elektrownie-jadowe-usa-emisje-co2/>

[https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2022/08/PIE-Raport\\_Ekonomiczne-aspekty-inwestycji-jadowych-w-Polsce.pdf](https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2022/08/PIE-Raport_Ekonomiczne-aspekty-inwestycji-jadowych-w-Polsce.pdf)

<https://www.wnp.pl/energetyka/tysiac-mw-w-elektrowni-jadowej-to-koszt-minimum-20-mld-zl,303506.html>

Nie jest źle, ale może być znacznie lepiej, jeżeli sięgniemy po energię, która leży pod naszymi stopami...

## ENERGIA GEOTERMALNA

Zacznijmy od definicji. Energia geotermalna pozwala na wykorzystanie energii cieplnej ziemi do produkcji energii grzewczej i elektrycznej. Uzyskiwana jest ona poprzez odwierty do naturalnie gorących wód podziemnych. Niskotemperaturowe zasoby geotermalne używane są do ogrzewania, a źródła o wysokiej temperaturze do produkcji energii elektrycznej i/lub ciepła.

Ilość ciepła zmagazynowana we wnętrzu naszej planety jest szacowana na ok. 35 TW. **Do głębokości 10 km przekracza 50000 razy ilość ciepła, zgromadzoną we wszystkich złożach gazu ziemnego i ropy naftowej na całym świecie.**

Energia geotermalna w Polsce jest konkurencyjna pod względem ekologicznym i ekonomicznym w stosunku do pozostałych źródeł energii...

Na terenie Polski wykonano już ogromną ilość odwiertów, więc bardzo dobrze wiemy, co mamy i dokładnie gdzie. **Polska ma bardzo dobre warunki geotermalne, gdyż 80% powierzchni kraju jest pokryte przez 3 tzw. pro-**

**wincje geotermalne:** centralnoeuropejską, przedkarpacką i karpacką. Temperatura wody dla tych obszarów wynosi 30–130°C (a lokalnie nawet 200°C), a głębokość występowania od 1 do 10 km. Możliwości realnego wykorzystania w najbliższym czasie dotyczą 40% obszaru kraju (wydobycie jest opłacalne, gdy do głębokości 2 km temperatura osiąga co najmniej 65°C, a zasolenie nie przekracza 30 g/l, a także gdy wydajność źródła jest odpowiednia).

Czy jest się czego bać?

Gorące źródła i odwierty są charakterystycznym elementem krajobrazu Islandii, która wykorzystuje je jako źródło energii elektrycznej, ogrzewania i ciepłej wody. I co się okazuje? W żaden sposób nie wpływa to szkodliwie na środowisko naturalne, przynajmniej tam.

Ile to kosztuje?

Pierwszy w Polsce odwiert geotermalny na bardzo dużą głębokość - ok. 7 km ma powstać w Szaflarach na Podhalu. Wiercenie rozpoczęto w kwietniu 2023 r., a prace mają potrwać do połowy 2024 r. Na dzień odwiertu spodziewane jest źródło o temperaturze powyżej 150°C. Wówczas będzie możliwa zarówno produkcja energii cieplnej, jak i elektrycznej. Jak szacuje prezes *Geotermii Podhalańskiej*, już po wykonaniu odwiertu, uzyskanie wszystkich pozwoleń i koncesji potrwa około dwóch lat. Całkowity koszt inwestycji ma wynieść 132 mln zł.

Ile takich obiektów można byłoby wykonać zamiast jednej elektrowni jądrowej (z jednym tylko reaktorem AP1000), której koszt to 20 mld zł za 1 GW mocy? Pozwoliłoby to wykonać 150 podhalańskich elektrowni geotermalnych. Ile to może dać mocy? Musimy oprzeć się na szacunkach.

Elektrownia Hellisheiði na Islandii dostarcza 303 MW mocy elektrycznej i 133 MW mocy cieplnej z 50 odwiertów. Jeżeli założymy podobny uzysk mocy z odwiertów na Podhalu (założenie może być obarczone znacznym błędem) to 150 podobnych odwiertów w Polsce mogłoby dać ok. 0,9 GW energii elektrycznej i dodatkowo ponad 0,4 GW energii cieplnej.

Podsumowując: **geotermia jest ekologiczna, tańsza w budowie i eksploatacji niż energetyka jądrowa** (w przeliczeniu na uzyskane moce), **stabilna** (niezależna od pogody oraz dnia i nocy w przeciwieństwie do energii z wiatru i słońca), **niezależna od dostawców paliwa** (czyli od sytuacji geopolitycznej, a więc od NICH) oraz dostępna w wielu regionach Polski. Dzięki temu może być mocno **rozproszona**, co nie wymaga przesyłu energii na duże odległości.

A przesył to koszty budowy sieci elektroenergetycznej oraz straty na przesył. Same zalety i bogactwo, leżące dosłownie pod naszymi stopami. Dlaczego więc prawie nie wykorzystujemy energii geotermalnej? Może dlatego, że ONI mają inny plan, o którym za chwilę...

Warto wiedzieć, że to nic nowego w naszych dziejach. Już w roku 1235 książę Konrad I Mazowiecki przekazał w wieczną dzierżawę sprowadzonemu przez siebie Zakonowi Krzyżackiemu dwie warzelnie soli (oparte o geotermię), za co Zakon zobowiązany został do świadczenia deputatów solnych dworom księcia i biskupa... Partnerstwo publiczno-prywatne?

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Energia\\_geotermalna](https://pl.wikipedia.org/wiki/Energia_geotermalna)

<https://www.mae.com.pl/oferta-mae/baza-wiedzy/odnawialne-zrodla-energii/energia-geotermalna>

<https://eon.pl/dla-domu/portal-o-odnawialnych-zrodlach-energii/zielona-energia/energia-geotermalna-zasada-dzialania-wykorzystanie>

<https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/energia-wod-termalnych.html>

<https://www.pgi.gov.pl/geotermia/przydatne/geotermia.html>

<https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/wielkie-wiercenie-w-polsce-trwajuz-22-km-a-do-konca-bardzo-daleko/b65hfey>

<https://www.forbes.pl/wiadomosci/powstanie-pierwszy-w-polsce-odwiert-geotermalny-do-produkcji-pradu/lhf0ks2>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Elektrownia\\_geotermalna\\_Hellishei%C3%B0i](https://pl.wikipedia.org/wiki/Elektrownia_geotermalna_Hellishei%C3%B0i)

Na koniec tego energetycznego wątku dodam, że **nie jest to teoria spiskowa, a spisek, który ma na celu podniesienie kosztu energii dla Ciebie i wszystkich ludzi na świecie. Po co? Aby dalej obniżać naszą jakość życia, co „przypadkowo” idealnie pasuje m.in. do ICH obecnej narracji, że my (ICH niewolnicy), powinniśmy przyzwyczaić się do jedzenia owadów, aby uniknąć głodu i chronić klimat.** Niestety, bardzo niewielu ludzi przejmują się tymi wydarzeniami, co może doprowadzić do realizacji zbrodniczych planów.

Dla poszerzenia wiedzy i być może odrobiny dobrej zabawy warto przypomnieć sobie i innym o kilku dekadach apokaliptycznych prognoz, które się zupełnie nie sprawdziły. Prognozy te były lansowane, podobnie jak obecnie, przez „wybitnych” naukowców i czołowych przedstawicieli rządów. Odwiedź stronę na której je zebrano, a zobaczysz bogatą kolekcję skanów artykułów prasowych, pochodzących z najważniejszych mediów głównego nurtu. Są

tam podane źródła, więc można to wszystko łatwo zweryfikować. Ponieważ te media zapominają o swoich nietrafionych prognozach to trzeba sięgać do historii, która dzięki Internetowi jest na wyciągnięcie ręki i przypominać:

<https://cei.org/blog/wrong-again-50-years-of-failed-eco-pocalyptic-predictions/>

Jeżeli nie masz ochoty sięgać do wspomnianych źródeł to wiedz, że jeszcze nie tak dawno straszili nas m.in. epoką lodowcową! Przytoczę Ci kilka przykładów:

1970: Epoka lodowcowa do 2000 r. - donosił *Boston Globe*, 16 kwietnia 1970 r.

1971: Nadchodzi nowa epoka lodowcowa - straszyl *Washington Post*, 9 lipca 1971 r.

1988: Malediwy całkowicie pod wodą za 30 lat - wg *Agence France Press*, 26 września 1988 r.

2002: Głód za 10 lat. Można go uniknąć pod warunkiem, że bogaci przestaną jeść mięso - doradzał *The Guardian*, 23 grudnia 2002 r.

2009: Tylko 96 miesięcy zostało, aby uratować świat - powiedział książę Karol (teraz już Król)

2008: Arktyka będzie wolna od lodu do 2018 r. - całkowitą pewność miała agencja *Associated Press*, 24 czerwca 2008 r.

2013: Arktyka bez lodu do 2015 r. - znów grzmiał *The Guardian*, 24 lipca 2013 r.

W związku z tymi dwoma ostatnimi zapewnieniami agencji AP (którą omówiliśmy w rozdziale 1) i w *The Guardian*, jako ciekawostkę przytoczę jeszcze fragment polskojęzycznego artykułu z 2021 r. Początkowo wydaje się, że autora olśniło:

**„Arktyka roztopiała się i nagle przestała. Tyle lodu, co w tym roku, nie było tam od 20 lat!**

[...] Jeśli zliczymy cały zasięg morskiej pokrywy lodowej od początku tego roku, to okazuje się, że jest on jednym z największych od lat 90...”

Ale czytając dalej zauważymy, że „naukowcy” się nie przejęli... i wyciągnęli niezwykle wniosek:

„Nie oznacza to wcale, że ocieplenie klimatu, w najszybciej ogrzewającej się Arktyce, nagle przystopowało. Według naukowców znajdujemy się w okresie przejściowego zatrzymania się lub ograniczenia trendu zanikania lodu, który w ostatnich latach dramatycznie przyspieszył. Jest to swego rodzaju dobra



wiadomość, ponieważ im dłużej ten trend się utrzyma, tym lepiej dla nas...”

A więc jeżeli rzeczywistość nie pasuje do ICH narracji to nawet lepiej pasuje...

<https://www.twojapogoda.pl/wiadomosc/2021-11-23/arktyka-roztapiala-sie-i-nagle-przestala-tyle-lodu-co-w-tym-roku-nie-bylo-tam-od-20-lat/>

W kontekście tej pokrętej logiki warto jeszcze wspomnieć o pewnym „drobiazgu”. **CO<sub>2</sub> to pokarm dla roślin.** Wydalają za to tlen. To banał, wiedza z podstawówki, ale może już nieaktualna? Co na ten temat sądzą plantatorzy, właściciele szklarni?

„By osiągnąć jak najwyższy plon dobrej jakości, trzeba operować wieloma czynnikami... m.in. temperaturą, wilgotnością powietrza i podłoża, a także stężeniem CO<sub>2</sub> - **doświadczeni producenci rolni wiedzą, że dokarmianie roślin tym gazem ma korzystny wpływ na wzrost roślin i plonowanie:**

<https://www.podoslonami.pl/technika/dokarmianie-roslin-dwutlenkiem-wegla-jak-to-zrobic-dobrze/#content>

Doświadczeni producenci? Nie wiem, jak teraz, ale dawniej wiedziało to każde dziecko...

Jeżeli chcesz się dowiedzieć, jakie jeszcze ogromne bogactwa znajdują się pod naszymi stopami, zapoznaj się z bilansem złóż zasobów kopalin w Polsce, aktualizowanym co rok. Na stronie *Państwowego Instytutu Geologicznego* znajduje się dużo więcej opracowań tego tematu:

<https://www.pgi.gov.pl/oferta-inst/wydawnictwa/serie-wydawnicze/bilans-zasobow-kopalin.html>

Po przeczytaniu zapewne zaczniesz się zastanawiać dlaczego te niezwykle bogate złoża nie są eksploatowane. Może ktoś czeka na wdrożenie odpowiedniego ustawodawstwa, które pozwoli na ich prywatyzację i wywłaszczenie właścicieli gruntów, w tym być może Twoich i moich? Oczywiście tylko dla „dobra publicznego”. ONI?

Ludzi, którzy publicznie próbują poruszać ten temat wyśmiewa się, choć opierają się na oficjalnych materiałach, do których każdy ma dostęp...

## MODYFIKACJA POGODY

Na klimat ewidentnie wpływu nie mamy, ale może by tak zmienić pogodę, czyli zadziałać doraźnie, w miarę lokalnych potrzeb? Lokalnych czyli czyich? To już wiesz, bo odpowiedź jest zawsze taka sama. Jeżeli masz wątpliwości podążasz za pieniądzem i władzą.

Z łatwością mogłaby to być jedna z najbardziej szalonych teorii spiskowych, ale spójrz tylko! Oto poważne media, jak *Scientific American*, *The New York Times* czy *USA Today* - wszystkie informują nas o możliwości modyfikacji pogody i zasiewaniu chmur. Szalone czasy!

**Zasiewanie chmur** to forma modyfikacji pogody, będąca próbą zmiany ilości lub rodzaju opadów. Poprzez rozpylenie substancji, służących jako jądra kondensacji lub zarodki krystalizacji, powodowane są zmiany w procesach mikrofizycznych wewnątrz chmury. **Zazwyczaj intencją jest zwiększenie opadów** (deszczu lub śniegu), **a na lotniskach praktykuje się ograniczanie gradu lub mgły.**

Odnosząc się do eksperymentów modyfikacji pogody z lat 1903, 1915, 1919, 1944 i 1947, *Australijska Federacja Meteorologiczna* zdyskredytowała „wytwarzanie deszczu”. W latach pięćdziesiątych naukowcy z *Wydziału Radiofizyki australijskiej Organizacji Badań Naukowych i Przemysłowych CSIRO* przerzucili się na rozpracowywanie fizyki chmur i mieli nadzieję na lepsze zrozumienie tych procesów do roku 1957. W latach sześćdziesiątych marzenia o robieniu pogody najpierw się rozwiały, by zostać na nowo rozpalone po prywatyzacji *Funduszu Inwestycyjnego Gór Śnieżnych* (jednego z największych na świecie i największego w Australii kompleksu hydroelektryczno-irygacyjnego) po to, by uzyskać „nadprogramową” wodę. Miało to zapewnić zwiększoną generację energii i wzrost profitów głównym udziałowcom tej spółki. Wykazano, że zasiewanie chmur jest efektywne w zmienianiu struktury i wielkości chmur i w przemianie przechłodzonej wody w cząsteczki lodu. Ilość opadów, którą można przypisać zasiewaniu trudno jest określić. Zasiewając chmury można również ograniczyć opady. Czego się używa do zasiewu i jakie mogą być skutki?

Będąc zakwalifikowanym przez amerykański standard *Narodowej Agencji Ochrony Przeciwpowodzi NFPA 704* do kategorii zagrożenia zdrowia, jodek srebra może powodować czasową niedyspozycję lub trwalsze szkody na zdrowiu ludzi i ssaków przy intensywnej lub przedłużonej lecz nie chronicznej ekspozycji. Przeprowadzono kilka dokładnych badań ekologicznych, które wykazały minimalny wpływ jodku srebra na środowisko i zdrowie. W niektó-

rych badaniach stwierdzono niską toksyczność srebra i jego związków (jodku srebra). Najprawdopodobniej, te ustalenia wynikają z minimalnych ilości srebra rozprzodczanych przez zasiewanie chmur, stukrotnie niższych niż wprowadzane do atmosfery w wielu rejonach globu zanieczyszczenia przemysłowe, czy indywidualna ekspozycja od plomb dentystycznych.

Akumulacja w glebie, roślinności i wodach powierzchniowych nie jest mierzalna powyżej tła naturalnego. Raport o stanie środowiska w Sierra Nevada w Kalifornii z 1995 r. i panel ekspertów w Australii w 2004 r. potwierdziły te wcześniejsze ustalenia.

Zasiewanie chmur nad *Narodowym Parkiem Góry Kościuszki* – rezerwatem biosfery – stało się kontrowersyjne w związku z kilkoma gwałtownymi zmianami legislacyjnymi w dziedzinie ochrony środowiska, które umożliwiły te próby. **Zwolennicy ochrony środowiska są zaniepokojeni wchłanianiem pierwiastkowego srebra przez wysoce wrażliwy ekosystem**, co ma wpływ na wiele gatunków, w tym na oposa karłowatego, oraz na wysoki poziom wykwitów glonów w dawniej nieskazitelnych jeziorach polodowcowych. Program stacji telewizyjnej *ABC* pt. *Tętno ziemi* z 17 lipca 2004 r. donosił, że „nie każda chmura ma srebrną podszewkę” (od angielskiego przysłowia i idiomu „każda chmura ma srebrną podszewkę”, co oznacza „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”), gdyż podniosły się głosy zaniepokojenia o zdrowie oposa karłowatego. Badania sprzed pięćdziesięciu lat i analiza przeprowadzona przez Zarząd Funduszu Inwestycyjnego Gór Śnieżnych doprowadziły do zaprzestania programu zasiewania chmur w Australii w latach pięćdziesiątych zeszłego wieku. Obecnie, zasiewanie chmur odrzuca się w Australii ze względu na ochronę środowiska. Ponieważ jodek srebra, a nie srebro w postaci czystej (pierwiastkowej) jest materiałem do zasiewania chmur, twierdzenia o negatywnym wpływie na środowisko są podważane przez badania naukowe, jak skwitowała to międzynarodowa *Organizacja Modyfikacji Pogody*.

Wojskowi piloci rosyjscy zasiewali chmury nad Białorusią po katastrofie w Czarnobylu, by wypłukać z chmur zmierzających w kierunku Moskwy cząsteczki radioaktywne. Jak opowiadał w 2007 r., w programie *BBC*, major Aleksiej Gruszyn, wielokrotnie wyruszał w niebo nad Czarnobyłem i Białorusią i używał pocisków artyleryjskich wypełnionych jodkiem srebra, by wytworzyć chmury deszczowe, które miały oczyścić powietrze z substancji radioaktywnych, dryfujących w stronę gęsto zaludnionych miast. **Ponad cztery tysiące mil kwadratowych Białorusi zostało poświęconych, by ochronić rosyjską stolicę od toksycznych radioaktywnych opadów.**

<https://www.scientificamerican.com/article/eight-states-are-seeding-clouds-to-overcome-megadrought/>

<https://www.businessinsider.com/china-expanding-weather-modification-program-artificial-rain-snow-2025-2020-12?IR=T>

<https://www.ecowatch.com/solar-geoengineering-fossil-fuels-study-2648954678.html>

<https://www.nytimes.com/2020/10/28/climate/climate-change-geoengineering.html>

<https://eu.usatoday.com/story/news/world/2021/07/21/cloud-seeding-uae-artificial-rain-drones-electricity/8040330002/>

<https://www.meteorologiaenred.com/pl/jodek-srebra.html>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Zasiewanie\\_chmur](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zasiewanie_chmur)

<https://cen.acs.org/articles/94/i22/Does-cloud-seeding-really-work.html>

## GEOINŻYNIERIA SŁONECZNA

To z kolei pomysł na szybką i trwałą modyfikację klimatu. W miarę narastania „katastrof” klimatycznych ta radykalna propozycja zyskuje na popularności. Pomysł modyfikacji ziemskiej atmosfery w celu ochłodzenia planety, **kiedyś postrzegany jako zbyt ryzykowny, by go poważnie rozważać, przyciąga nowe pieniądze** (nasze pieniądze bez naszej wiedzy i zgody?) i uwagę mass mediów.

Strategia ta polega na odbijaniu większej ilości promieniowania słonecznego z powrotem w kosmos w sposób naśladowujący skutki powstawania wielkich chmur pyłu, wyrzucanych przez erupcje wulkanów. Najbardziej znana jest erupcja Mt. Pinatubo latem 1991 r. Wulkan wyrzucił do atmosfery ok. 20 milionów ton dwutlenku siarki. Odbijając światło słoneczne w przestrzeń kosmiczną, cząsteczki w stratosferze pomogły obniżyć globalne temperatury o około 0,5°C w ciągu dwóch lat. I chociaż nie mamy dokładnych danych, możemy się domyślać, że ogromne erupcje wulkaniczne w nieco odleglejszej przeszłości miały podobne skutki. Po eksplozji góry Tambora w Indonezji w 1815 r. nastąpił słynny *rok bez lata* w 1816 r.

Pomysł został wyśmiany jako niebezpieczne i iluzoryczne rozwiązanie, które zachęciłoby ludzi do dalszego spalania paliw kopalnych (!), jednocześnie nara-

zając planetę na nieoczekiwane i potencjalnie groźne skutki uboczne. Ale niektórzy „eksperci” uważają, że świat nie może czekać na lepsze rozwiązania.

Koncepcja pojawiała się czasami w pracach i na konferencjach naukowych, ale nie zyskała zbyt wiele uwagi, aż do późnego lata 2006 r., kiedy Paul Crutzen, chemik atmosferyczny, zdobywca nagrody Nobla, wezwał do badań w tym kierunku. Crutzen zdobył Nobla za badania nad zagrożeniami związanymi z rosnącą dziurą ozonową, a **jednym ze znanych skutków emisji dwutlenku siarki do atmosfery jest zubożenie warstwy ozonowej.**

Przy okazji mała **dygresja dotycząca dziury ozonowej**, która m.in. pozwoli nam zastanowić się, czy Critzen powinien otrzymać Nagrodę Nobla. Podobno dzięki skoordynowanym, globalnym działaniom (skąd my to znamy?), dziura zaczęła ustępować. Trochę jedynie Chińczycy oszukiwali, ale obiecali się poprawić.

Łowcy dezinformacji, którzy dzielnie zwalczają teorie spiskowe, piszą, że zmniejszanie się dziury ozonowej to sukces, który powinien być przykładem globalnego współdziałania. Chodzi im o Protokół Montrealski, podpisany w 1987 r., który zakazał produkcji i wykorzystywania freonów. Przystąpiło do niego ponad 160 państw. Twierdzą oni, że eksperci *ONZ* czy *NASA* nie mają wątpliwości, że sukces jest zasługą globalnych porozumień. W tym tonie wypowiadał się noblista prof. Mario Molina, chemik atmosfery. Jego zdaniem dziura ozonowa jest przykładem, że ludzie mogą wygrać również z globalnym ociepleniem:

<https://tech.wp.pl/bednarek-dziura-ozonowa-to-oszustwo-oto-jak-eksperci-od-klimatu-wpadli-we-wlasne-sidla,6395404317857409a>

Pisze o tym także portal *twojapogoda.pl*, ale już nie tak jednoznacznie: **„dziura miała powoli zanikać, a puchnie coraz bardziej.** Dziura ozonowa jest już 80 razy większa od Polski. Takiej nie widziano od 7 lat. [...] Mimo rewolucji w sprzęcie AGD dziura ozonowa puchła i puchła bez końca. Między 1979 a 1987 r. jej powierzchnia zwiększyła się aż 23-krotnie. Najgorzej było jednak poczynszy od lat. 90. Zasięg dziury ozonowej notorycznie przekraczał 25 milionów kilometrów kwadratowych.

W latach 2000 i 2006 padły absolutne rekordy w wielkości dziury ozonowej, która miała wówczas aż 30 milionów kilometrów kwadratowych. Naukowcy tłumaczyli, że mimo wymiany lodówek i klimatyzatorów na nowe, regeneracja warstwy ozonowej przebiegała bardzo powoli, a na efekty tzw. zielonej rewolucji, trzeba jeszcze poczekać.

Jednak pierwsza dekada bieżącego wieku nie przyniosła większego przełomu. **Po 2006 roku dziura zaczęła się zmniejszać, ale powoli i kiedy myślano już, że na dobre rozpoczął się jej zanik, to nagle w 2015 roku dziura ponownie się powiększyła i miała jedną z największych powierzchni w historii pomiarów satelitarnych, aż 28 milionów kilometrów kwadratowych.** Przez kolejne 2 lata jej zasięg znów się zmniejszał. **W 2017 roku mieliśmy kolejny przełom, który napawał nas „ optymizmem ” na przyszłość. Jej powierzchnia zmniejszyła się do niecałych 20 milionów kilometrów kwadratowych, a w 2019 roku do zaledwie 16 mln km kw., co było najlepszym wynikiem od prawie 30 lat.**

[...] Dziura ozonowa jest najprawdopodobniej odpowiedzialna za znacznie powolniejsze ocieplanie się Antarktydy i wciąż bardzo duże ilości opływającego ją lodu...”

<https://www.twojapogoda.pl/wiadomosc/2022-10-02/powstala-gigantyczna-dziura-ozonowa-az-80-razy-wieksza-od-polski-to-bardzo-niepokojace/>

Kapryśna ta dziura...

**Aż tu nagle wykryto nową, olbrzymią dziurę ozonową. Jest aż 7 razy większa od tej nad Antarktydą!** Profesor Quing-Bin Lu z kanadyjskiego *University of Waterloo* w Ontario odkrył, że **na olbrzymim obszarze tropików** obecna jest nowa dziura ozonowa. Co więcej, ma istnieć tam już **od ponad 30 lat**. Uczony opisał swoje odkrycie na łamach czasopisma naukowego *AIP Advances*. Czytamy w nim, że w przeciwieństwie do dziury nad Antarktydą, która pojawia się głównie w sezonie wiosennym, nowa jest praktycznie całoroczna:

<https://www.national-geographic.pl/artukul/wykryto-nowa-olbrzymia-dziure-ozonowa-jest-az-7-razy-wieksza-od-tej-nad-antarktyda-220708125335>

Z kolei wg *NASA*, już nie tylko nad Antarktydą pojawia się dziura ozonowa. **Niedawno utworzyła się ona także nad Arktyką i nigdy nie była tak duża:**

<https://www.imgw.pl/wydarzenia/nasa-dziura-ozonowa-nigdy-nie-byla-tak-duza>

I to jednak nie koniec „złych” wieści. Wg cytowanego już portalu *twojapogoda.pl*:

„Większość z nas myśli, że dziura ozonowa utrzymuje się nad Antarktyką przez cały rok. Nieprawda, pojawia się ona wraz z początkiem wczesnej wiosny (na półkuli północnej panuje wtedy wczesna jesień), gdy **spod topniejącego lodu Antarktyki wydobywają się olbrzymie ilości gazów, głównie metanu. Powoduje on niszczenie warstwy ozonowej...**



Na powłokę ozonową wpływają temperatury panujące w wysokich warstwach atmosfery. Gdy są one ekstremalnie niskie, to dziura ozonowa powiększa swe rozmiary, zaś, gdy są duże wyższe niż zazwyczaj, to dziura ozonowa kurczy się”.

No, ale chwileczkę, więc to jednak nie jest zasadniczo wina naszych lodówek? Przecież dzięki ICH globalnemu zarządzaniu nie emitujemy już tych dziurotwórczych gazów... (dzięki czemu, zupełnie przypadkowo, niejeden z NICH się obłowił).

No, ale bez żartów... przecież **to ten sam straszny metan**, podobno gorzej nawet ocieplający klimat niż CO<sub>2</sub>. Ten sam, który wydobywa się z odbytu milionów krów, więc musimy zrezygnować ze steków... Ale co zrobić, żeby spod lodu się nie wydobywał? Spokojnie, ONI spotkają się w Davos i na pewno znajdą rozwiązanie. Te bzdurne „naukowe” teorie byłyby nawet zabawne, gdybyśmy nie musieli płacić za to olbrzymich rachunków...

Wracając do tematu geoinżynierii: „Stoimy w obliczu egzystencjalnego zagrożenia i musimy przyjrzeć się wszystkim opcjom” – powiedział Michael Gerrard, dyrektor *Sabin Center for Climate Change Law* w *Columbia Law School*. „Porównuję geoinżynierię do chemioterapii dla planety: jeśli wszystko inne zawiedzie, spróbuj”. Ten człowiek wydaje się nie rozumieć, że chemioterapia niczego nie leczy, a nawet przyspiesza śmierć pacjenta... Opisałem to w książce *Mit chorob...*

Organizacja non-profit (?) o nazwie *SilverLining* ogłosiła, że przyznała granty badawcze w wysokości 3 milionów dolarów dla *Cornell University*, *University of Washington*, *Rutgers University*, *National Center for Atmospheric Research* i innych. Prace skupią się na praktycznych kwestiach, takich jak: wysokość wstrzykiwania aerozoli odbijających światło słoneczne w atmosferę, sposób wystrzeliwania cząstek odpowiedniej wielkości w chmury, aby były jaśniejsze oraz wpływ na światowe zasoby żywności.

Kelly Wanser, dyrektor wykonawczy *SilverLining*, powiedziała, że światu kończy się czas, a ochrona ludzi wymaga próby zrozumienia konsekwencji interwencji klimatycznych.

Kongres USA przekazał *National Oceanic and Atmospheric Administration* (NOAA) 4 miliony dolarów na badania nad geoinżynierią. NOAA rozpocznie również gromadzenie danych, które pozwolą jej wykryć, czy inne kraje zaczynają potajemnie wykorzystywać tę technologię. Australia z kolei finansuje eksperymenty mające na celu ustalenie, czy i jak technologia ta może uratować Wielką Rafę Koralową.

„Dekarbonizacja jest konieczna, ale zajmie 20 lat lub więcej” powiedział Chris Sacca, współzałożyciel *Lowercarbon Capital*, grupy inwestycyjnej, która jest jednym z fundatorów *SilverLining*.

Jednym ze sposobów ochłodzenia planety jest wstrzykiwanie aerozoli do górnej warstwy atmosfery, gdzie cząstki te odbijają światło słoneczne od Ziemi. Ten proces działa, według Douglasa MacMartina, badacza inżynierii mechanicznej i lotniczej z *Cornell University*, którego zespół otrzymał dofinansowanie. **„Wiemy ze stuprocentową pewnością, że możemy ochłodzić planetę”** – powiedział w wywiadzie dr MacMartin. Dodał, że **nadal nie jest jasne, co stanie się dalej**. Jak już ustaliliśmy, zwykle dla NICH nie ma to znaczenia, bo nie ponoszą odpowiedzialności za konsekwencje swoich działań. Ale czyż i ONI nie chcą korzystać z piękna tej planety?

Dotacja z *SilverLining* pozwoli na przeprowadzenie i analizę setek symulacji wstrzykiwania aerozolu, testując wpływ na ekstremalne warunki pogodowe na całym świecie. Jednym z celów badań jest poszukiwanie złotego środka - stopnia sztucznego chłodzenia, który może ograniczyć ekstremalne zjawiska pogodowe bez powodowania znacznych zmian w regionalnych wzorcach opadów lub podobnych skutków.

Wstrzykiwanie aerozolu do stratosfery nie jest jedynym sposobem na odbijanie większej ilości promieni słonecznych w kosmos. Rząd Australii finansuje badania nad tak zwanym „rozjaśnianiem chmur morskich”, które ma na celu sprawienie, by chmury były bardziej odbłaskowe poprzez rozpylenie słonej wody w powietrzu. Celem jest sprawienie, aby cząsteczki soli działały jak jądra w tych chmurach, zachęcając do tworzenia wielu małych kropelek wody, co zwiększy jasność chmur. Mają nadzieję, że ta technika może uratować Wielką Rafę Koralową. Rosnące temperatury wody podczas tak zwanych morskich fal upałów przyspieszają wymieranie rafy, a uczynienie chmur morskich bardziej odbijającymi światło może być w stanie obniżyć temperaturę wody na tyle, aby spowolnić lub zatrzymać ten spadek.

W marcu Daniel Harrison, oceanograf z *Southern Cross University* w Australii, przetestował tę technologię, używając 100 dysz do rozpylania wody w powietrzu. Stwierdził on, że wyniki były dość zachęcające, a jednym z wyzwań będzie uzyskanie wystarczająco dużej skali, aby coś zmienić. Ocenił, że pokrycie całej rafy wymagałoby prawdopodobnie od 500 do 1000 stacji, takich jak barki, platformy rozpylające wodę lub mniejszej liczby poruszających się statków. Może ja głupi jestem, ale myślę sobie, że ta rafa przetrwała już niejedną zmianę klimatu bez pomocy człowieka... A jak będzie jej za ciepło to może taka jest właśnie kolej rzeczy?

*University of Washington* również pracuje nad rozjaśnianiem chmur morskich i podobnie został odbiorcą grantu *SilverLining*. Sarah Doherty, kierownik uniwersyteckiego projektu *Marine Cloud Brightening*, powiedziała, że wyzwaniem będzie zbudowanie dysz rozpylających, które wytwarzają cząsteczki o odpowiedniej wielkości, czyli od 30 do 100 nanometrów i znalezienie sposobów zapobiegania ich sklejanii się. Celem projektu jest zrozumienie, w jaki sposób reagują chmury, a także przewidywanie regionalnej i globalnej reakcji klimatu.

**Niektórzy twierdzą, że głupotą jest przeciwdziałanie jednemu zanieczyszczeniu środowiska innym lub próba naprawienia wyrządzonych przez technokratów szkód za pomocą technokratycznego rozwiązania. A ja bym powiedział, że nie ma sensu przeciwdziałać nieistniejącym zagrożeniom tworząc realne zagrożenia.**

**Inni z kolei twierdzą, że spalanie ogromnych ilości paliw kopalnych również jest formą geoinżynierii, tylko przypadkową. Twierdzą również, że zanieczyszczenie atmosfery siarką z elektrowni węglowych i statków prawdopodobnie obniżyło globalne temperatury! Nowe zasady ONZ, wymagające od statków emisji mniejszej ilości siarki, mogą nieznacznie podnieść temperatury...**

Statki spalają mazut, najgorsze paliwo. Tak źle i tak niedobrze? Śmiać się z tego czy płakać?

<https://www.technologyreview.com/2019/08/09/615/what-is-geoengineering-and-why-should-you-care-climate-change-harvard/>

<https://www.technologyreview.com/2022/12/24/1066041/a-startup-says-its-be-gun-releasing-particles-into-the-atmosphere-in-an-effort-to-tweak-the-climate/>

<https://keith.seas.harvard.edu/blog/why-i-am-proud-commercialize-direct-air-capture-while-i-oppose-any-commercial-work-solar>

<https://www.vox.com/the-highlight/2019/5/24/18273198/climate-change-russ-george-unilateral-geoengineering>

<https://www.theguardian.com/environment/2012/oct/15/pacific-iron-fertilisation-geoengineering>

<https://www.technologyreview.com/2022/07/01/1055324/the-us-government-is-developing-a-solar-geoengineering-research-plan/>

<https://www.technologyreview.com/2018/01/22/67402/were-about-to-kill-a-massive-accidental-experiment-in-halting-global-warming/>

## BIOSFERA 2 - HISTORIA „SZTUCZNEJ ZIEMI”

O tym niezwykle pouczającym eksperymencie opowiada artykuł, zamieszczony na portalu *onet.pl*, którego fragmenty przytaczam:

„Biosfera 2 miała być szczelnie zamknięta. Tak, by nawet woda do picia i powietrze do oddychania było wytwarzane wewnątrz. Nie wspominając o jedzeniu, które biosferianie mieli sobie zapewnić samodzielnie, uprawiając rośliny i hodując zwierzęta wewnątrz gigantycznej kopuły. Nadzieje i oczekiwania były ogromne.

[...] Prace nad zbudowaniem Biosfery 2 trwały cztery lata. W tym czasie trzeba było zadbać nie tylko o budynek, ale też to, by wewnątrz niego znalazło się wszystko, co niezbędne do działania biologicznych, chemicznych i fizycznych mechanizmów ziemskiego ekosystemu. Postarano się o pomoc autorytetów ze świata nauki, które podpowiadały, jak osiągnąć samowystarczalność takiego sztucznego świata. Sprowadzono tysiące gatunków roślin i zwierząt z całego świata. Ich wspólna ‘praca’ miała zapewnić sprawne działanie kluczowych mechanizmów wewnątrz kopuły. I dostarczanie wszystkiego tego, co jest efektem działania ekosystemów – czystej wody, powietrza, którym da się oddychać i stabilnego klimatu.

Sami autorzy projektu wspominali o tym, że liczą, iż po sukcesie Biosfery 2 kolejną zbudują już na orbicie, by później przenieść się na Księżyc i Marsa. A jak im poszło? Najpierw pojawiły się problemy z żywnością – uprawom nie sprzyjał wytworzony wewnątrz klimat. Między innymi. Biosferianie, którzy oczywiście nie chcieli umierać z głodu, musieli więc sięgnąć po zapasy, które przezornie dla nich przygotowano i ukryto wewnątrz na wszelki wypadek. Z uprawami był też taki problem, że szybko stracono wszystkie pszczoły, więc pojawił się problem z zapylaniem roślin. Wyginęły też kolibry, które także wprowadzono do Biosfery 2. Nicienie – wyliczał Carl Zimmer w artykule „Zagubiona historia jednego z najdziwniejszych eksperymentów naukowych” – i roztocza zaczęły atakować rośliny. A ludzie musieli opędzać się od karaluchów, których wewnątrz kopuły namnożyło się zdecydowanie zbyt dużo.

Wreszcie załamał się klimat, bo w ekosystemie pojawiło się zbyt wiele bakterii, które konsumowały tlen, w tempie którego nie przewidziano. Jego zawartość w powietrzu szybko spadła do poziomu znanego z wysokogórskich szczytów, co fatalnie odbiło się na załodze biosferian. Uznano, że zdrowie ośmiu uczestników eksperymentu jest zagrożone na tyle, że trzeba do kopuły wpompować tlen z zewnątrz.

[...] W filmie dokumentalnym ‘Spaceship Earth’ (‘Statek kosmiczny Ziemia’ – red.) słyhać, jak jedna z uczestniczek opowiada o tych wydarzeniach, mówiąc po prostu: ‘dusiliśmy się i byliśmy głodni’.

Wszystko to spowodowało, że Biosferę 2 okrzyknięto porażką. Trudno by było inaczej, skoro – jak podsumowywała cytowana przez Zimmera Rebecca Stewart z Uniwersytetu Lund – **wydano 200 mln dol., za które nie udało się zapewnić ‘wystarczającej ilości powietrza, wody pitnej i żywności dla zaledwie ośmiu ludzi’**. Choć nie brakuje i takich, którzy mówią, że był to sukces o tyle, że z historii Biosfery 2 i tego, co działo się w niej, można się nauczyć wielu bardzo wartościowych rzeczy.

Najwięcej być może z tego, jak się skończyła. [...]

**Współcześni ludzie mają tendencję do tego, by myśleć, że światem natury – tak jak wszystkim innym – da się zarządzać, że potrafimy to zrobić. Tymczasem nie potrafimy.**

[...] **Nie potrafimy kontrolować tak skomplikowanych rzeczy, jak ekosystemy. Liczba zależności w przyrodzie jest tak wielka, że wobec tajemnicy życia jesteśmy malutcy. Musimy być bardzo ostrożni, gdy ingerujemy w przyrodę...**”

*<https://www.onet.pl/informacje/smoglabpl/probowali-ujarzmic-prawa-natury-dusilismy-sie-i-glodowalismy/09yr9h3,30bc1058>*

...dusiliśmy się i byliśmy głodni - to nas czeka, jeżeli ONI zrealizują swoje szaleńcze pomysły biznesowe. Ale przy pomocy mass mediów, wciąż mówią nam coś zupełnie innego.

O pewnych projektach jednak wcale nie mówią. Posłuchaj...

## **SZTUCZNE TRZĘSIENIE ZIEMI JAKO AKT TERRORU?**

Np. tak katastrofalne, jak w Turcji i Syrii w 2023 r.? Wygląda na to, że **można je wywołać**, co nie znaczy, że ktoś już to przećwiczył w praktyce... **Dzięki tej technologii można również wywoływać cyklony i silne miejscowe wzrosty temperatury...**

W zasadzie ten wątek mógłby się znaleźć w rozdziale 2, dotyczącym teorii spiskowych, ale jest tutaj, ponieważ dotyczy środowiska. Co za różnica? Może to jest teoria spiskowa dotycząca środowiska?

Wczesnym rankiem 6 lutego 2023 r., ziemia się zatrzęsła z siłą 7,8 w skali Richtera, dewastując południowo-wschodnią Turcję i Syrię. Według *US Geological Survey*, epicentrum oddziałuje najbardziej na obszar około 30 km od Gaziantep (2,1 miliona mieszkańców), 100 km od granicy z Syrią. Oczywiście to mógł być przypadek, ale... niekoniecznie, ponieważ istnieje już odpowiednia technologia i są liczne motywy do popełnienia tej domniemanej zbrodni. Technologia została szczegółowo opisana w artykule naukowym, który dla laików jest zbyt trudny i nudny, żeby go omawiać, ale na dociekliwych czeka tu:

<https://hal.science/hal-01082992#>

Pozostaje nam więc przejrzeć listę potencjalnych motywów:

- # Turcja, druga potęga militarna paktu *NATO*, faktycznie jest już w sojuszu z Rosją (a może raczej gra na dwa fronty?), a to jest jak... sypianie z wrogiem. W ramach tego sojuszu Turcja zdecydowała się na zakup rosyjskiego systemu obrony powietrznej S-400 zamiast amerykańskiego systemu Patriot. Uważa się, że system S-400 jest dla Rosji tym, czym F-35 jest dla *NATO* (najdroższa amerykańska platforma zbrojeniowa). Kiedy Turcja kupiła S-400, została już raz surowo ukarana (za prezydenta Trumpa) poprzez dewaluację tureckiej waluty - liry, co miało druzgocący wpływ na turecką gospodarkę,
- # amerykański okręt wojenny *USS Nitze* nie został wpuszczony na Morze Czarne przez kontrolowaną przez Turcję cieśninę Bosfor. Ten okręt dysponuje pociskami manewrującymi, które mogłyby osiągnąć terytorium Rosji z Morza Czarnego,
- # nastąpiło zbliżenie turecko-syryjskie. Interesy regionalne prezydenta Turcji Recepta Erdogana są zbliżone z interesami prezydenta Syrii Baszara al-Assada. Warto w tym miejscu przypomnieć, że na prośbę al-Assada rosyjskie wojsko w latach 2015-2017 wypędziło Amerykanów z Syrii,
- # Turcja nie udzieliła zgody na przystąpienie Szwecji do *NATO*. Może to była ta kropla, która przelała ICH czarę goryczy? Jeśli nie wiedziałeś, to zasada jest prosta: wszystkie kraje *NATO* muszą się zgodzić na przyjęcie nowego członka,
- # wybory parlamentarne w Turcji były wstępnie zaplanowane na 14 maja 2023 r. Potem termin przesunięto. Rzecz jasna, jak to w Turcji, wybory nie są nachalnie demokratyczne... a zastąpienie Erdogana marionetką



USA może być dla NICH kuszące. Ale to już czysta spekulacja, do której mamy prawo. Jak wiesz, wybory w Polsce są demokratyczne tylko z formalnego punktu widzenia i też IM to wystarcza.

Czy to więc tylko zbieg okoliczności, że zaledwie kilka dni po tym, jak Turcja odrzuciła kandydaturę Szwecji do NATO, niszczące trzęsienie ziemi nawiedziło Turcję?

<https://hal.science/hal-01082992#>

<https://www.globalresearch.ca/turkey-syria-earthquake-act-terror/5807763>

Niestety, znów nie mamy pewnej odpowiedzi na ważne pytanie.

A ważnych pytań wciąż przybywa np. czy ogromne pożary, które tak licznie i niemal jednocześnie pojawiły się latem 2023 r. w wielu regionach świata, od Hawajów i Kanady po Turcję, Grecję i Hiszpanię, to celowe działanie, mające utwierdzić nas w przekonaniu o katastrofalnym ociepleniu klimatu i przy okazji przejąć niedostępne dotychczas, wyjątkowo atrakcyjne nieruchomości...?

Wracamy więc na twardą ziemię, tym razem afrykańską...

## KOBALT TO NOWY KRWAWY DIAMENT

Co kobalt ma wspólnego z ekologią?

Jest baaardzo cenny, a jego wydobycie baaardzo niebezpieczne. Kongo zaspokaja około 70% światowej podaży kobaltu.

W miarę jak świat przechodzi na energię „odnawialną”, by walczyć ze zmianami klimatycznymi, popyt na kobalt i cena tego kluczowego składnika akumulatorów gwałtownie wzrosły. Akumulatory te zasilają m.in. telefony komórkowe (zapewne Twój też) i samochody elektryczne.

Pomimo wzrostu cen tego surowca, warunki pracy górników są straszne, podobnie jak ich wynagrodzenie. Prowadzący w tej sprawie śledztwo *The Guardian* odkrył, że płaci się im stawki w wysokości około 35 centów za godzinę.

W Kongo stosowane są dwa sposoby wydobycia: jeden jest realizowany przez korporacje i często odbywa się przy użyciu nowoczesnej technologii, a drugi, z powodu którego kobaltowi przyklejono etykietkę „krwawych diamentów baterii”, znany jest jako sektor rzemieślniczy. Tutaj wydobycie nie podlega żadnemu nadzorowi. Nieprzeszkoleni mężczyźni, kobiety i dzieci bez żad-

nych zabezpieczeń po prostu kopią w ziemi w poszukiwaniu kobaltu. Szacuje się, że w takich kopalniach w Kongo pracuje około 200 tys. osób, a kolejny milion jest zatrudniony przy innych etapach procesu przetwarzania.

Fakt, że światowe mocarstwa wyzyskują Kongo ze względu na jego zasoby naturalne, to nic nowego. **Kongo jest wyzyskiwane od czwartego wieku naszej ery.** Początkowo wydobywano tam przede wszystkim miedź, a kobalt jest w istocie produktem ubocznym przy produkcji miedzi. W bliższych nam czasach USA pozyskały w Kongo uran, który był potrzebny do budowy bomb atomowych, zrzuconych na Japonię.

**Wydobycie kobaltu jest bardzo szkodliwe dla dróg oddechowych i skóry. Cierpi również ziemia w pobliżu kopalni. Ciekie wodne są często zanieczyszczone, a pracownicy są zmuszeni do codziennego dotykania i wdychania toksycznego pyłu. W kopalniach pracują tysiące dzieci.**

Z powodu łopówek kobalt wykopywany rzemieślniczymi metodami przetwarzany jest razem z kobaltem wydobywanym przemysłowo, co oznacza, że dostawy „czystego” kobaltu są w zasadzie niemożliwe, co wykazał stypendysta *Harvardu*, Siddharth Kara, w książce *Red Cobalt*.

Dochodzenie przeprowadzone przez *The Guardian* w sprawie kopalni, należącej do *China Molybdenum* wykazało, że górnicy otrzymywali wynagrodzenie w wysokości około 3,5 dolara dziennie, a jeden z górników powiedział, że byli traktowani jak niewolnicy. **Kobalt z tej kopalni trafia do firm produkujących samochody elektryczne, w tym do Volkswagena, Volvo, Tesli, Mercedesa i Renault.** Czyli z ICH kopalni do ICH fabryk.

Powodem, dla którego kobalt jest tak cenny przy produkcji akumulatorów, jest fakt, że ogranicza przegrzewanie się i bateria się tak szybko nie rozładowuje. Więcej o kobalcie w kolejnym wątku.

Niezależnie od wszystkiego, sytuacja musi się zmienić. **Nie powinniśmy korzystać z pojazdów elektrycznych nie tylko z powodów, o których przeczytasz już za chwilę, ale z powodu zniszczeń, jakich dokonują wśród ludzi i w środowisku jednego z najbiedniejszych krajów świata:**

<https://www.onet.pl/informacje/businessinsider/krwawy-diamant-jak-kobalt-trafia-do-baterii-naszycz-telefonow-komputerow-i-samochodow/c55r984,211f4564>

## CZY SAMOCHODY ELEKTRYCZNE SĄ EKOLOGICZNE?

Zacznijmy od tego **czym są samochody?** Znów coś oczywistego, czyli kolejna cegiełka *Matrixu*? Służą do przemieszczania się od punktu A do B? To też, ale w dużej mierze są **gwarantem wolności osobistej. Podczas spotkania WEF w 2023 r. zapowiedziano, że ta ich funkcja wkrótce się skończy.** Jak to możliwe? W coraz większym stopniu samochód staje się komputerem na kołach, połączonym z Internetem, więc zdalnie mogą z nim zrobić, co zechcą np. unieruchomić (jak będziesz nieposłuszny lub Twój ślad węglowy przekroczy limit, czyli Twoja ocena społeczna spadnie). Kto? ICH marionetki. Zresztą, jak wiesz, nie będziesz niczego posiadać, również samochodu, i będziesz szczęśliwy, wynajmując go od producenta, czyli od NICH lub mieszkając w piętnastominutowym mieście (czyli takim nowoczesnym obozie pracy), gdzie nawet transport publiczny nie będzie Ci potrzebny.

**W orędziu o stanie państwa, prezydent Biden promował pojazdy elektryczne, trąbiąc o swoich planach utworzenia krajowej sieci 500 tys. stacji ładowania. W ten sposób wspiera on procesy dewastujące środowisko. Jak to możliwe?** Żeby to zrozumieć potrzebujemy trochę nudnej teorii, więc ewentualnie pomiń ten fragment lub przeczytaj tylko to, co jest wytłuszczone..

Wynika to głównie ze sposobu, w jaki pozyskiwane są materiały używane do produkcji akumulatorów i możliwości ich utylizacji. Aby uzyskać rozsądną ilość mocy na kg wagi akumulatora, producenci zazwyczaj stosują różne formy akumulatorów litowo-jonowych (Li-ion), nazwanych tak, ponieważ elektroda dodatnia akumulatora, zwana katodą, składa się w dużej mierze z wysoce reaktywnych metali np. litu. Aby katoda była stabilna, gdy bateria nie jest używana, lit łączy się w matrycy z tlenkiem metalu.

Większość producentów pojazdów elektrycznych łączy lit z niklem, kobaltem i manganem, aby stworzyć matrycę tlenkową Li-Ni-Mn-Co w celu utworzenia katody. Tesla zastępuje mangan aluminium, uzyskując matrycę tlenkową Li-Ni-Co-Al. We wszystkich przypadkach elektroda ujemna, zwana anodą, składa się głównie z grafitu.

Nudy? Więc rozważmy źródła tylko trzech z tych substancji: litu, kobaltu i grafitu, aby zobaczyć, gdzie **pojawiają się kwestie praw człowieka i totalna degradacja środowiska naturalnego.** Ale przecież **ciągle słyszysz, że samochody elektryczne są dla środowiska przyjazne...**

W przeciętnej, ważącej 500 kg baterii akumulatorów litowo-jonowych auta elektrycznego, znajduje się około 25 kg litu. Ponieważ solanki litowe zazwyczaj zawierają mniej niż 0,1% litu, potrzeba około 25 tys. kg solanek, aby

uzyskać te 25 kg czystego litu. Pozyskuje się go głównie w Tybecie oraz na wyżynach Argentyny, Boliwii i Chile. **Produkcja litu w Tybecie powoduje, że po rzece Liqi spływają martwe, toksyczne ryby oraz tusze krów i jaków. Kopalnia Ganzizhou Rongda Li w Tybecie całkowicie zatrula tą rzekę. Wg *US Geological Survey* 58% światowych rezerw litu znajduje się w Chile (tzw. trójkąt litu). Podobnie jak w Tybecie, rdzenni mieszkańcy tego trójkąta mają do czynienia ze skażonymi wodami, które potrzebne są ludziom i zwierzętom oraz do nawadniania pól.**

Raport specjalny dotyczący strategicznych surowców akumulatorowych, wydany w 2020 r. przez *UNCTAD*, organ pomocniczy *ONZ* wyjaśnia, że rdzenne społeczności, które od wieków żyły w andyjskim regionie Chile, Boliwii i Argentyny, muszą walczyć z górnikami o dostęp do wspólnej ziemi i wody. Przemysł wydobywczy jest uzależniony od dużej ilości wód gruntowych w jednym z najbardziej suchych regionów pustynnych na świecie, aby wypompować solankę z wierconych studni. Szacunki wskazują, że **do wyprodukowania tony litu potrzeba około 1,9 miliona litrów wody! W Salar de Atacama w Chile, wydobycie litu i innych metali zużywa 65% wody w całym, suchym jak pieprz, regionie!**

[https://unctad.org/system/files/official-document/ditccom2019d5\\_en.pdf](https://unctad.org/system/files/official-document/ditccom2019d5_en.pdf)

Wspomniana bateria akumulatorów litowo-jonowych jednego auta elektrycznego zwykle zawiera również ok. 30 kg krwawego diamentu, o którym co nieco już wiesz. Przeciętna ruda kobaltu zawiera ok. 0,1% tego pierwiastka, więc trzeba przetworzyć prawie 30 tys. kg rudy, aby uzyskać te 30 kg kobaltu na jedno auto. Wspomniana Demokratyczna Republika Konga odpowiada za około dwie trzecie światowej produkcji. Co to powoduje to już wiesz. **W Kongo jest co najmniej 40 tys. dzieci, nawet czteroletnich, pracujących z rodzicami za kilka dolarów dziennie w kopalniach kobaltu, w strasznych warunkach.** Inżynier i konsultant ds. energii Ronald Stein i Todd Royal, opisują to w swojej książce:

[https://www.amazon.com/Clean-Energy-Exploitations/dp/1665704969?&linkCode=sll&tag=americaoutlou=20-&linkId=0d39f5d76f793d51d8ac2a0b62d8b649&language=en\\_US&ref\\_=as\\_li\\_ss\\_tl](https://www.amazon.com/Clean-Energy-Exploitations/dp/1665704969?&linkCode=sll&tag=americaoutlou=20-&linkId=0d39f5d76f793d51d8ac2a0b62d8b649&language=en_US&ref_=as_li_ss_tl)

Piszą tak: „Jaskinia, ciągle ekspozycja na toksyczną, radioaktywną wodę, kurz i skażone powietrze, pełne kobaltu, ołowiu i uranu z innymi metalami ciężkimi, wdychane jest każdego dnia do płuc, aby obywatele Zachodu mogli czuć się dobrze ze swoją Teslą lub turbiną wiatrową. Ruda kobaltu jest następnie wysyłana do Chin, ponieważ jedna z większych kopalń w Kongo należy do firmy *Congo Dongfang International Mining Company*”.

Wracając do baterii akumulatorów, to zawiera ona również 110 kg grafitu. Jego pozyskanie wymaga 1100 kg rudy. Chiny produkują obecnie ok. 70% światowego grafitu naturalnego. **Mieszkańcy wiosek, mieszkający w pobliżu kopalń grafitowych w prowincjach w północno-wschodnich Chinach skarżą się na niezdrowe powietrze, zniszczenia upraw, ich domy i wszystkie przedmioty są pokryte sadzą, a także mają zanieczyszczoną wodę pitną:**

<https://www.business-humanrights.org/en/latest-news/china-production-of-clean-lithium-ion-batteries-reportedly-causes-heavy-air-water-pollution-with-graphite-in-northeast-provinces/>

**We wspomnianym orędziu prezydenta (o samochodach elektrycznych) mówił on też o promowaniu „sprawiedliwości środowiskowej”. Oceń sam te słowa. Słowa nic nie kosztują...**

**Nie ma żadnych wątpliwości, że pojazdy elektryczne prowadzą do dewastacji środowiska naturalnego (co? przecież są „zielone”) i nie niosą sprawiedliwości dla biednych tego świata, którzy cierpią i umierają za taką „ekologię”!!**

Ale nie martw się, bo jak zawsze WEF spieszycie nam z pomocą. Na spotkaniu w Davos w 2023 r. zaproponowano proste rozwiązanie wszystkich tych problemów: nie kupuj samochodu! W raporcie zatytułowanym *3 podejścia w gospodarce o obiegu zamkniętym w celu zmniejszenia popytu na metale krytyczne* stwierdza, że przeciętny samochód w Wielkiej Brytanii jeździ tylko 4% czasu w danym dniu, więc konsumenci nie powinni kupować samochodów, ale je wypożyczać. Już wspominałem od kogo... od NICH:

<https://www.WEForum.org/agenda/2022/07/3-circular-approaches-to-reduce-demand-for-critical-minerals/>

Znakomity materiał, po polsku, o autach elektrycznych, znajdziesz w materiale wideo pt. *Czas w końcu powiedzieć PRAWDĘ o autach elektrycznych:*

<https://www.youtube.com/watch?v=DCvJqZMpl4I>

Przy okazji sprawdźmy, jakie dane zapisuje **czarna skrzynka Twojego samochodu**. Nie wiedziałeś, że ją masz? To zależy, jakim autem jeździsz. Jeśli „zabytkowym” to się nie martw.

Układy zapisujące dane o wypadku producenci zaczęli stosować w 2004 r., najpierw w pojazdach z wyższej półki. Stopniowo trafiały do tańszych aut, a **od 2012 r. stosuje się je niemal powszechnie**. Twój pojazd zapisuje do 5 sekund przed kolizją oraz do 0,4 sekundy. Co zapamiętuje? Zmiany prędko-

ści w osi wzdłużnej, poprzecznej i pionowej, zmiany prędkości i kąta skrętu kierownicy, głębokość wciśnięcia pedałów hamulca i gazu, kolejność uruchomienia urządzeń pirotechnicznych, wartość przeciążeń itp. Zwykle droższe auta zapisują więcej danych.

**6 lipca 2022 r. w życie weszły nowe przepisy UE o obowiązku montażu czarnych skrzynek w samochodach** o masie nieprzekraczającej 3,5 tony oraz liczbie pasażerów nieprzekraczającej 8 osób. W USA są obowiązkowe od 2004 r.

**A co z prywatnością?** Niektórzy obawiali się, że wykrywanie zmęczenia kierowcy mogłoby oznaczać daleko idącą ingerencję w prywatność. Co prawda większość obecnych w samochodach systemów tego typu posługuje się analizą ruchów kierownicą i czasem reakcji na bodźce, ale takie układy są mało doskonałe. Dlatego niektóre marki, na przykład Volvo czy Mazda, opracowały systemy, które biorą również pod uwagę obraz z kamery skierowanej na kierowcę. W ten sposób podobno da się wykryć, czy kierowca zamyka oczy na dłużej niż ułamek sekundy potrzebny na mrugnięcie. Łatwo mogłoby to prowadzić do przechowywania w czarnej skrzynce zdjęć kierowcy. Jednak przepisy nie przewidują konieczności zbierania takich danych przez rejestratory.

Ponadto zapisane dane muszą być dostępne wyłącznie po fizycznym połączeniu się z rejestratorem, a więc nie ma obowiązku wysyłania ich na serwer. Nie oznacza to, że producent nie może takiego systemu zainstalować...

Przy tej okazji warto omówić system *ecall*. W każdym nowym modelu samochodu, homologowanym po 31 marca 2018 r. system taki **jest obowiązkowy**. Wg przepisów UE system uruchamia się tylko wówczas, gdy pojazd uczestniczy w poważnym wypadku. W przeciwnym pozostaje nieaktywny. Teoretycznie oznacza to, że podczas korzystania z pojazdu system nie rejestruje jego lokalizacji, nie monitoruje jazdy ani nie transmituje danych, a w razie wypadku służby ratunkowe otrzymują tylko podstawowe dane, niezbędne do interwencji.

Dlaczego jestem sceptyczny? Ponieważ nie mam możliwości sprawdzenia, czy tak rzeczywiście jest, a producenci aut, producenci tych systemów i niewybieralne władze UE należą do NICH. A IM nie zależy na moim bezpieczeństwie. Bezpieczeństwo jest tylko pretekstem do zbierania danych i inwigilacji.

<https://www.onet.pl/motoryzacja/autoswiat/co-zdradzi-twoj-samochod-elektroniczne-slady-kolizji/19rk07t,4d5737de>



[https://www.auto-swiat.pl/wiadomosci/aktualnosci/czarna-skrzynka-w-samochodzie-po-co-jest-jakie-dane-zbiera-wyjasniamy/9jmcgpp?srcc=undefined&utm\\_v=2](https://www.auto-swiat.pl/wiadomosci/aktualnosci/czarna-skrzynka-w-samochodzie-po-co-jest-jakie-dane-zbiera-wyjasniamy/9jmcgpp?srcc=undefined&utm_v=2)

<https://autokult.pl/czarne-skrzynki-w-autach-obowiazkowe-od-2022-r-wie-my-wiecej-o-tym-jak-beda-dzialac,6809487233033857a>

<https://spidersweb.pl/autoblog/czarna-skrzynka-w-samochodzie-co-to/>

[https://europa.eu/youreurope/citizens/travel/security-and-emergencies/emergency-assistance-vehicles-ecall/index\\_pl.htm](https://europa.eu/youreurope/citizens/travel/security-and-emergencies/emergency-assistance-vehicles-ecall/index_pl.htm)

## PRODUKCJA WŁASNEJ ŻYWNOŚCI JEST JAK DRUKOWANIE WŁASNYCH PIENIĘDZY

ale zupełnie inaczej niż robią to ONI...

Wreszcie możemy porozmawiać o prawdziwej ekologii. **Własna żywność to nie tylko plan awaryjny**, służący przetrwaniu kryzysu, a dla wielu ludzi relaks i korzystna zmiana trybu życia, a więc więcej zdrowia! **Jest to też element wolności osobistej**, ponieważ pozwala osiągnąć (przynajmniej częściową) niezależność od sieci handlowych i wielkoobszarowego, toksycznego rolnictwa. Oczywiście, jeżeli (upraszczając temat) uprawiasz lub hodujesz bez użycia syntetycznej chemii i paszy GMO, a więc ekologiczne, jeszcze lepiej biodynamiczne lub upraszczając nieco - tradycyjnie i zdrowo. To wymaga zdobycia niemałej wiedzy i doświadczenia, ale może być ciekawym pomysłem na spędzanie czasu wolnego, a nawet na własny biznes.

Trzeba Ci jeszcze zdecydować, jaką żywność chcesz produkować, bo nie każda własna żywność będzie zdrowa. I tak dochodzimy do kolejnej mojej książki, która ukaże się niebawem...

Nie będzie dublować informacji, zawartych w książce *Mit chorób...* gdzie ten temat jest omówiony dość kompleksowo. Będą nowe, wartościowe i przede wszystkim kolejne praktyczne informacje o odżywianiu i suplementacji.

## WIEDZA NA TEMAT SAMOLECZENIA TO WIĘCEJ NIŻ DRUKOWANIE WŁASNYCH PIENIĘDZY

Oprócz tego, że nie wydajesz horrendalnych kwot na „leczenie”, które zwykle, w dłuższym horyzoncie czasowym, niszczy Twoje zdrowie, to **jest to kolejny element wolności osobistej**, ponieważ pozwala osiągnąć ogromny stopień niezależności od tzw. służby zdrowia, gdzie często nawet nie jesteś klientem, ale przedmiotem i dojną krową. Wiedza na temat prawdziwej medycyny integracyjnej (właściwego połączenia medycyny akademickiej i naturalnej) jest najlepszym lekarzem, który nigdy Cię nie opuszcza, doskonale zna Ciebie i Twoją rodzinę, Twój tryb życia i odżywiania czy aktywność fizyczną. Ma też dla Ciebie sporo czasu i motywacji do działania. Potrafi Cię nieustannie nadzorować i opiekować się...

Całą tą wiedzę, w przystępny sposób, zebrałem w książce *Mit chorob...* i dołożę więcej w kolejnej.

## ROZDZIAŁ 4.

# CO TO ZNACZY BYĆ SZCZĘŚLIWYM I JAK TEN STAN OSIĄGNĄĆ

*Zdrowy żebrak jest szczęśliwszy niż chory król. Arthur Schopenhauer*

*Zdobywać majątek za cenę zdrowia znaczy to samo, co odciąć sobie nogi, by kupić za nie parę butów. Prentice Mulford*

*Szczęście nie jest stacją, do której przyjeżdżasz, lecz sposobem podróżowania. Margaret Lee Runbeck*

*Szczęście nie jest czymś, co przychodzi gotowe. Ono pochodzi z Twoich własnych działań. Dalajlama*

Żył sobie szczęście w człowieku. Żył sobie całkiem dobrze. Kochało swoją wolność, przestrzeń, wysokie loty, powietrze i miłość. Widziało we wszystkim potencjalne piękno, światło oraz czyste intencje i bardzo chciało, aby człowiek też je zobaczył. Ale człowiek ciągle łapał szczęście za kark, wsadzał je nosem w zewnętrzny brud, w niedoskonałości i zamazywał mu oczy całym tym błotem. Wciąż krępował szczęściu skrzydła linami urazów i pretensji, rozstawiając przy tym wnyki uwarunkowań.

Z czasem szczęście przestało latać z powodu związanych nóg, z powodu ostrych warunków, które poraniły jego wielkie skrzydła, lub może dlatego, że przez błoto zalepiające oczy – nie wiedziało dokąd ma lecieć. Szczęście przecież musiało latać, bez możliwości latania i bez wolności dusiło się, opadało z sił. Aż w końcu stało się cherlawe i zobojętniało.

Człowiek przestraszył się. Jakich tylko prób nie podejmował, by rozweselić i pocieszyć swoje szczęście, ale ani pieniądze, ani pyszne jedzenie, ani ozdoby, ani samochód, ani wspaniałe umeblowane mieszkanie, ani dosłownie nic nie było w stanie wyrwać szczęścia z marazmu.

Mijał czas i szczęście tak się zmieniło, że człowiek przestał je rozpoznawać i uznał je za nieszczęście. Coraz częściej zastanawiał się - skąd to nieszczęście się wzięło i gdzie, do jasnej cholery, podziało się jego szczęście?

Nie znajdując swojego szczęścia, człowiek zaczął go szukać w zewnętrznym świecie. Do dziś tak się tuła w poszukiwaniach i nie jest w stanie znaleźć. No bo jak je znaleźć, jeśli nie ma go na zewnątrz, gdyż jest tam, gdzie zawsze – w nim samym.

Chciałoby się krzyknąć: obudź się człowieku z tego snu o „nieszczęściu” i stań się w końcu prawdziwy! Przestań szukać szczęścia tam, gdzie go nie ma. Spójrz, przecież ono jest w tobie – tak, tak, to jest właśnie to, co teraz nazywasz nieszczęściem. Co? Nie poznajesz? To może spróbujesz zmyć z niego to błoto, którym je obrzuciłeś? Wyswobodzić jego skrzydła z więzów? Zabrać wnyki uwarunkowań i dać mu możliwość wzlotu? Może wtedy wreszcie otworzysz się, rozpoznasz prawdziwe szczęście i ponownie staniesz się nim?

Mam nadzieję, że usłyszysz mnie, drogi człowieku i pomożesz temu prawdziwemu szczęściu odzyskać wolność...

*Autor nieznany*

Tyle pięknych i wzniosłych słów, że aż miło, ale przejdźmy do praktyki.

### **Czy do szczęścia trzeba być bogatym?**

Co to właściwie znaczy być bogatym? **Bogactwo pieniężne** jest tak widoczne, że dla współczesnego człowieka stało się punktem odniesienia w społeczeństwie. Jest jedyną formą bogactwa, która pozwala Ci spojrzeć na sąsiada i ocenić czy jesteś bogatszy czy biedniejszy od niego.

Ale bogactwo to nie tylko kwestia pieniędzy, ale w dużo większym stopniu specyficznej wiedzy, która pozwala na posiadanie dużej ilości czasu, pełni zdrowia (to nie takie trudne, jak mówią), ale także pieniędzy.

**Wiedza** nie jest jedynie narzędziem służącym do tworzenia wszelkiego bogactwa, **jest bogactwem samym w sobie**. Jednak w przeciwieństwie do pieniędzy trudno jest porównać „wiedzę” Twoją i sąsiada.

**Bogactwo to również kwestia posiadania czasu**, tej formy bogactwa, której nie widać, a która jest antytezą pieniędzy. Co to znaczy? **Im więcej masz pieniędzy tym mniej czasu**. Najbogatsi w sensie czasu są ludzie młodzi. Uświadamiamy sobie wartość czasu, kiedy nasz już się kończy.

Ale czas to wciąż za mało. Potrzeba Ci **zdrowia**, które jest kuzynem czasu. Podobnie jak z czasem, rzadko myślimy o zdrowiu, gdy je mamy. Za młodu jesz byle co, nie ćwiczysz i wydaje Ci się, że jesteś nieśmiertelny. Pomyśl o czasie podobnie, jak o finansach. W sferze finansów procent składany daje

ogromne bogactwo. Np. osoba, która inwestuje 200 zł miesięcznie, początkowo nie zauważy żadnej różnicy w bogactwie, ale za 30 lat będzie bogatsza o setki tysięcy. Oczywiście im później zaczniesz tym więcej trzeba odkładać, żeby osiągnąć ten sam efekt, o ile to w ogóle będzie możliwe.

Jednak żadna forma bogactwa nie ma znaczenia, jeśli masz niedobór **relacji**. Po co Ci te pieniądze, jeśli nie masz z kim się podzielić? Czas i dobre zdrowie są tak cenne, jak Twoja zdolność do dzielenia ich z tymi, na których Ci zależy. Potrzebujemy innych, z którymi możemy się śmiać i płakać, dzielić wspomnieniami i marzeniami, kochać... **Chcesz być samotnym królem w swoim zamku?**

Ale i to nie mówi wszystkiego o Twoim bogactwie. Życie to jeden długi ciąg doświadczeń. Wymiana bogactwa pieniężnego na bogactwo doświadczeń to taka, której nigdy nie pożałujesz (np. długa podróż do Indii)... ale może **brakuje Ci doświadczeń, ponieważ jesteś zbyt zajęty pracą, wyścigiem szczurów...** Niektóre **doświadczenia kosztują** dużo pieniędzy, ale najcenniejsze doświadczenia niekoniecznie... Są takie, które wymagają dużo wysiłku i przygotowań np. wejście na szczyt góry, a czasami odwagi.

Ilość pieniędzy można zwiększać bez końca, o ile się umie, ale zdrowia, czasu i doświadczeń nie. Tu żadna umiejętność nie pomoże.

Przypomnij sobie, które wakacje pamiętasz najlepiej? Były pełne emocji, wrażeń, relacji... i ubywających pieniędzy...

Dlatego ja i moja ukochana połowa nie powiększaliśmy naszej firmy, choć byłoby to dla nas proste, bo posiadamy odpowiednią wiedzę i doświadczenie, a zamiast tego przenieśliśmy się w Bieszczady. Nie zyskaliśmy pieniędzy, a wręcz przeciwnie, ale nie tracimy tyle czasu na bogactwo pieniężne (tutaj życie płynie wolniej), żyjemy w zdrowym środowisku, zyskujemy nowe doświadczenia i relacje.

Teraz zadaj sobie pytanie:

Czy zamieniłbyś się miejscami z Elonem Muskiem? Wartość jego majątku to ponad 200 mld dolarów...

Jeśli odpowiedziałeś, że tak, to przeczytaj poniższe fragmenty z *New York Timesa* z 2018 r.

Ostatnio pracował do 120 godzin tygodniowo, nie wziął więcej niż tydzień wolnego od 2001 r., kiedy był obłożnie chory na malarię. „Były chwile, kiedy nie opuszczałem fabryki przez trzy lub cztery dni, kiedy nawet nie wychodziłem na zewnątrz” powiedział. „To naprawdę sporo kosztowało moje dzieci i przyjaciół”.

Kiedy skończył 47 lat wspomniał, że spędził pełne 24 godziny swoich urodzin w pracy. Dwa dni później miał być na weselu swojego brata Kimbala w Katalonii. Przyleciał bezpośrednio z fabryki, zaledwie dwie godziny przed ceremonią. Zaraz potem wrócił prosto do siedziby Tesli, gdzie pracował nad modelem 3. Nie chodzi o to, żeby go żałować. To jego wybór, a co robi nam to zupełnie inna kwestia.

Ale Musk nie jest wyjątkiem. Dla bogatych przedsiębiorców to właśnie jest normą. Wielu mniej bogatych, ale prowadzących własne firmy to również dotyczy.

W książce *Snowball: Warren Buffett and Business of Life*, autorka Alice Schroeder, rzuciła nam ostrzeźwiające spojrzenie na życie codzienne najśłynniejszego inwestora na świecie:

„Gdy dzieci dorosły i odeszły, Susie postanowiła się wyprowadzić i wyjechała do San Francisco. Ona i Warren mieszkali osobno przez 27 lat i chociaż wciąż rozmawiali przez telefon, był zdruzgotany tym, co uważał za największy błąd w swoim życiu. „Wędrował bez celu po domu, ledwo będąc w stanie się wyżywić i ubrać”. W jego przypadku również nie chodzi o to, żeby go żałować. To też jego wybór, a co robi nam to zupełnie inna kwestia.

W maju 2021 r. dziesięciu najbogatszych mężczyzn na świecie przeszło przez trzynaście rozwodów, a jedynie Mark Zuckerberg i Larry Page nadal byli z pierwszymi małżonkami.

Czy to miliardy dolarów sprawiły, że Elon Musk był nieszczęśliwy? Czy Warren Buffett, Bill Gates i Jeff Bezos mieli nieudane małżeństwa z powodu swojego bogactwa pieniężnego? Niekoniecznie, jednak cechy, które doprowadziły do tego, że odnieśli takie sukcesy finansowe (poza powiązaniem z NIMI oczywiście i może wrodzoną psychopatią), sprawiły, że inne aspekty ICH życia stały się piekłem.

Niektórzy z NICH zrozumieli swoje błędy, ale dopiero na ostatniej prostej, kiedy bogactwo czasowe wyczerpało się. Posłuchaj ostatnich słów Steve’a Jobsa, miliardera, który zmarł w wieku 56 lat:

„Osiągnąłem szczyt sukcesu w świecie biznesu. W oczach innych moje życie jest sukcesem. Jednak poza pracą miałem niewiele radości...

Ostatecznie bogactwo jest tylko faktem, do którego przywykłem.

W tej chwili, leżąc w szpitalnym łóżku i przypominając sobie całe życie, zdaję sobie sprawę, że uznanie i bogactwo, z których zaczerpnąłem tyle dumy, zbłądły i stały się nieistotne w obliczu nadchodzącej śmierci...



Możesz zatrudnić kogoś do prowadzenia samochodu lub zarabiania dla Ciebie pieniędzy, ale nie żeby znosił chorobę i za Ciebie umarł...”

Na zakończenie książki mam dla Ciebie propozycję na rozpoczęcie każdego dnia. Wydrukuj poniższe dwa zdania i taką kartkę postaw sobie na stoliku nocnym:

*Obudziłeś się? Pomyśl, że kiedy spałeś odeszło z tego świata 100 tysięcy ludzi, ale nie Ty... Więc uśmiechnij się!*

*Jeżeli do szczęścia brakuje Ci zdrowia, Twoim zadaniem na dziś jest wspomagać organizm w samoleczeniu i profilaktyce.*

Jeśli nie wiesz jak to zrobić, przeczytaj moją książkę *Mit chorób...* i przygotuj posiłki wg *Kuchni Neo*. Po okresie adaptacji, zmiany będą zadziwiające i uszczęśliwią Cię!

Jeśli chcesz sobie ułatwić i przyspieszyć to zadanie to weź udział w moich *Warsztatach Zdrowia* w Bieszczadach. Szczegóły znajdziesz tu:

<https://www.neo.edu.pl/miniwz>

Miło spędzisz czas w towarzystwie wolnych ludzi, a rzetelna wiedza, którą uzyskasz, będzie Twoim prawdziwym lekarzem, który już przez całe życie będzie do Twojej dyspozycji.

Poza tym szukaj mnie w Internecie (jeszcze nie wszystkie moje wystąpienia zostały usunięte) i na spotkaniach z czytelnikami w realnym świecie.

Do miłego zobaczenia!

*Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga,*

*Łam, czego rozum nie złamie!*

Adam Mickiewicz

### *Mit chorób nieuleczalnych i wielki biznes*

to fascynująca lektura, która niczym powieść kryminalna obnaża przed czytelnikiem skorumpowany świat polityków i urzędników, którzy stworzyli globalnym korporacjom korzystne warunki do działań typowych dla mafii.

Takie „legalne przyzwolenie” spowodowało, że powstał system, dzięki któremu pieniądze podatnika zasilają konta korporacji, zamiast służyć zdrowiu publicznemu.

Zasada jest prosta: większa ilość przewlekłe chorych = lepiej zasilony budżet systemu zdrowotnego = większe zyski korporacji. Chory jest klientem, który jest na wagę złota!

Większe zyski z nowych klientów (czyli chorych) zaspokajają powiązane finansowo korporacje agrochemiczne i spożywcze, które poprzez przemysłowe rolnictwo i toksyczną żywność sprawiły, że choroby przewlekłe stały się epidemią.

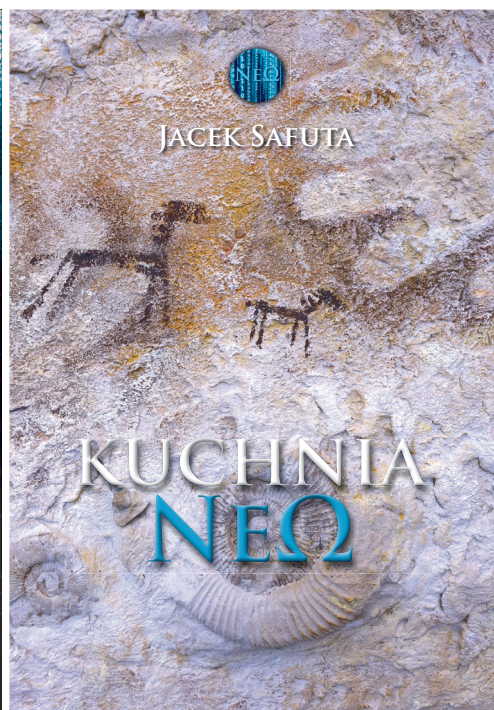
W książce znajdziesz opis stosowanych technik dezinformacji, które skutecznie sprawiają, iż dla przeciętnego człowieka zbrodniczy system jest praktycznie niezauważalny a także opis korupcyjnych działań wraz ze wskazaniem konkretnych nazw korporacji i powiązanych z nimi osób.

Co najważniejsze: w tej książce opisana jest bardzo szczegółowo **skuteczna terapia wszelkich chorób przewlekłych, rzekomo nieuleczalnych, oparta o rzetelne badania naukowe i praktykę!**

Źródła informacji są skrupulatnie podane, a więc możliwe do weryfikacji przez czytelnika.

### *Kuchnia Neo*

Aby wytrwać na zdrowej diecie ketogennej to trzeba jeść smacznie i do syta, a przygotowanie posiłków musi być proste, szybkie i mało pracochłonne. Kucharzy się to może z fast foodem, ale jest czymś zupełnie innym. Przekonasz się, że **można zdrowo ucztować każdego dnia...**



Recenzje czytelników książki *Mit chorób nieuleczalnych i wielki biznes* oraz *Kuchnia Neo*:

**Abatka Wu** (lek. med.)

Poszukiwanie wiedzy i chęć dzielenia się wiedzą to moje hobby. Posiadam duże doświadczenie w zakresie opieki nad pacjentem przewlekle chorym, jak i w stanach nagłych. Zawsze miałam pod prąd podważając akademickie nauki medyczne, mimo iż tą akademię ukończyłam z wyróżnieniem. Zderzenie z rzeczywistością jest tak olbrzymie, że zaczęłam się uczyć medycyny od nowa. Nie godzę się na brak wyboru, zawsze poszukuję alternatywy, staram się dotrzeć do źródła. Poznałam terapie Jerzego Zięby, Gersona, zaczęłam uczyć się leczenia ziołami, witaminami i mikroelementami. Zaczęłam szukać przyczyn w żywieniu i warunkach środowiskowych. Przestudiowałam wiele książek i prac naukowych, trafiłam w końcu na Mit chorób nieuleczalnych i oto jestem. Cała moja droga życiowa przywiodła mnie do tej strony.

**Abatka Wu** (ponownie - pod jednym z artykułów na FB)

Przeczytałam Twoją książkę jednym tchem. Czytam drugi raz, żeby nic mi nie umknęło. Poszerzyłeś moją i tak już ogromną wiedzę w wiadomym temacie, ale powiązania i korporacyjna zmowa jeszcze szerzej otworzyły moje oczy. Szczeka opadła. Dziękuję, że jesteś.

**Dorota Magdalena Borowik**

Malutki krok wstecz, chwilka oddechu, by później ruszyć na całego...

Kupiłam i czytam Pana książkę. Z zapartym tchem i z zakreślaczem. Łączą mi się kolejne kropki. Na początku czytałam po 20 stron - tak bolało, choć niby wiedziałam...

Jestem niezmiernie wdzięczna za tę pozycję. Za książkę kucharską również (żywię się tak 1,5 roku, znalazłam w niej ciekawe przepisy).

**Pat Ka**

Wiesz Jacku kiedy zaczynałam czytać Twoją książkę nie potrafiłam zrozumieć dlaczego pierwsze 4 rozdziały są zupełnie nie o zdrowiu. Pytałam sama siebie co ma wspólnego polityka ze zdrowiem. Przecież ja się tu chciałam dowiedzieć jak wyjść z mojej choroby. Dziś przecieram oczy ze zdumienia. Wychodzę powoli z Matrixu choć nie jest to łatwe. Z przerażeniem patrzę w jakim strasznym świecie żyjemy.

**Ela Karcz**

Właśnie czytam Pana książkę. Niby człowiek coś tam wiedział, ale wbiła w fotel Pana książka. Co rozdział to przymusowa przerwa bo mózg eksploduje. Polecam każdemu, a wręcz wciskam.

**Zbigniew Lis**

Witam serdecznie, każdy powinien przeczytać książkę Pana Jacka. Super pozycja, zawarta w niej precyzyjna analiza, dociekliwość, wiedza dają nam możliwość zdrowo żyć w tak zakłamaną rzeczywistość. Neo, brawo za książki, polecam wszystkimi myślącym i samo wyleczającym się, to Biblia Przeżycia w obecnym świecie.

**Renata Bednarz**

Książka Jacka to podstawowa lektura w moim domu. Elementarz drogi do zdrowia.

**Aga Agnes**

Książka Neo to dla mnie Biblia. Zmieniła wszystko w życiu moim i najbliższych.

**Donata Twa**

Kłękajcie narody, ta książka powala z nóg (w sensie pozytywnym). Czytajcie i otwierajcie szeroko oczy.

**Aldona Jaworska-Nowak**

Najpierw ja przecierałam oczy, a teraz moja mama lat 75. Wszyscy powinni tę książkę przeczytać.

**Krzysztof Wiczerzycki**

Książka miażdży tyle mogę napisać i polecam.

**Monika Kulesza**

Ta książka dwa lata temu otworzyła mi oczy na to wszystko co dzieje się dookoła nas. Jest jedną z najlepszych lektur jaką przeczytałam i każdemu POLECAM.

**Tomasz Karpiński**

Rzadko wypowiadam się publicznie ... książka zrobiła na mnie ogromne wrażenie do tego stopnia że nie mogłem w nocy spać ze złości ... zaczęliśmy wprowadzać zmiany ... Bardzo jestem wdzięczny.

**Sławomir Małkowski**

Przeczytałem ją uważnie i nigdy chyba nie zrobiłem tak szczegółowych notatek, jak z książki Pana Jacka. Po Biblii jest to numer 2 w rankingu moich książek :)

Wybrane recenzje pochodzą głównie z serwisu allegro.pl oraz strony i grupy na Facebooku.







